1 zR


V
B
J
C
37253
I

NA NIEDZIELE

CAŁEGO ROKU

KAZANIA

Przez W. JMci Xiędza

ANDRZEIA FILIPECKIEGO

Kanonika Gremialnego Lwowskiego
Niegdyś przez Iedenaście Lat
w teyże Katedrze Kaznodzieię

WYDANE

Podług Czterech Części Roku
Na cztery Tomiki podzielone.

TOMIK II.

Zamyka w sobie Kazania
od Wielkiego Postu do Zielonych Świątek.



We LWOWIE
w Drukarni Bractwa TROYCY Swiętey.
Roku 1784.

Pozwolenia Druku znayduią ſię w pierwſzym Tomiku.



NA NIEDZIELĘ I. W POST.

KAZANIE I.

O chronieniu ſię bliſkich do grzechu okkazyi.

Ductus eſt JESUS in deſertum á Spiritu, ut tentaretur á Diabolo. Math. 4.

POnieważ życie naſze Słuchacze Woiennym na ziemi boiem ieſt, w ktorym ſię z głownemi Duſzy naſzey nieprzyiacıołami potykać muſiemy; o to ſię iak nayuśilniey ſtarać powinniśmy, abyśmy przykładem walczącego dziſiay z pokuſami Chryſtuſa, zbroynemi przeciwko nim Rycerzami byli. Zbroi nam y oręża dodaie ſzczegulnieyſza Pana BOGA łaſka, ktora

nam do zwycięźenia nieprzyiacioł naſzych dopomaga; mocnemi zaś nas y walecznemi czyni właſna nas ſamych wola, ktora ſię daney od Pana BOGA łaſki chwyta. Cierpiał pokuſy Chryſtus, aby nam tę Duchowną broń przeciwko pokuſom naſzym wyſłużył; wierny zaś w obietnicach ſwoich BOG ieſt, że nie dopuści abyśmy nad możność naſzę kuſzeni byli: ale nam wysłużoney od Chryſtuſa w pokuſach pomocy użyczy, abyśmy ie znoſić y zwyciężać mogli. Ale bądźmy pewni, że bynaymniey pożądanego nad temi nieprzyiaciołami zwycięſtwa nie otrzymamy, ieżeli ſię dobrowolnie w pokuſy wdawać będziemy, y prowadzących do nich okkazyi ſtrzec ſię nie zechcemy. Chryſtus Pan, mowi dziſieyſza Ewangelia, nie z ſwoiey woli, ale od Ducha Przenayświętſzego zaprowadzony, na puſzczą poſzedł, aby tam od Diabła kuſzony był, daiąc nam przez to naukę, żeśmy ſię dobrowolnie w pokuſy wdawać nie powinni, ieżeli w tym to Duchownym boiu zwycięzcami zoſtać pragniemy. I ta to ieſt chwalebna ucieczka, ktorą nam wſzyſcy dobrego życia Nauczyciele, iako pewny do pożądanego nad pokuſami zwycięſtwa śrzodek podaią. W światowych na ziemi potyczkach z placu

cu ustąpić, iest to tym samym szpetnie od nieprzyiaciela zwyciężonym zostać; ale w Duchownym boiu przed okkazyą się grzechową schronić, iest to tym samym chwalebne nad grzechem zwycięstwo otrzymać. O gdybyśmy ten woiowania z pokusami sposob w codziennym u siebie zażywaniu mieli, nigdy byśmy się tak często iak teraz do iednychże grzechow nie wracali. Dziwuiemy się nieraz sami sobie, co się to nam dzieie, że się tak często w drodze cnoty potykamy; narzekamy nawet na słabość y ułomność swoię, że się tak łatwo lada pokusie zwyciężyć daiemy; ale to się dzieie iedynie dla tego, że się prowadzących do grzechu okkazyi nie strzegąc, rozmyślnie y dobrowolnie w pokusy wdaiemy. Biorę ia tedy sobie dnia dzisieyszego za powinność, iak nayusilniey was do chronienia się prowadzących do grzechu okkazyi zachęcić; a na zachęcenie takowe, tegoż samego, w ktore nas wspomnione okkazye podaią, powtorzonych w grzechy upadków niebespieczeństwa zażywam. My pospolicie, gdy się po mocnych zwłaszcza na Spowiedzi przestrogach, znowu w grzechowe okkazye wdaiemy, dla tego to czyniemy, że się w takowych okkazyach obronić od upadku, y zwycięzcami

mi zostać spodziewamy. Ufamy że nas łaska Boska, ktora iakom z początku namienił, zbroi nam y oręża przeciwko pokusom dodaie, w tak złym razie nie odstąpi. Mamy nadzieię że się wola nasza, ktora iakom tamże wyraził, łaską Boską wsparta, mocnemi nas y walecznemi na takowe pokusy czyni, mężnie powstaiącey pożądliwości oprze. Ale ia żebym wam nie uchronną chronienia się prowadzących do grzechu okkazyi potrzebę przełożył, to wam daley gruntownie pokażę: że wdaiących się dobrowolnie w pokusy, y łaska Boska sprawiedliwie odstępuie, y wola własna prętko się pożądliwości poddaie.

Oboźie uszykowany, Niepokalanie *Poczęta* Panno, day nam tak z tey Nauki postąpić, abyśmy unikaiąc prowadzących do złego okkazyi, tym samym sobie, y na twoię, y na Syna twoiego obronę, przeciwko innym nam nie dobrowolnym pokusom zasłużyli.

CZĘSC I.

Sam tylko Słuchacze BOG tak wolą ludzką przeciwko grzechom uzbroić może, że się ta zawsze wszelakiey pokus na-

tarczywości obronić potrafi. Czyni to on z oſobliwſzey ſwoiey nad nami Opatrzności, iako ten ktory wſzyſtkich nas Zbawienia gorąco pragnie. Z tym wſzyſtkim, lubo tak wielka ieſt iego ku ludziom Dobroć, darmo ſię ſzczegulnieyſzey iego dla ſiebie pomocy ſpodziewa, kto kolwiek ſię umyślnie w pokuſy, y w prowadzące do grzechu okkazye wdaie. Gardzi on w takowych okolicznościach daną ſobie do uſtrzeżenia ſię ſamychże okkazyi Pana BOGA łaſką; a zatym ſię też y dalſzey iego łaſki, ktora by go w owym dobrowolnym niebeſpieczeńſtwie ratowała, niegodnym ſtaie.

O Boſkiey względem nas w tey mierze Opatrzności takeśmy rozumieć powinni, iako więc rozumiemy o tey iego Opatrzności, ktorey w przyrodzonych życia naſzego potrzebach codziennie doznawamy. Skoro tylko nas BOG na ten świat wyprowadził, na tych miaſt ſię, z nauki Swiętego Thomaſza Anielſkiego Doktora, przez iakąś powſzechną ſprawiedliwość, *per quandam ſpeciem univerſalis juſtitiæ*, obowiązał, aby nam przyzwoite do utrzymania ſię w ſwoiey całości śrzodki podał. Ale to ſię rozumieć powinno o tych tylko przypadkach, ktore ſię poſpolicie wſzyſtkim

ſkim trafiaią: nie zaś o tych, ktore ſię nad zwyczayny natury bieg dzieią: zwłaſzcza gdy ſię ieſzcze człowiek umyślnie w nie y dobrowolnie poda. Na przykład: gdyby kto umyślnie truciznę wypił, albo umyślnie ze ſkały ſkoczył, lub ſię w rzekę nie zgruntowaną rzucił, już w ten czas BOG Opatrzności ſwoiey nie obowiązał, aby go cudownie w takowym życia niebeſpieczeńſtwie ratował. Prawda iż on zachował w piecu Babilońſkim trzech Pacholąt, że od pożeraiąc go ognia nie zginęli: w głębiach Nilu Moyżeſza, że powſtaiącemi ſałami zalany nie zoſtał; w iaſkini lwow Daniela, że na ich zgłodniałe zęby nie poſzedł: w powſzechnym potopie Noego, że w pośrzod z iadliwych Tygryſow, lampartow, y innych dzikich zwierząt ocalał: ale niebeſpieczeńſtwa te nie były tym Swiętym Ludziom dobrowolne; a pewnie by byli potrzebney dla ſiebie w nich obrony Boſkiey nie mieli, gdyby ſię byli umyślnie w nie, y bez żadney ſłuſzney przyczyny w dali. Bo BOG iako Dawid Swięty mowi: Aniołom ſwoim przykazał, aby nas we wſzyſtkich drogach naſzych ſtrzegli; ale to tylko w drogach, nie zaś w głębiach y przepaściach, w ktore by ſię kto umyślnie podawał.

Ange-

Angelis suis Deus mandavit de te, ut custodiant te in omnibus viis tuis (a) Toż samo o porządku łaski nadprzyrodzoney mówmy: obowiązał się BOG, aby nas w zwyczaynych na cnotę naszę niebespieczeństwach, y nie uchronnych do grzechu okkazyach łaską swoią wspomagał; ale żadnego obowiązku nie czynił, aby nam w umyślnych y dobrowolnych pokusach, ktorych byśmy się łatwo ustrzec mogli, na pomoc przybywał. Na przykład gdy komu podnietą iest gniewu y kłutni gra, a on iey zaniechać nie chce: gdy komu lubieżne ognie zapala ustawiczne z inną płcią przestawanie, a on go ieszcze umyślnie szuka: gdy kogo w wątpliwości o Wierze wprawuie Ksiązek zagranicznych czytanie, a on się nim umyślnie bawi: już w takowych okkazyach żadnego BOG obowiązku nie ma, aby go łaską swoią od upadku y zguby bronił. Prawda że on zachował w posrzod zepsutego Pogaństwa Joba, że cnoty swoiey nie skaził; w posrzod częstych do grzechu namow Jozefa, że na złe Pani swoiey chęci nie zezwolił; w pośrzod niewstydliwych Starców Zuzannę, że poćciwości swoiey nie stra-

(a) *Psal.* 90.

ſtraciła; w pośrzod ſamychże nierządnych Domow, do kąd ich Tyrannowie prowadzić kazali, tyle niewinnych Panien, że żadnego czyſtości ſwoiey uſzczerbku nie odniosły: ale okkazye te nie były tym Swiętym Ludziom dobrowolne: a pewnie by byli, tey ſzczegulnieyſzey dla ſiebie Pana BOGA łaski nie otrzymali, gdyby ſię byli ſami na tak oczywiſte cnoty niebeſpieczeńſtwo narazili. Bo znowuż BOG, iako nas Swięty Cyprian upewnia, ſzczodrze nam łaſki ſwoiey użycza, ale nie do ukontentowania ſkłonney do złego woli, lecz do wſpomożenia wzdrygaiącego ſię grzechow ſerca. *Cuſtos eſt nobis datus Spiritus, non ut contraria eligentibus faveat: nec ut voluntarios & pronos in averſa confortet, sed ut ab adverſis nitentes ſeparari, confirmet.* (b)

Tę całą Naukę ieſzcze mocniey potwierdza uczony Piſma Swiętego Tłumacz Toſtatus, to nam do uwagi podaiąc: że moc Boſka ſzczegulnieyſza, tylko tam ludziom na pomoc przybywa, gdzie wcale już ſiła ich uſtawać poczyna. *Ubi deficit humana potentia, ibi Divina incipit ſub*

(b) *S. Cypri. Lib. de ſingularit. Cleric.*

ſubvenire. Przeto y cuda iako daley namienia, tylko w ten czas BOG czyni, kiedy iuż wcale środki ludzkie ſłużyć nie będą. *Jdeoque miracula ſolum fiunt, quando non poteſt aliter humanitus provideri.* (c) Jakoż mamy oczywiſte tey iego Nauki przykłady w *Piśmie:* Prowadziła Swiętych trzech Krolów cudowna do Narodzonego Chryſtuſa gwiazda; ale już im więcey nie świeciła, gdy ſię po oddanym ubóſtwionemu Dziecięciu pokłonie, do Domow ſwoich wracali. Bo iako ſami widziemy, nikt im z *Ludzi* do Narodzonego ubogo Pana, drogi pokazać nie mogł; a zaś do Oyczyzny ſwoiey, przez nieznaiome Kraie y puſtynie, łatwo ſię albo o drogę wypytać, albo też świadomego ſobie przewodnika naiąć mogli. Podobnież potargał Anioł na Swiętym *Pietrze* w więzieniu oſadzonym łańcuchy y okowy: ale go w własne iego ſuknie nie ſtroił, bo on to ſam przez ſiebie łatwo uczynić mógł: także też wſkrzeſił Chryſtus zmarłego już od czterech dni Łazarza, ale grobowego kamienia cudownie nie odwalał, bo do oddalenia onegoż, przytomnych śiła wyſtarczała. Wſzyſtkie te przykłady po-

(c) *Toſta, in Math. c.* 13. *q.* 108.

pokazuią nam iawnie, że ſię tam ſzczegulnieyſzych Pana BOGA pośiłkow ſpodziewać nie mamy, gdzie nam zwyczayne iego łaſki wyſtarczyć mogą. A do materyi przedſięwziętey naukę tę ſtoſuiąc: nic nam łatwieyſzego, iako tych niebeſpieczeńſtw uniknąć, w ktore ſię dobrowolnie wdaiemy; y do tego nam za świadectwem Salomona ſame poſpolite y zwyczayne łaſki wyſtarczaią, abyśmy ſię od upadku y zguby zachowali. *Qui cavet laqueos, ſecurus erit.* (d) Coż to tedy za zuchwałość naſza, że ſię wdaiąc w dobrowolną do grzechu okkazyą, nadzwyczaynych ſię, y iuż cudownych od Pana BOGA pośiłkow domagamy, ktore by nas w owym bliſkim niebeſpieczeńſtwie od grzechu broniły? Nie da ich nam, iako niegodnym BOG, ale odmowieniem onychże, naſzę łaſk poſpolitych pogardę ukarze.

I ten to ieſt Boſkiey Opatrzności porządek o ktorym nas Swięty Cyprian upewnia: *Ordine ſuo, non noſtro, virtus Spiritus Sancti miniſtratur.* (e) Rozdaie nam BOG łaſki y natchnienia wewnętrzne, ale we-

(d) *Prover.* 11. (e) *S. Cypri. lib. de ſingularit. Cleric.*

według porządku swego, nie zaś według woli naszey; według praw Mądrości przedwieczney, nie zaś według fantazyi y humorow naszych. Naznacza nam pomoc swoię w okkazyi grzechowey, ale nam wprzód daie powszechne łaski, abyśmy się takowych okkazyi ustrzec mogli. A gdy się łask tych chwyciemy, toż nam dopiero inszą łaskę gotuie, abyśmy w okkazyi nawet grzechowey, gdy się nam ta niespodzianie trafi, od grzechu się utrzymali. Posyła on Anioły swoie, aby według Dawida boiących się siebie strzegli: ale oni tylko ich w około, to iest zdaleka od okkazyi grzechowych posiłkuią. *Castra metatur Angelus Domini, in circuitu timentium eum.* (f) Prowadzi nas z Dawidem prawie uiąwszy za rękę, we wszystkich drogach naszych: *etenim illuc manus tua deducet me.* Ale to tylko w ten czas, kiedy z poranku skrzydła swoie weźmiemy: *Si sumpsero pennas meas diluculo, & habitavero in extremis maris.* (g) To iest iako Ambroży Swięty tłumaczy: kiedy się przed niebespieczeństwem grzechowym schroniemy. *Si peccandi pericula fugero.* A takcić właśnie postąpił

(f) *Psal.* 33. (g) *Psal.* 138.

pił sobie z Lotem, ktorego z owey Sodomskiey klęski przez Aniołow swoich wyprowadził: mogł go pewnie w samey że Sodomie zbawić, y cudownym sposobem pod czas samego pożaru od ognia zachować; nie chciał iednak tey mu szczegulnieyszey łaski czynić, ponieważ go pospolitą łaską, przez wyprowadzenie z Miasta, mogł od zguby obronić. Nie nasza tedy iest umawiać się z Bogiem: chcę Panie żebyś mię pomocą wspierał w tey tak śliskiey okkazyi, w ktorą samo chcąc idę; chcę żeby mię ręka twoia trzymała w tey niebespieczney toni, w ktorą się dobrowolnie rzucam; nie iest to Niebieski, lecz naszey passyi porządek, według ktorego zuchwale łaskom Boskim sposob zamierzamy. Z tym wszystkim porządek ten, iest nam prawie codziennie zwyczayny. Zyczemy sobie, żeby nam wolno było wdawać się w okkazye, bawić się wolnieyszą konwersacyą, bywać na mieyscach nie ze wszystkim dla cnoty naszey biespiecznych; ale że przytym wszystkim zostaie ieszcze cokolwiek na sercu naszym boiazni y szkrupułu, chcielibyśmy oraz, żeby nas BOG w tym złym razie od grzechu zachował, żeby nam tak iak przed tym weń upaść nie

dopu-

dopuſzczał: a nawet nie kiedy nawet słu-by na tę intencyą czyniemy, y rozmaite ſobie dla tego poſty y Nabożeńſtwa o-bieramy. Ale takowe Nabożeńſtwa naſze śmiechu y wzgardy Boſkiey godne ſą. Proſiemy o łaſkę, żebyśmy ſię grzechowey okkazyi ſprzeciwić mogli: albo żeśmy iey nie mieli, kiedy do nas wewnętrznie mowił: nie chodź na to mieyſce, uciekay od tey kompanii? Poydzie to BOG, nie za wolą naſzą, ale za prawem Opatrzno-ści ſwoiey. Dał nam łaſkę, abyśmy ſię tey grzechowey okkazyi uſtrzec mogli: lecz żeśmy wdaiąc ſię umyślnie w ok-kazyą, tą pierwſzą iego łaſką wzgardzili; umknie nam za to owey drugiey, ktorey dla ſwoiego od upadku zachowania, w ſa-meyże okkazyi pragniemy. *Ordine ſuo non noſtro, virtus Spiritûs Sancti mini-ſtratur.*

Co tak ieſt prawda Słuchacze, że ia-ko to w Piśmie uważać możemy: ile ra-zy BOG iakowey rzeczy zabraniał, ty-le też razy y prowadzących do niey ok-kazyi zabraniał. Zakazał Izraelitom, aby ſię cudzym Bogom nie kłaniali; zakazał też im aby takowych *Bałwanow* ani w Domach ſwoich chowali. (b) Zakazał tym

(b) *Exod.* 12.

tymże Jzráelitom aby pod czas Paſchy kwaſzonego chleba nie jedli; zakazał też im, aby go dni owych nawet w Domach ſwoich nie mieli. (i) Podobnież w nowym Prawie, żeby nas od wzaiemnego ſiebie ſamych zabiiania odwiodł, kłutni nam z ſobą wſzelakich, y ſłow zelżywych zabronił. (k) Zeby zaś nam krzywoprzyſięſtwo ochydził; wſzalakiego nam w mowie przyſięgania ſię zakazał. I można śmiele powiedzić, że cała iego Ewangelia do tego zmierza, aby bliſkie do grzechu okkazye od Wiernych ſwoich oddalić. Wnieść ſobie ztąd powinniśmy: że niechce nam BOG, w dobrowolnych do grzechu okkazyach, wſtrzymuiącey nas od upadku ręki podawać. Bo na co by nam z taką troſkliwością y tyle prawami, chronienie ſię takowych okkazyi przepiſywać miał, gdyby nas w takowych nawet niebeſpieczeńſtwach, ſzczegulnieyſzą łaſką ſwoią wſpomagać umyślił?

I zaiſte Słuchacze ſam honor łaſki wyciąga, aby nie była dawaná tym, ktorzy ſię umyślnie, y nad zakaz Boſki, w pokuſy wdaią. Powinna ona z Nauki Tertuliana bydź fundamentem pokory naſzey, po-

(i) *Exod.* 19. (k) *Math.* 5. v. 32. & 35.

powinna tak nas przeciwko nieprzyiaciołom naszym uzbraiać, żeby nas zuchwałemi, y zbyt sobie ufaiącemi nie czyniła. Już gdybyśmy ią zawsze, nawet y w ten czas, gdy się dobrowolnie w okkazye grzechowe wdaiemy, dla siebie na pogotowiu mieli, byłożby w nas iakie do czuyności, pokory, y ostrożności Chrześciańskiey mieysce? *Zaiste* na ten czas śmiało byśmy sobie y bespiecznie postępowali; bo czy wdaiąc się dobrowolnie w okkazyą grzechową, czy uciekaiąc ostrożnie przed nią, byli byśmy iednako przeciwko pokusom łaską Boską uzbroieni. BOG tedy Opatrzny, aby *Swiętość* swoię od tak niesławney zakały oddalił; sprawiedliwie nam w takowych okolicznościach tey to łaskawey pomocy swoiey umyka. Nad to, iako daley tenże Tertulian przydaie: do mądrey Pana BOGA Opatrzności należy, aby nie oszacowanego łask swoich skarbu niegodnym nie rozdawał. *Deus thesauro suo providet, nec sinit obrepere indignos.* (1)Ktoż zaś nie widzi, że człowiek dobrowolnie się w grzechowe okkazye wdaiący, iest dalszey Pana BOGA łaski nie godny? On albowiem

w ta.

(1) *Tertul. de pœnit. c. 6.*

w takowych okolicznościach, albo sobie ufa że okkazyą owę zwycięży, albo nie ufa, że ią zwyciężyć potrafi, albo przynaymniey o tym u siebie wątpi. Jedno koniecznie z tego troyga bydź musi: to zaś wszystko troie winnym go popełnionego grzechu czyni. Jeżeli sobie ufa; to tym samym grzeszy, bo tym samym w pychę nieznośną, y w presumpcyą w pada. I tać to właśnie upadku Swiętego *Piotra* w zaprzeniu się swoięgo Nauczyciela przyczyna była, że swoiemu męstwu y statkowi, iż się go y dla śmierci samey nie zaprze, zbytnie ufał. Jeżeli zaś sobie nie ufa, aby się grzechowey pokusie sprzeciwić mogł; to znowuż grzeszy, bo wdaiąc się umyślnie w grzechową okkazyą, tym samym pokazuie, że sobie łaskę Boską lekce waży, ponieważ iey tak snadno pozbyć się odważa. A na toć przypadaią prawie wszyscy Theologowie, wyraźnie nauczaiąc, że wdać się w bliską do grzechu okkazyą, choć by grzech sam nie nastąpił, iest tym samym zgrzeszyć, bo iest umyślną sobie do grzechu przyczynę położyc, doskonale wiedząc, iż się w nim żadną miarą ratować nie potrafi. Jeżeli na koniec wątpi, czy się w takowey okkazyi grzechu ustrzeże, a ie-

dnak

dnak się w nią wdaie, chociaż nie raz doświadczył, że się w niey potknął, tedy y w takowym razie grzeszy; bo nie maiąc pewności, ani w tym że mu Pan BOG silney na ów czas łaski doda, ani w tym że się wola iego podaney sobie łaski chwyci, nie rostropnie y bez wszelkiey potrzeby w takowe niebespieczeństwo wchodzi. Wszelkim się tedy sposobem, wdaiąc się w grzechową okkazyą, szczegulnieyszey Pana BOGA łaski niegodnym staie.

Niechay że więc nie wątpliwą to u nas rzeczą będzie, że wdaiącym się w grzechowe okkazye, sprawiedliwie BOG szczegulnieyszych łaski swoiey posiłkow nie użyczy. A iakoż oni z tey broni ogołoceni, oprzeć się pokusie zdołaią? Już że im w takowych okolicznościach, choć by nawet y tę Niebieską broń mieli, potrzebna do obrony niestateczney woli siła nie wystarczy, w tey to drugiey Kazania Części zobaczmy.

CZĘSC II.

Nigdy Słuchacze człowiek pożądanego nad pokusami zwycięstwa nie otrzyma,

ieżeli w răz z łaſką Pana BOGA pracować nie będzie. BOG zawſze ieſt gotow nas posiłkować: ale gdy my ſię z ſtrony ſwoiey przykładać nie zechcemy, muśi nad nami nieprzyiaciel naſz przemoc. Do tego zaś nad grzechem zwycięſtwa, y wſpólnego z łaſką Pana BOGA do dania odporu pokuſom pracowania, nayięcey nam pomaga obrzydliwość grzechu, gdy ſię nim całym ſercem brzydziemy. Tę obrzydliwość wlał ſam BOG w Duſzę naſzę, że chociaż by nie chciała, muśi ſię ſzpetności iego lękać; zwłaſzcza gdy ſobie na nieſzczęśliwe iego ſkutki wſpomni. Napomina nas Piſmo Swięte, abyśmy przed grzechem, iako przed zmiią y ſmokiem uciekali: *Quasi à facie colubri fuge peccatum.* (m) Co to ieſt że ſię zaraz przyrodzenie naſze wzdrygnie, gdy na węża, albo żmiię ſpoyrzy? Swięty Bazyli powiada: że to pochodzi z grzechu pierwſzey naſzey Matki, ktorą Czart w poſtaci węża, do zerwania zakazanego iabłka ſkuśił. Z tąd potym tak ſię gadziny tey lękała, że ten ſtrach ſwoy aż na nas wſzyſtkich Potomkow ſwoich przeniosła. A takać w nas, y owſzem dale-

ko

(m) *Eccles.* 21.

ko większa powinna bydź ku grzechowi obrzydliwość, żebyśmy się go, chociaż na samo iego weyrzenie lękali. Pytaią się Pisma Swiętego Tłumacze, dla czego to nam Pismo Swięte nie każe przed grzechem uciekać iako przed lwem, albo tygrysem, ale tylko iako przed wężem y żmiią. W prawdzie te dwa wielkie zwierzęta zdaią się bydź strasznieysze, niżeli ta licha, y po ziemi się czołgaiąca gadzina. I odpowiadaią że te drapieżne zwierzęta, aczkolwiek strasznieysze gdy urosną są, z młodu iednak y w małey swoiey dobie, iako bez zębow y pazurow zostaiące, nawet się z sobą bawić y pieścić dadzą. Jnaczey żmiia y wąż: ledwo co się on urodzi, iuż ci zaraz swoią trucizną zgubić może: y dla tego rownie przed nim, iak przed małym, tak przed wielkim, każdy ostrożny umyka. A takić powinien bydź każdego Chrześcianina ku grzechowi strach, aby przed nim, skoro go tylko zoczy, skoro się tylko naymnieysza do niego okkazya trafi, czym prędzey uciekał. *Quasi à facie colubri fuge peccatum.*

Już do przedsięwziętey rzeczy bliżey przystępuiąc: macie to z doświadczenia, ktorzy kolwiek szczerze ście się z Bogiem

poiednali; że wyspowiadawszy się z żalem serdecznym grzechow, takąście przeciwko nim obrzydliwość y nienawiść poczuli, iżeście nie inaczey na grzech tylko iako na głownego nieprzyiaciela swoiego, iako na straszny zguby swoiey sposob poglądali. Ta wasza nienawiść, nawet się na wszystkie iego okkazye y przyczyny w sercu waszym rościągała. Już wam nie miło było spoyrzyć na to mieysce, na ten Dom, w ktorymeście zgrzeszyli: iuż was nie mogła do siebie zwabić owa wolnieysza konwersacya, w ktoreyieście, cnoty y sumienia odstąpili. Szczęśliwe to zaiste było serca waszego położenie, gdyby tylko zawsze w was statecznie trwało. Lecz długoż go było? Ah przyszła okkazya grzechowa, w ktorąście się sami wdali, prawie zapomniawszy o tym, żeście w niey nie raz przed tym upadli; alić owa nienawiść nie wiedzić gdzie się podziała, ów gniew nieubłagany nie wiedzić iak się ukoił. Ustały w sercu wszystkie sumienia trwogi, ktore się były na sam nawet grzechu pozor zaięły; obumarły owe piękne przedsięwzięcia, ktore nawet raczey umierać, a niżeli grzeszyć chciały. Prawda że na pierwszym po pokucie do owey grzechowey okkazyi

wstępie, jesczczeście niemały ku grzechowi postrach mieli, y podobno radziście byli abyście się z niey co prędzey cosnąć mogli. Ale za drugim tam wstępem, już postrach ten wasz dużo zmalał; a za trzecim y czwartym, odrzuciwszy na stronę skrupuły, nawetęście się do dawney z samymże grzechem przyiaźni wrocili. Dzieie się tu prawie toż samo, co się strapioney Wdowie trafia, gdy iey Mąż nayukochańszy umrze. Po łzach ona wylanych, po włosach rosczochranych, po narzekaniach płaczliwych, ukoi się nie co w żalu: wnieść jednak do tego pokoiu, w ktorym Mąż skonał, nie śmie; owszem ile razy na niego spoyrzy, tyle razy od żalu prawie omdlewa. Lecz ten żal y te mdłości nie długo trwać będą: jak tylko dni pierwsze żałoby przeminą, jak się tylko nie co ta świeża rana zagoi, alić się ona do wszystkiego powoli przyuczy, na co teraz oczow swoich nawet obrocić nie może. Zbliży się w krotce do tego samego pokoiu, ale za pierwszym razem westchnie tam serdecznię, y twarż łzami zaleie; za drugim razem iuż z mnieyszym do niego żalem wnieydzie; a za trzecim, nawet się do niego przeniesie, y na tymże samym łożku, na ktorym Mąż

umarł,

umarł, nawet sypiać będzie. Co się tey biedney sierocie pod czas żałoby trafia, to się prawie codziennie w Chrześciańskich sercach dzieie. Umorzy grzech tego lub owego człowieka Duszę, y lubo ciało iego też samę co przed tym stroiow okazałość zachowuie, iednak to, iako go Swięty Cyprian nazywa, tylko grobem pobielanym iest, w ktorym umorzona przez grzech Dusza, iak trup leży. (n) Zrazu gdy się w swoiey nieszczęśliwości postrzeże, przeklina przy Swiętey Spowiedzi to wszystko, co go do grzechu wiodło; miia zdaleka te wszystkie mieysca, w ktorych mu się niewinność stracić trafiło; prawie przysięga przed Ołtarzem, że nigdy tam nogą swoią nie postoi. *Dixi, non movebor in æternum.* (o) Ledwie dwa dni albo trzy dni po Spowiedzi minie, będąc ieszcze zbroczony, tak niedawnym Duszy swoiey zaboystwem, iako też drogim Krwi Chrystusowey okupem, przychodzi na toż samo mieysce, ale z wielkim szkrupułem, nie maiąc tam woli bawić, dopieroż grzechow dawnieyszych powtórzyć. Lecz daley, iuż się z mnieyszym

(n) *S. Cypri. Tract. 4. de lapsis.*
(o) *Psal. 29. v. 7.*

szym tam przestrachem wraca; a naostatek, odrzuciwszy na stronę szkrupuły, nawet grzech dawnieyszy powtarza. To iest ustaie w nim powzięta na Spowiedzi obrzydliwość y nienawiść ku grzechowi: a zatym wola iuż na poły zwyciężona, niema takiey, iakby potrzeba, do sprzeciwienia się pokusie, mocy.

I dalsza tego wszystkiego przyczyna iest: bo człowiek wdaiąc się dobrowolnie w bliską do grzechu okkazyą, dwoiaką woynę odprawić muśi: iednę z samąż grzechową okkazyą, nim mu się w nią wdać przyidzie; drugą zaś z samym że grzechem, gdy się iuż w bliskie iego okoliczności poda. Obydwie te rzeczy: tak okkazya, iako też grzech sam, maią swoie śiły y ponęty: więc gdy człowiek pierwszego kroku ustąpi, wdaiąc się samo chcąc w okkazyą, iuż iest na poły zwyciężony; a zatym iuż do tey drugiey, z samym że grzechem, potyczki słabszy. Boć ieżeli on nie miał tyle odwagi aby się grzechowey okkazyi sprzeciwił, iakże się dopiero grzechowi samemu oprze? Pierwsza owa potyczka daleko snadnieysza dla niego była; gdy tedy iey nie wydołał, iakże tey drugiey z grzechem, daleko trudnieyszey wydoła? Gdy się

w ten

w ten czás, kiedy ieszcze na brzegu prze- paści był, utrzymać nie mogł, iak że się w ten czas, kiedy się iuż pośliznął, y z góry lecić począł, utrzymał? Widzę ia Dawida poglądaiącego ciekawie okiem na kąpiącą się w ogrodzie Bersabeę, y tegoż samego iuż zamyślaiącego o straszznym z nią cudzołostwie. Pierwszey owey pokusy, ktora go do niepotrzebnego spoyrzenia wiodła, azaliż on snadnie nie mogł zwyciężyć? Zaiste dosyć mu było do iey zwyciężenia tylko oczy swoie na stronę odwrocić. Lecz z tą drugą, gdy iuż nieczysty płomień przez oczy aż do serca przeszedł, daleko mu trudnieysza potyczka była. Trzeba mu tam było walczyć, nie tylko z swoią przyrodzoną skłonnością, ale też y z powziętą z widzenia imaginacyą, na ktorey ten nie dobry obrazek przysechł: a on do tego wszystkiego, iako opłakany skutek pokazał, iuż po wdaniu się dobrowolnie w okkazyą, zdolny nie był. Zostawuiąc nam na sobie przykład: że nam daleko łatwiey prowadzącą do grzechu okkazyą zwyciężyć; bo w ten czas y wola łaską Boską wsparta, ma ieszcze zupełne siły, y czart na zgubę zawzięty, iest ieszcze od nas z daleka, y cel pokusy

sy naszey, to iest rzecz albo Osoba do ktorey pokusa ciągnie, iest ieszcze nam nie przytomna. Lecz przeciwnym sposobem, gdy się iuż w grzechową okkazyą wdamy, trudnieysze nam wcale iest zwycięstwo; bo y wola nasza utraciwszy łaski nadprzyrodzoney pomoc, daleko iest słabsza, y czart przeklęty wziąwszy po pierwszym zwycięstwie nad nami górę, daleko iest na Duszę naszę natarczywszy, y na ostatek cel pokusy naszey, to iest rzecz, albo Osoba, stawszy się nam przytomną, iuż nas nie tylko przez myśl, ale nad to y przez zmysły same do siebie ciągnie. Wdać się tedy dobrowolnie w prowadzącą do grzechu pokusę, iest to wpaść w ręce nieprzyiaciela, ktoryby nas zwierzchu y wewnątrz trzymał; a zatym iest to się słabszym uczynić, aby się z iego rąk y pazurów wyrwać.

Nie iesteśmy tedy Słuchacze, wdaiąc się dobrowolnie w prowadzące do grzechu okkazye, bez niebespieczeństwa powrocenia się znowu do dawnych grzechow. Łaska nas Boska w takowych okolicznościach sprawiedliwie odstępuie, wola zaś nasza w takowym razie, prętko się pożądliwości poddaie: a iakoż z tey Duchowney broni ogołoceni nieprzyiacielowi się naszemu

zwy-

zwyciężyć nie damy? Powinniśmy się tedy strzec prowadzących do grzechu okkazyi, a to z tych samych przyczyn, z ktorych powinniśmy się strzec y samych że grzechow. A zatym kiedy tego na Spowiedziach przedsięwzięcia nie mamy, abyśmy się grzechowych okkazyi strzegli, Spowiednik każdy obowiązany iest nie dać nam rozgrzeszenia; właśnie iak gdybyśmy przedsięwzięcia nie mieli, abyśmy się samychże grzechow strzegli. Jest ściste powiązanie między temi dwiema postanowieniami: żal mi żem grzech popełnił, żal mi żem się w grzechową okkazyą wdał: nie chcę iuż więcey tym grzechem BOGA obrażać, nie chcę iuż więcey, w okkazyą się do niego prowadzącą wdawać. Jeżeli tedy nie masz człowiecze grzeszny tey serca odwagi, abyś się z okkazyą grzechową pożegnał, tym samym nie masz tey serca odwagi, abyś grzechu samego poprzestał; a zatym nie maiąc prawdziwego żalu, prawdziwego przedsięwzięcia, nie iesteś godzien abyś rozgrzeszenie otrzymał. Więc ktokolwiek chcesz się szczerze, przez ważną Spowiedź, do BOGA nawrocić, y grzechow raz obrzydzonych skutecznie się na potym ustrzec, strzeż się iak naypilniey prowadzą-

cych

cych do grzechu okkazyi, abyś śię nigdy w nie dobrowolnie nie wdawał. Day pokoy tym twoim lubieżnym, albo o Artykułach Wiary powątpiewaiącym Kśiążkom: zaniechay tey twoiey niebeśpieczney, y w wielkie cię to przekleństwa, to długi prowadzącey gry; pozdeymuy ze ścian twoich te nieprzystoyne, a co nayżałośnieysza, na mieysce Obrazow JEZUSA y MARYI, zawieszone malowania; uchodź z tey kompanii, nie postoy w tym Domu, ktory ci śię nie-raz stał opoką zgorszenia. Co masz za potrzebę gadać z tą Osobą? Co masz za przyczynę uczęszczać prawie co dzień do tego Domu? A wszakże ileś razy tam wszedł, tyleś śię razy z tamtąd z grzechem, ieżeli nie w uczynku, to w myśli wrocił? Z iakąż śię tedy ufnością puszczasz na to morze, gdzie pewnie utoniesz? Z iaką ufnością obracasz do tey skały łodkę twoię, o ktorą śię pewnie cnota twoia rozbiie? Aleź bo to Osoba ta iest ci wielce potrzebna, wiele ci na iey łasce zależy, sprzyia ci, y affekt wielki świadczy; muśisz tedy iey bydź wdzięczny, y dla niey w kochaniu wzaiemny. A możeż ona zrownać naywalnieyszemu Zbawienia twoiego interesowi? A ieżeli dla niey BOGA stracisz;

kto ci ſtratę tę nadgrodzi? A powinnaż ona ci bydź milſza niżeli BOG ſam, niżeli Duſza twoia? Coż ci więcey nad nią złego ſam Czart przeklęty uczynić może? Wydziera on ci Zbawienie, y iuż to wſzyſtko ieſt w czym ci ſzkodzi: wydziera ci go y Oſoba ta: a iakoż rownie z Czartem nayglownieyſzym ci nieprzyiacielem nie będzie? Ey choć by ci była rownie potrzebna y miła iak oko w głowie, tedy kiedy cię gorſzy, y ieſt ci do zguby Duſzy okkazyą, z Nauki ſamegoż Chryſtuſa, precz ią od ſiebie oddalić powinieneś. *Si oculus tuus ſcandaliſat te, erue eum, & projice abs te.* (p) Nie chceſz tego z miłości Chryſtuſa uczynić? otoż w krotce z woli BOGA śmierć to z tobą uczyni. Poczekay lat kilka, albo Mieſięcy kilka, a kto wie, czy tylko nie dni kilka: a oto ci śmierć, to wſzyſtko razem z życiem wydrze, w czym ſię teraz tak zapamiętale kochaſz. I nie lepiey że, abyś to zaraz odważną wolą dla Chryſtuſa porzucił, co ci w krotce śmierć nieſzczęśliwa gwałtownie wydrze? A w powſzechności mowiąc, nie wchodź dobrowolnie z pokuſami w potyczkę, ale chyba przykładem Chryſtuſa, od Ducha, czyli to Boſkiego, czyli czartowſkiego pocią

(p) *Math.* 18

ciągniony, tak łatwe nad niemi, z pomocą *Pana* BOGA zwycięſtwo otrzymaſz.

Zbawicielu *Panie*: proſiemy cię przez to twoie dziſieyſze zwycięſtwo, ktoreś z pokuſy odnioſł, przez tę twoię Taiemnicę, dla ktorey chciałeś nieſtworzona Swiętość, y Szatanow Pan, bydź od *Szatana* kuſzonym, day nam łaſkę, żebyśmy nie tylko dopuſzczone od Ciebie pokuſy zwyciężali, ale też ſami ſię w pokuſy, y w prowadzące do nich okkazye nie wdawali. Proſiemy Cię: nie tylko ty ſam nie wodź nas na pokuſzenie, ale też ſpraw: żebyśmy y my ſię ſami na nie nie wodzili; abyśmy tak od wſzelakiego złego zbawieni byli.



NA

NA NIEDZIELĘ I. W POST.

KAZANIE II.

O oddaleniu ſię od Swiata.

Ductus eſt JESUS in deſertum á Spiritu. Math. 4.

Ponieważ wſzyſtkie Chryſtuſa Pana ſprawy ſą wielką zawſze do poprawy obyczaiow naſzych nauką, z tey iego dzi- ſieyſzey na puſzczą ucieczki, wnieść ſobie powinniśmy, że ſię dla większego w zbawieniu ubeſpieczenia, iak naybardziey od świata oddalać mamy. Wiem ia że ta o oddalaniu ſię od świata nauka nie będzie do ſmaku tym, ktorzy ſobie życie takowe, iako wygnanie iakie, albo iako dobrowolną bez trumny y grobu śmierć maluią. Z tym wſzyſtkim nauka ta, godna ieſt, aby wam Słuchącze z tego mieyſca tłumaczona była, ktorzy przecię nie małe w ſercach ſwoich do doſkonałości

Chrze-

Chrześciańskiey pragnienia macie. Bo można śmiele powiedzić, że poki wy nic co mocniey do świata przywiązani będziecie, poty nic nigdy skutecznie na Zbawienie swoie nie uczynicie, choć byście się nawet do tego y Słowem Bożym pobudzili. To Słowa Bożego nasienie, poki w takowym przywiązaniu będziecie, poty na publiczny zawsze gościniec padać będzie; a zatym bez żadnego w sercach waszych dla siebie pożytku zostanie. A krom tego, Nauka ta osobliwiey iest wieku teraźnieyszego potrzebna, bo osobliwiey iest wieku teraźnieyszego popsuty świat. Chociaż bowiem on codziennie się bardziey w Naukach poloruie; iednak iako nas codzienne doświadczenie uczy, codziennie się też bardziey w obyczaiach psuie; a zatym codziennie, aby się od niego oddalać, sprawiedliwe nam z siebie przyczyny daie. Nie iest powołania wszystkich, aby przed nim, albo na puszczą iaką uchodzili, albo się do Klasztorow na Duchowny żywot udawali; ale iest powinności wszystkich, aby się od iego zbytkow, prawideł, kompanii, iak naybardziey oddalali, y małą sobie w pośrzod niego pustynią budowali. To ia wam dnia dzisieyszego pokazać myślę; a na pokazanie tego, owych dwoch

tylko

tylko do Nieba drog niewinności y pokuty zażywam. Wiadomo wam wszystkim, że nikt do Nieba nie trafi, tylko kto albo w niewinności do samey śmierci żyie; albo się przez swoię pokutę do swoiego BOGA nawroci. Ja tedy wam dzisiay pokazać zechcę, że obydwie te sobie do Zbawienia drogi zamyka, kto się z światem, więcey niż potrzeba łączy. Jest tedy Słuchacze potrzebny do Zbawienia środek, oddalenie się iak tylko może bydź naywiększe od świata: bo nayprzod trudno iest na nim w swoiey się niewinności nie zepsuć; bo powtore trudno iest, na nim, po swoim zepsuciu, do BOGA się nawrocić.

Krolowo Swiata, Niepokalanie Poczęta Panno, niech że za Błogosławieństwem twoim tę prawdę doskonale za życia poznamy, ktorą radzi, nie radzi przy śmierci uznać będziemy musieli.

CZĘSC I.

Trzeba Słuchacze wyznać, że y między Chrześcianami znayduie się świat taki, ktory Religii Chrześciańskiey iest przeciwny, y ktorego Chrystus Pan za swoy

nie

nie uznaie. Ten swiat nie zna BOGA, iako o nim Jan Swięty mowi: *Mundus eum non cognovit.* (a) y ma w nienawiści Boskiego Syna, iako on się sam na niego skarży. *Mundus me priorem vobis odio habuit.* (b) Ten świat tylko się składa z Osob prożnych, ktore się godności chwytaią, ktore się w roskoszach nurzaią, ktore tylko o tym, iak by się innym podobać, y innych dla siebie affekt złowić, iedynie myślą. Ten świat, tylko się bawi pychą, zbytkiem, zemstą, oszukaniem, y cudzey sławy szarpaniem; tylko prożne wynayduie mody, nie uchronne o punkcie honoru stanowi prawa, y tam w wielkiey liczbie zgromadza ludzi, gdzie się do roskoszy wrota otworzyć mogą, y gdzie się same tylko ciała wygody znayduią. Zgoła iako Swięci Zakonów Fundatorowie chcieli ustanowić pewny życia Rodzay, w ktorym by pewne do pomnożenia się w cnocie, y do oddalenia się od występkow, śrzodki były: tak świat ten przez zbytki w bogactwach, przez przepych w stroiach, przez schadzki rożney płci, przez igrzyska, żarty, śpiewania, grania, tańce, komedye, y inne tym podobne sprawy, ro-

(a) *Joan.* 2. (b) *Joan.* 15.

żne podaie sposoby, ktoremi by się dobre obyczaie psuły, a złe ieszcze gorszemi stawały. Nie mowię ia tego, że wszyscy ludzie, ktorzy tylko na świecie zostaią, takowemi się występkami mażą: ale tylko twierdzę to, że ktorzy występkom tym bardziey nad innych podpadaią, bardziey nad innych do tego zepsutego świata należą, y pierwsze u niego mieysce trzymaią. O tym tedy tak opisanym świecie mowię wam ѳdaley, że Zbawieniu Duszy niebespieczno z nim się bratać, bo w towarzystwie iego trudno swoiey niewinności nie skazić.

I na pokazanie tey prawdy, nie będę ia wam Słuchacze innych dowodow szukał, ale się o rzecz tę samychże ludzi światowych spytam. Widziemy ich tyle razy, że na ostatek świat ten opuszczaią, y porzucaiąc fortuny, honory, nadzieie wszystkie, do jakowego Zakonu na ostry żywot idą. Gdybyśmy się ich spytali, co też to ich do tey niespodzianey świata wzgardy przywodzi? ledwie byśmy dwoch albo trzech znaleźli, ktorzy by nam inszą tego, a nie tę: iż trudno iest na świecie żyć, a obyczaiow swoich nie popsuć, przyczynę dali. A to nam odpowiedzą, nie tylko ci, ktorzy rzeczą samą świat

ten

ten opuścili, ale nawet ci, ktorzy ieſzcze na nim zoſtaią, y na iego ſię wzgardę odważyć nie śmieią. Bo gdy my ich ſtroſuiemy o uſtawiczne do iednych że grzechow powroty, kiedy im kładziemy przed oczy niebeſpieczeńſtwo, w ktorym y ſami zoſtaią, y drugich prowadzą, kiedy im zakazuiemy tych rozmow, ktore albo pocściwości ſłuchaiących, albo ſławie Bliźniego ſzkodzić mogą; zgoła kiedy im przypominamy prawdy Chryſtuſowe, ktorym oni wcale przeciwnie żyią; przyznaią nam że to wſzyſtko prawda ieſt, y że ſię im inaczey żyć należy: ale coż mowią czynić, kiedy dla uſtawicznych na świecie przeſzkod nie można ſię na to zdobydź. Wſzędzie pokus y namow do złego pełno, wſzędzie o niczym więcey nie gadaią, tylko o Religii, o ludzkiey ſławie, y o tym co pieſzczone y lubieżne affekta wzbudzić może. Choć by człowiek był kamiennym, albo z miedzi ulanym, toby chęć iaką nie porządną muſiał poczuć między takiemi ludźmi, ktorzy y ſiebie, y drugich, tym ogniem zapalić uſiłuią. *Tak* oni nam zwyczaynie odpowiadaią, aby ſwoy przed nami nieſtatek wymowili. Ale mylą ſię bardzo: boć ieżeli zdaniem ich, trudno bydź na świecie, a Pana BOGA nie o-

brazić, albo przynaymniey nie bydź w niebeſpieczeńſtwie obrazy iego: tedyć ſię oni od takowego towarzyſtwa oddalić, y utrzymuiące ich przy świecie związki przerwać powinni.

Lecz wy moie na to rzeczecie: iż zdaniem wielu Duchownych Oycow, ieſt nawet w pośrzod światowych zabaw niewinności mieyſce: a doświadczeniem tylu wiekow, znayduie ſię tylu cnotliwych, choć według Reguł świata żyiących ludzi. Ja wam na to nic nie odpowiadam, tylko ſię do waſzego właſnego na ſobie w tey mierze doświadczenia udaię. Daymy to że ſię nie ieden taki znaydzie, co z światowych kompanii bez grzechu wychodzi: ale wy mi ſię ſzczerze przyznaycie, czyliście do tych czas tak niewinnemi byli? Bo na co ſię to przyda, że mi y ſto na to przykładow ſtawicie, iako człowiek może bydź cnotliwy, choć ze świątem przeſtaie; ieżeli wy z nim przeſtaiąc cnotę y pobożność ſwoię tracicie? Nuże tedy: powiedzcie mi prawdę, te wielkie kompanie, te długie poſiedzenia, ktore więc z oboiey płci ludźmi, nie oczym inſzym, tylko o ſwoim ukontentowaniu myślącemi miewacie, czy obeſzły ſię kiedy bez iakiey Bliźniego obmowy, ieżeli nie wy-

rze-

rzeczoney, to przynaymniey wyſłuchanney? bez żartow y natrząſania ſię z nieświatowych innych obyczaiow? Nie chcę tu wſpominać owych nie dobrych myśli, ktore siła Oſob z waſzey mieć przyczyny mogło: Wy przynaymniey, czyście zawſze z takowych kompanii, tak proſte ſerce, tak wolną imaginacyą, tak nie podzielony affekt odnieśli, z iakimeście na nie przyſzli? Mnie ſię temu wierzyć nie chce. Boć ieżeli Oſoby Duchowne, ktore ſobie w Modlitwie ſmakują, y ktore ſię zawſze Panu BOGU podobać pragną, w takowych poſiedzeniach wiele tracić, y na ſwoim Nabożeńſtwie ſzkodować muſzą; iak że tedy wy ufać ſobie możecie, że ſię światu tak iak drudzy zepſować nie dacie, ktorzy podobno takich, iak drudzy na ubeſpieczenie ſwoie środkow nie zażywacie? Jać o was trzymam, żeście ſię w granicach cnoty y boiaźni Bożey określili; że nigdy za granice te wykroczyć nie chcecie. Ale że w rzeczy ſamey za nie nie wykroczycie, ieſt to nadzieia, ktorey ſobie y nayświętſzy człowiek, chyba przez zbytnią tylko ufność, czynić nie powinien. Bądźcie pewni, że nigdy świat nie będzie z tego kontent, co mu, w tych ſię granicach utrzymuiące

daie.

daiecie, ale śię zawſze czegoś więcey po was domagać będzie; a nie wiem, iak w ſłabości waſzey nad wami nie przemoże, ktory przy zupełnych ieſzcze w was Łaſki Boſkiey śiłach, iuż cokolwiek na was wytargował.

I zaiſtę Słuchacze, ſądzić że śię w światowych kompaniach nie ieſt w niebeſpieczeńſtwie cnoty, ieſt to, śiebie ſamego zwodzić. Boć ieżeli tu wſzelka ieſt dla naſzego zbawienia beſpieczność; powiedzcież mi proſzę, gdzie śię iuż o zbawienie to lękać przyidzie? Ci co śię w Klaſztorach y na puſtyniach zamknęli, ieſzcze śię o śiebie boią, chociaż śię iuż od wſzelakich do złego okkazyi odſtrychnęli: a iakoż śię bać nie będą ci, ktorzy z kompanii światowych, to ieſt z rozmow ſzpetnych, ochot ſwawolnych, przykładow płochych, tyśiączne do grzechu ponęty maią? Nie chcę ia tu ſzeroko wywodzić, iak to wiele w człowieku zły drugich przykład ſprawić może: to tylko w powſzechności namieniam, że złe z niedobremi towarzyſtwo, czaſem y naylepſzego zepſuć potrafi. *Pomyślcież* więc ſobie, co śię z tym Młodzianem, z tą Panienką ſtanie, ktora śię beſpiecznie w płoche kompanie wdaie, y śmiało na mieyſce ſchadzek

pra-

prawdziwie światowych idzie? Mamy z doświadczenia że czasem ieden niecnota całe Miasto złym przykładem swoim zepsuie; napatrzono się nie raz, że czasem iedna zła Białogłowa, cały Dwór Pański pogorszyła; owszem że czasem kilku tylko niezbożnych, całe Krolestwa y Prowincye, to niecnotliwym życiem swoim, to Atheuszowską nauką swoią zarazić mogli. A czegoż więc nie dokaże liczna ludzi rozwiozłych, bez Religii y wstydu żyiących gromada, gdy iednę iaką Osobę z natury swoiey słabą, y do złego skłonną, kompanią swoią, iako obleżeniem iakim ściśnie? Czyliż się ona w tak trudnych okolicznościach obronić y od pogorszenia zachować potrafi? Zaiste ieżeli trocha kwasu całą dzieżę zakwasza; tym bardziey się nie wielki ciasta kawałek zakwaśi, gdy się w całą kwasu dzieżę dostanie.

Ani mi tu Lota wielkiey świątobliwości Męża przywodźcie, ktory się w pośrzod zepsutey Sodomy, owszem w pośrzod kilku niewstydliwych Miast, przy swoiey cnocie utrzymał. Ten bowiem przykład nie tylko moiego przedsięwzięcia nie zbiia, ale owszem ieszcze go bardziey gruntuie. Bo proszę, czyliż to nie oczywisty iak słabości natury ludzkiey, tak też

dziel-

dzielności przykładu złego, dowod iest, że się w całym owym Narodzie sam tylko Lot znalazł, ktory się ladaiakim towarzystwem nie zepsuł? Toż samo y o drugim Patryarsze Noem rozumieycie, ktory się w powszechney całego świata złości utrzymał, y na tę powszechnego Potopu karę nie zasłużył. Straszne to zaiste dla szczegulności swoiey przykłady, na ktore raczey nam od boiaźni drzeć, a niżeli się w bespieczności gruntować należy. Z tym wszystkim Słuchacze, ci obydwa Swięci, lubo między niezbożnemi mieszkali, iednak żadney z niemi mieć społki nie chcieli. O Noem Pismo Swięte powiada, że się on budowaniem Korabiu bawił, gdy się Swiat cały w niecnotach nurzał; o Locie zaś Chryzostom Swięty twierdzi, że w Domu swoim siedząc Pana BOGA chwalił, gdy się Sodomczykowie sprosnościami swoiemi mazali. A toć iest czego ia się po was domagam: bo iużem wam z początku namienił, że was nie obowiązuię, abyście albo z Miast uciekali, albo gdzie się po Klasztorach przed światem taili; ale tylko proszę, abyście taką, iak ci dway Swięci, między ludźmi, od ich się wolnieyszego towarzystwa oddalaiąc, pustynią budowali.

I ta-

I takąm to ja wam Pustynią potrzebnym do zbawienia srzodkiem nazwał: a to z tey pierwszey przyczyny, że bez niey trudno iest przy cnocie się y niewinności utrzymać. Już, że nawet bez niey trudno iest, po swoim upadku do BOGA się nawrócić, ze mną w tey drugiey Kazania Części zobaczcie.

CZĘSC II.

Wiemy z Wiary że nasze do BOGA nawrocenie się, razem y na łasce Boskiey, ktora do odmiany życia woła, y na woli ludzkiey, ktora się wołaiącey łaski chwyta, zupełnie zależy. Bez głosu Boskiego, ktory się w sercu odzywa, nic człowiek nie sprawi; bez przyzwolenia też na głos ten, ktore za nim idzie, żadnego pożytku nie odniesie. Ja tedy wam pokażę: że człowiek w kompanie y zgraie światowe uwikłany, albo głosu wołaiącey do pokuty łaski nie usłyszy, albo usłyszanego do skutku nie przywiedzie: a zatym bez wszelakiey nawrocenia się do BOGA sposobności zostanie.

I że o łasce naypierwey położoney naypierwey mowić będę: iest ona światłość niebieska

bieſka, ktorà rozum naſz oświeca, y wolą naſzę zapala: jeſt uwaga zbawienna, ktora nieuwagę naſzę uczy, y ſerce naſze miękczy: jeſt myśl Boſka, ktora nam prawdziwe naſze dobro pokazuie, y oraz powinną ku niemu miłość wzbudza. Toć prawda, że Pan BOG może nam ſam przez ſiebie taką do ſerca myśl podać; poſpolicie jednak rzeczy pod zmyſły podpadaiących na iey wzbudzenie zażywa. Takowe rzeczy ſą, naprzykład: Pan JEZUS Ukrzyżowany, ktory trefunkiem komu w oczy w padnie; człowiek umieraiący, na ktorego ſię komu patrzyć trafi: Kazanie iakie żarliwe, ktore wewnętrznie kogo na ſercu wzbudzi: zbawienna od Spowiednika rada, ktora ſpoſob komu do powſtania z nałogu poda; y inne tym podobne rzeczy, przez ktore BOG Duſzę czyię do czego dobrego natchnie. A tu choć bym ia wam nie wſpominał, widzicie iawnie, że takowe głoſu Boſkiego okkazye, ſą między ludźmi na życie światowe wylanemi rzadkie. Nic tam u nich nie widać, co by do żalu za grzechy pobudzić mogło, nic nie ſłychać, co by nabożną w ſobie uwagę zamykało; a iakoż tam prowadząca do pokuty łaſka uſłyſzana y rozeznana będzie?

Nad

Nad to łaska ta, żeby była pożyteczna, powinna bydź w rzeczy samey skuteczna. Już łaska skuteczna, jeżeli ją względem Pana BOGA uważemy, z nauki Theologow, na tym zależy: że BOG niektore takie okoliczności wybiera, w ktorych raczey, a niżeli w innych, wola się ludzka do woli Boskiey nakłoni. I w tym to jest nieskończoney Pana BOGA wiadomości dzieło, że na ten drogi moment natrafić umie, w ktorym się nawrocenie ludzkie, nie maiąc tych co przed tym do BOGA przeszkod, pewnie powiedzie. Ale czyliż się te szczęśliwe okoliczności zeydą w życiu Osoby takiey, ktora albo ustawicznie nad kartami siedzi, albo się nieustannie niebespieczną kompanią bawi, albo cały dzień na oddawaniu y przyimowaniu wizyt trawi, albo takie zawsze przed oczyma obrazki miewa, z ktorych samę tylko prożność, y świata miłość wyczytuie? Kiedyż tu BOG czas znaydzie, żeby do niey swoiego Nayświętszego Ducha zesłał? albo czyliż się obawiać nie potrzeba, żeby go w niey te ustawiczne rozrywki nie przytłumiły? I toć to nam w rzeczy samey Pismo Swięte wyraziło, kiedy nam na rożnych mieyscach opowiedziało, że nikt w zamięszaniu BOGA nie znaydzie,

że

że go daremnie nabażna Duſza po ulicach ſzuka, że on Oblubienicę ſwoię aż na puſtynią zaprowadzi, y tam do iey ſerca mowić będzie. To ieſt daie nam przez te mowienia ſpoſoby do wyrozumienia: iż BOG ile z ſiebie chce y światowego człowieka zbawić, y dla tego wſzelakiey do ſerca iego drogi ſzuka: ale że on uſtawicznie ſię między ludźmi bawi, uſtawicznie ſię mnoſtwem zabaw świeckich zatrudnia, łaſka Boſka potrzebney dla ſiebie oſobności nie maiąc, pożądanego w nim do ſerca przyſtępu nie ma.

Atoli pozwolmy y na to, że ſię ta Pańca BOGA łaſka kiedyż tedyż do iego ſerca przedrze: a będzież on na iey natchnienia powolny, poki w tym tumulcie y zamięſzaniu światowych kompanii zoſtaie? Ah oſobność ta, ieżeli kiedy ieſt człowiekowi potrzebna, tedy na początku nawrocenia, zdaie ſię bydź naypotrzebnieyſza; y można o niey powiedzić, że prawie ieſt nie iaką pokuty częścią. Do ſzczerości pokuty, potrzeba grzechowych okkazyi unikać: a to ſię bez oſobności żadną miarą ſtać nie może. Do zupełności pokuty potrzeba ciało ſwoie karać: a to ſię znowu iak bez oſobności ſtanie? Toż ſamo mowić o innych rzeczach, kto-

rych

rych po nas doſkonałość pokuty wyciąga. Rzadko ſię kto na nie, zwłaſzcza na początku ſwoiego nawrocenia, w oczach ludzi światowych zdobędzie, ponieważ ci poſpolicie ſię z takowych rzeczy śmieią. Pyta ſię ieden Piſma Swiętego Tłumacz, dla czego to Jzraelitowie w Egipcie, żadnych przez długi czas Panu BOGU ofiar nie zabiiali? I odpowiada: iż to dla ſwoiego od Egipcianow ubeſpieczenia czynili; bo by ci nigdy im tego nie dopuścili, aby te bydła, ktore oni za Bogi mieli, BOGU prawemu na Offiarę zabiiali. Trzeba tedy było Jzraelitom na puſtynią wyniść, y dobrze ſię od tych Bałwochwalcow oddalić, aby ſię znowu do zwykłych ſobie dla Pana BOGA Offiar wrocić mogli. Prawie w tych ſamych okolicznościach zoſtaie, ktokolwiek ſię do BOGA ſwoiego nawrocić myśli. Powinien on, aby ſię zupełnie z Bogiem poiednał, to mu wſzyſtko offiarować, w czym ſię tylko świat kocha, y czemu ſię iako BOGU iakiemu kłania. Powinien wyrzec ſię iego roſkoſzy, iego rozmowy, iego maniery, iego mody, aby ſię wſzyſtkiemi iego prożnościami, y do złego ponętami zbrzydził. Ale iak on ſię proſzę na to zdobędzie, ieżeli ſię od iego przyiaźni y

kom-

kompanii nie oddali? Będzie że on miał, albo tyle serca, żeby się na wszystkie iego prześladowania wydał; albo tyle statku, żeby się ne żadne namowy do dawnych nałogow swoich nie wrocił?

I z tey to Słuchacze przyczyny, kiedy kogo BOG przez szczegulnieyszą łaskę swoię, myślą iaką nabożną, albo o śmierci, albo o piekle, na sercu wzruszy, tedy go nayprzod do osobności y oddalenia się od ludzi prowadzi. Uczułem mowi Dawid, w sumieniu moim trwogę, przycisnęła mię myśl o śmierci, y przestraszyłem się uważaiąc męki, ktore potępieni cierpią. *Cor meum conturbatum est, & timor mortis cecidit super me, dolores inferni circumdederunt me.* (c) A ktoż mi więc doda skrzydeł, iako gołębicy, abym mogł czym prędzey z tych sideł wylecić, abym mogł gdzie daleko od Krolewskiego Dworu mieysce znaleść, abym tam odpoczął, y boiaźń moię ukoił! *Et dixi, quis mihi dabit pennas ut columbæ, & volabo & requiescam.* Tak to Krol ten do osobności tę... gdy łaską Pana BOGA na sercu tknięty ... ostał. Z tey także przyczyny, gdy ludzie światowi umieraią, naypierwey się na to żałuią,

(c) Psalm. 54.

łuią, że się zawczasu od świata odstrychnąć nie starali. *O iak bym był wołał Kartuzem, a niżeli Kardynałem umierać!* tak mowił znaczny ieden przy śmierci Prałat, ktorego z Klasztoru na tę Kościelną godność poniewolnie wzięto. *O bodayby bym był życie moie nie na Krolewskim Tronie, ale gdzie na osobności przepędził, abym z większym ukontentowaniem umierał!* tak się oświadczał ieden Hiszpański Monarcha, gdy iuż kresu życia swoiego dochodził. *Ah mnie! żem tyle liber papieru na listy y przywileie wypisał, a iedney ćwiartki papieru na dożywotnią Spowiedź nie odłożył!* tak narzekał Karola Cesarza Sekretarz, gdy w śmiertelney niemocy na łożku leżał. Moim zdaniem ci umieraiący ludzie, raczey powinni byli mowić: *czemuśmy nie żyli lepiey, czemuśmy nie czynili zadosyć stanu naszego obowiązkom:* gdyż to ich właśnie w taką przy śmierci boiaźń, w takie niebespieczeństwa wprawiło. Ale oni woleli się raczey obeyrzyć na zrodło same nieszczęścia swoiego: że to zbytnie z ludźmi przestawanie, y niepomiarkowane w świecie zatopienie się, takowego im w obowiązkach swoich spoźnienia, przyczyną było. Gdy tedy na swoy stan narzekali, niby w ten sposob dla naszey nauki mowili: *ży-*

czy-

czyliśmy sobie żyć po Chrześciańsku: ale do tego trzeba nam było oderwać się y oddalić od świata; myśmy zaś na to nigdy się szczerze odważyć nie chcieli: y dla tegośmy z ubliżeniem obowiązkow Chrześciańskich żyli. Tak to im ustawiczna z światem kompania, wielką do szczerego nawrocenia się do BOGA, przeszkodą była.

Ah uprzedźmy Słuchacze te daremne już na ow czas narzekania, a wcześnie się od tego niebespiecznego świata oddalmy. Podźmy precz z tey krainy, w ktorey BOGA mało znaią, y o ktorą się BOG mało dbać zdaie! Ustąpmy z tego mieysca, na ktorym prawie tyle się na Duszę naszę sideł, co deszczu kropli znayduie. *Pluet super peccatores laqueos.* (d) O Chrześcianinie chcesz że Duszy twoiey zbawienie ubespieczyć? uczyń że sobie małą w Domu swoim pustynią: tam się sam z sobą zabawiay, sam z sobą o sobie rozmawiay: tam sumienia swoiego stan poznaway, abyś go wcześnie ze wszystkich przywar oczyścił, tam się do szczęśliwey śmierci przyprawuy, abyś w ową ostatnią godzinę iak nayspokoyniey umierał. O co by to za szczęście moie było, żebym ci tego tak pięknie rospo-

(d) *Psal.* 10.

rosporządzonego, y od grzechowych okkazyi dalekiego życia, przedziwną słodkość dostatecznie opisać y wyrazić mogł! Ah coż to za pociecha, widzić się niby na wysokiey skale osadzonym, do kąd żadne burzliwe fale dosiąc nie mogą, ktore gdzie indziey prawie tysiącami ludzi pogrążaią: widzić się zupełnie wolnym od tylu zabiegow, ktore innych suszą: od tylu chciwości, ktore innych męczaią: od tylu affektow, ktore innych dręczą: od tylu na koniec grzechow ktore innych na wieki gubią! O iak się na ow czas z swoiey osobności ucieszysz, kiedy innych ludzi swary, kłutnie, poiedynki, wołania, narzekania, krzyki usłyszysz, w ktore ich ustawiczna z światowemi ludźmi kompania wprawuie! Dopieroż iak sobie z niey przy śmierci smakować będziesz, kiedy wszelaką w sobie do poiednania się z Bogiem, do porachowania się z sumieniem, łatwość uczuiesz, kiedy wiele u siebie defektow, przez takowe oddalenie się od świata uniknionych, wiele także cnót na tey osobności nabytych znaydziesz! Ale ty, ktorego w tym światowym, y na prożności wylanym życiu śmierć zaskoczy, iakże na ów czas pomięszany, y do niczego dobrego nie sposobny zostaniesz! O iakże ci

trudno będzie na ow czas należycie się w tak krotkim czasie z sumieniem swoim porachować, ktoryś podobno rachunku takowego nigdy w zażywaniu nie miał! O iak że ci wiele się na ow czas razem stawi: myśli, spoyrzenia, mow nieprzystoynych, chciwości nierządnych, ba podobno y uczynkow samych, ktoreś sobie lekce za życia ważył! W ten czas zaiste poznasz, że do ujęcia bliźniemu sławy, dosyć było: albo się niewcześnie uśmiechnąć, albo gest iakowy przeciwny pokazać, albo słowko iakie dwoiako znaczące wymowić; że do popełnienia śmiertelnego grzechu, dosyć było tylko raz okiem nieostrożnie rzucić, tylko iednę myśl nieforemną przypuścić, tylko iakie z siebie zgorszenie uczynić. Coż dopiero mowić, ieżeli całe życie twoie, przy owych ustawicznych biesiadach, uciechach, posiedzeniach przepędzone, nic innego nie było, tylko nieprzerwane takowych rzeczy powtarzanie? A iakoż ty spokoynie y bez trwogi umierać będziesz? Słuchacze moi: ieżeli to was co mowię przeraża y obchodzi, postanowcież od tąd życie w BOGU utaione, to iest od swiatowych kompanii, iak tylko przez stan czyi będzie wolno, iak

nay-

naybardziey się oddalaiące prowadzić. Ta odwaga wasza bez należytey dla was nadgrody nie będzie: bo wam tu życie w niewinności, a śmierć w pokoiu sporządzi; tam zaś w Niebie, chwałę wam wiekuistą wysłuży.



NA NIEDZIELĘ II. W POST.

KAZANIE I.

O Doczesney y wieczney szczę-śliwości.

Duxit illos in montem excelsum. Math. 17.

Dwie nam góry, wcale sobie przeciwne, iednę przeszłey, a drugą teraznieyszey Niedzieli, Matheusz Swięty opisał. Tam górę wysoką bardzo, na ktorą czart Chrystusa Pana w pokuśie wyniosł, y z niey mu wszystkie Krolestwa świata, y chwałę ich ukazał. Tu górę także też wysoką bardzo, na ktorą Chrystus Pan Uczniow swoich w osobności zaprowadził, y z niey się im Królestwu Niebieskiemu, y chwale onegoż, przypatrzyć pozwolił. Tam czart Chrystusowi Panu, a w nim wszystkim ludziom na świecie żyiącym, tę całą doczesną szczęśliwość dać przyobiecał, ieżli

ieźli by mu niski pokłon oddać raczył. Tu Chrystus Pan Apostołom swoim, a w nich wszystkim ludziom na świecie żyjącym, tę swoię wieczną szczęśliwość dać przyrzekł, ieźliby mu się kłaniać, y po wszystkie dni życia służyć chcieli. My we śrzodku, między temi dwiema górami, to iest między ziemią y Niebem położeni, do kąd że się sercem naszym skłaniamy, za ktorąż obietnicą idziemy? ktorą sobie szczęśliwość za cel chęci naszych zakładamy? Zebyśmy iaki kolwiek w tey mierze błąd nasz pilnie na potym poprawili, słuszna rzecz, abyśmy sobie Krolestwo z Krolestwem, zapłatę z zapłatą porównali. A naprzod iaka w sobie iest szczęśliwość Niebieska, iakie ma w sobie własności y przymioty uważmy. Pytam się Dawida, ktory się nadzieią iey cieszył; o iakiś mi sytości y pełności namienia: *Satiabor cum apparuerit gloria tua.* (a) Radzę się Swiętego Jana, ktory ią w swoich obiawieniach widział; o szczęśliwym mi, y od wszelkiey troskliwości wolnym pokoiu wzmiankę czyni: *Neque luctus, neque clamor, neque dolor erit ultra.* (b) Słucham zdumiewaiącego się nad iey wielko-

(a) *Psal.* 16. (b) *Apoc.* 21.

kością Barucha Proroka; o nieskończoney mi y wieczney dziedzictwie Boskim znać daie: *Magna est & non habet finem.* (c) Pełność tedy, spokoyność, y wieczność, trzy własności są, ktore wiekuistą w Niebie chwałę szczęśliwą y błogosławioną czynią. A chwała y szczęśliwość światowa iakie też w sobie przymioty zamyka? Piękna się po wierzchu zdaie, czy iey tylko iak iabłka, iaki wewnątrz robak nie gryzie? Poradźmy się o nią Solomona Krola; iako naywiększym ze wszystkich ludzi rozumem obdarzony, naylepsze nam da o niey zdanie. Wylicza on nayprzod długi szerek, to Domow, to winnic, to sadow, to ogrodow, to innych rzeczy, ktore pospolicie ludziom miłe y pożądane są; potym dla zupełnieyszego szczęśliwości swoiey wyrażenia powiada, iż niczego, ani oczom swoim coby widziały, ani sercu swoiemu czego by tylko zapragnęło, w tey swoiey obfitości nie bronił: a na ostatek obeyrzawszy się na to wszystko, takie o tym wszystkim zdanie daie: iż w tych wszystkich rzeczach, samę tylko prożność, utrapienie serca, y szczera pod Niebem nie trwałość widział. *Vidi in omnibus vani-*

(c) *Baruch.* 3.

vanitatem, & afflictionem animi, & nihil permanere sub sole. (d) Prożność tedy, pomięszanie, y krotkość, trzy własności są, ktore się od ziemskiey szczęśliwości oddzielić nie mogą. Do mnie teraz należy, wszystkie te, tak ziemskiey, jako też Niebieskiey szczęśliwości istotne przymioty wszczegulności roztrząsnąć, y do takiey na poprawę obyczaiow waszych nauki przystosować. Mowię tedy: iż prożność, pomięszanie y krotkość szczęśliwości światowey, pełność zaś, spokoyność y wieczność szczęśliwości Niebieskiey, trzy mocne pobudki są, ktore was od świata oderwać, a do Nieba przywiązać powinny.

Krolowa Nieba y ziemi, Niepokalanie Poczęta Panno, niech że za błogosławieństwem twoim mowa ta tak skuteczna będzie, aby w serca nasze pogardę świata, a szacunek Nieba wmowić mogła.

CZĘSC I.

Błąkaymy się po rzeczach światowych jak chcemy Słuchacze: dogadzaymy, jak się tylko nam podoba, zmysłom swo-

(d) *Eccles.* 2. v. 11.

ſwoim, przez pozwolenie im wſzyſtkich lubych rzeczy: przyidzie iednak czas, kiedy ſię nam, iak Salomonowi, te wſzyſtkie rzeczy, prożnością, a tą nie iaką kolwiek, ale prożnością prozności, to ieſt, według wykładu Swiętego Hieronima, naywiękſzą prożnością ukażą. *Vanitas vanitatum, & omnia vanitas.* (e) Rzeczą prożną poſpolicie nazywamy to, co nie ma nic wewnątrz: gdy zgryzieſz orzech, a w nim iądrka nie znaydzieſz, prożnym go y puſtym orzechem nazwieſz. Rozgryzł tedy ſzczęśliwość światową Salomon, a nie znalazłſzy w niey nic, co by chciwe iego ſerce naſycić mogło, prożną ią y puſtą ſzczęśliwością nazwał. Szacuymy y my ſobie iak tylko chcemy, złoto, ſrebro, ogrody, pałace, y inne tym podobne rzeczy, ktore nam w tym życiu ukontentowanie ſprawuią; wſzyſtko to iednak ſzczerą prożnością ieſt, y tylko dla tego nam ſię rzeczą wielką zdaie, iako to mądrze uważa Seneka, że my w ſobie ſami mali ieſteśmy. *Magna iſta credimus, quia parvi ſumus.* (f)

I nie trzeba mi tu dalekich wam na obiaśnienie rzeczy tey dowodow ſzukać: ſamo

(e) *Eccles.* 1. *v.* 2. (f) *Seneca l.* 3. *n.* 44.

ſamo doświadczenie ktore około zażywania rzeczy doczesnych mamy, ſam serca naſzego ſtan, ktory co raz inſzy w posiadaniu doczeſnego dobra w ſobie czuiemy, tey nam prawdy rzetelność odkryie. A z kąd to Naymilśi pochodzi, że im więcey mamy, tym bardziey w tym co mamy, ieſteśmy nie ukontentowani? Prętko ſię nam uprzykrzy nabyte dobro, y w ſwoim zażywaniu w nie ſmak poydzie; prętko nam pierwſze do iakiey rzeczy przywiązanie uſtanie, y powzięty o niey ſzacunek zmaleie. Z kąd to pochodzi? z prożności zaiſte rzeczy doczeſnych. My bowiem dobr ſtworzonych nie koſztuiemy, tylko przez ich przypadki, poſtawy y przymioty, ktore powierzchowne tylko y oboiętne ſą, y prętko ſię bardzo w rzeczach owych odmieniaią: gdy tedy iakiego dobra nabędziemy, na tych miaſt w nim rozmaite przywary y niedoſkonałości poznaiemy, ktorycheśmy przed tym, przed owym nabyciem nie widzieli, y przeto na tych miaſt ſię od tego odrażamy, cośmy ſobie przed tym tak bardzo poważali. Z kąd to pochodzi, że im więcey mamy, tym bardziey o to co mamy troſkliwi ieſteśmy? Naymnieyſza ſzkoda wielką w nas niecierpliwość ſprawuie,

nay-

naymnieyſza utrata o nieſłychane nas fraſunki przywodzi, naymnieyſzy wydatek pomięſzanemi nas y nieſpokoynemi czyni. Z kąd to pochodzi? z prożności zaiſte rzeczy doczeſnych. Skutek to ieſt nie naſyconey w ſercu chęci, ktora im więcey maiątku nabywa, tym większa co raz w ſercu powſtaie; ſerce zaś nie ukontentowane, do tego przywodzi, że wſzyſtko to co ma, w porownaniu tego czego ſobie życzy, prawię ſobie za nic waży. Z kąd to ieſzcze pochodzi, że im więcey mamy, tym więcey ieſzcze mieć pragniemy? Nigdy nie powiemy doſyć, choć byśmy iak naywięcey mieli: nigdy myśli y wynaydowania ſpoſobow nie złożemy, abyśmy ſobie intraty przyczynili; zawſze ſobie nowe ſprawy, nowe kłutnie wynayduiemy, abyśmy nowych iakim ſpoſobem dobr nabyli. Z kąd to pochodzi? Z prożności zaiſte rzeczy doczeſnych. Tu bowiem na ziemi, we wſzyſtkich dobrach, zachodzi podział, y iakowyś niedoſtatek: aczkolwiek Urodziwa ieſt Rachel, coż potym kiedy ią niepłodność martwi; acz kolwiek płodna ieſt Lia, coż potym kiedy iey na urodzie zbywa; aczkolwiek w doſtatki obfituie Naam, coż potym kiedy go trąd ſzpeci; acz kolwiek ſtraſzny ieſt wſzy-

wszystkim Tyberiusz, coż potym kiedy bez przyiacioł żyie; tu w rzeczach doczesnych znayduie się wzaiemna między niemi rożność, y nie mała iedney z drugą przeciwność: pogoda się z deszczem, ciepło z zimnem, biało z czarnym, kwaśno z słodkim nigdy nie zgodzi: tu w reszcie, nie można rzeczy doczesnych razem, tylko iedney po drugiey zażywać, wszystkie bowiem maią swoie szczegulne własności, z ktorych iedne, mieysca drugich nie zastąpią: drogie iest złoto, ale nie może służyć oczom za światło, przyiemne iest światło, ale nie stanie uszom za wdzięczne śpiewanie, miły iest śpiewania wdzięk, ale nie ukontentuie smaku za wyborne potrawy; gdy tedy to co mamy, nie dochodzi tego o czymeśmy myśleli; zawsze w nas powstaie chęć, abyśmy w innych tego dobrach szukali, czego w iednych nie znayduiemy. Taka to iest prożność y czczość szczęśliwości doczesney.

O iakże daleka od tey przywary szczęśliwość Niebieska, ktora tak iest z siebie pełna, y we wszelakie dobra obfituiąca, że Obywatelow swoich zupełnie, y we wszystkich chęciach swoich nasyca. I znowuż iakże ich zupełnie, y we wszystkich chęciach swoich nasycać nie ma, kiedy

szczę-

szczęśliwością tą, nie co innego, tylko BOG sam iest, ktory tam, iako Bernard Swięty mowi, wszystkim wszystko iest. *Erunt omnes docibiles Dei & ipse erit omnia in omnibus.* (g) BOG stworzywszy nas stworzeniem rozumnym, tym samym nas, zdaniem Swiętego Augustyna, tak wysoce wyniosł, że nam za uszczęśliwienie y ostatni koniec nasz, siebie samego naznaczył. *Tam magnum est bonum natura rationalis, ut nullum sit bonum, quo beata sit, nisi Deus.* (h) Nie tylko iest Obrońcą naszym, ale też nadgrodą naszą; a zatym gdy go w Niebie osiągniemy, iuż żadnego dobra wymyślić nie można, żebyśmy go w nim rzeczą samą nie mieli. BOG iest Naywyższy wszystkiego Pan, y iako taki ma wszystko; a możeż co bydź żeby do niego nie należało? BOG iest Wszechmocny wszystkiego Stworca, y iako taki, iest wszystko: a możeż co bydź, żeby mu swoiey istoty y własności nie powinno? BOG iest Naywyższe Dobro, y iako taki, iest nade wszystko: a możeż co bydź, żeby mu podległe y od niego niższe nie było? BOG ma wszystko, BOG iest wszy-

(g) *S. Bernar. Serm.* 11. *in Canti.*
(h) *S. Augu. de natura boni. Cap.* 7.

wszystko, BOG iest nade wszystko; wnieśmy sobie z tąd z Augustynem *Swiętym*, że Swiętym Nieba Obywatelom na żadnym Dobru zbywać nie może, ponieważ ci naywiększe, początkowe, y powszechne Dobro, za swoie dobro maią. *Quid ergo deest, cui summum bonum, bonum est?* (i)

Już z tych własności Boskich, o iakże przedziwne szczęśliwości Niebieskiey przywileie wynikaią! BOG ma wszystko: Zaiste Słuchacze nie uprzykrzy się Obywatelom Niebieskim szczęśliwość ta, ale rownie ich po przepędzonych wiekach, jako też w pierwszym obięciu y zakosztowaniu, kontentować będzie. Tu bowiem przy tym życia zrodle, do ktorego należy wszystko, iako Grzegorz Swięty naucza, Swięci pragnienie z nasyceniem złączone, a pragnienie od potrzeby, nasycenie zaś od uprzykrzenia oddalone maią. *Quando ad vitæ fontem venerimus, erit nobis delectabiliter impressa sitis simul atque sotietas: sed longe aberit a siti necessitas, longe â satietate fastidium.* (k) Coż za tym idzie? Oto że Swięci

razem

(i) *S. August. in Psal.* 102. (k) *S. Grego. lib. Moral.*

razem maią, y głod nasycony, y nasycenie zgłodniałe; y pragnienie napełnione, y napełnienie pragnące; y chęci uspokoione, y uspokoienie chętliwe. *Sitientes saciabimur, & satiati sitiemus.* W iedynymże czasie, maią czego pragną, y pragną co maią: nie czuią nie smaku w mieniu, bo zawżdy pragną; nie czuią troskliwości w pragnieniu, bo zawżdy maią. Dobro tedy, ktorego zażywaią, zawżdy im iest przytomne y nowe; przytomne przez mienie, a nowe przez pragnienie, a zatym zawżdy ich, bez nasycenia y nie smaku, nasyca y napełnia. BOG iest nade wszystko: zaiste Swięci nie upatrzą w Dobru, ktore dziedziczą, żadney niedoskonałości, żadnego niedostatku, ktory by ich zafrasował, y troskliwemi uczynił. Ten albowiem Pan, ktoremu wszystko podlęga, y głęboko się uniża, nie iest tym, co się nam iasnym, pięknym, mocnym, mądrym, wydaie, ale iest samą pięknością, iasnością, mocą, mądrością, dobrocią. Pięknością zaś ale nie zmalowania, mocą, ale nieprzyiaciołom nie podległą, mądrością, ale bez nauczyciela, dobrocią ale nie przełamaną przez żadną złostkę. Owszem iako Augustyn Swięty wyraża; iest pięknością piękności, światłością światłości, mocą mocy,

cy, mądrością mądrości, dobrocią dobroci; to iest treścią samą, y doskonałością wszelakiego Dobra. *Omnis boni bonum.* (l) On dodaie wdzięku y przymilenia wszystkiemu, co kolwiek się podobać może, on też sam musi mieć w sobie to wszystko, przez co by się podobał. W nim wszystkie Dobra są ziednoczone; a ponieważ od tąd BOG y Dziedzice iego w Niebie, będą iedno; wnosi z tąd Augustyn Swięty, że też y w nich wszystkie dobra będą ziednoczone; a zatym że im tam na niczym już zbywać nie może. *Totum habebis, totum & ille habebit, quia tu & ille unum eritis.* (m) Naostatek BOG iest wszystko: nie mogą tedy Swięci pragnąć czego, żeby tegoż samego nie mieli y nie znaydowali w BOGU. W nim tedy, iako w tym, ktoremu istotę y własności swoie powinno wszystko, maią to wszystko, co się im podoba w słońcu, co ich kontentuie w gwiazdach, czemu się dziwuią w teści, co ich wabi w kwiatach, co ich nasyca w pokarmach, co ich rozweseła w muzyce. W nim umieią mowić wszystkich kraiow ięzykami, wiedzą wszystkich czasow dzieie, umieią czynić rąk wszystkich dzie-

(l) S. *Aug. in Psal.* 36. (m) *Idem Ibidem.*

dzieła, poymuią wszystkich dowcipow myśli. W nim zgoła maią to wszystko, co tylko ich zmysły ukontentować, co tylko ich mocy napełnić, co tylko ich rozum ubłogosławić, co tylko ich serce nasycić może. Tu na ziemi, gdy sobie ludzie sprzykrzą w iednym dobru, iakże w utęsknieniu swoim znayduią folgę? a wszakże przez pragnienie y spodziewanie się innego dobra. Nie mogą tedy sobie Obywatele Niebiescy sprzykrzyć w BOGU, poniewaz ten iest wszelakim wraz Dobrem; to iest y tym ktorego zażywaią, y tym ktorego pragną, y na koniec tym, ktore tylko sobie w myśli stawić mogą. *Erunt omnes docibiles Dei, & ipse erit omnia in omnibus.*

Otoż pierwsza między zapłatą świata y zapłatą Nieba rożnica: tamta prożna y znikoma, ta pełna y nasycaiąca. By choć na nią samę westchnąć rozumne serce powinno: Ah błogosławione szczęście Niebieskie, iakże moy affekt rwiesz do siebie! ale ah nieszczęśliwe szczęście światowe ieżeli dla ciebie Niebieskiego szczęścia uchybię! Podźmy iednak daley: y dalszą już między niemi rożnicę, ktorą Salomon na udręczeniu serca zakłada & *afflictionem animi*, z pilnością rozważmy.

CZĘSC II.

CZĘŚĆ II.

Wy Słuchacze rozumiecie, że w tym życiu dni od troſkow wolne, y dobra żadney przykrości nie podległe znayduie-cie; ale ia ſię was pytam kędy to one ſą? w ktorym ſtanie? w ktorym wieku? Nie trzeba nic więcey, tylko ſię wam ſobie ſamym, y innym w rożnych ſtanach zo-ſtaiącym ludziom przypatrzyć, a radzi nie radzi wyznać z Salomonem muśicie, że we wſzyſtkich świata tego dobrach, go-rycz y udręczenie ſerca znayduiecie. Je-ſteście w niedoſtatku; czyliż w nim udrę-czenia nie cierpicie przez pragnienie y ſtaranie ſię o lepſze ſzczęście? Jeſteście w dobrym mieniu; czyliż y tu fraſunkom nie podlegacie przez troſkliwość y trwo-gę żebyście go nie utracili? Przyſzliście do zupełnego zażywania dobr upragnio-nych; czyliż y w tych nie przykrzy ſię wam ſama onychże zażywania uſtawiczność? Niemaſz żadnego ſtanu, w ktorym by zu-pełne y ſpokoyne dziedziſtwo było: bo-gaty ubogiego, ubogi bogatego, *Pan* ſłu-gę, ſługa Pana obwinia: moc Panow bun-townicy wątlą, łaſka Dworſkich zazdro-

ściom podlega, uczeni wiele przymowek od rownież uczonych cierpią, bogatych spoczynek złodzieie mięszaią, miłośnikow roskoszy wspól miłośnikow klutnie kwaszą.

Ah! słyszę ia na swoie dolegliwości narzekaiącego Joba, y mowiącego: że mu już życie iego iest nie miłe; *Tadet animam meam vitæ meæ;* (n) y nie dziwuię się temu, bo to człowiek ściśniony nieszczęściami życia, y boleściami zdrowia, bez lekarstwa, bez ochłody. Aleć oto y Salomona na toż samo narzekaiącego słyszę, y podobnież twierdzącego: że mu się już sprzykrzyło, y wcale zbrzydło to nędzne życie: *Taduit me vitæ meæ!* (o) a iednak Salomon, był to Krol, a Krol obfituiący w to wszystko, co tylko do zupełney na ziemi szczęśliwości służy! Żebyśmy tedy dobrze o tym uwiadomieni zostali, iakie się to w dobrach ziemskich gorycze y kłopoty znayduią, nie oglądaymy się na samych tylko chorych y ubogich, ci bowiem w swoim życiu same tylko niedostatki y dolegliwości cierpią: ale patrzmy na iedynowładnych Panow y Krolow, na ktorych pospolicie iako na iedyny wszelakiey szczęśliwości zbior poglą-

(n) *Job* 10. v. 1. (o) *Eccle.* 2. v. 17.

glądaią. Prze. BOG! iakże głowom ich choć tak ozdobne Korony ciężą, iakże ſzczęśliwość ich niepomyślne przypadki przerywaią, iakże uciechy ich rozliczne fraſunki truią, iakich że zazdrości, woien, y nieprzyiaźni nie cierpią, w ktore radzi nie radzi koniecznie zachodzić muſzą! A ieżeli ſzczęśliwość ich tak wielą niepomyślnemi przygodami przerywana bywa; coż mowić o niżſzych ſtanach, w ktorych ſię mniey ſzczęśliwości, a więcey do umartwienia okkazyi znayduie? I z tey to przyczyny rozumiem Chryſtus Pan w ſwoiey o naſieniu przypowieści, bogactwa y roſkoſzy z cierniem porownał. *Quod autem in ſpinas cecidit: hi ſunt qui audierunt, & à ſollicitudinibus & divitiis, & voluptatibus vitæ, euntes, ſuffocantur, & non referunt fructum.* (p) Na te ſłowa piſząc Grzegorz Swięty, *ktoby mi mowi wierzył, gdybym przez ciernie bogactwa rozumiał; zwłaſzcza że tamte kolą, te kontentuią. A iednak ciernie w ſą bo fraſunkow ſwoich kolcami umyſł rozdzieraią: y gdy aż do grzechu ciągną, niby tako raną zadaną ranią.* (q) Więc według

(p) *Lucæ* 8. *v.* 14. (q) *S. Grego. Hom.* 15. *in Evan.*

Swiętego Grzegorza nasza doczesna szczęśliwość iest pełna ostrego y kolczystego ciernia; nie tylko kole y boleść nieznośną zadaie, ale nawet rani, y o śmierć wieczną przyprawić może.

Samo ciało z ktorego złożeni iesteśmy, nie iestże nieuchronną do prawdziwych uciech przeszkodą? O iak to swoiego w uciechach zbytku mocno przypłaca, o iak go sama uciech ustawiczność niszczy, o iak mu sama spoczynku długość w niesmak y w utrudzenie idzie! Nie masz żadnego położenia, ktoreby mu uprzykrzone nie było, nie masz żadney rozrywki, ktoraby go nie mordowała, nie masz żadney potrawy, ktora by mu się kiedyż tedyż nie przyiadła! I z tey to ciała przywary pochodzi, że się nam w zażywaniu doczesnego dobra z gorszemi nad lwy y tygrysy nieprzyiaciołami, to iest z naszemi namiętnościami, y pożądliwościami pasować przychodzi. Łakomstwo, pycha, zbyteczne pragnienie, niepowściągliwość, a nade wszystko, czy to nasza, czy sąsiadow naszych zazdrość, te to rzeczy są, ktore umysł nasz rozdzieraią, ktore po dobrach ziemskich, gorycz, truciznę, prawowanie się, nie zgody, zamięszania, woyny, y rabunki sieią; a tak z ogroda ro-

sko-

ſkoſzy, w ktorymeſmy uſpokoienia ſzukali, ſtraſzne nam udręczenia piekło czynią.

Obroćmy iuż oczy naſze na ow prawdziwy pokoiu y roſkoſzy Ray, w ktorym Swięci bez żadney boleści zoſtaią; w ktorym y my ſwego czaſu zoſtawać będziemy, ieżeli tu w łaſce Pana BOGA aż do końca wytrwamy. Ah ſkoro ſię tylko tam doſtaniemy, iuż nas więcey nic a nic trapić nie będzie: iuż nam tam ziemia, ktora mięſzkańcow ſwoich pożera, żadney przykrości nie uczyni; ale ſię nad wſzyſtkie nieſzczęścia, ktoreśmy tu cierpliwie znieśli, daleko wyżey wynieſiemy. Żadne nam tam pragnienie, żaden głod nie doymie: żadna nas praca nie oſłabi: żadna chęci y woli ſprzeczka nie pomięſza; żadna troſkliwość y żałość nie zgryzie: żadna nadzieia lub boiaźń nie ſtrapi. Otrze wſzyſtkie łzy Swiętym ſwoim BOG, mowi Jan Swięty, bo wſzyſtkie od nich płaczu przyczyny oddali: nie maſz albowiem tam, ani uboſtwa, ani choroby, ani prześladowania, ani nieſławy, ani pokuſy, ani ſmutku, ani pragnienia, ani głodu, ani woyny, ani śmierci, ani iakiego innego złego; ale wſzyſcy wſzelakie dobro, zupełną beſpieczność, y doſkonałą radość maią.

Abſter-

Abstergет Deus omnem lacrymam, ab oculis Sanctorum; & mors ultra non erit, neque luctus, neque clamor, neque dolor erit ultra. (r)

Prawda, że Obywatele Niebiescy, po swoim zmartwywstaniu, z ciał złożeni będą: ale ciała te będą im nad słońce świetnieysze, nad ogień subtelnieysze, nad dyament nie cierpiętliwsze; a zatym będą od nieporządnych życia doczesnego namiętności oddalone. A ponieważ iako się wyżey mowiło: BOG tam wszystkim iest wszystko; żaden z nich drugiemu zazdrościć nie może, ponieważ wszyscy iednoż dobro dziedziczą. Prawda, że według miary zasług większych albo mnieyszych, większą albo mnieyszą w Niebie Chwałę maią: iednakże, iako młodsi y niżsi Bracia, starszym y wyższym dłuższey sukni nie zazdroszczą, gdyż ią y ci y tamci, z iednegoż postawu, y do wzrostu swoiego zgodną maią: tak też Swięci w Niebie, drugim większey nad siebie chwały nie zazdroszczą, ponieważ wszyscy z nich, według wzrostu y zasług swoich iednoż dobro dziedziczą. Wszyscy są sobie Bracia, wszyscy iednegoż BOGA Dziedzice; ale Bra-

(r) *Apoc.* 23.

Bracia y Dziedzice bez podziału y uszczęśliwienia swoiego odmiany. Prawda że ich iest nieskończona liczba: iednakże się przez to, iako Augustyn Swięty mowi, Dziedzictwa ich wielkość nie zmnieysza. *Haereditas nostra, non fit angustior numerositate Haeredum.* (s) BOG albowiem ktorego Dziedziczą, iest w nich wszystkich, y w każdym z osobna zupełnie cały; wszystkim pospolity, y każdemu z osobna szczegulny. Jako słoneczne światło iest pospolite wszystkim, ktorzy go tylko zmysłami swoiemi poiąc mogą, y szczegulne bez naymnieyszego podziału wszystkim, ktorzy tylko oczy maią: to iest z taką się hoynością użycza wszystkim, iak gdyby iednemu tylko przyświècało. I przeto, nikt się o nie nie kłuci, nikt o iego zażywanie woyny nie prowadzi, chociaż czasem o niewielki ziemi kawałek tyle się po świecie życia y krwi rozlewa. Tak też mowi Augustyn Swięty y w Niebieskiey dzieie się Chwale: BOG, ktorego Swięci Dziedziczą iest im zupełnie, y pospolity wszystkim, y osobny dla wszystkich, *in omnibus integer, in singulis in-*

te-

(s) *S. Augu. in Psal.* 49.

teger. (t) y przeto wielka we wszystkich zgoda, wielka iedność panuie.

Patrzcie patrzcie Słuchacze co to iest za doskonałość tey szczęśliwości, ktorą Obywatele Niebiescy posiadaią: na żadnym im dobru zbywać nie może, bo maią szczęśliwości pełność; o żadne się dobro sprzeczać nie mogą, bo dziedziczą szczęśliwości spokoyność. Ale czy tylko ich iaka tam, utraty tego dobra ktore posiadaią boiaźń nie mięsza? I toć to nakoniec iest, co błogosławieństwo Niebieskie uszczęśliwia, że wieczne iest y żadney odmianie nie podpada. Ale oraz to też iest, co szczęśliwość doczesną, tym samym że doczesna iest, podłą nam y wzgardzoną czyni. To gdy wam ieszcze choć krotko obiaśnię, wnet Kazania dokończę.

CZĘSC III.

Tak iest Słuchacze: Niemasz niemasz nic stateczneго na świecie, ale się wszystko odmienia, y czy to prędzey, czy poźniey swoy koniec znayduie. A co naybardziey dobr doczesnych znikomość

(t) S. Augu. Serm. 47.

mość oznacza, prętko nam y niespodzianie, gdy nawet Dziedzice ich o tym y nie pomyślą, giną y z rąk ulatuią. Albo ż mało napatrzyliśmy się takich, ktorzy wielkie sobie zamysły roili, wielkie nadzieie układali; ktorzy stanąwszy na upragnionym dostoieństwa stopniu, ukontentowanie swoie, y pokoy na nim, na wiele sobie lat zakładali; alić iedna niespodziana chmura, ieden nieszczęsny trafunek, iedna nie pomyślna okoliczność, na ktorą się ich ostropność obeyrzyć niezdołała, wszystko im zniosła y wywrociła. O iak wielu na czerstwym zasadzało się zdrowiu, gdy tylko dzień ieden do nie uleczoney choroby mieli! O iak wielu długie sobie obiecywało życie, gdy o ieden tylko krok od grobu stali! O iak wielu iedno fałszywe udanie od łaski Pańskiey oddaliło, iedna prawna kłutnia z całey fortuny odarła, iedna nieprzyiacielska potwarż ze wszystkiey u ludzi wziętości wyzuła! Poznaymy poznaymy nędzę doczesnego dobra, ktore ginie nam, y ktoremu giniemy my. *Et nihil permanere sub sole.*

Inaksza iest Obywatelow Niebieskich stan, inaksze szczęście: nie giną im dobra Niebieskie, bo są wieczne; nie giną y oni dobrom Niebieskim, bo są nieśmiertelni.

O Israel!

O *Jsrael!* mowi Baruch Prorok: *quam magna est Domus Dei, & ingens locus possessionis ejus: magna est, & non habet finem.* (u) Niema końca Dziedzictwo Boskie, mowi Prorok, to iest żadnemi się czasu granicami nie określa, y praeto trwać zawsze będzie. O nim Jan *Swięty* powiedział, że śmierć do niego żadnego przystępu nie ma: *& mors ultra non erit:* a ieżeli śmierci tam nie będzie, życie się nigdy nie skończy, a zatym chwała tam y szczęśliwość, wieczna y nieśmiertelna będzie. Błogosławione Królestwo Niebieskie! Nie iest Krolestwo to, iako Krolestwo ziemskie, w ktorym y Krolowie y Krolow Przyiaciele giną, Miasta upadaią, wieże się walą, Domy w rossypkę idą; lecz Krolestwo Niebieskie, iako o nim zeznaie Dawid, zawsze trwa, y trwać na wieki będzie. *Regnum tuum, Regnum omnium saeculorum, & Dominatio tua, in omni generatione & generationem.* (w) Przeydą wieki wiekow, a Krolestwo to nigdy nie przeydzie, Niebo y ziemia przeminie, a Krolestwo to stać na wieki będzie, nie umrze tam Krol, ani umrą ci co w Krolestwie iego mięszkaią. Tu na ziemi,

(u) *Baruch.* 3. (w) *Psal.* 144.

mi, tym ktorzy świata tego Krolom ſłużą, dwoch ſię rzeczy obawiać potrzeba, albo żeby nie umarł Król, albo żeby nie umarli oni; y obydwa te przypadki, całą ſzczęścia ich oſnowę przerywaią. Ale w Krolestwie Niebieſkim bynaymniey ſię tego obawiać nie potrzeba; ani tam umrze BOG, ani umrą wſpół mięſzkańcy iego, lecz go na wieki wiekow chwalić będą; y dla tego ich Dawid Błogoſławionemi nazywa. *Beati qui habitant in Domo tua Domine: in ſæcula ſæculorum laudabunt te.* (x) Tu ieſzcze na ziemi, tych ktorzy świata tego Krolom ſłużą, to złość nieprzyiacioł, to zazdrość wſpół kolegow, to naybardziey, odmiana łaſki Królewſkiey, ze wſzyſtkiey ſzczęśliwości wyzuć y odrzeć może. Ale w Niebię, tym co razem z Bogiem Króluią, nic ſię podobnego trafić nie może: nie odeymą im zſczęśliwości ich przez iakowy gwałt ludzie złośliwi, bo ci wraz z Diabłami w piekle przykowani zoſtaną: nie będą ſię ſprzeczać z niemi przez iakową zazdrość ludzie dobrzy, bo y ci w odziedziczeniu BOGA tychże ſamych, co oni dobr, zażywać będą; nie wyzuie ich z tychże ſamych dobr przez odmia-

(x) *Pſal.* 83.

odmianę woli swoiey sam że BOG, bo on ich do swoiey nieśmiertelności, y do swoiey nieodmienności przywiązał, a iako im przez swoie miłosierdzie do zasłużenia sobie na takowe dobra dopomogł, tak też zasługom ich przez swoię sprawiedliwość też same dobra nadał. Sprawdzi się tedy na nich to, co Uczniom swoim Chrystus Pan obiecał, że im radości ich, nikt nigdy odiąć nie potrafi. *Gaudium vestrum nemo tollet à vobis.* (y)

Otoż Słuchacze, cała między szczęśliwością świata y szczęśliwością Nieba rożnica: tamta prożna, ta pełna; tamta umartwiona, ta spokoyna; tamta doczesna y krótka, ta wieczna y nieśmiertelna. Wy samym nawet rozumu światłem o tym dobrze upewnieni, coż więc czynicie? Dokąd się udaiecie? Za ktorą się z nich chęcią y staraniem swoim uganiacie? Czynicież przynaymniey dla Nieba to, coście dla zachowania zdrowia, dla pozbycia choroby, dla utrzymania fortuny, dla pozyskania przyiaźni, dla wyniesienia się na iaką godność, czynić zwykli? Macież przynaymniey tyle ochoty y serca, do ponoszenia tych trudow y przykrosci dla Nieba, ktore dla pokazania się między

ludźmi,

(y) *Joan.* 16. *v.* 22.

ludźmi, dla ustroienia się modnie, dla u. cieszenia się z przyiaciołami, ochotnie ponosicie? Łożycież przynaymniey tyle dla Nieba, czasu, kosztu, y pilności, ile się wam na gry, biesiady, tańce, y przeiazdki łożyć przytrafia? Ah! iakże to pełne wstydu porownanie! Z tym wszystkim coż nad to między ludźmi zwyczayniey-szego? Napatrzemy się, ah napatrzemy aż nad to takich, ktorzy tak są przy-wiązani do ziemi, iż o Niebie ani bez przykrości pomowią, ani bez utęsknienia posłuchaią: tak zaś oboiętnych do Nieba, że za lat kilkanaście życia spokoynego w roskoszach, ochotnie by swoiego do Nie-ba prawa odstąpili. I coż ia takim, na obrzydzenie tak wielkiego nierozumu ich powiem? Oto co tam w Piśmie Matka Machabeyska Synaczkowi swoiemu na śmierć idącemu rzekła: *Peto nate, ut aspicias ad Cælum & terram.* (z) Synowie Adama, nie tu Oyczyzna wasza. Owce Chrystusa, nie tu Owczarnia wasza! gołębice zwiedzione, nie tu spoczynek wasz, nie tu gniazdeczko wasze! Spoyrzyicie na Niebo, spoyrzyicie na ziemię: zważcie, porównaycie ie z sobą; abyście poznali, gdzie czas potyczki, gdzie try-

(z) 2. *Machab.* c. 7.

tryumfu; gdzie mieysce nasienia, gdzie żniewa. *Peto nate, ut aspicias ad Cælum & terram.* Spoyrzyicie na ziemię, ta iest, ktorą trzeba porzucić, ktora prożnością swoią waszego serca nie nasyci, ktora o umartwienie, troskliwość, y niespokoyność serca wasze przyprawi. Spoyrzyicie na Niebo: to iest, do ktorego się wam dostać trzeba, ktore obfitością swoią Duszy waszey pragnienia napełni, ktore was słodkim pokoiem ubogaci, y w ktorym na wieki wiekow Krolować będziecie. *Peto nate, ut aspicias ad Cælum & terram.* Jezeli oderwiecie serce swoie od ziemi, Niebo was czeka: lecz ieżeli chybicie Nieba, gdzież się prze - BOG dostaniecie? . . Nie iest że to uwaga, ktora was od świata oderwać, a do Nieba przywiązać, y ktora was do częstego pogłądania się na Niebo y na ziemię przywieść powinna? *Peto nate, ut aspicias ad Cælum & terram.* Do gory tedy do gory Słuchacze, to iest do Niebieskich y wiecznych rzeczy serca nasze obracaymy. Gdybyśmy doczesnemi tylko byli: nie było by dziwu, żebyśmy się doczesnemi tylko rzeczami zabawiali: ale wieczni iesteśmy, ale Duszę nieśmiertelną mamy: o wieczne się tedy y nieśmiertelne dobra z pilnością staraymy.

NA

NA NIEDZIELĘ II. W POST.

KAZANIE II.

Że w Dobrach doczesnych nie może bydź uspokoienie serca.

Bonum nos hic esse. Math. 17.

Jeżeli chciwości y pragnienia rzeczy doczesnych, ktoremi się pospolicie unoszą ludzie, mogą bydź kiedy rostropne y sprawiedliwe; zdaie się że to Swiętego Piotra pragnienie było nayrostropnieysze, y naysprawiedliwsze, ktore on w sobie na gorze Tabor wzbudził. Pokazał się tam Chrystus Pan w Niebieskiey chwale swoiey, z roziaśniałą nad słońce twarzą, y z bielszemi nad śnieg szatami: coż tedy za dziw że ten Swięty Apostoł, widzeniem tak niezwyczaynym ucieszony, razem y o Niebie y o ziemi zapomniał, że sobie tam mięszkanie tak przyiemne na zawsze ubespieczyć pragnął? A czegoż

goż on ſobie lepſzego życzyć mogł, jako żeby ſię tam miłą Zbawiciela kompanią cieſzył, ktorego Chwały pięknością uięty, oczow ſwoich naſycić nie mogł? Z tym wſzyſtkim to iego chciwe pragnienie nie tylko ſwoiego ſkutku nie wzięło, ale ſię nawet nikomu chwalebne nie zdało: owſzem Łukaſz Swięty wyraźnie powiedział: że na ow czas Piotr Swięty przy ſobie nie był, y co z wielkiey radości mowił, wcale ſam nie wiedział. *Neſciens quid diceret*, (a) Co ponieważ tak ieſt Słuchacze: a ktoraż więc może bydź na świecie rzecz, żeby iey ludzie roſtropnie y ſprawiedliwie pragnąć mogli; aby choć iakoż kolwiek w życiu ſwoim uſzczęśliwieni zoſtali? Zdumicie ſię, co wam na to powiem: powiedzić iednak muſzę, bo to ieſt nieomylną koniecznie prawdą. Oto do ſwoiego na tym świecie uſzczęśliwienia trzeba człowiekowi niczego nie pragnąć: owſzem nawet tego ſamego nie pragnąć, aby na świecie ſzczęśliwym zoſtać. Nie maſz tu inſzey do prawdziwey ſzczęśliwości drogi, tylko wſzyſtkie w ſercu ſwoim pragnienia zgaſić, y tak ſię w życiu ſwoim uſtanowić, aby

(a) *Luc.* 9. v. 33.

aby się żadną żądzą y chciwością nie unosić. Dla takowych to chciwości odchodzi człowiek od siebie samego, a bardziey od szczęścia prawdziwego, ktore iest w nim samym; dla takowych chciwości, nie ma pokoiu, choć go naybardziey szuka; y daleko by go prędzey znalazł, gdyby takowym chciwościom swoim dał pokoy. I też to ia chciwości, te rzeczy doczesnych pragnienia chciał bym dziś z serc waszych z gruntu wykorzenić, a przynaymniey ie choć iakożkolwiek umiarkować; bo to iest rzecz naypożytecznieysza dla was, iest iakiś naydoskonalszy Niebieskich radości obraz, y prawie naypewnieysza do ich otrzymania droga. Czego ażebym skuteczniey dokazał, tego wam daley dowodzić będę: że chciwości y pragnienia nasze, ktoremi się ku rzeczom doczesnym, a nie ku BOGU naszemu unosiemy, nie tylko są dla nas gwałtowne, że nam wszelaki pokoy odbieraią, gdy się o otrzymanie dobr tych staramy; ale też są nam niepożyteczne, że nam pokoiu tego nie wracaią, choć już dobra te otrzymamy. Tak iest Słuchacze: Pragnienie dobr doczesnych wzbudza w sercu naszym nie pokoy, to pierwsza; odziedziczenie dobr doczesnych nie uśmie-

rza w sercu naszym tegoż niepokoiu, to druga, y moiego Kazania, y waszey uwagi Część.

Day nam Panie za przyczyną Niepokalanie Poczętey Panny, tak z tey nauki postąpić, żebyśmy tylko w Tobie samym, dla serc naszych uspokoienia szukali.

CZĘSC I.

Ta iest Słuchacze, każdey chciwości, y każdego pragnienia przyrodzona własność, że iako *Swięty* Thomasz Anielski Doktor naucza, nie może bydź w sercu ludzkim bez tęsknicy y niepokoiu. Bo ponieważ unośi się do dobra ktore nie iest przytomne, tym samym wielką w sercu niecierpliwość sprawuie, że się ieszcze tym nie cieszy, w czym się iuż dobrze kocha. Obiaśnia to nam pięknym podobieństwem Filo *Z*ydowin: iako ręka ludzka, mowi on, gdy chce rzeczy od siebie odległey dośiąc, wyciągać się do niey, y prawie ze stawow swoich wychodzić z boleścią muśi; tak też serce ludzkie, gdy rzeczy sobie nie przytomney zapragnie, unośić się do niey, y prawie gwałtem rwać

zaczy-

zaczyna. A przeto Naymilsi, gdy chciwość iaką niepomiarkowaną do serca swoiego przypuszczacie, tym samym okrutnego mordercę przypuszczacie, ktory was prawie na ustawiczne tortury bierze; tym samym zdraycy swoiemu wrota otwieracie, ktory was z mieysca swoiego rugu̇ie, y gdzie indziey się wam, bez żadney odpoczynku nadziei tułać każe. I żebyście się o tym przekonali, nie trzeba wam nic więcey, tylko obrocić na to oczy, co w drugich, a może y w sobie samych nie raz widzicie. Spoyrzyicież na tego człowieka, ktory wbił sobie w głowę, ażeby honoru iakiego dostąpił, albo bogactw upragnionych nazbierał: Skoro się tylko żądza ta w serce iego wkradła, iuż ci ona tak go pomięszanym y niespokoynym czyni, iak gdyby go czart iaki opętał, ktory by go ustawicznie dręczył. Już ci on żadnego nie ma appetytu do iedzenia, iuż dla ustawicznych myśli sypiać nie może, iuż mu nie miła z przyiaciołami rozrywka, iuż w Domu swoim dawney z Dziećmi y Familią swoią uciechy nie znayduie, iuż nic wygody, podroże, niewczasy znosi, iuż pocić się, ziębnąć, nadskakiwać, y prawie się w niewolą samymże niewolnikom dawać

muśi. A może bydź większy dla niego Tyran nad tę iego niepomiarkowaną żądzę, ktora mu te wszystkie naylepsze w życiu ukontentowania y pociechy Wydziera?

Ale to nie koniec: Ledwo co się ta nie pomiarkowana chciwość do serca iego wkradnie, alić tam zaraz za sobą tysiąc innych chciwości wprowadzi. *Qui volunt divites fieri*, mowi Apostoł· *incidunt in desideria multa, inutilia, nociva.* (b) Za iednym bogactw pragnieniem, co za nieszczęście! zaraz tysiąc się innych, nie potrzebnych, a nawet szkodliwych chciwości wkrada. Pewna rzecz, że za iednym razem bogatym nie zostaniesz; ale wiele ci do tego okkazyi czekać y szukać potrzeba. Muśisz zrobić sobie u ludzi kredyt, muśisz ziednać sobie przyiacioł, muśisz z tym y z owym rozmaite umowy poczynić; a nawet pilnie się starać, abyś y cudze interessa przeniknął, y swoie iak naylepiey utaił. Nad to trzeba ci o tym dobrze myślić, iak byś wydatkow swoich umnieyszył, iakbyś pieniędzy potrzebnych pożyczył, iak kupił co, lub przedał według czasu. Nuż kiedy dla uła-

twie-

(b) 1. *Tim.* 6. *v.* 9.

twienia walnego iakiego intereſu, dla uniknienia wielkiego iakiego kłopotu, dla otrzymania znacznego iakiego zyſku, trzeba będzie nadrobić kłamſtwem, oſzukaniem, krzywoprzyſięſtwem, trzeba będzie uiąć Bliźniemu ſławy, albo ſzarpnąć go na fortunie; iaki to na ſercu nie pokoy, iaka ſumienia zgryzota, iaka pokuſa, iakie ſidło czartowſkie! O zaiſte takowe chciwości y pragnienia przyprawuią o zgubę człowieka, y pogrążaią go na potępienie wieczne. *Demergunt homines in interitum & perditionem.* Z iednego tedy pragnienia robi ſię tyſiąc innych; tak właśnie, iako ieden nieprzyiaciel pobudza przeciwko nim wielu innych. A ieżeli iedna czaſem namiętność tak bardzo człowiekowi dokuczy, że mu nie kiedy życie ſamo nie miłe; choć go czaſem z innej ſtrony nic nie dolega; coż mowić o wielu innych namiętnościach, gdy razem wſzyſtkie na niego uderzą, y razem tak ſercu iego, iako też ſobie ſamym woynę wypowiedzą?

Alećieżeli to ieſt nader boleſna pragnąć iakiey rzeczy niepomiarkowanie, dopieroż muśi bydź daleko boleśnieyſza, nie dopiąć tego przez wſzyſtkie ſpoſoby, czego ſię tak bardzo pragnęło. To zaś prawie

wie iest pewna, że się to ludziom nazbyt chciwym bardzo często trafia: im albowiem do osiągnienia tego dobra, ktorego tak bardzo pragną, y Ludzie, y BOG sam, y też same niepomiarkowane chciwości, rozmaite przeszkody czynią.

Ludzie nayprzod opieraią się pragnieniom y chęciom naszym, żebyśmy ich do pożądanego skutku nie przywiedli. I czynią to oni przeciwko nam, częścią przez nienawieść, częścią przez zazdrość, częścią też przez wrodzoną iakąś nieżyczliwość, z ktorey ieden rad drugiemu, gdzie może zaszkodzi. Bywa y to, że iedney rzeczy siłu ich razem pragnie, a zatym ona, nie wiedzić komu ma się dostać. Szukasz sobie honoru, albo urzędu iakiego; ale iak wielu innych iest, ktorzy się o tenże honor, o tenże urząd ubiegaią. Zachciało ci się fortuny, y starasz się o grosz; ale iak wielu innych łakomcow stawa ci na teyże samey drodze, żeby cię do tego ubiegli. Z tąd tyle między ludźmi, oszukania, zasadzek, podeyścia, y innych zaiste nie lekkich niesprawiedliwości; przez ktore gdy się ich wielu do iedneyże rzeczy ubiega, ieden się drugiego podeyść y uprzedzić stara. Słowem: że te dobra doczesne, nie są w wielkiey

li-

liczbie; one tedy do tego nie wystarczą, aby ich wszyscy podostatek mieli. Wszyscy swoiego do nich prawa bronią, wszyscy się ich godnieyszemi bydź y bliższemi mienią; y dla tego wielka między niemi musi bydź sporka, komu się naostatek dostać maią.

Alec y BOG sam, nie mało do ich otrzymania, ludziom przeszkody czyni. Czyni on to dla tego, aby chęci naszych próżność y niepomiarkowanie ukarał, aby przewrotną mądrość naszę zawstydził, aby przykładem naszym drugich też nauczył, że oni, pominąwszy te znikome dobra, do większych y gruntownieyszych dobr chęć swoię obracać powinni. Pracuy ty około ich nabycia iak chcesz, y strzeż się wszelakiey do nich przeszkody iak możesz, przecięż na zruynowanie wszystkich twoich zamysłow nie trzeba nic więcey, tylko iedney śmierci, albo iedney cięszkiey choroby, albo nawet iedney powietrza odmiany. A ktoż nie wie, że Pan BOG nasz Wszechmocnie tym wszystkim włada? On iest Panem życia y śmierci, y iemu są posłuszne wszystkie odmiany powietrza. Teć prawda przygody, są y ludziom chciwością się nie uwodzącym pospolite; atoli im nie tak dokuczaią, iak

tym,

tym, ktorzy się w tym co tracą, aż nazbyt zakochali. Wprawdzie letką iaką gorączkę prętko uleczyć można, albo spocząwszy sobie trochę na łożku, albo rozerwawszy się nieco, miłą z przyiaciołami rozmową. Ale niechże gorączka ta, przypadnie na chciwego iakiego woienney chwały Hetmana, w ten czas gdy mu woysko szykować, y z pewną zwycięstwa nadzieią dać bitwę potrzeba; o iakiego ona mu frasunku, iakiego pomięszania y kłopotu nie przyniesie? Mała na twarzy krostka, albo letkie iakie iagody zapalenie większy czasem smutek uczyni, tey osobie, ktora się w urodzie kocha; niżeli głęboka drugiemu rana, ktory takowego nie tylko do urody ale y życia affektu nie ma. Ten cichy wiatr, ktory innemu iest ochłodą, y mile go usypia, iakiey w sercu tego kupca nawałności nie wzbudza, ktory z niecierpliwością, swoiego z dalekich kraiow okrętu, powrotu czeka. Mgła, albo grad, co trochę zboża popsuie, słowko albo literka ktora zapis skazi, wszystko to małe rzeczy są, a przecię ludzi chciwych, ledwie nie do szaleństwa y rozpaczy wiodą. Chciwość tedy, iest to iak rana w sercu: naymnieysze dotknięcie mocno ią urazi, y prawie iey do żywego doy-

doymie. Te zaś wszystkie tu wymienione rzeczy, umyślnie czasem dopuszcza BOG, aby chciwym sercom pokazał, iż się te we wszystkich staraniach y zabiegach swoich bez łaski y pomocy iego obeyść nie potrafią.

Idę ieszcze daley, y mowię: że choć by się ani BOG ani ludzie tym naszym pragnieniom y chciwościom nie sprzeciwiali, tedy one same, są sobie na przeszkodzie, y wzaiemnie sobie do swoiego ukontentowania zawadzaią. Są częstokroć wcale sobie przeciwne, y rzeczy się wcale sobie przeciwnych napieraią; co iedney chciwości dogodzi, to się z drugą ostać nie może; y dla tego serce niemi się unoszące w ustawicznym smutku y niepokoiu zostawać muśi. I tak w szczegulności: Wrodzona iest każdemu miłość życia, y broniemy go iak możemy wszyscy, nawet utratą fortuny: niech że się do tey miłości życia, przymięsza miłość honoru, aby pochwałę mężnego y nie ustraszonego serca odnieść; zaraz się nowe nowych trwog y niepokoiow zrodło otworzy, gdyż obydwie te namiętności rzadko się kiedy razem z sobą zgodzą. Jest tyśiąc takich okkazyi, w ktorych ieżeli honoru nadwerężyć nie chcesz, zgią-

nąć

nąć pewnie musisz; a ieżeli też życie od niebespieczeństwa zachować zechcesz, na honor ci oczy zamrużyć potrzeba, ktory sobie w upragnioney mężnego y nie ustraszonego Kawalera pochwale zakładasz. Toż samo mow, o miłości zdrowia, y o chciwości fortuny; staraiąc się o zbieranie bogactw, zdrowie swoie nie spaniem y rożnemi niewczasami wniwecz obracasz; y znowuż zebrane bogactwa sypać musisz, ażebyś wyniszczone zdrowie do pierwszey czerstwości przywrocił. Podobnież miłość roskoszy iest ze wszystkim przeciwna miłości sławy, bo ci koniecznie potrzeba albo zaniechać roskoszy, ieżeli niechcesz, aby źle o tobie ludzie gadali; albo też uganiaiąc się za roskoszą, poyść na ochydę u ludzi, y podać się na języki ludzkie. A choć byś też iedney tylko rzeczy pragnął, y iedną się tylko chciwości unosił; dosyć złego, że iey, iak to pospolicie bywa, gwałtownie pragniesz, y swoią się ku niey chciwością nie pomiarkowanie unosisz. Ta sama gwałtowność, y w chciwości swoiey nie utrzymałość, tak cię nie kiedy zaślepia, że rzecz upragnioną przez też same śrzodki gubisz, ktorych na iey pozyskanie zażywasz. Tak widziemy, że Ludzie zawzięci, ktorzy swe-

swoiego nieprzyiaciela zgubić pragną, y dla tego go na poiedynek wyzywaią, tym samym siebie samych w niebespieczeństwo zguby podaią. Tak Osoby, ktore się innym przypodobać aż nazbyt staraią, przez tęż samę nieumiarkowaną podobania się chęć, u drugich w pośmiewisko idą. Tak ci, co zdrowie troskliwie pielęgnuią, dla swoich ustawicznych lekarstw ieszcze go bardziey niszczą. Tak nakoniec ci, ktorzy sobie iak naywięcey fortuny przyczynić pragną, kłucąc się z drugiemi, y ieżdżąc ustawicznie po sądach, prawie się w niwecz obracaią. Serce tedy, czyli się wielą chciwościami, czyli iedną tylko, a tą gwałtowną unoszące, nie może bydź spokoyne, bo się y BOGA, y ludzi, y tychże samych chciwości obawiać musi, aby mu do otrzymania tego, czego tak bardzo pragnie, na wielkiey przeszkodzie nie byli.

Ale wy mnie na to powiecie: mnieysza o te troski y niepokoie, ktore nabycie upragnionego dobra poprzedzaią; nadgrodzi ie zupełnie, ta słodycz, y to ukontentowanie, ktore w sercu umartwionym powstanie, gdy się iuż dobro upragnione osiągnie y odziedziczy. Otoż do mnie należy wybić wam to mniemanie

z gło-

z głowy, y pokazać, że nawet odziedziczenie dobr doczesnych, takowego w sercu ludzkim niepokoiu nie usmierza. I to ia iuż w tey drugiey Kazania Części wykonam.

CZĘSC II.

Swięty Tomasz Anielski Doktor twierdzi, że człowiek z natury swoiey, ma chęć iakąś, y wrodzoną skłonność do BOGA: y że skutkiem tey chęci iest affekt ow gorący, ktorym Ignie do stworzenia. Tą chęcią pobudzony człowiek, szuka gdzie tylko może tego nieskończonego dobra, a nawet szuka go tam, gdzie go nie masz, a zatym gdzie się znaleść nie może. Pragnie on bogactw, ale to dla tego, że ie za BOGA ma, albo przynaymniey rozumie, iż w nich to dobro nieskończone, to iest BOGA znayduie. Z tym wszystkim przy tey ślepocie swoiey ma tak ciekawe czucie, że skoro się tylko rzeczy doczesnych dotknie, zaraz oszukanie swoie poznaie, y przez same niepokoie swoie rozumie, że to nie iest dobro owe naywiększe, ktorego dla swoiego

uszczęśliwienia szukał. I tak cię się trafiło Jakóbowi, ktory całe siedm lat dla upragnioney Racheli pracuiąc, gdy się iuż z niey cieszyć miał, miasto niey Lią znalazł. I z tey to przyczyny, miasto tego co by się pragnienie ugasić miało, ieszcze się bardziey rozżarza, y miasto tego co by się serce uspokoiło, na nowe się troski y kłopoty podać musi, ażeby na ostatek to kiedy znalazło, w czym się tak bardzo kocha. Tak od iedney chciwości idzie do drugiey, od iednego stworzenia przechodzi do drugiego, tęskniąc sobie z tym, co iuż ma, a nie szacuiąc sobie tylko to, czego nie ma. Zdaie mu się, że to co iuż ma, iest dla niego mało; a nie uważa tego, że y to czego ieszcze pragnie, będzie podobnież dla niego mało. O zaiste, inaczey o rzeczach sądzi serce, a inaczey oko: oko, gdy rzecz iaką zdaleka widzi, zdaie mu się bydź w sobie szczupła ale rość mu poczyna, gdy się ku niey co raz bardziey zbliża. Jnaczey daleko trafia się sercu: dobra owe, ktore w odległości zdały mu się bydź wielkie, iuż ci w bliskości nikną przed nim. I z tąd to pospolite przysłowie urosło, że my nie szacuiemy sobie dobr doczesnych, tylko w ten czas kiedy iuż ich nie mamy. Bo poki w naszym

ſzym odziedziczeniu ſą, poty nam ſię czymścić małym, y ſerca naſzego nie naſycaiącym widzą. Z tym wſzyſtkim, dobry to ieſt naſz ten o nich rozſądek, bo one według Piſma Swiętego ſzczerą tylko w rzeczy ſamey prożnością, y ſzczerym chęci naſzych oſzukaniem ſą. *Vanitas vanitatum & omnia vanitas.* (c) A tak oczywiſta rzecz, że ſię y w ten czas w chęciach naſzych nie uſpokaiamy, kiedy iuż tego, czegośmy tak bardzo pragnęli, naoſtatek dochodziemy. Bo iako Bazyli Swięty uważa: Ludzie naprzykład bogactw chciwi, nigdy na tych nie patrzą co od nich uboższemi ſą; ale ci co bogatsi ſą, zawſze ich w oczy kolą.

Do tey prawdy, ktora iako ſami widzicie doſyć ieſt z ſiebie dowodna, przydaię drugą nie mniey także pewną: że otrzymanie tego czegośmy pragnęli, nie tylko pragnienia naſzego nie ugaſza, ale go ieſzcze bardziey zapala, y nowych co raz do niego chciwości przydaie. Bo iż ſię w tym ſwoiego właſnego doświadczenia poradziemy: Z kąd to pochodzi, że ten albo ow Kupiec, ktory przed lat dzieſięcią lub dwudzieſtą, był doſyć kontent, gdy

(c) *Eccles.* 1.

gdy z handlu swoiego iedno lub drugie sto talerow na Rok zyskał: teraz zaś iedwie w głowę nie zaydzie, gdy przez Rok, iednego lub drugiego tysiąca talerow nie zbierze. Z kąd to pochodzi? Z tąd zaiste, że przed tym małym tylko kupcem był, a teraz już się za wielkiego ma; y zebrawszy Kapitał, iakiego przed tym nie miał, nie może pragnienia swoiego dawnym zyskiem swoim określić, ale go do miary nowo nabytych bogactw rozszerza. Tak to zaięty płomień, tym się bardziey rozżarza, im mu więcey drew dodaią. Z początku nikt więcey nie pragnie, tylko tyle co mu potrzeba; y małą bardzo rzeczą zwykł się kontentować: wraz z pospolitym gminem nie szuka przewoźnych potraw, y dwornych tak ciała iako też mieszkania ozdob; ale prosty stoł y prosta odzieża, iest mu na potrzeby iego dostateczna. Lecz to iego umiarkowanie nie na długi czas potrwa: niechno mu co raz więcey dobrego mienia przybywać pocznie, wnet on delikatne potrawy y przewoźne wina na stoł stawiać każe; wnet chcąc sobie sprawić suknie, w materyach y iedwabiach przebierać będzie: wnet wygodny Domek swoy w obszerny pałac zamieni, y zewsząd do niego marmury y

ciosy zwozić każe: słowem im prędzey otrzyma czego sobie życzy, tym więcey pragnąć będzie, czego mu w porownaniu z drugiemi nie dostaie. I to to iest *Paradoxum*, ta niezrozumiana prz ciwność, ktorą Augustyn Swięty w słowach swoich wyraził: że im kto iest bogatszy, tym w rzeczy samey uboższy, bo im więcey ma, tym więcey pragnie; a zatym im więcey ma, tym lepiey przenika, iak to mu wiele ieszcze do swoiego uszczęśliwienia nie dostaie. *Divites plus egent, quanto plus habent.* Nie pomaga tedy do uspokoienia serca, otrzymać to wszystko, czego sobie człowiek życzy: owszem iego pragnienia, a zatym y iego niepokoie, ieszcze większy z tąd wzrost biorą.

Więcey powiem: chciwości y pragnienia nasze, nie tylko za doyściem swego, co raz się bardziey w nas pomnażaią, ale też częstokroć, sam ich skutek y zupełne doyście swoiego, nie na co się nam inszego, tylko na większe nasze nieszczęście przyda. I powiedziałem to, co iuż dawno przede mną Jeremiasz Prorok ogłosił, y co prawie codzienne między ludźmi doświadczenie potwierdza. *Expectavimus pacem, & non venit; quaesivimus bona, & ecce turbatio.* (d) Ty łakomy człowiecze, nazbie-

(d) *Jere.* 8. *v.* 15.

zbierasz naostatek tego złota, ktorego tak chciwie pragniesz, y dla ktorego Duszy, Nieba, y BOGA samego odstępuiesz; ale bóy się aby ci toż samo na wielkie iakie nieszczęście nie wyszło. Czyli żeś mało znał takich, ktorym pieniądze y dostatki do samey tylko okrutney śmierci posłużyły? To się zaś osobliwie trafia tym, ktorzy nazbyt chciwie bogactwa zbieraią, uymuiąc y oczom spania, y gębie iadła, y ciału wygody, aby tylko przez takowe skąpstwo skrzynie swoie napełnili. Ty światowy Oycze, niechcesz aby Syn twoy poszedł za powołaniem Boskim na Duchowne życie: dokażesz nakoniec tego przez swoie sposoby, że to mizerne dziecię zostanie przy tobie, y myśl swoię obroci do świata. Pamiętayże, iż ten sam Syn będzie ukaraniem twoim, zostawiłeś bicz na siebie, zostawuiąc go przy sobie; uczynić niesławę, y iako Syn boleści wprowadzi cię do grobu; ieżeli tylko sam pierwey nieszczęśliwie nie umrze, niżeli ty się nim cieszyć poczniesz. Ta nie umiarkowana w swoich chęciach Matka, co się miała za nieszczęśliwą, niż iey BOG dał Dzieci, teraz ustawicznie narzeka, że sam tylko Krzyż y umartwienie w potomstwie swoim znayduie. A chcąc starszą

Córkę iak naylepiey za Mąż wydać, o czego nieczyni, żeby młodszą do Klasztoru, choć tam nie powołaną, wtrącić mogła; Coż to ona robi? Oto sama sobie pował na szyię kręci, gdy ią potym żal y cięszka rospacz weźmie. Niechce aby siła w Domu iey Dziedziczek było, otoż nie będzie miała żadney: owę starszą w ktorey się zatopiła, choroba niespodziana umorzy; więc że owę młodszą do Klasztoru wpędziła, aż do samey tego śmierci żałować muśi. Czego nie czyni ten zalotny Młodzian, żeby mu się ta ulubiona Osoba w dożywotnią przyiaźń dostała, w ktorey on sobie wszystkie honoru, substancyi, y miłego pomięszkania nadzieie założył. Doydzie on na koniec swoich zamysłow, łożąc na to koszta, łzy, starania; a może niekiedy wykradnienia, gwałty, porwania. Ale coż to on sobie tak wielkiemi nakładami kupił? Oto iędzę piekielną y iakiegoś w upstrzonym ciele czarta: nie masz y sześciu Miesięcy iak się z sobą pobrali, a iuż miia trzy Miesiące, iak się z sobą nie widzą: y żeby się nigdy nie widzieli, o rozwod się z sobą koniecznie staraią; a rozwodu tego z większą się daleko usilnością napieraią, niżeli się przed tym o siebie samych starali. Tak to nie

wiemy

wiemy sami czego pragniemy: a gdy to czegośmy pragnęli otrzymamy, z rzeczy otrzymaney nie kontenci, sameż chciwości y pragnienia nasze potępiamy. Powtarzam tu znowu Jeremiasza słowa: że dla ludzi chciwych niemasz nigdy pokoiu; owszem gdzie szczerych tylko dobr szukali, tam same tylko kłopoty y nieszczęście znayduią. *Expectavimus pacem, & non venit, quaesivimus Bona, & ecce turbatio.*

Ah boycie się tych żądz y chciwości Słuchacze: osobliwie wy, ktorych albo łakomstwo, albo pycha, albo roskosz, już swędzić zaczyna. Nie może was bardziey ukarać BOG, iako kiedy was pod ich panowanie podda; iako kiedy wam to, o co tak bardzo stoicie, mieć naostatek pozwoli. Chciwości y pragnienia te, nie tylko wam w ten czas nie dadzą pokoiu, kiedy się niemi ku rzeczy nieprzytomney unosić będziecie; ale y w ten czas, kiedy iuż to, czegoście pragnęli otrzymacie: owszem w ten czas dopiero wzrost swoy daleko większy wezmą, y serce wasze tym więcey gryźć y mordować będą, im więcey im rzeczy lubych y upragnionych pozwolicie. Chcecież żyć swobodnie y spokoynie? Więc chciwości y pragnienia swoie umiar-

kuycie; albo jeżeli to bydź może, nawet je zupełnie w sercu swoim wygaście. Ale coż to ia mowię? aż nazbyt o zacności stanu y końca waszego zapomniałem! poprawuię tedy zdania moiego, y iuż was przy tym dokonczeniu Kazania, eżeli szczęśliwemi bydź pragniecie, do większych daleko, y ktoreby żadnych mieć granic nie powinny, chciwości y pragnień prowadzę. Rozszerz usta swoie, mowił niegdyś do Ludu Jzraelskiego BOG, a ia ie napełnię. *Dilata os tuum, & implebo illud.* (e) Toż samo y ia do was Imieniem Boskim powtarzam, y toż samo wam Imieniem Boskim obiecuię. Lubo to iest prawda, że im szczupleysze w sobie naczynie iakie iest, tym go łatwiey napełnić: nie tak się iednak z sercem ludzkim dzieie: kurcz go iak chcesz, postaremu to względem stworzenia wielkie zawsze będzie, y nigdy się nim nie napełni. Ale względem BOGA trzeba go iak naybardziey rozszerżać, aby się w nie wlać mogło to nieskończone dobro, ktore go tylko samo ukontentować może. Rozprzestrzeniaycież serce to Słuchacze, y nie dopuszczaycie; żeby się przez chciwość rzeczy prożnych y przemija-

(e) *Psal.* 80. v. 11.

miiaiących, cieszyć y kurczyć miało. Ah co to za wstyd dla was, że będąc stworzeni do tak wysokiego końca, do tych się podłych rzeczy ściskacie, ktorych wy sami końcem iesteście. A gdzież się podziała owa przyrodzona człowiekowi pycha, z ktorey na początku świata, chciał samemuż Stworzycielowi swoiemu podobnym zostać. Czyliż nie wiecie; że te wasze chciwości, są w rzeczy samey niewolnicze posługi, przez ktore się tym to stworzeniom poświęcacie, do ktorych sercem y pragnieniem swoim lgniecie. Czyliż nie wiecie: że sobie tak wiele Bałwanow wystawuiecie, iak wiele stworzenia iest, ktoremu posługę y niski pokłon czynicie. Aż zgroza na to patrzyć, że człowiek rozumny offaruie Kadzidło wężowi, lub niedopyrzowi, będąc stworzony na to, aby krolował na Tronie wyzszym nad gwiazdy y słońce! Nie dziwuycie się zatym, że BOG zatula uszy na Modlitwy wasze, ktore albo za inszych, albo za siebie samych czynicie. Wy go nie prosicie, tylko żeby się mogły pragnienia wasze wypełnić; a wy nie pragniecie, tylko żeby rzeczy podłe y zmysłnosci służące otrzymać. Ale gdy wy się nie wstydzicie prosić go o to, co nie iest prozby wa-

szey

szey godne, izali y on nie ma się wstydzić, dać wam to, co nie iest szczodrobliwości iego przyzwoite? Właśnieć by was obdarzył, ten tak wielki, y was niezmiernie kochaiący Ociec, daiąc wam złoto, bogactwa, honor, sławę: to iest kawałek żółtey ziemi, y coś rozchodzącego się po powietrzu dymu; wam Synom swoim przysposobionym, y do Dziedzictwa Niebieskiego wybranym? Więc czego lepszego pragnieycie, dobr y bogactw nieskończonych, honorow y godności wiecznych pragnieycie, a on wam y te doczesne rzeczy przyda, ieżeli ie za potrzebne Duszy waszey osądzi.



NA

KAZANIE I.

O Powrocie do grzechu.

Revertar in Domum meam, unde exivi. Lucæ XI.

Poki tu Słuchacze na świecie żyiemy, poty niestateczność w dobrym, prawie właściwym naszym Dziedzictwem iest. Ustawicznie my się, to od stanu łaski do stanu grzechu, to znowuż od stanu grzechu do stanu łaski przenosiemy. Dopiero co rozwiozłszy Babilonii granice porzucamy, abyśmy w Swiętym Mieście Jeruzalem chwałę BOGU śpiewali; już ci znowu o Uroczystych w Jeruzalem obrządkach zapominamy, abyśmy się do Babilońskich uciech y roskoszy wrocili. Dopiero Stworzycielowi naszemu serce skruszone y upokorzone na offiarę niesiemy, inż ci znowu rzeczy stworzonych ponętami złudzeni,

do nich serce nasze obracamy. Dziś iako Augustyn Swięty mowi, Pana BOGA chwalący; a iutro Imię iego bluźniący, dziś czystością ozdobieni, a iutro nierządem zwaiani, dziś trzeźwo y skromnie żyiący, a iutro w iedzeniu y w piciu zbytkuiący bywamy, *Laudant blasphematuri, casti sunt fornicaturi, sobrii sunt vino se sepulturi.* Taka to iest ułomność, albo rzetelniey mowiąc: taka natury naszey rozwiozłość; ale rozwiozłość za świadectwem dzisieyszey Ewangelii tym nam szkodliwsza, im częstsze będą nasze po pokucie do iednychże grzechow powroty. Wprawdzie my sobie w tey mierze podchlebuiemy, czyniąc sobie iakowąś niby bespieczność o odpuszczonych grzechach przez Spowiedź onychże po każdym upadku: y nie czym się innym w tey naszey niestateczności utwierdzamy, tylko tym to łatwym ktore w ręku swoich mamy, do powstania lekarstwem. Aleć z nauki Oycow Duchownych pewna rzecz, że wpadaiącemu często w iedneż grzechy człowiekowi, trudno bardzo iest na prawdziwą się pokutę zdobydź, a zatym pożądane przez nią grzechow często powtorzonych odpuszczenie otrzymać. Dwie oni tego gruntowne bardzo przyczyny

ny daią: iednę, że w takowych ludziach o żalu dostatecznym popełnionych grzechow, a drugą że w nich o przedsięwzięciu mocnym nie grzeszenia więcey wątpią. Obydwie te części istotnie Sakrament pokuty składaią: gdy tedy te w ludziach często się do iednychże grzechow wracaiących nie pewne są, y sam też w nich Sakrament pokuty grzechow odpuszczenie przynoszący, nie pewnym czynią. Rostrząsnę ia z gruntu na dzisieyszym Kazaniu obydwie te Oycow Duchownych przyczyny, abym was zbawienną boiaźnią przerażonych, od zwyczaynego ułomności ludzkiey do iednychże grzechow powrotu odwiodł. Mowię tedy: że ci, ktorzy się po pokucie do iednychże grzechow wracaią, sprawiedliwie swoie często powtorzone Spowiedzi za podeyrzane mieć mogą, bo oni częstokroć na nich, nayprzod żalu dostatecznego, potym przedsięwzięcia mocnego nie maią.

Ucieczko grzesznikow, Niepokalanie Poczęta Panno, day tak skutecznie o rzeczy tey mowić, aby słuchaiących serca nie tylko od powrotu do iednychże grzechow, ale też y od pierwszego onychże popełnienia odwieść.

CZĘSC I.

CZĘSC I.

Nie o takich tu ludziach mowa; ktorzy powstawszy przez Swiętą Spowiedź, upadaią wprawdzie, ale upadaią nie tak często, upadaią z wielkim żalem y wstydem swoim, upadaią nie składaiąc szczerey do strzeżenia się grzechu woli. Tych bowiem powstania bywaią prawdziwe, y ciemności, w ktore przez swoie upadki wpadaią, są iako ciemnosci ranne, ktore co raz bardziey od wschodzącego słońca nikną. Jest tedy tu mowa tylko o takich ludziach, ktorzy ledwie co od Kapłana rozgrzeszenie wezmą, zaraz się bez żadney obyczaiow poprawy do dawnych grzechow wracaią, żadnego wstrętu, żadney boiaźni w swoich upadkach nie czuią, Boskiey do uchronienia się grzechow pomocey nie używaią, do Swiętych Kościoła Taiemnic co raz mniey uczęszczaią, y pełnych niebespieczeństwa okkazyi nie tylko się nie strzegą, ale ieszcze umyślnie się w nie, z rowną iak przed tym śmiałością wdaią. O nich tedy twierdzę: że powstawania ich przez Swiętą Spowiedź są

dla niedostatku żalu nie szczere, y ciemności ich, w ktore przez swoie upadki wpadaią, są iako ciemności wieczorne, ktore po zachodzie słońca co raz bardziey rosną, aż się naostatek w noc grubą przemienią.

A nayprzod pytam ia się ciebie, zamyślaiący o powrocie do grzechu człowiecze: czyli ty do Spowiedzi Swiętey przystępuiąc, za popełnione winy twoie żałuiesz? Nie wątpię że mi odpowiesz żałuię, bo byś inaczey od Kapłana rozgrzeszony nie był. Pytam cię się znowu czyli się grzechami swoiemi brzydzisz? Nie wątpię że mi odpowiesz y z całego serca; bo tego do rozgrzeszenia koniecznie potrzeba. Teraz cię się pytam, czyli ci mam wierzyć, ponieważ po tyle razy tęż samę przed Kapłanem piosnkę powtorzywszy, w krotce po uczynioney Spowiedzi do dawnych się grzechow wracasz? Coż mi na to odpowiesz: mam ci wierzyć że żałuiesz, że się brzydzisz? a ia ci wbrew z Augustynem Swiętym śmiem zadać, że ty naśmiewasz się z BOGA, nie pokutuiesz. *Irrisor est non pænitens, qui adhuc agit, quod pænituit.* Czemu tey naprzykład potrawy, ktorą struty iesteś, y razu skosztować nie chcesz; a do grzecho-

cho-

chowego iadu, do grzechowey się truciżny wracasz? Czemu od wściekłego psa, ktory cię ukąśił, zdaleka uciekasz; a piekielnemu ktory cię pożrzeć chce Cerberowi się łaśisz? Czemu iadowitey gadziny do pierśi nie przytulasz; a iadem grzechowym napełnionego węża, od ktorego żebyś z daleka uciekał woła na ciebie Pismo Swięte: *Tanquam à facie colubri fuge peccatum* (a) wolno do serca przypuszczasz? Czemu gdy na tego naprzykład z ktorym w ścisłey przed tym przyiaźni zostawałeś, doświadczysz się, że ci na fortunę, na honor, na życie samo następuie, raz go sobie obrzydziwszy, nawet na zbawienne przestrogi niedbasz, żebyś powziętą przeciw niemu nienawiść złożył, dopieroż do dawney się z nim poufałości wrocił? Czemu? Bo ta iest prawdziwego z żalem obrzydzenia właśność, nie łatwo się do rzeczy obrzydzonych wracać. A ty, ktoryś dopiero za przestępstwo twoie żalu y obrzydzenia ledwie przysięgą nie potwierdził, tak prętko dawną z grzechem przyiaźń powtarzasz; y ia ci mam wierzyć, że się grzechem brzydzisz, że za niego żałuiesz? Twierdź mi

(a) Eccle. 21.

mi na przykład: że tego, z ktorym codziennie bawiſz ſię, ktory codziennym u ciebie iuż nie gościem, ale domowym przebywa, bez ktorego, gdy ſię na krotką chwilę od ciebie oddali tęſkniſz, y wytrzymać nie możeſz; twierdź mi mowię jak chceſz, że ſię nim brzydziſz, że go w naygłownieyſzych nieprzyiacioł liczbie pokładaſz, a kto ci proſzę wierzyć będzie? A ia ci mam wierzyć, że ty nad wſzyſtkie nieſzczęścia ktorych ſię obawiaſz, nad wſzyſtkie choroby ktorych ſię lękaſz, nad śmierć ſamę, owſzem nad ſame piekło, (bo tak obſzerne powinno bydź twoie grzechow obrzydzenie) bardziey ſię grzechami popełnionemi brzydziſz, do ktorych dzień ledwo po pokucie, a day BOZE żeby nie tegoż ſamego dnia, niegodziwie ſię wracaſz? Kłamieſz przed BOGIEM, choć to uſtami twoiemi twierdziſz: Słuchay coć zadaie Prorockim okiem ſerce twoie przenikaiący Dawid. *Lingua ſua mentiti ſunt ei, cor autem eorum non erat rectum cum eo.* (b)

Wiem ia o tym, że częścią z nieſtateczności woli, częścią z ułomności ludzkiey, częścią też z zdrady ſzatańſkiey bydź

(b) *Pſal.* 77. v. 36.

bydź może, iż chociaż przy pomocy łaski Boskiey nie zmyślenie się grzechow swoich wyrzekasz, iednak w krotce potym, zapomniawszy gorzkości twoiey, znowu się do nich nakłaniać będziesz: a zatym bydź może, że przy tey y owey Spowiedzi, miałeś prawdziwy żal, prawdziwe onychże obrzydzenie. Wiem y to, że Spowiedź y Kommunia Swięta, nie odmienności w dobrym, y nie użytości do złego nie wlewa na Duszę. Ale też y to wiem: że iako każdy Sakrament, tak y Sakrament pokuty z dobrym przyięty przysposobieniem się, oprocz łaski poświęcaiącey, ktora nas z Bogiem iednoczy, przynosi też inne łaski wspomagaiące, to iest łaski utrzymuiące w dobrym, y odwodzące od złego. Upewnia nas o tym Paweł Swięty, iż prawdziwy przed Bogiem żal, stateczną w nas pokutę sprawuie. *Quae enim secundum Deum tristitia est, paenitentiam in salutem stabilem operatur.* (c) Upewnia y Swięte Concilium Trydenckie, wyraźnie o Kommunii twierdząc, że ta z dobrym przygotowaniem przyięta, mocy nam y siły dodaie, żebyśmy się śmiertelnych na potym grzechow ustrzegli. (d) Co się i eszcze bardziey

(c) 2. *Corinth.* 7. (d) *Sessi.* 13. c. 1.

dziey o Sakramencie pokuty prawdzi, bo ponieważ ten ustanowiony iest na zepsucie grzechu; wątpić nie można, żeby osobliwszey do zepsucia y wykorzenienia onegoż mocy nie miał. Dla tego Swięty Thomasz Anielski Doktor o pokucie naucza: że ta ile z siebie, nie tylko do naprawienia dawnych niedoskonałości, ale też do wydoskonalenia na dalszy czas człowieka, przedziwnie służy. *Pænitentia quantum est de se, habet virtutem reparandi defectus ad perfectum, & etiam promovendi in ulteriorem statum.* (e) Alboś tedy przy tey y owey często powtorzoney Spowiedzi, odebrał z łaską poświęcaiącą, łaski też wspomagaiące, to iest łaski utrzymuiące w dobrym, y odwodzące od złego, albo nie? Jeżeliś nie odebrał? toć oczywisty przeciwko tobie dowod, że w takiey pokucie żadney sobie zbawienia nadziei obiecywać nie możesz. Jeżeliś odebrał? a te łaski po tyle ci razy tak hoynie dane, wstrzymać cię od grzechu y oderwać nie mogą; a iakże ubespieczyć się możesz, że w ten czas, gdy bez wszelkiego prawie przygotowania, o żalu serdecznym, y o postanowieniu mocnym, nie

albo

(e) *S. Thom. 3. p. q. 89. ar. 2. ad 2.*

albo mało co pomyśliwszy, do Spowiedzi poydzieśz, że mowię w ten czas, na iedno Kapłana śpytanie śię, czyli żałuieśz, na tych miaśt pobudzaiącey cię do żalu łaśce powolnym będzieśz?

Ah Słuchacze, mnie śię temu wierzyć nie chce: zgodnie bowiem Oycowie Duchowni nauczaią, że kiedy kto ciężkie pokuśy cierpi, a pewien śobie ieśt, że na nie nie zezwala, ten ieżeli wątpliwość iaka przyidzie, czy tego lub owego czaśu na nie nie zezwolił, tuśzyć śobie może, że y w ten czas w śzatańśkie śidła nie wpadł. Jakże tedy ten, ktory ledwo co odśtąpiwszy od Spowiednika, tylu łaśkom Bośkim na ieden śzept diabelśki opiera śię, tuśzyć śobie może, że przy Spowiedzi śpytany czyli żałuie, łatwo śię pobudzaiącey do żalu łaśce powolnym śtanie? Mnie śię zaś zdaie, że taki za miaśt odebrania łaśk Bośkich, ktoreby go w obrzydzeniu zbrodni utwierdzały, ieśzcze śię bardziey przez takowe pokuty w grzechach śwoich umacnia. I powiedziałem to, co iuż dawno przede mną o takiey pokucie oznaymił Augustyn Swięty: *Qui pectus suum tundit, & non corrigit, peccata solidat, non tollit.* Kto śię prawi w piersi bije, a życia nie poprawia, ten

grzechy swoie gruntuie, nie znośi. Jako tedy sprawiedliwi, ktorzy w ciężkiey do iakowego grzechu pokuśie zostaią, sądzą nie kiedy fałszywie o sobie, że na owę pokusę zezwolili, choć w rzeczy samey żadnego w niey upodobania y przyzwolenia nie mieli: tak też mowi Grzegorz Swięty, niektorzy grzesznicy, co się do iednych często grzechow wracaią, maią się niekiedy za prawdziwie pokutuiących, choć w rzeczy samey szczerego za grzechy żalu nie czynią. *Ita plerumque mali inutiliter compunguntur ad justitiam, sicut plerumque boni innoxie tentantur ad culpam.* (f) A iako sprawiedliwych, nie pokusy do grzechu, ale grzechy same, czy to myślą, czy słowem, czy uczynkiem popełnione winnemi przed Panem Bogiem czynią; tak też grzesznikow, nie słowa żal wyrażaiące, ale wewnętrzne obrzydzenia od grzechow się wstrzymuiące, prawdziwie w oczach Boskich pokutuiącemi, y szczerze za grzechy swoie żałuiącemi ukazuią. *Nec malos bona imperfecta adjuvant, nec bonos mala in consumata condemnant.* Aże im częstokroć na takowym obrzydzeniu schodzi, znać to z tegoż samego, że się

(f) *S. Grego. Pastor. p. 3. admon. 21.*

tak często y tak prędko po uczynioney Spowiedzi do iednychże grzechow wracali. Jako wracaiąca się często y prętko iednaż choroba, znakiem iest, że się po pierwszey ieszcze chorobie złe iakieś ostatki zostały; tak też częste y prętkie do iednychże grzechow powroty znakiem są, że się ieszcze powzięty ku nim affekt nie złożył. A ieżeli powziętego ku grzechom affektu ieszcze wola nie złożyła; iakże ona prawdziwie za grzech swoy żałuie?

I te to Słuchacze przyczyny są, ktore mię mocno w zdaniu moim utwierdzaią, że powracaiącym po pokucie do grzechu częstokroć na dostatecznym żalu schodzi. Ale też też same są, ktore mi nie płonną wątpliwość czynią, czy tacy przez statecznę przedsięwzięcie szczery iak powinni z grzechem rozbrat czynią. Obaczmy to iaśniey w tey iuż drugiey Kazania Części.

CZĘSC II.

Trzy osobliwie znaki są, po ktorych nam Teologowie, ieżeli po tych, ktorzy się po pokucie do grzechu wracaią, należytego się przedsięwzięcia spo-

dziewać mamy, dochodzić każą. Pierwszy: ieżeli naznaczone sobie od Spowiednika do wybrnienia z nałogu śrzodki, wykonać usiłowali. Drugi, ieżeli mniey razy niż przed tym w grzech upadli. Trzeci, ieżeli te okkazye, ktore im powodem do złego były, wspaniałym sercem od siebie oddalili. Tych znakow ieżeli rostropny Kapłan, w tobie o powracaiący do iednychże grzechow człowiecze, nie upatrzy, wiedz że o tym że mu do rozgrzeszenia twoiego ręce wiążesz; a ieźli byś na mniey przezornego trafił, ktory by cię z łatwością rozgrzeszył; wołał by na niego Swięty Cyprian: *Hoc non est curare, sed si verum dicere volumus, est occidere*: nie iest to leczyć, ale prawdzie powiedziawszy, iest to przez takowe rozgrzeszenie zabiiać. Wykonał żeś naznaczone sobie od Spowiednika śrzodki, to pierwszy; czyliżeś w pokusach swoich ostrożnieyszy żebyś tak często nie upadał? to drugi: oddalił żeś owe okkazye, ktore ci powodem do złego były? a ten trzeci miał bydź znak prawdziwego przedsięwzięcia twoiego?

Lecz gdybym ia pilniey weyrzał w obyczaie twoie, w ktorych według Swiętego Augustyna szczere wydaie się przed-

ſięwzięcie: *propoſitum manifeſtatur per operationem*: ſtanęło by na tym podobno, że prawdziwego przedſięwzięcia, prawdziwey nie grzeſzenia więcey, obietnicy nie miałeś. Chciał byś wybrnąć z morſkiey toni, a nie garnieſz ſię do łódki, ani ſię chwytaſz podaney ſobie deſki. Cobyś ſądził o tym, ktory by śmiertelną prawie chorobą złożony, żadney rady ſłuchać, żadnego lekarſtwa brać niechciał? A ponſtaremu bez przyzwoitego lekarſtwa, y chory na ciele powſtać, y grzeſznik na Duſzy uzdrowiony bydź nie może. Takowym zaś lekarſtwem ſą Sakramenta Swięte od Chryſtuſa uſtanowione, tudzież Modlitwy, iałmużny, y inne zbawienne śrzodki, od Namieśnikow Chryſtuſowych na Spowiedzi naznaczone. Lecz ty nie tylko do Sakramentow Swiętych nie uczęſzczaſz, nie tylko naznaczone ſobie pokuty, y podane zbawienne rady opuſzczaſz; ale też, iak ſię to częſto trafia, umyślnie ſobie Spowiednika nie ze wſzyſtkim biegłego, ktory by ſię y na chorobie twoiey nie ze wſzyſtkim znał, y jakim ſpoſobem złemu twoiemu zapobiec, nie ze wſzyſtkim umiał, do rządu ſumienia twoiego ſzukasz. Czyniſz tedy względem Duſzy y Zbawienia ſwoiego to,

czego nigdy względem zdrowia swoiego nie czynisz, bo go nigdy lekarzom, albo niedbałym, albo nieumieiętnym nie powierzasz. A możnaż o tobie sądzić, że ty prawdziwie z grzechu twoiego powstać pragniesz? Ale podźmy daley.

Umnieyszył żeś po przeszłey Spowiedzi grzechow twoich liczby? Tu ia cię właśnemu sumieniowi twoiemu na sąd zostawuię: radł bym ci ia, y tego sobie z serca życzę, żeby przy tobie wygrana stanęła. A że tego grzechow umnieyszenia do prawdziwey pokuty potrzeba, słuchay wołaiącego na ciebie Kaznodziei Pańskiego: *Converte te ad Dominum Deum tuum, & relinque peccata, & minue offendicula.* (g) Nawroć się, mowi Duch Swięty, do Pana twoiego, y porzuć grzechy twoie, y umnieysz obrazy. Jak gdyby mowił: ten będzie prawdziwego nawrocenia się twoiego znak, kiedy porzucisz grzechy; a przynaymniey kiedy w postępowaniu twoim będziesz ostrożnieyszy, abyś nie tak często w obrazę Boską wpadał.

Naostatek oddalił żeś dawne okkazye, y rożne do grzechow powody? a ten trzeci

miał

(g) *Eccles.* 17. v. 22.

miał bydź znak prawdziwego przedsię- wzięcia twojego. Wiedź że o tym, że to są naywiększe sidła, więzy, y kaydany, w ktorych cię iako Pismo Swięte mowi, czart całym przemysłem swoim utrzy- mać usiłuie, żebyś albo nigdy z grzechu nie wyszedł, albo wyszedłszy w krotce się do niego powrocił. *Ut non egredia- mini, gravabit cumpedes vestras.* (h) Czyni on z ludźmi prawie toż samo, co niegdyś z Ludem Jzraelskim czynił Farao. Gdy u niego Moyżesz y Aaron wymaga- gali sobie wolność do czynienia BOGU na puszczy offiar: po długim wymawia- niu się, naostatek na proźbę ich zezwolił *Jte sacrificate Deo.* (i) Żeby iednak Lud Jzraelski koniecznie w niewoli swoiey u- trzymał, bydła im y owiec z sobą zabie- rać nie kazał. *Oves tantum vestræ, & armenta remaneant.* (k) Toż samo czy- ni y czart przeklęty: gdy kogo do roz- spaczy o zbawieniu swoim przywieść nie może, spuszcza go naostatek z łancucha, y zamyślaiącemu o pokucie, chętnie po- zwala, ażeby przez Spowiedź Swiętą, skruszone y upokorzone serce, BOGU na

offiarę

(h) *Thren.* 3. v. 7. (i) *Exod.* 8. v. 25.
(k) *Exod.* 10. v. 24.

offiarę oddał. *Ite sacrificate Deo.* Idź, mowi do niego, Spowiaday się, idź grzechy twoie wyznay, y łzy hoyne wyleway; te iednak złe nałogi twoie, te nie dobre do grzechu okkazye niech się tu zostaną; nie prowadź ich z sobą na offiarę, niech u mnie w zastawie będą, że się w krotce do mnie powrocisz. *Oves tantum vestræ, & armenta remaneant.* Jeżeli tedy zamyślaiący o pokucie człowiek temu okrutnemu Faraonowi y na krok ieden z Moyżeszem nie ustąpi, ieżeli y te BOGU przy Spowiedzi offiarować będzie: *cuncti greges pergent nobiscum, non remanebit ex eis angula, quia necessaria sunt ad cultum Dei;* (1) zapewne szczęśliwie od niego, na wolność Synow Boskich wyidzie. Lecz ieżeli te nieszczęsne okkazye na zastaw czartu zostawi, poty w niewoli u niego ięczyć będzie, poki odważnym sercem tych szczęśliwie kaydan nie pokruszy.

Coż na to powtarzaiący grzechy swoie człowiecze? Czy nie ciebiem to ia w piekielnego Faraona niewoli ięczącego, pod tym podobieństwem opisał? Nie widzisz iak cię on w swych sidłach uwikłał, owym

---

(1) *Exod.* 10. v. 26.

wym zbytnim do zbiorow doczesnych przywiązaniem, ową niesłuszną na bliźniego nienawieścią, owym niegodziwym w służbie Boskiey lenistwem, owym niedobrym z niedobremi towarzystwem, ową nieporządną tey lub owey Osoby miłością? I ty tych więzow nie zrucasz? tych kaydan nie kruszysz? A ia ci mam wierzyć, że prawdziwe w sercu twoim postanowienie wzbudzasz? Ale podobno ia nazbyt surowy dla ciebie sędzia? Spytay że się pierwiastkowego Kościoła, iaki by cię też od niego wyrok spotkał. Takich, ktorzy w pewne po pokucie grzechy wpadali, w pierwiastkowym Kościele, nie tylko do iawnie pokutuiących nie puszczano, ale nawet od społeczności z innemi oddalano; nie dla tego żeby już o ich zbawieniu zwątpiono, lecz że takich za kłamcow przed Bogiem, nie zaś za prawdziwych przed Bogiem pokutnikow poczytano; tusząc, że iako raz się BOGU przeniewierzyli, tak y po powtorney pokucie powtornie by w też same zbrodnie wpadli. Otoż łaskawszy dla ciebie wyrok. Wam iednak Słuchacze podobno się lepsza, niżeli ia ią opisuię, takowych pokuta zdaie: podobno w tak pokutuiących, y o dostatecznym żalu, y o mocnym przedsię-
wzię-

wzięciu nie wątpiècie. Ale ia, się was pytam: albo tak często powracaiących do grzechu prawdziwa bywa pokuta, albo fałszywa? Jeżeli fałszywa? iużeście z Ambrożym Swiętym osądzili, że ten śrzodek, ktory miał bydź na Zbawienie, iest takowym, przyczyną zguby y okrzykow czartowskich. *Remedium necessarium, saepe triumphus diaboli.* Jeżeli zaś iest prawdziwa, a oni się zawsze od niey do nałogu swego wracaią, iakże powątpiewać możecie, że ich też same pokuty, przed Panem Bogiem, potępiać nie będą?

Tak iest o wracaiący się po Spowiedziach do dawnych grzechow ludzie:, też same Spowiedzi wasze, też same usta wasze, ktoremi przed Kapłanem grzechy wyznaiecie, skarżyć na was, sądzić was y potępiać na sądzie Boskim będą. Też same ściany, też same Spowiednice, zemsty na was wołać, też same łzy, ktoremi się zalewacie, na dno was piekielne pobiiać będą, żeście poznawszy tyle razy brzydkość grzechu, wyprzysiągłszy się tyle razy nieprawości, nie dotrzymaliście wiary, skłamaliście BOGU. Zeście Krew Chrystusową Kapłańską wam władzą przywłaszczoną, wracaiąc się do grzechu, tyle razy podeptali: żeście uznawszy cięszkość

nie-

niewoli czartowskiey przez grzech, a słodkość wolności Chrystusowey przez łaskę, słodkim Chrystusa jarzmem wzgardzili, a do kaydan się czartowskich wrócili. Żeście... mam że powiedzieć? nie powiem ja ale powie Tertulian, żeście sromotnieyszym porownaniem, niż Zydzi Barabbasza nad JEZUSA, Diabła samego nad BOGA przenieśli. *Nonne diabolum Deo præponit? Comparationem enim videtur egisse, qui utrumque cognoverit, & dijudicato pronuntiasse, eum meliorem, cujus se rursus esse maluerit.* (m) Czyliż Diabła nad BOGA nie przekłada, mowi Tertulian, zdaie się bowiem że porownanie czyni, ktory obydwu poznawszy; rzeczą samą tego lepszym bydź wyznaie, ktoremu się powtornie oddał. A możeż bydź większa nad tę złość, większa ślepota? Otworzcież więc oczy swoie, ktorzy się do takowey złości czuiecie, y zobaczcie nad iak niebespieczną przepaścią stoicie, w iak nieszczęśliwym stanie zostaiecie. Otworzcie oczy, y z tego się niebespieczeństwa czym prędzey wyrwieycie; wyrwiecie się zaś skutecznie gdy szczerą pokutą nieodwłocznie naprawicie, na czym tylko przeszłym

(m) *Tertul. de Pænit. n. 2.*

szłym waszym pokutom schodziło. I tać to iest potrzeba, nayprzod iednego stateczaego Spowiednika, aby on dobrze stanu sumienia wiadomy, mogł lepiey w Panu wspomagać; potym generalney Spowiedzi, aby przez nią, gdy się iuż kilka lat w ustawicznym upadaniu przepędziło, to wszystko nadgrodzić, czego szczegulnym w owym czasie Spowiedziom, czy to z strony żalu, czy z strony przedsięwzięcia, do ważności nie dostawało. Wy tedy, ktorzy w takowym stanie zostaiecie, przez takową Spowiedź dawnych Spowiedzi swoich niedostatki poprawcie: a poznawszy, że powracaiący do grzechow swoich po pokucie, nie mogą bydź w pokutach swoich bespieczni, nigdy się do grzechow raz obrzydzonych nie wracaycie.



KAZANIE II.

O Grzechu Nieczystości.

Cum immundus Spiritus exierit ab homine, ambulat per loca arida, quærens requiem & non invenit: tunc dicit Revertar in Domum meam unde exivi. Lucæ 11.

Ten Duch przeklęty, o ktorym dzisieysza Ewangelia mowi, muśi bydź nad grzechem nieczystości przełożony, ponieważ śię Duchem nieczystym, iako swoim własnym imieniem nazywa, *immundus Spiritus.* Chrystus Pan żeby go nam iak naylepiey opisał: nayprzod o nim twierdzi, że to iest Duch nieszczęśliwy, ktory żadnego mieysca spokoynego niema, ale w ustawicznych kłopotach y niepokoiach zostaie. *Quærens requiem & non inve-*

niens. Potym o nim mowi, że to iest Duch uporny, ktory się koniecznie do tegoż samego Domu powrocić napiera, z ktorego nie dawno iuż wygnany został. *Revertar in Domum meam, unde exivi.* Daley o nim przydaie, że to iest Duch szkodliwy, ktory sam się nie wraca, ale wielu innych Duchow ieszcze od siebie gorszych, sobie do kompanii przybiera, *assumit septem alios Spiritus nequiores se.* Na ostatek o nim powiada, że to iest Duch okrutny, ktory się nad temi, co ich sobie podbił, pastwi; y w niwecz obroconych, do ostatniey nakoniec rospaczy przywodzi. *Et fiunt novissima hominis illius pejora prioribus.* Jest to Słuchacze żywy obraz grzechu nieczystego, ktorego nam złość y nieszczęśliwe skutki Chrystus Pan pod tą przypowieścią odmalował. Z tym wszystkim czasy teraźnieysze ktorych się grzech ten pospolitszym stał, mrużą na to wszystko oczy, y na niego, iako na ieden z nayleksżych y przebaczenia godnieyszych poglądaią. Owszem radzi by ie samemu zamrużyć BOGU, kiedy z tym się zuchwale odzywaią, iż on widząc przyrodzoną ich ułomność, y popędliwą do upadku skłonność, prędzey im w tym grzechu, a niżeli w innych przebaczy. Moie

tedy dnia dzisieyszego będzie rzecz otworzyć im oczy, y do wybicia tak grubego błędu, iako do samey pospolitego występku przyczyny przystąpić. Co aby mi się lepiey powiodło: wytłumaczę wam nie tylko złość iego nieporownaną, ktorą inne grzechy przechodzi; ale też skutki iego nieszczęśliwe, ktore nad inne grzechy gorsze na człowieka sprowadza. Złość iego nie porownana pokaże wam, że grzech nieczysty mniey nad inne grzechy przebaczenia godny zostaie. Skutki zaś iego nieszczęśliwe nauczą was, że grzech nieczysty mniey nad inne grzechy przebaczenia odbiera.

Niepokalanie Poczęta Panno, ktoraś nawet na Macierzyństwo Boskie inaczey zezwolić nie chciała, tylko z ostrzeżeniem sobie Panieństwa, dodayże mowie moiey dzielności, aby ta niewinnych w swoim stanie utrzymać, a wykraczaiących od niego odwieść mogła.

CZĘSC I.

Wiemy dobrze, samym rozumu światłem obiaśnieni, że im się większa w ktorym grzechu pogarda BOGA znayduje

duie, im większa z niego do rozliczonych złości ponęta wypływa, tym on w złości swoiey cięższy, a zatym mniey przebaczenia godny zostaie. A toć iest, na czym się całe istotney grzechu tego złości wyrażenie zasadza; y co Chrystus Pan przez chodzenie tego nieczystego Ducha po mieyscach bez wodnych, y przez przybranie sobie od niego innych siedmiu Duchow od siebie gorszych wyraża. Nie masz grzechu ktory by się z większą *Stworzyciela* pogardą popełniał, iako nieczystość. Niemasz grzechu, ktory by się bardziey z innemi grzechami wiązał, iako nieczystość.

*P*ogardą tedy naypierwod BOGA, a pogardą nad inne grzechy większą, nieczystość iest, gdyż się większe w niey nad inne grzechy, odwrocenie się od Stworzyciela, a zatopienie się w stworzeniu znayduie. BOG dał nam serce abyśmy go kochali, y wszystkie iego chęci y siły na iego kochanie obracali. To przykazanie położył na początku przykazań swoich, y zaraz go nam przy pierwszym do rozumu przyiściu pełnić rozkazał. Serce nasze iakożkolwiek szczupłe iest, iuż to całe iego Krolestwo iest, w ktorym on iako na Stolicy swoiey, iako na Ołtarzu

Ko-

Kościoła swoiego, bez żadnego Dagona zostawać powinien. Z tym wszystkim uganiaiący się za marnością ludzie, nic na to przykazanie Boskie niedbaią; ruguią z serca swoiego BOGA, y z pogardą powinności swoich, wszystkie iego władze, na służenie stworzeniu, y szukanie złey roskoszy, obracaią. Niech im przekłada kto chce, y iak chce, nieuchronną potrzebę kochania BOGA: nie maią oni żadnego na to względu, owszem nawet się do tego za niepodobnych sądzą. Niech że o roskoszy y stworzeniu mowa będzie: na iednę wzmiankę całym sercem, całą myślą, całemi sobą, że iednym słowem powiem, od nieporządney miłości topnieią. O co to tu za pogarda BOGA! W innych grzechach ieszcze się nie iaka BOGU serca y człowieka część zostaie: ieżeli niemi Dusza skażona będzie, przynaymniey się ciało od skazy wolne zostanie: ieżeli się myśl iakowym nieprawości iadem zarazi, przynaymniey powierzchowne zmysły iadowitey zarazie nie podpadną. Ale w występku nieczystości inaczey się dzieie; zaraża on, iako ziadliwa trucizna, wszystkie władze y zmysły człowieka, y żadnego w nim dla BOGA mieysca nie zostawia. Oczy, uszy, usta, ręce, tylko się za uciechą od

od BOGA zakazaną uganiaią, pamięć tylko się szpetnemi wyobrażeniami bawi, wola tylko się koło sprosności błocka błąka, rozum tylko nowych nie dobrey uciechy sposobow szuka; a tak iako przezornym okiem swoim przeniknął Job, w sercu lubieżnym żadnego BOG dla siebie mieysca nie ma. *Quam enim partem haberet in me Deus desuper.* (a)

Toć prawda że Bałwochwalstwa występek, w ktorym człowiek cześć samemu BOGU powinną naypodleyszemu stworzeniu oddaie, zamyka w sobie, dla tey samey przyczyny, naywiększą BOGA wzgardę. Aleć dla tego samego, grzech nieczysty, bałwochwalstwa występkowi iest naypodobnieyszy, y prawie w iednymże z nim stopniu wzgardę BOGA zamyka. Owszem w Chrześcianinie, iesacze się cięższey niż Bałwochwalstwo kary godnym Tertulianowi zdaie; Ten bowiem ktory fałszywym Bogom offiary czyni, częstokroć tylko z musu, y przez gwałt katowni do odstąpienia BOGA przychodzi; ten zaś ktory się na nieczystość odważa, z zupełną koniecznie wolnością, y tylko dla roskoszy swoiey tak szkaradne

(a) *Job.* 31.

od BOGA odstępstwo czyni. Nieczysty dla tego nieczystym jest, że tego chces Bałwochwalca zaś dla tego Bałwochwalcą zostaie, że go do tego przymuszaią: ktoryż tu z nich winnieyszy? *Quis magis negavit, qui Christum vexatus, an qui delectatus amisit?* (b)

I zaiste Słuchacze: ieżeli w Bałwochwalstwie, wielkie iest odwrocenie się od Stworzyciela, a zatopienie się w Stworzeniu; nie mnieysze się też y w grzechu nieczystości znayduie. Nadskakuie koło swoiego Bałwana Bałwochwalca; y cały swoy przemysł, na iego ubogacenie, uszanowanie, y offiarami swoiemi uczczenie obraca; nadskakuie podobnież koło swoiego Bałwana nieczysty, y wszystko mu swoie wraz z sobą samym poświęca. O iaka to tu y iak obszerna wszystkiego ofiara! Tu nayprzod offiara fortuny, z ktorey Syn Oyca, Ociec Syna, Mąż Zony, Zona Męża wyzuwa; y ktorzy służącym zapłacić, długi oddać, Dzieci wyposażyć, cudzą nędzę wspomoc, nie maią czym; na podarunki, uciechy, rospusty znaczne koszta podeymuią. Ah fortuny, kleynoty, pieniądze, z taką niegdyś pracą zebra-

(b) *Tertul. de pudicit. n. 22.*

zebrane, y umyślnie na podporę Domu zostawione, iak że często dla lada kogo, na stroie, biesiady, podarunki nikniecie! Tu powtore offiara honoru, y stanu swojego zacności: Owi Starcy, ktorzy oskarżyli *Zuzannę*, powinni byli powściągnąć nie wstyd swoy, uważaiąc na wiek sędziwy, ktory im poważenie u drugich iednał; ow Urzędnik publiczny powinien by swoię namiętność miarkować przez wzgląd na prawa, ktorych całość iego dozorowi powierzona; owa zacna Pani, powinna by pamiętać, że Małżeństwo nie iest zasłoną ustawicznego przeniewierzania się; z tym wszystkim gdy ta pożądliwość górę weźmie, te wszystkie uwagi, y na stawę swoię względy, na stronę idą. Ah honory, godności, urzędy, wy nie kiedy poświęcone bywacie iednemu ślepemu zakochaniu się, a to aż do niespokoynego utęsknienia, żeby się widzić, y do niewolniczego nadskakiwania żeby się przysłużyć! Tu ieszcze offiara nayspra wiedliwszych affektow, y naypilnieyszych w życiu spraw: nie masz żadnych obowiązkow, ktorych by się nie rzucało pod nogi tego miłośnego Bóstwa, nie masz żadnych przyiaźni lub nienawiści, ktorych by się nie odstępowało, gdy się tego chce

iednym słowkiem naprzeć tu wyoiosty staie się pokornym, poważny poufałym, boiaźliwy odważnym, łakomy rozrutnym, niedotkliwy przebaczaiącym, a nawet bezbożny Swiętoszkiem, ieżeli pozna że takowym postępkiem zamysłow swoich popprze. Ah Swięte przykazania, Niebieska Ewangelio, przedziwne BOGA y Zbawiciela moiego przykłady, daremnie wy nakazuiecie ludziom zwyciężanie namiętności swoich, zatykaią oni na to wszystko uszy, nie słuchaią niczego; niechże co nawieni rozkosz, przykaże Osoba upodobana, iuż ci z ochotą łożą wszystko, iuż ci są gotowi na wszystko! O iakie to tu Naymilsi odwrocenie się od Stworzyciela, a zatopienie się w stworzeniu; a zatym, o iak wielka się w nieczystości wzgarda BOGA zamyka!

Wzgardę tę ieszcze bardziey pomnaża, związek z innemi grzechami, ktory się w nieczystości nad inne grzechy większy znayduie. Każdy grzech ciężki wielką Pana BOGA wzgardą iest; iakąż więc Pana BOGA wzgardą nie iest nieczystość, ktora prawie do wszystkich nayszkaradnieyszych na świecie grzechow, wrota otwiera, y do nich iako przewodnik iaki prowadzi? I żebym wam przynaymniey

niekto-

niektore rzeczy tey przykłady wymienił, a co proszę Salomona przywiodło, że kamiennym Bałwanom kadzidło offiarował? Nieczystość. Co Dawidowi przyczyną było, że ręce swoie krwią Uryasza zbroczył? Nieczystość. Co w oczach naszych tylu Młodych, niegdyś wiele po sobie dla Domu y Oyczyzny obiecuiących tak odmienia, że się tylko podłemi, y swoich, y cudzych namiętności niewolnikami staią? Nieczystość. Ta to namiętność iest, dla ktorey łakomstwo obfite bogactwa zbiera, obmowa nayprzystoyniey̆sze rozmowy iadem napuszcza, niesprawiedliwość Nayświętsze prawa y nayuroczystsze przysięgi łamie. Ta to namiętność iest, dla ktorey zdrady, w przemyst, trucizny w igraszki, zaboystwa w zwyczay poszły. Ta to w reszcie namiętność iest, dla ktorey Sakramenta Swięte świętokradztwem się mażą, Spowiedzi Swięte w odwłokę y w zaniedbanie idą, pobożności cnota w obyczaiach młodych stygnie, Wiara nakoniec Swięta, iako Augustyn Swięty mowi, w zupełne odrzucenie idzie. *Ubi cęperit quis luxuriari, incipit deviare à vera fide.* (c) Przez nieczy-

(c) *S. Augu. Ep. 2. ad Sabi.*

czystość, iako wiadomo wszystkim, Corpocjitae, Gnostici, Nicolaitae błędow swoich początek wzięli. Przez nieczystość Luter, Kalwin, Beza, y tysiączni inni do odstępstwa Katolickiey Wiary przyszli. Teraźnieysi także Deistowie, zaprzeć się tego nie mogą, że ich odstępstwo od obiawioney Wiary, nie z kąd inąd, tylko z nieczystości pochodzi. Już dla odrzuconey Wiary, iako to o sobie zeznawał Salomon, prawie zupełne w człowieku, na wszelką rozwiozłość rospasanie się następuie. *Pane fui in omni malo.* (d)

Ale choć by y tey do innych grzechow przewodni nie było; małoż w sobie samey grzechow zamyka nieczystość? Tać to rzecz przywiodła Swiętego Piotra, że ią grzechem nie ustannym nazwała *oculos habent plenos adulterii, & incessabilis delicti;* (e) bo gdy się w kim zawezmie, iako bystra rzeka, w ktorey woda wodę popycha, bez przestanku płynie. Nieustannym tedy grzechem iest nieczystość, nayprzod co do swoiey liczby. Niech będzie Młodzian ktory, co myślami, słowami, y uczynkami, naprzykład po dziesięć razy na dzień grzeszy: otoż tako-

(d) Prov. 5. (e) 2. Petri 2. v. 14.

takowym sposobem za Miesiąc do trzech set, a za Rok do trzech tysięcy, y więcey grzechow przyidzie; a ieżeli przez wiele lat w takowym życia sposobie potrwa, do jakiey że on daley grzechow liczby nie zaydzie? W prawdzie złodziey codziennie nie kradnie, rozboynik czasem przez całe życie ledwie sześciu ludzi zabiie, kosiera, chyba w ten czas, kiedy mu szczęście nie posłuży, bluźni y przeklina: zaś lubieżny, przez swoie spoyrzenia, mrugania, myśli, słowa, pragnienia, uczynki, ustawicznie grzeszy; tak dalece że się gotuiąc na Spowiedź, ledwie pamięcią liczbę grzechow tych określić może. Nie ustannym powtore grzechem iest nieczystość, co do sposobow y okkazyi do niey prowadzących. O co to między ludźmi sztuk na usługę zalotom poświęconych: Owe Ksiązki tey sprosności trucizną zarażone, prawie się wszędzie po rękach roschodzące; owe mody w niedobrym pokryciu piersi, y w wymyślnym umalowaniu twarzy, dawnych wiekow powadze nie znaiome, a teraz na podnietę rospusty zażyte: owe muzyczne widowiska, na ktorych się y naytwardsze umysły maią czym zmiękczyć; owe roskoszne kompanie, na ktorych się bespiecz-
czniey

czniey z inną płcią przestaie; owe obrażające skromność malowania, na ktore się prętko po salach y pokoiach napadnie! Ah Swięte JEZUSA, MARYI, y Patronow naszych Obrazy, poszłyscie w kąt y w pogardę u ludzi; nastąpiły na mieyscé wasze sprośne Jowisza, Wenery, y ktorych tylko rozwiozłość Pogańska z rospusty zaleciła, obrażaiące wstyd malowidła! Nie ustannym iescze grzechem iest nieczystość, co do cudzych grzechow, ktore z niey przyczynę wziąwszy, co raz bardziey w liczbię swoiey rosną. Wy, ktorzy zgorszyliście kogo, y nauczyli tak wielkiego grzechu niewinney ktorey Duszy, przyszedłszy na Spowiedź, tylko się o swoie pogorszenie, iako o swoy iedyny grzech oskarżacie. Ale BOG inakszy ma rachowania sposob: widzi on, siła razy owa niewinna Dusza od was pogorszona stawia sobie w myśli grzech ten, ktorego przed tym imienia nawet nie znała, siła razy w sercu swoim na niego przyzwala, y sposobności do niego szuka; iakich na uniknienie wstydu sposobow zażywa, doczesnemu nawet y wiecznemu zawiązaney pociechy życiu nie przepuszczaiąc; kiedy się to nie uda, w iakie kłutnie, obmowy, zamięszania, pogorszenie zachodzi, wi-

dzi

dzi to wszystko BOG, y wam iako pierwszey do tego przyczynie, to wszystko przypisuie. Tak wy swoiemi własnemi grzechami nie zmiernie obciążeni, oprocz tego, dla cudzych grzechow, do ktorych pochob daliście, iescze winnieyszemi w oczach Boskich iesteście.

Coż wy na to skłonni do grzechu tego Ludzie? Iesczeż u was nieczystość grzechem nad inne grzechy mnieyszym, y od pusczenia u BOGA godnieyszym będzie? Bogiem y Stworzycielem swoim, zatapiaiąc się zupełnie w stworzeniu, tak bardzo pogardza, a ma bydź grzechem nad inne grzechy mnieyszym? Do wszystkich innych grzechow wrota otwiera, y sama żadnemu czasowi, żadnemu mieyscu nie przepuscza, a ma bydź grzechem nad inne grzechy przebaczenia godnieyszym? O jakże inaczey daleko o nieczystości sądzili pierwszych wiekow Chrześcianie, ktorzy imienia nawet y wzmianki grzechu tego cierpić między sobą nie mogli! *Fornicatio nec nominetur in vobis.* (f) Swięte dawnych owych wiekow Panienki, tak się nią brzydziły, że strasznieyszy był dla nich niewstyd, a niżeli okrutna od Tyrannow śmierć.

(f) *Ad Ephes.* 5.

śmierć. Swięci podobnież owych pierwszych czasow Biskupi, z taką dla nieczystych surowością byli, że klątwy na nich straszliwe rzucali, y długo ich do SwiętychTaiemnic przypuszczać nie chcieli. Paweł także Swięty w takim obrzydzeniu nieczystość miał, że zwalanego kazirodztwem iednego Korynthianina, nawet Czartu przeklętemu za grzech ten dręczyć rozkazał. *Tradere Sathanae in interitum carnis.* (g) To iest poznawali dobrze ci wielcy pierwszych wiekow Ludzie, iaką to złość, iaką wzgardę BOGA w sobie nieczystość zamyka; y dla tego o cześć Boską gorliwi, z takim ku niey obrzydzeniem, a taką na ukaranie iey surowością byli. Aleź bo to mowicie, natura nasza słaba z siebie y ułomna iest, y sama nas ku grzechowi temu pociąga. Lecz co wy przez to chcecie wyrazić? Jzali chcecie przez to dowieść: iż BOG cielesnych ludzi piekłem karać nie będzie? Ah lepiey iest Duchowi Swiętemu, a niżeli wam natury ludzkiey słabość znaioma; otoż on was wyraźnie upewnia, że ludzie nie wstydliwi do Nieba nie poydą. *Neque adulteri, neque molles Regnum* *Dei*

(g) 1. ad Corinth. 5.

Dei possidebunt. (h) Jzali rozumiecie przez to: iż skłonność natury waszey tak was gwałtownie ciągnie, że się iey sprzeciwić nie możecie, y że wam *Prawa* Boskiego zachować nie podobna? Ale wiedźcie o tym, że to wasze zdania iest wyraźnie y przeciwko Wierze, y przeciwko doświadczeniu. Wiara was Swięta uczy, że iest w mocy waszey tę złą namiętność złamać. *Sub te erit appetitus tuus, & tu dominaberis illius.* (i) Doświadczenie zaś pokazuie, że nie ieden już z tego błocka wyszedł, chociaż w nim po uszy ugrzązł. Jzali na koniec chcecie przez to wyrazić, że trudno iest tę passyą ukrócić? I ia wam na to pozwalam; gdy iednak sposob waszego życia uważam, wcale was za niegodnych wymowki sądzę. Wy bowiem nie tylko nic nie czynicie, przez co byście naturę z siebie do złego skłonną ukrocić mogli, ale owszem na to się wszystko zdobywacie, przez co byście ieszcze większy iey do złego pochop dali. A tak słabość y ułomność natury waszey w niczym bynaymniey nie umnieysza tey iniey grzechu nieczystego złości, dla ktorey on mniey u Pana BOGA nad inne

(h) 1. *ad Corinth.* 2. (i) *Gen.* 4.

ne grzechy przebaczenia godny zostaie. A ieżeli ieszcze to mało na odstraszenie was od tego tak szkaradnego grzechu: słuchaycież iuż, iak on oprocz tego nawet mniey nad inne grzechy przebaczenia odbiera.

CZĘSC II.

Nie trzeba mi tu przytaczać wam owych nadzwyczaynych Pana BOGA plag, ktoremi czasem grzech nieczysty karał, iako to że świat cały dla nieczystości potopem zalał, y całą Sodomską krainę spuszczonym z Nieba ogniem w proch y w popioł obrocił. Te bowiem kary y plagi, lubo z siebie nader straszliwe są, iednak że się tylko raz w kilka dziesiąt wiekow trafiły, może was nie tak bardzo obchodzić y przerażać będą! Ale dosyć mi będzie opisać wam te straszliwe szkody, ktore nieczystość niewolnikom swoim y w dobrach życia, y w dobrach zbawienia przynosi; a z nich samych, iako prawie codzień pod oczy wasze podpadaiących, iaśnie poznacie, że ona u Pana BOGA mniey nad inne grzechy przebaczenia odbiera. Wyraził ie w dziesiey.

ſzeyſzey Ewangelii Chryſtus, iawnie o tym Duchu nieczyſtym mowiąc: częścią że ni gdzie ſpoczynku nie nayduie: *quærens requiem & non inveniens*, y to do ſzkod w dobrach życia należy: częścią też że człowieka owego rzeczy poślezieyſze od pierwſzych gorſzemi czyni: *& fiunt noviſsima hominis illius pejora prioribus*; y to ſię do ſzkod w dobrach zbawienia ſtoſuie.

A nayprzod o ſzkodach w dobrach życia mowiąc: ktorzy kolwiek ſzczęśliwemi w życiu bydź pragniecie, na czym że nayprzod ſzczęśliwość ſwoię zakładacie? A wſzakże na zdrowiu czerſtwym. Otoż nieczyſtość zdrowie to o nie uleczone choroby przyprawia. Alboż ſię nie napatrzemy, iako ſię na wielu prawdzi, czym każdemu z roſpuſtnikow pogroził Job, że kości iego miały bydź przeniknione młodości iego nałogami, że zepſucie iego miało ſię go trzymać aż do grobowych prochow? *Oſsa ejus replebuntur vitiis adoleſcentiæ, & cum eo in pulvere dormient.* (k) Wywiera na nich BOG naypoſpolitſzą zemſtę przez ſłabość, przez choroby, przez ujęcie lat naywefelſzych, albo przez dole-

(k) *Job.* 10.

dolegliwe nie mocy uprzykrzoney ſtaro-ści; a to wſzyſtko na ſtraſzny przykład nieuważney młodzieży! Ah ieden tako-wy przykład powinien by iakiego takiego przywieść do upamiętania ſię; trafia ſię ich y tak wiele, y tak częſto, a przecię ie-ſzcze ślepota nie uſtaie!

Po zdrowiu czerſtwym; na czym że powtore ſzczęśliwość ſwoię zakładacie? A wſzakże na fortunie obſzerney y doſta-tniey. Otoż y tę nieczyſtość o utraty marnotrawne przyprawia. Ledwie co ſię w tę namiętność uplątani Oycowſkiey for-tuny dorwą, iuż ci tylko ią w ręku ich widzieć: wnet idą do innych Panow ma-iętności, ktore Dziadowie y Naddziadowie trzymali; idą owe godności y przeświętne tytuły, ktore ſobie Przodkowie krwi ſwo-iey nakładem wyſłużyli. Dziś było wſzy-ſtkiego podoſtatek, a iutro ſię oſtatnia w Domu potrzeba uwiia: iuż tam nie uſły-ſzyſz, tylko ſkargi domowych, ktorym przez kilka lat płacę zatrzymano: tylko narzekanie Kupcow, ktorym ſię za towa-ry nabrane nie uiſzczono; tylko wrzaſk kredytorow, ktorym popożyczane od nich ſummy zawiedziono. A ieżeli tam co ie-ſzcze lub w ſrebrze lub w innych ſprzę-tach pozoſtało; wnet to albo roſpuſta ro-

ſpro-

ſproſzy, albo owe cudzych ſortun Harpie do oſtatniego kawałka zabiorą. Ah przez tę namiętność naywyżſze Domy zeſzły, nayzacnieyſza krew ſkażona, naywiękſze bogactwa roſproſzone, nawet Trony ſame y Króleſtwa całe ſpuſtoſzone y obalone. Monarchia Aſsyryiſka tyſiąc trzyſta lat kwitnęła; ſkończyła ſię na Sardanapalu lubieżnym, ktory y ſtroiem niewieſcim, y niewieścim kądzieli przędzeniem, dzielnego Arbacesa do buntu przeciwko ſobie przywiodł. Państwo Chaldayſkie ſto ośmdzieſiąt lat trwało; utracił go Balthazar roſpuſtny, teyże ſamey nocy zabity, ktorey piſzącą oſtatni na ſiebie wyrok, pod czas uczty ſwoiey, rękę Boſką uyrzał. Władza Perſka we dwieście lat od ſwoiego początku ſkończyła ſię na Daryuſzu, a Grecka po długim y ſzczęśliwym powodzeniu ſwoim, koniec ſwoy wzięła na Kleopatrze, ktorych ſławne ſą po hiſtorykach roſpuſty. Rzymſkiego też Państwa upadek teyże ſamey roſpuście przypiſuie Salwian. To ieſt Króleſtwa y Domy, tym ſamym za cieleſne zbytki karze BOG, czym lubieżnego Rubena przeklął Ociec, że nie roſną, ale raczey upadaią. *Effuſus es ſicut aqua, non creſces.* (l)

Oprocz

(l) *Genes.* 40.

Oprocz dostatoiey fortuny, sława też między ludźmi dobra, między dobrami życia nie pośledniе mieysce trzyma. Ależ y tę nieczystość psuie, y przez swoie niewstydy ochydza. A iest że co pospolitszego, iako się przez rospustę stawać niesposobnym do Urzędow, y niegodnym onychże? Jako czynić się obmierzłym u tych, ktorzy Urzędami władną, y odeymować sobie sposoby do utrzymania się przy swoich zamysłach? Jako iść na ięzyki ludzkie, y stawać się celem naśmiewiska y obmowy u wszystkich? Niektorzy rozumieią, iż się tym przy dobrey sławie utrzymaią, gdy swoie amory iak nayfekretniey prowadzić będą. Ale się bardzo na swoim zdaniu mylą, bo iako Łacińskie przysłowie niesie, kaszel y miłość nigdy się nie utai. *Tussis & amor nunquam celantur.* Nie umie nierządna miłość iak po brzytwach chodzić, ale się oślep tam rwie, do kąd ią chęć y pragnienie wiedzie; zawsze niespokoyna w swoim poruszeniu, y nie uważna w swoich postępkach. Jakoż w rzeczy samey, żeby takowe affekta sekretne były, trzebaby, żeby się żadna płochość do nich nie mięszała; a to prawie nie podobna, żeby przy amorach żadney płochości nie było.

Trzeba

Trzeba by wszelkiey się konfidencyi y poufałości zaprzeć; a tego nikt na sobie nie przewiedzie, aby się tych swoich intryg nikomu nie zwierzył. Trzeba by o tey osobie, w ktorey się kocha, żadney wzmianki nie czynić; ale iakże o tym milczyć, czego w sercu pełno; usta zaś zawsze z obfitości serca gadaią? Trzeba by albo się nigdy z tą Osobą nie widzieć, albo się tak domowych wystrzegać, żeby ci nigdy o tym nie gadali; ale tych nigdy za te usługi, ktore ci w tey mierze świadczą, nie ukontentuiesz, choć byś naywiększe na nich pieniądze sypał. Trzeba by nakoniec odiąć ludziom tę ciekawość, z ktorey zawsze na ten występek otwarte oczy maią, zwłaszcza gdy się z nim kto naybardziey tai; tak dalece że, nawet nayniewinnieysze sprawy posądzaią, y już o tym głośno gadaią, co się ieszcze w sekrecie tai. Oświecił w tym iednę Osobę Hieronim Swięty, takiemi słowy mowiąc do niey, ktore się też nie iednemu tych wiekow przydadzą. *Aperi aures, & exaudi clamores civitatis.* Nadstaw ieno ucha, a chciey trochę posłuchać, co o tobie ludzie, nie iuż szepczą, ale głośno gadaią. *Jam perdidistis vestra vocabula, & mutua ex vobis suscepistis, tu illius*

Illius diceris, ille tuus. Już was oboygu nie zowią właſnemi imionami, ale iedno od drugiey wzaiemne imię bierze: ty zowieſz ſię iey, a ona twoia: y tak wytykaią was ſobie palcem, y wſzyſtkich ſpraw waſzych dochodzą. Wiedzą o ktorey godzinie z ſobą ſię widuiecie, wiedzą iak często u ſiebie bywacie; a na tym fundamencie, BOG wie, czego o was oboygu nie myślą.

Naoſtatek nieczyſtość, nie tylko ludzi z dobrey ſławy odziera, ale też im, co by naywiękſzym dla nich w każdym życia ſtanie uſzczęśliwieniem było, nigdy ſię ſłodkim cieſzyć pokoiem nie daie. To ieſt, na pokaranie lubieżnych, puſzcza ich BOG za pożądliwościami ſerca ſwoiego, y podaie ich w moc tylu okrutnych katow, ile tylko niegodziwych Duſzy ſwoiey żądz maią: tak dalece, że dla tey iedney namiętności, wſzyſtkich innych namiętności, cierpić udręczenie muſzą. Sama w kochaniu zazdrość, o iak wiele w ſobie udręczenia zamyka! Sam ow ulubiony Bałwan, o iak wiele przyczyn do żalu y nieukontentowania przynośi! przez ſwoy humor, przez ſwoię odmienność, przez ſwoie wymyſły, przez wyciśnione koſzta! A kiedy przyidzie oſzu-

kanym y zdradzonym zostać; kiedy się w nadgrodę wszystkiego, sama tylko pogarda y niewdzięczność odniesie; iakie na ow czas strapienie, jaka rospacz y zawziętość nie bywa? Przydaycież do tego troskliwe szukanie sposobności, ostrożne układanie mieysca y czasu, pilne wystrzeganie sie innych, nie smaczne strawienie tylu przymowek, ustawiczne stawianie sobie w myśli uroionych nieprzyiacioł? Przydaycie wreżcie wzgląd na przytomnego BOGA, pamięć surowego sądu, boiaźń wieczystego ognia, zgryzoty przewinionego sumienia: O coż to wszystko za mocny kat, na nieczyste serce! Co za sprawiedliwa przenikaiącey na każdy moment boiaźni przyczyna?

Niemasz tedy Słuchacze żadnego, w dobrach życia, sposobu uszczęśliwienia, żeby go nie psowała nieczystość. Ona y zdrowie czerstwe o nieuleczone choroby, y fortuny dostatnie o marnotrawne utraty, y sławę naydroższą o szpetną ochydę, y pokoy naypożądańszy o ustawiczne zamięszanie przyprawia. Sprawiedliwie tedy w dzisieyszey Ewangelii, Duchem się nigdy y nigdzie spoczynku nie znayduiącym nazywa. *Quærens requiem & non inveniens.* Już w dobrach Zbawienia ia-

kąż ona niewolnikom swoim szkodę czyni? Ah tu tu doday mi siły y wymowy o BOZE! abym te ostateczne nieczystego człowieka rzeczy, gorsze od pierwszych, przynaymniey po części opisał. *Et fiunt novissima hominis illius pejora prioribus.*

Jaką w dobrach Zbawienia szkodę czyni nieczystość, ieżeli iuż tego nie przenikasz lubieżny człowiecze, iuż rzeczą samą tey na sobie szkody doświadczasz. Przypomniey sobie ow szczęśliwy niewinności twoiey czas: a możesz że o nim bez serdecznego westchnienia pomyślić? Czas, kiedy iako o sobie mawiał Job, BOG Wszechmogący był z tobą, a ty w iasności swiatła iego chodziłeś. *Quando erat omnipotens mecum.* (m) W ten czas było ci piekło straszne, imię BOGA utrzymywało cię w powinności twoiey, grzech każdy napełniał trwogą serce twoie. Jak żeś teraz, gdy ci grzech twoy poszedł w nałog, iak żeś mowię od siebie odmienny. Co ci przed tym, niżeliś się ze wstydu twoiego wyzuł, straszydłem wielkim było, to teraz u ciebie, gdyś iuż wstyd twoy stracił, cienia na-

(m) *Job*, 29.

nawet złego nie ma. Z uczynkow się pobożnych naśmiewasz, tym, ktorzy się niemi bawią, przyganiasz, na poćciwość ludzi pobożnych, jako na prostotę poglądasz, o taiemnicach Wiary y ustawach Kościelnych nie dobrze gadasz, a nawet na kary wieczne, ktore ci przed tym straszne były, już teraz wcale nie dbasz. Owszem trafia się częstokroć, że o nich, y o nieśmiertelności Duszy twoiey powątpiewasz, iak gdybyś powątpiewaniem swoim mogł to odmienić, y żeby do tego nie przyszło, przeszkodzić. Ta ślepota twoiego rozumu, y twardość twoiego serca, iest skutkiem twoiego nieczystego nałogu.

Prawda że się niekiedy Spowiadasz, y za grzechy twoie pokutuiesz; ale iakiez te Spowiedzi twoie? Obiecuiesz tam Kapłanowi, że się już nigdy do złego wracać nie będziesz: a poymuiesz że, co to słowo nigdy znaczy? Podobno w każdym innym grzechu, oprocz grzechu nieczystości, to powinne nigdy ma dla siebie mieysce. Prawie tu zawsze serce się mowie, a czasem y łzom sprzeciwia; y Spowiedź nieczystego, iako uważa Augustyn Swięty, nie tak iest zupełnym nałogu zerwaniem, iako tylko na czas kro-

tki-

tki onegoż przerwaniem. *Non rumpunt peccata, sed interrumpunt.* Ale daymy to, że y szczerze żałuiesz, szczerze się poprawić obiecuiesz; a wieleż potrzeba, żebyś się do obrzydzonych nieprawości powrocił? Ah dosyć iedney przygany, iednego głową kiwnienia, iednego uśmiechnienia się, iedney zmyśloney łezki. Policz Swięta Wielkonocne, Odpusty, Jubileusze, y inne tym podobne okkazye, ktorych cię osobliwiey pobudzał BOG: zawżdyś obiecywał, a zawżdyś obietnicy nie dotrzymowałś zawżdyś powstawał, a zawżdyś się wracał. Potwierdziłeś tedy przykładem swoim to, czego na sobie doznał Augustyn, że za złą wolą lubieżność, za lubieżnością nałog, za nałogiem potrzeba idzie; ktora cię w straszney y do wyrwania się trudney niewoli trzyma. *Ex voluntate perversa, facta est libido: & dum servitur libidini, facta est necessitas; quibus quasi annulis quibusdam sibimet innexis . . . tenebat me obstrictum dura servitus.* (n)

Naostatek ktoryś do tąd w nadzieię łatwey Spowiedzi grzeszył, już daley samą się Spowiedzią brzydzić zaczynasz; y dopie-

(n) *S. Augu. Conf. Cap. 13.*

dopiero na końcu życia, przy śmierci, razem ſię wſzyſtkiego wyſpowiadać, y za wſzyſtko żałować myśliſz. A ieſt że to ſprawiedliwa uſtość twoia? Rozumieſz że ci na ow czas wſzyſtko z Nieba przybędzie? Ze w ów oſtatni moment, będzie o tobie oſobliwiey pamiętał BOG, choć ty o nim przez całe życie zapomniſz? Albo żeś nie ſłyſzał, iako BOG, dopiero go na ow czas wzywaiącym, ſprawiedliwym nie wyſłuchaniem grozi? *Tunc invocabis me, & non exaudiam!* (o) Ale daymy to, że ci choć niegodnemu, przez wielkie miłoſierdzie ſwoie, ſwoiey na ow czas łaſki nie umknie: a będzieſz że ty na ow czas na iey natchnienia powolny? Ty ktoryś ſię już przez całe życie łaſkom Boſkim opierać nauczył? Ah ſerce twoie nawykłe do lubieżności, myśli nawet, iako mowi Ozeaſz Prorok, nie przypuści do nawrocenia ſię do BOGA! *Non dabunt cogitationes ſuas, ut revertantur ad Dominum, quoniam Spiritus fornicationum in medio eorum.* (p)

Przy śmierci mowiłeś, przy śmierci będzie czas do pokuty. Oto już śmierć ta przed oczyma twoiemi ſtoi, już ſię o-
ſtatni

(o) *Prov.* 1. v. 28. (p) *Oſeæ* 5. v. 4.

ftatni dla ciebie czas zbliżył, już na śmiertelney pościeli leżysz. Twarz ci ftrupiała, oczy w ftup poszły, całonki ciała po większey części okrzepły, czoło się z oftatniego silenia zimnym potem zalało! Ten że to iest koniec wszystkich roskoszy, wszystkich przyiaźni, y wygod twoich? Powftań że Bałwanie nieczyfty, y przybiera się w sprzęty zbytkow twoich! Gdzież są twoie fryzury, zwierściadła, malowidła, y inne tym podobne fraszki? Trzeba ci wynisć przeciw Sędziemu BOGU; piękny to do popisania się przed nim sprzęt. Oto on już przychodzi, już do drzwi twoich kołace, już wieczności wrota otwiera. Obroć że tedy do niego oczy twoie, obroć skruszone serce. Widzę ia że wznosisz ku Niebu oczy, że wzywasz Stworcy twoiego, że się w piersi biiesz, y pod obrządki Kościelne poddaiesz. Już że ia mam dobrze sobie o twoim nawroceniu tuszyć? Ah gdyby niczego więcey nie trzeba było do umierania śmiercią Sprawiedliwych: wszyscy by grzesznicy na swoim łóżku umieraiący, śmiercią Sprawiedliwych umierali; bo wszyscy po Spowiedzi, po Kommunii, y z pobożnemi aktami umieraią. Czegoż tu więc nie dostaie? Oto szczerości na-

wra-

wracaiącego się serca. Ty na ow czas mowisz, że porzucasz grzechy twoie: omamienie to wielkie, gdyż cię na ow czas grzechy same porzucaią, a nie ty z niemi rozbrat czynisz. Ty na ow czas oświadczasz się, że się dawnemi do nich okkazyami brzydzisz; y tu omamienie wielkie, gdyż cię na ow czas BOG z niemi rozłącza, a ty z żalem na to patrzysz, że ci się umykaią. O czego byś nie czynił, żebyś ie mogł ieszcze sobie powrocić! Załuiesz tedy, nie tego, żeś zgrzeszył, ale że już więcey grzeszyć nie możesz. A nie stawaią ci w myśli dawne grzechy, y ulubione Osoby? Nie odzyważ się z westchnieniem serce: ah! rostać się na zawsze! y już się nigdy nie widzieć! A trzebaż czego więcey do twey ostatniey zguby? Zyłeś w rospuście, y przez częste w nią wpadania, zatwardziłeś serce twoie; dla tey tedy twardości, umierać będziesz w ostatniey niepokucie.

Otże Słuchacze straszliwe szkody, ktore nieczystość w dobrach zbawienia przynośi: że serce nieczystego zatwardza, y że ostatnią w nim niepokutę sprawuie. Sprawiedliwie tedy, iakoście z tego wszystkiego, co się do tych czas mowiło, poznać mogli, nazwałem nieczystość grzechem,

chem, ktory y mniey nad inne grzechy przebaczenia godny zostaie, y mniey nad inne grzechy od BOGA przebaczenia odbiera. Uważaycie to uganiaiący się za swoiemi pożądliwościami ludzie: y poznaycie niebespieczne skopuły, w ktore was namiętność wasza wprowadza. Ey! ow nieszczęsny Dom, do ktorego uczęszczacie, bramą nieszczęsny piekielną iest, ktora was na samę nieprawości przepaść prowadzi! owa ulubiona Osoba, ktorey nadskakuiecie, Dalila nieszczęsny zdradliwa iest, ktora w ręku swoich brzytew trzyma, aby wam głowę ogoliła, y wszystkie do dania odporu pokusom siły odebrała! owe częste nawiedziny, owe poufałe rozmowy, owe miłosne podarunki, owe schowane dla pamięci liściki, sposoby nieszczęsny dziwnie skuteczne są, ktoremi się od Stworzyciela do stworzenia, z pogardą Stworzyciela obracacie! Coż więc czynicie; na czym życie swoie trawicie; przez iakie niebespieczeństwa pnie cie się, abyście do większych niebespieczeństw przyszli? Długoż te ulubione roskoszy trwać wam będą? Ah w momencie przeminą, a kara po nich wieczna nastąpi! O rzeczy straszna! moment uciechy, a wieczność kary! Pokiż poprawę życia odkładać

kładać będziecie? Pokiż mowić będziecie: iutro, iutro, y zawżdy iutro? Kiedyż to nieſzczęſne iutro ſwoy koniec znaydzie? *Quamdiu cras, & cras?* (q) Czemuż ten zaraz moment nie ieſt oſtatni bezecności waſzey? Nie ieſt że to wielkie miłoſierdzie Boſkie dla was, że wam tyle razy ſproſności waſze odpuſzcza, że was po wſzyſtkie dni życia do pokuty wzywa, że was utratą zdrowia, fortuny, honoru, y ſpokoyności, do teyże pokuty napędza; że wam ſzypkość czaſu, niebeſpieczeńſtwo śmierci, niebeſpieczeńſtwo oſtatniey nie pokuty przed oczy ſtawia? Toż wam wſzyſtko to, tylko będzie ſłużyć do ośmielenia ſię na grzech, do wzmocnienia ſię w nałogu, do gniewania cierpliwości jego? Ah raczey; poki ieſzcze wolność waſza zupełna, poki ieſzcze nie ze wſzyſtkim ſtwardniało ſerce, poki ieſzcze oſtatnia do tego potrzeba nie przyciſka, ulubione nieczyſtości porzućcie. Zaś wy Duſze niewinne, ktore ieſzczeście z dobroci Boſkiey na ten nieſzczęſny lep nie padły, ſtrzeżcie ſię z wſzelką czuynością, abyście ſię zwodzić, y w takowe niebeſpieczeńſtwa wplątywać nie dały.

BO.

(q) *S. Augu. Conf. l. 8. c. 7.*

BOZE sprawiedliwy, ktory nam według stanu naszego czystość przykazuiesz: tę w nas, ieżeli ieszcze nie skażona zostaie, łaską swoią zachoway; ieżeli zaś iuż zginęła, przez łaskę swoię, szczerą ią pokutą y poprawą nadgrodzić pozwol. Day niech w tobie iednym upodobanie mamy, niech ciebie iednego, nad wszystkie upodobania y ukontentowania przekładamy, ktory iesteś pięknością tak dawną, a tak zawsze nową, y uszczęśliwieniem naszym na wieki.

****
****
******
***
*

NA

NA NIEDZIELĘ IV. W POST.

KAZANIE I.

Że nie Opatrzność Boska Ludzi, ale Ludzie Opatrzności Boskiey odstępuią.

Cum sublevasset oculos JESUS, & vidisset quia multitudo magna venit ad eum, dixit ad Philippum: unde ememus panes, ut manducent hi. Joan. 6.

Ta wielka Rzesza, słodkością Nauk Chrystusowych uięta, za nim na puszczą poszła, nawet nic z sobą do pożywienia nie wziąwszy; ale się w tym na Opatrzność iego spuściła, za pewną to u siebie rzecz maiąc, że ią tam nie tylko swoią Nauką, ale też potrzebnym do pożywienia chlebem nakarmi. Lecz my Słuchacze, iakowym w życiu niedo-

ſtatkiem przyciśnieni, wcale ſobie inaczey poczynamy: nie tylko ſię na ten czas do BOGA o pomoc y ratunek nie udaiemy, ale ieſzcze z wolą ſię Naywyżſzego nie zgadzaiąc, na Swiętą iego Opatrzność zu- chwale mruczemy. Radzi byśmy, żeby nas żaden przeciwny przypadek nie za- ſmucał, lecz wſzyſtko ſię nam powſzechnie do myśli wiodło: a ponieważ nazbyt ſie- bie ſamych kochamy, radzibyśmy żeby to wſzyſtko u nas było, czego tylko chciwe ſerce naſze zapragnie. Z tąd o- we naſze nie ukontentowania w życiu, że nam na tylu rzeczach potrzebnych zby- wa, że tylu kłopotom y przeciwnościom ſzczęścia podpadać muſiemy. Z tąd na- wet owe naſze Libertyńſkie oburzenia ſię na BOGA, że on światem nie rządzi, ponieważ na nim takie niby to zamięſza- nia y nieporządki cierpi: że powſzechnym nas wſzyſtkich Oycem nie ieſt, ponie- waż nie iednako ſię o wſzyſtkie ſwoie Dzieci ſtara. Toć prawda, że BOG nie kiedy rozmaite na nas nieſzczęścia y przy- padki przepuſzcza: w czym ia z Augu- ſtynem Swiętym oſobliwſzy mądrey iego Opatrzności wynalazek uznaię; bo tego częſtokroć y powſzechne całego świata dobro, y ſzczegulny nas ſamych pożytek

koniecznie wyciąga. Atoli y to z tym że Augustynem Swiętym wyznać muszę, że te nasze niedostatki, te życia naszego co raz większe kłopoty, y rzeczy naszych co raz większe upadki, z nas po większey części pochodzą. My się częstokroć sposobow Opatrzności Boskiey przyzwoitych nie chwytamy, my się niekiedy nawet do sposobow mądremu iey rosporządzeniu przeciwnych udaiemy; coż więc za dziw, że pożądanego chęci swoich skutku nie dochodziemy; albo z kogo wina, że co raz większym nieprzyiaznego szczęścia odmianom podpadamy? Nie nam tedy na Opatrzności Boskiey, mowi Augustyn Swięty, ale Opatrzności Boskiey na nas zbywa: nigdy by ona nas nie odstępowała, gdyby od nas pierwey odstąpioną nie była. *Dominus habet curam tui, securus esto . . . nunquam tibi deerit, tu illi noli deesse.* (a) Biorę ia więc daley pochob, abym z tego nie rownego dobr doczesnych podziału, rządzącą światem Opatrzność Boską pochwalił; z ktorego inni maią przyczynę, aby zuchwale przeciwko niey mruczeli. A ponieważ w tey nierowności dobr, ludzie sami

(a) *S. Aug. in Psal.* 39.

sami sobie niedostatków swoich, y co raz większego upadku przyczyną są; biorę pochob, abym te narzekania y mruczenia na nich samych obrocił, ktoremi oni na rządzącą światem Opatrzność powstaią. Rzecz tedy przedsięwziętą iasnemi słowy wykładaiąc mowię daley: Zle bardzo czyniemy gdy o nierowny dla nas podział dobr na BOGA narzekamy: bo to skutek mądrze o nas rosporządzaiącey Opatrzności iego. Na siebie raczey narzekać powinniśmy, gdy się rzeczy nasze nie tylko nie polepszaią, ale też co raz bardziey psuią: bo to skutek odstąpioney od nas Opatrzności iego.

Szczodrze Darami Boskiemi szafuiąca, Niepokalanie Poczęta Panno, przez ciebie, chce BOG, abyśmy wszystko mieli: niech że y ia przez ciebie łaskę zgodnego o rzeczy tey mowienia otrzymam.

CZĘSC I.

Nie mogę ia otego poiąć Słuchacze, z kąd Ludzie do tey zuchwałości przychodzą, że niedościgłym Pana BOGA względem siebie rosporządzeniom przyganiać śmieią. Powinni by z Swiętym Salwia-

wianem, znaiąc do siebie że ludźmi tylko podłemi są, nie wchodzić w głębokość Taiemnic Boskich, ale iawnie swoie na nich nie znanie się wyznawać. *Homo sum, non intelligo. Secretum Dei investigare non audeo.* (b) Oni zaś przeciwnym sobie sposobem postępuią, im mnieysze rzeczy poięcie maią, tym bardziey w taiemnicach Boskich szperaią; a czego szczupłością dowcipu swego nie dochodzą, z tego się wyszydzaiącym wszystko bluźnierstwem natrząsaią. Powinni by przykładem Arystotelesa, ieżeli to iest pewna o nim powieść, na to się nie zbrodzone dobroci morze, z całą nadzieią swoią rzucić, ktorego biegu, y niedościgłych nurtów poiąć nie mogą. Oni zaś rzecz temu wcale przeciwną czynią; gruntu iego miałkim dowcipem swoim dochodzić usiłuią, a nawet nie wszystkie iego drogi pochwalaiąc, rozmaite mu przepisy y granice stanowić śmieią. Ale pytam ia się ich od iak dawnego czasu tey mądrości nabyli, aby Boskie względem ludzi rosporządzenia poprawiać mogli? Jeżeli tak doskonali są, niech że inny świat stworzą, niech go głosem tak mocnym z niczego wyprowadzą,

(b) *Salvi. lib. Probl. Lect.* 31.

dzą, żeby skinienia ich usłuchał; niech nim tak dobrze rządzą, żeby niczyiey do rządu iego, pomocy nie potrzebowali: á w ten czas im dopiero wolno będzie, przedziwnemu Opatrzności Boskiey rosporządzeniu przyganiać. Zaiste tym postępkiem swoim, tak się śmiechu godnemi czynią, iak sobie na niego zasłużył Gorgias Ateński Mowca. Mowił on obszernie y wymownie, aby lud Ateński zbuntowany do zgody y pokoiu przywiodł: alić ieden z przytomnych powstawszy: izali on, rzekł, śmiechu godny nie iest, że nas między sobą poróżnionych uspokoić chceś a Zony swoiey ustawicznie się z służebną swoią kłucącey, uspokoić nie może. Tak y oni Domem swoim dobrze rządzić nie umieią, a rządzącey światem Panna BOGA Opatrzności przyganiać, y ianakoweś prawidła przepisywać chcą. Pykam się ich powtore, czy może bydź świat ten lepiey niżeli teraz rządzony, czyli też nie? Jeżeli nie może? za coż na rządzącą nim Opatrzność mruczą? Jeżeli zas może? Toć iest ten, ktoby nim lepiey rządził; a zatym on Opatrzność ma, ktorey oni przeczą. Już ieżeli Opatrzność ta iest, iakże więc mruczyć na nią, y rosporządzeniom iey przyganiać

niać śmieią? Zaiste zdaniem Swiętego Augustyna ostatni to nie rozum iest, tego BOGU nie przyznawać, co się sprawiedliwie lepszym człowiekowi zdaie. *An usque adeo desipiendum est, ut homo videat aliquid melius fieri debuisse, & hoc Deum vidisse non putet.* (c) Coż z tąd idzie? Oto z nauki tegoż Swiętego Oyca, zważaiąc mądrości Boskiey doskonałość, każdy, nawet tę sprawę Boską, ktora mu się niesprawiedliwą zdaie, za sprawiedliwą mieć powinien. *Non dubitandum est, esse justum, etiam quando facit, quod hominibus videtur injustum.* (d) Gdy się tedy Panu BOGU podobało, aby dobra doczesne były na ludzi nierowno podzielone, a zatym aby byli iedni Panowie a drudzy sludzy, iedni bogaci, a drudzy ubodzy; iuż byśmy tym samym na tym przestać, y za mądrą to iego radę uznać powinni.

A to ia tym śmieley mowię, im większą tey nierowności do dobrego świata rządu potrzebę widzę; tak dalece, że bez niey nie tylko by się to piękne świata dzieło wydać, ale też y w swoiey do-

(c) *S. Augu. l. 1. contr. adver. legis.*
(d) *S. Augu. l. Senten. Sent. 300.*

skonałości utrzymać nie mogło. Swiat ten Słuchacze, iest to dzieło Wszechmocnosci Boskiey osobliwsze, dzieło w ułożeniu swoim nader piękne. Piękność ta iego naywięcey na dobrym porządku zależy: porządek zaś dobry, naybardziey się z tey, o ktorey mowiemy, rożności y nie rowności wydaie. Uważać go sobie z Izaiaszem możemy, na kształt pięknego, y osobliwszym przemysłem wyrobionego kobierca. *Telam, quam orditus est, super omnes nationes.* (e) Jako tedy w kobiercu muszą bydź iedne nici w zdłuż idące, ktore całey roboty niby fundamentem są; drugie zaś poprzyk rościągnione, ktore swoim przeplataniem całą robotę utrzymuią; muszą bydź iedne włoczki czerwone, a drugie żołte, iedne w śrzodku kobierca, a drugie dopiero na kraiach iego położone: tak też y między ludźmi, muszą bydź iedni bogaci, drudzy ubodzy, iedni zacnego urodzenia, drodzy podłego stanu, iedni Panuiący, drudzy panowaniu owemu podlegli: y gdyby tego nie było, świat by bez tey rożności y nierowności, kobiercem dziwną, sztuką wyrobionym nie był.

To

(e) *Isaia* 25,

To iest, żadna rzecz stworzona, dla szczupłych natury swoiey granic, nie może tey wszystkiey doskonałości obiąć, ktorą BOG w dziele swoim zamknąć y pokazać chce; potrzeba tedy konieczna iest, aby się ta doskonałość na wiele rzeczy od siebie rożnych, a nawet sobie przeciwnych dzieliła; a tak dopiero wszystkie razem wzięte, wezmą y ułożeniem swoim pokażą, tę dzieła Boskiego doskonałość, ktorey poiedyńczo uważone, wziąść y pokazać nie mogą. Ta iest przyczyna, że się tak wiele rożnych od siebie, y w doskonałości sobie nierownych na świecie natur znayduie; ta też iest potrzeba aby tyle między ludźmi rożnych od siebie, y nierownych między sobą stanow y fortun było. Dzieie się tu prawie toż samo, co się wdzięcznym na lutni graniu dziać zwykło: iednego wdzięku y gatunku strony, nigdy miłego na niey brzmienia nie wydadzą, ale trzeba rożnych do tego stron, iednych cieńszych, drugich grubszych, iednych bardziey, a drugich mniey wyciągnionych; tak dopiero na lutni, przy tey stron nierowności nastroioney, znaiąca się na muzyce ręka wdzięcznie zagra; toż samo o ludziach rozumieymy: nie był by dobry między niemi porządek, a zatym nie była

by

by w Narodzie ludzkim przyzwoita działu Boſkiemu piękność, gdyby ſię w nim takowa ſtanow y fortun rożność y nierowność nie znaydowała.

A nie tylko, ta bogatego y ubogiego; zacnego y podłego, Pana y ſługi między ludźmi nierowność, ieſt koniecznie do piękności Boſkiego dzieła potrzebna: ale też bez niey ſamo nawet Narodu ludzkiego zachowanie, żadną ſię miarą nie obeydzie. Bo proſzę, ſtawmy ſobie w myśli, że iedno ktore miaſto, wſzyſtkich ubogich y proſtego ſtanu ludzi, na wygnanie ſkazało. A mogł że by go ktory nayżwawſzy nieprzyiaciel bardziey ſpuſtoſzyć, iak by ſię ono ſamo tak nieuważnym wygnania wyrokiem ſpuſtoſzyło? Zaiſte, za takowym podłych y ubogich odeyściem, wſzyſcy pozoſtali zacni y bogaci, do uboſtwa by y podłości przyiść muſieli. Bo proſzę, ktoby im około pól robił, z ktorych ſię cały Narod ludzki żywi? Ktoby ſię handlem y Kupiectwem bawił, na ktorym wielka ludziom, do opatrywania ſwoich potrzeb y wygod pomoc? Ktoby około Rzemieſł y nauk niewyzwolonych pracował, bez ktorych ſię pożycie ludzkie nigdy nie obeydzie? Wprawdzie te Rzemięſła y nauki, iako ſię z potrzeby y z nie-

doſtatku urodziły, tak ſię też nadzieią pożytku y korzyści pomnażaią. Doſtatek tedy y ubóſtwo, ſą według ſłow Swiętego Paulina, iakimścić umiarkowaniem y uługodzeniem rzeczy między ludźmi. *Vicissitudine quadam copiæ & inopiæ, humanum genus temperatur.* (f Są iako dwie Opatrzne ręce, ktore cały Narod ludzki piaſtuią y towarzyſkie w nim życie, towarzyſką iednych z drugiemi ſpołeczność utrzymaią. Potrzeba wychowania, Dziatki Rodzicom obowiązuie, potrzeba zaś wſparcia ſędziwego wieku, Rodzicow ku Dzieciom nakłania. Potrzeba poſługi, ubogich bogatym potrzebnemi czyni, potrzeba zaś żywności, bogatych ubogim trzymać ſię każe. Potrzeba rządu, lud poſpolity Monarchom poddaie, potrzeba zaś pomocy, Monarchow Ludowi poſpolitemu zniewala. W rowności władzy, wſzyſcy by ſię wzbraniali bydź ieden drugiemu poſłuſzni; a w rowności fortuny, wſzyſcy by ſię umykali od wzaiemney ſobie uſługi. I ten to ieſt ciężar, to iarzmo na wſzyſtkich Synow Adamowych włożone, aby z pracą y z przykrością na tym ſię świecie żywili. *In ſudore vultûs tuî ve-*

(f) *S. Paulin. Ep. ad Sever.* 12,

vesceris pane. (g) Wy Panowie y bogaci, tę na tym wygnaniu pracę y przykrość macie, że swoiey utrzymać godności nie możecie, tylko wsparci od ubogich. Wy zaś ubodzy y poddani, tę na tym wygnaniu pracę y przykrość macie, że nie możecie włanie swoim żyć, tylko wsparci od bogotych. Tey między wami nie równości dobro pospolite wyciąga; Boska tedy Opatrzność, ktora więcey o dobro pospolite, a niż li szczegulne dbać powinna, Sprawiedliwie was w tey nierowności stworzyła, y mądrze przez nią swiatem rządzi.

Ze tedy na świecie są iedni bogaci a drudzy ubodzy, iedni Panowie, a drudzy słudzy, nie iest to materya mruczenia y narzekania na rządzącą światem Opatrzność, ale iest to materya wychwalania y zdumiewania się nad przedziwnym mądrości iey wynalazkiem. Zwłaszcza żę BOG w podziale dobr doczesnych, tak sobie postąpił, iako więc Opatrzny w cudzych Kraiach Ociec, ktory dla utrzymania Domu, wielką fortunę swoię nayśtarszemu Synowi swoiemu oddaie; inszych zaś młodszych Synow swoich, żywić mu z obfitych tey

że

(g) *Gene.* 3. v. 19.

że fortuny dochodow zleca. Tak y powszechny wszystkich Ociec BOG uczynił: gdy niektore Dzieci swoię do posiadania wielkich Dobr wyniosł, na nich, aby niższych y uboższych Braci swoich, z tego co im zbywa, y nad to iest podeymowali, ścisły obowiązek włożył. Rolnicza umieiętność prawie na tym iednym zależy, aby grunt wilgotny wysuszać, a suchy wilkocią napawać umiała: a toć iest czego się po ludziach rządząca światem Opatrzność domaga, aby ten, ktory w dostatki y dochody obfituie, na tych, ktorzy w ubostwie y w niedostatku są, szczodrobliwość swoię zlewał. Ale łakomstwo, ktore nie przyrodzonym, lecz z choroby nabytym pragnieniem iest, nigdy się ugasić nie może: przeto mniema, że niedostatek iego tym bardziey rośnie, im się więcey pragnienie iego pomnaża. I to to iest, co ubogich zbyt utyskuiącemi czyni, iak gdyby ieszcze według potrzeby wspomożeni nie byli: bogatych zaś do większego co raz skąpstwa przywodzi, iak gdyby ieszcze tyle ile im potrzeba nie mieli. A tak obydwa te stany, przez złość swoię, ułożony od Opatrzności Boskiey porządek psuią y mięszaią.

Obo-

Obowiązał się prawda BOG wspomagać nas w potrzebach naszych: ale się nigdy nie obowiązywał napełniać obszerność chęci y żądz naszych. Owszem takowe ich napełnianie, nie tylko by nie było dziełem Opatrzności iego, ale ieszcze było by mocnym dowodem na zbicie iey. Bo proszę, ktoryż iest Król, żeby szczodrobliwość swoię stosował do wszystkich chęci, swoich Dworzan? Ktoryż iest Ociec, żeby w swoim Domowym rządzie, starał się dogodzić wszystkim wymysłom, swoich Dzieci? Jakże tedy BOG może iść za naszemi chęciami y wymysłami w rozdawaniu swoich Dobrodzieystw; zwłaszcza że on sobie, z Nauki Swiętego Paulina, to za regułę swoich rządow założył, aby wszystko co iest bez miary, miarkował y określał. *Deus omnis immodici temperator.* (b) A do tego, choć by też BOG chciał dogodzić naszym pragnieniom, y uczynić zupełną między ludźmi rowność: a zostałyż by przez to nasze pragnienia nasycone? Alboż to one rowności szukaią, a nie raczey pierszeństwa, nie Panowania nad drugiemi, nie przewyższania innych? A ktoryż iest człowiek

(b) *S. Paul. Ep.* 37.

wiek żeby się swoim szczęściem kontentował, żeby zaszedłszy nawet daley, niżeli pragnienia iego zasiągały, tarzaiąc się po złocie, y pływaiąc w roskoszach, mowił kiedy iuż dosyć? Naostatek, choć by też y my chcieli przestać na tey między sobą rowności; a mogł że by y na ten czas BOG dogodzić naszym pragnieniom, tak sobie przeciwnym, tak nie kiedy do wykonania niepodobnym? aby każdemu użyczył całego zbioru bogactw, y honorow? aby we wszystkich sprzeczkach y potyczkach sprawił, żeby każda strona wygraną odniosła? aby każdego uczynił pierwszym w władzy, pierwszym w powadze? Była tedy, nie tylko sprawiedliwa przyczyna, ale nawet konieczna potrzeba, aby stany y fortuny żyiących na świecie ludzi, od siebie rożne, y między sobą nierowne były. A przeto niesłusznie na Opatrzność Boską, o tę rożność y nierowność narzekamy; z ktorey zapewne bylibyśmy sami kontenci, gdybyśmy swoie potrzeby miarkować, y swoie zbyteczne pragnienia potłumiać umieli.

Wszakże iednak Opatrzność ta nierownie na nas dobra dzieląca, nie broni nam, abyśmy się o pomierne swoiego stanu pole-

lepszenie, o przyzwoite swoiey fortuny pomnożenie starali. Na tym własnie iey dla nas Błogosławieństwo zależy; y my sobie tego wzaiemnie życzemy. Coż więc za przyczyna iest, że się to wielom nie udaie: że nie tylko do lepszego szczęścia nie przychodzą, ale ieszcze ze stopnia swoiego stanu y szczęścia spadaią? Co tego za przyczyna? Oni sami Słuchacze, że Opatrzności Boskiey odstępuią. Jakiemi to zaś sposobami czynią, ta wies, ktora już następuie, druka Kazania Część nam uczy.

CZĘSC II.

Opatrzność Pana BOGA Słuchacze, iako mądrze y dla swoich końcow wszystkie na świecie dobra stworzyła, tak też mądrze niemi, y przez przyzwoite środki ludzi opatruie. Chce ona nayprzod aby ludzie dobr tych dob ze zażywali; a tak sobie przez dobre zażycie mnieyszych, na otrzymanie też większych zasługowali. Chce powtore, aby około wspomożenia swoich potrzeb, y polepszenia swoiego stanu, sami też pracowali; za pewne to u siebie maiąc, że przystoynym staraniom

ich

ich z swoiey dobroci dopomoże. A ponieważ wszystko w swoim rzędzie y w swoim mieyscu położyła, y to co powinno iść pierwey, y to co powinno iść potym: chce nakoniec aby ludzie owego zamierzonego czasu cierpliwie czekali. Lecz oni coż czynią? Oto iedni rozpustnie y marnotrawnie żyią; drudzy w samym się tylko próżnowaniu grzebią; trzeci zaś na każdą zwłokę niecierpliwi, radzi by w iednym momencie to wszystko mieli, czego tylko zapragną. Oni tedy Opatrzności Boskiey odstępuią: nayprzod przez swoię rozwiozłość, potym przez swoie prożnowanie, a na ostatek przez swoię niecierpliwość. Rozbierzmy to iaśniey y w szczegulności.

A nayprzod o rozwiozłości mowiąc: O iakże sprawiedliwie powiedział Dawid, że zbieraiący dla Dzieci swoich wielkie dostatki Rodzice, częstokroć nie wiedzą dla kogo ie zbieraią. *Thesaurisat, & ignorat cui congregabit ea.* (i) Bo iako nas tysiączne doświadczenie uczy, częstokroć rozwiozłe Dzieci, zostawioną sobie od Rodzicow dostatnią fortunę, marnie y na rozpustnych zbytkach tracą. Nie pomyśleli oni

(i) *Psal.* 38. v. 7.

oni nigdy o tym, że dobra ich wynidą kiedy z Domu, y poydą na podział dłużnikom; że ie stawią na jednę kartę, y tylu lat pracą odważą na śliskie gry szczęście; że poydą niekiedy na kleynoty y kornety iedney prożney Niewiasty. Z tym wszystkim nie napatrzemyż się tyle razy tak marnotrawnego ich trwonienia między ludźmi? I mogąż tacy utyskiwać na zapominaiącą o nich Pana BOGA Opatrzność? Ah raczey na siebie samych utyskiwać powinni, że iey tak szpetnie przez swoię rozwiozłość odstępuią!

Była ta za pierwszych Kościoła wiekow powszechna na Chrześcian od Pogan przymowka, że Wiara ich osłabiła odwagę, zniszczyła męstwo, podała zatym całe Państwo na naiazdy dzikich Narodow, y zgubiła wszystkę sławę Jmienia Rzymian. Coż im na to odpowiadali Oycowie Swięci, a mianowicie Augustyn Swięty? To zaiste, że niesłusznie przypisywali upadek swoich interesow prawdziwemu BOGU; że go powinni byli przypisywać samey tylko rozwiozłości swoich obyczaiow; że to pogarda dawney karności, rospusta Rzymskiego Rycerstwa, chciwość Urzędnikow, zepsowanie Młodzieży, wyniosłość Panow, mało zgody y iedności wszystkich,

podko-

podkopywały fundamenta ich *Państwa*: że choć by nie było ani BOGA, ani Religii Chrześciańskiey, przecięż by się toż samo stać musiało, przecięż by tak zły skutek, tak złe przyczyny sprawiły. Toż samo y ia wam rozwiozłego życia ludzie mowię: Przypisuiesz nie ieden BOGU owo strasne twych interesow zamięszanie: prypisuy go raczey sobie samemu, y swoiey rozwiozłości. Otoś w nędzy, nie masz iuż ni fortuny, ni honoru, ni zdrowia, ni przyiacioł. Urodziłeś się przyozdobiony temi wszystkiemi szczęścia przymiotami; iuż ci się z nich ledwo co zostaie. Ale nie dziwuy się: przy wielkich dostatkach puściłeś się ieszcze na większe marnotrawienia, przy wielkim zdrowiu udałeś się ieszcze na większe rospusty, przy wielkich związkach przyiaźni naczyniłeś sobie przez swoię pychę ieszcze więcey nieprzyiacioł: Coż tedy za dziw, że marnotrawienie przywiodło cię do niedostatku, rospusta do choroby, pycha y zbytnie o sobie rozumienie do pozostania odstąpionym od wszystkich. By choć by nie było ani BOGA, ani władnącey świa-tem Opatrzności, te twoie obyczaie, to tak nie dobre życie, powinno cię było przywieść do tak trudnych okoliczności.

I to to ieſt Słuchacze, co Mędrzec Pańſki nazywa: bydź prześladowanym od ſwoich właſnych uczynkow. *Perſecutionem paſsi ab ipſis factis ſuis.* (k) Kiedy człowiek wſzyſtkie ſtarania ſwoie obraca, aby wielkie bogactwa zebrał, a iednak do uboſtwa przychodzi; kiedy tylko o tym iedynie myśli, aby ſobie iak naywięcey przyiacioł ziednał, a iednak go wſzyſcy odſtępuią: to nie ieſt rzecz przyrodzona, ale takowe prześladowanie proſto od BOGA pochodzi. Lecz kiedy marnotrawny ubożeie, kiedy pyſzny przyiacioł utraca, to ſię naturalnie y podług właſności rzeczy dzieie: takowe tedy prześladowanie tylko od ſwoich ſpraw y właſnych obyczaiow pochodzi. *Perſecutionem paſsi ab ipſis factis ſuis.* Zemſta to ieſt ſamegoż Pana BOGA, ktory umie zażyć rąk, umyſłu, ſerca, y właſnych namiętności grzeſznika, na ukaranie właſnych iego grzechow. Takowy tedy człowiek nie na Bożką Opatrzność, ale na ſwoię rozwiozłość narzekać powinien; bo go nie Opatrzność Bożka odſtępuie, ale on iey ſam przez ſwoię rozwiozłość iuż dawno odſtąpił.

Toć

(k) *Sapi.* 11.

Toć prawda, że nie wszyscy, w szczęściu swoim upośledzeni, tak rozwiozle, iak się tu wspomniało, życie prowadzą: coż potym, kiedy oni z strony swoiey, tak usilney, iak by do swoiego poratowania potrzeba, pracy nie podeymuią. Oni tedy, lubo Opatrzności Boskiey nic odstępuią przez swoię rozwiozłość, odstępuią iey iednak przez swoie prożnowanie.

Tak iest Słuchacze, Opatrzność *Pana* BOGA bynaymniey się na tych nie ogląda, ktorzy z nią około siebie samych nie czuią. Trzeba wspolnie z Bogiem robić, ieżeli chcemy żeby on też co z nami robił: trzeba robić, aby było w czym by nam dopomagał. Ten to iest zwyczayny sposob Swiętych Pańskich na sprowadzenie na się Błogosławieństw Boskich: przykładaią oni z swoiey strony wszystkiego starania, na ktore się tylko rostropność ludzka zdobydź może, właśnie iak gdyby się niczego nie spodziewali od Opatrzności Boskiey; a tym czasem wszystkiego oczekuią od Opatrzności Boskiey, właśnie iak gdyby się niczego spodziewać nie mogli po swoiey rostropności ludzkiey. Mamy tego piękne w Piśmie *Swiętym* przykłady: Chciał BOG Noego zachować od potopu, ale żeby był od potopu zachowany Noe, kazał mu zgodny do tego Ko-

rab zbudować. Chciał Prorok Pański od trądu Naamana oczyścić; ale żeby był od trądu oczyszczony Naaman, kazał mu się siedm razy w Jordanie skąpać. Miał Chrystus w dzisieyszey Ewangelii, w niedostatku żywności, na puszczy Rzeszą wielką nakarmić: ale żeby była w niedostatku żywności nakarmiona Rzesza wielka, kazał Uczniom swoim pięcioro jęczmiennego chleba z dwiema rybami kupić, y między pięć tysięcy ludzi rozdać. Nauczaiąc nas przez to, że daremnie się do Opatrzności iego uciekamy, daremnie się prożbami swoiemi Niebu naprzykrzamy, jeżeli wiernie swoiey do potrzeb swoich usilności nie przykładamy. Ty kupiecki człowiecze, skarżysz się na swoy w handlach niedostatek: ktoż ci winien, że wygody swoiey przestrzegaiąc; sklepu swoiego nie pilnuiesz. Ty Szlachetny Mężu, narzekasz na swoiey sprawy przegraną, ktoż ci winien że dzień y noc nad kartami siedząc, w swoich się papierach nie przeyrzysz. Ty uczciwa Białogłowo, płaczesz na pokryte swoią salopą ubóstwo: ktoż ci winien, że iednę część dnia na dziwacznym tylko nabożeństwie, a drugą na próżnowaniu, y zwyczayney sobie gadatliwości trawisz. Nie mowcie, że o was BOG

za-

zapomniał, że was w swoiey opiece nie ma: tylko sami o sobie pamiętaycie, a BOG o was pamiętać będzie: tylko sami około potrzeb swoich pracuycie, a BOG pracy waszey dopomoże.

Nie był to sam tylko miecz Boski, ktory Madianitow zwyciężył, ale był to razem miecz Boski, y miecz Gedeonow. *Gladius Domini. & Gedeonis.* (l) Podobnież, nie będzie to sama tylko ręka Boska dzwigać szczęścia, y wspierać Domu waszego, ale będzie oraz ręka Boska, y ręka wasza. BOG wam użyczy dobrego urodzenia, dobrego mienia, dowcipu, sposobu, okkazyi: ale do tego wszystkiego wy będziecie musieli przyłożyć starania, pilności, zabiegu, pracy: inaczey nie będą wam pożyteczne wszystkie przymioty y przysposobienia, choć by też te do dokazania rzeczy nayprzyzwoitsze były. A przez co tyle przeświétnych Domow przyszło do upadku? Przez co Potomkowie zacnych Ludzi, staią się częstokroć celem powszechney wzgardy? Przez próżnowanie zaiste y unikanie pracy: że Przodkowie y Oycowie ich, ustawicznie się dosługuiąc, y stanu swoiego powinno-

(l) *Jud.* 7.

ściom zadośyć czyniąc, dzwigali śię nad stan swoy, y iednali sobie powszechne u drugich poważenie; oni zaś tylko śię w spoczynku kochaią, tylko śię prożnowaniem y uciechami bawią; y dla tego, to fortunę swoię wycieńczaią, to honor y sławę tracą. To zaś dopuszcza BOG nie tylko na ukaranie ich prożnowania, ale też na zachowanie dobrego na świecie porządku. Należy bowiem y to do dobrego porządku świata, y pospolitego na nim dobra, aby człowiek urodzony do pracy, a grzebiący śię w prożnowaniu, był też zagrzebany w niepamięci: a iednym słowem mowiąc: aby nic robić nie chcący, był też niczym.

Atoli trafia śię niekiedy, że y nayusilnieysza około potrzeb swoich praca pożądanego skutku nie odbiera: nie tylko stanu swoiego z upadku nie dzwiga, ale nawet rozmaitym przypadkom, ieszcze go bardziey pogrążaiącym podlega. Coż śię nam w takowych okolicznościach czynić należy? Oto cierpliwie czekać dalszego około nas Pana BOGA rozporządzenia; inaczey my sami przez swoię niecierpliwość, przez swoy skwapliwy umysł, Opatrzności iego odstąpiemy.

Między pełnemi pociechy Jmionami, ktoremi Pismo Swięte Pana BOGA nazywa, iest też y to, że mu cierpliwego odpładzcy Jmię daie. *Altissimus est patiens rerum Remunerator.* (m) My we wszystkich zabiegach y zamysłach swoich bardzo nie cierpliwi iesteśmy; radzibyśmy żeby się zaraz tego momentu stało, co sobie ułożemy. To zaś pochodzi z wielkiey rozumu naszego szczupłości, że się na wszystkie okoliczności nie oglądamy, że nie daleko widzeniem y uwagą naszą zasiągamy. Nie widziemy my, tylko to co iest przed nami, y co się zawiera w tych krótkich życia doczesnego chwilach; to zaś wszystko co daley zachodzi, zdaie nam się niedościgłe y nie pewne. Ale BOG ma rozum nieskończony, y poznanie rzeczy nieograniczone, patrzy on rownie tak na momenta teraźnieysze, iako też na wieki przyszłe; wie wszystkie następowania, wszystkie wyniknienia, ktore się tylko w rzeczach z połączonych okoliczności trafić mogą: y dla tego cierpliwy iest, bo wszystko według potrzeby y czasu rozporządza. Ma on w ręku swoich odpłaty, ma ukarania; ale niemi nie szafuie tylko

(m) *Eccle.* 5.

ko powoli, y nie skwapia się, tylko kiedy potrzeba. *Altissimus est patiens rerum Remunerator.* Wy ludzie sprawiedliwi pracuiecie ustawicznie, a tym czasem nie widzicie swoiey Korony; iest ona w ręku Boskich: wy także ludzie grzeszni przyczyniacie swoich nieprawości co raz więcey, a tym czasem nie widzicie swoiey kary; iest ona w ręku Boskich: przyidzie czas kiedy ią y wam, y tamtym według miary zasług y win odda. Nie bądźmyż bardziey skwapliwi, ani bardziey niecierpliwi, niżeli iest samże BOG. *Altissimus est patiens rerum Remunerator.*

Ta umysłu ludzkiego niecierpliwość przywiodła była niegdyś Ozyasza, y wszystkich Betulii Obywatelow, że iuż byli u siebie postanowili poddać się Assyryiczykom, ieżeli by im BOG w pięciu dniach z pomocą nie przybył. Ale zganiła im to mądra y bogoboyna Judith, wyrzucaiąc im na oczy, że miłosierdziu Boskiemu granicę zakładac, y Swiętey iego pieczy, podług swoiey fantazyi dzień naznaczać śmieli. *Posuistis vos tempus miserationis Domini, & in arbitrium vestrum diem constituistis ei.* (n) Jakoż sku-

(n) *Jud.* 8.

ſkutek ſam pokazał, że ſię na ſwoim cierpliwym oczekiwaniu nie zawiodła; bo od BOGA natchniona, gdy doſtawſzy ſię przypadkiem do Holofernеſa, głowę ſpiącemu ucięła, już prawie zgubioną Betulią z rąk ſtraſznego nieprzyiaciela wydarła. Tak to w przygodach docześnych prawdzą ſię owe do Swiętego Piotra rzeczone od Chryſtuſa słowa: że co on z nami czyni, my teraz nie wiemy, ale poczekawſzy trochę, wiedzić będziemy. *Quod ego facio, tu neſcis modo, ſcies autem poſtea.* (o) My patrząc na Jozefa za ſwoy w cnocie ſtatek w Egipſkim więzieniu oſadzonego; mowiemy podobno: ot na co mu wyſzło bydź cnotliwym y wiernym; gdyby był mniey przywiązany do twoich powinności, y mniey dotkliwy z ſtrony ſumienia, nigdy by do tak wielkiey nędzy nie przyſzedł. Ale co my to mowiemy? Alboż my wiemy co BOG o nim poſtanowił? Poczekaymy trochę: a dowiemy ſię, że wolność, honory, bogaćtwa, wſzyſtko dla niego dobre powodzenie zgotował. *Tu neſcis modo, ſcies autem poſtea.* Nie ſprzeciwiaymyż ſię BOGU w iego około nas zamyſłach, y w uło-

łożo-

(o) *Joan.* 13.

łożonych swoim porządkiem do nich śrzodkach: bo on cierpliwie y według potrzeby czasu wszystko czyni, my zaś nazbyt skwapliwi y niecierpliwi jesteśmy. *Altissimus est patiens rerum Remunerator.*

Nie Opatrzność tedy Boska Słuchacze nas odstępuie, ale my to iey sami odstępuiemy: odstępuiemy zaś iey y przez swoię rozwiozłość, y przez swoie prożnowanie, y przez swoię niecierpliwość: nie z Opatrznością się tedy Boską, ale z sobą samemi rachuymy. Podzieliła ona prawda nie rowno na nas dobra swoie: lecz tego y do piękności świata, y do zachowania ludzkiego Narodu, było koniecznie potrzeba; byli byśmy y w tey nierowności zupełnie kontenci, gdyby pragnienia nasze daley za potrzeby nasze nie zasięgały. Moglibyśmy do lepszego szczęścia postąpić, a przynaymniey w swoim się własnym utrzymać, gdybyśmy to rozwiozłym życiem, to gnuśnym prożnowaniem, to własną niecierpliwością, Boskiey dla nas szczodrocie tamy nie kładli. Odetnieymyż więc te niepomiarkowane chęci y pragnienia, ktoremi się ku nabywaniu dobr doczesnych unosiemy, a łatwo bogatsi dla uboższych wystarczemy. Co za potrzeba wynosić szczęście swoie, nad stan swoy, y

brać

brać górę nad inszemi? pomnieymy na niższy daleko stan Przodkow naszych, a w ich mierności znaydziemy miarę potrzeb własnych. Co za potrzeba osiągać iednemu tylt dostoieństw y Urzędow? pomnieymy, że tylko mamy iednę głowę, dwie oczy, y dwie ręce: trudno tedy nam będzie do tylu rożnych zabiegow wystarczyć. Co za potrzeba dostatki na dostatki, maiętności na maiętności zgromadzać, y tego co nam Rodzice zostawili, bez końca przyczyniać? pomnieymy na pozostały z nich proch, na teraźnieyszy ich grób: ta ich iest teraz po zakończonym życiu maiętność, to też y nasza po śmierci maiętność będzie. Już w swoich własnych potrzebach, służmy wiernie BOGU, robmy wspolnie z nim, y czekaymy cierpliwie darow iego. Prośmy go niech nas nigdy nie opuszcza, niech nas nigdy naszey bezecney rozwiozłości, naszemu nikczemnemu niedbalstwu, naszey skwapliwey niecierpliwości nie zostawia. Jednym słowem prośmy go, niech o nas we wszystkim rosporządza, y co do czasu y co do wieczności; y ku swoiey chwale, y ku naszemu zbawieniu.



NA

NA NIEDZIELĘ IV. W POST

KAZANIE II.

Ze BOG o Sprawy Ludzkie opatrzne ſtaranie ma.

Cum ſublevaſset oculos JESUS, & vidiſset quia multitudo magna venit ad eum, dixit ad Philippum: unde ememus panes, ut manducent hi. Joan. 6.

Dziſieyſza Słuchacze Ewangelia iawnie nas naucza, że naywyżſzy świata całego Stwórca BOG, nie tylko o naſze do życia potrzeby, ale też o naſze w życiu ſprawy opatrzne ſtaranie ma; bo nam wyraźnie Chryſtuſa Pana opiſuie, że gromadzący ſię do ſiebie Lud, nie tylko rozmnożonym cudownie chlebem, ale też ściągaiącą ſię do obyczaiow Nauką nakarmić raczył. Nie pozwalaią na to wieku teraznieyſzego Deiſtowie, nie dla inſzey

ſzey zaiſte przyczyny, tylko iako im Ambroży Swięty wytyka, że nie chcą mieć takowego nad ſobą Sędziego, przed ktorym by ſię nic ukryć nie mogło, y przed ktorym by ſię wſzyſtko ich złe potaiemne wyiawiło. Mowią oni, iakośćie ſię ich ſami nie raz po publicznych poſiedzeniach naſłuchali: że nie przyſtoi na tak wielki Maieſtat, aby ſię takowemi fraſzkami zatrudniał, y głowę ſobie tak ſpokoyną, temi nie potrzebnemi kłopotami zaprzątał. A wſzakże każdy by ſię ziemſki Krol, tey zbytniey troſkliwości wſtydził, żeby o tym, co ſię w budach Paſterſkich dzieie, y co w ſwoich iamach kreci robią, wiedzić uśiłował. Dopieroż my tey fraſobliwey o nas myśli, BOGU przypiſywać nie powinniśmy, ktorzy względem niego, bardziey niżeli względem nas kreci, mniey ieſteśmy. Zwłaſzcza że on ieſt zrodłem wſzelakiego dobra, ſam ſobie doſtateczny, y z ſiebie tylko błogoſławiony: iemu tedy nic z tego nie przybędzie, ani ubędzie, czyli my mu ſłużyć, czyli nie ſłużyć będziemy. A do tego alboż nie widziemy iak ſię to wiele po świecie co dzień grzechow y niecnot dzieie? Czyliż by to na rządzącą światem Opatrzność przyſtało, aby ſię im dziać dopu-

dopuszczała? Zaiste do dobrego Rządzcy należy, tak rzeczy swoie sprawować, żeby się w nich nic złego nie znaydowało. Te są ich przednieysze przeciwko Boskiey około spraw naszych Opatrzności zarzuty: ktore oni zdawnych Atheuszow, Epikura, Lukreciusza y Pliniusza wzięli, a teraz się niemi, jako nowym osobliwszego dowcipu swoiego wynalazkiem przed nami popisuią. A lubo przez nie coś się na pozor chwalebnego o BOGU mowić zdaią; iednak w rzeczy samey wielką y Wszechmocności, y Mądrości, y dobroci Boskiey krzywdę czynią, bo iakoście sami uważać mogli, wspomnione ich zarzuty na to ostatecznie wychodzą, że BOG wszystkiemi się sprawami naszemi opiekiwać albo nie może, albo nie umie, albo nie chce. Ja tedy żebym im na nie dostatecznie dnia dzisieyszego odpowiedział, tego wam daley dowodzić będę: że BOG wszystkiemi się naszemi sprawami opatrznie opiekiwać, y może, y umie, y chce. Może, bo iest nieskończenie Wszechmocny; umie bo iest nieskończenie mądry; chce, bo iest nieskończenie dobry.

Szczegulnieysze, Wszechmocności, Mądrości, y Dobroci Boskiey dzieło, Niepo-

pokalanie Poczęta Panno, day nam, tak z tey Nauki postąpić, abyśmy o Boskiey względem nas Opatrzności upewnieni, wszystkiemi się iey sprawami swoiemi przypodobać starali.

CZĘSC I.

Może iakom powiedział BOG wszystkiemi sprawami naszemi rządzić, y opatrznie się opiekiwac, bo nieskończenie Wszechmocny iest: a dla tey Wszechmocności swoiey, iako nas z niczego wyprowadził, tak też naywyższym naszym Panem y Krolem iest. Nic tak bardzo Panow y Krolow naszych nie zdobi, iako Zwierzchność y Władza do stanowienia dla poddanych praw, aby ten, ktory ie zachowa brał zapłatę, ten zaś ktory ie zgwałci, podpadał karze. Ktoż więc tey samey Zwierzchności y Władzy nie przyzna Naywyższemu Krolow Krolowi BOGU, od ktorego wszystkie prawa pochodzą, y tylko tyle w sobie dobroci y słuszności maią, ile się z Nayświętszą iego wolą zgadzaią? Ci przeciwko ktorym mowiemy, chętnie na to pozwalaią, że ten Naywyższy Pan o te

się

ſię rzeczy ſtara, ktore do ſamey natury należą, tylko tego zapieraią, aby ſię ſtaraniem około ſpraw naſzych zatrudniać miał. Coż to oni w rzeczy ſamey czynią? Oto BOGA, nie Naywyżſzym y iedynowładnym Panem naſzym, do ktorego by naypierwſze około Senatorow y Miniſtrow rządy należały, ale tylko Ekonomem, y że tak rzekę Podſtarościm naſzym, ktory by tylko ſię naszą chudobą opiekiwał, uznaią. A poſtaremu właſne nas ſumienie uczy, że on Naywyżſzym Panem y Prawodawcą naſzym ieſt. Co to bowiem ſą owe wewnętrzne pod czas grzechu poſzepty naſze: ey! zlem zrobił, będę za to karany, już podobno BOG oſtatni na mnie wyrok podpiſał! Poſełkowie to iego do nas ſą, ktorzy nam opowiadaią, że on ieſt Naywyżſzym Panem, Rządzcą, y Prawodawcą naſzym. Dla czego, choć by żadnych ziemſkich praw nie było, choć by między ludźmi wſzyſtko nam uchodziło, przecięż zawſze by nas o wyſtępki naſze ſumienie prześladowało, zawſze by nas poſzeptem ſwoim upominało, że BOG o tym wie, że ta nieprawość naſza już ieſt w Kſięgach iego zapiſana.

Wiel-

Wielką tedy Słuchacze Wszechmocności Boskiey krzywdę czynią, ktorzykolwiek z tym się odzywaią, że na godność iey nie przystoi, aby się rządami naszemi zabawiała, aby interesow y proźb naszych słuchała, aby się rostrząsaniem spraw naszych bawiła. Boć ieżeli BOG nic sobie nie przystoynego przeto nie popełnił, że nas z niczego wyprowadził; za coż go o iakową przeto nieprzystoyność winować, że nami rządzi? I owszem dla tego samego że nas stworzył, nami też rządzić muśi; bo iako Ambroży Swięty mowi, żadnego Rzemięśnika nie masz, żeby się o swoie dzieło nie starał; żeby nie dbał o to, y nie doglądał tego, co wykonać y wystawić przed się wziął. *Quis operator negligat operis sui curam? quis deserat aut destituat, quod ipse condendum putavit?* (a) Jeżeli rzecz iest nieprzystoyna, drobiaszczkami rządzić, mowi daley tenże Ociec Swięty, dopieroż iest nieprzystoyna tworzyć ie y wyrabiać; bo gdy się nie tworzą y nie wyrabiaią, żadna się im przez to krzywda nie dzieie; ale gdy się o stworzone y wyrobione nie dba, wielka się przez to nieuczynność y nie

(a) *S. Ambr. lib. de Offic. Cap.* 13.

nielitość popełnia. *Si injuria est regere, nonne major injuria est fecisse? cum aliquid non fecisse, nulla injustitia sit, non curare quod feceris, summa inclementia?* (b) A przeto, ieżeli BOG przeciwko powadze y godności swoiey nie wykroczył, gdy nas na tym świecie postawił; ani też przeciwko powadze y godności swoiey wykracza, gdy nam potrzebne do regularnego życia prawa stanowi. Dla czego, ieżeli mogł bydź niczego nie potrzebuiącym, y sobie we wszystkim dostatecznym, w ten czas, gdy z tak wielką sztuką małe y wielkie rzeczy tworzył, toć y teraz może bydź, y w rzeczy samey iest niczego nie potrzebuiącym, y sobie we wszystkim dostatecznym, gdy około tychże od siebie uczynionych rzeczy staranie podeymuie. I gruntowna tego przyczyna iest, bo aby bydź niczego nie potrzebuiącym, y sobie we wszystkim dostatecznym, dosyć na tym, aby nic dla tego nie wyrabiać, żeby się z rąd lepiey mieć: nic zaś wcale do tego nie przeszkadza, gdy się co tylko dla tego wyrabia, aby nie sobie, ale komu innemu lepiey było. A toć iest, co BOG tak

(b) *Idem. Ibidem.*

tak w stworzeniu naszym zachował, iako też w rządzeniu nami zachowuie: nie dla tego to uczynił, y teraz czyni, aby z tąd iemu, ale raczey aby z tąd nam było dobrze: a zatym iako przy stworzeniu nas był ieszcze niczego nie potrzebuiącym, y sobie we wszystkim dostateczny; tak też przy rządzeniu nami, iest ieszcze niczego nie potrzebuiącym, y sobie we wszystkim dostatecznym.

Ani też natura ludzka, lubo w doskonałości swoiey nieskończenie od istoty Boskiey podleysza, tak iest nikczemna y nie godna, żeby BOGA, mieć iakowe o nią staranie, nie zdobiło. Bo przynaymniey to nad inne stworzenia ma; że może iakożkolwiek BOGA poznawać, może mu się chcieć podobać, może go nade wszystko kochać, może iego Opieki żebrać, może mu ze wszelką chwałą, czcią, y ukłonem służyć. I toć to przywiodło Arystotelesa (c) że wyraźnie w swoich o obyczaynościach Księgach wyznał: ieżeli iest iaka Bogow Opatrzność, tedy ta około interesow ludzkich iest naywiększa; bo nic tak nie iest BOGU podobnego iako

(c) *Arist. lib. Eth.* 10. *Cap.* 8. *Num.* 12.

człowiek. Oprocz tego naturá ludzka to do siebie ma, że iest *Panią* nieiako wszystkich innych na świecie rzeczy, gdyż te, iako nas Wiara y Rozum sam uczy, tylko są dla niey od BOGA stworzone. Jeżeli tedy BOG Wszechmocny o inne na świecie rzeczy, iako to drzewa, kwiaty, owoce, ryby ptastwo, zwierzęta, y tam daley, Opatrznie się stara, one zachowuie, y do końcow swoich doprowadza; dopieroż się o człowieka opatrznie starać, onego zachowywać, y do końca swoiego doprowadzać muśi, dla ktorego te wszystkie rzeczy stworzył, y onemu ie pod władzą y moc poddał. Ta tylko zachodzi rożnica, że względem innych na świecie rzeczy, Opatrzność Boska zawsze iest iednaka, gdyż y rzeczy te zawsze są sobie iednakie, y iednako do końcow swoich zmierzaią. Lecz człowiek dla ktorego rzeczy te są stworzone, dla wolney woli swoiey, ktorą iest od Stworcy swoiego obdarzony, ustawiczney odmianie poppada; sposob też rządzenia nim, muśi bydź odmienny, y nie zawsze dla każdego iednaki. Jako on dla wolney woli swoiey, to od dobrego do złego przechodzi, to się od złego do dobrego wraca; tak też muśi mieć rozmaite sobie

prze-

przepiſane prawa, ktore by mu zakazywały złego, a przykazywały dobre; muśi mieć rozmaite ſobie podane pogrożki y kary, obietnice y nadgrody, aby ſię pogrożkami y karami odſtraſzał od złego; a obietnicami y nadgrodami zachęcał do dobrego. W tey iednak tak rożney ſpoſobu rządzenia odmianie, tak wielka ieſt dla niego, tak pilna y przedziwna Boſka Opatrzność, że ſię nie mniey o iego iednego iako o wſzyſtkie inne na świecie rzeczy, y nie bardziey o wſzyſtkie inne na świecie rzeczy, iako o iego iednego ſtara. Ale choć byśmy też pozwolili, czemu ſam nawet zdrowy rozum przeczy, że natura ludzka, ieſt nad inne wſzyſtkie na świecie rzeczy daleko mnieyſza y podleyſza; izaliż by ſię z tąd mogło przeciwko nam wnieść, że BOG Wſzechmogący żadnego o nią ſtarania nie ma? Ah ſam Pliniuſz, teraźnieyſzych Libertynow Poprzednik, ſamym rozumu światłem obiaśniony, iawnie to wyznał, że natura, nigdzie ſię lepiey, iako w rzeczach naydrobnieyſzych, cała y zupełna nie wydaie. *Rerum natura nusquam magis quam in minimis tota eſt*: przez naturę zaś, po Chrześciańſku mowiąc, nie można tu czego innego, tylko BOGA Stworzyciela ro-

zumieć. Plato także, tymże rozumu świattem obiaśniony, w swoich o prawach rozmowach naucza, że BOG nie bardziey się o wielkie, iako też o naymnieysze rzeczy stara: y to swoie zdanie rożnemi przykładami stwierdza: to przykładem doskonałych Lekarzow, ktorzy z rowną pilnością, tak wielkie iako też małe choroby leczą: to przykładem skrętnych Gospodarzow, ktorzy w Domu swoim rownie o wielkie iako też o małe interessa troskliwi są: to przykładem opatrznych Miast y Prowincyi Rządzcow, ktorzy naypodleysze nawet Ludu sobie powierzonego części od starania swoiego nie oddalaią: to nakoniec przykładem doswiadczonych Woyska całego Wodzow, ktorzy we wszystkich okolicznościach ostrożni, rownie iak wielkiemi, tak też małemi niebespieczeństwy nie gardzą. A naostatek przydaie, że chybabyśmy BOGA nad wszystkich Rzemięsnikow ziemskich podleyszym mieć chcieli, gdybyśmy podłe y drobne na świecie rzeczy z pod iego rządu y dozoru wyłączali. *Caveamus, ne Deum mortalibus Opificibus viliorem putemus: isti sane quanto peritiores sunt, tanto arte sua, & parva simul, & magna exquisitius absolutiusque*

per.

perficiunt. (d) I tey iego nauki gruntowna przyczyna iest: bo iako całey Wszechmocności Boskiey potrzeba, do stworzenia tak naymnieyszych iako też naywiększych na świecie rzeczy, y nie bardziey się ta w stworzeniu naprzykład Anioła, iako też w stworzeniu naprzykład naypodleyszego ziemi robaczka wydaie, tak też całey Opatrzności Boskiey potrzeba do rządzenia y do swoiego końca prowadzenia tak naymnieyszych, iako też naywiększych na świecie rzeczy, y nie bardziey się ta w rosporządzeniu naprzykład Niebios, iako też w rosporządzeniu naprzykład naypodleyszych ziemi robaczkow pokazuie. Choć by tedy natura ludzka była nad inne wszystkie na świecie rzeczy podleysza, ieszcze by dla przyczyn dopiero przełożonych do rządu y Opatrzności Boskiey należała, dopieroż do niey należyć muśi, kiedyś my ią nad inne na świecie rzeczy zacnieyszą, iako do czci BOGA stworzoną, y nad temi na świecie rzeczami przełożoną, pokazali.

Zwłaszcza, że nas BOG stwarzaiąc, nię oślep tylko, y bez żadney uwagi stworzył, ale nam cel y koniec nader doskonały zało-

---

(d) *Plato. Dial.* 10. *de Legi.*

łożył: a ten zależy, iakom już namienił, na służbie naszey, na chwale Pana BOGA, y na wiecznym naszym z nim Krolowaniu. Do tego nas zdolnemi uczynił: iakże tedy o nim rozumieć możemy, że nam potrzebney do otrzymania końca tego pomocy, potrzebnych śrzodkow nie dodał? Jeżeli nam naznaczył cel, musiał zaiste naznaczyć y drogę do niego: a drogą tą są prawa, rady, upominania, przestrogi, nadgrody, kary, y wszystko to, cokolwiek do tego tak wysokiego końca, przydatne y potrzebne iest. A to samo nie co innego iest, tylko ta, o ktorey mowiemy, Opatrzność. Co to iest Opatrzność, pyta Boëtiusz, y odpowiada: iest to sztuka osobliwsza rzeczy wszystkie do swoich końcow prowadząca, y przyzwoitych im śrzodkow dodaiąca. *Providentia est ars ordinans res ad suos fines per media convenientia.* Rosporządzać śrzodki te dla nas, iest nas opatrywać: a tych nam dodawać, iest nami rządzić. Może prawda Krol iaki dla słusznych przyczyn, o ktorych pospolstwo nie wie, flottę swoię na morze wyprawić; ale nie może tak wyprawioney, bez masztu, bez żaglu, bez steru, bez kotwić, y żeglarzow; na wszystkie wiatry puścić.

A ia-

A iakoż my mniemać będziemy, że nas ſtworzywſzy BOG na koniec tak doſkonały, potym cale opuścił, ani nam ſrzodkow do końca tego ſłużących dodaie? A możeſz ſię to z nieſkończoną iego Wſzechmocnością zgodzić? A z tey ſamey uwagi wynika, że ſię to ani z nieſkończoną iego Mądrością zgodzi: co iuż w tey drugiey Kazania Części zobaczemy.

CZĘSC II.

Nieſkończenie Mądry Słuchacze BOG naſz ieſt, y dla tey nieſkończoney Mądrości ſwoiey wſzyſtko przenika, wſzyſtko, co ſię gdzie, kiedy, y iak dzieie doſkonale wie; tak dalece, że ſię przed wiadomością iego nic ukryć y utaić nie może. Do takowego zaś uwiadomienia, iako nieſkończenie Mądry, żadney prętko bieżącey poczty nie potrzebuie; ale dosyć mu na ſiebie ſamego obrocić oko, iuż tym ſamym w ſobie iako w naypolcrownieyſzym zwierściedle wſzyſtko widzi, wſzyſtko ſobie przytomne ma. A zatym, iako od widzenia ſamego ſiebie nie ieſt y na ieden moment wolny, tak też od widzenia wſzyſtkich ſtworzonych rzeczy,

czy, wszystkich spraw, słow, y myśli naszych, nie może y na ieden moment powściągnąć wzroku. Widzi tedy w sobie samym, y to co teraz czyniemy, y to co potym czynić będziemy, y to co byśmy czynili, gdybyśmy w tych, lub w owych okolicznościah byli: bo gdyby tego nie widział, muśiał by o to spytany odpowiedzić: *nie wiem*, a zatym nie był by nieskończenie Mądry. Widzi, y koniec nasz, na ktory nas stworzył, y śrzodki wszystkie, ktore by nas do niego doprowadziły, y okoliczności wszystkie, w ktorych się śrzodkow tych chwycić lub nie chwycić możemy. A ieżeli ie widzi, iakże się przy tym upierać można, że ich nam nie rozporządza, że ich nam nie dodaie, że nas przez nie nieprowadzi; a zatym że nami nie rządzi, że o nas y o sprawy nasze żadnego starania, żadney Opatrzności nie ma?

Ale podobno tak wielka spraw y interesow naszych zgraia wielki by kłopot y frasunek nayspokoynieyszey głowie Boskiey przyniosła? Ah takowa troskliwość tylko to u ludzi ma mieysce, u ktorych myśl o mnieyszych rzeczach iest przeszkodą do myślenia o większych, y wspanialszych interesach. Ale się to do,

BO-

GA żadną miarą stosować nie może; bo ten, iako nieskończenie mądry, wszystkie ogołem rzeczy, wskroś za iednym zaraz widzi y przenika weyrzeniem. Ci, co to mowią, iako uważa Augustyn Swięty, Obraz Boski maluiąc, z siebie do niego miarę biorą. *Et metipsos pro illo cogitantes.* (e) Ze rozumu ich miara nie iest dłuższa nad tę, ktorą naprzykład głębokość sadzawki iakiey mierzemy; rozumieią że im taż sama y na zgruntowanie niezbrodzonego Mądrości Boskiey morza wystarczy. *Pliniusz* w rzeczach przyrodzonych ostrego, ale w rzeczach nadprzyrodzonych wcale tępego dowcipu, pisząc o Cyrusie (f) powiada że on tak wielkiey był pamięci, y tak bystrego rozeznania iż w bardzo licznym Woysku swoim, każdego Zołnierza, z twarzy y z imienia znał, y w ktorey Rocie, albo pod ktorą liczbą był doskonale pamiętał: ta zaś iego tak wielka o rzeczach rozlicznych pamięć, nic wcale swobodzie y pokoiowi iego nie szkodziła. Czemuż tey doskonałości nie mamy tym bardziey przypisać Mądrości y przezorności Boskiey; zwłaszcza że ta nieskończona iest,

(e) *S. Augu. de Civit. Dei lib.* 28. *Cap.* 17. (f) *Plin. lib.* 7. *c.* 24.

jest, y żadnemi się granicami nie określa? Rzeczy prawda stworzone, sprawy y interesa nasze, rozliczne w sobie, y bardzo wielorakie są; ale względem poięcia Boskiego, iako mądrze powiedział Minutiusz, iedną tylko szczyptą, y mizerną garsteczką są. *Multi nobis videmur, sed Deo pauci sumus.* Porownaycie wprzod rzeczy wszystkie, ktorekolwiek są, z niczym, z ktorego ich BOG wyprowadził; porównaycie umysł do kogo innego pochodzący, w więzieniu ciała zamknięty, y tylko tyle do poznawania rzeczy sposobny, ile mu obrazki na imaginacyi odrysowane pozwolą, z umysłem y z rozumem wiecznym, żadną granicą nie określonym, y z siebie do poięcia wszystkiego dostatecznym: a dopiero stanowcie, czy mu przystoi to kłopotliwe staranie. Ktorym to imieniem ci bezbożnicy Opatrzność Boską nazywaią, w te iedwabne słówka bluźnierstwo swoie obwiiaiąc. Bo aby BOGA zupełnie szczęśliwym wyrazili, tępy mu y niesposoby do poznawania wszystkiego dowcip przypisuią. Rozumieiąc, że on tak pokoiu swoiego przestrzega, iako więc postawieni na iakowym Urzędzie ludzie, ktorzy o drobnieyszych interesach y wiedzieć nie chcą. *De minimis non curat Prætor.* Ale

zwa-

zważywszy rzecz do gruntu, nie iest to z chwałą dla nich; bo to oni nie dla godności, y powagi swoiey, ale dla pychy, uprzykrzenia, y boiaźni czynią; nie ufaiąc sobie, żeby wszystkiemu wystarczyć mogli, y boiąc się żeby ich te tak liczne interesa nie zatłumiły. Bo gdyby tego nie było, ktoż nie widzi, żeby to sobie, za wielką chwałę poczytali, iż by sami o wszystkim wiedzić y wszystkiemu wystarczyć mogli? Zaiste wielką z tąd ma chwałę *Salomon*, że zarowno mądrze, tak o wyniosłych Cedrach iako też o poziomych hizopach rosprawiał; y dla morza chwalebna iest, że w sobie nie tylko wielkie rzeki, ale też y pomnieysze strumyki zamyka.

Atoli ieżeli BOG tak ma tępy y nie dostateczny rozum żeby się bez zatrudnienia y kłopotu tak wielą rzeczami nie mogł opiekiwać; czemuż mu ci bezbożnicy raczey około nas y spraw naszych, a niżeli około wszystkich inaych przyrodzonych rzeczy, starania y opieki nie przypisuią? A wszak że sam tego rozum wyciąga, ażeby się wprzod o rzeczy przednieysze, a niżeli o rzeczy podleysze y niższe starać? Już żadney o tym wątpliwości nie masz, że człowiek nad

wszy-

wszystkie inne przyrodzone rzeczy zacnieysze iest: On iest ich końcem, bo się one wszystkie do iego dobra y uszczęśliwienia stosuią. Jeżeli tedy tak słaba iest Opatrzność Boska, że wszystkiemu poradzić nie może: więc by do iey rostropności należało, opuściwszy wszystkie inne przyrodzone rzeczy, samym się tylko człowiekiem y iego cnotliwemi sprawami opiekować. Niechayby y iaki w tych środkach nieporządek był, o końcu by bardziey myślić należało, dla ktorego środki te są wynalezione y rosporządzone. I tać to uwaga Swiętego Augustyna przywiodła, że z wielkim obrzydzeniem zawołał: co gorszego y szaleńszego powiedzić się może, iako że ta świata część, to iest człowiek, pod rząd Opatrzności Boskiey nie podpada, ktorey ostatnie, y tylko do posług wyznaczone części, to iest rzeczy wszystkie przyrodzone, z tak wybornym się rosporządzeniem dzieią. *Quid absurdius, quid insulsius audiri potest, quam eam mundi partem totam esse vacuam nutu ac regimine Providentiæ cujus extrema & exigua videat, tanta dispositione formari?* (g) My tedy zapatru-

(g) S. Aug. lib. 5. Gene. ad lit. c. 22.

truiąc się na Mądrość Boską, tak porządnie rzeczy przychodzone kieruiącą, wnośmy, że ona w rosporządzeniu y kierowaniu człowieka, y wszystkich iego spraw, ieszcze bydź musi pilnieysza.

A przeto Słuchacze, ponieważ BOG, iako nieskończenie Mądry, wie wszystkie nasze potrzeby, y sposoby, ktoremi by nas w nich ratował y opatrywał; a iako nieskończenie Wszechmocny bez żadney nas trudności swoiey w nich ratować y Opatrywać może; nie zostaie, tylko powiedzić, iż ieżeli nas w nich nie ratuie y nie opatruie, tedy to iedynie dla tego czyni, iż nie chce, y nam dobrze nie życzy. Aleć y na to żaden zdrowy rozum przystać nie może; bo iako to wam iuż pokazywać zacznę, żadną to się miarą z nieskończoną iego Dobrocią pogodzić nie może.

CZĘSC III.

Nieskończenie dobry BOG nasz iest Słuchacze, y dla tey samey nieskończoney Dobroci swoiey dobrze nam życzy: a zatym nas w potrzebach naszych ratuie, y opatrzne o sprawach naszych staranie ma. Jesteśmy dziełem Wszechmocno-

cno.

cności y Mądrości, Jegoś musiemy też bydź dziełem nieskończoney Dobroci iegoś gdyż doskonałości te są sobie w nim istotnie iedno, a zatym musiemy też bydź dziełem nawet rządu y Opatrzności iegoś gdyż iako mądrze napisał Nemeziusz, żadnego nawet naynierozumnieyszego bydlęcia nie masz, ktore by się o swoie spłodzone dzieci nie starało, y choć by o naypodleysze, niedbało *Deo . . optimo nullæ ignavia est, quæ ne in stupidissimas quidem pecudes cadit, nam & illæ suos fætus curant, nec ita delicatæ sunt, ut viliores aspernentur.* Wiemy dobrze, że każda przyczyna osobliwsze ma do swoiego skutku przywiązanie. Choć też to dzika y sroga bestya Tygrys, iednak ią, iako Ambroży Swięty mowi, Macierzyńska miłość, ku dziatkom swoim miękczy, y nie tylko łagodną, ale też do nich przywiązaną czyni. *Natura commendat tygridi catulos suos, & immitem feram materno mollit affectu.* (b) Jakże tedy mniemać będziemy, że Ociec nasz BOG, iest bez miłości ku nam, kiedy między zjadliwemi nawet tygrysami Matkę tak wielką ku dzieciom swoim miłością napełnił? Już z drugiey stro-
ny

(b) *S. Ambr. Hexam. l. 6. c. 4.*

ny pewna rzecz, że miłość ta do starania y opatrzności pobudza. Widziemy to codziennie, nawet w świetowych affektach, ktore lubo kochaiących na wszystkie Osoby ukochaney niedoskonałości zaślepiać zwykły, iednak im otwieraią na to wszystko oczy, czego tylko ona z strony swoiey potrzebuie. I dla tego o wszystko się dla niey usilnie staraią, y żadnego dla niey kosztu, żadney pracy nie żałuią. BOG tedy, ktory nas stworzył, nie oślep, y nie wiedząc co z nas będzie, iako pospolicie Rodzice Dziatki swoie na świat wydaią; ale stworzył według wyrażenia myśli swoiey, y poznawszy od wiekow, co z nas będzie; a iakoż może o tak stworzonych y na świat wydanych zapomnić, y tylko nas na ieden trafunek, y ślepe iakieś szczęście spuścić? Ganią Oycowie Swięci te Matki, ktore dopiero co na świat wydane Dziecię, iuż ci komu innemu do karmienia daią: y dla ktorego krwi swoiey nie żałowały, dla tego pokarmu swoiego żałuią. *Quod enim est contra naturam imperfectum dimidiatumque Matris genus; peperisse, ac statim abjecisse?* (i) A postaremu y takie Matki o iak naylepsze się dla

(i) *Fav. apud Gell. L. 12. C. 7.*

dla niego karmicielki ftaraią. Więcże BOG, ktory nas bardziey, niżeli Matka Dziecię swoie kocha, nie tylko wydawfzy na świat sam opuści; ale ieszcze ślepemu szczęściu y przypadkowi, nad ktory gorsza bydź Mamka nie może, na wychowanie odda? Rodzice ziemscy, ieszcze się z tego niedbalstwa wymowić mogą, to zdrowia swoiego słabością, to swoią do takowego karmienia niesposobnością; ale BOG cóż by na swoię wymowkę przywieść mogł? Jego Wszechmocność, żadnym się dobrze czynieniem zmordować nie może. Jego Mądrość o wszystkich naszych potrzebach wie; nie zostaie tedy, tylko powiedzić że nie chce: to iest, że nas rąk swoich dzieła nie kocha, że żadney ku nam Dzieciom swoim dobroci niema. A możeż na to zdrowy rozum przystać?

Ale choć by też nas y nie kochał, tedy dla tey samey miłości, ktorą sobie samemu, iako Naywyższe Dobro, powinien, o nas by się y o sprawy nasze starać musiał. Bo proszę, iakim by on Bogiem, y iakiey pochwały godnym był, gdyby sobie cnoty nie szacował, a występkiem się nie brzydził? Takowe Bóstwo: nawet w prostym Wieśniaku względem swoiey Familii; było by nieznośne: a iakoż go JStocie ze

wszy-

wszystkich miar naylepszey y naydosko-nalszey przypisać? A ieżeli BOG kocha cnotę a brzydzi się występkiem, a iakoż możemy sądzić, że on nam nic nadgrodzi tego co cnotliwie czyniemy, nie ukarze zaś nas za to, w czym wykraczamy. Zwłaszcza że się wszystko w oczach iego dzieie, ktorych y na ieden moment, tak od cnot, iako też od występkow naszych, odwrocić nie może? Ah chyba by był z drzewa albo z kamienia wyrobionym, żeby żadnego, tak swoiey chwały, iako też swoiey obelgi, zmysłu y czucia nie miał. *Stupidissimus est*, mowi o rzeczy tey Tertulian, *qui non offenditur facto, quod non amat fieri.* (k) A ponieważ w ręku swoich, y kary y nadgrody, y mie-cze y Berła ma: iakże w rozdawaniu ich ślepo sobie y bez żadnego względu po-stępować będzie; iak złych od dobrych, zbuntowanych, od tych, ktorzy prawa ie-go słuchaią, nie oddzieli?

A za coż mowią Przeciwnicy naśi, tyle co dzień na świecie grzechow dopuszcza? Jeżeli podobało się dobroci iego ludźmi rządzić: czyliż nie należało do teyże do-broci iego tak niemi rządzić, żeby żadne-

(k) *Tertul. cont. Marc. L. 1. Cap. 19.*

go między niemi złego nie było? Wszak y między ludźmi ten iest naychwalebnieyszy Rządzca, ktory naymnieyszego przeciwko prawu wykroczenia nie pozwala. Słońce też gdyby na ziemię stąpiło, pewnie by naymnieyszego na niey zimna nie cierpiało. To od słońca wzięte podobieństwo, iako na oko udatne, może was nie co zastanawia: ale zważywszy go do gruntu, niczego weale nie dowodzi: bo gdyby się słońce do ziemi zbliżyło, y wszystko na niey zimno strawiło, w net by się ziemia cała ogniem zaięła, y cała się w popioł obrociła. Otoż y oni do tego zarzutem swoim zmierzaią, aby znioższy ze świata wszystko złe, tym samym wiele też z niego cnot znieśli, y to wszystko dobro, ktore BOG ze złego wyprowadzić umie. Poznacie to iaśnie z dalszey moiey na wszystko odpowiedzi.

Trzeba tu nam nayprzod wiedzić: że innemi się prawami y regułami rządzi ten, ktory ogułem o dobru całey Rzeczypospolitey myśli, a innemi ten, ktory tylko w szczegulności, o iakich teyże Rzeczypospolitey członkach staranie ma. Do tego należy przestrzegać, aby członkom swoiey opiece poruczonym nic się złego nie działo; ale do tamtego, iako naucza Swięty

ty Thomasz Anielski Doktor, należy dopuszczać, aby niektorym w szczegulności członkom złe było, gdy tego pospolite całego zgromadzenia dobro wyciąga. *Ad prudentiam Gubernatoris pertinet negligere aliquem defectum bonitatis in parte, ut faciat augmentum bonitatis in toto.* (1) I przeto ktore się w porządku natury nieszczęścia y wady trafiaią, iakowe są nieurodzaie, szpetności, poronienia, choroby, śmierci, lubo są przeciwko chęci rzeczy szczegulnych, ktore im podpadaią; nie są iednak przeciwko chęci całey powszechności, w ktorey z złego iedney rzeczy, wynika dobre drugiey rzeczy, y z zguby iedney rodzi się druga. Tak ścierwem ielenia karmi się lew, y z nieurodzaiu pól bogacą się przezorni Gospodarze. Toż samo o naszych w porządku nadprzyrodzonym sprawach mowmy. Nie było by niezwyciężonych Męczennikow, gdyby nie było srogich Tyrannow: nie było by Swiętych Pokutnikow, gdyby nie było popełnionych grzechow: ani byśmy wiedzieli, co iest mściwa sprawiedliwość, gdyby nikt nie zasługował na karę. A do tego, czyliż ze złych Rodzicow nie bywaią dobrzy

(1) *S. Thom. contr. Gentes lib. 3. Cap.*

brzy y cnotliwi Synowie? Czyliż ciż sami zli, nie zamieniaią się za czasem w dobrych y cnotliwych ludzi? Czyliż przy tych złych nie staie się wydatnieysza, y bardziey wypolerowana dobrych cnota? Ponieważ tedy BOG iest powszechnym całego świata Rządzcą, do niego należy bardziey się o dobro pospolite całego zgromadzenia, a niżeli o dobro prywatne szczegulnych iego Części starać: a zatym do dobroci też iego należy razem y złych y dobrych na świecie cierpić.

Trzeba nam powtore wiedzić: że BOG dobrotliwy, nie doczesną nam, ale wieczną szczęśliwość, za ostatni koniec założył; tę zaś nam, nie iako szczery tylko dar, lecz iako zapłatę y Koronę chwalebnego zwycięstwa, dawać postanowił. Mogł prawda BOG, gdyby był chciał, zaraz nas, iak tylko stworzył, Błogosławionemi uczynić; mogł tak uczynić, ale nie tak mu się uczynić podobało: chciał abyśmy sobie na to Błogosławieństwo przez zwyciężanie namiętności naszych zasługowali. Bo ponieważ to wieczne Błogosławieństwo końcem naszym ostatecznym iest, mowi Thomasz Swięty Doktor Anielski, (m) przy-

zwoi-

(m) *S. Thom. 1. p. q. 62. ar. 4. in Corpore.*

zwoita zaiste rzecz była, aby nam nie iako szczery dar, lecz iako sprawiedliwa cnoty nadgroda, dawane było. A z tąd idzie, że nas wolną wolą obdarzył, aby sobie każdy z nas, co iest lepszego obierał, y rownie się tak do złego, iako też do dobrego skłonić albo nie skłonić mogł. Bo iak by się proszę kto w dobrych uczynkach z zasługą cwiczyć, y przez nie sobie na Błogosławieństwo wieczne zasługować mogł, gdyby sobie w obraniu złego lub dobrego wolny y swobodny nie był? BOG w takowym postanowieniu dosyć ma na tym, że przykazuie dobre, a zakazuie złego, obiecuie nadgrodę za dobre, a grozi karą za złe; y tam go przez wewnętrzne natchnienia y oświecenia swoie do tego pobudza, aby sobie co lepszego iest obierał; ale pobudza tak, że żadnego wolney iego woli gwałtu y musu nie czyni. Bo gdyby gwałt y mus iakowy zachodził, iuż by szczęśliwość wieczna, iako zgodna za zasługę zapłata y Korona dawana bydź nie mogła: a przeto w takowym postanowieniu, gdzie ludzie są własnemu swoiemu obraniu zostawieni, muszą bydź na świecie y źli y dobrzy. Z tąd wynika odpowiedź na owe Przeciwnikow naszych zarzut, dla czego to Krolowie

wie y Panowie ziemscy, aby dobremi ludzi Rządzcami byli, wszystkie zaraz, ile możności, poddanych swoich występki karać powinni. Bo oni tylko doczesną Państw swoich szczęśliwość na celu maią: ta zaś nigdyby dostąpioną nie była, gdyby się ci, nawet do tego gwałtownego, kary środka nie brali. Boć doświadczenie samo uczy, że iako polom bardziey długa pogoda, a niżeli częsty y gwałtowny deszcz szkodzi; tak też Kroleſtwom, więcey ustawiczne Królow pobłażanie, a niżeli mściwa surowość szkody przynosi. BOG zaś, ponieważ w rządzie ludzi nie doczesną sobie ale wieczną ich szczęśliwość za cel założył, ktorą im nie inaczey, tylko iako sprawiedliwą za zasługi zapłatę y nadgrodę dać umyślił; potrzeba zaiste aby ich przy zupełney czynienia wszystkiego wolności zostawił. Bo czyliż nie iest rzecz przez się iawna, że gdyby BOG nieprzestaiąc na tym iż zakazuie y karze, był przez dobroć swoię do tego obowiązany, aby żadnych na świecie grzechow nie dopuszczał; poszło by za tym, żeby już nikt na świecie zgrzeszyć nie mogł. Gdyby zaś nikt na świecie zgrzeszyć nie mogł, poszło by za tym, żeby iuż sobie nikt na wieczną szczęśliwość zasłużyć nie

mogł.

mogł. Bo nie masz tam żadnego do zasługi mieysca, gdzie nie masz wolnego rzeczy przeciwney obierania. Ze tedy BOG tyle y tak ciężkich na świecie występkow dopuszcza, nie iest to dla tego, iako by się w interesa ludzkie wdawać nie chciał; ale iest to dla tego, że tego y powszechne całego świata dobro, y samaż w Niebie sprawiedliwa zasług zapłata wyciąga. A do tego, gdyby BOG zaraz po popełnionym grzechu skwapliwie karał, a ktoż by się z nas od tey kary wybiegał? Juz by dawno świat cały pustkami został. Podobno ci, co się tego domagaią, nie chcieli by, żeby się ta od nich kara zaczynała; za coż tedy BOGU przyganiaią, że iey do innych też na czas nie rościągą? Nie iest, że to szalona pycha, chcieć żeby sprawiedliwość Boska, zaraz po grzechu, innych Domy burzyła; a swoie własne progi, choć cięższemi grzechami zawalone, precz zdaleka miiała?

Ah przestańmy czynić się Censorami y przyganiaczami Opatrzności Boskiey! a Censorami y przyganiaczami, nowe iey prawa podaiącemi, nowy rządzenia sposob przepisuiącemi: *Censores divinitatis, sic non debuit Deus, & sic magis debuit.* (n) Raczey

(n) *Tertul. contr. Marc. lib. 2. Cap. 2.*

czey z tego wszystkiego co się do tych czas mowiło uznaymy, że BOG wszystkiemi sprawami naszemi opatrznie rządzi, bo tak niemi rządzić, y może, y umie, y chce. Może zaś, bo iest nieskończenie Wszechmocny, y iako nieskończenie Wszechmocnemu, bez żadney to trudności przychodzi. Umie bo iest nieskończenie Mądry, y iako nieskończenie Mądry, wszystkie nasze potrzeby, y wszystkie wspomożenia nas w nich sposoby doskonale wie. Chce nakoniec, bo iest nieskończenie dobry, y iako nieskończenie dobry, nas rąk swoich dzieła, opuścić y zaniechać nie może. A ponieważ o wszystkie sprawy nasze opatrzne staranie ma, on tedy nam, iako wszystkie dobre uczynki nasze nadgrodzi, tak też wszystkie złe uczynki nasze ukarze. Jeżeli ich nie ukarze zaraz, ukarze poczekawszy; ieżeli nie ukarze za życia, ukarze po śmierci. Nie spieszy się z ukaraniem grzesznikow, mowi o rzeczy tey choć Poganin Plutarchus, bo się nie boi, aby się przed nim schronić y uciec mogli. Niech nas Opatrzny BOG od tey kary, a nayprzod od zasługowania sobie na nią, z dobroci swoiey zachowa.



NA

NA NIEDZIELĘ V. W POST.

KAZANIE I.

O Doſkonałym roſtrząſaniu ſumienia przed Spowiedzią.

Quis ex vobis arguet me de peccato? Joan. 8.

O gdybyśmy Słuchacze tak niewinnie we wſzyſtkich poſtępkach naſzych na świecie żyli, żebyśmy beſpiecznie z Chryſtuſem, iż nas nikt o grzech ſtroſowáć y pomawiać nie może, mowić mogli! Ale to z wielkim wſtydem ſwoim wyznać muſiemy, że wielu y wielkim prawie co dzień grzechom podpadamy: a zatym ſprawiedliwie ſię co dzień ſurowego za nie ſądu, ſurowey Pana BOGA kary obawiać mamy. Z tym wſzyſtkim łatwo ſurowości ſądu tego y ſprawiedliwości kary tey uniknąć możemy, ieżeli ſami ſiebie o grzechy y niedoſkonałości

swoie w Sakramencie Pokuty obwiniać, strofować, y sądzić zechcemy. A toć iest, czego się w rzeczy samey Kościoł Swięty po nas domaga; kiedy nas przykazaniem swoim do iedney przynaymniey na Rok Spowiedzi obowiązuie, y Spowiedzi tey osobliwie w czasie teraźnieyszym, do należytego się do Kommunii Wielkonocney przygotowania, od nas wyciąga. Ten to iest wcześny nasz sąd, ktorym straszną sądu Boskiego surowość uprzedzamy: a sąd z Nauki Oycow Swiętych tak dla nas pomyślny, że ieżeli się tu na nim iak się należy obwiniać zechcemy, iuż się nam nic wcale nie zostanie, o co byśmy na owym strasznym sądzie obwiniani y potępiani byli. Pochwalmy szczegulnieysze nad sobą Pana BOGA miłosierdzie, że nam choć rozgniewany, iednak tak łatwy na przebłaganie gniewu y sądu swoiego śrzodek opatrzył. A z strony swoiey staraymy się, abyśmy wszystkim śrzodku tego obowiązkom iak naydoskonaley zadosyć uczynili; żebyśmy znać przez umyślną swoiego nad sobą sądu niedoskonałość, ieszcze surowszego na siebie przed nim gniewu y sądu nie zaciągnęli. Do tego ia wam przez moie o rzeczy tey Kazania dopomoc zechcę: a

po-

ponieważ, iako wiadomo wszystkim, do należytey Spowiedzi należytego rostrząśnienia, szczerego wyznania, serdecznego żalu, y mocnego postanowienia potrzeba, o tym wszystkim z osobna na osobnych Kazaniach mowić będę. Dziś o rostrząśnieniu sumienia dokładną wam naukę daiąc, iakie y iak doskonałe bydź powinno, z pomocą Bożą wytłumaczę.

Ucieczko grzesznikow, Niepokalanie Poczęta Panno, niech że za Błogosławieństwem twoim rzecz tę zważemy pilnie, abyśmy sobie, przez ladaiakie się Spowiadanie grzechow, sposobu zbawienia, w śrzodek zguby nie zamięniali.

Zebyśmy się popełnionych grzechow dobrze wyspowiadali, potrzeba nam nayprzod, abyśmy ich złość y liczbę poznali; a poznać iey nie potrafiemy, ieżeli doskonale sumienia swoiego rostrząsać nie będziemy. Nic nam zwyczayniey szego, iako się na Spowiedzi niewiadomością wymawiać; y powiedziawszy cokolwiek na siebie, resztę powinności swoiey, tą wymowką, że się więcey nie pamięta, zbywać. Ale za świadectwem Swiętego Bernarda, niewiadomość ta bynaymniey nas przed Bogiem nie wymawia. *Et quidem ejusmodi ignorantia non habet excusationem.*

onem. (a) Bo nie wiemy przez nią o tym, o czymeśmy wiedzić powinni, y o czymeśmy, rastrząsnąwszy dobrze sumienie, łatwo wiedzić mogli. Pochodzi ona, iako tenże Ociec Swięty naucza, albo dla tego, że mniey o to dbamy, żebyśmy sami w sobie nieprawości swoie poznali, *aut sciendi incuria*: albo dla tego, że wielką w tym cięszkość mamy, żebyśmy się nie co przydłużey nad ich poznawaniem zabawili; *aut discendi desidia*, albo nakoniec dla tego, że się wstydziemy, abyśmy we wszystkie sumienia swoiego kryiowki zayrzeli. *aut verecundia inquirendi*. A iakoż z tak złych zrodeł wynikaiąca niewiadomość nasza, złą y naganną nie będzie? Do tey się tedy Swiętego Bernarda Nauki stosuiąc, mowię daley: że roztrząśnienie sumienia naszego, aby było doskonałe, y takie, iakiego Sakrament Pokuty wyciąga, powinno bydź nayprzod Osobiste, żebyśmy się sami przez się z sumieniem swoim rachowali; powtore pilne, żebyśmy przyzwoity takowemu sumienia rachunkowi czas dawali; naostatek szczere, żebyśmy aż do gruntu sumienia swoiego, y wszystkich iego pożądliwości dochodzili.

CZĘSC I.

(a) *S. Bern. tract. de Bapti. ad Hugo. de S. Vict. Cap.* 1.

CZĘSC I.

Powinniśmy się tedy nayprzod sami z sobą rachować, y sami przez się sumienie swoie rostrząsać, bynaymniey się w tym nie spuszczaiąc na Kapłana, aby on się nas pytał, y przez rozmaite wybadywania się o rzeczy do dobrego o grzechach rozsądku potrzebne, siebie y nas mordował. Nie iest on postanowiony na to, aby nas u tego miłosierdzia sądu oskarżał, ale aby przez siebie samych obwinionych y oskarżonych, na mieyscu Chrystusa sądził. W ten czas on to tylko takową Spowiadaiącym się pomoc y uczynność wyświadczyć nie tylko może, ale y powinien, kiedy rozum ich, albo przez przyrodzoną słabość, albo przez choroby gwałtowność, stanie się do tego niespsobny; lecz w inszych okolicznościach, kiedy sam przez się pokutuiący iest do należytey na siebie skargi zdolny, aczkolwiek Kapłan opatrznie dla niego czyni, że się go o grzechy do ktorych on podobny pyta; iednak pokutuiący niebespieczną dla siebie stronę obiera, że się na takowe tylko Kapłana pytania spuszcza. Bo ile do ludzi rozmaitey

płci,

płci, y rozmaitego ſtanu mowiąc: czyliż to nie oczywiſty ich nieſzczerości znak, kiedy ſię na Swiętey Spowiedzi ſłabością pamięci ſwoiey wymawiaią, y dla tego od Kapłana pytani y wſpomagani bydź pragną? Są oni aż nad to dowcipni w nierządnych wynalazkach, przezorni w światowych wykrętach, pamiętni dobrze o wſzyſtkich fraſzkach, baśniach, y przypadkach, dopieroż pamiętaią o naymnieyſzych urazach, choć by ie kto im niewiem iak dawno uczynił, tudzież o cudzych wyſtępkach, choć by ie kto im nie wiem iak letko namienił: a gdzież ſię ta wielkość pamięci podziewa, kiedy o pokutne na Spowiedzi grzechow ſwoich wyznanie idzie, że ich aż Spowiednika pytaniem wſpomagać potrzeba? Toż inne wſzyſtkie rzeczy będą u nich wyryte iak na marmurze lub na miedzi; a ſame tylko grzechy właſne, iak na wodzie albo piaſku? Toż o innych wſzyſtkich rzeczach dobrze y długo pamiętać będą; a o ſamych tylko grzechach właſnych prętko y łatwo zapomną?

Patrz że tedy, iak ſiebie ſamego zwodziſz, ktokolwiek ſam ſię z ſobą nie rachuiąc, tylko ſię na Kapłańſkie na Spowiedzi Swiętey wypytania ſpuſzczaſz. Chceſz, żeby cię ſię pytano, y przez pytania tako-

kowę grzechow twoich, y stanu sumienia twego dochodzono? A iakże to bydź może, aby człowiek, ktory cię nigdy nie znał, nigdy nie widział, ktory nie wie twych skłonności, twych nałogow, iako też skłonności y nałogow tych Osob, z ktoremiś przyiaźń y zachowanie miał, aby mowię ten człowiek wszedł w należyte grzechow twoich rostrząśnienie, po większey części od poznania takowych okoliczności zależące? Czemuż mu przynaymniey twoiego stanu, twoich lat, twoiego sposobu życia nie powiadasz? Nie są to mowisz grzechy. Ta iest zwyczayna twoia na takowe pytania odpowiedź; z ktorey się nawet przechwalasz, gdy nią pytaiącego się Spowiednika zbędziesz. Ale patrz, iak niesłusznie, y nie sumiennie. Nie są to grzechy; prawda; ale są to częstokroć okazye grzechow, są to znaki do poznania ich wielkości y liczby, zanoszą czasem do usz Spowiednika całą historyą pełnego obrzydliwości życia, daią mieysce szperania w przepaściach niesłuszności, y w skrytościach rospusty, na ktoreś się podobno nigdy oczow twoich otworzyć nie domyślił. A iakoż Spowiednik złemu twemu zapobiec potrafi, ieżeli zrodła iego nie pozna? Albo iak zrodło to poznać mo-

może, ieżeli nieznaiomego sobie obierzesz, albo takowych mu okoliczności nie otworzysz?

Ale choć by też Spowiednik, przez swoię przezorność, mogł się obeyść y bez wiedzenia takowych okoliczności, aby przez swoie pytania Duszy twoiey stan należycie zmiarkował, izali ty sam, ktory w wewnętrznym stanie swoim same tylko ciemności widzisz, będziesz mogł na proste Spowiednika spytanie się, zaraz ie należycie zważyć, y w owey krótkiey chwili, prętko wszystkie grzechow twoich mieysca, czasy, y okoliczności, myślą przebiec? Jak że się tedy ubespieczyć możesz, że na pytania Kapłańskie prętko y bespiecznie odpowiadaiąc: *to było, tego nie było*, niczego nie opuszczasz, niczego nie zapierasz?

Potrzeba tedy nam *Słuchácze*, zabieraiąc się do *Spowiedzi*, trzymać się Nauki Swiętego Pawła, abyśmy sami siebie doświadczali: *probet autem se ipsum homo*. (b) to iest, abyśmy nie spuszczaiąc się na Kapłańskie na Spowiedzi pytania, sami się z sumieniem rachowali; bo inaczey dobrze stanu sumienia swoiego wiedzić nie będzie.

(b) 1. *Corinth*. 11.

będziemy. A niewiadomość ta, iako z niedbania o siebie pochodząca *aut sciendi incuria*, żadney przed Panem Bogiem wymówki mieć nie będzie.

CZĘSC II.

Potrzeba powtore, iakom powiedział, aby nasze sumienia rostrząsanie było pilne; to iest stosuiące się do wielości, rodzaiu, y trwałości grzechow naszych; oglądaiące się na myśli, słowa, y uczynki, przeciwko BOGU, sobie, y Bliźniemu popełnione; nie przebaczaiące nawet, ani opuszczeniom, ani pożądliwościom, ani pragnieniom, ktore iako w iedney czasu chwili przemiiaią, tak mniey człowieka obchodzą. A do tego czyliż nie wielka iaka czasu cząstka, ledwie do kilku, lub kilkunastu pacierzy przeciągniona wystarczy?

Bo proszę, na co to iest ustanowiona Spowiedź? y co w niey sobie za koniec zakładamy? Nie iest że ona uprzedzeniem Bożego sądu, y ubespieczeniem się przeciwko iego surowosci, przez owę pokutną surowość, ktorą sami na siebie wywieramy? A wszakże wyraźnie nas o tym Paweł Swięty upewnia: że ieżeli sami siebie

ſądzić nie zaniedbamy, już od BOGA ſądzeni nie będziemy. *Si nosmet ipſos judicaremus, non utique judicaremur.* (c) Żebyśmy ſię zaś dobrze ſądzili, na wzór ſię, Boſkiego na nas ſądu, ſądzić mamy. Lubo on o wſzyſtkim wie, y wſzyſtko iednym oka rzuceniem przenika; z tym wſzyſtkim przez ſwoich nas Prorokow upewnia, że we wſzyſtkie ſkrytości Jeruzalem z zapaloną pochodnią wglądać będzie. (d) Nawet Jmię na ſiebie ſerc ludzkich przeglądacza bierze, (e) że naymnieyſzey nawet ich nieprawości rzetelnie dochodzi. A dla czegoż to on tak doſtateczne względem nas pilności ſwoiey wyrażenia czyni? Dla tego zaiſte, że podobnąż w nas względem ſwoiego ſumienia rachunku pilność w mowić pragnie.

Ten to ieſt wzór twoy grzeſzniku, ta miara dla ciebie, abyś ſię do niey w roſtrząſaniu grzechow ſtoſował. Maſz podobno ſtraſzny na ſercu ſwoim grzechow cało-rocznich, a może y kilku nawet lat ciężar. Przeſzły na wſkroś ſumienie twoie, te piekielne wrzody: rozum twoy ſkaziły, wolą twoię zepſowały, myśl twoię za-

(c) 1. *Corint.* 11. (d) *Soph.* 1. (e) *Pſal.* 7.

zaprzątnęły, oczy, ięzyk, uszy, zgoła wszystkie prawie zmysły twoie zaraziły. Powiadał to o sobie po swoim cudzołóstwie y Mężobóystwie Dawid: a czemu byś ty tego, po większych podobno przeciwko BOGU y Ludziom zbrodniach, mowić o sobie nie miał? *Putruerunt, & corrupta sunt cicatrices meæ, a facie insipientiæ meæ.* (f) Na zmiarkowanie tych wszystkich ran, czyliż ci iedna iaka nie wielka, y to ieszcze wieloraką przeszkodą y rozmaitym roztargnieniem przerwana czasu cząstka wystarczy? Będzieszże tego u siebie zdania, że przez nią powinności dobrego się na Spowiedź przygotowania zadosyć uczynisz? A ktoryż na świecie interes tak ci iest letki, żebyś większey na niego pilności nie łożył? Masz więc znaczne iakie y już od dawnego czasu zaciągnione wziątku y wydatku rachunki czynić. Jeżeli ten, ktory się ich od ciebie domaga, mocny y surowy iest, tak, że od iego łaski y szczęście y życie twoie zawisło: a z drugiey strony, ieżeli albo przez lenistwo, albo przez inne zatrudnienia, nie starałeś się reiestrow według czasu pisać, y wcześnie sobie wszystkiego

(f) *Psal.* 37.

porządkiem układać; o iakiegoż czasu, iakieyże pilności do tego nie przykładasz, abyś się na rachunki one dobrze nagotował? Tygodnie y Miesiące nie są tam długie dla ciebie, abyś ie na tey robocie trawił. Odkładasz wszystkie inne na stronę zabawy, umykasz się nawet od twoich przyiacioł, nie każesz o sobie powiadać służącym. Snu sobie na koniec y iedzenia uymuiesz, żebyś sobie przypomniał wszystko, y na swoie wyszedł. O jakże to pełne dla ciebie wstydu porownanie, że nic podobnego względem sumienia y Duszy twoiey nie czynisz! Alboż to mniey względem ciebie surowym dozorcą y Sędzią iest BOG? Alboż to o fraszkę ci iaką, a nie raczey o Zbawienie wieczne, w tym twoim z sobą się porachowaniu idzie? Przepędziłeś Rok cały, starając się prawie wszystkie iego momenta grzechami y roskoszami swoiemi napełnić; a będziesz że iedney nawet czasu chwili żałował, abyś sobie wszystkie nieprawości twoie przypomniał? Będziesz że miał dosyć na tym, że się prawie iuż ostatniego Wielkonocney Spowiedzi dnia, do nog Spowiednika rzucisz, y ozięble się pod iego pytania poddasz; albo mu tylko w powszechności grzechy twoie opowiesz,

za-

żadnego innego na ſercu wzruſzenia nie czuiąc, tylko że ſię ich opowiadania wſty-dziſz, y iak nayprętſzego od nich rozgrze-ſzenia pragnieſz? A ieżeli w tym ſtanie, iakiego na ſiebie grzechu zapomniſz, ro-zumieſz że ſię doſtatecznie niewiadomo-ścią twoią wymowiſz? Bynaymniey: nie wiadomość ta z niedoſtatku powinney pil-ności pochodzi, a zatym bydź przed Bo-giem wymowiona nie może.

Zeby iednak ſkrupułow nie potrze-bnych nie było: wiedzieć macie, że ſię mnieyſzey po tym pilności wyciąga, kto-ry mniey grzechow popełnił, a większey po tym, ktory ſię w rozliczne grzechy y nałogi uwikłał; mnieyſzey po tym, ktory od intereſow wolny żyie, a więkſzey po tym, ktory w rozmaite ſprawy y Urzędy uplątany ieſt, mnieyſzey po tym, ktory proſtſzy y tępſzy rozum ma, a więkſzey po tym, ktory należycie obiaśniony, y w rożnych umieiętnościach wypolerowany zo-ſtaie; mnieyſzey nakoniec po tym, ktory ſię częſto Spowiada, a więkſzey po tym, ktory rzadko przez Rok, albo raz tylko na Rok, Spowiedź czyni. Wſzakże y ten, co ſię Rok cały nie czeſał, muſi więkſzey pilności przyłożyć, aby powite y pokrę-cone włosy roſzczeſał, a niżeli ten, co

że co dzień lub co trzeci dzień częśćey. Toż samo o ludziach rzadko się y często Spowiadających rozumieycie; prędzey się y łatwiey na Spowiedź nagotuią, ktorzy ią w częśćszym zażywaniu maią; ale nie tak łatwo y prętko ci, ktorzy ledwie raz na Rok na nią się odważą: oni tedy z większą się daleko pilnością na nią gotować powinni. W tey rachunku pilności, ktore grzechy na pamięć przyidą, tych się Spowiadać potrzeba; a choć się też ktory przez zapomnienie opuści, będzie z innemi wyznanemi rownie odpuszczony, tylko się ściśły do Spowiadania się go, jak się przypomni, obowiązek zostanie. W wyrażaniu także grzechow cięższkich liczby, to się zachować ma; kto ią pewnie wie, niech ią rzetelnie y pewnie wyrazi; a kto iey po pilnym rachunku doyść nie może, niech bliską y do prawdy podobną, bez wszelkiego przyczyniania y umnieyszania naznaczy. A ieżeli y tego dla ustawicznych upadkow nie potrafi; niech przynaymniey, iak długo w onym grzechu trwał, y po siła razy, albo na dzień, albo na Tydzień, albo na Miesiąc grzeszył, bez żadney chytrości y obłudy powie. Będzie y takowe liczby wyrażenie dostateczne; iako dostateczne iest, gdy,

Podsta-

Podstarości rachuiąc się *Panu* ze zboża sobie w dozor oddanego, nie liczbę ziarn, ale liczbę korcy y ćwierci kładzie. Taka przynaymniey powinna bydź nasza w rostrząsaniu sumienia pilność; bo inaczey niewiadomość nasza, iako z niedostatku powinney pilności pochodząca, *aut discendi desidia*, żadney przed *Panem* Bogiem wymowki nie znayduie.

CZĘSC III.

Na ostatek nie będziemy żadney przed *Panem* Bogiem wymowki godni, ieżeli nie będziemy się szczerze y wiernie z sumieniem swoim rachować: abyśmy aż do gruntu sumienia swoiego y wszystkich iego pożądliwości dochodzili. Nic nad to między ludźmi rzadszego: zwykli oni czynić rachunek z sobą, a czasem nawet nazbyt troskliwie, ale to tylko w niektorych punktach powszechnych, ktore mniey zawstydzaią, mniey w poprawie obyczaiow, y w nadgrodzie ubliżonych obowiązkow trudności przynoszą. *Lecz* co się tycze grzechow innych bardziey zatrudniaiących y nie dotkliwych, ktorych zrodło iest, albo w fortunie, albo w Urzędzie, albo w

ſpoſobie życia, albo w naydelikatnieyſzey części ſerca; iako to w materyi handlow, kontraktow, zamian, y innych zbogacenia ſię przemyſłow: tudzież w materyi Urzędow, dochodow, praw, y innych czynienia ſobie ſprawiedliwości ſpoſobow; tudzież w materyi nieprzyiaźni, zemſt, obmow, y innych ſzkodzenia bliźniemu śrzodkow; naoſtatek w materyi miłości, przyiaźni, roſpuſty, y innych niegodziwych affektow okoliczności; w tych oni pełnych trucizny zrodłach, nie śmieią ſiągać do gruntu, nie śmieią rzucić okiem na te ſzerzące ſię wrzody, albo odkryć ſię z niemi przed ludźmi znaiącemi ſię na nich, y ſpytać ſię o zdanie w zachodzącey względem nich wątpliwości. Owſzem podchlebiaią ſobie względem nich, tą ſię zawodzącą ſumienie wymowką ſkładaiąc, że taki ieſt zwyczay, taka moda, taka, czyli to ich zdrowia, czyli ich doſtoyności potrzeba. Właśnie iak gdyby to ich Chryſtus według mody y zwyczaiu, a nie według prawa ſwoiego ſądzić miał: albo iak gdyby to więcey u nich zdrowie, y ſtanu ſwoiego doſtoyność, a niżeli BOG, y Duſzy nieśmiertelney Zbawienie, ważyć powinno.

A nawet znayduią ſię y tacy, ktorzy umyślnie ſobie Spowiednika nie ze wſzy-

ſtkim biegłego, nie ze wſzyſtkim w roztrząſaniu ſumienia pilnego, y do dania rozgrzeſzenia, choć mała ieſt nadzieia poprawy, łatwego, umyślnie mowię ſzukaią. Ale ia ſię ich pytam: co ich ieſt za przedſięwzięcie, kiedy do Kapłana na Spowiedź idą? A wſzakże, aby ſię z Bogiem poiednali, aby ſię na proſtą z ktorey zbłądzili, zbawienia drogę powrocili, aby śmiertelne Duſzy ſwoiey rany zleczyli. A toż to ieſt, iednać ſię z Bogiem, nie chcieć ſtanu ſumienia ſwoiego Namieſtnikowi iego otworzyć? Toż to ieſt na drogę ſię zbawienia wracać, umyślnie ſobie ślepego przewodnika obierać? Toż to ieſt Duſzy ſwoiey rany leczyć, lekarza dla ſiebie nie ze wſzyſtkim biegłego ſzukać? I żeby przez pytania ſwoie, dobrze ſię na chorobie poznał, wcale tego niechcieć? Ah nie czyni ſię tego względem doczeſnego zdrowia! a iakoż ſię to względem śmiertelnych Duſzy ran czynić będzie? Jzali to oſzukawſzy człowieka, może ſię tym ſamym oſzukać y BOGA? Jzali otrzymawſzy rozgrzeſzenie od Kapłana, kiedy ſię go niegodnym było; otrzyma ſię tym ſamym rozgrzeſzenie y od BOGA, ktory niegodność owę doſkonale przenika? Zaiſte tak ſobie poſtępować, ieſt to do cie-

mności grzechu, innych ieszcze fałszywego mniemania ciemności przydawać; iest to wstydzić się wnieyść w szczere rostrząśnienie sumienia: *aut verecundia inquirendi*. A iakoż tak gruba niewiadomość może bydź wymowki godna? Niegodna zaiste; y iuż ią dawno za taką, Swięty Bernard osądził. *Et quidem ejusmodi ignorantia non habet excusationem*.

My ktorzy to słyszemy, staraymy się od tąd iak naypilniey, aby Spowiedzi nasze były w rostrząsaniu sumienia doskonałe. Będą zaś doskonałe, ieżeli, iako się z Swiętego Bernarda pokazało, rostrząsanie to, y Osobiste, y pilne, y nakoniec szczere będzie. Osobiste, abyśmy się sami przez się z sumieniem swoim rachowali, bynaymniey się w tym na pytania Spowiednika nie spuszczaiąc, bo on za grzechami naszemi nie chodzi. Pilne, abyśmy przyzwoitą czasu długość takowemu rachunkowi dawali, bo tego rzeczy tak wielkiey ważność wyciąga. Nakoniec szczere, abyśmy aż do gruntu sumienia swoiego dochodzili, abyśmy się na wszystkie mieysca, kompanie, sprawy, Urzędy, chęci, y pożądliwości swoie oglądali; bo w tych wszystkich okolicznościach dużo sobie miłość własna podchlebia. Jeżeli tego

nie będzie, nasze z takowych przyczyn niewiadomości, y grzechow zapomnienia dobrowolnę będą; a zatym żadney przed Bogiem wymowki nię znaydą; owszem Spowiedzi nasze złemi y Swiętokrackiemi uczynią. Niech nam do tego światłem swojm dopomoże, przenikaiący wskroś serca nasze BOG; y niech łaską swoią sprawi, abyśmy sami się o wszystko strofuiąc, nic mu w sobie do surowego strofowania nię zostawowali.



NA NIEDZIELĘ V. W POST

KAZANIE II.

O wyznaniu grzechow na Spowiedzi.

Nunc cognovimus, quia Dæmonium habes. Joan. 8.

Co niegdyś Żydzi przez ostatnią ku Chrystusowi Panu złość mowili, to my teraz przez wszelką ku Wiernym do Spowiedzi przystępuiącym słuszność, o wielu z nich mowić możemy, że czarta przeklętego w sobie maią; ktory im ten środek zbawienia, w sposob zatracenia obraca. Maią czarta pysznego, bo niektorzy tę poiednania się z Bogiem taiemnicę tylko z takim umysłu swoiego układem odprawuią, iak gdyby świecką iakąś Ceremonią, y iakiś potoczny z drugiemi dyskurs prowadzili. Maią czarta niemego; bo drudzy to dobrowolne siebie samych oskarżenie

nie tylko z taką wyznania ostrożnością czynią, aby się mnieyszemi zawsze, niżeli w rzeczy samey są, grzesznikami pokazali. A iednak pewna z kąd inąd rzecz, że ponieważ tu przed Kaplana, mieysce Bozkie zasiadaiącego, iako winowaycy przychodzą, z wielką poddania się pod sąd iego pokorą przychodzić powinni: a ponieważ tu sami na siebie skarżą, przez ktore to skarżenie grzechow odpuszczenia dostąpić pragną, wszystko na siebie z wielką szczerością y prawdą wyznać maią. O tym tedy grzechow na Spowiedzi wyznaniu dziś rzecz moia do was będzie; bo sam mowy porządek wyciąga, abym wytłumaczywszy wam iakie przed *Spowiedzią* sumienia roztrząśnienie bydź powinno, już daley do tłumaczenia sameyże *Spowiedzi*, iakie na niey grzechow wyznanie bydź ma, na dzisieyszym Kazaniu przystąpił. Mowię tedy: że nasze na Spowiedzi grzechow wyznanie, aby było należyte, powinno bydź, y w sposobie oskarżania się bardzo pokorne, y w wyznaniu wszystkiego na siebie zupełnie szczere.

Ucieczko grzesznikow, Niepokalanie Poczęta Panno, day nam ku większey Pana BOGA chwale, skuteczną o tym Naukę powziąść, czego dla częstych grzechow naszych musiemy często zażywać.

CZĘSC I.

CZĘSC I.

Jeżeli komu Słuchacże potrzebna iest pokora, tedy naybardziey człowiekowi w grzechach zostaiącemu, aby się przez nią, do swojego się z Bogiem poiednania przyspołobił. Swięty Jan Chryzostom śmiał to w Kazaniach swoich powiedzić, że lepszy iest stan grzechu przy pokorze, a niżeli stan sprawiedliwości przy pysze. I przyczynę tego daie: bo prawi pycha, w krotkim bardzo czasie, całą sprawiedliwego pobożność gubi: gdy tym czasem pokora, sposobiąc do szczerego nawrocenia się grzesznika, nastatek cnotliwym go, a nawet Swiętym czyni. Cożkolwiek iednak o tym bądź: to pewna że człowiek w grzechach zostaiący, a szczerze się z Bogiem przez pokutę poiednać chcący, naypierwey od pokory zaczynać powinien. Co to iest grzesznik pokutuiący? a wszakże winowayca, ktory sam siebie bydź winnym usnaie, sam na siebie przed Sędzią swoim skarży, y sam przez siebie, o miłosierdzie y łaskę Pana BOGA prośi. Z tey przyczyny stawa przed Kapłanem, iako żebrak winny, z odkrytą

głową, y klęcząc na ziemi: a iako ów w Ewangelii u drzwi Kościelnych stoiący iawno grzesznik, nie śmieiąc oczow swoich ku Niebu podnieść, sam się do swoiego grzechu przyznaie; y za niego serdecznie żałuiąc, w piersi się bez przestanku biie. Wszystko to nie tylko powierzchownie pokorne iest, ale też wewnętrzną, z ktorey pochodzi, pokorę oznacza. W tym Ewangelicznym iawno grzeszniku, ktorego pokutuiący człowiek naśladuie, dwie rzeczy do naszey materyi służące z Swiętym Chryzostomem uważaymy. Nayprzod że on nie wymawiał się z swoich grzechow, y nie przypisywał ich komu innemu, ale tylko sobie samemu; y dla tego biiąc się w piersi wołał: Boże bądź miłościw mnie grzesznemu. Powtore że od Faryzeusza znieważony, y prawie palcem wytknięty, bynaymniey się z nim o to nie umawiał, ale nic wcale nie odpowiadaiąc, cierpliwie tey swoiey zniewagi słuchał. Wnieśmy sobie z tąd, że nasze na Spowiedzi grzechow wyznanie, aby było prawdziwie pokorne, powinno bydź takie, y z takim umysłu układem odprawione, żebyśmy się ani wymawiali z grzechu, ani umawiali z strofuiącym o grzech Spowiednikiem.

A nay-

A naypirzod o niewymawianiu się z grzechu mowiąc: oskarżycielow my tu, nie Patronow za sobą, Urząd sprawuiemy; nie powinniśmy tedy tu win naszych umnieyszać, y przez zwalanie ich na kogo innego wycieńczać; ale tak ie wyrażać, iak prawda sama, y należące się od nas dokładne Sędziego Duchownego uwiadomienie wyciąga. Zaczym przeciwko pokorze wykraczaią, ktorzy na Spowiedzi występki swoie, to gwałtowney pokusie, to natrętney kompanii, to niezbytey namowie, to daney sobie od innych do złego przyczynie przypisuią. Tak ie pospolicie Rodzice Dzieciom, a Dzieci Rodzicom, Mężowie Zonom, a Zony Mężom, Panowie sługom, a słudzy Panom przypisywać zwykli. Gdzie ieszcze y przeciwko sprawiedliwości wykraczaią: bo cudze grzechy bez potrzeby przed Spowiednikiem powiadaiąc, nie małą im u niego na sławie szkodę czynią. Naśladuią w tey mierze pierwszych Rodzicow naszych, ktorzy przestąpiwszy w Raiu zakaz Boski, na kogo innego, Adam na Ewę, a Ewa na Szatana, przestępstwa tego przyczynę zwalali. Naśladuią, iako Swięty Piotr Damiani mowi skradaiącego się do iabłek ieża, ktory się na nie, y zębami, y pazurami,

zami, y wszystkiemi kolcami swoiemi uzbraia: ale gdy naymnieyszy szelest usłyszy, cały się w gładki kłąbek układa, aby się niewinnym pokazał. Tak y oni chociaż wielu y wielkich występkow winni, przez rozne wymowki, y win swoich na kogo innego zwalania, nawet u Sądu Pokuty Swiętey, gdzie sami na siebie skarżą, chcą się iak naymniey winnemi pokazać. Pycha to w nich wewnętrzna sprawuie, ktora z natury swoiey ma, że się sama przez się obwinić y potępić nie chce; albo, ieżeli rada nie rada, grzech swoy na siebie wyzna, przynaymniey o to się stara, aby go iak naylepiey w umnieyszaiące wing okoliczności przybrała.

Oy nie tak, nie tak czynią, ktorzy prawdziwie pokorni, y na sercu swoim skruszeni, na Spowiedź przychodzą. Skarżą oni na siebie iak tylko może bydź naydokładniey, y żadnych na swoie usprawiedliwienie wymowek nie zażywaią. O czego oni nie przypisuią, to złośliwey przewrotności swoiego serca, to ladaiakim wymysłom swoiego rozumu, to skażonym zmysłom swoim, to wylanym na wszystko złe namiętnościom swoim. Nic oni nie dbaią na wstyd, ktory się na nich z ta-

kowego oskarżenia slewa: y nigdy o sobie nie rozumieią, żeby więcey kiedy, niż sobie zasłużyli, bydź zawstydzeni y upokorzeni mogli. Muśi ich czasem aż Spowiednik sam, w tey mierze zatrzymywać, y gorliwość ich miarkować; muśi ich cieszyć, y przekładać im, że lubo wiele przeciwko BOGU wykroczyli, iednak się z nim, w tym przygotowaniu upokorzonego serca, zupełnie pogodzić mogą. Naśladuymy ich w takowey pokorze Słuchacze, y dla tego przyszedłszy na Spowiedź, nigdy się z swoich grzechow nie wymawiaymy, y nigdy przyczyny ich, na kogo innego nie zwalaymy.

I to też ieszcze do pokornego grzechow wyznania należy, aby się z Spowiednikiem strofuiącym nie umawiać, aby mu hardo, y z fukiem nie odpowiadać, aby mu gniewliwie mowy nie przerywać: ale czy to nauki, czy połaiania iego, w milczeniu, y cierpliwie słuchać. A wszakże my tu do Spowiednika, iako winowaycy do Sędziego przychodziemy; nasza tedy iest z pokorą wyroku iego oczekiwać. Wszakże pod zdanie się y rozsądek iego, iako chorzy pod zdanie y rozsądek Lekarza poddaiemy; do nas tedy należy, posłusznie y ochotnie choć przykre od niego

go lekarstwo przyiąć. Już to ten chory, albo maligne albo manią cierpi, ktory lekarza swoiego dobroczynną rękę kasa. Znać, że w Osobie Spowiednika Osoby Chrystusa nie uznaie; ponieważ mu się tak hardo y krnąbnie stawia. Znać że sam u siebie grzechow swoich nie potępia; ponieważ tak żwawo się o nie umawia, y iakowegoś dla nich poszanowania y względu szuka. A zatym można śmiele powiedzić, że taki rzadko, y bardzo rzadko, dobrze rozgrzeszony od Spowiedzi odchodzi, ktory z tak hardym y wyniosłym umysłem na Spowiedź idzie.

I żebym wam rzecz tę iakowym z Pisma przykładem obiaśnił: uważcie tam dwoch Królow, obydwu za winy swoie pokutuiących; dwoch Prorokow, obydwu z roskazu Boskiego o swoie ich winy strofuiących, y dwie ich przed temiż Prorokami uczynione Spowiedzi. Dway Królowie winni, a za grzechy swoie pokutuiący są: Dawid y Saul; dway zaś Prorocy o swoie ich winy strofuiący są: Nathan y Samuel. Nathan z roskazu Boskiego strofował o winy swoie Dawida; a Samuel podobnież z roskazu Boskiego strofował o winy swoie Saula. Obydwa ci Królowie swoie przed niemi winy wy-

znali: rzekł przed Nathanem Dawid zgrzeszyłem: *Peccavi*: rzekł podobnież przed Samuelem Saul zgrzeszyłem. *Peccavi*. W tych iednak obydwu tych Krolow Spowiedziach, tylko iedno ważne y skuteczne rozgrzeszenie znayduię. Sam tylko Dawid od Nathana rozgrzeszony iest, y odpuszczenie grzechu swoiego od BOGA otrzymał; Saul zaś od Samuela rozgrzeszenia nie otrzymał, y od Pana BOGA ukarany został. Tey między niemi rożnicy, iakaż rozumiecie przyczyna była? powiecie mi pewnie, iż podobno mnieysze daleko Dawida, a niżeli Saula, przed Bogiem występki były. Atoli inaczey się daleko rzecz ma: bo Saula grzechy, były to iedyne w sameyże cnocie zbytki: była to zbytnia łagodność, że przeciwko rozkazowi Boskiemu, tych nieprzyiacioł swoich życiem darował, ktorych mu BOG sprawiedliwie zabić roskazał; była zbytnia pobożność, że przeciwko roskazowi Boskiemu, nie czekaiąc na przybycie Kapłanow, sam się na ich mieyscu z oddaniem swoich Offiar pospieszył. Już Dawida grzechy, były to iedyne w sameyże rozpuście zbytki: była to zbytnia lubieżność, że się cudzego łoża wiarę y przysięgę zgwałcić odważył; była zbytnia srogość,
że

że wiernego sobie Uryasza, w tym tylko winnego, iż własną Zonę na podziw do-
zodną miał, na śmierć potępił. A iednak Dawid, ledwie co tylko swoie przed Na-
thanem Prorokiem grzechy wyznał, *Peccavi*, na tych miast wyraźną od niego o
dostąpionym u BOGA odpuszczeniu, obietnicę usłyszał. *Dominus transtulit peccatum tuum a te.* (a) Saul zaś, lubo podobnież przed Samuelem grzechy swoie wyznał. *Peccavi*, iednak ani od niego rozgrzeszony został, ani u BOGA łaski, odpuszczenia, y miłosierdzia dostąpił. Nie bawię dłużey ciekawości waszey, lecz rzetelną wam tey między niemi rożnicy przyczynę naznaczam. Dawid skoro tylko o grzechy swoie zgromiony został, zaraz się do nog Proroka rzucił, cały pokorny, cały skruszony, cały o dostąpienie odpuszczenia troskliwy: y prawie o stanie y godności swoiey zapomniawszy, tylko o tym, że grzesznikiem iest, iedynie pamiętał. Ta tedy iego tak piękna pokuta, Boskie ku niemu oko y miłosierdzie skłoniła, że na tych miast wyraźną odpuszczenia grzechow swoich obietnicę usłyszał. *Dominus transtulit peccatum tuum a te.*

Prze:

(a) 2. *Reg.* 12. v. 13.

Przeciwnym sposobem Saul, bardziey o cześć swoię, a niżeli o zbawienie swoie troskliwy, tegoż samego czasu, ktorego grzechy swoie przed Samuelem wyznał. *Peccavi*, z swoim się też hardym y wyniosłym umysłem przed nim oświadczył; y nie tak o rozgrzeszenie swoie, iako raczey o uczczenie Osoby swoiey, u niego nalegał. Zgrzeszyłem, mowił do Proroka, ale.. a coż to iego ale znaczyło? Powinien był mowić: zgrzeszyłem, ale iuż tego żałuię: zgrzeszyłem, ale iuż o odpuszczenie proszę; zgrzeszyłem, ale iuż się od tąd poprawię; iuż od tąd, y twoiey rady słuchać, y Boskie roskazy pełnić będę. On zaś z rzeczą się wcale temu przeciwną odezwał: zgrzeszyłem, mowił, ale ty mnie teraz w obecności zgromadzonego Ludu uczciey. *Peccavi sed nunc honora me.* (b) Ta tedy iego hardość y wyniosłość, z ktorą się przy swoiey pokucie okazał, niegodnym go rozgrzeszenia, odpuszczenia, y miłosierdzia przed Bogiem uczyniła. Nam zaiste na przykład, że y my na *Spowiedziach* naszych niegodnemi się rozgrzeszenia, odpuszczenia, y Boskiego miłosierdzia staiemy, gdy

(b) 1. *Reg.* 15. *v.* 30.

gdy się na nich hardo y zuchwale Spowiednikom naszym stawiamy.

A gdy ia to mowię Słuchacze, nieś rozumiem przez to, iż Spowiednicy maią prawo, aby sobie z wami ostro y surowie na Spowiedziach Swiętych postępowali. Dalekie iest wcale takowe ode mnie przedsięwzięcie: wiem bowiem doskonale, że BOG sam po nas Kapłanach wyciąga; abyśmy z pełną litości y miłości łagodnością dla tych grzesznikow byli, ktorzy z dobrey woli swoiey swoich nam w duchu szczerey pokuty grzechow powierzaią. W prawdzie nigdzie w Ewangelii nie znayduię, żeby Chrystus Pan ostro się y surowo z temi grzesznikami obchodził, ktorzy nawracaiąc się szczerze, sami do niego przychodzili. Choć też to Magdalena wielu bardzo y wielkich zgorszeń przyczyną była, iednak On, gdy na sercu skruszona do nog iego upadła, nie tylko iey popełnionych zbrodni na oczy nie wyrzucał, ale ieszcze ią przed wspoł siedzącemi u stołu, z takowego pod czas uczty postępku chwalił y wymawiał. Choć też to strasznym zwolana cudzołostwem owa Niewiasta była, ktorą Faryzeuszowie do niego przywiedli; iednak On, że się na to odważyła, bynaymniey iey o to nie łaiał, y

nie

nie ftrofował: ale tylko, aby fię poprawić chciała, łagodnie ią przeftrzegł, y napomniał. To iest: kiedy Spowiadaiący fię powinien bydź pokorny, nie należy zaifte aby na ten czas Spowiednik był przeciwko niemu wyniofły; y ieżeli w tamtym chwalebna ieft uniżona względem Spowiednika podległość, nie można też w tym nie ganić fukaiącey na Spowiadaiącego fię niecierpliwości. Do nas bowiem Spowiedników należy, abyśmy raczey przynęcali, a niżeli odrażali grzefznikow od pokuty; abyśmy im nawrocenie onychże, raczey miłym y przyiemnym, a niżeli przykrym y nienawiftnym czynili. Atoli, Słuchacze, choć by fię z wami Spowiednik nie wiem iak oftro obchodził, wafza iednak ieft, abyście mu powolni byli, abyście żadnych po nim uległiących grzechom wafzym względow nie wyciągali. A przeto ieżeli fię was o co na Spowiedzi fpyta, na pytanie iego odpowiedzić, ieżeli w czym napomni, napomnienia iego ftuchać, ieżeli nawet połaie, połaienie iego cierpliwie przyiąć powinniście. Zgoła iako on na to pamiętać powinien, że Ofobę Chryftufa na fobie nofi, aby Urząd fwoy iak naylepiey dla pożytku wafzego fprawował: tak też y wam na to.

fię

się oglądać należy, że on Osobę Chrystusa na sobie nośi; abyście z iak naywiększą dla niego powolnością y z pełną uszanowania pokorą byli.

Otże pierwsza naszego na Spowiedzi grzechow swoich wyznania własność, aby to w sposobie oskarżania się było bardzo pokorne. Pokorne zaś, tak dla niewymawiania się z popełnionych grzechow, iako też dla nie umawiania się z strofuiącym o nie Spowiednikiem. Podźmy iuż do drugiey, ktora iakom powiedział, na zupełney, w wyznaniu wszystkiego na siebie, szczerości zależy; y iakim sposobem przeciwko szczerości tey wykraczaią ludzie, w tey drugiey Kazania Częśći zobaczmy.

CZĘSC II.

Szczerość y prawda Słuchacze, tak iest w Sakramencie Pokuty potrzebna, że Dawid wykładaiąc taiemnicę poiednania się z Bogiem grzesznika, zupełnie ią na zeyściu się y złączeniu miłosierdzia z prawdą zakłada. BOG mowi on, odpuścił nieprawość ludu swoiego, y pokrył wszystkie grzechy iego: a to iako? Oto miłosierdzie

dzie y prawda zeszły się z sobą, y dały sobie wzaiemnie pokoiu pocałowanie. *Misericordia & veritas obviaverunt sibi.* (c) To iest, że w tym że samym czasie, kiedy wychodzi prawda z ust y z serca grzesznika, wychodzi też na tych miast miłosierdzie z łona y z serca Pana BOGA. To zaś zeyście się ich z sobą staie się u Trybunału pokuty; bo się tam taiemnica poiednania się z Bogiem dopełnia. Ty grzeszniku zamykasz przed Bogiem serce twoie, zatrzymuiąc w nim nieprawość, y kryiąc przed Spowiednikiem prawdę; BOG też zamyka przed tobą serce swoie, zatrzymuiąc w nim miłosierdzie, y nie daiąc ci odpuszczenia. I dla tego to czart przeklęty wszelakim się sposobem stara, aby ludzi do nierzetelnego grzechow swoich na Spowiedzi wyznawania przywodził. Nie iest w iego mocy, aby iaką wylewaniu się Boskiego miłosierdzia tamę uczynił; o to się tedy iak naypilniey stara, aby w ustach y w sumieniu człowieka prawdę zatrzymał. Dwoiakim zaś sposobem tego on na ludziach dokazuie: albo kiedy ich do umyślnego y grubego grzechow zamilczenia przywiedzie; albo przy-

nay-

(c) *Psal.* 84.

naymniey, kiedy ich w dowcipne y wykrętne grzechow na siebie wyznanie wprawi.

Co się grubego y umyślnego grzechow na Spowiedzi zamilczenia tycze: czyliż mało takich, co tylko letkie y mniey ich zawstydzaiące grzechy na siebie powiadaią, o tych zaś, ktore im więcey wstydu przynoszą, wcale milczą y przyznać się do nich nie chcą? O nich Tertulian mowi, że bardziey o wstydzie swoim, a niżeli o zbawieniu swoim pamiętaią. *Animæ magis pudoris memores, quam salutis.* (d) bo dla wstydu swoiego, przed tym się z swoią śmierteloą raną taią, ktory by ią zleczyć im, y uzdrowić mogł. Wstyd prawda mocną iest Duszy obroną, umyślnie iey od BOGA na to daną, aby się nim, iako mocnym puklerzem, przeciwko grzechom zastawiała. *Videntur esse arma valida & potentia ad effugienda peccata, pudor, qui est insitus in hominibus.* (e) Dla czego Swięty Grzegorz Nazianzeński napomina Rodzicow, aby ten wstyd w Dzieciach swoich utrzymywali y pomnażali, pokazuiąc po sobie, że wielu w nich ulo-

---

(d) *Tertul. l. de Pecc. Cap.* 10. (e) *S. Greg. Nisse. Hom.* 3. *in Eccle.*

ułomności nie widzą, chociaż dobrze na nie patrzą: y wielu ich płochości nie słyszą, chociaż się te dobrze o uszy ich obiiaią; aby znać przez ustawiczne strofowania y łaiania, wrodzonego im wstydu nie odięli. *Multa vident, quæ se fingunt non cernere, multa dissimulant audire Patres, licet auribus hausta; ne tenerum abrumpat reprehensio dura pudorem.* (f) I przydaie: że to iest naylepszy ich dobrego wychowania sposob; bo prawi częste a zelżywe łaiania, Dzieci zuchwałemi y bez wstydnemi czynią; dobroć zaś y miłość rostropnie okazana, do skromności ie y wystrzegania się złego przywodzi. *Auxilium Patribus, quo nullum firmius usquam est, Probra enim effrontes faciunt, bonitasq; modestos.* A naostatek powiada, iż żadnego grzechu nie masz, żeby łatwego do tey Duszy przystępu nie miał, ktora się ze wstydu wyzuie. *Protinus extincto subeunt mala cuncta pudore.* (g) Ale kto się na Spowiedzi grzechow swoich wyznać wstydzi, ten zaiste dany sobie ku swoiey obronie oręż, w zgubę Duszy swoiey obraca. Wstyd taiący na

(f) *S. Grego. Nazian. Carm. ad Vitalian.* (g) *Idem Carm. ad Olympiad.*

na Spowiedzi grzechy, bezwstydny iest; to iest razem y wstydem y niewstydem iest; wstydem, gdy się z grzechami swoiemi przed człowiekiem tai; nie wstydem zaś, gdy się gniewu Boskiego za to taienie swoie nie lęka. Wstyd uczciwy, wielkie pokucie zalecenie czyni: oskarżać się tedy o grzech swoy, y razem wstydzić się grzechu swoiego, że się go popełniło, to wielka dla pokutuiącego chwała. Ale wstydzić się grzechu swoiego, y dla tego taić się z nim na Spowiedzi, to straszne pod pozorem Sakramentu, Swiętokradztwo. Jest wstyd, ktory milczy; y iest wstyd, ktory mowi: tamten iest katem, a ten obrońcą; tamten gdy milczy, oskarża; y gdy tai, potępia; ale ten, iako mowi Tertulian, gdy oskarża, broni: y gdy potępia, uwalnia. *Cum accusat, excusat; cum condemnat, absolvit.* (h)

Patrz że tedy co czynisz, ktokolwiek umyślnie dla wstydu, grzech swoy na Spowiedzi taisz. O nędzniku! do łaźni obmywać się idziesz; iak że tedy w samey nawet łaźni, z swoią się sprosnością taić będziesz? A kogoż się to wstydzisz? alboż to cię Anioł Spowiedzi słucha? Tak ć to iako

(h) *Tertul. de Panit. Cap.* 10.

iako y ty, a może ieſzcze, y większy od ciebie grzeſznik. Będzie tedy z siebie ſamego umiał nad tobą się zmiłować, bo y ſam teyże ſamey ieſt co y ty krewkości. Bądź pewny, że tym wſtydu ſwoiego przezwyciężeniem, owego ſtraſznego, ktory cię na dniu ſądnym czeka, wſtydu uydzieſz. Ah obiawi tam BOG przed całym świątem wſzyſtkie te grzechy, ktorych się tu ludzie nie Spowiadali, y za ktore należytey tu pokuty nie czynili: a ty, z twoiego, wyznania przed iednym Kapłanem grzechow wſtydu miarkuy, co tam za wſtyd dla nich, co za pohańbienie będzie! Obieray że tedy ſobie, albo się przed iedym Kapłanem, ktory naymnieyſzym znakiem grzechu twoiego oznaymić nie może, pożytecznie wſtydzić: albo przed wſzyſtkiemi Aniołami y ludźmi, ktorym grzech tway wyiawiony będzie, nadaremnie od wſtydu płonąć.

Więcey iednak takich ieſt, ktorzy dowcipnego y wykrętnego grzechow ſwoich wyznania zażywaią. Maią tyle boiaźni w ſercu, że się umyślnego y grubego grzechow ſwoich zataienia wzdrygaią; nie maią iednak tyle śmiałości w odwadze, żeby ie iak nayſzczerzey na ſiebie, y bez żadney ogrodki powiedzieli. Coż więc czynią?

nią? Oto ażeby y Sumieniowi swoiemu dogodzili, przez wyspowiadanie się grzechow; y wstydowi swoiemu zadosyć uczynili, przez sztuczne ich się Spowiadanie; cały swoy dowcip na to natężaią, żeby się ich w prawdzie Spowiadali, ale z taką ostrożnością, z takim pomiarkowaniem, żeby Kapłan nie maiąc podeyrzenia o niesczerość ich powieści, nie mogł o nich sądzić, tylko daleko niżey nad rzetelną prawdą.

W szczegulności: Przyidzie czasem na Spowiedź światowa Niewiasta, y zwierzchną pobożności postawą pokrywaiąc ciągnącą do rozwiozłości światowych skłonność, wyznaie na siebie, że się zbyt kochała w prożności y w urodzie. Toż to iuż wszystko, co sumienie twoie obwinia? A czemuż nie przydaiesz do czego przychodzi ten twoy zbytek, to twoie zbyt, o ktore się obwiniasz? Czemu nie powiadasz, że on zachodzi aż do iakiegoś Bałwochwalstwa względem ciebie samey, aż do pragnienia żeby wszystkich oczy były obrocone na ciebie, aż do uwikłania się w niedobre przyiaźni y affekta? Czemuż nie powiadasz, co iest za intencya w twoich pięknieniach się, co iest za nieskromność w twoich stroiach, co za

bespie-

beſpieczność w twoich konwerſacyach, co za nieporządność w myślach, w pragnieniach, ſpoyrzeniach; co nakoniec za umiejętność w utrzymywaniu iak naydłużey załotow, przez powaby pomięſzane z drożeniem ſię w załotach? Wſzyſtko to w iednym momencie przychodzi do uſz Spowiednika, zawinięte w ſłowo kochania ſię w prożności y w urodzie. A nie ieſt że to żart ſobie czynić z łatwo wierności Kapłanow, y z powagi *Sakramentalnego* ſądu?

Podobnież z owych zaſiadaiących Stolicę ſprawiedliwości Urzędnikow, przyidzie czaſem ktory na Spowiedź, y ſkarży na ſiebie o ſtrawienie czaſu mernie, o niedbalſtwo w czynieniu zadoſyć powinnościom ſwoim. Strawienieć czasu y niedbalſtwo, ſą to grzechy powſzednie; lubo takowe, z ktorych ſię nam będzie potrzeba Panu BOGU rachować. Ale ſtrawienie czaſu w Urzędniku, a ieſzcze na bieſiadach, na grach, na załotach, kiedy tym czaſem ci, ktorzy do ſądu iego przychodzą, tracą dla iego opieſzałosci ſwoię fortunę, ſwoy interes, ſwoie Dobra, czyliż ſię od grzechu cięſzkiego wymowić może? I tyleż ſtraſzliwych nieſłuſzności będą ſię zwały prożnym ſtrawieniem czasu?

Toż samo mówmy o tych, co się handlem y kupiectwem bawią, skarżą na siebie, że zarobku y zysku zbyt chciwi są; a o tym, że w mierze albo w gatunku urywaią, że złe towary za dobre udaią, że rzeczom przedalnym zbyt drogą cenę stanowią, że oczywiście kłamiąc siła ich towar ow kosztował, ieszcze to przysięgą y przeklęctwem potwierdzaią, żadney wzmianki nie czynią. Toż samo o tych, ktorzy znaczne dobra y dochody maią: skarżą na siebie, że do zbiorow doczesnych przywiązani są, albo że za swoię fortunę Panu BOGU nie dziękuią: a o tym, że się w zbiorach swoich nie porządnie kochaią, że żadnego przyczynienia ich końca nie czynią, że zaciągnionych długow nie płacą, że należącey się kupcom, Rzemieślnikom, y sługom zapłaty nie oddaią, że na przyzwoite według stanu, Zony y Dzieci swoich potrzeby żałuią, albo że też samę fortunę, z wielką, y swoią, y Domu swoiego szkodą, na ucztach nie potrzebnych, na grach nie pomiarkowanych, y innych wydatkach rozrutnych tracą, o tym mowię wszystkim nic wcale nie mowią. Jak wielu widziemy takich, ktorzy powiadaią: mowiłem niebacznie o Bliźnim: to iest szarpałem iego sławę, mowiłem,

czego nigdy by mi nie przebaczył, y co by potrzeba wyraźnie odwołać. Jak wielu takich, ktorzy się oſkarżaią o słowa prożne w kompanii z drugiemi: a co to były za słowa prożne? Czy to nie dwoiako brzmiące, niewstydliwe, ſzydzące, ladaiako zażywaiące Pisma Swiętego, y żarty sobie czyniące z Nayświętſzych Kościoła obrządkow? Jak wielu takich, ktorzy się daią winni o niecierpliwość w Domu z Dziećmi, lub ze służącemi. Ale co to była za niecierpliwość? Zważywſzy rzecz do gruntu, były to słowa zelżywe, y z błotem mięſzaiące, były przeklęstwa prawie całego piekła ruſzaiące, były bicia zaiadłe y miary nieznaiące; właśnie iak gdyby Dzieci y służący nie byli bliźni, y iak gdyby przykazanie o miłości bliźniego nie ściągało się y do nich. Jest że to tych wſzystkich niegodziwości, dostateczne przez niecierpliwość wyrażeni?

Wſzyſcy tak się Spowiadaiący, złe się Spowiadaią, bo dowcipnym słow swoich ułożeniem omamić Spowiednika pragną. Spowiadaią się, y oraz taią; zdaią się coś powiadać, a w rzeczy samey nic, albo nie tyle co potrzeba powiadaią. Trzeba by na takich zawołać, temiż samemi słowy, ktoremi niegdyś Abdiaſz Prorok na

Jero-

Jeroboama Zonę zawołał. Chciała się ona od niego dowiedzić, iaki by był koniec tey niebespieczney choroby, ktorą Syn iey złożony leżał; ale że nie chciała bydź od niego poznaną, umyślnie, do niego idąc, szaty swoie odmieniła. Prorok zaś natchniony, y uwiadomiony z Nieba, kto ona była, gdy zdaleka wchodzącey szelest usłyszał, *wnidź Zono Jeroboama* rzekł do niey, *czemuż się inszą czynisz?* (i) Tegoć w prawdzie Spowiednik mowić nie może, ponieważ takowego z Nieba natchnienia y oświecenia nie ma. Nie widzi on rzeczy, tylko podług tego iak mu są opisane; y łatwo zwiedziony bydź może, gdyż o grzechach przed sobą wyznanych, tylko tyle wiadomości ma, ile mu iey Osoba Spowiadaiąca się udzieli. Atoli ten nieszczery postępowania sobie z Spowiednikiem sposob, iak że zły, naganny, y politowania godny iest! On bowiem iako niedokładny, y tylko na pozor udany, y sumienia przewinionego nie uspokaia, y do przebłagania BOGA zagniewanego wcale nie służy.

(i) 3. *Reg. Cap.* 14. *v.* 6.

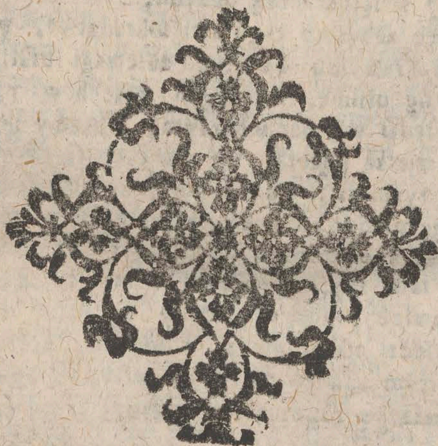
Jakież tedy, co do tego punktu, powinno bydź nasze grzechow na Spowiedzi wyznanie? Szczere słuchacze zupełnie, y we wszystkim dokładne: tak co do grzechow, ktore się popełniły; iako też co do okoliczności, ktore albo rodzay ich odmieniaią, albo złość ich znacznie pomnażaią. Takowe zaś okoliczności są: liczba, nałog, mieysca, Osoby, intencye y zamysły w popełnieniu grzechow miane, Szkody y skutki z popełnionych grzechow pochodzące, śrzodki y sposoby do popełnienia onychże zażyte. Powinniśmy bowiem takiemi się grzesznikami Kapłanowi opowiedzić, iakiemi w rzeczy samey iesteśmy. Pewna zaś rzecz iest, że mnieyszemi albo większemi grzesznikami iesteśmy, podług większey lub mnieyszey liczby, iak wieleśmy razy grzeszyli; podług większego, lub mnieyszego nałogu, z ktoryméśmy grzeszyli; podług okoliczności mieysca, gdy to poświęcone było, na ktorymeśmy grzeszyli; podług okoliczności Osoby, swoiey lub obcey, gdy ta ślubem naprzykład iakim obowiązana była, z ktorąśmy grzeszyli; podług intencyi y zamysłow, czy to dla interesu iakiego, dla pychy, zazdrości, zemsty lub nienawiści było, kiedyśmy grzeszyli; podług

szkod,

szkod, y skutkow, czy z tąd iakie pogorszenie, iaki zły przykład, iaka dla Bliźniego szkoda nie wyniknęła, gdyśmy grzeszyli; nakoniec podług śrzodkow y sposobow, czyśmy w ten czas iakich kłamstw, potwarzy, zdrad, y gwałtow nie używali, kiedyśmy grzeszyli. Z tego mowię wszystkiego powinnismy się szczerze wytłumaczyć, y to wszystko zupełnie przełożyć: nic nie taiąc, y niczego na inszy czas nie zachowuiąc: gdzie też y o tym pamiętać mamy, że ieden nawet występek dobrowolnie zataiony, dostateczny z siebie iest, aby całą Spowiedź ze wszystkich innych grzechow uczynioną, nieważną y świętokradzką uczynił.

Więc żebyśmy tego świętokradztwa, y tey Sakramentu Swiętego zniewagi uszli, o to się uśilnie, w naszym grzechow na Spowiedzi wyznaniu staraymy, abyśmy ie, y z wielką pokorą, y z wielką szczerością wyznawali. Pomnieymy, że z Bogiem sprawę mamy; z Bogiem, ktory się pysznym opiera, a pokornym łaskę daie: abyśmy tedy łaski tey uczesnikami zostali, z wielką zawsze pokorą o grzechy się nasze na Spowiedzi oskarżaymy: z Bogiem, ktory otwartym zawsze okiem na wszystkie życia naszego rozwiozłości patrzy; ktory ie sze-

ſwego czaſu odkryie przed nami, ba który ie ſwego czaſu odkryie przed całym światem: abyśmy tedy owego ſtraſznego na Dniu ſądnym wſtydu uſzli, teraz wſtyd ſwoy zwyciężaiąc, z wielką ſię ſzczerością, grzechow ſwoich Spowiadaymy. Jeżeli to z pilnością wykonamy, a na żalu nam ſzczerym y przedſięwzięciu mocnym zbywać nie będzie, BOG ſię nad naſzą pokutą zmiłuie, BOG nas do łaſki, y idącey za łaſką Chwały przyimie.



NA

NA NIEDZIELĘ KWIETNIĄ.

KAZANIE I.

O żalu za grzechy potrzebnym do Spowiedzi.

Plurima autem turba straverunt vestimenta sua in via, alii autem cædebant ramos de arboribus, & sternebant in via. Math. 21.

Co się Słuchacze pod czas Uroczystego Chrystusa Pana wiazdu w Jerozolimie działo, toż samo się prawie, pod czas Kommunii Wielkonocney, w sercach naszych powtarza. Wieźdzał tam na oślełku, iako Król łaskawy, do Miasta Chrystus, a Rzesza Jerozolimska z wesołym go okrzykiem przyimuiąc, suknie mu swoie, y różczki oliwne na drogę słała. Przychodzi też pod Osobami Chleba iako Król łaskawy do serca naszego tenże Chrystus, a my

a my z gorącym go affektem witaiąc, złych mu nałogów naszych odzienia, y śliczne uczynionego z Bogiem przez Świętą Spowiedź, pokoiu rożczki, pod nogi ścielemy. Lecz iako tam nie wszyscy w owey Rzeszy, szczerze go, y z powinney ku naywyższemu Panu uczciwości witali: ale wielu między niemi takich było, ktorzy powziętey ku niemu nienawiści nie składaiąc, y o śmierci iego, już nie raz pokuszoney myśląc, tylko to dla oka y przykładu drugich czynili. Tak też nie wszyscy y my, szczerze go, y z powinnym ku Stworzycielowi swoiemu Nabożeństwem do serc naszych przyimuiemy: ale wielu między nami takich iest, ktorzy zupełney do grzechow chęci nie składaiąc, y o powrocie do nich już nam przez nałóg zwyczaynym myśląc, tylko ze zwyczaiu, y dla oka wszystkich na nas się oglądaiących, tę Chrześciańską powinność odprawuiemy. Dzieie się to zaś zaiste dla tego, że się o szczery za swoie grzechy żal, o szczere onychże obrzydzenie nie staramy; rozumieiąc, że iuż wszystko; co do naszego usprawiedliwienia należy odbędziemy, gdy wszystkie na siebie grzechy przed Kapłanem opowiemy, y odprawiwszy naznaczoną za nie pokutę, na czas

ie iaki w sercu swoim przerwiemy. Ta to iest pokuty naszey część prawie naypotrzebnieysza; bo bez niey żaden grzech, ktory się czasem y bez *Spowiedzi*, gdy do niey przyiść nie można, y bez dosyć uczynienia, gdy go żalu wielkość zastąpi, obeydzie, bydź odpuszczony nie może. Ale śmiem powiedzić, że to iest część pokuty naszey naytrudnieysza; bo wyciąga tego po nas, abyśmy z siebie starego człowieka zwiekli, a w nowego się przybrali: my zaś przez przyrodzone skłonności nasze, y powzięty do złego nałog, tylko się z trudnością na to, y z wielkim nas samych zwycięstwem odważamy. Potrzebna tedy nam iest dostateczna o niey nauka; ktorą ia, żeby rzecz porządnieysza była, do tych dwoch części stosuię: do istoty, y do obszerności. Do istoty, na czym to żal ten zależy. Do obszerności, iak się on dalcko rościągać powinien.

Morże łez gorzkich, płacząca na grzechy nasze pod Krzyżem Niepokalana Panno, użycz nam cząstki iakiey tego serdecznego żalu, abyśmy przy Spowiedziach Swiętych, przyzwoicie y iak potrzeba wyciąga, grzechy swoie opłakiwali.

CZĘSC I.

CZĘSC I.

Z troiakiey kto pobudki za grzech swoy żałować może, y ta troiaka pobudka dostatecznie wytłumaczona, żalu wam do prawdziwey pokuty potrzebnego istotę odkryie.

Pierwsza pobudka może bydź zupełnie przyrodzona: tak kiedy kto znaczną pieniędzy liczbę w karty przegra, rozgniewany na swoiego szczęścia przeciwność, szkody swoiey żałuie, kartami się brzydzi, y gry się wszelakiey wyrzeka. Ale ta wszystka iego żałość, przyrodzona iest, bo nad samą się tylko doczesną szkodą swoią zastanawia, y chęci ku przyczynom szkodę tę przynoszącym bynaymniey nie składa. Takowe za grzechy swoie łzy, są iedne z owych zimnych, ktore choroba wycilka, y ktore w tychże się samych oczach rodzą, z ktorych płyną. Nic one przed Bogiem, do ziednania sobie grzechow odpuszczenia nie ważą: y materyą Sakramentu, ktorego częścią iest żal, bydź nie mogą: owszem nawet żadney przed Bogiem, iako zupełnie przyrodzone, zasługi nie maią. Ktoby tak za grze-

chy

oby ſwoie żałował, żałował by iako Saul, ktory tylko z załości Swieckiey, że mu Samuel odięciem Królestwa pogroził, ſwoy przed nim grzech wyznał: y dla tego ledwie co przed Samuelem wymowił: *peccavi*, zgrzeſzyłem, na tych miaſt przydał, ty iednak Samuelu teraz mię zalećć, y przed całym Jzraelem uczciey. *Sed nunc honora me coram Jsrael.* (a) Załował by iako Kaim, Antyoch, Judaſz, y inni im podobni; ktorych wſzyſtkich, tylko doczeſny do takowego żalu interes prowadził. Na to tylko żal ſię takowy przyda, że gdy ſię w czyim ſercu zawiąże, ſpoſobnieyſzym go do uczynienia żalu z przyczyn y pobudek nadprzyrodzonych uczyni. Czego zaiſte nie ma ten, ktory ſię nigdy nad złościami ſwoiemi nie ſmuci; owſzem, iako ſię to nie raz ſłyſzyć trafia, nawet ſię z nich przed drugiemi przechwala, y na ſwoim ie łonie, iako więc pieſzczona Oſoba pieſka Bonońſkiego, pielęgnuie.

Już druga przyczyna, ktora nas do żałowania za grzechy prowadzi, ieſt nadprzyrodzona w prawdzie, ale iednak mniey doſkonała: kiedy kto albo nadzieią dobr ſpra-

(a) 1. *Reg.* 15.

ſprawiedliwym obiecanych, albo boiaźnią kar grzeſznikom zgotowanych, albo ſzpetnością grzechu z Wiary Swiętey poznaną pobudzony, za grzechy ſwoie żałuie. Żal ten nazywa ſię po Łacinie *attritio*, czyli ukruſzenie, że ieſt ſkruchą niedoſzłą, y żalem mniey doſkonałym; bo nie tak z miłości BOGA, iako raczey z miłości ſwoiego dobra wyciśniony, z pobudki mniey doſkonałey pochodzi. Jeſt iednak nadprzyrodzony, bo go natura z pobudek nadprzyrodzonych, y z pomocą łaſki B. ſkiey wyrabia; ktorey to on łaſki, równie iako y ſamaż kary boiaźń, darem ieſt. Jeſt chwalebny, bo go nam Piſmo Swięte pilnie zaleca, kiedy nam na tylu mieyſcach Boſką na grzechy, y zgubę grzeſznikow, ſurowość przekłada. A lubo oprocz Sakramentu Spowiedzi grzechow nie gładzi; iednak z Sakramentem Spowiedzi złączony, płatny ieſt, y grzechow odpuſzczenie przynośi.

Tu zaś te dwie rzeczy dobrze rozeznać potrzeba: że to co innego ieſt bać ſię piekła, y zgotowaney za grzech kary, a co innego dla tey kary żałować y brzydzić ſię grzechem. Bo może kto bać ſię piekła, a iednak mieć w upodobaniu nieprawość. Strofuie takich Auguſtyn

Swię-

Swięty, w krótkich słowach wielką dla wszystkich Naukę zamykaiąc: Coż to prawi za pokuta twoia? Ty się boisz ognia, a nie boisz się grzechu? *Times ardere, non times peccare?* Chwalę ia cię z tego, że wierzysz iż iest w piekle palący ogień, iednak lękam się o złość twoię, iż sobie przez nią zarabiasz na ten palący ogień. *Gaudeo fidei tuæ, sed timeo malitiæ tuæ.* (b) I słusznie: boć zawsze iest zły ten człowiek, ktory chociaż obawia się mąk wiecznych, iednak nie lęka się grzechu, za ktory męki te są zgotowane. Trafia się niekiedy tak zły Syn, że zebraną od Oyca fortunę traci: Ociec go rozgniewany o ten niestatek łaie y karze; on przecię gry, piiaństwa, rospusty nie przestaie. Wszakże iednak, gdy Oyca nadchodzącego z daleka postrzeże, zaraz karty lub kosci rzuca, y czym prędzey się od swawolnego towarzystwa oddala. Kto by o nim sądził, że się on w takowym razie, grą y inną rospustą swoią brzydził? Zaiste oczywista rzecz, że on się na ow czas, nie gry y złego towarzystwa, ale tylko kary, y Oycowskiego połaiania obawia. A toć iest, co się wielom za grzechy swoie

(b) *S. Augu. Epi.* 44. *ad Anast.*

swoie żałuiącym trafia. Załuią za nie, y wystrzegać się ich postanawiaią, a iednak niemi się nie brzydzą, y powziętey do nich chęci nie składaią, ale tylko boiaźnią kar wiecznych przestraszeni, do takowego przedsięwzięcia przychodzą. Bo gdyby kar tych wiecznych nie było, oni by się z ochotą do grzechow swoich wrócili; y tę do nich w sercu swoim gotowość czuią. Ale nie tak bydź powinno: potrzeba koniecznie, aby się przy boiaźni kary, wiązało też y obrzydzenie grzechu; aby się z tey boiaźni rodził, iako słowa Isaiasza siedmdziesiąt Tłumacze wykładaią, Duch zbawienny, brzydzący się tym, czym się BOG tak bardzo obraża, y ze co tak surowie karze. *Propter timorem tuum Domine, parturivimus Spiritum salutis.* (c)

Na ostatek, trzecia naszego za grzechy żalu pobudka bydź może miłość BOGA, iako Naywyższego Dobra, ktora się dla niego brzydzi grzechem, iako naywiększym złym. Zal ten, zowie się połacinie *Contritio.* to iest skrucha doskonała, w ktorey się człowiek na samę nielaskę Boską ogląda; y żałuie grzechu, nie dla iakie-

(c) *Isaia* 26.

kiego karania y szkody, ale iedynie dla nieprzyiaźni y niełaski, w ktorą u Pana BOGA wpada. Niby w ten sposob sam z sobą rozmawia: O piekło niedbam, niech go mam, ponieważem sobie na niego zasłużył: tylko mi tego żal, żem Dobrodzieia mego, y Oyca naymilszego, ktoregom był cześć, y więcey niż siebie miłować powinien, ciężko obraził.

O iak byśmy Słuchacze szczęśliwi byli, gdyby takowy żal choć na krotki czas serce nasze napełnił! bo choć by w nim tyle szkaradnych zbrodni znalazł, ile ich świat cały przed potopem liczył; tedy by wszystkie w iednym momencie zgładził y oczyścił. I dla tego to Swięty Grzegorz Nazianzeński, łzy z takowego żalu pochodzące potopem zbawiennym nazywa. Ta tylko między temi potopami rożnica zachodzi, że potop od BOGA spuszczony grzesznikow zalał, ale grzechu ich nie zatopił; ten zaś łez pokutnych potop, grzechy topi, ale grzesznikow nie zalewa, lecz z nieprawości swoich oczyszczonych zdrowo zachowuie. A nie tylko gładzi, topi, y niszczy grzechy; ale też bardziey niż Nil w Egipcie role zalewaiący, serca nasze do obfitych pożytkow sposobi. Przeto iako Lud Je-

zraelſki ieſzcze bogatſzy z niewoli Egipſkiey wyſzedł, niżeli ſię w nią doſtał; tak Duſza żalem ſkruchy za nieprawości ſwoie przeięta, ieſzcze więcey, po tey grzechowey niewoli, łaſki Boſkiey otrzymuie, niżeli iey przed nią miała. Bo nie tylko te wſzyſtkie, ktore przez grzech ſtraciła, zaſługi odbiera; ale też nowego łaſki Boſkiey, że ſię natężonym affektem w Dobroci Boſkiey zakochała, ſkarbu nabywa. Zgoła, iako Wiktor Swięty mowi, takowa ſkrucha, choć by w naymnieyſzym ſtopniu była, znoſi to wſzyſtko, czym nam potępienie grozi, a przywraca to wſzyſtko, co nam zbawienie wieczne obiecuie. *Totum aufert, quod minatur damnatio; totum confert, quod ſalus promittit.* (d)

To zaś ſprawuie, nie tylko w Sakramencie Pokuty, ale też oprocz niego, ſkoro ſię tylko człowiek na taką ſkruchę zdobędzie. Kiedy on za grzech ſwoy żałuie, albo dla boiaźni kary wieczney, albo dla nadziei nadgrody Niebieſkiey, ieſzcze przed Kapłańſkim na Spowiedzi rozgrzeſzeniem, grzechu ſwoiego odpuſzcze-

(d) *Hugo à S. Victore Miſcel. Hom.* 1. *tit.* 18.

ſzczenia nie odbiera. Ale kiedy ſię do takowego żalu miłością boską pobudza, na tych miaſt, iako śnieg od ſłońca niknie, tak w iednym momencie wſzyſtek ſię grzech iego zgładza: y iako ſię owym w Ewangelii trędowatym przydało, ktorzy idąc ieſzcze do Kapłanow, z trądu ſwoiego oczyſzczeni zoſtali; tak on dla tego doſkonałego żalu, w przod grzechow ſwoich oczyſzczenie odbiera, nim ſię ieſzcze z wyznaniem onychże do nog Spowiednika rzuci. Ma iednak, z tegoż ſamego miłości prawa, ściſły obowiązek, aby ſię grzechow ſwoich, choć iuż przez takową ſkruchę zgładzonych, u Trybunału Pokuty Spowiadał. A że ſię nam o tę doſkonałą ſkruchę ſtarać bardzo należy, z tąd poznać możemy, iż ona, gdyby albo ſpoſobnośći do uczynienia Spowiedzi nie było, albo też nas Kapłan nie maiący iakim ſpoſobem mocy do rozgrzeſzenia, Spowiedzi ſłuchał, ſama to zupełnie nadgrodzi, czegokolwiek by nam z ſtrony tego nie doſtawało.

Zal tedy Słuchacze do ważności Sakramentu Spowiedzi potrzebny, z Nauki Kościoła Swiętego, ieſt dobrowolne brzydzenieſię grzechem, złączone z przedſięwzięciem zadoſyć uczynienia za nie-

go, y zagładzenia onegoż; poglądaiąc naś, albo iako na godny kary wieczney, y utraty Zbawienia; y to iest skrucha mniey doskonała: albo iako na obrazę BOGA, wszelakiey od stworzenia czci y miłości godnego: y to będzie skrucha doskonała. Obydwa te żale, w tym się z sobą zgadzaią, że są nadprzyrodzone, iako z natchnienia Ducha Przenayświętszego pochodzące; że się szczerze grzechem brzydzą, y że się z mocnym nie grzeszenia więcey postanowieniem łączą. Ale tym się od siebie rożnią: że pierwszego pobudka iest mniey doskonała, bo na swoy własny pożytek wzgląd ma, zaś drugiego pobudka iest nader doskonała, bo się dla samey tylko miłości, nieprawością brzydzi. A tak wytłumaczywszy sobie, na czym to żal ten zależy, iuż daley, iak się on daleko rościągać powinien, chcieymy uważyć.

CZĘSC II.

Powiedział niegdyś Słuchacze, przez Jeremiasza BOG, że go zapewne po swoiey utracie znaydziemy, ale nie inaczey, tylko kiedy go z całego serca szukać

kać będziemy. *Quaeretis me, & invenietis, cum quaesieritis me in toto corde vestro.* (e) Wnieść tedy sobie z tąd powinnismy, że grzesznik szukaiący przez pokutę BOGA, gdy za grzechy swoie żałuie, za nie z całego serca swoiego żałować powinien. Jako chcemy żeby nam BOG grzechy nasze z całego serca swoiego odpuscił; tak też o to się starać mamy, abysmy za nie podług obszerności całego naszego serca żałowali. Już co to iest w rzeczy samey z całego serca żałować? Rozumiem, że się na swoim zdaniu nieomylę, gdy powiem: że iest brzydzić się nim każdym, na zawsze, y nade wszystko. Bo poniewaź żal prawdziwy, iako się wyżey rzekło, powinien w nas umorzyć wszystkę chęć y miłość do grzechu; idzie za tym, że aby ią tak umorzył, powinien brzydzić się nim, każdym, na zawsze, y nade wszystko. Porachuymyż się teraz z sumnieniem swoim, czyli idąc na Spowiedź, o taki się żal, o takie grzechow obrzydzenie staramy.

A nayprzod: brzydziemyż my się wszystkiemi grzechami, wszystkiemi pongtami, ktore nas do nich wiodą, y wszystkiemi

S z okka-

(e) *Jeremiae* 26.

okkazyami, ktore nas w nie łatwo uplątać potrafią? Nie mamyż iakiey okkazyi, iakiey ponęty, iakiego grzechu z więkízą dla nas nad inne powabą, do czego by ſerce naſze, ſwoie ieſzcze przywiązanie miało? Nie maſz z nich żadnego, ktory by w obrzydzeniu u BOGA nie był; a zatym nie maſz z nich żadnego, ktory by w nienawiéści u grzeſznika nawracaiącego ſię do BOGA bydź nie powinien. Podobno wy macie w obrzydzeniu grube y bezecne uciechy: ale czyliż macie w obrzydzeniu długie y koſztowne gry? Wyrzekliście ſię nieſprawiedliwości; a wyrzekliżeście ſię obmow? Odrzuciliście nieſkromne ſtroie, y gorſzące odzienia; a odrzuciliżeście ſtroie nazbyt koſztowne, y pieſzczoną w nich wytworność? Wſzyſtko to powinno ſię wam zarowno nie podobać; bo wſzyſtko to ieſt zarowno obrazą BOGA. Wydał Judaſz na śmierć ſwoiego Nauczyciela, y przedał go za pieniądze Żydom: potym, świętokradztwem ſwoim zmięſzany, załuiąc poſtępku ſwoiego, wzięte im pieniądze odnioſł, y ſwoy przed niemi grzech wyznał. *Peccavi tradens Sanguinem Juſtum.* (f) Że iednak odſzedłſzy od

---

(f) *Math.* 28. *v.* 4.

od nich, w rozpacz w padł, y sam się rękami swoiemi obieśił, nikt dla tego nowego grzechu powiedzić nie może, że się on y twym pierwszym szczerze brzydził. Bo gdyby szczera w sercu iego obrzydliwość była, on by się go równie, iako przez swoie zdradziectwo, tak też przez swoię rozpacz obrazić wstydził. To iest nie ma ten w obrzydzeniu grzechu, kto nie ma w obrzydzeniu wszelakiego rodzaiu, y wszelakiego sposobu grzechu.

Więcey powiem: nie ma ten w obrzydzeniu grzechu, kto go nie ma w obrzydzeniu na zawsze. Gdyby to były niektore czasy, ktorych by nie tak był cięszki gniew Boski przeciwko grzechowi, moglibyśmy się go mniey lękać, y nieco, z swoiey względem strzeżenia się go pilności spuścić. Aleź on, zawżdy iest iednakowo celem zemsty Boskiey; więc też zawżdy bydź powinien celem obrzydliwosci naszey. Błąd to iest mniemać: żeby grzechy lat, stanow, y wiekow rożnych, były też rożney wagi na szali Pana BOGA: żeby grzechy ludzi młodych, były tym samym lekssze: żeby grzechy wprowadzone w zwyczay, były iuż tym samym od nagany wolne: żeby były niektore dni wesołości, ktorych by

rospu-

rozpuſta mogła ſobie coś zwięcey nad ſłuſzność pozwolić. *Sprawiedliwości Boſka*, nie maſz ty dwoch ſzal, ni dwoch miar, iednę dla młodych, a drugą dla ſtarych, iednę dla Panow, a drugą dla poſpolſtwa. Każdy grzech ma w ſobie ſwoy własny ciężar, według przyrodzoney ſwoiey brzydkości, bez żadnego względu na dni y czaſy. Poczuliście ten ciężar Słuchacze, y zrucacie go z ſiebie przez Wielkanocną Spowiedź, ale żebyście go prawdziwie zrucili, wyrzekaiąc ſię go raz, wyrzec ſię go powinniście na zawſze. Nie w tym rozumieniu iakobyście iuż byli do niego niepodobni rzeczą ſamą, tak żebyście iuż na potym nigdy więcey w niego nie wpadali: ale w tym rozumieniu, abyście byli do niego niepodobni wolą ſwoią, tak żebyście na ow czas, żadney iuż na zawſze do niego chęci nie mieli.

Oſobliwie zaś wam pilne na to oko mieć potrzeba, ktorzy w nadzieię Spowiedzi grzeſzycie, ktorzy w okkazyi do grzechu z tym ſię odzywacie, teraz to uczynię, a potym ſię razem wſzyſtkiego wyſpowiadam. Wy bowiem takowym mowienia ſpoſobem pokazuiecie, że tego u ſiebie zdania ieſteście, iż do ważności

Spo-

Spowiedzi dosyć iest, grzechu się swoie-
go wyspowiadać, iż nie potrzeba za niego
żałować, y nim się brzydzić na zawsze.
Bo inaczey był by to wielki nierozum,
dla tego co czynić, aby się miało potym
za co żałować. Ah nikt rozumny w na-
dzieię doświadczoney dryakwi, ktorą w rę-
ku trzyma, trucizny nie piie; nikt rozu-
mny w nadzieię skutecznego balsamu, kto-
ry na pogotowiu ma, rany sobie nie za-
dzie. Wiem ia że się tu nie mało do-
skonałych Cyrulikow y Felcerów znay-
duie; nie widzę iednak nikogo, żeby u-
myślnie z wysoka skakał, y nogi sobie ła-
mał, aby od nich uleczony, y do zdro-
wia powrocony został. Wy tedy w na-
dzieię Spowiedzi grzesząc, to iest czyniąc
to, za co byście potym żałowali; albo się
z rozumu wyzuwacie, albo konieczney
do ważności Spowiedzi, prawdziwego za-
lu, y szczerego grzechow obrzydzenia,
potrzeby nie uznaiecie.

Na ostatek nie będzie prawdziwego za
grzechy żalu, ieżeli nie będzie brzydze-
nia się niemi nade wszystko. *Skoro* tyl-
ko poznamy dobrze: że BOG iest nay-
pierwszą istotą, z ktorą wszystkie inne
istoty porownane, y świat cały nic iest;
wątpić tym samym nie będziemy, że to
wszy-

wszystko co BOGA obraża, co iest złym względem BOGA, iest złym na świecie naypierwszym, z ktorym wszystkie inne złe rzeczy porownane niczym są. Takowym złym iest grzech; sprzeciwia on się BOGU samemu, y Nayświętszy iego Majestat znieważa. Niedbaymyż więc na odzywaiącą się ku niemu miłość naszę własną, choć by się też iey naybardziey narazić przyszło; ale uznaymy, że ile powinniśmy kochać BOGA, tyle też powinniśmy brzydzić się grzechem; a zatym nade wszystko, bez porownania, y bez miary. A w szczegulności: powinniśmy się brzydzić grzechem, nad boleść, nad obelgę, nad ubostwo, nad wszystko co tylko może bydź przeciwnego naszemu szczęściu, naszemu dobru, naszemu ukontentowaniu, naszemu zdrowiu, naszemu życiu. Powinniśmy się odważać na te wszystkie przeciwności, nie dbać na nie, znosić ie, one chętnie przyimować raczey, a niżeli przystać na grzech. Jeżeli to zdaie się wam rzeczą nową; pochodzi to z tąd, żeście nie poznawali dobrze, co to iest obraza BOGA. Ale czyliż już nie czas, abyście to poięli? Albo iak możecie prosić BOGA o odpuszczenie, ieżeli nie poymuiecie tego, iak to go bardzo

grzech

grzech obraża? A tak Naymilśi, ile razy przystępuiecie do Spowiedzi z sercem oziębłym y gnuśnym: ile razy lękacie się nierozdzielnych od pokuty obowiązkow, nadgrody szkod, przywrocenia sławy, zaniechania nierządnych przyiaźni; ile razy chcecie oszukać BOGA, warować sobie niektore rzeczy w iednaniu się z nim, y że tak rzekę, godzić się z nim, iak tylko może bydź, naymnieyszym kosztem: tyle razy bądźcie tego pewni, że nie żałuiecie za swoie grzechy z całego serca, że się nie brzydzicie niemi nade wszystko.

Osobliwie zaś, to o sobie rozumieycie wy, ktorzy się z grzechow swoich dobrze na tym świecie macie. Nie chcecie wy odstąpić bliskich do nich okkazyi, nie chcecie porzucić swoiey służby, swoiego nierządu, swoiey lichwy: y gdy was do tego namawiaią, przekładacie za zwyczay, swoy interes, swoię potrzebę, swoy niedostatek: wy tedy nie brzydzicie się grzechem nade wszystko; a zatym nie żałuiecie za niego z całego serca.

Opłakuymyż więc Słuchacze, idąc na Spowiedź, grzechy nasze, a opłakuymy przez żal dostateczny, ktoregom wam do tych czas y istotę, y obszerność tłumaczył. Nie rozumiem ia tu przez płacz

ten,

ten, owych łez powierzchownych, ktore twarz y oczy zalewaią; te bowiem czasem tylko z przyrodzoney łatwości y skłonności pochodzą, a zatym żadney ile z siebie zasługi nie maią: albo jeżeli też rozgorzała ie wewnątrz miłość wyciska, szczegulnieyszym Pana BOGA darem są, o ktory możemy go prosić, ale dla tego że go nie mamy, nie powinniśmy o naszey pokucie wątpić. Rozumiem tedy przez płacz ten, owe łzy męskie y wewnętrzne, ktore sam BOG na sercu widzi, kiedy to kto szczerze się grzechem brzydzi, szczerze tego żałuie, że BOGA obraził, szczerą ma wolą nigdy go więcey nie obrażać, szczery ma umysł, wszystkim Chrześciańskim powinnościom zadosyć czynić. I takie to łzy Oycowie Swięci, to wielowładnemi u BOGA, to zagaszaiącemi piekło, to otwieraiącemi Niebo nazywaią. Opłakuymy idąc na Spowiedź grzechy nasze, żałuiąc za nie, czyli to z boiaźnią służebniczą, żeśmy iedyne Błogosławieństwo nasze stracili, żeśmy na ognie sobie wieczne zasłużyli, y na szpetność się tak szkaradną, wcale rozumney naturze nieprzyzwoitą odważyli: czyli też, co daleko lepiey, z boiaźnią Synowską, żeśmy nayukochańszego Oyca, Stwórcę, y Dobro-
dzieia

dzieia swoiego nie uczcili, y na iego sobie niełaskę zarobili. Obydwa te żałowania sposoby do odpuszczenia grzechow na Spowiedzi służą, y na iednym z nich, żalu do Spowiedzi potrzebnego istota zależy. Opłakuymy idąc na Spowiedź grzechy nasze, a opłakuymy w całey serca naszego obszerności, żałuiąc za nie y brzydząc się niemi, nayprzod wszystkiemi, potym na zawsze, a naostatek nade wszystko. Ten tylko iest sposob, ktorym z rąk BOGA zagniewanego, w ręce BOGA przebłaganego przeyść możemy. Opłakuymyż tedy idąc na Spowiedź grzechy nasze, ieżeli utraty naszego BOGA, naszego wiecznego szczęścia, opłakiwać nie chcemy.



NA

NA NIEDZIELĘ KWIETNIĄ.

KAZANIE II.

O Postanowieniu nie grzeszenia więcey potrzebnym do Spowiedzi.

Plurima autem turba straverunt vestimenta sua in via, alii autem cædebant ramos de arboribus, & sternebant in via. Math. 21.

Tey wielkiey Rzeszy, wieżdżaiącego Uroczyście do Jerozolimy Chrystusa witaiącey, podoba mi się powierzchowna pobożność, bo niektorzy z niey swoię ku niemu chęć oświadczaiąc, nawet swoie pod nogi Jego szaty rzucali. Ale chwalić nie mogę wewnętrzney nieszczerości, bo niektorzy z niey o śmierci iego iuż dawno uknowaney myśląc, tylko to dla oka, y przykładu drugich czynili. Podobnież Słuchacze, tey wielkiey Chrze-

ścian

ścian liczby, ktora się do Kommunii Wielkonocney przez Spowiedź Swiętą przyprawuie, poboba mi się powierzchowna pobożność, bo prawie wszyscy z wielką układnością, modląc się, wzdychaiąc, y w piersi się biiąc, do Spowiedzi Swiętey przystępuią. Ale chwalić nie mogę wewnętrzney nieszczerości, bo niektorzy z nich, szczerego nie grzeszenia więcey przedsięwzięcia nie maiąc, tylko na iakowyś krotki czas, takowy z grzechem rozbrat czynią. I to to iest, dla czego się ludzie tak łatwo po swoich Spowiedziach do dawnych grzechow wracaią; owszem samez Spowiedzi swoie tak często złe y nieważne czynią; że na nich należytego, y iakie tu bydź powinno, nie grzeszenia więcey postanowienia nie wzbudzaią. Nie wyrywaią z korzeniem grzechow swoich, ale tylko ie iak gałązki odcinaią, albo tylko iak włosy powierzchu golą, ktore w krotce znowu odrastać, y z serca na wierzch się dobywać poczynaią. Oni tedy szczerze y prawdziwie za grzechy swoie nie pokutuią; bo poniewaź, iako się na przeszłym Kazaniu mowiło, wola szczerze y prawdziwie za grzechy pokutuiąca, powinna się niemi wszystkiemi, na zawsze y nade wszystko brzydzić; idzie zatym, że

że iako bez należytego nie grzeszenia więcey przedsięwzięcia bydź nie może, tak się też przez nie przeciwko wszelkim grzechom, y pokusom dziwnie umacnia. O tym tedy przedsięwzięciu, o tym należytym nie grzeszenia więcey postanowieniu, dziś rzecz moia do was będzie, abym was y o zachodzącym dla niedostatku iego na Swiętych Spowiedziach niebespieczeństwie przestrzegł, y przeciwko tak częstym po Swiętych Spowiedziach do iednychże grzechow powrotom przez nie uzbroił. Mowię tedy, że nasze na Spowiedziach nie grzeszenia więcey postanowienie, aby było należyte, y takie, iakiego prawdziwa pokuta wyciąga, powinno bydź naprzod szczere, potym skuteczne. *Szczerość* iego na tym zakładam, żeby wszelką ku grzechowi chęć umorzyło; skuteczność zaś na tym, żeby się przyzwoitych do uniknienia grzechow środków chwytało.

Wolna od naymnieyszego nawet cienia grzechu, Niepokalanie Poczęta Panno, day nam taką ku grzechom nienawiść powziąść, żebyśmy raz się niemi zbrzydziwszy, nigdy się więcey do nich nie skłaniali.

CZĘSC I.

CZĘSC I.

Powiedziałem: że naſze na Spowiedziach nie grzeſzenia więcey poſtanowienie po, winno bydź naypzod ſzczere, to ieſt takie, żeby wſzelką ku grzechowi chęć umorzyło: y rzecz ieſt oczywiſta ſłuchacze. Bo proſzę co to ieſt Spowiadać ſię, y za grzech ſwoy pokutować? A wſzakże z Nauki Piſma Swiętego, ieſt to opuścić grzechy y nawrocić ſię do BOGA, nie iakokolwiek, ale całym ſercem, nie na moment tylko, ale na zawſze. *Convertere ad Dominum, & relinque peccata tua.* (a) Bo ponieważ kiedy człowiek grzeſzy, odwraca ſię od Stworzyciela, a obraca ſię do ſtworzenia, y w nim dla ſiebie ukontentowania ſzuka; więc kiedy pokutuie, odwraca ſię od ſtworzenia, a obraca ſię do Stworzyciela, y iego nade wſzyſtko przenoſi. A to proſzę, iak ſię bez ſzczerego niegrzyſzenia więcey przedſięwzięcia ſtanie; albo iak przedſięwzięcie to ſzczere będzie, ieżeli ſię ieſzcze iaka ku grzechom w ſercu chęć zoſtanie? Są nie kto-

(a) *Eccles.* 17. v. 21.

ktorzy, co sobie względem swoiey pokuty dużo podchlebiaią, y tym się we wszystkich boiaźniach cieszą, że się popełnionych grzechow iuż nie raz Spowiadali. Utwierdzał bym ich w tey nadziei y ufności, gdybym o szczerości ich postanowienia tak pewny był, iak niekiedy o szczerości ich wyznania pewny iestem. Pozwalam ia ci, ktokolwiek z tym się odzywasz, żeś się często Spowiadał, często na tym Trybunale Boskim oskarżał; ale pytam cię się, czyliś się prawdziwie do BOGA nawrocił, prawdziwie wszystkiemi grzechami zbrzydził? To grunt rzeczy, na tym cała pokuty treść zależy. Nic łatwieyszego, iako się do nog Spowiednika rzucić, y swoie przed nim grzechy wyznać; iako się w piersi uderzyć, y te słowa: zgrzeszyłem! żałuię! poprawię obiecuię! przed nim wymowić. Umiał ie wymawiać Saul, umiał y Judasz: ale tu nie samych tylko słow, lecz y rzeczy samey potrzeba, aby się serce nasze szczerze grzechami brzydziło, y szczerą nie grzeszenia więcey wolą miało. Niektorzy zwykli mowić: chciał bym; się poprawić, poprawię się ieżeli będę mogł: ale to nie dosyć powiedzić chciał bym, trzeba koniecznie mowić chcę. To iest trzeba

ba tu do poprawy woli, nie owey słabey y chwieiącey się, iaką pospolicie leniwi maią, co to iedney rzeczy, iako Pismo Swięte mowi, chcą y nie chcą; *vult & non vult piger:* (b) ale owey mocney, y nie wzruszoney, iaką wszyscy maią, aby nigdy ziadliwey trucizny nie pili, nigdy się z wysokiey skały nie rzucali. To iest woli, ktora by w żadnym czasie y okkazyi, dla żadney nadziei lub boiaźni, na iakowy się grzech odważyć nie była gotowa. Nie mowię ia tego, że człowiek pokutuiący powinien o sobie sądzić, iż więcey nigdy nie zgrzeszy; bo to iest akt rozumu, ktorego prawda od przyszłego czasu zależy, y bez niego się teraźnieysza pokuta obeydzie. Ale tylko twierdzę, że człowiek pokutuiący powinien tego u siebie układu bydź, aby nigdy więcey zgrzeszyć nie chciał: bo to iest akt woli, ktorego prawda na teraźnieyszym się czasie zasadza, y bez niego teraźnieysza pokuta, żadną miarą bydź nie może. A ieżeli komu rzecz się niezrozumiana zdaie, iak może bydź szczera wola nie grzeszenia więcey, złączona z zdaniem, albo przynaymniey z boiaźnią o przyszłych swoich

(b) *Prov.* 14. v. 4.

ich upadkach; iaką poſpolicie boiaźń ludzie do iakowego grzechu nawykli maią: ten niech pomyśli, że co mu ſię podług ludzkich śił zdaie nie podobne, to ſię przy pomocy łaſki Boſkiey łatwo ſtać może, y na tey pomocy łaſki Boſkiey, niech ſwoie nie grzeſzenia więcey przedſięwzięcie gruntuie. Szczerość tedy Spowiedzi nie na ſamym tylko grzechow wyznaniu ale na ſerdecznym oprocz tego onychże obrzydzeniu zależy: nie na końcu tylko języka ſiedzi, aby uſtną nieprawości ſwoich powieść uczynić; ale aż do gruntu ſerca przechodzi, aby y tych ktore ſię już popełniły, y tych ktore ſię ieſzcze popełnić mogą, więcey nie chcieć. Jeżeli tego nie będzie, prożne odpuſzczenia nadzieia będzie, owſzem ſroſzſzy, za popełnione świętokractwo, gniew Boſki naſtąpi. *Nisi conversi fueritis, gladium suum vibrabit* (c)

I to to ieſt, czego ſię Auguſtyn Swięty po ſwoich Słuchaczach dopominał. Mowił on do nich: wy ſię do pokuty zabieracie, chwalebne to ieſt przedſięwzięcie wazſze: ale ieżeli prawdziwie pokutować, a nie żart tylko ſobie z BOGA czynić

(c) *Pſal.* 7. *v.* 13.

nić chcecie, odmieńcież życie: to iest, obroćcież do niego serce, wyrzeczcież się dawnych złości, postanowcież poprawę życia. *Pœnitentes, si tamen estis pœnitentes, & non estis irridentes, mutate vitam.* Więc według tey Swiętego Augustyna Nauki, prawdziwie pokutuiącemu trzeba się brzydzić wszystkiemi a wszystkiemi grzechami, trzeba wzruszyć wszystkie do nich chęci, osnowy, y intencye, trzeba zgoła to iedynie kochać, co było w nienawiści, a tego się na wieki wyrzec do czego przylgnęło serce. Teraz Krolu, mowił niegdyś Swięty Remigiusz do Klodoweusza Francuskiego Krola, czyniąc go z Poganina Chrześcianinem, teraz więc kłaniay się temu, ktoregoś do tąd Obrazy palił; a pal te Bałwany, ktoreś do tych czas szanował. *Adora quod incendisti, incende quod adorasti.* Toż samo każdemu pokutuiącemu własne przy Spowiedzi sumienie mowić powinno: Teraz nędzny człowiecze, kochayże to, czegoś do tąd tak złośliwie nie nawiédził; a brzydź się tym, w czymeś się do tąd tak upornie kochał. Nie nawiédziłeś BOGA, od ktoregoś się przez grzech odwrocił; więc go już nade wszystko kochać zaczniey: kochałeś się zaś w grzechu, w kto-

rymeś pociechy y ukontentowania szukał; więc się go iuż na zawsze wyrzekniey. Bo inaczey pokuta twoia będzie tylko maszkarką pokuty, będzie tylko tak nakłoniona do dobrego, iak się wiosło proste w wodę wpuszczone, krzywym zdaie. Będziesz ieden z owych, na ktorych się Chrystus w Ewangelii żali, że go tylko usty szanuią, ale sercem swoim są od niego dalecy: *Populus hic labiis me honorat, cor autem eorum longe est a me.* (d) Załosna to zaiste rzecz, że tych nieszczęsnych Pokutnikow wielkie iest mnostwo; bo tu ich Zbawiciel aż całym Narodem, y liczným zgromadzeniem nazywa. *Populus hic.* Nie szczeremi zaś pokutnikami są: bo całą pokutę swoię tylko na tym zasadzaią; że swoię przy Spowiedzi, z wyznaniem grzechow, gębę otworzą. *Labiis me honorat.* Serca zaś swoiego nie tylko nie odmieniaią, ale od BOGA oddaleni, z nim się gdzie chcą błąkaią. *Cor autem eorum longe est a me.* Przeto niech wszyscy o tym wiedzą, y to sobie często przypominaią, że bez szczerego postanowienia poprawy życia, Spowiedź złą, pokutę tylko zmyśloną czynią.

(d) *Math.* 15.

Osobliwie, niech to sobie w pamięć y w uwagę biorą ci, ktorzy dla wspomożenia ubostwa, y potrzeb swoich grzeszą. Mowią oni za zwyczay, kiedy im Spowiednik sprosność ich niecnoty przekłada: coż mam czynić, innego do życia sposobu nie mam: nie czynię tego z iakiey złości, ale że mię ostatnia do tego potrzeba przymusza. Ah nędzne Dusze! To wy rozumiecie, że iuż Opatrzność Boska tak podupadła, iż sług swoich wiernie sobie y pocściwie służących, czym wyżywić y poratować nie ma? A gdzież tu iest szczere poprawy życia postanowienie? Jeżeli dla wspomożenia potrzeb waszych grzeszycie; toć y teraz, ponieważ w tym że samym niedostatku zostaiecie, ieszcze dawną, dla wspomożenia potrzeb waszych, grzeszenia wolą macie. Otworzcie kiedy kolwiek oczy, woła na was Augustyn Swięty, y uznaycie, że ten miłosierny BOG, ktory was niewdzięczne złośnice, do tych czas karmił, zapewne ieszcze dostateczniey, z szczerą do siebie pokutą nawrocone, karmić y opatrywać będzie. *Pascit te Deus contemnentem se, & deseret timentem se?*

A co tu o tych mowiemy, toż samo się rozumieć powinno o owych, ktorzy

w za-

w zastarzałych nałogach zostaią, y częste do iednych że grzechow powroty czynią; ktorzy *Panom* swoim w rzeczach niegodziwych służą, y bardziey się ich, a niżeli BOGA, swoiego y Panow swoich Pana boią; ktorzy cudze dobra y fortuny szarpią, a o nadgrodzie poczynionych krzywd nie myślą; ktorzy żywe u siebie nie wstydy chowaią, a z Domow ich swoich rugować, y z opieki swoiey spuścić nie chcą. Ci wszyscy, iako się z trudnością poprawuią, tak też szczerego na Spowiedziach nie grzeszenia więcey postanowienia nie maią. Swięty Augustyn do wilka ich przyrownywa, który y w ten czas wilkiem na trzodę chciwym iest, kiedy od niey psami odstraszony, do lasa ucieka. *Lupus venit fremens, lupus venit tremens, lupus tamen est fremens, & tremens.* (e) Tak y oni napadłszy na krzyk y hałas gorliwego Kaznodziei, nie iaki w swoich złościach wstręt czuią, y do *Swiętey* się Spowiedzi uciekaią: iednak y w ten czas wilkami na złe chciwemi są, bo zupełney przez szczere nie grzyszenia więcey postanowienie, do złego chęci nie składaią,

ale

(e) *S. Augu. Serm.* 10. *de verbis Apost.*

ale tylko ią do czasu, póki ich owa kar wiecznych boiaźń nie ominie, w sercu swoim zawieszaią. Oni tedy, iako o nich Pismo Swięte mowi, zdaią się sobie bydź przez Spowiedź oczyszczeni, ale iako żywo, nigdy przez nią swoich nieprawości nie spłukali. *Generatio, quae sibi munda videtur, & tamen non est lota in sordibus suis.* (f)

Ale nie tak bydź powinno: kto chce bydż na Spowiedzi ze wszystkich grzechow oczyszczony, powinien ie z serca swoiego, nie iako zboże z woru wysypać, lecz iako wodę z naczynia wylać. Kto zboże z woru wysypie, ten ieszcze nadzieię ma, że ie zebrać może, ale woda na ziemię wylana, już iest do zebrania nie podobna, bo się iedna rościecze, a druga wsiąknie. Takie y nasze powinno bydź na Spowiedzi grzechow się wyrzeczenie, aby nas do wrocenia się do nich niepodobnemi czyniło: to iest, aby w nas wszelką do nich chęć, wszelką wolą umorzyło; a tak dopiero nasze nie grzeszenia więcey postanowienie będzie szczere, a zatym takie, iakiego prawdziwa pokuta wyciąga.

A tu-

(f) Prov. 30.

A tu wy mię się spytacie, po czym to poznać, że się szczere na Spowiedzi nie grzeszenia więcey postanowienie czyni? Godne to iest odpowiedzi pytanie: na ktore ia iużem wam odpowiedział, kiedym wam, iż postanowienie to skutecznym bydź powinno, ieszcze z początku namienił. Nie zostaie mi tedy, tylko wam teraz, na czym to skuteczność ta zależy, wytłumaczyć: y to ia iuż w tey drugiey Kazania Części wykonam.

CZĘSC II.

Sam nam rozum pokazuie Słuchacze, że sta nie grzeszenia więcey skuteczna wola iest, ktora się przyzwoitych do uniknienia grzechu śrzodkow chwyta. Lecz toż samo co to iest? y ktore to wrzeczy samey przyzwoite do uniknienia grzechow śrzodki są? Bierzmy podobieństwo od tych, ktorzy nieprzyiaciela swoiego pokonać y zwyciężyć usiłuią. Nayprzod oni w mocny się y doświadczony przeciwko niemu oręż opatruią; potym się, ze wszelkiey go broni y mocy wyzuć staraią. Więc przez porownanie mowiąc: nasze nie grzeszenia więcey postanowienie

sku-

ſkutecznym będzie, ieżeli ſię naprzod Duchownego na zwoiowanie pokus oręża chwyci; ieżeli powtore ſamymże pokuſom zwyczayney do złego podniety umknie.

Więm ia o tym, że powrot po *Spowiedzi* do grzechu, nie ieſt zawżdy pewnym nieſzczerego poſtanowienia dowodem. Ale też y to więm, że zaniedbanie wſzelkiego ku poprawie obyczaiow lekarſtwa, ieſt oczywiſtym nieſzczerego poſtanowienia znakiem. Bo iako mię Swięty Thomaſz Anielſki Doktor naucza, nie ieſt to ſkuteczna wola, ktora ręce opuſzcza, y w podaney okkazyi nic nie czyni. *Non eſt perfecta voluntas, nisi ſit talis quæ opportunitate data operetur.* (g) Gdybyś widział, że Goſpodarz Domu pożarem ginącego, tylko ſobie przed wrotami ſiedzi, y ſwoie u ognia ręce grzeie; nigdybyś nie ſądził, że on Domu ſwoiego ſtraty, y tak wielkiey ſzkody ſwoiey żałuie. Ale gdybyś go poſtrzegł, że on co thu po wodę biega, że co może z ognia wyrywa, że wielkim głoſem innych do pomocy wzywa; w ten czas byś zaiſte wnośił, że on ſkutecznie ſwoiey ſzkody przeſtrzega, że iey ſzczerze uniknąc chce. Toż ſamo

(g) *S. Thom.* 2, 2. *q.* 10. *ar.* 4.

ſamo o ſobie względem ſwoiego na Spowiedzi poſtanowienia rozumiey: Ty mi ſię Spowiadaſz, że już od tylu lat w tym nieczyſtości błocku leżyſz, że już od tylu lat w ſercu ſwoim ku nieprzyiacielowi gniew warzyſz, że za lada okkazyą do zwadek y kłutni prętki ieſteś, że na łaiania, przyſięgi, przeklęctwa, iak proch zapalony wybuchaſz. Ale ia cię ſię pytam: cożeś kiedy uczynił, coś na to łożył, iakiegoś Nabożeńſtwa zażył, abyś tych, y innych im podobnych brzydkości poprzeſtał? Jeżeli mi odpowieſz: żeś na utrzymanie ſię od złego, nie raz Sobory pościł, nie raz ſię do Nayświętſzey Panny, y Swiętych Patronow uciekał, nie raz to Kſiąſzki Duchowne czytał, to iałmużnę ubogim dawał, to w innych ſię uczynkach pobożnych cwiczył; mogę ſię upewnić, żeś tylko z ułomności ludzkiey w wſpomnione wyſtępki upadał; y z tey miary przyczyny nie mam, abym o twoim nie grzeſzeniu więcey poſtanowieniu wątpił. Ale ieżeli ty w te y tym podobne grzechy częſto wpadaſz, a przytym wſzyſtkim, nic podobnego na ſwoie ſię z nich wydobycie nie czyniſz: ani ty do BOGA o ratunek w pokuſach nie wzdychaſz, ani ſię do Nayświętſzey Panny y

Swię-

Swiętych Patronow, o przyczynę za sobą nie uciekasz, ani Xsiążek Duchownych czytasz, ani na Kazania chodzisz, ani iałmużny daiesz, a do Sakramentow Swiętych bardzo rzadko, y prawie tylko raz na Rok przystępuiesz; a z kąd że ia się ostropnie upewnić mogę, zwłaszcza ieżeli cię ieszcze osobliwiey na sercu wzruszonym nie upatrzę, że się ty przy częstych do iednychże grzechow powrotach z całego serca nawracasz? Ze szczere nie grzeszenia więcey postanowienie czynisz? Ey! niech postanowienie twoie będzie skuteczne, niech się do rzeczy samey przyłoży, niech coś przecię na swoie dobro czynić zacznie; a w ten czas mi, z Nauki Swiętego Augustyna będzie szczerość iego oczywista. *Propositum optime manifestatur per operationem.* (b)

A ieszcze bardziey nie będę się mogł upewnić, o szczerości twoiego na Spowiedzi postanowienia; ieżeli ty pokusom, zwyczayney do złego podniety nie umkniesz. I toć to iest, czego się po tobię Duch Swięty domaga, kiedy ci nawracaiącemu się do BOGA, grzechowych niebespieczeństw umnieyszyć każe. *Convertere*

(b) S. August. in Psal. 48.

tere ad Dominum, & relinque peccata; & minue offendicula. (i) A wszakże, gdybyś wraz ze lwem, albo z niedźwiedziem, iedynymże łancuchem związany był; czyliż byś wszystkiego na to dowcipu nie wysilał, żebyś mu zęby powybiiał, pazury stępił, a przynaymniey długim go głodem osłabił? Czemuż tegoż samego, po swoich Spowiedziach nie czynisz? Jesteś przywiązany do ciała swoiego nad wszystkie zwierzęta sroższego: pomyślił żeś kiedy o tym, abyś mu moc y siłę przez umartwienie y post odebrał? Ah moy BOZE! iak wielu iest takich pokutnikow, ktorzy ledwo co od Chrystusowego Stołu odstąpią, prosto do stołow y bankietow światowych biegaią, gdzie się do sytości obżeraią, y naygoręcszym winem opiiaią! Niech że im co, o poście, o umartwieniu, o utrzymaniu się od iakowego trunku Spowiednik namieni; iuż ci tak się mięszaią, iak gdyby mdłość iaka na nich biła. I ciż to wybiiaią zęby, obcinaią pazury, y głodem morzą tego zażartego lwa? Oh niewybiiaią, ale go drażnią: nie obcinaią, ale ie ostrzą; nie morzą, ale go na swoię zgubę tuczą y pasą! Jak wielu takich, kto-
rzy

(i) *Exod*, 1.

rży po swoich Spowiedziach ieszcze przed rozwiozłemi kompaniami nie uciekaią, ieszcze się niebespiecznemi konwersacyami bawią, ieszcze w niedobrych przyiaźniach y amorach trwaią? y ciż to umnieyszaią niebespieczeństw y pokus do grzechu; uprzątaią zawady y przeszkody do cnoty? Oh nie umnieyszaią, ale ich przyczyniaią; nie uprzątaią, ale ich samo chcąc szukaią. I iakże się tu o szczerości, ich na Spowiedzi postanowienia, upewnić: kiedy tak nie skuteczną w unikaniu grzechow wolą maią? Zaiste iako Niewiasta, ktora wczoray zmarłego Męża z płaczem wielkim pochowała, a dziś innemu słowo y rękę daie, nikogo w tym nie przekona, że wczoray zmarłego, prawdziwie y niezmyślenie płakała: tak kto się dnia dzisieyszego grzechow wyrzeka, a iutro się, albo ieszcze y dziś, w prowadzące do nich okkazye wdaie: w nikogo nie wmowi, że szczere y nie zmyślone nie grzeszenia więcey postanowienie czyni. To iest: ścisły iest obowiązek, y Boskie przykazanie, aby się od bliskiey do grzechu okkazyi oddalać, gdy ta w naszey mocy zostaie; albo ią od siebie, albo siebie od niey umykaiąc: kto tedy tego nie czyni, nie iest do odebrania łaski Boskiey sposobny, bo całego

łego prawa Bożego nie chowa; y nie tylko ſzczerey nie grzeſzenia więcey woli nie ma, ale iuż tym ſamym grzeſzy; bo ſię w bliſkim do grzechu niebeſpieczeńſtwie kocha.

Patrzmyż tedy Słuchacze, iak to nam wiele zależy na tym, aby naſze nie grzeſzenia więcey poſtanowienie było y ſzczere y ſkuteczne: ſzczere, aby wſzelką ku grzechom chęć umarzało; ſkuteczne zaś, aby ſię przyzwoitych, do uniknienia grzechow, śrzodkow chwytało. Jeżeli ſię o takie na każdey Spowiedzi ſtarać będziemy, możemy ſię o ważności ich tak w życiu iako też przy śmierci upewnić. A choć by też ſię nam czaſem po nich, z ułomności zepſowaney natury upaść trafiło, nie powinniśmy przeto roſpaczać, ale znowu ſię czym prędzey do Spowiedzi udać, y pierwſze na niey nie grzeſzenia więcey poſtanowienie odnowić. Lecz ieżeli na nich takowego poſtanowienia nie będzie, nigdy prawdziwemi przed Bogiem pokutnikami nie będziemy; bo tylko po wierzchu zabrudzone naczynie popłuczemy, a wewnątrz wſzyſtkie iego ſzpetności y plugaſtwa zoſtaną. Spowiedź takowa na nic nam ſię nie przyda, chyba tylko, żeby nas o więkſze potępienie przyprawi.

wiłaś bo BOG nie iakokolwiek obròconym, ale zupełnie do siebie nawroconym Zywot wieczny obiecał. *Quacunque die conversus fuerit, vita vivet.* (k) Obracamy się iakokolwiek do BOGA, zdaniem Swiętego Augustyna, kiedy tylko zamyślamy porzucić grzechy a nawracamy się do niego, kiedy się zupełnie wszelakiego wyrzekamy grzechu. *Vertitur à peccato, qui jam vult dimittere peccatum: convertitur, qui jam totus & omnino vertitur.* O takież się więc na Spowiedziach Swiętych do BOGA nawrocenie starraymy, y tę sobie naukę mocno w pamięci y w sercu wyrysuymy, bo od iey wykonania, nasza Wieczność szczęśliwa lub nieszczęśliwa zawista.



NA

(k) *Ezech.* 33.

KAZANIE I.

O Radości z Taiemniey Zmartwywstania Chrystusowego wynikaiącey.

Hæc est Dies quam fecit Dominus, exultemus & lætemur in ea. Psal. 119.

Oto Słuchacze gruntowna tak dla Chrystusa, iako też dla nas radości przyczyna, że trzeciego Dnia po swoiey śmierci Zmartwywstał; a co naywiększa, dla naszego Dobra y pożytku Zmartwywstał. Powstał on z grobu, iako Jozef z więzienia, aby Egiptu całego rządy obiął, a Braci swoich, od ktorych zaprzedany był, szczęścia y chwały swoiey uczesnikami uczynił. Powstał iako Moyżesz z Nilu, aby swoiego czasu Bogiem Faraona został, a Woysko iego, y całą

nieprzyiacielską potęgę w czerwonym Morzu zatopił. *Powstał* jako Daniel z iaskini lwów, aby złośliwych Bałwo chwalcow o fałsz przekonał, a przeciwnikow swoich, ktorzy się na życie iego sprzysięgli, przed Królem poniżył. Powstał na koniec iako Jonasz z wnętrzności wieloryba, aby wielkiemu owemu Miastu Niniwe, wiszące nad głową kary opowiedział, y opowiedzeniem takowym do pokuty go, y nawrocenia się do BOGA zachęcił. Jeżeli tedy dla wspomnionych Patryarchow y Prorokow, ktorzy Zmartwychwstania Chrystusowego figurą byli, rzecz pełna pociechy była, że po burzach y ostatnich na siebie niebespieczeństwach, tak pogodny y pomyślny we wszystkim, szczęśliwości Dzień uyrzeli; niemniey dla Zmartwychwstaiącego Chrystusa, ktory przez owe pełne taiemnic figury wyrażony iest, rzecz iest pociechy pełna, że w nadgrodę tak wielkich nieszczęśliwości swoich po ranach zdrowie, po wzgardzie Chwałę, po porycze zwycięstwo, po śmierci życie, po grobie Niebo, a to z niepoięrym szczęścia swoiego pomnożeniem odbiera. Jeżeli powtore dla owych Narodow, do ktorych wspomnieni Patryarchowie y Prorocy wysłani byli, wielka powstała ra-

dość, że z ich tak poniżenia, iako też wyniesienia, wielkie dla siebie na dalsze czasy pożytki odniosły, nie mnieysza y dla nas, ktorych Zmartwychwstaiący Chrystus, Głową y Krolem iest, powstaie radość, że z iego tak śmierci, iako też Zmartwychwstania, pewne naszego na całą wieczność szczęścia zadatki bierzemy. Zabawmy się dziś nad uwagą oboiey tey radości, y dla Duchownego pożytku pokażmy sobie, że to iest Taiemnica pełna pociechy dla Chrystusa, pełna pociechy dla nas.

Dziwnym sposobem uweselona z Zmartwychwstania Syna swoiego Niepokalanie Poczęta Panno, użycz nam choć cząstkę iaką tey twoiey Swiętey radości, abyśmy sobie przez nią, na owe wiekuiste w Niebie, ktorych nam dziś nadzieia uczyniona, pociechy zasłużyli.

CZĘSC I.

Jeżeli wielka iest pociecha dla tych, ktorzy po długiey y ciężkiey chorobie, do pożądanego y czerstwego zdrowia przychodzą; nie mnieysza dla tych, ktorzy po krwawych y niebespiecznych Woynach

pamiętne y chwalebne zwycięstwa otrzymuią: coż my tedy trzymać y sądzić powinniśmy o dzisieyszey dla Chrystusa pociesze, ktory po strasznych y śmiertelnych na Krzyżu boleściach, do nowego y żadney iuż dolegliwości nie podległego życia powrocił; ktory po krwawych y śmiertelnych z Xiążętami ciemności Woynach, nieśmiertelne, y wieczney pamiątki godne zwycięstwo otrzymał? Do tych czas on smutne aż do śmierci Krzyżowey życie prowadził; ale dzisiay wolne od wszelakiey, by też naymnieyszey trwogi, chwilę prowadzić zaczyna. Do tych czas cięszkiemi około zbawienia nasnego pracami utrudzone, y tysiącznemi w podiętey za nas śmierci mękami skatowane, na sobie ciało nosił; ale dzisiay zdrowe iuż, y całą wiekuistey chwały pięknością uwielbione, na siebie bierze. Do tych czas z woli Oyca Przedwiecznego, iedynym tylko, wszystkich na całym świecie nieprzyiacioł, prześladowania y nienawiści celem był; ale dzisiay, iuż się iedynym tylko, pociech Niebieskich, y miłości całego świata, celem staie.

I zaiste, ktoryż może bydź pociechy Rodzay, ktory radości sposob, żeby się w tym szczęśliwym tryumfu Chrystusowego

Dniu nie znaydował? Jeżeli śię zwycię-ſtwa y weſołych okrzykòw domagamy: a ktoreż prze BOG! mogą bydź zwycię ſtwa, ktore okrzyki, żeby śię z temi, przez ktore ieſt zwyciężona śmierć, po-konany Szatan, złupione piekło, porownać mogły? Jeżeli nowych nabycia Króleſtw pragniemy; azaliż tu Chryſtus, nie Nie-ba y ziemi Królem, nie żywych y umar-łych Sędzią, nie ſprawiedliwych y prze-znaczonych głową, nie woiuiącego y try-umfuiącego Kościoła Oycem, y naypier-wſzym Wodzem zoſtał? Jeżeli właſnych nieprzyiacioł poniżenia potrzebuiemy; tu Przełożonych Zydowſkich zawſtydzonych, ſtrażnikow grobowych przeſtraſzonych, poſpolſtwo całe pomięſzane,, Synagogę Staro-Zakonną zniesioną, Bałwochwalſtwo Pogańſkie upadaiące, a naoſtatek Kościoł Chrześciańſki powſtaiący, uważać może-my. Jeżeli zdobyczy na Woynie nabytey chwały Jmienia rozſzerzoney, życzemy ſobie: patrzmy iak go liczne Oyców z otchłani oſwobodzonych roty otaczaią, ſłuchaymy iak mu głośną na Niebie y na ziemi chwałę Duchow Niebieſkich Chory wyśpiewuią. Jeżeli bogaćtw obfitości, Przyiacioł wielości żądamy; on dla śiebie, y dla ſług ſwoich, nieprzebrane łaſki, za-

ſługi,

ſługi, y chwały ſkarby nabył; on do Kościoła ſwoiego, całe Wiernych kochanków, życie nawet ſamo dla ſiebie łożyć gotowych, milliony zgromadził. Jeżeli na koniec urody ciała, nieśmiertelności życia chcemy; zaiſte uroda ta, którą dziś na ſiebie bierze, wſzyſtkich po wſzyſtkie wieki Serafinom w miłośne zachwycenia wprowadzać będzie, życie to które dziśiay na nowe zaczyna, iako od wſzelakich prac wolne, od wſzelakich chorob dalekie, y żadnym czasu granicom nie podległe, nigdy ſię przenigdy nie ſkończy. Sprawiedliwie tedy Zmartwywſtaiący Pan w *Pſalmie* o ſobie mowi: że według mnoſtwa boleści iego, pociechy też Niebieſkie uweſeliły Duſzę iego: *Secundum multitudinem dolorum meorum in corde meo, conſolationes tuæ lætificaverunt animam meam.* (a) bo im większa była boleść y pokora iego pod czas okrutney męki, tym większa ieſt radość y chwała iego pod czas dziſieyſzego Zmartwywſtania.

A ponieważ Chryſtus Zmartwywſtaiący ze wſzyſtkiego pociechę odnośi, trzeba też Słuchacze, aby ią y z naſzego ſerca w czaśie

(a) *Pſal.* 93.

ſie tym uſprawiedliwionego odnioſł; bo iako o nim Paweł Swięty powiedział, ktory dla grzechow naſzych wydany zoſtał, dla naſzego też uſprawiedliwienia Zmartwywſtał. *Qui traditus eſt propter delicta noſtra, & Reſurrexit propter juſtificationem noſtram.* (b) Niech że on tedy Zmartwywſtanie w ſercu naſzym, w ktorym przez grzech umarł. Niech z niego wypędzi czarta, ktory ie był zawoiował, y tryumfuie z grzechu, ktory nas niewolnikami czartowſkiemi uczynił. Niech w nim mięſzka przez ſwoię łaſkę, żyie przez ſwoiego Ducha, Króluie przez ſwoię miłość, odpoczywa przez ſwoy pokoy; y iako Zmartwywſtały, niech w nim więcey nie umiera przez naſz powrot do grzechu. Tak y Chryſtus Zmartwywſtaiący z naſzego Duchownego Zmartwywſtania pociechę odnieſie; y my też pociechy tey, ktorey nam Zmartwywſtaniem ſwoim nadzieię uczynił, że na żywot y chwałę wieczną Zmartwywſtać mamy, uczeſtnikami zoſtaniemy.

CZĘSC II.

(b) *Ad Rom.* 4.

CZĘSC II.

Nie darmo się Słuchacze Chrystus Zmartwywstaiący słońcem sprawiedliwości nazywa; bo iako wschodzące słońce, nie dla siebie tylko, ale y dla wszystkich pod sobą żyiących, w światło pociechy swoiey opływa. Nie dla siebie tylko ale y dla nas wschodzi, nie sobie tylko ale y nam dzień pożądany zapala; bo nas Zmartwywstaniem swoim o przyszłym też na żywot y chwałę wieczną Zmartwywstaniu naszym upewnia. I ta to iest nadzieia nasza, w ktorą, iako *Pismo Swięte* mowi, iesteśmy przez Zmartwywstanie iego odrodzeni. *Regeneravit nos in spem vivam per Resurrectionem JESU Christi.* (c) Odrodzenie zaś to, nie smutku nam iako owym Ewangelicznym Niewiastom, ale nay większey w życiu radości, bydź przyczyną powinno. Smuciły się one, widząc grób Chrystusa prożny; ale my z tąd w radość się niepoiętą rosplywać powinnismy, bo ten grób Chrystusa prożny, iest przyczyną że wszystkie potym ludzkie groby zostaną prozne.

Tak

(c) 1. *Petri* 1.

Tak ieſt Słuchacze: Zmartwywſtał Chryſtus, Zmartwywſtała tez z nim y wſzelka nadzieia naſza: Zmartwywſtał Chryſtus, Zmartwywſtaniemy też ſwego czaſu y my. Ta iego Chwała, ieſt chwałą naſzą, ktorey on dziś Dziedzictwo imieniem też naſzym bierze: ta iego moc hańbiąca nieprzyiacioł, ieſt y nam też udzielona do wyięcia ſię z mocy y śił śmierci y piekła. Jeſt on Odkupicielem naſzym iako w ſwoiey śmierci, tak też w ſwoim Zmartwywſtaniu; a Odkupicielem doſkonałym, u ktorego, iako mowi Prorok, obſite ieſt odkupienie (d) Przyſzedł na świat, aby te wſzyſtkie ſzkody naprawił, ktore grzech Adama na świecie poczynił: zaś ſam nas rozum uczy, że daleko mocnieyſzy ieſt ten drugi Adam do zbawienia, a niżeli był ow pierwſzy do zguby. Jeżeli tedy pierwſzego Adama grzech, nas razem y na Duſzy y na ciele zabił; potrzeba zaiſte ieſt, aby nas tego drugiego Adama nieſkończonego ſzacunku wyſługa, razem y na Duſzy y na ciele ożywiła: a to iak ſię proſzę ſtanie, ieżeli ciał naſzych Zmartwywſtania nie będzie? Jeſt on głową naſzą, ktorzy w Kościele

(d) Pſal. 129.

ściele iego, iako członki wraz z sobą spoione, iednoż ciało składamy. Jako głowa, powinien bydź z nami iako z członkami swoiemi ziednoczony: a to znowuż iak się proszę stanie, ieżeli sam w Niebie Królować będzie, nas zaś w prochu y w popiele śmierci na wieki zostawi? Jako głowa, powinien nam iako członkom swoim, życia y poruszenia udzielać: a to tak że też iak do skutku przyidzie, ieżeli nam życia chwały, ktorego przy Zmartwychwstaniu swoim dostąpił, użyczyć nie zechce? Naostatek iako głowa powinien naszego, iako członkow swoich, czy to szczęśliwego, czy nieszczęśliwego stanu uczeŝnikiem bydż; a tę nakoniec głowy prawdziwey własność iak wypełni, ieżeli nas swoiego przez Zmartwychwstanie szczęścia uczeŝnikami nie uczyni? To iest Chrystus iako głowa, chce nas, iako członki swoie, abyśmy tak iak on postępowali, tak iak on żyli, tak iak on umierali; a czemuż by chcieć nie miał, abyśmy też tak iak on Zmartwychwstali? Czyliż niesłuszna, aby nas wezwawszy w ucześnictwo prac swoich, wezwał też w ucześnictwo odpłaty swoiey? a ponieważ cząstką odpłaty iego, iest też chwała Ciała iego; bo Ciało to Przenayświętsze stało

śię też ucześnikiem wszystkich zasług Przenayświętszey Duszy iego: czyliż nie słuszna, aby dla tey samey przyczyny, nasze też, tak Dusze, iako y Ciała, do wysłużoney nam odpłaty wezwał?

O jakże więc nie uważni są, ktorzy Zmartwywstanie Chrystusowe wyznaiąc, naszego ciał Zmartwywstania wyznać nie chcą, albo przynaymniey o nim powątpiewać śmieią? Poiąć tego nie mogą, iakim sposobem te członki zgniłe, zepsute, y skażone, znowu do swoiey pory, do pierwszego życia powrocą: ale czyliż y to poymuią, iakim sposobem ziarna w ziemi obumarłe y gniiące, znowu na lato w obfite żniwo powstaią? Niech uważą co łatwieyszego, czy ludzi z grobu, czy z niczego wyprowadzić; czy ich stworzyć y uczynić, czy popsutych y rozsypanych znowu złączyć y naprawić? Jzali to oko Boskie, ich prochow rozsypanych, w tym zamięszaniu doyrzeć nie potrafi, ktore ich w samym niczym doyrzeć mogło? Jzali Dobroć Boska, tych z sobą ziednoczyć nie zmoże, ktorych sprawiedliwość Jego od siebie oddzieliła? Jzali Chrystus, tego na nas wykonać nie zdoła, co sam na sobie wykonał? Alboż on iest mniey mocny na nas y dla nas, niżeli

niżeli był na sobie y dla siebie? A ponieważ y tu y tam taż sama iest moc iego; iakże iednakich y tu y tam niebędzie mogła czynić cudow? Jakże wskrzesiwszy siebię od umarłych, nas od nich wskrzesić nie potrafi? Tą tedy Nayswyższą mocą swoią, wszystkie cząstki y prochy nasze, bądź zgniłe y zepsute, bądź po przepaściach morza, po iaskiniach ziemi, po ostatnich kątach świata rozproszone y rozniesione, znowu w iedno zgromadzi, znowu do pierwszey pory przywiedzie, znowu na żywot, ale iuż wieczny ożywi. Ożywi zaś, iako Paweł Swięty mowi, na podobieństwo y kształt Ciała swoiego, że ciała sług y kochankow Boskich, takąż iak Ciało Chrystusowe nieskazitelność, takąż niecierpiętliwość, takąż nieśmiertelność, takąż świetność y iasność mieć będą. *Reformabit Corpus humilitatis nostræ, configuratum Corpori claritatis suæ.* (e)

I to to iest co nas we wszystkich pracach y dolegliwościach tego doczesnego życia cieszyć y posilać powinno. Choć byśmy w naywiększych umartwieniach y kłopotach byli, choć by się nie wiem ia-kie

(e) *ad Philip.* 3.

kie na nas nieszczęścia zialy; przecięż w tey przyszłego Zmartwywstania y życia nadziei, zawsze znaydziemy, czym byśmy się w nich pokrzepić y pocieszyć mogli. Jęczysz, utyskuiesz, w kłopotach żyiesz, y prawie ci chleb ten ktory pożywasz, łzami polewać przychodzi. Ey cierpliwości Swięta! Przyidzie czas, że na wzor Chrystusa Zmartwywstaniesz na żywot wieczny, że będziesz szczęśliwy, lub szczęśliwa na wieki. Pogardy, naśmiewiska, prześladowania, ustawicznie ponośisz, dnia nawet iednego spokoynego nie masz, ale zawsze y wszędzie wrą y następuią na ciebie. Ey cierpliwości Swięta! Smierć szczęśliwa zakończy te wszystkie ucisky twoie; powstaniesz po niey na wzor Chrystusa na żywot wieczny, y żyć z nim będziesz w Chwale Niebieskiey na wieki. Tą przyszłego Zmartwywstania nadzieią cieszył się w swoich dolegliwościach Job (f) że iako Odkupiciel iego żyie, tak też on w własnym Ciele swoim BOGA y Zbawiciela swoiego oglądać będzie. Znam mowił, y widzę ten gnoy w ktorym złożony iestem, y to robactwo, ktore z członkow moich wypada:

(f) Job. 19.

padał znam ia to y wiem dobrze: ale też y to wiem, że Odkupiciel moy żyie, że Zmartwywstanę y powstanę z ziemi na Dzień sądny, że znowu będę przyobleczony tą skorą, ktora się teraz pada, y będę oglądał BOGA moiego w tymże samym ciele, ktore teraz gniie y niszczeie. Ta iest nadzieia moia, ktora nigdy mi z serca nie wynidzie; y z tey samey pobudki znic sobie mam moie boleści, utratę moich dobr, y zwalenie się na mnie moich chorob. *Scio enim quod Redemptor meus vivit, & in novissimo die de terra surrecturus sum, & rursum circumdabor pelle mea, & in carne mea videbo Deum meum . . . reposita est hæc spes mea in sinu meo.* Nie insze były oświadczenia, y owych Synow Machabeyskich, ktoremi wściekłą na siebie Antyocha zaiadłość pochanbili. Ty Królu mowił mu z nich ieden, wydzierasz mi życie: ale Kròl świata inne mi wieczne gotuie. Otrzymałem te członki od BOGA, mowił drugi, tracę tez ie z ochotą dla BOGA: bo spodziewam się że mi ie swego czasu w całości powroci. Toż mowili y inni: a Matka serca im dodaiąc wołała: Dzieci moie nie wiem iakoście się w żywocie moim pokazali, nie iam wam dała Ducha y ży-

życie: nie wiem iakim one związkiem z ciałem wászym spoione są. To tylko wiem, że Stworca świata, ktory wszystkiemu początek daie, wam też z miłosierdzia swego Ducha y życie przywroci, ktorym teraz dla iego Zakonu gardzicie. *Mundi creator, qui omnium invenit ordinem, spiritum vobis iterum cum misericordia reddet, sicut nunc vos ipsos despicitis.* (g) Takie to były oświadczenia tych Swiętych Ludzi, ktore w nich nie wątpliwa przyszłego Zmartwywstania nadzieia wzbudzała. Niechay ona y w nas też same oświadczenia wzbudza, y rownie nas iako y ich we wszystkich pracach y dolegliwościach naszych cieszy.

Jest tedy Słuchacze dzisieysza Zmartwywstania Chrystusowego Taiemnica, pełna pociechy dla Chrystusa, pełna pociechy dla nas. Dla Chrystusa: że po owych strasznych mękach y boleściach swoich, tak wielką Chwałą uwielbiony z grobu powstał; dla nas zaś, że w Zmartwywstaniu iego, tak wielkie przyszłey dla siebie Chwały zadatki bierzemy. Cieszmy się tedy y raduymy, iako nas upomina Kościoł, w ten Swięty Dzień, ktory u-

czy-

(g) 2. Machab. 7.

czynił Pan. Ale cieszmy się y raduymy nie ową świecką uciechą, ktora by sobie po czterdziestodniowym poście znowu zaniechanych zbytkow pozwalała, bo by to było cały Zmartwywstania Chrystusowego pożytek tracić: lecz ową Duchowną pociechą, ktora by przez Wielkonocne Sakramentow Swiętych zażycie, na owe sobie niezmierne żywota wiecznego pociechy zasługowała, bo z tą iako prawdziwą y gruntowną, żadna się inna znikoma uciecha porownać nie może. Wiedzmy że dwoiakie iest Zmartwywstanie, iako go Chrystus Pan nazywa; iedno Zmartwywstanie żywota, a drugie Zmartwywstanie Sądu: pierwszego się spodziewać, ale drugiego lękać powinnismy. Zaiste mowi Paweł Swięty. (h) *Co będzie siał Człowiek, to też będzie żął. Bo kto sieie na swym ciele, z ciała też żąć będzie skażenie: a kto sieie na Duchu, z Ducha żąć będzie Zywot wieczny.* My ieżeli ciału naszemu z obrazą BOGA dogadzać będziemy, sprawiedliwie się Zmartwywstania sądu obawiać mamy: ale ieżeli ciało to w raz z występkami y pożą-
dli.

(h) *ad Galat.* 6.

dliwościami iego w sobie ukrzyżuiemy; nie czego się nam innego, tylko Zmartwywstania żywota spodziewać należy. Tak się tedy w życiu naszym z ciałem naszym obchodźmy, abyśmy w tey nadziei y żyli y umierali: a zapewne Zmartwywstaniemy, abyśmy w Krolestwie Niebieskim z Panem y Bogiem naszym żyli na wieki.



NA

NA NIEDZIELĘ WIELKONOCNĄ.

KAZANIE II.

O Pożytkach z Zmartwywstania Chrystusowego dla nas wynikaiących.

Hæc est Dies quam fecit Dominus, exultemus & lætemur in ea. Psal. 119.

W tym Nayuroczyſtſzym Dniu ze wszystkich w Roku dni, Kościoł Swięty Synom swoim cieszyć ſię y radować każe; y słusznie. W tym bowiem Nayuroczyſtſzym Dniu, dwoiaką do radości pobudkę znayduie; to że Pana swoiego z grobu powſtaiącego widzi, to że siebie też samego z nędzy wyprowadzonego ogląda. Nazywa ten Swięty *Dzień* Dniem Pańskim, dla tego chwalebnego tryumfu, ktory weń *Pan* y Zbawiciel nasz odprawia: nazwać też go może Dniem swoim

dla owego nieoszacowanego pożytku, ktory on sam z niego odnosi. Cieszmy się tedy y weselmy w ten Swięty Dzień, częścią że Pan y Zbawiciel nasz swoie Dnia tego nad grzechem y śmiercią zwycięstwo obchodzi; częścią że też Kościoł Swięty swoie Dnia tego od grzechu y śmierci uwolnienie odbiera. Ja iednak lubo bym mogł Dzień ten uważać iako Dzień Pański, a to dla tey Chwały ktorą dziś Pan Uwielbiony zostaie; wolę go iednak uważać iako Dzień nasz, a to dla tych pożytkow, ktore z niego na nas spływaią. Tak rozumiem milszą samemuż Panu rzecz uczynię; gdyż on cokolwiek dla nas uczynił, w tym sobie nie tak dla swoiey Chwały, iako raczey dla naszego pożytku podobał. O tym tedy pożytku mowiąc pokażę wam Słuchacze, że Chrystus przez Zmartwywstanie swoie, iest nam przyczyną y początkiem dwoiakiego życia, iednego Duszy, a drugiego ciała: Duszy przez łaskę, ktorą nas obdarza; a ciała, przez nadzieię Zmartwywstania, ktore nam obiecuie. Przez łaskę nam daną, czyni nas uczestnikami swoiey natury Boskiey; á przez Zmartwywstanie nam obiecane, chce nas uczynić Uczestnikami swoiey natury ludzkiey.

Matko

Matko wszystkich żyiących, Niepokalanie Poczęta Panno, day nam tak z tey Nauki postąpić, abyśmy żyiąc na ziemi, podobnemi Chrystusowi iako BOGU przez poświęcaiącą łaskę, żyli też po śmierci podobnemi Chrystusowi iako Człowiekowi przez chwalebne Zmartwychwstanie.

CZĘSC I.

Pierwszy pożytek, ktoryśmy z Zmartwychwstania Chrystusowego odnieśli, iest iakom powiedział życie Duszy; bo nam Chrystus Zmartwychwstaiący nadał łaskę, ktora Duszę przez grzech umorzoną, na żywot wieczny ożywia. Pewna u Theologow rzecz, że Chrystus Pan przez mękę swoię całey miary zasługi swoley dopełnił, y cały sobie odkupienia naszego szacunek wysłużył. Z tym wszystkim, lubo ten cały szacunek był za nas wydany, y iuż nie było czego zasługować, abyśmy się do wysokiey Synow Boskich godności przez łaskę powrocili; iednak że chciał tego BOG, aby też Zmartwychwstanie iego do naszego usprawiedliwienia, iako instrument moralny służyło. To iest w wyrokach swoich postanowił,

nie wprzod nas, y nie inaczey uſprawiedliwić, tylko że tak powiem, aż po Zmartwywſtaniu Chryſtuſowym, y przez Zmartwywſtanie Chryſtuſowe, iako przez zgodny do tego środek, y nayprzyzwoitſzą náſzego uſzczęśliwienia porę. I toć to w rzeczy ſamey wyraził Paweł Swięty, kiedy o Chryſtuſie Panu powiedział, (a) iż on dla grzechow naſzych wydany, dla naſzego uſprawiedliwienia Zmartwywſtał. *Qui traditus eſt, propter delicta noſtra, & Reſurrexit propter juſtificationem noſtram.*

Ja iednak na tym nie przeſtaię; ale wam ze Theologiczną Nauką w wyraźnym y rzetelnym przykładzie przed oczy ſtawiam. Pewny dobry Król ma ſobie podobnego Syna, w ktorym ſię wſzelka cnota, y ſzczera dobroć znayduie. Tenże dobry Król, ma nieposłuſznych ſobie poddanych; ktorzy z iakieyśćić ſzaloney ſwawoli zbuntowali ſię przeciwko niemu, y złączyli ſię z nieprzyiaciołami Królestwa. Więc nieszczęśliwi za tę ſwoię zuchwałość pokarani, y ze wſzyſtkich praw y przywileiow ſwoich wyzuci, tą nieſzczęśliwą niedolą ſwoią, ſprawiedliwości ſię Krola y Pana ſwoiego wypłacać muſzą. Ale gdy ſię ſpra-

(a) *Ad Rom.* 4. v. 25.

ſprawiedliwość Oyca przeiednać nie daie, dobroć Syna tą ſię ich oſtatnią zgubą porusza: ktory, biorąc ich na ſwoię porękę, ſam w Oſobie ſwoiey wſzelakie za nich zadoſyć uczynienie wypełnić obiecuie. O ſzczęśliwy Narodzie, ktory z tey że ſamey Krwi y Familii, coś iey wzgardę uczynił, przychodzące dla ſiebie zbawienie oglądaſz! Przyimuie Ociec obietnicę Syna; *Syn* zaś pełniąc nieodwłocznie przyięty na ſiebie obowiązek, upokarza ſię przed ukrzywdzonym Oycem; y nie maiąc na tym doſyć, idzie z dobytą bronią na nieprzyiacioł owych, ktorzy ów nieſzczęſny Lud do bunru przywiedli: a przełamawſzy ich ſiły, y poſkromiwſzy dziką ſrogość, na co Krwi nawet ſwoiey nie żałował, przywraca pożądany pokoy, uſpokaia wſzyſtko, y ów biedny Narod do powinnego Oycu poſłuſzeńſtwa przywodzi. W takowym rzeczy ſtanie, Ociec poglądaiąc na ſiebie, widzi ſwoy honor zupełnie ocalony; poglądaiąc zaś za ſiebie, widzi hardość w ſwoich nieprzyiaciołach pognębioną, a poſłuſzeńſtwo w ſwoich poddanych odnowione. Nie można zatym wątpić, iż ſię owi poddani do dawnych przywileiow ſwoich powrocą: iż ſprawiedliwość, ktora ich z takowych przywileiow

iow wyzuła, znowu ich w też same przyodzieie. Ociec iuż niema czego się więcey domagać; a Syn daleko więcey wysłużył, niżeli czego Ociec w takowym razie żądał: iuż się tedy rzecz cała zupełnie zakończona zdaie. . Atoli trzeba ieszcze nie co poczekać, nie dla tego, iakoby Narod ow przez Krolewskiego Syna z Oycem poiednany, ieszcze Oycu za swoie przestępstwo zadosyć nie uczynił; ale dla tego, że Ociec Syna swoiego zwycięstwa, ieszcze Aktem y okrzykiem publicznym nie uczcił. Trzeba ieszcze poczekać dnia naznaczonego na Tryumf: aby tegoż samego czasu, ktorego się odprawować będzie wiazd Xiążęcia powracaiącego ze zwycięstwem po swoich krwawych potyczkach, słyszany też był wyrok przywracaiący ow biedny Lud do swoich dawnych przywileiow. Tak dzień ten, ktory iast cały miły y wesoły z radosnych okrzykow zwycięzcy, będzie daleko milszy y weselszy z pożądanego uszczęśliwienia tych, ktorym zwycięstwo to pożytek przynosi. Też same trąby, ktore ogłoszą tryumf zwycięzcy, ogłoszą też wolność Ludu: a na odgłos ten pomnoży się we dwoie, tak radość Pana, iako też radość poddanych. Pan ktory tak

bardzo swoich poddanych ukochał, cieszące się z swoiey Chwały, cieszyć się też oraz będzie z swoich poddanych szczęścia: y poddani tak wiele swoiemu Panu winni, ciesząc się z swoiego szczęścia, cieszyć się też oraz niezmiernie będą z takowey swoiego Pana Chwały. A tak lubo iuż przez zwycięstwo swoiego *Pana*, nabyli zupełnego do swoich dawnych przywileiow prawa; iednak im te nadane y przywrocone nie będą tylko przy tryumfie y przez tryumf. Z kąd w następuiących wiekach z wdzięczną pamięcią oglądaiąc się na ten Dzień Tryumfu, lubo naywięcey obowiązani są za zwycięstwo, ktore im to tak wielkie szczęście wysłużyło; iednak z większym affektem wspominać będą tryumf, pod czas ktorego iuż rzeczą samą do owego szczęścia przyszli. Bo niewiem z iakiey przyczyny bardziey kochamy środek, przez ktory odbieramy łaskę, a niżeli zrodło same, a ktorego łaska ta przez ow środek do nas przychodzi; podobno dla tego, że on iest wyświadczonego Dobrodzieystwa bliższy. I tak w darach y podarunkach ludzkich, lubo cały obowiązek należy się sercu od ktorego pochodzą; my iednak całuiemy nie serce lecz ręce dawcy, że dary y poda-

podarunki te z rąk y przez ręce iego bierzemy.

Słuchacze zgromadzeni: tego com do tąd mowił, nie potrzeba mi wcale ſtoſować do tego, com wam pokazać przedſięwziął: gdyż obiaśniłem wam rzecz w podobieńſtwie takim, ktore nie zdaie ſię bydź podobieńſtwem, ale rzeczą ſamą. Poznaiecie za tym w iakim to ſię rozumieniu mowi: iż Zmartwywſtanie Chryſtuſa daie nam łaſkę, ktora ieſt życiem Duſzy; w takim zaiſte w iakim Jan Swięty o Duchu Swiętym powiedział (b) iż on ieſzcze nie był dany, ponieważ JEZUS ieſzcze nie był uwielbiony. *Nondum erat Spiritus datus, quia JESUS nondum erat glorificatus.* Potrzeba było śmierci Chryſtuſa dla wyſłużenia nam tego życia; ale potrzeba było czekać chwalebnego Zmartwywſtania dla nadania nam tegoż życia. Łaſka tedy, ktora ieſt życiem Duſzy, ieſt nam wyſłużona przez śmierć Chryſtuſa; ale nie ieſt nam nadana, tylko przez Zmartwywſtanie Chryſtuſa, iako przez zgodny do tego środek, y nayprzyzwoitſzą do ſwoiego nadania porę.

Już

(b) *Joan.* 7. *ver.* 39.

Już że łaſka ta, ktora ieſt życiem Duſzy czyni nas uczeſnikami Boſkiey iego natury, czyliż mi wam tego dowodzić potrzeba? Alboż nie wiecie, że Oycowie Swięci y Concylia nauczaią, iż ona ieſt ucześnictwem Swiątobliwości BOGA? Ze Piotr Swięty wyraźnie o niey mowi (c) iż nas czyni ucześnikami Boſkiego przyrodzenia? *Divinæ conſortes naturæ?* Że Kościoł Swięty nazywa ią iaſnością BOGA naſzego nad nami? *Splendor Dei noſtri ſuper nos?* Tak ieſt, łaſka Boſka, ktora ieſt życiem Duſzy, ieſt to promień wychodzący od BOGA, ktory nas czyni podobnemi ſamemuż BOGU, ile tylko to z ſtrony naſzey bydź może. Patrzcie na promień ſłoneczny, ktory rozchodząc ſię po powietrzu, proſto w obłok wilgotny y mokry biie: a wſzakże na tych miaſt go w ſwoię iaſność przyodziewa, y tak w ſobie świetnym czyni, iak ieſt świetne ſłońce od ktorego promień ow pochodzi. Tak tedy mocą promienia tego obłok ow ſtaie ſię nie iako przez ucześnictwo tym, czym ieſt przez ſwoię iſtotę ſłońce: to ieſt ſtaie ſię tak podobnym ſłońcu, że ſię prawie zdaie bydź drugim nieiako ſłońcem. O-

toż

(c) 2. *Petri* 1. v. 4.

też coś podobnego sprawuie Chrystus Zmartwywstały w Ludziach, coś podobnego zwykł sprawować co rocznie w tym szczęśliwym Dniu w powszechności Wiernych. Powstaie on tego szczęśliwego Dnia, po zachodzie swoiey śmierci, z łoża swoiego Grobu, na kształt słońca; a łaska Boska, ten złoty promień z Boskiey iego natury wychodzący, znalazłszy Wiernych przez łzy pokutne do tego przysposobionych, tak ich oświeca, y w piękność światła swoiego przemienia, że ich sameyże iasności Boskiey wspołecznikami czyni. Ah gdybyśmy mieli oczy, ktore by tę ich piękność y iasność widzić mogły, czy był że by ktory Kaznodzieia, żeby wstąpiwszy dziś na Kazalnicę; a widząc Słuchaczow swoich niegdyś ciemnościami okrytych, lecz dziś Boską światłością ozdobionych, nie czuł się bydź obowiązanym mowić do nich za pierwsze przywitanie z Dawidem (d) *Ego dixi Dii estis.* Ja dziś mowię do was, nie iuż iako do ludzi, podług dawnieyszego zwyczaiu; ale do iakiegoś Bogów zgromadzenia; y iako takim cześć wam przyzwoitą oddaię. *Ego dixi, Dii estis.* Taka to ich piękność, taka dla od-

zyska-

(d) *Psal.* 18. *v.* 6.

zyskaney łaski Boskiey na Duszach ich iasność Boska iest.

Ale o BOZE! iakże nie długo trwa ten Obraz słońca wyrażony na obłoku od promienia! iakże prętko niknie piękność twarzy, przydana iey od piękności malowidła! To iest iakże nie długo trwa Obraz Boski, wykształcony na Duszach naszych przez łaskę Boską! Swięci Aniołowie Stróżowie tych Dusz, ktore mię dziś słuchaią, ktorzy się teraz w zapatrywaniu na nich prawie tak kochacie, iak się kochacie w zapatrywaniu na Oblicze Boskie, wy dobrze wiecie, iak to prętko w wielu ten Obraz Boski, ktory na nich łaska Boska wykształciła, zepsuty y skażony zostanie! Jch to zaiste wina, nie zaś łaski Boskiey: bo ta ile z siebie, wyrażaiąc na nas podobieństwo y Obraz Boski, chce oraz, aby wyrażenie to było zawsze trwałe, y z strony też naszey wieczne. Ona zawsze iest nas oświecać gotowa; lecz ieżeli my zastaniamy się od iey promieni owym murem smoły, iako ieden z Oycow Swiętych grzech śmiertelny nazywa; w ten czas, z owych Bogow, ktoremiśmy przez uczestnictwo byli, staiemy się... Ah kto to wypowie... Ale niechcę dnia tego tak wesołego, kwaśić y zasmucać myślami temi

tak

tak okropnemi. Więc idę daley; y iak nam Chryſtus przez Zmartwywſtanie ſwoie nadaie też życie ciała, iuż wam w tey Drugiey Kazania Części pokażę.

CZĘSC II.

Nie ieſt tu mowa Słuchacze, o tym życiu ciała, ktore nam teraz śmierć czaſu ſwoiego przypadaiąca odbiera; ale o owym przyſzłym po śmierci, ktore nam przed dniem ſądnym Zmartwywſtanie naſze przywroci. O tym tedy życiu mowię nayprzod, że nam Chryſtus przez Zmartwywſtanie ſwoie, pewną onegoż nadzieię czyni: mowię powtore, że nas w nim, ieżeli na żywot wieczny Zmartwywſtaniemy, przywileiow natury ſwoiey ludzkiey ucześnikami uczyni.

Co do pierwſzego: wiedzić nayprzod mamy, że ſię naſze przyſzłe zmartwywſtanie w Piśmie Swiętym, odrodzeniem nazywa (e) *In regeneratione cum ſederit Filius hominis*: bo iako pierwſzy raz wychodząc na świat, rodziemy ſię na życie doczeſne; tak na ow czas zmartwy-

(e) *Math.* 19. v. 18.

twywſtaiąc, będziemy odrodzeni na życie nieśmiertelne. Wiedzić powtore mamy: że iako Adam ieſt Oycem y Auktorem pierwſzego rodzenia doczeſnego y śmiertelnego; tak też Chryſtus Pan nazywa ſię w Piśmie Oycem y Auktorem tego drugiego rodzenia wiecznego y nieśmiertelnego. *Pater futuri ſaeculi.* (f) A w iakiż to on ſpoſob ieſt Oycem y Auktorem tego nowego odrodzenia? Słuchaycie. Nie można temu przeczyć, że Słowo Boſkie ieſt początkiem ludzkiego ożywienia; z tąd o nim w Pſalmie rzeczono, iż ſię w nim zrodło żywota znayduie. *Apud te eſt fons vitae* (g) To tedy Słowo wſkrzeſza nayprzod od umarłych naturę ludzką, ktora z nim złączona była; a przez nią, iako przez śrzodek iaki, wſkrzeſi innych, wſzyſtkich, ktorzy tylko zmartwywſtać maią. Jako ogień ogrzewa wprzod bliſkie iakie ciało, a przez nie, iako przez śrzodek iaki, ogrzewa potym dalſze y bardziey odległe ciała: iako Słońce oświeca wprzod bliſkie ſiebie powietrze, a przez nie, iako przez śrzodek iaki, oświeca potym dalſze na świecie rzeczy: tak Słowo Wcielone, wypro-

(f) *Jſai.* 9. v. 6. (g) *Pſal.* 35. v. 10.

prowadza wprzod od śmierci swoię naturę ludzką; a przez nią, iako przez zgodny do tego środek, wyprowadzić ma od śmierci wszystkich umarłych. A przeto iako mowi Paweł Swięty (h) ieżeli przez iednego człowieka śmierć na świat weszła; przez iednego też Człowieka powstanie od śmierci na świat przyszło. *Per hominem mors, & per hominem Resurrectio mortuorum.* I w ten to sposob Słuchacze, odrodzeni iesteśmy, iako Piotr Swięty mowi (i) w nadzieię żywą przez Zmartwychwstanie JEZUSA Chrystusa. *Regeneravit nos in spem vivam per Resurrectionem JESU Christi.* W ten sposob Chrystus Zmartwychwstaiący, iako Ociec daie nam nowe życie ciała, z pewną nadzieią przyszłego Zmartwychwstania. O przebłogosławione Człowieczeństwo Chrystusa JEZUSA, chwalebny instrumencie mocy Boskiey! y przyczyno powtorna naszego przyszłego życia! I prawdaż to, że ciała nasze znowu na nowo przez ciebie powstaną? że obrociwszy się w proch, przez śmierć na nas przypadaiącą, znowuż przez ciebie na nowe życie

(h) 1. *Cor.* 15, v. 21. (i) *Petri* 1. v. 3.

cie zakwitną, tak iako latorośl, na zimę obumarła, znowu po zimie na nowo zakwita? O Oycze! O miły Oycze przyszłego odrodzenia! Ja nie mam dziś większey radości, iako przyiść do grobu twoiego, y rozmyślać o tym przyszłym zmartwychwstaniu moim; nie tak iak owe pobożne w Ewangelii Niewiasty. Smuciły się one, że znalazły grob twoy prożny; ale ia się z tąd cieszę, y niewymownie raduię: bo ten grób twoy prożny, będzie przyczyną, że wszystkie potym groby nasze zostaną prożne.

Ah Słuchacze! jakże daleko rożny iest Dzień dzisieyszy, ktory Kościoł Swięty po zakończonym wielkim poście obchodzi, od owego Popielcu Swiętego Dnia, ktorego was, do dzisieyszego Swięta przyprawować zaczynał. Na ow czas wystawował wam człowieka, ktory umiera y w popioł się rozsypuie: ale dziś wystawuie wam Człowieka, ktory Zmartwychwstaie, y rozsypane popioły w iedno ciało na nowo zgromadza. Na ow czas prowadził was do grobu, aby Swiętą w sercach waszych boiaźń wzbudził; ale dziś prowadzi was do grobu, aby zbawienną serca wasze pociechą napełnił. Na ow czas pokazywał wam cały Narod Ludzki przy-

przyprawiony o śmierć przez Adama; ale daliś pokazuie wam cały Narod Ludzki wyrwany od śmierci przez JEZUSA. *Wszyscy umieramy, y iako wody rościekamy się w ziemię* (k) to iest prawda, o ktorey nikt wątpić nie może: aleć y to rowna prawda, o ktorey nas Paweł Swięty upewnia, (l) że wszyscy po teyże śmierci Zmartwywstaniemy. *omnes resurgemus.* Jesteśmy iako rzeki pewne, ktore wiele Królestw y Prowincyi przeszedłszy, gdy im już koryta nie staie, na ostatek w morze lecą, y od iego przepaści pochłonione zostaią. Alić oto, gdy się już zdawało, że zginęły y ustały ze wszystkim: znowu na nowo z morza wychodzą, y swoy szczęśliwy bieg zaczynaią. Tak y my po niewielu życia naszego latach pochłonieni bywamy od śmierci; lecz coż to nam szkodzi, kiedy taż sama śmierć pochłoniona iest od Chrystusa: *absorpta est mors in victoria* (m) my tedy przez niego, znowu nowy bieg, nowe życie zaczniemy, ktore już żadnego mieć nie będzie końca. Chrystus Pan, mowi Grzegorz Swięty, iest to nowy

(k) 2. *Reg.* 14. *v.* 14 (l) 1. *Cor.* 15. *v.* 52. (m) 1. *Cor.* 15. *v.* 54.

wy Samson, ktory więsienie swoie odbiia; a na tym nie przestaiąc, nawet bramy iego wyimuie, aby wszystkim więzniom otwarte już po sobie wyiście zostawił. I z tey to przyczyny nazywa się w Piśmie pierwiastkami tych, ktorzy byli zasnęli *primitiæ dormientium*(n) że po nim wszyscy, znowu się ze snu swoiego śmiertelnego obudzą, y na życie, ale iuż wieczne powstaną. Smierć iest na kształt Oracza, ktory w czasie żniewa zbiera z pola doyrzałe kłosy; tak y ona zbiera życia ludzkie w ieden snopek: ale kiedy rozumi że iuż cały świat zebrała; otoż znowu na icy wzgardę, odradzaią się pierwiastki tego zebranego iuż y skoszonego żniwa. Pierwiastkami temi iest Nayświętsze Chrystusa Człowieczeństwo; to tedy dziś z ziemi wychodzi, to się z pod grobowego kamienia dobywa, aby po nim swego czasu całe też zebranych y skoszonych ludzi żniwo powstało. *Regeneravit nos in spem vivam per Resurrectionem JESU Christi.*

Już w czasie żniwa owego iakiemiż my to będziemy? Takiemi ze wszystkim, iakim iest przy Zmartwywstaniu swoim Nayświę-

(n) 1. *Cor.* 15. *v.* 20.

Swiętsze Chrystusa Człowieczeństwo. Chrystus bowiem przez Zmartwywstanie swoie, daiąc naszemu ciału życie nowe, oraz go też czyni ucześnikiem wszystkich przywileiow swoiey Natury ludzkiey. Nazywa się w Piśmie Swiętym nie tylko Oycem przyszłego wieku, ale też pierworodnym wszystkich umarłych. (o) Jest Oycem naszego odrodzenia, bo ma sobie daną moc, aby nas na życie nowe odrodził. Jest oraz Bratem naszym pierworodnym, bo nas mocą tą na podobieństwo swoie odrodzi, y tak nas sobie podobnemi uczyni, iak podobni do siebie są dway Bracia, ktorzy z iednegoż żywota wychodzą. O nim mowi Paweł Swięty, że przemieni ciało podłości naszey, przypodobane ciału, to iest na podobieństwo ciała iasności swoiey. *Reformabit Corpus humilitatis nostræ, configuratum* albo iak w Greckim ięzyku mamy, *conforme Corpori claritatis suæ.* (p) Zebyśmy tedy wiedzieli, iakiemi na ow czas będziemy; przypatrzmy się Chrystusowi, iakim on teraz przy Zmartwywstaniu swoim iest. Uważaycie, mowi Ambroży Swię-

(o) *Colos.* 1. v. 18. *Apoc.* 1. v. 5.
(p) *Ad Philipp.* 3. v. 21.

Swięty, owo Uwielbione Zbawiciela Człowieczeństwo: nie dawno on był według ciała Człowiekiem; ale dziś ciało Jego tak iest świętne y ozdobne, że się zdaie bydź nawet według Ciała Bogiem, *tunc secundum carnem homo, nunc per omnia Deus.* Co to za przepaść światłości, ktora go otacza; co za osobliwsza niecierpiętliwość, ktorey nic obrazić nie może; co za przedziwna chybkość, ktora go po powietrzu unośi; co za niepoięta subtelność, ktora y naytwardsze marmury przenika; co za osobliwsze tego uwielbionego stanu przywileie, ktore nie odbieraiąc bynaymniey istoty Ciału, nadaią mu wszystkie własności Ducha. A zatym co to było za głupstwo Żydow, że rozumieli, iż Ciało to pod Grobowym kamieniem zamknąć potrafią: głupstwo to takie ze wszystkim było, iak gdyby kto promień słoneczny we szkle zamknąć usiłował. Otoż y ciałom naszym, w czasie Zmartwywstania naszego, teyże samey chybkości, teyże samey niecierpiętliwości, y światłości przedziwney, Chrystus Zmartwywstały udzieli. *Claritatem quam dedisti mihi, dedi eis.* (q) Poznawaymy

(q) *Joan.* 17. v. 22.

tedy w iego Twarzy przyszłe nasze podobieństwo, w iego przywileiach tego nowego stanu, przywileie y własności ktoremi nas obdarzy, gdy ciała nasze po śmierci naszey znowu na nowo wskrzesi y ożywi. Ciała te walczyły za niego, pracowały około wypełnienia przykazań iego, dawały świadectwo iego Ewangelii, pełniły wszystkie obowiązki iego Religii: odbiorą tedy na ow czas przyzwoitą dla siebie zapłatę od iego Dobroci: a zapłaty tey zadatkiem będą, te wszystkie przywileie y własności, przez ktore ie przywileiow y własności swoiey uwielbioney natury ludzkiey uczesnikami uczyni.

Tu się iednak przestrzedz mamy, że przywileiow tych, sami tylko sprawiedliwi, y w łasce Pana BOGA umarli uczesnikami będą. Chrystus Zmartwywstały, lubo iest Oycem odrodzenia wszystkich umarłych; iednak nie będzie Bratem wszystkich odrodzonych; bo mu nie będą podobni wszyscy w grzechu umarli. Zmartwywstaną y oni, prawda: ale zmartwywstáną daleko nędznieysi, niżeli byli, kiedy w grzechu z świata tego zeszli: ale Zmartwywstaną, nie żeby dodali z siebie ozdoby Niebu; lecz żeby przyczyniły sobą strachu y obrzydliwości piekłu. Bo

iako

iako ci, ktorzy wiernie Chrystusowi za życia, y Duszą y ciałem swoim służyli, przyzwoitą za to w owym życiu nowym y co do Duszy y co do ciała nadgrodę odbiorą; tak też słuszność sama wyciąga, aby ci, ktorzy mu tak służyć nie chcieli, sprawiedliwą za to, y co do Duszy, y co do ciała karę odnieśli. Zaiste przestroga ta ostrożnemi nas w życiu, y pilnemi w obowiązkach Chrześciańskich czynić powinna.

Więc Słuchacze zakończaiąc iuż mowę dzisieyszą, z tą was z niey myślą odprawiam. Chrystus przez swoie Zmartwychwstanie dwoiakie w Ludziach nasienie zostawił: iedno wieczności, a drugie Chwały. Nasienie wieczności zamykaią w sobie wszyscy ludzie z świata tego schodzący; ale nasienie chwały zamykaią w sobie sami tylko sprawiedliwi w łasce Pana BOGA umieraiący. Każdy umarły człowiek ma w sobie przez moc Boską pewny początek życia, z ktorego potym w czasie swoim na nowe życie powstanie. Jest on iako owe Nabuchodonozora drzewo, ktoremu z roskazu Nieba odcięto gałęzie y pień: ktoremu iednak z roskazu tegoż Nieba zostawiono pod ziemią korzeń, aby znowu z niego powstać y zakwi-

kwitnąć mogło. (r) Ale ieżeli Duszę, ktora ciało iego opuściła, w stanie go łaski opuściła; ma on w prochach swoich oprocz początku życia, pewny też początek chwały, z ktorego Ciało iego, świetne, ozdobne, y we wszystkim Ciału Chrystusowemu podobne, na żywot wieczny powstanie. Jeżeli zaś, czego nas uchoway BOZE! w stanie go grzechu opuści; powstanie y on na życie także wieczne, ale pożal się mocny BOZE! nie iuż dla chwały, lecz dla kary, nie na gody wieczne, lecz na pastwę nieśmiertelną piekielnego ognia. My wiemy, co się w każdey trumnie zamyka; ale nie wiemy, co z niey swego czasu wyidzie. Smierć rowna wszystkie stany; ale Zmartwywstanie czyni nowych ludzi bardzo od siebie rożnych, a co naywiększa iuż nigdy nie odmienonych! Wy tedy Naymilsi, ieżeli chcecie, aby Stan waszego Zmartwywstania był szczęśliwy; starayciè się o dobre życie, staraycie się o dobrą śmierć. Pilnuycie łaski, ktora was czyni, podobnemi teraz Chrystusowi na Duszy, iako BOGU; a on was uczyni, podobnemi na ów czas sobie na ciele, iako człowiekowi.

NA

(r) Danie. 4. v. 12.

NA NIEDZIELĘ I. PO W. NOCY.

KAZANIE I.

Przeciwko domagaiącym się oczywistości w Wierze.

Beati qui non viderunt, & crediderunt. Joan. 20.

Lubo łaska Thomaszowi Swiętemu w Dzisieyszey Ewangelii w nawroceniu onegoż udzielona, była osobliwsza: śmiem jednak powiedzić, że Wiara nasza iest nad iego Wiarę szczęśliwsza, y pewną ią okolicznością przechodzi. A toć iest, co Chrystus Pan w założonych słowach wyraża, kiedy tych, co nie widzieli, a uwierzyli, Błogosławionemi nazywa. Błogosławieni są, ktorzy wierzą co nie widzieli; bo iako ieden z Oycow Swiętych mowi, iaśniey potym zobaczą, y w nadgrodę ochotney Wiary swoiey iaśnieysze rzeczy uwierzonych widzenie odbiorą.

Po-

Początek szczęśliwości naszey iest, że nas do takiey Wiary wzywa BOG; ale ażebyśmy sobie na tę szczęśliwość zasłużyli, powinniśmy się wszystkim tey Wiary podaniom bez żadnego rozbierania poddać: wszystkie nasze dowody, wszystkie obroty, wszystkie wybiegi rozumu, powinny poyść na stronę, y Wierze Swiętey iako nadprzyrodzonemu światłu ustąpić. Bo ponieważ Wiara światłem nadprzyrodzonym iest, ktorym Duch Przenayświętszy, przyrodzony rozum ludzki do poznania rzeczy wyższych podnosi; nie ona przyrodzonym rozumu naszego wybiegom, ale raczey przyrodzone rozumu naszego wybiegi iey ustępować powinny. Takim sposobem Wiarę przyimować, iest iako Chryzostom Swięty mowi, bez żadnego rozbierania obowiązki iey pełnić, iest we wszystkich zamysłach swoich nią się tylko samą rządzić, iest wszystkie błędy y kłamstwa potępiać, iest swoy rozum zatrzymować, swoię niewiadomość wyznawać, Boską nakoniec powagę ochotnym woli y rozumu poddaniem szanować. Te to okoliczności są, ktore ią osobliwszego Błogosławieństwa godną czynią: *Beati qui non viderunt & crediderunt*; a że ich Swiętego Thoma-

masza Wiara nie miała, bo inaczey Zmartwywstania Chrystusowego wierzyć nie chciał, tylko aż by zmysłami swoiemi prawdziwego w nim Ciała doświadczył, ona tedy mniey doskonała, a zatym mniey Błogosławiona była. Aleć y my Słuchacze na takie teraz natrafiliśmy czasy, ktorych ludzie Libertynow iadem zarażeni, iakieyścić do swoiey Wiary rozumu oczywistości potrzebuią, a tego, czego poiąć nie mogą, żadną miarą wierzyć nie chcą. I lubo ich o prawdzie Artykułow Swiętych upewniaią, to wyroki Pisma, to świadectwa podania, to ustawy Kościoła, te inne mocne w całym Chrześciańskie dowody: iednak oni nic na to wszystko nie dbaią; widzić koniecznie pragną, y czego nie poymuią, tego wyznać nie śmieią. Nawet ci, ktorzy od świątobliwych Rodzicow Bogoboynie wychowani, wiele już lat w Wierze Swiętey przeżyli, wdawszy się w czytanie Książek zagranicznych, a bardziey w rozwiozłość życia do takowych Nauk przywiązaną, na ostatek w Wierze Swiętey słabieią, że Taiemnic iey rozumem swoim dochodzić nie mogą. Z tąd owe powątpiewania, y zdaniem ich nie zbite zarzuty: o przeznaczeniu, o łasce,

ſce, o Nieśmiertelności Duſzy, o karach lub nadgrodach wiecznych, y o innych wo Opatrzności y Wſzechmocności Pana BOGA, to życia y śmierci Chryſtuſa Taiemnicach; z ktoremi ſię nawet iawnie po kompaniach, y u naypublicznieyſzych ſtołow odzywać nie wſtydzą. Przeciwko nim tedy ia dziś gorliwość moię obrocę: a ponieważ we wſzyſtkim ſię ſamym tylko rozumem rządzić pragną, tę im wielkiey wagi prawdę: iż ſam nas rozum prowadzi, abyśmy Wiarę Chryſtuſową rozum naſz przechodzącą przyimowali, z przyczyn przyrodzonych pokażę. Ba y z przyczyn przyrodzonych dla większego ich zawſtydzenia, tylko tey iedney zażyię, ktorą ſię y nayproſtſzy człowiek w ſwoich znacznieyſzych potrzebach rządzi, że ſobie tę tylko ſtronę obiera, ktora obrana większy mu pożytek, nie obrana zaś większą ſzkodę przynoſi. W krótkich ſłowach: powinniśmy Katolicką Wiarę rozum przewyżſzaiącą ſtatecznie wyznawać, bo nayprzod wyznawſzy ią, nic nie traciemy, nic w niebeſpieczeńſtwo nie podaiemy: bo powtore nie wyznawſzy iey, wſzyſtko traciemy, wſzyſtko w niebeſpieczeńſtwo podaiemy.

Matko wszystkich wierzących, Niepokalanie Poczęta Panno, day o rzeczy tey, tak teraz potrzebney, skutecznie mowić, aby ją w niektorych mniey ostrożnych umysły rzeczą samą w mowić.

CZĘSC I.

Wiara Słuchacze iest to rzecz z siebie nader doskonała, y nad wszystkie rzeczy przyrodzone wyższa: prowadzi nas do poznania rzeczy nadprzyrodzonych, y tam się światłem swoim wzbiia, dokąd żaden stworzony rozum zasiąc nie może. Nie iest ona rozumowi ludzkiemu przeciwna, ale owszem go doskonali; bo go do poznania rzeczy Boskich, do ktorych on z siebie zdolny nie iest, mocą swoią wynosi. Nie pozwalaią na to ci, przeciwko ktorym mowę tę obracamy; ale samych się tylko za mądrych maiąc, nam w tym iako prętko wiernym wielki nierozum przyznaią. Wierzyć mowią, iest to odstępować nayprzednieyszego prawa rozumu, ktore nie każe przystawać tylko do oczywistey prawdy; zaś materya Wiary iest podana bez oczywi-

stey.

ſtości: trzeba za powodem powagi obcey, patrzyć na to, czego ſię nie widzi, y trzymać za rzecz pewną to, co ſię nawet niepodobnym zdaie; traci ſię tedy w takowey Wierze rozum.

Ktorzy kolwiek tak mowicie, patrzcie iak chcąc ſię rozumnemi pokazać, na wielką ſobie takim mowienia ſpoſobem nie rozumu naganę zaſługuiecie. A nie jeſt że to gruby nierozum, do poznania rzeczy Boſkich, inſzą drogą, a nie przez obiawienie Boſkie przychodzić? A iaki by to był BOG nasz, gdyby go zmyſł y rozum nasz mogł poiąć, ktory w tylu potocznych rzeczach błądzi, a wſzczegulności nawet natury nędzney mrowki poiąć nie może? Kiedy bezbożny Eunomiusz ſzczycił ſię y przechwalał ze BOGA poiął y zrozumiał; Swięty Bazyli, uczony do niego liſt napiſał, w ktorym mu o naturze mrowki dwadzieścia pytania podał; gdzie ona ma ſerce, gdzie wątrobę, gdzie śledzionę, y tam daley: a gdy mu na żadne doſtatecznie odpowiedzić nie mogł, na więkſzą iego hańbę przydał: nędzney mrowki natury nie poiąłeś, a z doſkonałego ſię poznania BOGA przechwalasz? Toż ſamo y was, ktorzy ſię w rzeczach Wiary do światła

rozumu uciekacie, spotkać by zawstydzenie powinno. Przyszłaż do tego kiedy świecka umieiętność wasza, aby was w tych trudnościach obiaśniła? Sprawiłaz co więcey w was oprocz oszukania y błędow? Ah tylu już wiekow doświadczenie uczy, że y naywięksi świata Mędrcowie błądzą, y nieumieiętnemi się Dziećmi staią, gdy im o BOGU, y niedościgłych iego Taiemnicach, nie stosuiąc się w tym do podania Wiary, pisać y nauczać przyidzie. Gdy tedy BOG nasz wielki iest: iako mowi Job, y umieiętność naszę przechodzi: *Ecce DEUS magnus, vincens scientiam nostram:* (a) czyliż nie należy, abyście się przed wielkością iego uniżali; y z pokornym nikczemności swoiey wyznaniem, to o nim przez Wiarę trzymali, czego rozumem swoim doyść nie możecie?

Ale co was naybardziey potępia, że to wy w rzeczach Wiary koniecznie oczywistości potrzebuiecie, ktorzy tyle rzeczy potocznych na samę tylko cudzą powieść przyimuiecie. Uczycie się nauki iakiey, nie iest że pierwszą nauczenia się waszego Regułą, abyście Nauczyciela swo-
iego

(a) *Job.* 36.

iego powieściom wierzyli? Zaifte nigdy byście fię pierwfzego nawet obiecadła nie nauczyli, gdybyście, że fię ta litera A a ta B nazywa, Nauczycielowi fwoiemu nie wierzyli. W fprawowaniu interefow fwoich, fwoim fługącym, fwoim przyiacielom, fwoim poradnikom wierzycie: żeście tego Oyca y Matki Synowie, że z tych y z owych Przodkow idziecie, nie z kąd inąd, tylko z cudzey powieści wiadomość macie. A nawet tyle o Dufzy fwoiey rzeczy wam niepoiętych wierzycie, tyle w nowey Filozofii Nauk wam ieszcze nie dobrze zrozumianych przyimniecie: y można w powfzechności powiedzić, że bez tey na cudzą powieść wiary ludzkie by zgromadzenie y towarzyftwo w zamięfzaniu zoftało. Za coż tedy w famey Wierze Swiętey wfzelkie świadectwo odrzucacie, y na rzeczy poięcie wafze przechodzące uporni iefteście? Toż famo mniemanie; aby tego nie wierzyć, czego nie można przyrodzonym rozumem dociec, a wfzak żeście w Kfiążkach ludzi wolnieyfzego zdania y życia wyczytali? toż oni godni fą, abyście im zaraz w tey tak wolney nauce wiarę dali; a Pifma Swiętego wyroki, a Oycow Swiętych Nauki, a całego powfzechne

cznego Kościoła zdania, przez ktore sam się Duch Swięty, Duch prawdy odzywa, godne nie będą, abyście się raczey ich w tey mierze prawideł trzymali? Ah kiedy już świat cały stęskniwszy sobie w nieprawości y w niewiadomości tylu wiekow, wziął sobie za przewodnika Wiarę: czyliż nie powinniście y wy swojego iey rozumu poddać? Będzież wam cięższy poyść po prostu za Wiarą, a niżeli zawsze światła przyrodzonego szukać, a nigdy go nie znaydować? Jeżeli wami Wiara trwoży: czyliż was niedowiarstwo ubespiecza? Jeżeli boicie się żebyście naganie prętkowiernych nie podpadli; czyliż się obawiać nie powinniście, abyście nagany uporne niewiernych nie odnieśli?

A ten rozum ktory sobie przypisuiecie, iest że on w was zdolny do znalezienia prawdy, ktorey szukacie? nie iest że on w was pomięszany y zepsowany przez namiętności wasze, ktore nad wami gorę biorą, y rozum wasz przeciwko Wierze burzą? Ah gdy ia się wam lepiey przypatruię; widzę w was owę własną siebie samych miłość, owo nabicie sobie myśli swoią doskonałością, owo pogardzanie innemi obmierzłe. Widzę ow nieprzełamany upor w trzymaniu się tego śmiele,

a czy-

z czymeście się raz nie uważnie dali słyszyć; owo niepohamowane branie się do czytania Książek rożnych bez żadney ostrożności, y do przyimowania za prawdę wszystkich tam zawartych bluźnierstw y potwarzy; owę pychę nędzną, ktora sądzi że wszystek rozum tylko się w waszey głowie zamyka, a gdzie indziey tylko się sama prostota znayduie. I takiż rozum ma o prawdach Wiary dobrze sądzić, może przy takowych namiętnościach omamieniu nie podpadać? Bądź to nie może: złożcie w przod te poprzedzaiące mniemania, przywiedźcie się do chowania tego, co prawo przyrodzone nakazuie, nie czyniąc żadney bliźniemu krzywdy, unikaiąc niesprawiedliwości, łakomstwa, a naybardziey nieczystości, y innych zbytkow waszych; a w ten czas rozum wasz w należytych granicach zamknięty, y od tego co by go ćmić mogło uwolniony, może wam służyć za pochodnią do znalezienia prawdziwey Wiary. Ale poki będziecie w tey obyczaiow swoich rozwiozłości; o iakiey nie będziecie mieli pobudki w potępianiu tey Wiary, ktora te wszystkie bezprawia potępia! O iakiey nie będziecie mieli przyczyny, w powątpiewaniu o karach wiecznych, ktore

was

was za te wszystkie bez prawia czekaiąc Niech was samo w tey mierze wasze na sobie samych doświadczenie obiaśni. A wszakże w młodszych latach, to iest w ten czas, kiedy was ieszcze niewinność życia od kar wiecznych dalekiemi czyniła, wierzyliście ie, y żadneyieście o nich wątpliwości nie mieli. Teraz dopiero, kiedyście się stali nie nabożni, zli, łakomi, nieczyści, a zatym kar tych godni, wątpić o nich, y bytność ich zapierać poczynacie? Nie iest że to skutek pobłażaiącey sobie, y podchlebiaiącey w rozwiozłym życiu pożądliwości? Atoli chcieycie uważyć: czy to ich dopiero od tąd nie będzie, iak wyście sobie na nie zasłużyli? y czy to wasze o nich powątpiewanie, wasz osobny interes, dokaże tego żeby ich nie było?

Naostatek gdy to wszystko czego nas naucza Wiara, za uroione tylko sobie mniemania poczytacie; lubo to y z zacnością się natury naszey naybardziey zgadza, y do naprostowania obyczaiow naszych naylepiey służy, y do utrzymania przystoynego z innemi towarzystwa naywięcey pomaga: gdy mowię wszystko to iako rzecz nieuważną y prętko - wierną odrzucacie: dowiedzcież nam z strony swoiey, że

przyczyć temu wszystkiemu, cokolwiek Katbolik wierzy, iest to rzecz na pewnieyszych, niż są dowody Wiary, dowodach ugruntowana. Potrzeba wierzyć, ia mowię; y mam na to moie dowody: Proroctwa spełnione, Cuda nieprzeliczone, odmiany obyczaiow przedziwne, tylu Luczi mądrych świadectwa, tylu Męczennikow Swiętych potwierdzenia, taką wszystkich Narodow, stanow, y wiekow zgodę, tak nie wzruszoną na wszystkie prześladowania, y całego piekła natarczywości trwałość. To wszystko ponieważ się inaczey stać nie mogło, tylko za sprawą Wszechmocney Pana BOGA ręki, tym samym mię o prawdzie Wiary moiey upewnia; bo BOG iako istotna prawda, y sam się omylić, y mnie też zwieść y oszukać nie może. Nie powinno się nic wierzyć, wy mowicie; przytoczcież mi swoie na to dowody. Niemasz ich, kro u prostego powątpiewania, iak to bydź może, ktoby temu wierzył, kto to widział, y innych częścią żartow, częścią drobnieyszych zarzutow, ktore umysty zepsowane wymyślaią; a wymyślaią na to, żeby bespieczniey za swoiemi skłonnościami szły, y żadnego względem rzeczy przyszłych niepokoiu nie czuły. Ale czyliż toż

samo

ſamo nie powinno ich wam podeyrzanemi uczynić? nie powinno was na ſtronę ludzi pobożnych pociągnąć? Widzę ia że Wiara y pobożność naczyniły Ludzi mądrych, ſkromnych, cierpliwych, towarzyſkich, y zupełnie ſwemi namiętnościami władnących. Ale pokażcie mi żeby niedowierzanie y Libertyńſtwo było czego innego w Ludziach przyczyną, krom nikczemności, roſkoſzy, miękkości, y puſzczenia ſię bez żadnego pochamowania za ſwoiemi namiętnościami?

Nie mowcież mi więc, że ſtrona Libertynow, ieſt ſtrona zdrowego rozumu, dobrego rozſądku, prawdy, y beſpieczeńſtwa; a przeciwnym ſpoſobem gdzie indziey ſama ſię tylko proſtota, ſamo uprzedzenie, ſama prętko wierność znayduie. Nie mowcie, że poddaiąc ſię wierze rozum przewyżſzaiącey, odſtępuiecie rozumu prawa, ktore ſię na ſamę tylko oczywiſtość ſkłaniać każe; ponieważ, iako z tego wſzyſtkiego, co ſię do tąd mowiło widzicie, nie co innego wam ieſt do poznania prawdy przeſzkodą, tylko ſamo rozumu waſzego zepſowanie. Ten to tylko ſam rozum z waſzego zarzutu miał ſię tracić w Wierze: otoż gdy ſię y ten zupełnie w niey ocalony pokazał; nic

się tedy w Wierze Swiętey nie traci, nic w niebeſpieczeńſtwo nie podaie.

CZĘSC II.

Już z odrzuconą Wiarą co ſię traci, y co ſię w niebeſpieczeńſtwo podaie, ieżeli tego nie przenikacie, zaiſte wy rozum ſobie wielki przyznaiąc, oczywiście przeciwko rozumowi wykraczacie. Niebeſpieczeńſtwo to ia wam w krotkich ſłowach wyrażam, że wy czy ieſt, czy nie ieſt przyſzłe po śmierci życie, przy tym uporze ſwoim zbawienie ſwoie, a z zbawieniem wſzyſtko ſwoie tracicie. Mowicie wy niekiedy, widząc ludzi pobożnych: Jeżeli nie maſz Błogoſławieńſtwa wiecznego w Niebie, to ſię ci ludzie na ſwoich umartwieniach, na ſwoich pokutach oſzukuią. Ale ia wam mowię: ieżeli ieſt Błogoſławieńſtwo wieczne w Niebie, iakże dopiero wy ſwoim ſię uporem oſzukuiecie?

Ale daymy to, żeby go nie było, daymy to żeby Wiara od Chryſtuſa podana tak była fałſzywa, iak ieſt prawdziwą: a był że by to rozum, odſtępować iey? to ieſt, porzucać ſtronę, przy ktorey mogło

by

by się pobłądzić, ale nie zaciągaiąc na się karania: a przystawać do strony, gdzie nie można pobłądzić, tylko czyniąc się na wieki nieszczęśliwym? Gdy ia wierzę, y wypełniam to wszystko, co mi przepisuie Wiara; ieżeli ta iest rzeczą prawdziwą, pozyskuię szczęśliwość wieczną; ieżeli zaś fałszywą, nie tylko nic nie tracę, ale ieszcze sobie na pochwałę człowieka cnotliwego zasługuię. Lecz ten co o karach wiecznych, o nadgrodzie wieczney, o nieśmiertelności Duszy, y o innych wszystkich Wiary naszey Artykułach nie wierzy: ieżeli to wszystko fałsz iest, żadney z tąd korzyści nie ma, bo wszystko z nim razem obumiera; ieżeli zaś prawda iest, coż się z nim stanie? Jeżeli Wiara iest iedyną bayką, on tak umrze iak y ci, co ią za prawdę maią; ale ieżeli Wiara iest szczerą prawdą, w coż się on obroci co ią miał za iedyną bayką?.. Tuż wy tedy rozumu waszego przyzwieycie o mocne Duchy! Jdzie rzecz o wdanie się w niebespieczeństwo, naprzykład wielkiey pieniężney summy, gdzie iezli by ci się powiodło, mało co byś zyskał; ieźli by ci się zaś nie powiodło, była by szkoda twoia nie powetowana: odważysz że się, abyś się w takowe

niebe-

niebespieczeńśtwo podał? Oto idzie rzecz o prawdziwą Wiarę, ieżeli iey nie maſz, nic ci z tąd nie przybędzie; a ieżeli w rzeczy ſamey ieſt, twoie potępienie pewne: cóż to za rozum twoy, że podaiesz w niebespieczeńśtwo zbawienie twoie, choć by też Wiara była tak wątpliwa jak ieſt pewną?

I teć to uwagi częſto za życia ludziom niedowierzaiącym przychodzą, ktore ich nieſpokoynemi, y w pośrzod naywiękſzych uciech nie ukontentowanemi czynią. Myśli ſobie iaki taki z nich: Coż więc czynię, iaki życia ſpoſob przed ſię biorę? Tak żyię, iak gdybym ſię w krótce miał obrócić w ſżczere nic: y tego tylko pragnę, abym ſię obrocił w ſzczere nic, ktory teraz nad wſzyſtkie rzeczy widzialne ieſtem na świecię wyżſzy. Bytności BOGA przeczę; ale ią wyświadcza świat, y cokolwiek na święcię rozumnego ieſt. Kar żadnych po śmierci nie przypuſzczam: ale o wiecznych dla ludzi złych zgotowanych naucza Wiara, ktora ſię Boſką bydź wyznaie, y wielą świadectwy dowodzi. Duſzę śmiertelną nazywam; ale ona zaſiągaiąc chęciami ſwoiemi aż za śmierć, ſama ſię nieśmiertelną wyznaie, a nawet przecząc z boiaźnią, nieśmiertelną

ſię

się bydź pokazuie. O czym ia wątpię, to pospolicie za prawdę maią, y ia sam niegdyś za prawdę miałem. Gdybym powątpiewaniem moim mogł tego dokazać, aby to nie było, co iest: iuż bym był bespieczny, iuż bym kar wszystkich uszedł: ale to nic na świecie nie odmieniam, gdy wątpię! Codzień staię się gorszy, a nie staię się mocnieyszy? Czy BOG iest, mogę podobno bydź nie pewny; ale że go nie masz, nie mogę żadną miarą zostać upewniony. Jeżeli BOG iest, ieżeli kara wieczna iest, pewna rzecz że iestem nieszczęśliwy na wieki. Ah mnie! iakże straszne, iakże pewne dla mnie niepewnego umysłu niebespieczeństwo! Tak oni sobie myślą nie raz, y temi sobie okropnemi uwagami, naywiększe nawet uciechy kwaszą.

A ieżeli też będą tak zapamiętali, y na rospustę wylani, że uwag tych nie tak nie przypuszczą, iako raczey w sercu się odzywać poczynaiące, czym prędzey przytłumią: zapewne przy śmierci, y na łożku swych boleści, nad niemi się radzi nie radzi zastanowić muszą. Zobaczą się na ow czas zgarbionemi pod ciężarem starości, y wywiędłemi od gorączek choroby: nie będą mogli spoyrzyć na ciało swoie

bez

bez wzdychenia, ani się go dotknąć bez boleści: poczują mdleiące y ustaiące na siłach, y zobaczą dobywaiące się z niego robactwo, ktoremu na pastwę poydą. Ale coż sobie na ow czas myślić będą? Jakim okiem na ten śmiertelności swoiey koniec spoyrzą? O mściwa Wiaro! iakże ty na ow caas na przerażenie Duszy ich zgryzoty swoie zaostrzyłaś! Pomyśli sobie każdy z nich: Oto koniec moiego śmiertelnego życia: ale czyliż on będzie skończeniem wszystkiego dla mnie? Nie masz że ieszcze czego po nim? Jeżeli iest; coż? czyliż moia Dusza? czyliż moie ciało? A coż ich będzie za mieszkanie; czyliż Niebo, czyliż piekło? czyliż na czas? czyliż na zawsze? A nie z ciekawości to oni w takowe z sobą pytania zachodzić będą; lecz z interesu, y z miłości własney: a z interesu pilnego, y z miłości gwałtowney. Jdzie tu o mnie, pomyśli sobie iaki taki z nich, iać to iestem nad brzegiem przepaści, y iuż wpadam w piekło, albo się obracam w szczere nic. I tak ktory za życia na samę piekła wzmiankę śmiał się, y szydził z tych, co mu wzmiankę tę czynili; przy śmierci wątpić o nim, y bytności iego zapierać nie śmie!

Nic

Nic tu *Słuchacze*, przez Kaznodzieyſkie tylko rzeczy wyrażenia nie mowię; ale ſzczerą wam y nie iednym iuż doświadczeniem ſtwierdzoną prawdę przekładam. Napatrzono ſię tak okropnych przy śmierci widokow nie raz: napatrzono ſię, że z owych mocnych Duchow, co to Filozofią ſwoię na niedowierzaniu podanym od Katolickiey Wiary Artykułom zakładali, na te przy śmierci oświècenia, iedni ſwoię przeſzłey roſtropności ślepotę przeklinaiąc, w boiaźni rzeczy przyſzłych, y w oſtatniey roſpaczy życie ſwoie kończyli; drudzy bespiecznieyſzey ſię ſtrony chwytaiąc, do pokuty ſię y Sakramentow Kościelnych udawali. A ia z tąd taki przeciwko Libertynom dowod kładę: Jeżeli wierzyć żywot przyſzły, nieśmiertelność Duſzy, y inne tym podobne rzeczy, ieſt to ſłabość y ſzczupłość rozumu; czemuż ci co to wierzą, y według tey Wiary żyią, ſą ſtateczni w wyznaniu teyże Wiary, gdy umieraią, y radości pełni względem teyże Wiary, że w niey umieraią? Jeżeli zaś niczego z tych rzeczy nie wierzyć, ieſt to moc rozumu, y bespiecznieyſza ſtrona; czemuż ci, ktorzy ſię z tego to ſwoiego niewierzenia chlubią, bywaią poſpolicie pomięſzani przy śmierci, y

wy-

wyrzekaiący się na ow czas niekiedy swoiey przeszłey bezbożności? Kto kiedy człowieka wiernego, y w Wierze swey pobożnego przy śmierci do swoich Przyiacioł mowiącego słyszał: Błądziemy przyiaciele; nic się nam a nic po skończonym życiu nie zostaie: nie troszczcie się o to, zażywaycie iak naylepiey uciech, nic was za to po śmierci nie czeka, gdyż się tak iak ia w szczere nic obrocicie. Nie słyszano tego nigdy, żeby Katolik w wykonaniu swoich powinności wierny, takie kiedy na śmiertelney pościeli, swoiey Wiary y swoiey cnoty odrzekanie czynił. Zaś z owych mocnych, a siebie samych pełnych rozumow, tak sławnych z swoich nierządow, iako też wziętych z swoiego sprzeciwiania się Wierze, o iakże wielu przy śmierci z tym się dawało słyszyć: Coż uczyniłem? o czymże myśliłem? w iakim że błędzie życie moie przepędzałem? iakiż mię za to od BOGA sąd czeka? Wzdychali! płakali! poddawali się pod obrządki Kościelne, y upominali swoich przyiacioł do pokuty! I możnaż tu sądzić, że ci ludzie są wielkiego rozumu; a ludzie pobożni mniey rozeznani? że oni czysty y zdrowy rozum maią, a ludzie wierni samym tylko Fanatyzmem zaprzątnieni są?

że

że przy nich raczey, a nie przy ludziach wiernych prawda zostaie? Niech tu sam ich rozum, ale od swoich przesądow wolny sądzi.

Naostatek, dla zupełnieyszego się w tym przekonania, stawmy sobie w myśli *Sądu* Pańskiego Dzień, stawmy, że to co w Wierze naszey, o Czyscu, o Piekle, o Taiemnicy Ołtarza, o innych rzeczach wierzemy, fałsz iest. Gdy się nas Sędzia BOG spyta: zacoście tak wierzyli? Nie odpowiemyż mu bespiecznie z *Swiętym* Rychardem Wiktorynem: *Domine, si error est, à te decepti sumus.* (b) Jeżeli iaki w tym błąd iest, tyś nas Panie zwiodł. Nayprzod bowiem wyraźne słowa twoie o Taiemnicach tych, czyli to z Ewangelii, czyli z ust Namieśnikow twoich słyszeliśmy; a nie należałoż nam dać im wiary? *Potym* nauka ta tyle była cudami potwierdzona; a Cuda te nie mogły bydź tylko mocą twoią czynione. Nad to słyszeliśmy, że się Czart wszelakiemi sposobami starał, abyśmy temu co wierzemy nie wierzyli; a mogliżeśmy inaczey o Oycu kłamstwa sądzić, tylko że nas kłamstwem

---

(b) *S. Rich. à S. Vict. sent.* 1. *de Trinit. C.* 8.

ſtwem ſwoim podeyść chce? Naoſtatek widzieliśmy Kosciola twoiego zgodę, ſzliśmy za Przodkow naſzych śladami, ktorzy, to oſobliwſzemi darami twoiemi, to przedziwnemi Cudami, to rzadką świątobliwością, y nieuſtraſzonym za tę Wiarę męſtwem przyświecali. Te wſzyſtkie znaki, dowody, y cuda, nie mogły tylko od Ciebie ſamego pochodzić. *Nam iſta in nobis tantis ſignis & prodigiis confirmata ſunt, & talibus, quæ non niſi per te fieri poſſunt.* (c) Jeżeli tedy iaki w tym błąd ieſt, tyś nas Panie zwiodł: tak byśmy mu beſpiecznie odpowiedzieli. A ci, ktorzy ſię Wierze naſzey ſprzeciwiaią, co odpowiedzą, gdy ſię ich ſpyta Pan: za coście nie wdzięczni Owczarnią moię porzucili? Rzeką pewnie: że nas ten albo ow fałſzerz, y błędow rozſiewacz zwiodł, Ale odpowie im Pan: A co żeście w nich widzieli, abyście dla nich Starożytną Wiarę porzucili? Ktoremi oni Cudami ſwoię naukę potwierdzili? Czym ſię wam Posłańcami moiemi dowiedli? Nie przepowiedział że wam Apoſtoł moy, abyście Aniołowi nawet, przeciwną od podaney naukę rozgłaſzaiącemu nie wierzyli? *Etiamsi*

(c) *Idem Ibidem.*

amsi Angelus de Cælo vobis Evangelizaverit: præterquam quod accepiſtis, anathema ſit. (d) Aniołowi z Nieba podaney wierze przeczącemu wierzyć ſię nie godziło; a godziło ſię wierzyć niektorym rozpuſtnym y zbuntowanym ludziom? Nie będą mieli co na to odpowiedzić; upor tylko ſwoy y oſzukanie ſwoie poznaią. Czyiaż tu ſprawa lepſza, naſza, czy ich? Ktorey że ſię tu ſtrony chwycić? Choć bym ia milczał, ſam wam rozum ukazuie, że tey, ktora beſpiecznieyſza ieſt, y ma czym poſtępek ſwoy wymowić.

Patrzcież tedy Słuchacze, iako ſam nas rozum uczy, abyśmy Wiarę Katolicką rozum nasz przechodzącą z ochotą przyimowali y wyznawali. Patrzcie że przyimuiąc y wyznaiąc ią, nic nie traciemy, nic w niebeſpieczeńſtwo nie podaiemy; nie przyimuiąc zaś y nie wyznaiąc iey, z podanym w niebeſpieczeńſtwo, y z utraconym zbawieniem, wſzyſtko traciemy, wſzyſtko w niebespieczeńſtwo podaiemy. Uważaycie to niemiłoſierni Rodzice, ktorzy do Nauki y cwiczenia Dziatek ſwoich nie dobrey niekiedy Wiary, nie dobrych obyczaiow, ktorzy by ich iadem ſwo-

(d) *Ad Galat.* 1. *v.* 8.

swoim zarazili, Nauczycielow zażywa-cie. Na co się przyda, żeście im życie dali, kiedy przez takowe wychowanie, aby dobrze żyli y wierzyli, nie daiecie? Co to pomoże, żeście ich przez Chrzest Swięty Synami Kościoła uczynili; kiedy ich przez tak nie dobre wychowanie nie-przyiaciołami Kościoła czynicie? O zaiste BOG Duszy ich, z ręku waszych patrzyć będzie! Uważaycie to powtore nieostrożne oboiey płci Osoby, ktore nie dobrą ciekawością uięte, piszące o rzeczach takowych Ksiąszki chciwie czytacie. Wiedźcie o tym, że iadem Heretyckim napełnioną, y dla tego zakazaną Ksiąszkę czytać, grzech iest w oczach Boskich wielki, a grzech od ktorego nie każdy Kapłan rozgrzeszyć może. Styl was podobno wyborny, y myśl wysoka w takowych Ksiąszkach kontentuie; coż potym: kiedy się pod tą słodyczą trucizna, pod tym kwieciem wąż iadowity tail Do was należy, nie rzeczy sobie przyiemnieysze, ale bespiecznieysze obierać. Uważaycie to na koniec ludzie iuż przeciwnemi naukami napoieni, y z tym się iadem swoim śmiele odzywaiący, Obawiacie się, abyście dobrze wierząc, nie musieli dobrze żyć, a nie boicie się abyście źle

żyiąc, nie muśieli na wieki cierpić? Bo nie można wam żadnego, prawem Boſkim, w Niebie Dziedzictwa obiecywać, ktoreście wſzyſtkiemi prawami ludzkiemi utracili. Jeſteście *Synowie* niewdzięczni, ktorzy dowcipu y innych od BOGA darow przeciwko BOGU zażywacie. Jeſteście Synowie Oycoboyſtwem zwalani, ktorzy naypierwſzego Oyca waſzego BOGA, ile z śiebie, z świata zgładzić uśiłuiecie. Jeſteście *Synowie* na Matkę okrutni, ktorzy Swiętey Matki Kościoła, od niey wychowani, y Sakramentami wykarmieni, wnętrzności rozdzieracie. Jeſteście Synowie Towarzyſtwu Ludzkiemu ſzkodliwi, ktorzy y ſami na zgubę lecicie, y wielu innych pogorſzeniem ſwoim o tęż zgubę przyprawuiecie. Myć śię z zguby waſzey nie natrząſamy, luboście wy tyle razy z naſzey śię prętko. wierności natrząſali; broni nam tego pełna Boſtwa, a zatym y ludzkości Religia: ale wam abyście błąd ſwoy uznali, y z niego czym prędzey wyſzli, ſerdecznie życzemy. Zaś my ktorzy z łaſki Pana BOGA z mocnym do Wiary przy-

wiązaniem jesteśmy, dziękuymy mu za ten umysłu statek; y prośmy go, niech nas od tey Wiary, aż do owego w wieczności widzenia siebie podniesie.



NA

NA NIEDZIELĘ I. PO W. NOCY.

KAZANIE II.

O Spowiedzi w Kościele Katolickim zwyczayney, że z prawa y z postanowienia Boskiego pochodzi.

Accipite Spiritum Sanctum, quorum remiseritis peccata, remittuntur eis; & quorum retinueritis, retenta sunt. Joan. 20.

O to Słuchacze wyraźne Chrystusa Pana Słowa, z ktorych się upewniamy, nie tylko o udzieloney Kapłanom mocy na odpuszczanie grzechow naszych; ale też o włożonym na nas obowiązku na Spowiadanie się ich przed niemi w szczegulności. Bo że tu krotko tylko namienię: iak by oni jednym grzechy odpuszczać, a drugim zatrzymywać mogli,

gdyby całego swoich Penitentow sumienia sobie otwartego y wyiawionego nie mieli? Jest to materya w czasie teraźnieyszym potrzebna; gdyż nawet między nami znayduią się tacy, ktorzy iuż o obowiązku tym wątpić zaczynaią: ona więc iedynym mi dzisieyszego Kazania celem będzie. Wierze naszey przeciwni, zwłaszcza ci, ktorzy za Lutrem poszli, poglądaią na *Spowiedź*, iako na iarzmo nieznośne, gwałtem na karki Wiernych od Kościoła włożone; iako na rzecz w Chrześciańskwie nową, ktora żadnego za sobą, tak dawnych wiekow, iako też samegoż Pisma, świadectwa nie ma. Z nich sławnieyszy Kemnitiusz śmiało naucza (a) ,, że przed przyiściem trzynastego wieku, Wierni żadnego nie znali ,,obowiązku do Spowiadania się grzechow ,,swoich skrytych w szczegulności: że to ,,dopiero Innocenty III. Papież na Con,,cilium Lateraneńskim IV, naypierwszy ,,raz postanowił Prawo o Spowiadaniu się ,,po cichu y do ucha; że przed tym ka,,żdy sobie za rzecz wolną miał, Spo,,wiadać się grzechow swoich skrytych BO-
,,GU

(a) N. 50. p. 340. & sequen. Edit. Francofurt.

„GU tylko samemu, albo Kapłanowi: że „lubo przedtym, krom publicznej publi„cznych grzechow Spowiedzi, Spowiada„li się kiedy nie kiedy Wierni grzechow „swoich skrytych Kapłanowi; iednak to „czynili, tylko iedynie dla zasiągnienia „rady, y zaspokoienia ucisków sumienia, „nie zaś dla iakowego obowiązku, y u„stanowionego od BOGA Prawa; Że na „koniec Kapłani słuchaiąc ludzi Spowie„dzi, grzechow im nie odpuszczaią y nie „zatrzymuią, ale tylko im te od BOGA „odpuszczone lub zatrzymane ogłaszaią y „oznaymuią; a przeto nie masz potrze„by aby im grzechy popełnione wyli„czać y opowiadać w szczegulności. Ta iest cała Kemnitiuszowey przeciwko Spowiedzi Nauki osnowa, ktorą on nie ostrożne, y w swoiey się życia wolności kochaiące serca po dziś dzień zaraża. Ja tedy, żebym naukę tę we wszystkich punktach fałszywą pokazał: Mowię nayprzod, że to fałsz wielki iest, aby Innocenty III. Papież pierwszym przykazania o Spowiedzi wynalezcą był. Mowię powtore, że Oycowie Swięci po wszystkie wieki nie inakszey po Wiernych Spowiedzi wyciągali, tylko takiey, iaka teraz u nas iest. Mowię nakoniec, że ciż Oycowie

Swięci po wszystkie wieki nie inaczey na Spowiedź poglądali, tylko iako na Prawem Boskim przykazaną; czego też mocne z Pisma Swiętego dowody mieli.

Duchu Przenayświętszy, Nauczycielu wszelkiey prawdy, za przyczyną Oblubienicy twoiey Niepokalanie Poczętey Panny, ty nam sam w tey tak wielkiey wagi prawdzie Nauczycielem bądź.

CZĘSC I.

Nie masz nic Słuchacze bardziey nie zgadzaiącego się z prawdą, iako ta przeciwnych Wierze naszey powieść, że Innocenty III. Papież naypierwszym przykazania o Spowiedzi wynalezcą był. Bo chociaż Concilium Lateraneńskie IV. w wieku XIII. pod Innocentym III. Papieżem odprawione, uczyniło prawo, (b) aby wszyscy Wierni, przynaymniey raz na Rok, grzechow się swoich Spowiadali, y około Wielkieynocy Ciało Pańskie przyimowali; iednak mowić nie można, że Prawo to powinność Spowiedzi ustanowiło, ale

(b) Can. 21. Tom. 11. Labb. part. 1. pag. 173.

ale tylko że czas określiło y naznaczyło, ktorego by się powinności tey zadosyć uczynić mogło. Obowiązek Spowiadania się grzechow swoich tak dawny iest iak Wiara Katolicka, y był wcale przed tym Concilium uznany: ale że wielu Chrześcian oziębłych, długo bardzo zadosyć mu uczynić zwłoczyło; przeto Kościoł Boży za rzecz przyzwoitą osądził, ażeby ich do tey pilności zbawiennym Prawem swoim przynaglił. A tak iakoby bardzo błądził, ktoby mowił: że Concilium to przykazanie o Kommunii uczyniło, dla tego, że około Swiąt Wielkonocnych Kommunikować kazało; tak też bardzo błądzi, kto mowi: że Concilium to przykazanie o Spowiedzi uczyniło, dla tego, że się przynaymniey raz na Rok Spowiadać kazało. Bo iako to przez bieg wieków Concilium Lateraneńskie poprzedzaiących widzić możemy, wszyscy Wierni Spowiadali się, a Spowiadali, tych że samych czasow, co y my teraz.

I żebym to w szczegulności pokazał, co tu w powszechności mowię: u Bollanda y innych Historykow znayduię: że w Wieku Siodmym Swięty Ansberg Arcy-Biskup Rotomageński (c) był Spowiednikiem

(c) 2. Sæcul. Benedict. p. 1055.

kiem Krola Theodoryka I. w Wieku osmym Swięty Marcin Mnich Klasztoru Korbeii (d) był Spowiednikiem Karola Martella. W Wieku Dziewiątym Swięty Aldryk Biskup Cenomański (e) był Spowiednikiem Ludwika Łagodnego; a w Wieku Dziesiątym Swięty Udalryk Biskup Auszpurski (f) był Spowiednikiem Ottona Cesarza; że nie wspomnę iż Wieku Iedenastego (g) Królowa Konstancya, Zona pobożnego Króla Roberta, miała za Spowiednika Kapłana z Diecezyi Aurelianeńskiey, Jmieniem Stefana; a w Wieku Dwunastym Henryk I. Król Angielski (h) miał za Spowiednika Ateldulfa Przeora Klasztoru Swiętego Oswalda; potym pierwszego Biskupa Karlilskiego, ktore to Biskupstwo tenże Król, nowo dla swoiego Spowiednika fundował.

Miały tychże wiekow, ktoreśmy tu przebiegli, Woyska także swoich Spowiednikow. Upewnia nas o tym pierwsze Con-

(d) 1. Part. 3. sæcul. Benedict. p. 462. (e) Balus. Miscel. Tom. 3. p. 5. (f) Ditmar. l. 2. Chroni. (g) Tom. 2. Spicil. Acheri. p. 676. (h) Histor. Angli. Andrez de Chène Ed. de Duverdier T. 1. L. 11. p. 449.

Concilium Niemieckie za staraniem Swiętego Bonifaciusza w Roku 742. odprawione. (i) ktore w Kanonie drugim nakazuie aby każdy Półkownik miał swoiego Xiędza, ktoryby Zołnierzy Spowiedzi słuchał, y pokutę im naznaczał. Toż samo postanowił Karol W. Cesarz; (k) ktora to iego ustawa, znayduie się w Artykule czwartym ustaw iego Kościelnych. Gwilelm też de Sommorset Zakonnik Klasztoru Malmesbureńskiego (l) Normannow chwali, że przed wydaniem batalii, noc całą na Spowiadaniu się grzechow swoich trawili.

A nawet na czas sam do uczynienia zadosyć temu prawu. mamy dokładne z Wiekow Concilium Lateraneńskie poprzedzaiących dowody. Reginon Opat Klasztoru Prumskiego w Diecezyi Trewirskiey, ktory umarł Wieku Dziesiątego, na początku swey drugiey Księgi, o rządzie y kar-

(i) *Quisque Praefectus unum Presbyterum secum habeat, qui hominibus peccata confitentibus judicare, & indicare paenitentiam possit.* Tom. 6. Labb. p. 1534. (k) Tom. 7. Labb. p. 1165. (l) *Tota nocte Confessioni peccatorum vacantes.* Lib. 3. de gestis Anglorum. Cap. 15.

karności Kościelney, przytacza ustawę Concilium Rhotomageńskiego (m) aby Biskup zwiedzaiący Diecèzyą, o to się pytał, czyby nie było kogo w Parafii, żeby się przez cały Rok, nawet na początku wielkiego Postu nie Spowiadał. A Chrodogon Biskup Meteński, zmarły Wieku ósmego, czegoś się więcey w tym punkcie po swoich domagał. *Postanowił* on w swoiey Regule (n) żeby każdy Zakonnik co Sobota się Spowiadał; inni zaś Wierni w tego Diecezyi, żeby to czynili przynaymniey trzy razy przez Rok, przez trzy wielkie posty, ktore na ów czas zachowywano. Napomina ich tam

że,

(m) *Si aliquis ad Confessionem veniat, vel una vice in anno, id est in Capite Quadragesimæ.* Lib. 2. Interrog. 65. p. 228. (n) *In tribus Quadragesimis populus fidelis suam Confessionem Sacerdoti faciat; & qui plus fecerit, melius facit. Monachi in uno quoque Sabbatho Confessionem faciant. Quando volueris Confessionem facere, viriliter age, & noli erubescere, quia inde veniet indulgentia, & sine Confessione non est indulgentia.* Cap. 32. Tom. 1. Spicil. Acheri pag. 228.

że, żeby się do szczerego wszystkich grzechow wyznania wielkim męstwem uzbraiali; daiąc przyczynę, iż przez taką Spowiedź odpuszczenia dostąpią, a bez niey mieć go nie mogą.

Podobnież, mamy z Wiekow Concilium Lateraneńskie poprzedzaiących oczywiste świadectwa, że Wierni do Sakramentalnego Stołu przystępować maiący, zawsze się wprzod przez Spowiedź sumienie swoie oczyścić starali. *Gdybyście mieli ręce skalane,* mowi Anastaziusz Synaita, ktory żył Wieku szostego (o) *nie śmieli byście szat się Krolewskich dotknąć: a iakoż będziecie śmieli Krola Krolow do serca splugawionego przyimować? Spowiadaycież się tedy grzechow waszych Chrystusowi przez Kapłanow.* Niemniey także dosadne iest, co o tey materyi Swięty Paulin Patryarcha Aquileyski w Wieku osmym żyiący napisał. (p) *Niech każdy sam siebie* do-

(o) Hom de Synaxi in auctuario Combefis. Tom. 1. Ed. Paris. p. 890. (p) *Antea ad Confessionem & Pœnitentiam recurrere debemus, & omnes actus nostros curiosius discutere; & peccata obnoxia si in nobis comperimus, cito festinemus per* Con-

doświadcza, mowi on z Apostołem, pierwey niżeli Ciało Pańskie przyimie. Gdy tedy gotuiemy się do iego przyięcia, powinniśmy się udać do Spowiedzi y pokuty, powinniśmy rostrząsnąć z pilnością wszystkie sprawy nasze, y ieżeli postrzeżemy w sobie grzechy znaczne, spieszmy się iak nayprędzey do Spowiedzi, boiąc się, żebyśmy trzymaiąc w sobie utaionego biesa, na wzor zdraycy Judasza, z nim razem nie zginęli. Nie dziw zatym że w starych formularzach, czyli Spowiadania się sposobach, między innemi grzechami, o ktore się oskarżać trzeba było, iest tez y ten położony: że się do Kommunii Swiętey, nie oczyściwszy się przez Spowiedź, z sercem splugawionym przystępowało. Jest ta rzecz wyraźnie położona w formularzu Swiętego Fulgentiusza (q) ktory umarł na początku Wieku szostego; y w for-

---

Confessionem & veram Pænitentiam abluere, ne cum Juda proditore Diabolum intra nos celantes, pereamus. Tom. 6. Aug. Edit. novæ Paris. in appendice p. 199.

(q) *Ego Corpus & Sanguinem Domini polluto Corpore, sine Confessione & Pænitentia indignus accepi.* Jn Sacramen. S. Gregor. Edit. Menard. Paris. p. 226.

y w formularzu Egberta Eboraceńskiego Biskupa (r) ktory żył w Wieku osmym. Są także też z wiekow Concilium Lateraneńskie poprzedzaiących oczywiste świadectwa, że Wierni za nieuchronną potrzebę mieli Spowiadać się grzechow swoich przed śmiercią. Mnisi Fuldeńscy (s) podali Karolowi W. supplikę, aby temu skutecznie przeszkodził, żeby słabych, chorych, y starych nie oddalano od Klasztorow, osadzaiąc ich po włościach Klasztornych: a to dla tego, żeby nie pomarli bez Spowiedzi. Szoste także Concilium Paryskie w Roku 819. odprawione (t) zakazało Biskupom, aby Plebanom takowych interesow nie zlecali, ktore by ich od swoiey Parafii oddalały; a to dla tego, aby Dzieci bez Chrztu, a chorzy bez Spowiedzi nie umierali. Potrzeba mowi pierwsze Concilium Mogunckie w Roku 846. odprawione (u) przywieść chorego w niebespieczeństwie śmierci zostaiącego, aby

(r) Apud Morin. de administrat. Pænit. in appendice p. 13. (s) Antiquitates Fuldenses Lib. 3. Cap. 12. Art. 5. Libelli supplicis pag. 213. (t) Can. 29. Tom. 7. Labb. p. 1619. (u) Can. 26. Tom. 8. Labb. p. 46.

aby się szczerze grzechow swoich wyspowiadał; y zadać mu pokutę, ktorąby przyszedłszy do zdrowia odprawił. A iedno Concilium Angielskie w Królestwie Kalchuteńskim w Roku 787. odprawione, (w) nawet modlić się zakazało za tych, ktorzy by samo chcąc umarli bez Spowiedzi.

Co większa, są oczywiste z tych że Wiekow Concilium Lateraneńskie poprzedzaiących dowody, że na ow czas na Spowiedź, nie inaczey poglądano, tylko iako na znak prawdziwego Kościoła. *Wiedzić potrzeba* mowi Laktantiusz Auktor trzeciego Wieku (x) *Ze ten iest prawdziwy Kościoł, w ktorym iest Spowiedź y pokuta.* Podobnież gdy na końcu osmego Wieku powstali niektorzy, co się Spowiadać nie chcieli, y zażywanie Spowiedzi ganić poczęli; powstał przeciwko nim Alkuin Mąż wielce uczony, y dla mądrości swoiey Sekretarzem nauk wyzwolonych nazwany; a pisząc do nich List bardzo do-

sa-

(w) Concilium Calchutense. Tom. 6. Labb. p. 1872. (x) *Sciendum est, illam esse veram Ecclesiam, in qua est Confessio & Pœnitentia.* Tom. 3. Bibl. Patrum Edit. Col. p. 588.

sadoy, w nim między innemi rzeczami w te też słowa mowi. (y) *Idzcie za śladami Swiętych Oycow, y niechcieycie do Katolickiey Wiary, Sekt nowych wprowadzać. Strzeżcie się iadowitego błędliwych wynalazkow kwasu; ale w szczerości y w prawdzie, nayczystszych Wiary Swiętey chlebow pożywaycie.* Także też w Wieku dwunastym, gdy nieiaki Gwilelm Jmieniem, skłaniał się na zdanie przeciwne całości Spowiedzi, y na wsparcie zdania swoiego, zażywał iednego textu Bedy źle od siebie zrozumianego; Godfred Opat Windocyneński Uczeń iego, bardzo tęgi List do niego napisał, w ktorym go od takowego błędu odwodzi, w Liście tym wyraźnie mowi (z) że się to

(y) *Sequimini vestigia SS. Patrum, & nolite in Catholicæ fidei Religionem novas inducere Sectas. Cavete vobis venenosum erraticæ inventionis fermentum, sed in sinceritate & veritate, mundissimos Sacræ Fidei comedite panes.* Epi. 71. Edit. de Chene. Antverp. Tom. 2. p. 417. (z) *Hoc juxta fidem Catholicam intelligere non possumus . . . aliter determinanda est ista sententia . . . ut fidei nostra integritas* con-

to z Katolicką Wiarą żadną miarą nie zgodzi: że textowi Bedy inſze rozumienie naznaczyć potrzeba; że ſię inaczey Wiara w ſwoiey całości nie utrzyma; że to ieſt rzecz pewna, y iedna z naypewnieyſzych, iż wſzyſtkie grzechy cięſzkie potrzebuią Spowiedzi y Pokuty.

Po tym wſzyſtkim mowić że przed Wiekiem XIII. nie wiedziano o obowiązku Spowiedzi: że obowiązek ten dopiero ſię urodził na Concilium Lateraneńſkim IV, że Oycem y wynalezcą iego ieſt Innocenty III. Papież; nie ieſt że to wyznawać publicznie niewiadomość ſwoię? y gadać beſpiecznie o rzeczy, około ktorey ſię należytey biegłości nie ſzukało? Radł bym ſię tu Wierze naſzey przeciwnych ſpytał: czy Kemnitius za ktorym idą, wiedział o tym wſzyſtkim, com tu teraz przytoczył; czyli też nie wiedział. Jeżeli wiedział? a iakoż śmiał mowić, że o obowiązku Spowiedzi dopiero ſię na Concilium Lateraneńſkim dowiedziano? Jeżeli zaś nie wie-

conſervetur . . . Certum eſt, nihil hoc certius; omnia peccata vel crimina Confeſſione indigere & Pœnitentia. Tom. 21. Bibl. Patrum. Edit. Col. p. 3.

wiedział? a iakoż oni na niego, iako na człowieka, przed ktorym się nic nie ukryło, poglądać mogą? Jakoż go z tey wszystkiey, ktorą u nich ma, wziętości nie wyzuią?

Ale co go naybardziey niegodnym wymowki czyni: że nie mogł nie wiedzić o zwyczaiu Grekow odłączonych od nas; ktorzy ieszcze się po dziś dzień w takiż sam sposob Spowiadaią, iako y Katolicy Rzymscy. Zaiste ta sama uwaga zdolna z siebie iest, aby mu oczywiście, wielki zdania iego błąd pokazała. Bo chciałbym ia się go spytać: Grecy odłączeni od Kościoła, czy to ieszcze przed Concilium Lateraneńskim, czy też dopiero od tego Concilium, poddali się obowiązkowi Spowiadania się do ucha? Jeżeli ieszcze przed Concilium Lateraneńskim; tedyć Concilium to nie iest obowiązku tego początkiem. Jeżeli zaś dopiero od tego Concilium? a iak to bydź może, aby się nam chcieli przypodobać w naśladowaniu nas w tak nowey y cięszkiey powinności, ci, ktorzy iako to wiadomo wszystkim, przyganiaią Łacinnikom, z wszelką iaka tylko bydź może przykrością, w naymnieyszych odmianach tyczących się rządu y zwyczaiu Kościoła?

Coż

Coż bowiem? Oni by nas pieniśli tak nie przyzwoicie, o strzyżenie włosow, o golenie brody, o post w Soboty, o nie śpiewanie niektorych czasow *Alleluia*; a gdy szło o poddanie sumienia tak trudnemu y nowemu prawu, gdy chciano nakazać powinność Spowiedzi iako podaną z Wiary: nie tylko by mieli milczyć na zachodzącą tak znaczną odmianę w Nauce Kościelney, ale ieszcze zgadzać się ze wszystkim z nami w przyięciu tego iarzma, ktoremu się zawsze pycha ludzka iest opierać gotowa? Ktoż na tak niepodobne rzeczy przyzwoli? Wiemy zaś dobrze, że iuż to iest więcey niż ośmset lat, iak się Grecy odłączyli od Kościoła; a zatym więcey niż na Dwieście lat przed Concilium Lateraneńskim. A tak ponieważ obowiązek Spowiedzi sekretney iest im z nami wspolny, y ponieważ oni o potrzebie Spowiedzi nie mniey są przekonani iako y my; bydź koniecznie musi, że obowiązek ten nie iest w Kościele Bożym nowy, y od wyższey nad ludzką władzy pochodzi.

Zarzuca tu nam Kemnitiusz Graciana, iednego z naszych Auktorow, ktory ieszcze na 50. lat przed Concilium Late-

rzeczonem pisząc, nauczał iż może kto otrzymać odpuszczenie grzechow przez samę serdeczną skruchę bez ustnego Spowiadania się grzechow; ktorą to naukę swoię wielu poważnych Auktorow świadectwy stwierdza: wnośi tedy z tąd, że na ów czas Spowiedź, ieszcze za koniecznie do zbawienia potrzebną miana nie była. Ale patrzmy, iak on myśli Auktora tego nie zrozumiał; a podobno bardziey zrozumieć nie chciał. Gracian bowiem nic więcey nie chce mówić, tylko że za iego czasow nie ktorzy Theologowie trzymali, iż odpuszczenie grzechow iest nie uchronnie do mocy kluczow przywiązane, tak że się grzechy nie odpuszczaią, tylko dopiero w ten czas, kiedy Kapłan po wysłuchaniu Spowiedzi, słowa rozgrzeszenia wymawia. Niektorzy zaś nauczali, na ktorych y on też zdanie przystaie, że częstokroć człowiek przez zupełną skruchę, pierwey usprawiedliwiony bywa, nim się ieszcze grzechow swoich wyspowiada. I to iego zdanie iest prawdziwe, ktorego same nawet Concilium Trydenckie (a)

(a) *Docet praeterea: & si contritionem hanc aliquando charitate perfectam esse con-*

wyraźnie naucza. To iednak zdanie, bynaymniey się potrzebie Spowiedzi nie sprzeciwia; gdyż skrucha ktora grzeszника usprawiedliwia, pragnienie y wolą Spowiadania się jak nayprędzey grzechow swoich, koniecznie w sobie zamyka. Nic się tedy z zarzutu tego przeciwko nam wnieść nie może.

Ale iaka to Słuchacze w Wiekach owych była u Wiernych w zażywaniu Spowiedź? Taka ze wszystkim iaka teraz u nas iest. Poznacie to z Oycow Swiętych, ktorych iednostayną o tym Naukę już wam w tey drugiey Kazania Części przełożę.

CZĘSC II.

Kiedy mowię że Oycowie Swięci po wszystkie wieki takiey po Wiernych Spowiedzi wyciągali, iaka teraz u nas iest, chcę

---

contingat, hominemque Deo reconciliare, priusquam hoc Sacramentum actu suscipiatur, ipsam nihilominus reconciliationem contritioni sine Sacramenti voto, quod in illa includitur, non esse adscribendam. Conc. Triden. Sess. 14. Cap. 4.

chcę wyrazić przez to, iż oni tego zawsze u siebie zdania byli, że nie dosyć iest Spowiadać się grzechow samemu BOGU, ale też że się ich potrzeba Spowiadać y Kapłanowi; że nie dosyć iest Spowiadać się ich w powszechności, ale też że potrzeba wyiawić ie w szczegulności, y wyrazić ich rodzay; że nie dosyć iest Spowiadać się części iakiey, według potrzeby w ktorey kto zostaie zasiągnienia rady, albo zaspokoienia uciskow sumienia; ale też że się potrzeba Spowiadać wszystkich grzechow cięszkich, w ktorych się kto czuie winnym, nie miiaiąc żadnego z tych, ktore po należytym rachunku na pamięć przychodzą. Oto rzecz ktora prosto biie na uroione sobie od Kemnitiusza rozmaite Spowiedzi rodzaie, aby przez nie mocy naszych dowodow uniknął. Już do iey potwierdzenia przystąpmy.

A nayprzod pierwszego Wieku, za czasow Apostolskich, za świadectwem Swiętego Łukasza, taką a nie inszą Spowiedź Wierni w Efezie przed Pawłem Swiętym czynili. *Wielu wierzących* mowią Dzieie Apostolskie (b) *przychodziło;* *Spo-*

(b) *Multique credentium veniebant, confitentes & annuntiantes actus suos. Multi* *autem*

Spowiadaiąc się y opowiadaiąc uczynki swoie; y wielu z tych, ktorzy się dwornością parali, znieśli Księgi y popalili przed wszystkiemi. Mamy tu nayprzod Spowiedź Wiernych po Chrzcie; bo Łukasz Swięty mowi: *że wielu wierzących przychodziło:* a w Piśmie Swiętym tylko Ochrzczeni, właściwie się wierzącemi nazywaią. Mamy powtore Spowiedź, nie w powszechności, wyznaiąc się tylko bydź grzesznikiem, ale w szczegulności, opowiadaiąc sprawy swoie: bo Łukasz Swięty mowi, że przychodzili *Spowiadaiąc się y opowiadaiąc uczynki swoie.* Mamy nakoniec Spowiedź nie przed samym tylko Bogiem, ale y przed Kapłanem; bo Łukasz Swięty mowi: że oni do Pawła przychodzili, aby mu się Spowiadali, y swoie przed nim uczynki opowiadali. Ani tu można z Lutrem mowić: że to oni opowiadaiąc przed Pawłem uczynki swoie. w rzeczy samey Cuda od siebie poczynione przed nim opowiadali. Bo pominąwszy, że takowy wykład nie tylko Katolicy wszyscy, ale też sami Wierze naszey Przeciwni, Melanchton,

Kal

---

autem ex eis qui fuerant curiosa sectati, contulerunt libros, & combusserunt coram omnibus. Actor. 19.

Kalwin, Beza, y inni odrzucaią: kto kiedy słyszał, aby się cuda uczynkami naszemi zwały; gdyż one w rzeczy samey uczynkami Boskiemi są. Potym przyczyną takowey Spowiedzi była wielka owa boiaźń, ktora z okkazyi zemsty Boskiey na Zydów zażytey, że Imienia JEZUSOWEGO na złe zażywali, na wszystkich padła: już boiaźń zemsty Boskiey, nie do opowiadania swoich pochwał, ale do wyznawania swoich grzechow, przywodzi. Na ostatek w Syryiskim języku, miasto tych słow: *opowiadaiąc uczynki swoie*, te się słowa: *opowiadaiąc obrazy swoie* wyraźnie kładą. Podobnież y Jakób Swięty takiey się a nie inney po Wiernych Spowiedzi domagał, kiedy w te do nich słowa napisał (c) *Spowiadaycie się tedy iedni drugim grzechow waszych*, to iest wy, coście zgrzeszyli, Spowiadaycie się tym co moc na rozgrzeszenie maią: tak to tłumaczą Orygenes (d) Chryzostom (e) Augustyn (f) Bernard (g) y inni; y samo mowy cią-

(c) *Confitemini ergo alterutrum peccata vestra.* Epist. Cath. B. Jacobi Apost. Cap. 5. v. 16. (d) Orig. Hom. 2. in Levit. (e) Chrysost. Lib. 2. de Sacer. (f) August. Hom. 12. ex Lib. 50. Homil. (g) Bernar. Medit. Cap. 9.

ciągnienie śię, gdyż tam tuż zaraz przed tym mowa o Kapłanach iest, tak nam rzecz tę rozumieć każe. Zaiste nie iest to iedno Spowiadać śię grzechow swoich, co wyznawać śię tylko w powszechności grzesznikiem; dopieroż nie iest to iedno Spowiadać śię iednym przed drugiemi, co Spowiadać śię BOGU tylko samemu. Także y Jan Swięty taką a nie inszą Spowiedź rozumiał, kiedy w te do Wiernych słowa napisał. (b) *Jeżeli byśmy śię Spowiadali grzechow naszych: Wierny iest y Sprawiedliwy BOG, aby nam odpuścił grzechy nasze, y oczyścił nas od wszelakiey nieprawości.* To słowko *Wierny*, o BOGU rzeczone, a do odpuszczenia grzechow przystosowane, wyraźnie nam Boską o odpuszczeniu grzechow obietnicę namienia. Już nigdzie nie czytamy, żeby BOG obiecał odpuszczenie grzechow tym, ktorzy by śię przed nim tylko samym Spowiadali; dobrze zaś wiemy, że do Apostołow y ich Następcow rzekł: *ktorym odpuścicie grzechy, są odpuszczone.* W rzeczy

(b) *Si confiteamur peccata nostra: fidelis est & justus, ut remittat nobis peccata nostra, & emundet nos ab omni iniquitate.* Epist. 1. B. Joannis Apost. Cap. 1. v. 9.

czy tedy samey mowi tu Jan Swięty, że BOG iako wierny y Sprawiedliwy, tym według obietnicy swoiey grzechy odpuści, ktorym ie też Kapłani odpuszczą; a Kapłani tym ie odpuszczą, ktorzy się ich przed niemi wyspowiadaią. *Pokazuie* się z tych Pisma Swiętego mieysc, że pierwszego Wieku u Wiernych, taka ze wszystkim była Spowiedź, iaka teraz u nas iest.

Już w Wieku drugim kwitnął Tertulian: słuchaymyż co on o rzeczy tey w swoiey o pokucie Xiążce mowi: (i) *Mniemam, że wielu nie chce wyiawić swoich grzechow, albo też od dnia do dnia odwłoczy to uczynić, przeto, że większe staranie maią o swoy honor, a niżeli o swoie zbawie-*

(i) *Plerosque publicationem sui aut suffugere, aut de die in diem differre præsumo, pudoris magis memores, quâm saluti: Velut illi, qui in partibus verecundioribus Corporis contracta vexatione, conscientiam medentium vitant, & ita cum erubescentia sua pereunt ... Grande plane emolumentum verecundia, occultatio delicti pollicetur; videlicet si quid humanæ notitiæ subduxerimus, perinde & Deum celabimus?* Tertul. de Pœnit. Edit. Froben. pag. 484.

wienie. Są oni podobni w tym owym, ktorzy zarwawszy choroby w skrytych ciała częściach, kryią się z nią przed Lekarzem, y dopuszczaią sobie umierać przez nieszczęsny wstyd. Coż oni, prawdzie trochę niżey, będą mieli z ząd za pożytek że swoię nieprawość kryli? Rozumiemyż że przeto, iżeśmy ią ukryli przed wiadomością ludzką. umknie się ona przed wiadomością Boską? Widziemy w tych iego słowach iawnie, że tu mowa o grzechach skrytych; że ta iest Tertuliana myśl, że ie potrzeba wyiawić przed ludźmi, a nie dosyć iest Spowiadać się ich przed samym Bogiem; a co naywiększa, że natym zbawieniu naszemu bardzo należy: *pudoris magis memores, quam salutis.* Już te Tertuliana słowa, czy to my rozumieć będziemy o Spowiedzi publiczney, ktora się powinna była czynić przed całym Wiernych gminem, czy też o Spowiedzi sekretney, ktora się czyni przed samym Kapłanem, to nam na iedno wyidzie. Jeżeli Tertulian domagał się Spowiedzi publiczney; tedy domagał się czegoś więcey a niżeli my: y musiał bydź daleki od uwalniania grzesznikow od Spowiedzi przynaymniey Sekretney. Jeżeli zaś nie domagał się tylko Spowiedzi sekretney, iaka

iest

jest we zwyczaiu u nas; tedy on się wcale z nami zgadzał.

Nie inaczey o rzeczy tey sądził y Orygenes, ktory blisko po Tertulianie nastąpił. Mowi on na iednym mieyscu: (k) że *ieżeli wyspowiadamy się grzechow naszych, nie tylko BOGU, ale y tym ktorzy mogą zleczyć rany nasze, tedy grzechy nasze zgładzone będą przez tego, ktory mowi, oto iako obłok dżdżysty rosproszę grzechy wasze.* A na drugim mieyscu (l) przyrownywa grzechy skryte do mięśiw niestrawnych obciążaiących żołądek; y powiada, że trzeba udać się do Spowiedzi, aby grzechy swe zrucić y uzdrowionym zostać. Przydaie tamże, że wielkiego potrzeba rozsądku w obieraniu sobie Duchownego Lekarza, ktoremu by się choroby Duszy otwierało; że obrawszy go sobie, trzeba go we wszystkim słuchać; y ieżeli on osądzi, ażeby grzech iaki przed ca-

(k) *Si revelaverimus peccata nostra non solum Deo, sed & illis, qui possunt mederi vulneribus nostris: delebuntur peccata nostra ab eo qui ait: ecce deleo ut nubem iniquitates tuas.* Orig. Hom. 7. in Lucam Tom. 2 Edit. Froben. p. 262. (l) Orig. Hom. 2. in *Psal.* 37. T. 1. Edit. Froben. p. 529.

całym Wiernych zgromadzeniem wyiawić, tedy mu w tym bydź posłusznym potrzeba. Widziemy tedy tu, że przed uczynieniem Spowiedzi publiczney, czyniono wprzod przed Kapłanem Spowiedź sekretną; y że nie wyiawiano tego wszystkiego w Spowiedzi publiczney, co wyiawiano w Spowiedzi sekretney.

Coż mowić o Swiętym Cyprianie, ktory Orygenesa rowiennikiem był, y ieszcze w Roku 258. męczeństwo poniosł? Ten wielki człowiek nie zażyważ wszystkich sił wymowy swoiey. (m) na przywiedzenie Wiernych do należytego Spowiadania się grzechow swoich, poki ieszcze na tym świecie są, poki ieszcze można ich Spowiedzi słuchać, y poki ieszcze ich zadosyć czynienie od BOGA przyięte bydź może? Nie powiadaż przykładu o iedney Pannie, (n) ktora o to od BO-

(m) *Confiteantur singuli delictum suum; dum adhuc qui deliquit in saeculo est, dum admitti ejus Confessio potest, dum satisfactio apud Dominum grata est.* Cypri. serm. de lapsis. Edit. Froben. pag. 226.
(n) *Quae fefellerat hominem, Deum sensit ultorem.* Edit. Froben. 225.

BOGA pokarana była, że przed przystąpieniem do Kommunii, grzechu swoiego nie zgładziła? Nie mowiż (o) że się napatrzyć codziennie ludzi, ktorzy przeto od Ducha nieczystego opętani zostaią, że się grzechow swoich potaiemnych nie Spowiadaią? Nie chwaliż boiaźni y wiary tych, (p) ktorzy lubo Bałwanom w rzeczy samey offiar nie czynili, iednak, że ie czynić myśleli, tey się myśli swoiey z wielkim żalem przed Kapłanem Spowiadali? I żeby kto nie rozumiał, że to oni tylko dla zasługi, z swoiey ochoty, a nie z obowiązku czynili; nie przydaież tam, że to oni dla tego czynili, iż z Pisma Bożego wiedzieli, że żartować sobie z BOGA bez kary nie uchodzi? Kemnitiusz zało-

(o) *Quam multi quotidie Pænitentiam non agentes, nec delicti sui conscientiam confitentes, immundis Spiritibus adimplentur.* pag. 202. (p) *Quanto & fide majores, & timore meliores sunt, qui quamvis nullo sacrificii aut libelli facinore constricti, quoniam tamen de hoc cogitaverunt, hoc ipsum apud Sacerdotes Dei, dolenter & simpliciter confitentur . . . Scientes scriptum esse: Deus non irridetur.* Serm. de lapsis. Edit. Froben. p. 228.

założył sobie za rzecz sprzeczne nie podległą, iż w pierwiastkowym Kościele nie uznawano obowiązku do Spowiadania się innych grzechow, oprocz samych tylko publicznych y pogorszających. Ale jak się może nazwać grzechem publicznym, pomyślenie samo, ktore się nigdy powierzchownie nie wydało? Co za zgorszenie dali innym ci, ktorzy tylko jedynie offiarować Bogom myśl wewnętrzną mieli? Odpowiada on na to, że zamysł offiarowania Bogom, ściągał się do grzechu publicznego, gdyż łatwo się mogł stać przyczyną onegoż: owi tedy pokutujący mieli sobie za powinność, aby się takowego zamysłu Spowiadali. Ale takową rzeczą, byli też oni rownie obowiązani Spowiadać się myśli zachodzących do cudzołostwa, do mężobóystwa, do krzywoprzysięstwa, y innych tym podobnych zbrodni; boć y takowe myśli, podobnym że sposobem do grzechow się publicznych ściągaią, y łatwo się ich także stać przyczyną mogą.

Już w Wieku czwartym kwitnął Bazyli Swięty, bo ieszcze w Roku 378. umarł; coż on tedy o rzeczy tey sądzi? Czego w podanych od siebie Regułach naucza?

Oto

Oto wyraźnie tam powiada, (q) że koniecznie potrzeba iest *Spowiadać* się grzechow swoich przed temi, ktorym powierzone iest Taiemnicami Boskiemi zawiadywanie; a Spowiadać się dla tego, aby się pokuta do rodzaiu grzechow stosowała, y w taki sposob, w iaki się choroba swoiemu Lekarzowi opowiada. Już ktoryż to są ci, ktorym powierzone iest Taiemnicami Boskiemi zawiadywanie: a wszakże Kapłani? Czegoż więc chcemy dokładnieyszego na zbicie Kemnitiusza? Niechay on nam mowi teraz, że dobra y pożyteczna rzecz iest Spowiadać się grzechow naywięcey obciążaiących sumienie, a to aby wziąść radę iaką y naukę od Kapłana. Ale nie to iest co mowi Bazyli Swięty, ten Swięty Ociec wyraźnie szeznaie, że to iest konieczna potrzeba. *Necessarium est confiteri iis, quibus credita est dispensatio Mysteriorum Dei.* Niechay mowi: że tam iedynie tylko rzecz iest o Spowiedzi w słowach powszechnych, przez ktorą człowiek wyznaie się bydź grzesznikiem. Ale Bazyli Swięty chce tego, aby *Spowiedź* tym końcem była czy-

(q) S. Basil. Reg. 228. & 229. Tom. 2. Edit. Paris. pag. 728.

czyniona, żeby się pokuta do rodzaiu grzechow stosowała: *quoniam conversionis modus debet esse accommodatus*: iuż iak proszę Kapłan będzie mogł pokutę stosować do grzechu, ieżeli nie będzie miał zupełney wiadomości o grzechu? Naostatek Bazyli Swięty chce, żeby tak opowiadać grzechy Kapłanowi, iak się opowiadaią choroby Lekarzowi. *Omnino in peccatorum Confessione eadem ratio est, quæ etiam in apertione vitiorum Corporis.* Ale kontentuież się kto powiedzić Lekarzowi tylko w powszechności, że chory iest; czyliż nie stara się żeby mu wszystkę słabość swoię opisał w szczegulności? Podobnie też sobie względem swoiego Duchownego Lekarza postępować powinien.

Po Swiętym Bazylim kwitnął poźniey Augustyn Swięty, ktorego powaga, nawet u Przeciwnych Wierze naszey wgląd szczegulnieyszy dla siebie ma. Mogł że ten Swięty Ociec co iaśnieyszego powiedzić, nad to, co o nieuchronney Spowiadania się przed Kapłanem, y nayskrytszych grzechow, potrzebie powiedział? *Niechay nikt nie mowi*, są to wyraźne iego słowa (r) *czynię pokutę w taiemności przed oczyma*

(r) *Nemo sibi dicat occulte ago, apud De-*

ma Boskiemi; dość na tym że ten, co mi ma użyczyć odpuszczenia, poznaie moię pokutę, ktorą czynię w sercu moim. Albowiem gdyby się tak rzecz miała, nie trzebaż by mowić, że daremnie rzekł Chrystus do swych Apostołow y ich Następcow: cokolwiek rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązano y na Niebie? Czyliż by nie poszło zatym, żeby klucze prożno były powierzone Kościołowi? Coż więc? Toż chcemy wyzuć Ewangelią z iey skutku? Toż słowa Chrystusowe będziem czynili daremnemi? I będziem śmieli obiecywać sobie to, czego on nigdy nie myślił użyczyć? Tenże Augustyn Swięty w następuiącey Homilii chce tego (s) żeby się grzesznik nawracaiący do BOGA, uciekał do Kapłanow zawiaduiących kluczami: żeby im odkrywał stan

---

Deum ago, novit Deus, qui mihi ignoscit; quia in corde ago. Ergo sine causa dictum est: quæ solveritis in terra, soluta erunt in Cælo? Ergo sine causa sunt claves datæ Ecclesiæ Dei? Frustramus Evangelium Dei, frustramus verba Christi, promittimus nobis, quod ille negat? S. Aug. Hom. 49. Tom. 10. Edit. Froben. pag. 549. (s) Idem Hom. 50. Tom. 10. Edit. Froben. pag. 559.

ſtan ſwoiego ſumienia: żeby ſię od nich dowiadywał co ma w doſyć czynieniu za ſwoie grzechy czynić: żeby nakoniec był gotow, ieżli by iakie zgorſzenie dał, iawnie go przez iawną Spowiedź zagładzić, a to wſzyſtko według rady tego, ktoremu ſwoiego ſumienia powierzył. Widziemy y tu, że na ow czas przed Spowiedzią publiczną, czyniono pierwey Spowiedź ſekretną, y że nie wyiawiano tego wſzyſtkiego w Spowiedzi publiczney, co wyiawiano w Spowiedzi ſekretney.

Znioſł potym Swięty Leo Papież ktory około trzydzieſtu lat po Swiętym Auguſtynie umarł w Kościele Łacińſkim zwyczay Spowiedzi publiczney, y nie domagał ſię inney, oprocz tey, ktora ſię czyni przed ſamym Kapłanem w taiemności. Tego zaś znieſienia ſwoiego te trzy przyczyny daie. (t) Zeby wielu nie wyzuwało ſię z lekarſtw pokuty przez wſtyd; żeby nie wyiawiali nieprzyiaciołom ſwoim ſpraw takowych, ktoreby godne były kary naznaczoney przez prawa; y że doſyć powinno być na tey Spowiedzi, ktora ſię w przod czyni przed Bogiem, a potym

(t) S. Leo. Epiſt. 136. Edit. Quesnel. pag. 356.

tym przed Kapłanem. *Etenim sufficit illa Confessio, quæ primum Deo offertur tum etiam Sacerdoti.* Pokazuie się z tąd iawnie, co Swięty Leo miał za sprawę koniecznie potrzebną, a co za rzecz tylko dobrowolnie nadaną, a nawet za rzecz niebespiecznie zbyteczną. Spowiedź tedy publiczna była tylko sprawą rosporządzenia Kościelnego, podległą odmianie, a zaś Spowiedź sekretna przed Kapłanem dla otrzymania rozgrzeszenia, była zawżdy miana za nieuchronną y nieodmienną.

Na końcu Wieku szostego rządził Kościołem Swięty Grzegorz W. Papież: on tedy pokazał nam (u) na zmartwywstaniu

(u) *Omnis peccator dum culpam suam intra conscientiam abscondit, introrsum latet, in suis penetralibus occultatur. Sed mortuus venit foras cum peccator nequitias suas sponte confitetur. Lazaro ergo dicitur: veni foras; ac si aperte cuilibet mortuo in culpa diceretur; cur reatum tuum intra conscientiam abscondis? foras jam per Confessionem egredere. Veniat itaque foras mortuus, id est culpam confiteatur peccator; venientem vero foras, solvant Discipuli.* S. Grego. Hom. 26. in Joan. Tom. 1. Edit. Paris. pag. 1441.

Łazarza, przecudne wyobrażenie nawrocenia grzesznika, a to z takim opisaniem, iakie do naszey materyi mogło by bydź nayprzyzwoitsze. *Każdy grzesznik*, mowi on, *gdy grzech swoy w sumieniu swoim tai, wewnątrz się kryie, y iak gdyby w grobie pogrzebiony zostaie. Ale umarły z grobu wychodzi, gdy się grzesznik swoich nieprawości Spowiada. Łazarzowi tedy mowią: wynidź z grobu, iak gdyby każdemu dla grzechu umarłemu mowiono: za co winę twoię w sumieniu twoim taisz? Już przez Spowiedź na widok wynidź. Niech tedy umarły z grobu wynidzie, to iest, niech się grzesznik swoiego grzechu Spowiada: wychodzącego zaś z grobu na widok, niech Uczniowie,* (to iest Kapłani) *rozwiążą.* Uważacie bez wątpienia, choć bym ia wam tego nie namieniał, że tu Grzegorz Swięty mowi o wszystkich grzesznikach czuiących się do grzechow śmiertelnych. *Omnis peccator . . . Cuilibet mortuo in culpa.* Ze mowi mianowicie o tych, ktorych są grzechy skryte, *introrsum latet, in suis penetralibus occultatur.* Ze poddaie wszystkich grzesznikow obowiązkowi Spowiedzi, ponieważ tylko za wypełnieniem tey kondycyi, mogą bydź przez Kapłanow rozwiązani. *Venientem vero foras solvant discipuli.*

W Wie-

W Wieku siodmym kwitnął Swięty Jan Klimak, tak nazwany od drabiny Swiętey, ktorą napisał y wydał. Powiada on tam (w) że gdy jeden sławny rozbóynik Zakonnikiem został, Opat Klasztoru owego obowiązał go, aby przed wszystkiemi Braćmi do Kościoła zwołanemi wszystkie swoie szkaradne zbrodnie opowiedział. Zdumiał się na to Swięty Jan Klimak, ale mu Opat rzekł, iż to dla tego uczynił, *aby tym przykładem, swoich też Zakonników do ochotnego grzechow swoich Spowiadania się przywiodł.* I naostatek przydał: *że tak iest nieuchronna Spowiedzi potrzeba, iż bez niey nikt grzechow swoich odpusztzenia otrzymać nie może.*

W Wieku ósmym rządził Kościołem Aurelianeńskim nie iaki Theodulf, Mąż tak zacny, że go Karol Wielki do boku swoiego y rady swoiey przybrał. Wiele on pięknych rzeczy postanowił, a między innemi w ustawie 31. mowi (x) *potrzeba*

(w) *Ad detegenda peccata, ut hoc modo commoverem: nemo quippe sine Confessione veniam peccatorum impetrat.* Grad 4. Bibl. Patrum. p. 401. (x) *Confessiones dandæ sunt de omnibus peccatis, quæ sive in opere, sive in cogitatione perpetrantur; dili-*

Spowiadać się Kapłanowi wszystkich grzechow, ktore się czy to uczynkiem, czy samą myślą popełniło; przydaie tamże, *że Spowiednik powinien się Penitenta o to też pytać, iak on y w iakiey okkazyi grzech swoy popełnił.* Ale ieżeli na ow czas nie znano obowiązku do Spowiadania się przed Kapłanem grzechow swoich w szczegulności; a co tu po tym tak pilnym wypytywaniu się o okkazye y okoliczności?

W Wieku dziewiątym Roku 813. odprawiło się Koncilium Katalauneńskie drugie: na nim zgromadzeni Oycowie mowią (y) *Uważyliśmy rzecz iednę, naprawy godną, że niektorzy Spowiadaiący się Kapłanom grzechow swoich, nie zupełnie to y dokładnie czynią: potrzeba więc pilno się wypytywać o grzechy, aby Spowiedź cała y zupełna była.* Koncilium zaś Tyczyńskie

w tym.

---

diligenter debet inquiri quomodo, & qua occasione peccatum perpetraverit. Ca. 31. Tom. 7. Con. Labb. p. 1144. (y) *Hoc emendatione indigere perspeximus, quod quidam dum confitentur peccata Sacerdotibus, non plane id faciunt: Solerti indagatione debent inquiri peccata, ut plena sit Confessio.* Can. 32. Tom. 7. Conc. Labb. p. 1278.

w tymże Wieku Roku 850. odprawione, postanowiło, aby znowu grzesznikow iawnych, obowięzywać do pokuty publiczney: ale w tym że zaraz Kanonie, ktory iest w liczbie siodmy przydało: (z) *ażeby ci, ktorzy skrycie zgrzeszyli, Spowiadali się tym, ktorych by Biskupi, iako Lekarzow zdolnych ku leczeniu ran skrytszych wybrali: ieżli by zaś iaka im w sprawowaniu Urzędu swoiego wątpliwość przychodziła, tedy się względem niey swoich poradzić Biskupow mieli.* Otże y tu wyrażono mamy, nie tylko, że się potrzeba przed Kapłanem Spowiadać wszystkich grzechow w szczegulności, ale też że na ów czas nie wyrażano tego wszystkiego w Spowiedzi publiczney, co wyrażano w Spowiedzi sekretney.

Przeydźmy iuż do Wieku dziesiątego, y w nim iednostayność teyże nauki pokażmy. Reginon Opat Klasztoru Prumskiego iuż wyżey ode mnie wspomniony, a Roku 909 zmar-

(z) *Qui occulte delinquunt, iis confiteantur, quos Episcopi idoneos ad Socretiora vulnera mentium meditos elegerint: qui si forsan dubitaverint, Episcoporum suorum non dissimulent implorare sententiam.* Conc. Ticinense. Can. 7. Tom. 8. Labb. p. 63.

zmarły w swoiey o rządzie y karności Koscielney Książce wyraźnie napisał: (a) *że każdy ktokolwiek się czuie, iż BOGA obraził wszystkich się przestępstw y grzechow swoich ktore tylko pamięta, pokornie Spowiadać, y wszystko to, co na niego Kapłan włoży, tak naypilniey wypełnić powinien.* Widziemy w tych iego słowach tęż samę wyrażoną powinność, ktora teraz u nas iest; aby się tych wszystkich grzechow Kapłanowi Spowiadać, ktore tylko po pilnym rachunku na pamięć przychodzą.

Już Wiek iedenasty stawia nam przed oczy Błogosławionego Piotra Damiana, bardziey pobożnością z głęboką nauką złączoną, a niżeli urodzeniem, dostoynością Rzymskiey purpury ozdobionym znamienitego. Ten Swięty y Mądry Kardynał zmarły w Roku 1022. zostawił nam iedno Kaza-

(a) *Omnes transgressiones & omnia peccata, quibus Dei offensam incurrisse se meminerit, humiliter confiteatur, & quidquid ei a Sacerdote fuerit injunctum, cautissime observet.* Lib. 1. de Discipl. Eccle. Cap. 286. Edit. Paris. apud F. Muget p. 134.

Kazanie, (b) w ktorym o niczym więcey nie mowi, iako o Regułach do dobrey Spowiedzi, y o przeszkodach zachodzących do niey. Między innemi rzeczami, y to też tam wyraża, że nie się w nas tak bardzo nie opiera Boskiey łasce, iako obawianie się ludzi: że kiedy wstydziemy się Spowiadać się grzechow swoich, tym samym bardziey boiemy się ludzi, a niżeli BOGA: że iednak nakoniec, abyśmy się grzechow swoich Spowiadali, y sam nas rozum do tego prowadzi, y BOG ktory wszystko widzi, przynagla. *Ut enim confiteamur, ratio sollicitat, Deus, qui videt cogit.*

Naostatek z Wieku dwunastego mamy Swiętego Bernarda, ktory y świątobliwością życia, y rozlicznością Cudów słynął, y na koniec między Doktorow Kościoła Swiętego policzony został. Ten tedy wielki Mąż, mowiąc o siedmiu stopniach Spowiedzi (c) *na co się mowi przyda powiedzić iednę*

(b) Serm. 58. qui est 2. de S. Andrea Edit. Paris. apud Ægidium Tempere. p. 139. (c) *Quid prodest partem peccatorum dicere, & partem celare; ex parte mundari, & ex parte immunditiæ deservire?* *Omnia*

iednę część grzechow, a zataić drugą: on czyścił się do połowy, a do połowy bydź splugawionym? Czyliż wszystko nie iest odkryto oczom Boskiem? Jak że tedy śmiesz taić co przed tym, ktory mieysce Boskie zasiada w tym tak wielkim Sakramencie? Mowiąc zaś do Templarczykow tych z Pisma słów zażywa (d) Słowo iest blisko ciebie, w gębie twoiey, y w sercu twoim. I daley przydaie (e) Nie dosyć aby słowo to było w sercu, ale potrzeba aby oraz było y w gębie. A gdy słowo to iest w sercu grzesznika, sprawuie w nim zbawienną skruchę; gdy zaś iest w gębie iego, znosi ten szkodliwy wstyd, ktory ta- muie

---

Omnia nuda & aperta oculis Dei. Tu aliquid illi abscondis, qui Dei locum in tanto obtinet Sacramento? Edit. Mabillon Tom. 1. p. 1168. (d) Prope est verbum in ore tuo & in corde tuo Deutero. 30. v. 14. (e) Non in altero tantum, sed in utroque habere memineris. Et quidem verbum in corde peccatoris operatur salutiferam contritionem, verbum vero in ore, noxiam tollit confusionem, ne impediat necessariam Confessionem . . Sacerdotes non absolvant compunctum, nisi viderint & confessum. Edit. Mabill. Tom. 1. p. 156.

muie potrzebną Spowiedź. A naostatek napomina Kapłanow, *aby ci nie rozgrzeszali choć skruszonych na sercu, ieżeli ich nie zobaczą Spowiadaiących się swoich grzechow.* Możeż bydź dokładniey opisana nasza teraźnieysza Spowiedź, y nasz do niey obowiązek, iak ią na ow czas ieszcze Bernard Swięty opisał? Wiemy zaś, że Bernard Swięty w Roku 1153. życie swoię zakończył, a zatym więcey niż na sześćdziesiąt lat przed Concilium Lateraneńskim IV. ktore się dopiero w Roku 1215. odprawiło.

Na coż się tedy zdadzą wszystkie od Kemnitiusza wymyślone rożnice, y uroione dziewięć rodzaiow Spowiedzi, ktoremi się chce z Nauki Oycow Swiętych wyplątać? Choć by ich sobie ieszcze więcey uroił, nic to mu wszystko nie pomoże; bo przywiedzione Oycow Swiętych słowa iawnie pokazuią, że oni do Spowiadania się wszystkich grzechow śmiertelnych, choć by też nayskrytszych, nie tylko przed Bogiem, ale też przed Kapłanem, ścisły zawsze y nieuchronny obowiązek uznawali.

Zarzuca on przeciwko temu, wiele mieysc Swiętego Chryzostoma, ieszcze w Wieku piątym kwitnącego, w ktorych zdaie się nie

wyciągać po pokutuiących inszey Spowiedzi, procz tey, ktora się przed samym tylko Bogiem czyni. Aleć wiedzić potrzeba, że Swięty Chryzostom nastąpił na Stolicę Carogrodzką, po Nektaryuszu Patryarszę, ktory w Kościele owym Spowiedź publiczną zniosł; y wszelkiego z strony swoiey starania przykładał, aby ten *Przodka* swoiego postępek przed Ludem swoim usprawiedliwił. Z tey tedy przyczyny mowił: (f) *Nie wystawiam was na Teatrum, nie wyciągam po was, abyście się stawali widowiskiem ludziom, wyznaiąc przed niemi grzechy swoie. Otworzcie się BOGU, pokażcie się temu, ktory nie będzie wyrzucał na oczy, waszych rozwiozłości, ale ktory ie zleczy.* Znayduie się y innych wiele mieysc temu podobnych u tegoż Swiętego Oyca; ale one bynaymniey nie znoszą Spowiedzi, ktora się przed Bogiem przez Kapłana czyni: lecz tylko pokazuią niepożyteczność Spowiedzi, ktora się w obecności świadkow, y przed całym zgromadzeniem czyniła. Bo czyliż na inszych mieyscach nie wyraził do-

(f) S. Chrysost. Hom. 5. de incompr. Nat. Div. Tom. 5. apud Hugonem pag. 1195.

dokładnie Chryzostom Swięty, że ieſt nieuchronny obowiązek Spowiadania ſię grzechow w ſzczegulności przed Kapłanem? Nie wyciągaż on tego w Homilii dziewiątey na Liſt Swiętego Pawła do Zydow (g) iako naypierwſzey powinności pokuty, żeby ludzie ſwe wyſtępki potępiali y onych ſię Spowiadali? I żeby im lepiey dał widzieć, że ſię Spowiedź tę przed Kapłanem czynić powinno, nie przydaież trochę niżey, że ſię im cześć wielka należy; ponieważ w ich to ieſt mocy aby grzechy odpuſzczali? Nie napominaż Wiernych w Homilii 30. na Kſięgi Rodzaiu (h) do czynienia ſzczerey Spowiedzi, pod czas dni Swiętych Wielko-tygodniowych, ſtawiaiąc im przed oczy pogodę czaſu, ku wyiawieniu grzechow Kapłanowi, y ku pokazaniu Ran ſwoich temu to Du-

---

(g) *Medicamentum Pænitentiæ conficitur, primo condemnando & confitendo propria peccata.* S. Chryſo. Hom. 9. in Epiſt. ad Hebr. Tomo 4. apud Hugonem pag. 393. (h) *Facienda diligens, & pura Confeſsio . . . Per illud tempus poſsumus peccata confiteri, vulnera medico oſtendere, & ſanitatem conſequi.* Idem Hom. 30. in Geneſim. Tom. 4. pag. 50. & 51.

Duchownemu Lekarzowi? Nie mowiż on w Kśiędze drugiey o Kapłańſtwie (i) że Biſkup, albo też kto inſzy maiący ſtaranie około Duſz, powinien wnieyść we wſzyſtkie kryiowki ſerca, przez należyte wypytanie śię o wſzyſtko, że powinien wziąść zupełną wiadomość o wſzyſtkich chorobach, aby przyzwoite przeciwko nim lekarſtwa przepiſał? Nie zażyważ tam przykładu Samarytanki, napominaiąc Wiernych, aby śię grzechow ſwoich Spowiadać nie wſtydzili? Nie mowiż on nakoniec, że inne iego mieyſca opuſzczę, w Homilii 33. na Ewangelią Swiętego Jana (k) że ieżli by nie wyiawili y nayſkrytſzych grzechow ſwoich, tedy nie uydą publicznego zawſtydzenia, ktore ich w dzień oſtatecznego

(i) *Jtaque nihil horum relinquendum eſt, quod non probe excutiat atque examinet Epiſcopus; tum demum illum oportet remedia congruè, apte, accommodate afferre.* Jdem Jbidem Lib. 2. de Sacerdotio Tom. 4. pag. 500. (k) *Errata ſua in medium adducant, niſi velint in die illa horrenda, universo orbi ea manifeſte patere.* Jdem Hom. 33. in Joan. Tom. 7. Op. 36.

go sądu przed całym światem spotka? Może co bydź nad to wszystko iaśnieyszego?

Widziemy z tego wszystkiego iawnie; że Oycowie Swięci po wszystkie wieki nie inakszey po Wiernych Spowiedzi wyciągali, tylko takiey iaka teraz u nas iest. To iest że po wszystkie wieki uznawali nie uchronny dla Wiernych obowiązek, aby się ci wszystkich grzechow swoich w szczegulności przed Kapłanem Spowiadali. Zostaie teraz rostrząsnąć: z kąd to obowiązek ten pochodzi, od kogo iest na Wiernych włożony, y co o nim ciż Oycowie Swięci sądzili; a rzecz ta iuż nam tey trzeciey Kazania Części zabawą będzie. Odnowcie tu swoię w słuchaniu pilność, bo iużeśmy do naywaznieyszego rzeczy przedsięwziętey punktu przyszli.

CZĘSC III.

Rzekłem na początku, y teraz toż samo powtarzam: że Oycowie Swięci, tego zawsze zdania byli, iż obowiązek Spowiadania się grzechow swoich przed Kapłanem w szczegulności, z Boskiego prawa y postanowienia pochodzi; y że

tego

tego zdania swoiego nie zbite z Pisma Swiętego dowody mieli. I żebym wam to tak iaśnie pokazał, iak iaśnie twierdzę: pewna nayprzod rzecz, że Oycowie Swięci, iakośmy do tąd widzieli, uznawali w grzesznikach obowiązek Spowiadania się grzechow swoich w szczegulności; y to także nie mniey pewna; że obowiązek ten nie może się zasadzać, tylko na przykazaniu, albo Boskim, albo też Kościelnym: iuż nigdzie nie znayduiemy aby Oycowie Swięci za fundament obowiązku tego iakowe prawo Kościelne przytaczali: zostaie tedy powiedzić, że oni nie inne tylko Boskiego przykazania źrodło, do obowiązku tego uznawali.

A tu mi należy przypomnić wam owę piękną Swiętego Augustyna naukę, (1) że kiedy iest zwyczay iaki powszechnie przyięty w całym Chrześciaństwie, a nie można wymienić Concilium, lub też Papieża, lub Biskupa, ktory by iego wynalezcą był; tedy trzeba iść w górę aż do czasow Apostolskich, aby początek iego znaleść. A takać właśnie iest Spowiedź nasza sekretna: była ona przed Lu-

(1) S. Aug. Lib. 4. de Bapt. Cap. 24. Edit. Froben. pag. 433.

Lutrem ugruntowana, y powszechnie w całym Chrześciaństwie zażywana: nie można też pokazać, ktory by ią Synod, ktory *Papież*, lub Biskup wprowadzać zaczął: y ieźliby się ktory z nich wymienić mogł: tedy z naywiększym do prawdy podobieństwem Innocenty III. Papież: ale iużeśmy widzieli, że on nie był obowiązku tego początkiem; nie zostaie tedy, tylko powiedzić, że obowiązek ten ieszcze za czasow Apostolskich do nas przyszedł. Już Słuchacze, oczywista z siebie rzecz iest, że Urząd y Władza Apostołow nie może się rościągać aż do przywiązywania łaski Boskiey, y odpuszczenia grzechow, do sprawy takiey, ktora by iedynie z ich ustawy była. Nie władną oni wolą Boską: nie mogą tedy iey przywiązywać do Sprawy iedynie od siebie ustanowioney, za ktorey położeniem, ona by też łaskę nadawać, y grzechy odpuszczać obowiązana była: ale trzeba wyraźney na to samegoż *Pana* BOGA woli, dobroci, postanowienia, obietnicy. Trzeba tedy z tąd koniecznie wnieść, że Spowiedź łaskę nadaiąca, y grzechow odpuszczenie przynosząca, z Boskiey ustawy pochodzi, y innego wynalezcy, krom samegoż Chrystusa, nie ma.

A co

A co my tu przez nie zbitą konsequencyą wnosiemy, to Oycowie Swięci wyraźnemi słowy zeznaią. Tertulian mowi (m) że Zbawiciel postanowił *Exomologesim*: iuż *Exomologesis*, iest albo samaż Spowiedź, albo takowa pokuty sprawa, ktora ią albo poprzedzaiącą znaczy, albo też ią w sobie zamyka. Swięty Cyprian powiada (n) że *Spowiedź* iest potrzebna według rządu y ćwiczenia Zbawicielowego. Swięty Leo twierdzi (o) że Chrystus dał moc Przełożonym Koscielnym, aby do *Sakramentalnego* Stołu przypuszczali tych, ktorzy by się wyspowiadali, y z Bogiem się przez Kapłanow poiednali. A Jan Raytenski mowi

(m) *Institutam à Domino exomologesim*. Tertul. Lib. de *Pœnit*. Edit. Froben. pag. 485. (n) *Quanto magis hoc in gravissimis delictis secundum Disciplinam Domini observari oportet*. S. Cypr. Lib. 3. Epist. 16. Edit. Froben. pag. 96. (o) *Præpositis Ecclesiæ hanc tradidit potestatem, ut confitentibus actionem Pænitentiæ darent &c.* S. Leo. Epist. 83. ad Theod. Edit. Quesnel. p. 302.

wi (p) że obowiązani iesteśmy mocą przykazania Boskiego Spowiadać się szczerze y po prostu grzechow naszych. Ciż Oycowie Swięci przypisuią Spowiedzi tę moc y dzielność, ktorey Ludzie nadać nie mogą. Orygenes powiada (q) że Spowiedź ma moc gładzić grzechy. Tertulian mowi (r) że Spowiedź gasi ogień piekielny. Chryzostom Swięty twierdzi (s) że Spowiedź iest zgładzeniem grzechow popełnionych. Ambroży Swięty naucza (t) że Spowiedź nas uwalnia od karania, ktorego nie unikniemy, szukaiąc z występkow

(p) *Quia simpliciter confiteri peccata tenemur ex necessitate Divini mandati.* Joan. Rait. in grad. 4. Tom. 10. Bibl. PPm. apud Anissonios pag. 511. (q) *Si revelaverimus peccata, delebuntur.* Orig. Hom. 17. in Lucam. Edit. Froben. Tom. 2. pag. 261. (r) *Exomologesis extinguit gehennam.* Tertul. Lib. de Pœnit. Edit. Froben. pag. 485. (s) *Confessio, præteritorum est abolitio delictorum.* S. Chryso. Hom. 20. in Genes. Tom. 1. apud Hugonem. pag. 30. (t) *Plurimum suffragatur verò verecunda Confessio, & pœnam quam in Confessione non possumus, pudore sublevamus.* S. Ambr. in Psal. 37. Tom. 1. Edit. Paris. pag. 821.

naszych wymowek. A Augustyn Swięty przydaie, (u) że Spowiedź sprawuie w Duszy grzesznika wesele y zdrowie. Już czyliż to są skutki takowey sprawy, ktora by iedynie z ustawy ludzkiey była? Spowiedź tedy skutki te sprawuiąca, nie z ludzkiey lecz z Boskiey ustawy pochodzi.

Daley ciż Oycowie Swięci za pewną to rzecz maią, że Chrystus Pan włożył na Kapłanow Urząd Sędziego, aby o grzechach ludzkich rozsądzali, y według słuszności, albo ie odpuszczali, albo też zatrzymywali. Swięty Ambroży mowi (w) że Chrystus moc sądzenia na swym mieyscu polecił Apostołom y ich Następcom. Swięty Hieronim powiada (x) że się będzie bardzo strzegł zle o tych mowić, ktorzy nastąpili po Apostołach, y ktorzy ma-

(u) *Tristis es antequam confitearis, Confessus exulta, jam sanaberis.* S. August. in Psal. 66. Tom. 8. Edit. Froben. pag. 690. (w) *Quod autem erat judicii sui, dedit Apostolis.* S. Ambro. in Psal. 38. Edit. novæ. pag. 858. (x) *Qui claves Regni Cælorum habentes, quodammodo ante diem judicii judicant.* S. Hiero. Epist. ad Heliod. de vita solit. Edit. Martianay. part. 2. pag. 10.

maiąc klucze od Krolestwa Niebieskiego, nie iako poprzedzaią Dzień sądny, przez sąd od siebie uczyniony. Swięty Chryzostom twierdzi (y) że ta iest między Kapłanami starego Testamentu, y Kapłanami nowego Prawa rożnica, iż tamci nie mieli inszey mocy, tylko moc opowiadania że się zostało uzdrowionym od trądu, ci zaś rzeczą samą Dusze od niego uzdrawiaią. Tenże Chryzostom Swięty naucza (z) że BOG dał taką moc Kapłanom, iakiey ani Aniołom, ani Archaniołom nie użyczył; ponieważ nigdy tego im nie powiedział: grzechy ktore wy odpuścicie będą odpuszczone. Naostatek tenże Chryzostom Swięty powiada (a) że

(y) *At verò Sacerdotibus nostris non corporis lepram, verum animæ sordes, non dico purgatas probare, sed purgare prorsus concessum est.* S. Chryso. Lib. 3. de Sacerdot. Tom. 5. apud Hugonem. pag. 509. (z) *Quam potestatem Deus, neque Angelis, neque Archangelis, datam esse voluit, neque enim ad illos dictum est: quæcunque alligaveritis &c.* Idem Ibidem Lib. 3. de Sacerdot. pag. 509. (a) *Pater omnifariam Filio potestatem dedit; cæterum video eandem omnifariam potestatem a Dei Filio illis traditam.* Idem Ibidem.

Ociec Przedwieczny dał moc Synowi swoiemu na sądzenie, we wszelkiey iaka tylko bydź mogła obszerności; a Syn teyże samey mocy, nic z niey nie uymuiąc, Kapłanom użyczył. Jako tedy Syn Boski zdaniem Oycow Swiętych iest prawdziwym Ludzi Sędzią od Oyca postanowionym; tak też Kapłani zdaniem tychże Swiętych Oycow, są prawdziwemi Ludzi Sędziami od Boskiego Syna postanowionemi. A z tąd idzie, że aby dobrze o grzechach sądzili, y ktorym ie odpuścić, o ktorym zatrzymać potrzeba wiedzieli, te sobie w szczegulności mieć odkryte y wyiawione powinni.

I ta to Słuchacze przyczyna iest, ktora Oycow Swiętych przywodziła, aby na Spowiedź, iako na postanowioną od BOGA poglądali. Bo zważaiąc rzecz do gruntu: nie iestże to w cale pewna, że Chrystus dał Apostołom, a w ich Osobach innym Kapłanom, moc odpuszczenia y zatrzymania, związania y rozwiązania? Będziemyż rozumieli, że ią dał na to, aby iey nie bacznie, y bez poznania sprawy zażywali? Czyliż sam że BOG nie raczył nam wyrazić, że tego sobie życzyć potrzeba w szafarzach Taiemnic Boskich, ażeby pilni y wierni byli? Kiedy tedy

Zba-

Zbawiciel rzekł Apostołom: *ktorym odpuścicie grzechy, są odpuszczone, a ktorym zatrzymacie, są zatrzymane:* czyliż ich tym samym nie obowiązał, aby rozeznawali grzechy od grzechow; ktorym by to ie odpuszczać, a ktorym zatrzymować potrzeba? I czyliż to rozeznawanie grzechow od grzechow, dziać się może bez uważania ich wszczegulności? I czyliż to ich uważanie w szczegulności, bydź może, bez ich wyznania, czyli Spowiedzi? Ktoż tedy nie widzi że nieuchronna Spowiedzi potrzeba jest tu doskonale ugruntowana, przez wniesienie, jak tylko może bydź nayblizsze?

Mowią na to *Przeciwnicy* naši, iż pomienione Ewangelii słowa tylko pożytek, nie zaś konieczną Spowiedzi potrzebę wyrażaią; gdyż mogą bydź inne drogi, ktoremi by się do poiednania z Bogiem przyszło. Ale oni tak mowiąc, nie zważaią tych Chrystusa *Pana* słow: *ktorym zatrzymacie, są zatrzymane.* A iakąż by słowa te prawdę w sobie miały; gdyby insze oprocz Spowiedzi, do poiednania się z Bogiem drogi były? Daymy to bowiem, żeby komu Kapłan nie dał rozgrzeszenia; w tey okoliczności on mu bez wątpienia grzechy zatrzymuie. Oni mowią

wią że takowy człowiek ma inne drogi do poiednania się z Bogiem; powiadaią tedy, że mu będą grzechy odpuszczone, chociaż by mu ie Kapłan zatrzymał. Ale czyliż to powiadaiąc, nie powiadaią rzeczy słowom Chrystusowym przeciwney. *ktorym zatrzymacie, są zatrzymane?* Koniecznie tedy potrzeba, dawszy Kapłanowi poznać stan swoiego sumienia, otrzymać od niego rozgrzeszenie: y mowiąc o tym podług tego co się pospolicie dzieie, ten iest iedyny sposob, aby znowu do łaski Boskiey powrocić. Jeżeli zaś skrucha, sama przez się usprawiedliwia, w takowych przypadkach, w ktorych nie można się Spowiadać; tedy y ona nie może mieć tego skutku, tylko złączona z szczerym pragnieniem Spowiadania się iak nayprędzey.

I to też tu uwagi godno: że podług wyrażenia Ewangelii, klucze dane były Urzędnikom Kościelnym czyli Kapłanom. Bo iako nie może nikt wnieyść do Domu zamkniętego, ieżeli mu nie otworzy ten, co ma klucz od niego; tak też nie może nikt wnieyść do Nieba, ktore mu się przez grzech zamknęło; ieżeli mu to nie będzie otwarte za sprawą Kapłanow. Bo na co by się zdało mieć klucze do Domu

ia-

iakiego, gdyby wstęp do niego był każdemu otwarty, nawet po mimo wolą tego, ktory by klucz od niego trzymał? Już iako nie daie się kluczow człowiekowi tym umysłem, aby on tylko oznaymiał, czy drzwi otwarte lub zamknięte są, ale aby ie otwierał lub zamykał rzeczą samą: tak też moc Kapłanom nadana, nie zasadza się na oznaymieniu tylko czy grzechy odpuszczone lub zatrzymane są, ale na odpuszczeniu lub zatrzymaniu ich rzeczą samą. Toż samo też rozumieć się na o słowach wiązania y rozwiązania, ktorych podobnież Chrystus do Apostołow y ich następców zażył. W prawdzie wiązać y rozwiązywać, nie iest to tylko oznaymiać, że kto iest związany albo rozwiązany; ale iest to wkładać więzy, albo ie zdeymować rzeczą samą. I zaiste gdyby Kapłani tylko o odpuszczonych lub zatrzymanych grzechach oznaymowali, a nie rzeczą ie samą odpuszczali lub zatrzymywali; coż by oni sobie nad innych osobliwszego od Chrystusa udzielonego mieli? Nie mogłże by każdy Anioł, czy dobry, czy zły, każdy człowiek czy wierny, czy nie wierny, a nawet czy Męszczyzna, czy Niewiasta, o grzechach odpuszczonych lub zatrzymanych oznaymić? Albo na co

by

by się przydało, głuchych, y chorych bez zmysłow, rozgrzeszać: kiedy oni takiego o grzechach odpuszczonych oznaymienia usłyszyć nie mogą? Kapłani tedy z postanowienia Chrystusowego rzeczą samą grzechy odpuszczaią albo zatrzymuią, rzeczą samą wiążą albo rozwiązuią: co iedno iest iak gdybym mowił, rzeczą samą grzechow ludzkich Sędziami są: a zatym z postanowienia Chrystusowego powinni mieć wyiawione sobie wszystkie grzechy w szczegulności, aby ie odpuszczaiąc lub zatrzymuiąc, wiązać lub rozwiązuiąc, dobrze o nich rozsądzali. I żeby iuż żadney o tym wątpliwości nie było, Kościoł Swięty, kolumna y podpora Wiary, na Concilium Trydenckie zgromadzony, Klątew rzucił na tych, (b) ktorzy by trzymali: że Spowiedź Sakramentalna nie iest albo ustanowiona, albo do zbawienia potrzebna z Boskiego prawa: albo ktorzy by mowili że sposob sekretnego Spowiadania się samemu Kapłanowi, ktory Kościoł Katolicki od początku zawsze zachowywał y zachowuie, nie iest postanowiony y przykazany od Chrystusa, ale tylko wynaleziony od Ludzi. *Si quis negaverit,*

Con,

(b) Conc. Trid. Sess. 14. Can. 6.

Confessionem Sacramentalem, vel institutam, vel ad salutem necessariam esse jure Divino: aut dixerit, modum secrete confitendi soli Sacerdoti, quem Ecclesia Catholica ab initio semper observavit, & observat, alienum esse ab institutione & mandato Christi, & inventum esse humanum; anathema sit.

I to to wszystko Słuchacze iest, com wam miał powiedzić o nieuchronney potrzebie Spowiedzi takiey, iaka u nas iest: że ona iest z Boskiego postanowienia; że ma po sobie świadectwo wszystkich wieków, y naywyraźnieysze Pisma Swiętego słowa; że iest drogą do poiednania się z Bogiem, ktorey nie mogł kto inszy przepisać tylko samże BOG. Niechay że nam teraz przyganiaią Wierze naszey przeciwni, iakobyśmy się przywięzywali do gałganów szczerego podania ludzkiego, iako byśmy lubili niewolą, y samo chcąc poddawali się wymysłom tych, ktorzy chcą sobie nad sumieniem naszym przewodzić. Ale niech się słusznością rządzą! Jzaliż my godni przygany dla tego, żeśmy zatrzymali u siebie zwyczay, ktoryśmy wzięli od Oyców naszych; ktorego nie można znaleść początku w żadnym Wieku poźnieyszym, po Wieku Apostolskim; kto-

ktory był statecznie zażywany od Cesarzow, Królow, y wszystkich Xiążąt Chrześciańskich? Zwyczay ktory bez wątpienia nie znalazł by był Osob powolnych sobie, gdyby był do nich nie przyszedł, od Władzy ſt nad Ludzką wyższey? Zwyczay tak pożyteczny do zachowania niewinności, tak zdolny do nawrocenia grzesznikow, tak skuteczny do uspokoienia serc pokornych, tak przyzwoity do powściągnienia namiętności wyuzdanych, tak szczęśliwy do przywrocenia porządku y sprawiedliwości, do nadgrodzenia krzywd y szkod inaczey nie nadgrodnych, do naprawienia nakoniec interesu swoiego zbawienia, choć by też on był w stanie naygorszym? Niechayże więc będzie pochwalony *Pan* y Zakonodawca nasz JEZUS Chrystus, za ten *Statut* swoy, tak pełny miłośierdzia y pociechy dla nasz y niechay nam łaski swoiey użyczy, abyśmy powinności tey, tak nam potrzebney, dobrze, zbawiennie, y iak nayczęściey zadosyć czynili.



NA

NA NIEDZIELĘ II. PO W. NOCY.

KAZANIE I.

O obowiązku Panów względem swoich Sług.

Ego sum Pastor bonus. Joan. 16.

Ponieważ Chrystus Pan przyszedł na świat, aby Ludzi wszystkich zbawił, y przyzwoite im, według każdego stanu świątobliwości Reguły podał; dla tego też tyle w Ewangelii Swiętey Jmion y właśności, do takowego skutku służących, sam sobie nadał. Byli ludzie chorzy; on przyszedł, aby ich uzdrowił: byli w niewoli; on przyszedł, aby ich z iarzma niewolniczego oswobodził: byli spracowani y zmordowani; on przyszedł, aby im pomoc, ochłodę, y obronę dał: żyli w błędzie y w ciemnościach śmierci, on się dla nich drogą, prawdą, y żywotem stał: zbłądzili naostatek iako owce z prostey drogi; on tedy

tedy dla nich Wodza, Stróża, y Pasterza na siebie Urząd przyiął. *Ego sum Pastor bonus.* Pasterzem tedy naszym Chrystus iest; ale iakimże Pasterzem? Pasterzem nieskończoney zasługi dla godności Osoby y Urzędu, ktory na siebie przyiął: Pasterzem niezmordowaney czuyności, dla starania się o swoie owce, ktore zna, y ktore go znaią: Pasterzem przedziwney miłości, dla wspaniałego męstwa, ktorym Duszę swoię za owce swoie położył. A ponieważ po Zmartwywstaniu swoim odeyść od nas do Oyca swoiego musiał; Urzędnikow nam wszelakiego stanu, ktorzy by nami według tych dobrego Pasterza przymiotow rządzili, na mieyscu swoim zostawił. Urzędnikow mowię, nie tylko Duchownych, ktorzy Duszami naszemi rządzą; ale też Swieckich, ktorzy iakążkolwiek nad nami Zwierzchność maią, bo y ci z ustawy iego dobremi naszemi Pasterzami bydź powinni. Wy tedy Panowie, Gospodarze y iakążkolwiek nad innemi Zwierzchność maiący wszystkich Zwierzchności swoiey poddanych Pasterzami iesteście: a ponieważ mieysce Chrystusa trzymacie, na wzor iego, dobremi orychże Pasterzami bydz powinniście. Mało to, że w doglądaniu służących względem swoiey usługi y swoie-

go dobra aż nadto pilni iesteście; trzeba nad to, abyście cnoty też ich przestrzegali; dopieroż abyście ich sami do usług niegodziwych nie naglili. Ten iest sumienny wszystkich iakim kolwiek sposobem nad innemi Przełożonych obowiązek, ktory ia na dzisieyszym im Kazaniu przełożyć myślę. Będzie to Nauka nie tylko dla Panow, aby w sługach swoich służby też Boskiey doglądali; ale też dla samych że sług, aby nigdy Panom w rzeczach niegodziwych y od BOGA zakazanych posłuszni nie byli.

Powszechna nas wszystkich Pani, Niepokalanie Poczęta Panno, day nam tak z tey Nauki postąpić, abyśmy twoiemi też Sługami, dobremi zawsze, y cnotliwemi byli.

CZĘSC I.

Pewna Słuchacze z doświadczenia rzecz; że stany na świecie między ludźmi rożne są, y aż do skończenia świata rożne będą; w ktorych iedni panować, a drudzy służyć, iedni roskazywać, a drudzy roskazy wypełniać maią. Pytaią się tu ciekawie Teologowie, czyli rożność ta

na

na prawie się przyrodzonym zasadzał; a zatym czyli tak, iak prawo przyrodzone zawsze y wszędzie zachowana bydź powinna. I Swięty Tomasz Anielski Doktor odpowiada, że nie: gdyż w stanie niewinności, gdyby był Adam nie zgrzeszył, a zatym gdyby stan ten zawsze trwał, tey by stanow rożnicy nie było, ale każdy, ieźliby miał innych ludzi do pomocy, rządził by niemi iako swoiemi Dziećmi, a oni by go z ochotą słuchali, iako swoiego Oyca. *Conditionem servitutis culpa genuit, non natura.* (a) I przydaie daley, że ta stanow rożność wprowadzona iest na świat przez prawo ludzkie; ktore to prawo, na niedostatku, że Pan sług do usłużenia, a słudzy Pana do pożywienia potrzebuią, zupełnie polega. W rzeczy samey BOG y Swięta iego Opatrzność tak świątem rządzić chce, aby iedni władzę rozkazywania mieli, a drudzy, władzy tey roskazuiącey z ochotnym posłuszeństwem podlegli byli. Wszelka Dusza, mowi Paweł Swięty, niech będzie poddana wyższym Zwierzchnościom, albowiem nie masz Zwierzchności tylko od BOGA, y ktore Zwierzchności są, tylko od BOGA posta-

(a) S. Thom. 2, 2. qu. 57. ar. 3.

postanowione są. *Omnis anima potestatibus sublimioribus subdita sit; non est enim potestas nisi à Deo: quæ autem sunt, à Deo ordinatæ sunt.* (b) Zeby zaś do tego władzy roskazuiącey posłuszeństwa skutecznicy zachęcił, iakieyże na zachęcenie to pobudki zażywa? Oto że ci co Panuią, w rzeczy samey nad poddanemi Zwierzchności swoiey czuwaią; iako ci, ktorzy za Duszę służących swoich rachunek oddać muszą. *Ipsi enim pervigilant, quasi rationem pro animabus vestris reddituri.* (c) A ia z tąd wnoszę: ieżeli Panowie z Nauki Swiętego Pawła, za Dusze służących swoich, to iest za ich zbawienie lub potępienie, Panu BOGU odpowiadać będą; iakże do nich nie należy, aby oni pilną nad cnotą y życiem sług swoich straż, pilne baczenie mieli? A to wniesienie moie samże Paweł Swięty potwierdza, kiedy tak daley o posłuszeństwie służących względem swoich Panow, y Przełożonych mowi. *Słudzy bądźcie posłuszni Panom wedle ciała z boiaźnią y ze drżeniem w prostości serca waszego iako Chrystusowi, nie na oko służąc, iako byście ludziom podobaiąc, ale iako*
słu-

(b) *Ad Rom.* 13. (c) *Ad Hebræ.* 13.

ſtudzy Chryſtuſowi, czyniąc wolą Bożą z ſerca z dobrą wolą ſłużąc, iako Panu, a nie ludziom, tam gdzie by ſię grzech nie pokazował. (d) Uznaiemy tu wſzyſcy, iż Oſoby waſze Panowie wyſtawuią nam Chryſtuſa; a zatym iż roſkazy waſze powinniśmy przyimować, iako roſkazy Boſkie. Ale też uznaiemy y względem wſzyſtkich poddanych waſzych powinność waſzą, żeście iako moc od BOGA maiący, to dla nich czynić powinni, co y BOG dla ludzi czyni. Władza waſza ieſt od BOGA, bo nie maſz władzy tylko od BOGA. BOG nad wſzyſtkiemi ludźmi Panuie, bo z iſtoty ſwoiey Bogiem ieſt. Wam *Panowie* tey władzy ſwoiey nad niektoremi ludźmi udziela, bo wy iako Namięśnicy iego, Oſobę iego na ziemi nośicie. Rozumicież wy, że wam na to tylko BOG władzy ſwoiey udzielił, żeby was ſtudzy waſi ſzanowali, y pychę waſzą pomnażali? Zebyście przez pomyślne innych uſługi, życie iak naywygodnieyſze prowadzili? Ah! czyliż by nie był bardzo ladaiaki ten Krolewſki Urzędnik, ktory by ſię oto tylko ſtarał, żeby mu cześć y uſługę oddawano, iako obra-

(d) *Ad Eph. 6.*

obranemu y wyfadzonemu na owę godność od Króla; nie zaś oto, aby powagę, y sprawę Pana swoiego utrzymywał? Toż samo o sobie samych mowcie: Będziecie złemi Namięśnikami Boskiemi, ieżeli tylko w służących swoich, czci swoiey, a nie czci Boskiey przestrzegać będziecie. Panowanie wasze nad niemi, powinno bydź na wzor Panowania Boskiego nad ludźmi; bo dla tego Namięśnikami Boskiemi iesteście, abyście na mieyscu Boskim na ziemi nad ludźmi Zwierzchności waszey poddanemi panowali. Otò BOG iako wszystkich na to stworzył, aby w Niebie byli, tak też wszystkiemi według tego rządzi, aby do końca tego trafili. Łaski im swoiey udziela, Opatrznością swoią nad niemi czuwa, Aniołow im Stróżow dodaie, nieumieiętnych naucza, złych na koniec strofuie y karze. Wam także władzy tey dla ich zbawienia udzielił, żebyście iey na tenże koniec zażywali; y ieżeli wy mniey na obowiązek ten dbacie; patrzcie że powagi sobie od BOGA udzieloney źle zażywacie: patrzcie, że nie mogliście iey inaczey mieć udzieloney, tylko na swoie y poddanych swoich zbawienie. Trzeba tedy w poddanym y słudze dwie rzeczy uważać: iednę usługę y pra-

pracę, ktorą dla *Pana* czyni, y za to on zapłatę umowioną, albo pożywienie przystoyne bierze: drugą zaś Osobę samę służącego, ktora przez umowę do Pana należy, y według tey iest on stworzony do otrzymania Nieba; a zatym tak Panu BOGU służyć powinien, iako *Pan* sam. Ponieważ tedy sługa poddany iest Panu, powinien więc Pan mieć staranie o nim, a to takie, iakiego iest godzien, według władzy, *Panu* nad służącym od BOGA udzieloney.

I według tey to Reguły Sprawował się z poddanemi Zwierzchności swoiey Moyżesz. Nie przestawał on na tym, że sam był Swiętym, y że sam z Panem Bogiem gadał; ale życie mu nie miłe było, gdy ludzi władzy swoiey poddanych, nie tak iak byli powinni, Panu Bogu służących widział. Brał się tedy on do karania, iak urząd iego kazał; ale ieszcze bardziey brał się on do *Modlitwy* za nich, aby im zagniewanego BOGA przebłagał. Panie, mowił, zgrzeszyli ci moi ludzie, kłaniaiąc się złotemu bałwanowi; lecz proszę cię, albo im odpuść tę winę, albo ieżeli nie uczynisz, wymaż mię z Ksiąg twoich, ktoreś napisał. *Aut dimitte iis hanc noxam; aut si non facies, dele me*

de

de libro tuo, quem scripsisti. (e) I nie była to zbytnia żarliwość iego; bo nie mogł bydź Moyżesz w pisany w Księgę żywota, ieżliby maiąc Zwierzchność nad ludem, nie miał o iego Religią starania, y nie przykładał o iego poprawę pilnosci. Z kąd Swięty Augustyn pochob bierze, że na wszystkich *Panow*, aby się z pilnością o zbawienie domowych swoich starali, usilnie woła. *Domini, Domesticorum vestrorum salutem omni diligentia procurate.*

A to ia nie dla tego wspominam abym was do nadzwyczayney na sługących surowości pobudził; ale abym was do przezorney na ich obyczaie pilności zachęcił. Owszem wyraźnie wam słowy Pisma Swiętego mowię: nie obchodźcie się z sługami waszemi zbyt surowo, nie bądźcie iako lew w Domu uciążaiący wszystkich, *Noli esse sicut leo in Domo tua, opprimens subjectos tibi.* (f) Owszem, iako toż samo Pismo Swięte mowi: ieżeli macie sługę wiernego; niech wam iako Dusza wasza będzie, y iako Brata swoiego tak go szanuycie. *Si est tibi servus fi-*

 delis,

(e) *Exodi* 32. (f) *Ecclet.* 4.

delis, sit tibi quasi anima tua. (g) Mieyciez to politowanie nad niemi, y wybaczaycie im łatwo, ieźli się im co z ułomności trafi: abyście za lada niedogodzeniem nie przewracali Domu z hałasem. Ale oraz przy tym politowaniu y łaskawości, dawaycie im upomnienie w rzeczach do BOGA y sumienia należących; a więcey wskoracie niżeli Kaznodzieia, y podobno niżeli Spowiednik. Niech widzą w was Poddani waśi szacunek Wiary y świątobliwości; niech widzą że nie prozniacy, ktorzy tylko żartować umieią, nie Atheuszowie, ktorzy z samey nawet Religii żarty stroią, nie podchlebniey, ktorzy tylko plotki, szkalowania y nieznaski na innych czynią, ale dobrzy sumienni, y swego pilnuiący, do was przystęp maią. Niech widzą, że ci u was są naybliżśi, ktorzy są naycnotliwśi.

A ten wasz względem swoich służących obowiązek tak iest wielki, że iako to wyraźnie *Paweł Swięty* zeznaie, ieżeli o swych, a naybardziey Domowych pieczy nie macie, właśnie, iak gdybyście się Wiary zaparli, y iesteście nad niewiernych gorśi. *Si quis autem suorum, ma-*

(g) *Eccles*, 33.

maxime domesticorum curam non habet, fidem negavit, & est infideli deterior. (b) Ani można słow tych rozumieć, o samym tylko do ciała należącym staraniu: bo gdyby ktory Pan, albo nie płacił, albo źle się ze sługami obchodził, y o nich starania nie miał; on by ludzi przy sobie nie utrzymał, y tylko by przeciwko Sprawiedliwości, nie zaś przeciwko Wierze zgrzeszył. Wiemy bowiem, że grzech każdy ieżeli nie iest przeciwko Wierze, daru Wiary nie znośi: rzecz tedy iawna, że tu Paweł Swięty tylko o staraniu względem Duszy, swoich, a osobliwie służących mowi. Nie będzie się wam zaś zdawała zbytnia Swiętego Pawła mowa, ieżeli uważycie, że w pierwiastkowym Kościele, kto miał prawdziwą Wiarę, ten zaraz biegł innym iey udzielać, y zaraz ią opowiadać. Co uważaiąc Chryzostom Swięty, y ten to iest, mowi, ieden Braterskiego umysłu, y szczerey Bliźniego miłości Urząd, abyśmy z iak naypilnieyszym staraniem w rzeczach sobie Duchownych y zbawiennych pomagali. *Hoc fraternè animi cognatiq; amoris officium est, ut in Spiritualibus, quam diligentissimam curam adhi-*

(b) *Ad Timot.* 5.

adhibeamus, invicem opitulemur. (1) Każdy z pierwszych Chrześcian był w Domu swoim Apostołem; to iest Krewnych, sług, y poddanych swoich, do Wiary Chrystusowey nawracał. Jakoż gdzież kto większą będzie miał powagę, iako Pan w własnym Domu swoim, u sług y poddanych swoich? Wierzcież mi, że więcey czasem wskoracie wy Panowie Swieccy, a niżeli my Duchowni; bo nas się wystrzegaią ludzie światowi, y za zwyczay odpowiadaią, iż my inaczey mowić nie możemy. A do tego, czego to nie robili Dyoklecyanowie, y inni mordercy Chrześcian, zażywaiąc Pańskiey powagi swoiey na poddanych swoich, a to dla czci Bogow swoich; niby nie mogąc cierpieć tego, aby poddani ich, tychże co oni Bogów nie czcili. Sprawiedliwie tedy Paweł Swięty zle o Wierze tych Panow trzyma, ktorzy wiele mogąc u sług y u poddanych swoich, oto, iak oni żyią, a czasem y iak wierzą, wcale nie dbaią. Dzieie się tu bowiem prawie toż samo, co się u Rzymian stało, ktorzy Rymotworcom swoim, aby nic przeciwko Raycom Rzymskim nie pisali, surowo zakazawszy, pisać im prze-

(1) *S. Chrysost. in Joan. Cap. 1.*

przeciwko Bogóm, co by się podobało, bynaymniey nie bronili. Smieie się z nich Augustyn Swięty, powiadaiąc, że dla siebie rzecz przystoyną, ale dla Bogow wcale niezbożną uczynili. *Erga se quidem satis illi honeste consuluerunt, sed erga Deos superbe & irreligiose.* Tak y oni za wielki występek maią, gdy kto ze służących co przeciwko nim mowi; a Podchlebcow, Atheuszow, ktorzy z BOGA sobie y ze czci iego żarty stroią, byle się tylko im przypodobali, pierwszych do łaski swoiey przypuszczaią. Z sługami się swoiemi aż do grosza rachuią, lub rachować każą; a na obyczaie y postępki ich ani oka obrocą.

A ieżeli sumienny Panow obowiązek iest, aby o życie cnotliwe sług y poddanych swoich dbali; dopieroż do nich należy, aby tych że sług y poddanych swoich, do usług niegodziwych, y do wykonania niecnot zamyślonych nie zażywali. O tym sobie teraz pomowmy, abyśmy wielkie w takowych okolicznościach, y Panów y służących niebespieczeństwo wytknęli.

CZĘSC II.

CZĘSC II.

Wielkie Słuchacze niebeſpieczeńſtwo ieſt, kiedy kto w takim Domu ſłuży, w ktorym albo złość, albo lubieżność, bez Swiętey Pana BOGA boiaźni mięſzka. Panowie nie pamiętaiąc, że ieſt inſzy nad niemi Pan; nie kiedy ſługom ſwoim poſługi niegodziwe zlecaią. Pan zemſty chciwy, tylko tych ſług za wiernych ſobie poczyta, ktorzy iako do oręża, tak też do nieſłuſzney napaści ſprawnieyśi ſą. Pan w niewſtydach uplątany, tylko tych ſług kocha, ktorzy żądzy iego lepiey dogodzić, y ſprawniey czyli Piſma, czyli roſkazy miłośne donieść mogą. Kupiec na zyſki łakomy, tylko tych ſobie ſług poważa, ktorzy więcey czyli w pieniądzach, czyli w mierze, czyli w towarach oſzukać umieią. Takowi Panowie tak zle ſłużący Panu ſwoiemu Niebieſkiemu, uczą ſług ſwoich, iak też oni ſłużyć maią Panu ſwoiemu ziemſkiemu. Jak bowiem oni narzekać mogą, że ſłudzy ich, ſwoy pożytek nad ich przenoſzą, że bardziey ſwoiey wygody, a niżeli Pańſkich roſkazow przeſtrzegaią; kiedy oni też ſwoię

wy-

wygodę, swoy pożytek nad wszystkie prawa y Boskie y Kościelne przekładaią? Kto Panu swoiemu, ktory w Niebiesiech iest, wiernie służyć nie chce, tym samym zasługuie, aby iemu też wiernie na ziemi nie służono. Jać w prawdzie ubolewam nad nędznym stanem sług takowych, ktorzy w tak nie dobrych Domach służą! Domy te o słudzy powinniście sobie uważać tak, iak sobie uważali Egipt Zydzi od Faraona uciśnieni, abyście się czym prędzey z nich wynieśli, choć by też wam dla takowego wyniesienia się, nie wiem co cierpić przychodziło. Ta iest Nauka Kościoła Swiętego, ktory przez Innocencyusza XI. tę niektorych propozycyą: *Sługa, ktory wiadomie podstawia barkow Panu swoiemu, pomagaiąc mu, aby wszedł oknem na nierząd, y wielorako mu usługuie przystawiaiąc drabinę otwieraiąc drzwi, albo co podobnego czyniąc, nie grzeszy śmiertelnie, ieżeli to czyni przez boiaźń znaczney szkody, naprzykład żeby się Pan z nim zle nie obchodził, żeby się na niego nie gniewał, żeby go z Domu swoiego nie pozbył.* (k) Tę mowię propozycyą, mocą swoią Apostolską potępił. Tym cza-

(k) *Propo. 51. ex damnatis ab Innocen. XI.*

czasem poki w takowych Domach służycie, sług Saula, nie zaś sług Absalona, naśladować powinniście.

Rozgniewany na Dawida Saul wszystkim sługom swoim przykazał, aby znalazszy gdzie kolwiek Dawida, na tych miast go zabili. *Locutus est autem ad omnes servos suos, ut occiderent David.* (l) Zawzięty na Amnona Absalon, zdradziecko go do Domu swoiego zaprosił, y sługom swaim roskazał, aby także też na niego się rzucaiąc, z życia go wyzuli. *Percutite eum, & interficite.* (m) Saul Królem był, y słudzy iego spodziewać się mogli, że im występek ten bez kary uydzie, ktory samże Sędzia nakazał: obawiać się zaś mogli, żeby, ieżliby tego nie wykonali, sami od rozgniewanego Króla nie poginęli. Dawid zaś, lubo wyniesiony od szczęścia, Synem iednak ubogiego Owczarza był; iego Familia tylko tyle ważyła, ile on żył; po iego zaś śmierci iego Bracia, raczey trzody pilnować nie zaś o zemście myślić mogli. Z tym wszystkim lubo im to Krol mocny y straszny przykazał, żaden go iednak ze sług owych nie usłuchał, żaden ręki swoiey na niewinnego

(l) 1. Reg. 19. (m) 2. Reg. 15.

go nie ściągnął. Przeciwnym sposobem Absalon młody Pan był, a ten jeszcze pod władzą Oyca, a Oyca sprawiedliwego zostawał. Amnon także młody Pan był, a ten także iak Absalon, Syn Dawida. Zabóycy owi słusznie się obawiać mogli straszney za takie zaboystwo kary; bo by się zapewne Król y razem Amnona Ociec surowo zaboystwa owego zemścił. A iednak Absalon bynaymniey mowił, nie boycie się, mnie słuchaycie: ia iestem ktory wam roskazuię, ia za wszystko odpowiem. *Nolite timere: ego enim sum, qui praecipio vobis.* Onić mu odpowiedzić mogli: o Panie! wiemy że ty iesteś, ktory nam roskazuiesz; ale y ty sam coż iesteś? Ty także pod władzą zostaiesz, y karę na siebie ściągnąć możesz. Jakże tedy nas wspomoc potrafisz, kiedy podobno sam dla siebie szukać pomocy będziesz? Tak oni mu mowić mogli; ale nie mowili: lecz zdradzonego Krolewicza okrutnie zabili, nie wzdrygaiąc się bydź zaboycami, aby się pokazali wiernemi. Każdy ladaco Pan, ktory co niegodziwego sługom swoim roskazuie, prawie w ten sam sposob roskazuie: nie boycie się, mnie słuchaycie, ia za wszystko odpowiem. Ale każdy BOGA się boiący sługa powinien by

mu odpowiedzić: wiem o Panie żeś mocny, żeś bogaty; ale y ty masz nad sobą Pana, ktory cię za zbrodnie twoie ukarze; y mnie, ieżeli na wieki zginę z mąk wiecznych wybawić nie potrafisz. Tak by każdy sługa sumienny odpowiadać powinien; a ieżeli tyle serca nie ma, aby się na wszystkie gniewu Pańskiego zamysły odważył; niech sobie uważy, iak potym gniew y zemstę mściwego BOGA zniesie, kiedy teraz doczesney tylko ziemskiego Pana zemsty znieść nie może?

A do tego, samo ziemskiego waszego Pana dobro o sługach wyciąga, abyście go nie słuchali, kiedy wam iaką nieprawości posługę nakazuie. Wroćmy się do Saula y Absalona. Saul gdy go nie usłuchali słudzy, kiedy im Dawida zabić roskazał; spodziewał się mieć ich sobie posłusznieyszych, kiedy im Starozakonnych Kapłanow, o to rozgniewany, że Naywyższy ich Kapłan chlebem Dawida nakarmił, zaboystwo zlecił. (n) Lecz y w ten czas go słuchać nie chcieli, ale wyraźnie mu, że im się tego czynić nie godzi, odpowiedzieli. *Noluerunt autem servi ejus extendere manus in Sacerdotes.* Jeden tylko nad trzodami

(n) 1. *Reg.* 22.

dami Krolewikiemi przełożony Doeg, roſkazom iego powolny był, y tam w oczach Saulowych ośmdzieſiąt y pięć Kapłanow trupem położył. Co rozumiecie, czy nadała ſię Saulowi ta tak niegodziwa tego złego ſługi uſługa? Bynaymniey. On zabił ośmdzieſiąt y pięć Kapłanow, y tym ſamym ſtracił łaſkę Kapłanow, bo ſię wſzyſcy na ſtronę Dawida przenieśli; ſtracił wyroki Boſkie, bo te z śmiercią Nayważſzego Kapłana uſtały; ſtracił wſzelką na potym pomoc Boſką, bo go ta iuż więcey w przygodach iego nie ratowała. Poddani ſię nim zbrzydzili, iako okrutnym; y gdy potym przyſzło z Filiſtynczykami do bitwy, wſzyſcy go na placu odbiegli, y tak nieſzczęśliwy marnie zginął. Abſalona także uſłuchali ſługi, ale na iego właſną zgubę. Niegdyś go uſłuchali na zgubę Amnona, potym mu poſłuſzni byli na zgubę Joaba. Kazał aby temu wielkiemu Wodzowi wſzyſtkie w polu zboża ſpalili; y oni to iak prętko roſkazano, tak ieſzcze prędzey wykonali. *Succenderunt ergo ſervi Abſalon ſegetem igni.* (o) Rozgniewany tą krzywdą Joab, gniew tym czaſem w ſercu ſwoim ukrył, bo ieſzcze ſpo-

(o) 2. *Reg.* 14.

ſpoſobnego do zemſty czaſu nie miał: owſzem nawet ſię za niewdzięcznym do Dawida wſtawiał. Ale gdy potym czas ſię y pora do zemſty otworzyła, żadne zakazy y obowiązki Krolewſkie wſtrzymać go od zguby Abſalona nie mogły. Trzy on włocznie w ſercu iego utopił, y tak na dębie za włosy wiſzącego zabił. Gdyby byli ſłudzy Abſalona nie ſpalili zboż Joabowi, Joab by na życie Abſalona nie godził; ale pożar ow, ktory iuż był przygaſł na polach Joaba, ieſzcze ſię w ſercu iego żarzył, y tylko ſię krwią ſamegoż Abſalona ugaſić mogł. Tak to ſię częſtokroć trafia: czasy ſię odmieniaią, krzywdy w niepamięć nie idą, ſpoſobności ſię do zemſty zdarzaią, a zemſty owe tym ſroższe bywaią, im ſię dłużey odwłoczą. Do nich zaś częſtokroć ſłudzy niegodziwe Panow ſwoich roſkazy pełniący przyczyną y powodem bywaią. *Pan* w popędliwości namiętności ſwoich, częſtokroć roſkazow ſwoich nie roſtrząſa; ale ſługa żadną namiętnością nie zaprzątniony, za powodem rozumu iść powinien; w takowych okolicznościach nie uſłuchać, miłością; bydź zaś poſłuſznym okrucieńſtwem ieſt.

O śilu

O siłu to po dziś dzień gorzko płaczę, na niektore grzechy, na ktore nigdy by nie płakali, gdyby byli do ich wykonania słudzy nie pomogli. Ah Panowie, wy bardzo na swoię zgubę roskazuiecie, kiedy co niegodziwego sługom swoim roskazuiecie. Bez wątpienia przyidzie kiedyż tedy dzień, ktorego będziecie musieli żałować, że was, tak usilnie słudzy wasi usłuchali. Ale iuż to nie rychło narzekać będziecie, kiedy wam na sądzie swoim wyrzucać będzie BOG, że nie przestaiąc na tym, iżeście sami BOGA obrażali, ieszczeście sług y towarzyszow swoich do tey że obrazy przywodzili, y tyle Dusz Krwią Chrystusa odkupionych o zgubę wieczną przyprawili. Ale y wy o słudzy bardzo samych siebie zwodzicie, kiedy służąc Panom w roskazach niegodziwych, abyście się im wiernemi pokazali, BOGU waszemu niewierni iesteście, Duszę swoię gubicie, a nawet do zguby y nieszczęścia Panow waszych dopomagacie. Niech oni wam roskazuią co chcą; wyście ich słuchać nie powinni, ieżeli roskaz ich z cnotą się y z prawami Boskiemi nie zgadza. Bądźcie im na wszystkie inne roskazy ochotni y posłuszni, ale gdy rzecz o to idzie, abyście im do gwałtow, zemst, niesprawiedliwości,

nieczy-

nieczystości, y innych tym podobnych grzechow dopomagać mieli: na te wszystkie ich rozkazy, BOGA y przykazania jego przed oczyma maiąc, stoycie jak wryci.

Więc Pamiętaycie o Panowie, że iest nad wami inszy Pan, ktoremu bardziey służyć powinniście, a niżeli wam słudzy waśi służą. Pamiętaycie o słudzy, że nad Panem ziemskim iest Pan Niebieski, y że Niebieski nie ziemski da wam zapłatę wieczną, albo też ukarze wiecznie. Służcie słudzy Panu ziemskiemu, ale iako od Pana Niebieskiego postanowionemu, abyście się zawsze w swoiey usłudze na Pana Niebieskiego oglądali, nim tylko boiaźni swoie miarkowali, y do niego tylko nadzieie swoie kierowali. Panuycie Panowie nad sługami y poddanemi swoiemi, ale iako Namięśnicy Boscy, abyście cnoty y zbawienia ich przestrzegali, y gdy oni się o ciała wasze staraią, abyście wy też o Dusze ich staranie mieli. Wy tedy o słudzy tak Panom swoim służcie, żebyście też y Panu BOGU służyli; przeto nigdy ich w rzeczach niegodziwych nie słuchaycie. Wy także o Panowie tak nad sługami swoiemi Panuycie, żebyście im nie tylko nic niegodzi-

dzi-

dziwego nie roskazywali, ale ieszcze, nie co domysłem swoim czyniących, poprawić, y do boiaźni Bożey przywieść chcieli. Jeżeli tak czynić będziecie, BOG Domom waszym dla dobrych sług tak pobłogosławi, iak niegdyś Domowi Łabana dla Jakuba, Domowi Putyfara dla Jozefa pobłogosławił, a naostatek z Domu was ziemskiego, do owego Niebieskiego przeniesie.



KAZANIE II.

O Pogardzie względów Ludzkich.

Bonus Paſtor animam ſuam dat pro ovibus ſuis. Mercenarius autem... Videt lupum venientem, & dimittit oves, & fugit. Joan. 10.

Wſzyſcy my Słuchacze Duſzy naſzey Paſterzami bydź mamy; ktorey od zguby wieczney, przez wſzyſtkie ſpoſoby, choć by też nawet przez utratę ſamegoż życia, bronić powinniśmy. Ale ci, ktorzy ſię względem ludzkim uwodzą, y z pobudek doczeſnych, ſwoiey względem BOGA y cnoty powinności odbiegaią, nie Paſterſki nad Duſzą ſwoią, lecz wcale Naiemniczy Urząd ſprawuią. Widzą oni wilka przychodzącego, to ieſt Człowieka iakiego możnego, ktory ſię po nich, albo

namowami swoiemi rzeczy złych napiera, albo przymowkami swoiemi, od czego ich dobrego odwieść usiłuie. A że na łasce lub przyiaźni iego polegaią; więc przelęknieni, aby mu się nie narazili, dla niego obowiązkow swoich, a zatym y Duszy swoiey odstępuią. Bardziey się człowieka a niżeli BOGA boią: y żeby łaski ludzkiey nie stracili, iako nie dbaiący o powierzoną sobie trzodę Naiemnicy, nawet na utratę Duszy swoiey zezwalaią. A takowy postępek Słuchacze iest między nami bardzo pospolity. Nic nam zwyczayniey szego iako się na ludzkie ięzyki oglądać, y co na to świat powie, co ludzie rzeką, z pilnością uważać. Boiaźń żeby łaski możnieyszych nie stracić, boiaźń żeby się na cudze przymowki, alboli też nienawiści nie podać, ta pospolicie y naylepszym względem BOGA sprawom naszym tamę czyni. Przeciwko temu tedy tak powszechnemu złemu, ktore prawie wszystkiemi naszemi postępkami władnie, ia na dzisieyszym Kazaniu powstanę; a ponieważ boiaźń narażenia się y niesławy naybardziey nas względow ludzkich niewolnikami czyni; do wybicia tego błędnego mniemania z głowy, iako do powszechney złego przyczyny, naypierwey przystąpię.

Rzecz tedy całą iasnemi słowy wykładaiąc mowię daley: Fałsz wielki iest, abyśmy gardząc dla cnoty ludzkiemi o cnotę przymowkami, na wzgardę sobie y niesławę zarabiali. Powinność nasza iest, abyśmy nie mogąc się inaczey utrzymać przy cnocie, y tę z siebie sławy swoiey Chrystusowi Panu offiarę czynili.

Naywyższe Dobro nasze Panie y Zbawicielu nasz, za przyczyną Niepokalanie Poczętey Panny, day taki Ciebie z tey Nauki szacunek powziąść, żebyśmy się żadnym względom ludzkim od służby twoiey odwodzić nie dawali.

CZĘSC I.

Żyimy Słuchacze sposobem, ktory tylko widziemy do ziednania sobie szacunku u ludzi naylepszym; staraymy się o to wszystko, cokolwiek sądziemy do nabycia sławy nayzdolnieyszym; iakoż kolwiek sobie w tey mierze postępować będziemy; musi się iednak sprawdzić, że u tych, ktorzy sobie w prześladowaniu cnoty chwałę zakładaią, nagany y ostrych przymowek nie uydziemy. I gdyby to Poganie tylko lub iawni Chrystusa nieprzyiaciele ta-

kie z cnotą naszą nieprzyiaźni wiedli, nie było by nam tak bolesno: przynaymniey tę byśmy z tego pociechę mieli, że się tylko tym nie podobamy, ktorym się y samże Chrystus Pan nie podobał. Ale to ludzie, ktorzy ieszcze ze wszystkim o swoim zbawieniu nie zapomnieli, na tych powstaią, ktorzy dobremi uczynkami swoiemi swoie ubespieczyć zbawienie pragną: a możeż bydź większa nieszczęśliwość, iako nie moc swoiey wykonać cnoty, tylko z swoiey niebespieczeństwem sławy? Tak bym ia sądził, gdybym nie wiedział, że gdy o wypełnienie swoich powinności idzie, podać się na przymowki y zdania ludzkie, nie iest to podać się na wzgardę, ale raczey iest to zasłużyć sobie na prawdziwą y gruntowną chwałę. I zaiste Słuchacze, ieżeli gorszące was y prowadzące do złego okkazye od siebie odetniecie, ieżeli szkodliwych y niebespiecznych przyiaźni zaniechacie; ieżeli się w zbytkach y kosztach swoich umiarkuiecie, ieżeli w sądach swoich wszelaki na łaskę lub niechęć wzgląd odrzucicie, świat ci was podobno ganić, y ostro wam przymawiać będzie: ale nayprzod, azaliż zaniedbawszy powinności swoich, żadney iuż naganie nie podpadniecie? ale

po-

powtorę, azaliż uczyniwszy zadosyć powinności swoiey, żadney iuż cnoty swoiey pochwały nie otrzymacie?

A nayprzod o naganie mowiąc: własne nas doświadczenie uczy, że gdy powinnościom swoim przez wzgląd na ludzi zadosyć nie czyniemy, ieszcze się na większe tym samym przymowki y nagany podaiemy. Nie możemy tego przed sobą zataić, że iest iakiś w sercach naszych przyrodzony ku złemu wstręt, ktory w nas to sprawuie, że się nim gdzie indziey, a nie w sobie samych przez miłość własną brzydziemy. Ten przyrodzony wstręt iest miarą pospolitego o nas zdania, y całey tak teraznieyszey iako też przyszłey sławy naszey gruntem. Zyiemy na świecie, podług tego iak żyiemy, albo iak się ludziom żyć zdaiemy, u nich sobie sławę y wziętość iednamy. Choć byśmy nie wiem iak wysokie Urodzenie mieli, iak wielkie bogactwa y Urzędy dziedziczyli, ieżeli przytym cnotliwi y bogoboyni nie będziemy, nigdy się letkiego poważenia, nienawiści y złey o sobie mowy nie ustrzeżemy. Lubo nas w oczy chwalić y szanować będą; za oczy iednak sławy naszey szarpać, y złych spraw naszych na świat cały trąbić nie przestaną. Dopiero

coż gdy z świata tego znieydziemy, albo za nami, albo przeciwko nam, podług tego, iakeśmy się im, albo cnotliwemi, albo nie cnotliwemi zdawali, sądzić będą. Tak my sądziemy o tych, ktorzy przed nami byli; tak też o nas sądzić będą ci, ktorzy po nas nastąpią. O coż to tedy za ślepota nasza; gdy sławę y wziętość swoię, to w mnostwie ludzi służących, to w podeymowaniu kosztow nie potrzebnych; to w dochodzeniu Urzędow wysokich, to w skarbieniu sobie łask Pańskich, to nakoniec w niewolniczym stosowaniu się do świata, a nie w cnocie y w pełnieniu powinności swoich pokładamy! Jest na te wszystkie stosowania się nasze obojętny świat, ale tylko na same występki y namiętności nasze pogląda: y skoro się na przypodobanie onemuż sposobow rozumowi y cnocie przeciwnych chwyciemy, zaraz nami podług przyrodzonego ku złemu wstrętu gardzić poczyna. A ponieważ ten przyrodzony ku złemu wstręt, zarowno się tak w Pospólstwie iako też w Panach, tak po Dworach iako też w Miastach, tak w nas iako też w tych, ktorzy nastąpią po nas, zarowno mowię znayduie: o coż to za ślepota nasza, że się dla przypodobania nie ktorym, tak wielkiemu gminowi ludzi na

wzgar-

wzgardę y nienawiść podaiemy! Stanieź to nam za to, że kilku podchlebcow naszę rozwiozłość pochwali; gdy się naszemi wyſtępkami świat cały obrazi? Możeż to nas pocieszyć, że u niektorych niesumiennych łaskę znaydaiemy; gdy się u innych wszystkich, y dobrych y złych w ochydę podamy?

Atoli, y ci nie sumienni, ktorym się przysłużyć staramy, sąż oni z dobrym dla nas sercem, z dobrym o nas zdaniem? Bynaymniey. Wiedzą oni, że gdyśmy się im na przykład przeciwko innym przekupić dali, podobnież y innym się też przeciwko nim przekupić damy. Wiedzą, że gdyśmy BOGU, ktory Duszę y ciało zabić może, wiary nie dotrzymali, dopieroż im samym, ktorzy samemu tylko ciału zaszkodzić mogą, wiary nie dotrzymamy. Podoba się im zdrada od nas wykonana; ale się gotowym do zdrady umysłem naszym koniecznie brzydzą. I dla tego, tylko nas od zwykłey zdrady y rozpusty chowaią; nigdy zaś do takich rzeczy, ktore by z chwałą y z pożytkiem naszym były nie zażyią. Będzie człowiek nie wstydliwy ugęszczał do takiey Osoby, ktora iuż dawno wstyd y poćciwość straciła; ale gdy mu się w Małżeństwo postanowić przyidzie, inaczey so-

sobie skromney y cnotliwey poszuka. Będzie w napoiach zbytkuiący utrzymywał przy sobie tych, co mu zbytku dopomogą; ale im nigdy Ekonomii y Dobr swoich dozoru nie powierzy. Będzie kartownik szukał sobie drugiego takiego, co by z nim dzień y noc nad kartami siedział; ale mu nigdy Córki swoiey w dożywotnią przyiaźń nie da, y nigdy go Dobr swoich Dziedzicem nie uczyni. Mowicie wy nie raz, że się naybardziey ięzykow ludzi nabożnych boicie: ah racsey boycie się ięzykow ladaiakich przyiacioł swoich, ktorym się ze wszystkiemi namiętnościami swoiemi odkrywacie. Wyiawią oni wszystkie nierządy wasze albo przez łakomstwo, albo przez zazdrość, albo przez żarty, albo przez plotki, albo przez miłość, albo przez nienawiść, gdy ich namiętności nie będą się mogły zgodzić z waszemi namiętnościami, gdy im już więcey nie będziecie potrzebni do interesu. Na ostatek, nie przychodziż wam częstokroć narzekać na obłudę y niesczerość świata, na niesprawiedliwość y niewdzięczność tych, ktorym z ubliżeniem powinności swoich usługuiecie, że was w łasce ich inni uprzedzaią, że was z obiecanym Urzędem miiaią, że za kosztą y przysługi swoie żadney od nich

nad-

nadgrody nie odnośicie? Czegoż to wszy- ftko znakiem ieft? Tego zaifte, że fię wafzym niewolniczym umyftem brzydzą, że was dla niedoftatku cnoty, iaiki fwoiey niegodnemi fądzą, że fię im koniecznie dla fwoiey nie fumienności nie podobacie.

I będzieciež więc oglądać fię na ludzi, gdy o wykonanie powinności fwoich przy- dzie, ktorzy podobnegoż na nich wzglę- du nie macie, gdy o dogodzenie namięt- tnościom wafzym idzie? Będziecież oba- wiać fię nagany y przymowki w wykona- niu cnoty; ktorzy iefzcze fię na większe nagany y przymowki podaiecie, w za- niedbaniu oneyże? Ta cnota wafza, gdy powinnościom fwoim zadofyć uczynicie, iuż że od nikogo żadney pochwały nie odniefie? I owfzem nie tylko u dobrych ale nawet u rozwiozłych fwoy dla fiebie fzacunek znaydzie.

Nie inaczey Słuchacze: Acz kolwiek ślepy y popfuty, ieft świat; otwiera on iednak na prawdę oczy, y choć nie chętny, chwalebne cnocie świadectwo daie. A wfzakże mało nam fię takich rozwiozłego życia Matek widzić trafia, ktore by to w fwoich Córkach widzić chciały, czego fobie famym bez wftydu pozwalaią. A wfzakże mało takich Oycow znamy, kto-

rzy

rzy by śię szczerze tym nie trapili, że w Synach swoich, ladaiakich obyczaiow swoich, aż nazbyt dobre wyobrażenie widzą. A wszakże ktorych tylko w Rzeczy pospolitey o wysokie Urzędy zabiegaiących widziemy, tychże samych, y swoie y Przodkow swoich zasługi wyliczaiących słyszemy. *Pokazuią* tym postępkiem swoim iawnie, że sława y szczęście naypierwey od cnoty pomocy potrzebuie; oni zaś lubo iey w sobie ścierpić nie mogą, iednak się iey w drugich nie pomału dziwuią.

Co tak iest prawda: że same nawet przymowki, ktore w takowych okolicznościach cnotliwemu daią, ukrytą w sobie onegoż pochwałę, a tę nie pospolitą wcale; zamykaią. Daycie mi człowieka nie czułego na podchlebstwa y darowizny, nie wzruszonego na szemrania y pogròżki, ktory by tylko samemu rozumowi y sprawiedliwości przystępny był, a we wszystkim postępowaniu swoim samą się tylko boiaźnią Bożą rządził. Będą zaiste z Ludzi światowych iedni, ktorzy mu obłudę y postać tylko cnoty przypiszą; a to w rzeczy samey nic innego nie iest, tylko wyznanie szacunku cnoty, ktorą by w nim koniecznie szanowali, gdyby o niey

pew-

pewni byli. Będą drudzy, ktorzy w przytomności iego z swoią się rozwiozłością schowaią, zamilkną, y inną na siebie postać wezmą: a to w rzeczy samey nic innego nie iest, tylko oddanie pokłonu cnocie, ktora samą przytomnością swoią może utrzymać w pomiarkowaniu tych, ktorzy żadnego gdzie indziey pomiarkowania nie znaią. Będą inni, ktorzy porownywaiąc swoię ułomność z iego statecznością, swoię niewolą z iego wolnością, swoię popędliwość z iego cierpliwością, z podziwieniem zawołaią: o coż to za przedziwny y szczęśliwy Mąż! nie masz żadnych służących, Przyiacioł, y Krewnych, ktorzy by nim rządzili! nie masz żadnych Białychgłow, ktore by do iego serca drogę znaleść mogły! nie wiedzić iak się o niego pokusić: a to w rzeczy samey nic innego nie iest, tylko oświadczenie chęci do cnoty, że się do niey z żalu y z zazdrości wzdycha, a przez takowe żale y zazdrości powinna się iey pochwała oddaie. Jest tedy nawet u rozwiozłych w poważeniu cnota. Tą drogą Jozef Patryarcha wszedł w łaskę u Faraona; y dla tey przyczyny ten że Egyptu Krol drżał prawie przed Moyżeszem. Samę cnotę szacował sobie w Danielu Balthazar; y Herod niezbożny

dla

dla samey cnoty miał w takim u siebie Swiętego Jana Chrzciciela poważeniu, że nie tylko Kazań iego, ale też ostrych na siebie przymowek cierpliwie słuchał.

Nie traćcież więc serca Dusze gnuśne, y na ludzkie się względy oglądaiące, ktore gotowe iesteście prawie wszystkich powinności swoich odstąpić, byle się tylko tym, ktorym rozumicie nie narazić: nie traćcie mowię serca; ale gdzie o sprawiedliwość, o cnotę, o BOGA idzie, wszystkiemi przymowkami, y choć by też nawet nieprzyiaźniami, wspaniale gardźcie. Idzie wam o to, żebyście sławy, wziętości, y łaski nie stracili; otoż tym samym powinnościom swoim zadosyć czyńcie, ponieważ zaniedbanie cnoty takiey naganie podpada, wykonanie zaś oneyże, taką pochwałę odnosi. Gdy dla względow ludzkich, powinności swoich odstąpicie, kogoż to wy za sobą, a kogo przeciwko sobie mieć będziecie? Zaiste za wami są, tylko owi kilku rozpustni, na ktorych się oglądacie, co się samemi tylko namiętnościami rządzą, co się na pobożności y Wierze nie znaią, co sobie zarowno tak z waszey cnoty y poczciwości, iako też z waszych występkow y niedoskonałości żartuią. Lecz przeciwko wam stoią, y

ciż

ciż sami, ktorym tak bardzo nadskakuiecie; y inni źli, ktorzy o złości y rozwiozłości wászey wiedzą; y dobrzy wszyscy, na ktorych byście się zdania naypierwey oglądać powinni. Toż to iest sława wasza, że przeciwko sobie y mądrych y bezrozumnych, y cnotliwych y rozwiozłych, y dobrych y złych, a nade wszystko BOGA samego macie? Fałsz tedy wielki iest iako widzicie, abyśmy gardząc dla cnoty ludzkiemi o cnotę przymowkami, na wzgardę sobie y niesławę zarabiali. Atoli, choć by też to y prawda była, iakaż iest względem tego dalsza powinność nasza? O tym was ta druga, ktora iuż następuie Kazania część nauczy.

CZĘSĆ II.

Rzekłem wyżey, y teraz wam to na oko pokazać myślę, że powinność nasza iest, abyśmy nie mogąc się inaczey utrzymać przy cnocie, tylko tracąc swoię u ludzi sławę, y swoię u nichże łaskę; nawet tę z siebie Panu y BOGU naszemu offiarę czynili. Tá zaś powinność nasza z dwoch osobliwiey zrodeł na nas spływa:

to z ściśley sprawiedliwości, przez ktorą-śmy Stwórcy naszemu to co iego iest oddawać winni; to z obowiązaney wdzięczności, ktora się Odkupicielowi naszemu, za to co on dla nas czynił, od nas należy. My tedy ieżeli żadney niesprawiedliwości popełnić, y żadney niewdzięczności zakale podpaść nie chcemy, przy cnocie się y służbie iego, gdy inaczey bydź nie może, nawet z utratą wszelkiey pomyślności doczesney, utrzymywać powinniśmy.

Tego nayprzod po nas iakom powiedział wyciąga sprawiedliwość. My bowiem co kolwiek czci y sławy, cokolwiek szczęścia y pomyślności mamy, to wszystko zupełnie od BOGA y Stworcy swoiego mamy. Wszystkie rzeczy nasze do BOGA należą, wszystkie od BOGA są; wszystkie też, gdy tego potrzeba, BOGU bydź offiarowane powinny. Co naybardziey nam się nasze własne zdaie, to wcale nasze własne nie iest; sama istota nasza, iako Prorok mowi, (a) do nas nie należy, ale iest iako nic przed *Panem* y Bogiem naszym. *Et substantia mea tanquam nihilum ante te.* Coż z tąd wnośicie? Augustyn

(a) *Psal.* 38. v. 6.

ſtyn Swięty wnośi: że ponieważ iſtoty naſzey grunt naſz nie ieſt; y to też co ſię na nim rodzi albo buduie, naſze nie ieſt. Wnośi daley, że ponieważ BOG, ktory gruntu tego Panem ieſt, nam go zażywać pozwala; powinność naſza ieſt, abyśmy gdy tego po nas wyciągać będzie, wiernie mu wſzyſtko wracali.

Rzeczecie na to: toż ſię nam o ſławę naſzę niedbać, toż żadnego na honor ſwoy względu mieć nie należy? Nie mowię ia tego, odpowiada Auguſtyn Swięty; Apoſtołowie Swięci, nie tylko nam pilne o ſławę ſtaranie ſię zalecili, ale też ſpoſob, iak ſię o nią ſtarać mamy, przez Pawła Swiętego podali. *Staraycie ſię o dobre uczynki* mowi ten Narodow Nauczyciel. (b) *nie tylko przed Bogiem, ale też przed wſzyſtkiemi ludźmi. Providentes bona non tantum coram Deo ſed etiam coram hominibus.* Patrzcie na mnie co czynię, mowi na inſzym mieyſcu, wſzyſtkim ſię przez wſzyſtko podobam, bo y mądrym y nie uczonym dłużen ieſtem. *Per omnia omnibus placeo.* (c) *Sapientibus & insipientibus debitor ſum.* (d) Według tey tedy Swiętego

(b) *Ad Rom.* 12. v. 17. (c) *ad Corinth.* 10. v. 33. (d) *ad Rom.* 1. v. 14.

tego Pawła Nauki, bądźcie Słuchacze, mili, przyiemni, ludzcy: strzeżcie się grubey nieużytości y dzikości: wzaiemną sobie przyiaźń y miłość oświadczaycie, a to wszystko według słuszności, każdemu się, ale nayprzod BOGU podobaiąc; tak sobie sławę y miłość ziednacie. Zbyt uczynnym y dogadzaiącym bydź, iest to się podłym y wzgardzonym czynić; y ktokolwiek się przez takową służebniczą posługę o sławę y miłość stara, nigdy do zamierzonego sobie kresu nie przychodzi. Zadney zaś uczynności y ludzkości nie mieć, iest to się prostakiem y grubianinem pokazywać; y ktokolwiek tak sobie postępuie, wszystkich na siebie obraża, y nayściśleysze z niemi obowiązki targa. Do ziednania tedy sobie szacunku y miłości, powinna bydź uczynność bez podłości, powaga bez pychy. Atoli, iakożkolwiek sobie w tey mierze postąpiemy, zawsze do tegośmy zmierżać powinni, abyśmy dla przyiaźni lub nienawiéści drugich, nigdy BOGA swoiego nie odstępowali.

I zaiste, słuszność sama wyciąga, abyśmy na obronę cnoty powstawali, gdy inni na poniżenie oneyże powstaią: abyśmy z tą usilnością odwieść innych od złego

ſtarali ſię, z ktorą oni nas od dobrego odwodzą. Zawſze cnota ſzacunku y miełości godna ieſt, a zaś wyſtępek na wzgardę y naganę zaſługuie: czyliż nie ſłuſzna, abyśmy ze wzgardy y nagany cnoty, do wzgardy y nagany wyſtępkow miarę brali? Gdy tedy Słuchacze inni was uporczywie od ciasney drogi, ktorą ſię wam iść należy odwieść uſiłuią, wy też uporczywie teyże ſię ſamey, choć by ſię wam jak naytrudnieyſzą zdawała, drogi trzymaycie: gdy ſię inni z waſzego nabożeńſtwa śmieią, wy ſię też z ich ślepoty śmieycie: gdy śmiało y odważnie na obrządki Swięte, y Ewangelii przepiſy gadaią, wy też śmiało y odważnie o płochą ich zuchwałość ſtroſuycie. I ieżeli inaczey miłey z niemi przyiaźni zachować nie możecie, tylko ſwoię dla nich niewinność tracąc, na tych miaſt bez żadnego namyślania ſię, tak ſzkodliwą z niemi przyiaźń porzucaycie. Mowcie im z Pawłem Swiętym: Jaż ſię wam mam podobać z obrazą BOGA? Ah nie był bym ſprawiedliwym ſługą Chryſtusa. *Si hominibus placerem, Chriſti ſervus non eſsem.* (e) Jdźcie precz odemnie: nic wam winny nie ieſtem: nigdy wam

(e) *Ad Galat.* 3.

wam służyć nie będę, z ubliżeniem tego, com Duszy moiey, com Stworcy moiemu powinien. Prześladowaniem mi y nieprzyiaźnią grozicie? Nie boię się: BOG ktorego sprawę utrzymuię, moim obrońcą będzie. *Dominus Protector vitæ meæ, à quo trepidebo?* (f) A ieżeli mu będzie się podobało podać mię na wasze nieprzyia źni; przynaymniey tę z tego pociechę odniosę, że powinności moiey zadosyć uczynię, że się BOGU moiemu cnoty moiey doświadczaiącemu wiernym pokażę. A takcić właśnie uczyniła Święta Zuzanna, kiedy ią złośliwi Starcy na grzech namawiali, y ieżli by tego uczynić nie chciała, spotwarzeniem niewinności iey grozili. *Ze wsząd na mnie ciasno*, mowiła (g) *bo ieżli to uczynię, śmierć mię czeka; ieżli zaś nie uczynię, rąk waszych nie uydę . . . Ale lepiey mi bez uczynku wpaść w ręce wasze, a niżeli przed Obliczem Pańskim zgrzeszyć.* Tak uczynił, y ów sławny w Księgach Machabeyskich Eleazar; gdy go Przyiaciele iego prosili, aby na uniknienie zgotowaney śmierci, za mięso offiarowane, inne mięso, ktorego mu się używać godziło, zmyśle-

Ff 2 nie

(f) *Psal.* 26. v. 2. (g) *Danie.* 13.

nie iadł. *Nie przystoi odpowiedział, na moie lata zmyślać, y dla trochy skazitelnego żywota, zmazę y przekleństwo na starość moię zaciągać. Bo choć bym na ten czas mąk ludzkich uszedł; a wszakże ręki Wszechmocnego, ani żywy, ani umarły nie zydę.* (b) Ten sam y względem was iest sprawiedliwości obowiązek, z ktorego się wam wyłamywać nie godzi. Sława wasza nic nie iest; ale to ią wam miłą y szacowną uczyni, ieżeli BOGU, od ktorego ią macie, odważną z niey offiarę uczynicie.

A wszakże y on stawszy się dla was człowiekiem, tę dla was chwały swoiey offiarę uczynił: czegoż mu tedy winni nie iesteście, ieżeli mu się niewdzięcznemi za to pokazać nie chcecie? Był on zabity iak Abel, wyśmiany iak Noe, prześladowany iak Jakób, zaprzedany iak Jozef, wzgardzony iak Eliasz, spotwarzony y znieważony iak inni wszyscy, ktorzy tylko w starym Zakonie figurą iego byli. Między tylą wzgardami, potwarzami, urąganiami, coż mowił? coż czynił? Choć by nam o tym Paweł Swięty znać nie dawał; łatwo byśmy się domyślić mogli, że

(b) 2. Machab. 6.

że wszystko to z radością dla nas wycierpiał, y na te nieprzyiacioł swoich potwarzy nic wcale nie dbał. Jemu się wesołość, cześć, pochwały y okrzyki wszystkie należały; on przecię miasto tego wszystkiego, Krzyż sobie y obelgę śmierci dla nas obrał. *Proposito sibi gaudio, Sustinuit crucem confusione contempta.* (1) Że Sludzy y niewolnicy o takowe zniewagi nie stoią, to sam ich podły stan sprawuie, ktory nie iako ie w naturę im przemienia. Że Filozofowie y za Mędrców się udaiący nie uważać się ich zdaią, to albo z pychy, albo z szczerego głupstwa pochodzi. Ale że Chrystus, ktory wszystkich nieprzyiacioł swoich zniszczyć, dopieroż myśli y serca ich na każdą stronę nakłonić mogł, że mowię dla zbawienia naszego obrał sobie sromotny śmierci rodzay, a to nie z potrzeby, nie poniewolnie, lecz z swoiey woli, z swoiey ochoty; o coż to za miłość, co za przykład iego dla nas? Lecz ieżeli my, z pogardą takowego przykładu, nie chcęmy przyiąć wzgardy y obelgi, lubo ta iest przywiązana do naszego stanu, powinna naszym grzechom, potrzebna do naszego zbawienia;

---

(1) *Ad Hebr.* 12.

nia; ieżeli wstydziemy się bydź takiemi, iakim został on, lubo on nie wstydził się zostać takim, iakiemi iesteśmy my: o coż to za niegodziwość? co za nie wdzięczność nasza dla niego?

A ta niewdzięczność nasza Słuchacze tak się Odkupicielowi naszemu nie podoba, że się wyraźnie u Łukasza Swiętego oswiadczył, iż tych, ktorzy by się iego samego, y nauki iego wstydzili, on się też wstydzić będzie, gdy w Maiestacie swym y Oycowskim y Swiętych Aniołow na sąd przyidzie. *Qui me erubuerit, & meos sermones: hunc Filius hominis erubescet cum venerit in Majestate sua, & Patris, & Sanctorum Angelorum.* (k) Już czyliż się ci nie wstydzą Chrystusa y Nauki iego, ktorzy się uwodzą względem ludzkim; to iest ktorzy się ięzykom ludzkim albo od czego dobrego odwieść, albo do czego złego przywieść daią? Tym tedy, iako u tegoż Swiętego Łukasza mamy, rzecze na sądzie swoim Chrystus Pan: *Nescio vos unde sitis.* (l) Nie, nie iesteście moi: nie iesteście z tych dla ktorych zgotowałem Krolestwo moie: Wstydziliście się mnie za życia, wstydzę się y

ia

(k) *Luca* 9. *v.* 26. (l) *Luca* 13. *v.* 25.

ia was teraz: nie znam was kto iesteście, y z kąd przychodzicie. *Nescio vos unde sitis.* Ah pochodzą oni od Ciebie Panie: z rąk twoich wyszli: Stworzenie twoie są: Dzieci twoie, Potomstwo krwi twoiey, Synowie Ewangelii, zrodzeni przez Chrzest! Ni nie znam ich, odpowiada Zbawiciel, bo y oni się nie znali do mnie; wyrzuceni są z pamięci y serca moiego, bo w pamięci y w sercu swoim, ludziom mizernym, nie mnie, pierwsze mieysce dawali. Gdzie tedy ufność y uszczęśliwienie swoie pokładali, tam go niech odbieraią: ia zaś od nich wzgardzony, Błogosławieństwem ich bydź nie mogę. *Nescio vos unde sitis.* Straszna to zaiste rzecz bydź wzgardzonym y zawstydzonym od BOGA, widzieć się opuszczonym, odrzuconym y zaprzanym od niego. Ale nieszczęście to, mowi Tertulian, na tych przypadnie, ktorzy się stworzeniu przypodobać pragną, a żadnego na narażenie się Stworzycielowi względu nie maią; ktorzy chcą mieć pożytek z tey offiary, ktorą dla nich, chwały swoiey Odkupiciel uczynił; a offiarować mu nie chcą, tey znikomey łaski y chwały, o ktorą między ludźmi tak bardzo zabiegaią. A ponieważ pogrożki Boskie nie są bez swo-
iego

iego skutku; zaiste ieżeli się nie poprawią, to ich doczesne wstydzenie się Chrystusa przed ludźmi, wiecznym onychże wstydzeniem się Chrystusowym ukarane zostanie.

Nie macie tedy Słuchacze przyczyny obawiać się języków y przymowek ludzkich, gdzie idzie o cnotę waszą, o zbawienie Duszy waszey, o chwałę samegoż BOGA. Nie one wam z powinnego szacunku nie uymuią; owszem większe ieszcze na was, za zaniedbanie cnoty powstaią: fałsz tedy wielki, żebyście się na nie podaiąc, na wzgardę sobie y niesławę zarabiali. Nadto, wiecie dobrze: że wszystko wasze od BOGA iest, y BOGU się przez wszelką sprawiedliwość należy: żeście mu za wszystkie iego dla was prześladowania y wzgardy wdzięcznemi bydź powinni: powinność tedy wasza iest, abyście nie mogąc się inaczey utrzymać przy cnocie, y tę mu z siebie sławy swoiey ofiarę czynili. Wy iednak nic na te wszystkie uwagi nie dbacie: sam wzgląd na ludzi, samo oglądanie się na owo nieszczęsne słowo, *co na to powiedzą*, prawie iest iedyną wszystkich spraw y postępkow waszych Regułą. Owszem niekiedy dla przypodobania się ludziom, nawet zmyśloną na

sie-

śiebie roſpuſty poſtać bierzecie; y gorſzemi śię w oczach ludzkich pokazuiecie, niżeli w rzeczy ſamey przed Bogiem ieſteście! O nie rozſądni, że śię na ſzacunku BOGA ſwoiego nie znacie, y kogo śię wam bać należy nie wiecie! Kto śię zna prawdziwie na BOGU, ten zna oraz y iego wielkość; y oraz wſzyſtkie inne wielkości iego wielkością mierzy. Lecz wy niewolnicy pożądliwości ſwoich, ſwoie intereſa z intereſami Boſkiemi, ſwoie pożytki z prawami Boſkiemi, ſwoie przyiaźni z miłością Boſką zarówno kładziecie: nie znacie tedy BOGA, ktorego ſobie tak lekce ważycie! A znacież wy śię y na ludziach, na ktorych śię zdania y przymowki oglądacie? Ah ſłużycie im, iak gdyby ich moc była bez końca, ich łaſka bez odmiany, ich Uroda bez malowidła; ich obietnice bez zdrady; przeciwnym ſpoſobem ſłużycie BOGU, iak gdyby był ślepy na waſze ſprawy, obojętny na waſzą niewdzięczność, nie zdolny wam nadgrodzić za waſzą cnotę, nie mogący was ukarać za waſz grzech; iak gdybyście śię mogli umknąć przed iego gniewem, y ſchronić przed iego okiem: nie znacie śię tedy ani na ludziach, ani

na BOGU. Więc Naymilsi, żebyście tak wielkiey na siebie zakały nie zaciągali, żadney się namowie, żadney obietnicy, żadney boiaźni, od swoich względem BOGA obowiązkow odwodzić nie daycie. Boycie się, nie ludzi, ktorzy ciało tylko zabiiaią; ale BOGA, ktory ciało y Duszę zabić może. BOGU się bardziey niż ludziom podobać starayc cie w życiu; bo się iemu tylko samemu podobać powinniście w Wieczności.



NA

NA NIEDZIELĘ III. PO W. NOCY.

KAZANIE I.

O Pożytkach z dopuszczonych na nas od BOGA przeciwności.

Amen amen dico vobis, quia plorabitis & flebitis vos. Joan. 16.

Ta iest Słuchacze życia naszego śmiertelnego nie tak niedola, iako raczey sprawiedliwość, że w nim rozmaitym frasunkom y przeciwnościom podpadać musiemy. A ponieważ tu Chrystus Pan, nayukochańszych Uczniow swoich o przyszłym dla siebie płaczu y narzekaniu przestrzega; iak że tędy my wszelakiego od wszelakich na świecie przeciwności uwolnienia pragnąć możemy, ktorzy Apostołom Swiętym nigdy w cnocie, a zatym y w miłości u BOGA nie zrownamy? Aleć żebyśmy w przeciwnościach tych na

sercu

sercu naszym nie upadali, tenże Nayukochańszy Ociec nasz wyraźnie nas w dzisieyszey Ewangelii upewnił, że się nam płacz ten y smutek, w pociechę y radość zamieni, ieżeli go dobrze na twoy zażyć pożytek będziemy umieli. *Sed tristitia vestra vertetur in gaudium.* Wnieść tedy sobie z tąd powinniśmy że takowe przeciwności, ktore na nas dopuszcza, nie z Boskiego gniewu, y z zapomnienia o nas, ale z dobroczynney y z łaskawey na nas iego ręki pochodzą. Kocha nas BOG, y oto miłość nam swoię przez te umartwienia oświadcza; chce nas iako szczerze kochaiący zbawić, y oto skuteczny nam w przeciwnościach, na zbawienie środek podaie. Dwie są rzeczy koniecznie do zbawienia potrzebne, y wszystkim o nie się staraiącym dziwnie pomocne; chronienie się grzechow, y pomnożenie się w cnotach. Niebo albowiem iest to zbior wszelkiey świątobliwości, w ktorym wszyscy BOGA, y BOG wszystkich kocha; do niego tedy żaden grzech, iako świątobliwości przeciwny, y Boskiey nienawieści godny, mieć przystępu nie może. A ponieważ iest Koroną sprawiedliwości, ktorą BOG za zasługi daie; do niego tędy żaden doroszy, ieżeli sobie na nie-

go

go przez swę cnotę nie zasłuży, przypuszczony nie będzie. Chronienie się więc grzechow, y pomnożenie się w cnotach, iest do dostąpienia Nieba, y dziwnie pomocne, y koniecznie potrzebne. I toć to iest, co nam iawnie dopuszczonych od BOGA przeciwności pożytek pokazuie; y z czego ia wam daley, pożytek ten tłumacząc, pokazać myślę, że ie na nas BOG, jako skuteczny na pozyskanie zbawienia środek zsyła. Chce nas od grzechow odwieść y dla tego rozmaite na nas umartwienia dopuszcza. Chce nas w cnotach pomnożyć, y dla tego wielorakiemi nas przeciwnościami obsyła.

Pocieszycielko utrapionych, Niepokalanie Poczęta Panno, niechże za Błogosławieństwem twoim rzecz tę zważemy pilnie, abyśmy się w cierpliwości, w tey to prawdziwie Chrześciańskiey cnocie, ćwiczyli należycie.

CZĘSC I.

Acz kolwiek wiele iest przeciwko grzechom, y rozmaitym życia rozwiozłościom lekarstw przyrodzonych, y środkow ludzkich; iednak żaden się z nich

co do swoiey dzielności z tym porównać nie może, ktorego BÓG na zachowanie Dziatek swoich niewinności szczęśliwie zażywa. Zależy on na tym: że od nich dobre w doczesnych interesach powodzenie oddala; y tym samym ich od tego straszliwego szkopułu dalekiemi czyni, o ktory się y naymędrszych cnota, łatwo rozbić może. W czym sobie prawie tak z ludźmi postępuie, ktorych do utraty Dobr Niebieskich gotowemi poznaie, iako więc Opatrzny Krol z niektorym z Panow swoich, ktorego do zbytkow, kart, y marnotrawnych nakładow skłonnego widzi. *Pisze* on Królewski wyrok swoy, y komu innemu Dobra w dozor oddaiąc, owemu marnotrawnemu, z rąk iego patrzyć każe. Uważaiąc Królewski wyrok iaki sam w sobie iest, zdaie się że iest gniewu Królewskiego dowodem: lecz obeyrzawszy się na koniec, dla ktorego się dzieie, oczywista rzecz, że z mądrey bardzo rady, y z dobroczynnego serca pochodzi. Pan ow marnotrawny wszystko by na zbytki nie potrzebne stracił, y nic by się dla dalszych iego Potomkow, albo Krewnych nie zostało. Lecz gdy Dobra w cudzą opiekę za takowym rozporządzeniem idą, a ow *Pan* rozrutny tym

się

śię tylko kontentować muśi, co mu iego fortuny Opiekuni udzielą; y Dobra wcałości śię dla iego Potomkow albo Krewnych zostaią, y on przez niedostatek, w swoich śię zbytkach y marnotrawieniach utrzymać muśi. Podobnym że sposobem y z Ludźmi sobie postępuie BOG. Widzi, że oni bogactw, roskoszy, honorow, ktoremi ich obsyła, na złe zażywaią; y przeto im te, y inne tym podobne szczęśliwości doczesney powodzenia umyślnie odbiera. Ty światowa Niewiasto naco żeś twoiey urody zażywała? Na pomnożenie śię w hardości y w pysze, na podniecenie w niewinnych sercach lubieżnych ogniow, na podanie śię na rozmaite czyli to w uczynkach, czyli w słowach nie przystoyności. Twoia cię tedy uroda gubiła, albo by cię zapewne zgubiła. BOG ci ią więc odebrał, aby cię od tego niebespieczeństwa uwolnił; a odbieraiąc, swoię ku tobie miłość pokazał. Wy, ktorzy w wielkie dostatki opływacie, naco żeście te dostatki y bogactwa swoie obracali? Powinniście byli łożyć ie na podporę Familii, na wspomożenie ubóstwa, na ozdobę Kościołow, na potrzebę Rzeczy pospolitey, lecz wy raczey łożyliście ie na marnotrawne zbytki, na lichwiarskie

zy-

zyſki, na nieprzyiacielſką zemſtę. BOG tedy ktory was kocha, odebrał wam ie, y tylko wam tyle zoſtawił, że iuż nie macie o czym zbytkować. A nie ieſt że to pożyteczna dla was? Zaiſte ieżeli ſię w tym pod wolą BOGA poddaiecie, ſkuteczny na zbawienie Duſzy ſwoiey w ręku ſwoich śrzodek macie.

A nie tylko przepuſzczone na nas od BOGA przeciwności materyi nam do popełniania grzechow uymuią, ale też z ſiebie ſamych do nawrocenia, naſzego do BOGA ſerca, ſkuteczne ſą. Wymowić trudno do iakiey, to nas przeciwko BOGU zuchwałości pomyślne ſzczęścia, powodzenie przywodzić zwykło. Ono nam ieſt przyczyną zapominania, że Niebo ieſt Oyczyzną naszą, że Oyca naſzego Dziedzictwo, y prawdziwe naſze Dobra, nie tu ſię na ziemi, ale tam w Niebie znayduią. Zwiedzeni od oczow y innych zmysłow naſzych, nie znamy inſzych Dobr dla ſiebie, tylko Dobra ziemſkie; y tych tylko chciwością zaprzątamy ſerca naſze. Prawie codzień z owym w Ewangelii (a) Marnotrawnym Synem wołamy do BOGA: day nam bogactwa, honory, powo-

dze-

(a) *Lucæ* 15.

dzenia, y wszystkie stanowi naszemu przyzwoite życia srodkości. *Da mihi portionem substantiæ, quæ me contingit.* A gdy ich nabędziemy, gdy z wyroków iego do tey upragnioney szczęśliwości przyidziemy, prawie w tęż samę co Syn marnotrawny, zuchwałość y rospustę wpadamy. Już nie myslemy o tym, że BOG iest naszym Oycem y Dobrodzieiem, od ktorego wszystkie nasze Dobra mamy; dopieroż nie myślemy o tym, że BOG iest naszym Panem y Sędzią, ktoremu z tych wszystkich Dobr, y ze wszystkich naszych postępkow rachunek oddamy. Słowem oddalamy się od BOGA z marnotrawnym Synem, w daleką, bo grzechowey nieprawości krainę. *Profectus est in Regionem longinquam,* gdzie rospustnie żyiąc, wszystkie nam od Oycowskiey iego ręki wydzielone Dobra, marnie traciemy. *Dissipavit substantiam suam vivendo luxuriose.* Ale ma BOG sposob, aby nas tak zabłąkanych do siebie przywiodł, y tak zapamiętałych na rozumie oswiecił. Dopuści on nu nas, iako niegdyś na marnotrawnego Syna, głód y niedostatek; poda nas zawistnym niechęciom, fałszywym przyiaciołom, niepomyślnym przypadkom, zdradom, ubóstwu, nieurodzaiom, y

innym doczesnego życia przeciwnościom. Alić my, iako ow marnotrawny Syn, postrzeżemy się w swoiey ślepocie, y upamiętamy się w swoiey złości. Poznamy, że się nie możemy obeyść bez BOGA, iako Naywyższego naszego Dobra. Wspomniemy sobie na słodycz życia, ktorey w Domu iego, Domownicy iego kosztuią. Wniesiemy sobie nakoniec, że się nam wrocić do Domu, y udać się do Nog Oycowskich potrzeba. *Surgam & ibo ad Patrem.* Tak to umartwienia y przeciwności, odwodzą umysł nasz od grzechu y obrazy.

Co tak iest prawda Słuchacze, że iako to na tylu Pisma Swiętego mieyscach uważać możemy, ile razy BOG chciał się nad Ludem iakim grzesznym zmiłować, y do siebie go nawrocić, tyle razy rozmaite na niego nieszczęścia y klęski przepuszczał. U Jeremiasza czytamy (b) że go wysyłał BOG do niewdzięcznego Miasta Jeruzalem, y opowiedzić mu kazał, że o nim z użaleniem pamiętał, lubo Miasto to z swoiey go pamięci wyrugowało, *Vade & clama in auribus Jerusalem, recordatus sum tui miserans.*

Jakże

(b) *Jerem. Cap.* 2.

Jakże o nim pamiętał, iak się nad nim użalił? Oto przez owe wszystkie przykrości, ktore na niego przepuścił. Tyś mię opuściło, mowi tam daley, ktory iestem zrodłem wody żywey, tyś sobie pokopało zrodła niepodobne do zatrzymania wody; zeszło ci tedy na wodzie, ziemia twoia stała ci się niepłodną, poszła na połów zaiadłości lwow, nie iest iuż Kray twoy, tylko iedyną pustynią, y Miasta twoie obrocone są w popioł. Takowemi tedy nieszczęściami ukarać Jerozolimę, było się nad nią w rzeczy samey zmiłować; bo było przez te ią nieszczęścia do siebie nawrocić. Podobnież spieszył się był do Damaszku Paweł (c) tchnąc samą tylko krwią y morderstwy ku Wiernym: rozumiał że Chrystus nie miał tak długiey ręki, żeby nią aż iego dosiągł; z tym wszystkim gromem go strasznym na drodze zaskoczył, y mocą niewidomą z konia zrucił. Lubił był swoy pokoy Jonasz (d) y do Miasta Niniwe na przepowiadanie zgotowanych kar iść nie chciał: rozumiał że go ieden słaby okręt przed mocą Boską umknie: z tym wszystkim straszną go na morzu burzą, y osta-

(c) *Actor. Cap. 9.* (d) *Jonæ Cap. 1.*

ostatnim życia niebespieczeństwem zatrzymał. Coż przez ow grom uczynił z Pawłem? Co przez tę burzą z Jonaszem? Oto dał im poczuć nieuchronną moc swoję, y z dwoch swoich przeciwnikow, iednego Apostołem, a drugiego Prorokiem swoim uczynił. Osobliwiey zaś w Nabuchodonozorze (e) ten przedziwny odmiany żywota, dla przepuszczonego umartwienia, skutek sprawił. Porownaymy z sobą dwa tego Krola stany, ieden wyniesienia, a drugi poniżenia. Z początku Krol ten był iako ieden bezbożnik, wyniosły y okrutny: nakazywał pokłon swoiemu posągowi; y potępiał na stos tych, ktorzy pokłonu tego czynić nie chcieli. Otoż on w stanie tym, był grzesznikiem zaćmionym swoiego szczęścia powodzeniem. Ale poczekaymy straszney na niego kary z Nieba, azali ta serca iego nie odmieni. Widzę ia, że iest uderzony o ziemię, że zostaie wyzuty z rozumu, że przychodzi do towarzystwa, y wspolnego pastwiska z bydłem; że dopiero po skończonych siedmiu latach tey niezwyczayney manii, powraca do swego zdrowego rozumu. Straszna to zaiste była

(e) *Dan.* 4.

ła na niego klęska! Coż ona w nim sprawiła? Jakie na nim słowa wycisnęła? Słyszę, że wyznaiąc Naywyższe nad sobą Pana BOGA panowanie, ah Panie! woła, zaiste wiekuista iest moc twoia: *potestas sempiterna!* Wszyscy ziemscy Obywatele są iako iedyne nic przed tobą! y żadna moc nie może się oprzeć dzielney ręce twoiey: *Nec est qui resistat manui!* Oto on tedy grzesznik przychodzący do rozumu, y poddaiący się pod Naywyższą Pana BOGA władzę. Ale nie przyszedł do niego, y nie poddał się, tylko przez tę nieszczęśliwość, ktorą na niego BOG litościwy przepuścił. Tak to gdy BOG przepuszczonym umartwieniem za grzechy karze, tym samym iako mowi Tobiasz (f) miłosierdzie świadczy, aby tym sposobem ukaranych zbawił. *Ipse castigavit nos propter iniquitates nostras, & ipse salvabit nos propter misericordiam suam.*

Ey! czyliż nie toż samo iest, czego chce BOG kiedy plagami swoiemi Państwa y Królestwa chłoszcze; iako y nasze teraz Krolestwo woyną, powietrzem, y Domową niezgodą uchłostał? Zaiste chce on przez

(f) *Tobiae* 13.

przez to przebudzć twardy ich w nieprawościach sen, y podnieść oczy ich ku Niebu; o ktorym już nawet y myślic nie chcieli. BOZE Wszechmocny, mowi Bazyli Swięty. Ci Ludzie na złe Dobrodzieystw twoich zażywaią: już cię za Pana y Nauczyciela swego nie znaią; już im powinności Wiary twoiey prawie w niewiadomość idą! Poszley że im Nauczyciela, ktory by ich pożytecznie oświécił y nauczył. A ktoregoż to Nauczyciela? Głod, ktory by ich iak ogień trawił; robactwo, ktore by im do żywego doiadło; woynę, ktora by ich ze wszystkiego złupiła; powietrze, ktore by pola ich trupami okryło. *Urantur fame, Religionis magistra.* (g) A uyrzysz wnet, że ścieląc się mostem przed Ołtarzami twemi, uznaią cię za swoiego Pana y Prawodawcę, że się poddadzą pod przykazania twoie, y wrocą się do dawnego Przodkow swoich Nabożeństwa. Ten iest pospolity nędz publicznych y prywatnych skutek.

Gdy tedy Słuchacze BOG nas za grzechy nasze doczesnemi klęskami karze; umyślnie to dla tego czyni, aby nas z swoiego miłosierdzia zbawił. A tak umarłwie-

(g) S. Basili. Orat. 11. in Eliam.

twienia y przeciwności, są skutecznym naszego zbawienia śrzodkiem; bo nas od grzechow naszych odwodząc, ludem nas nawroconym y BOGU przyiemnym czynią. Co większa, żeby nas ieszcze barodziey nawroconemi y BOGU przyiemnemi uczyniły, nawet do pomnożenia się w cnotach przeciwnie nam służą, y samęż cnotę naszę doskonalą. I to iuż w tey drugiey Kazania Części zobaczmy.

CZĘSC II.

Powiedział niegdyś Jakób Swięty, że cierpliwość, uczynek doskonały ma: *Patientia opus perfectum habet*; (b) y rzecz iest z siebie nie wątpliwa; bo cierpliwość w przepuszczonych umartwieniach, nie tylko obfitą do wielu cnot materyą poddaie; ale też same cnoty tak doskonali, że zdobywaiącemu się na nie człowiekowi, iuż na niczym do zupełney iego doskonałości nie zbywa. *Ut sitis perfecti & integri in nullo deficientes.*

Zebyśmy się o prawdzie tey zupełnie przekonali, samego się w rzeczy tey doświadcze-

(b) *S. Jaco. Epl. Catho. Cap.* 1. v. 4.

świadczenia naſzego poradźmy. A małoż znaliśmy takich, a przynaymniey ſłyſzeli o nich, ktorym iako pomyślność y ſzczęście wielu złego przyczyną było, tak też przeciwność y nieſzczęście wielu ſię cnot materyą ſtało? O iak wielu łakomemi y rozpuſtnemi wielkie bogactwa uczyniły; iak wielu pokornemi y bogoboynemi znaczny niedoſtatek czynił O iak wielu na hardość y zuchwałość wyſokie godności wyſadziły; iak wielu do ludzkości y uczynności poniżenie przywodził O iak wielu, ktorzy pod czas dobrego bytu na BOGA nie pamiętali, pod czas umartwienia y przeciwności ſwoie do BOGA ſerce obrocili; ktorzy gdy w pomyślnym ſzczęściu o niczym, tylko o świecie nie myśleli, w dolegliwości y w nieſzczęściu świata prożność y obłudę poznali; a zakoſztowawſzy iak ſłodki ieſt BOG, iak ſłodka ſłużba iego, wſzyſtkiemi doſtatkami, y wſzyſtką świata okazałością pogardzili! Z początku to wprawdzie, albo z muſu, albo z potrzeby, albo z inney iakiey przyczyny uczynili; lecz daley iuż to z cnoty y z miłości Pana BOGA czynią. Zbawienia ich budowanie, ieſzcze nie ze wſzyſtkim gruntowne, tey podpory potrzebowało, aby ſię

oſtać

ostać y utrzymać mogło; lecz gdy już do przyzwoitey doskonałości przyszło, już się bez tey podpory y pomocy obeyść może. Gdy sklepienie iesscze zakończone nie iest, drewnianych podpor, y okrągow potrzebuie, ktore potym, gdy się już utwierdzi, na stronę odrzucaią. I ten to iest przedziwny przeciwności naszych skutek, że nam do utwierdzenia y ugruntowania cnoty naszey przedziwnie służą. Są one, za swiadectwem Swiętego Augustyna iako drewniane podpory, na ktorych się iesscze nie ugruntowane cnot naszych, że tak rzekę sklepienie wspiera; lecz gdy się już serce nasze do BOGA przyklei; te słabe musu y potrzeby podpory potrzebne nie będą, ale już Dusza wszystko dobre z miłości y dla miłości BOGA czynić będzie. Tak tedy, gdy się w cierpliwości Chrześciańskiey pomnoży, wysokiego doskonałości stopnia doydzie. *Patientia opus perfectum habet.*

Dzieie się zaś to z tym większym doskonałości pomnożeniem, im się z więcey cnotami cierpliwość takowa łączy. Łączy ona się z Wiarą; bo na nie, iako na zadatek wiekuistey chwały patrzy. Łączy się z miłością, bo się w nich kocha, y mile ie z rąk Boskich przyimuie. Łączy

się

ſię z poſłuſzeńſtwem, bo ſię w nich pod wolą BOGA poddaie. Łączy ſię z Religią, czyli z głębokim BOGA uszanowaniem, bo wſzyſtko naſze y nas ſamych BOGU offiaruie y poświęca. Słowem łączy ſię prawie ze wszyſtkiemi cnotami, bo na nas rzetelny Ukrzyżowanego Chryſtuſa Obraz wyraża. Kto tedy chce w krótkim czaſie doſkonałym zoſtać, w Chrześciańſkiey ſię na wſzyſtkie przygody cierpliwości ćwicz, ktorą z tylą y z tak doſkonałemi cnotami złączoną widziſz. *Patientia opus perfectum habet.*

I że daley rzecz tę przyzwoitym podobieńſtwem obiaśnię: Między rzeczami iuż wydoſkonalonemi, niektore ſą, co ſię za iednym razem ſtaią; tak ſię ſtaią ſzklanne naczynia, ktore iedno dmuchnięnie y nadęcie do ſwoiey pory przywodzi. Ale też takie rzeczy, poſpolicie ſię za iednym razem pſuią; niechay gwałtowny iaki wiatr powſtanie, więcey ich w iedney godzinie potłucze, a niżeli ſztuka przez ieden Mieſiąc wyrobić potrafi. Nie ktore ſą, co chociaż ſię za iednym razem ſtaią, iednak nie za iednym razem do ſwoiey doſkonałości przychodzą; takie ſą naczynia z rozmaitych kruſzców w ſwoich formach ulane, ktore choć ſię o ieden raz uleią,

iednak ie długo opiłować y polerować potrzeba. Te w prawdzie trwalsze od pierwszych są, iednak gwałtownym iakim przypadkiem, naprzykład przez ogień, bydź zepsute y stopione mogą. Niektore zaś są, co się ani stać, ani wydoskonalić inaczey nie mogą, tylko przez długą y usilną pracę: takie są na przykład Osoby z drzewa lub z kamienia wyrobione, ktore długo dłutem y młotem wyrabiać potrzeba; ale też za to, ktore długo trwałe y prawie wieczyste są. Te trzy rodzaie dzieł od sztuki wyrobionych, wyrażaią nam owe trzy także: fortuny, natury, y łaski dzieła. Pierwsze bardzo się prętko staią; dosyć na iedney iakiego Pana łasce, na iednym skinieniu, aby z podłego stanu na wysoki postąpić: ale też za to, tą niespodziana fortuna, iako się w iednym momencie wznieci, tak też w iednym momencie zgasnąć może. Rzeczy z kruszcow ulanych naśladuią natury dzieła; zaraz z wnętrzności Macierzyńskich wychodziemy z zupełnemi zmysłami, y ze wszystkiemi ciała naszego częściami; nie przeto iednak iuż doskonałemi iesteśmy; wiele lat upływa nim się ciało nasze umocni, y umysł nasz wykształci; a po tych wszystkich na wydoskonalenie nasze pracach,

naostatek nam, albo gorączka gwałtowna, albo przypadek iaki cięſzki, czaſem zwolna, czaſem prętko y nieſpodzianie, życie odbiera. Już dzieła łaſki na Osoby z drzewa lub z kamienia wyrobione pochodzą. Kiedy doskonały ſnecerz chce wyrobić poſąg iaki, bierze drzewo, y na nim ołowkiem Osobę ryſuie, oczy, głowę, ręce, nogi: y zwolna dłutem położone ryſunki wyrabia. *Podobnież* ſobie w wydoſkonaleniu ludzi poſtępuie łaſka; a ponieważ ci doſkonałemi bydź nie mogą, ieżeli Chryſtuſowi Panu podobnemi nie będą, coż więc czyni? Oto ponieważ Chryſtus był odarty ze wſzyſtkiego y nagi na Krzyżu; łaſka ich, albo w prawną iaką kłutnią wikła, albo przez ogień, lub nieprzyiacielſkie ſpuſtoſzenie, z doſtatkow ich odziera. Ponieważ Chryſtus był cierniem okoronowany, y rozgami ubity; łaſka na nich gwałtowne boleści, nie ſpodziane przypadki, przedłużoną chorobę ſprowadza. Toż ſamo, o innych męki Chryſtuſowey przykładach, y o innych też na ludzi ſprowadzonych przeciwnościach mowić. Ktoby ſię ſpodziewał, aby te tak częſte młotow razy tak piękny poſąg wyrabiały? Podobnież ktoby ſię ſpodziewał, aby takowe przeciwności tak doſkonałych ludzi czy-

czynić miały? A iako przez cierpliwość że tak rzekę drzewa dzieie się, iż z niego tak piękna Osoba powstaie; tak też przez cierpliwość Chrześciańską, z ktorą ludzie przeciwności ponoszą, dzieie się: że ludzie doskonały na sobie Ukrzyżowanego Chrystusa Obraz wyrażaią. *Patientia opus perfectum habet.*

Atoli cnota tak wydoskonalona, nie na wiele by się przydała, gdyby w pełnieniu obowiązkow swoich skuteczną nie była. Przeciwność tedy y nędza na nią dopuszczona statku iey doświadczaią, y nie iako probierskim piecem iest, w ktorym się złoty iey szacunek widzieć daie. BOG przez nią, iako mowi Moyżesz (i) prawdziwych sług swoich doświadcza, czy go ci, iak się należy, z całego serca kochaią. *Ut palam fiat, utrum diligatis eum, an non in toto corde vestro.* Nie żeby on takowego doświadczenia potrzebował, wie bowiem doskonale wszystko, y przenika aż do gruntu ludzkie serca. Ale żeby każdy z Wiernych siebie samego poznał, żeby swoy prawdziwy stan przeniknął, y do iego naprawy ieżeli się w czym popsuł, pilnego starania przyłożył. Będzie

więc

(i) *Deuter.* 13.

więc kto bez Urzędu, bez zatrudnienia, bez bliſkiey do złego okkazyi; coż za dziw że ma umyſł ſpokoyny, y nie wykraczaiący za granicę cnoty? Niechże na niego przyidzie choroba y przeciwność, niech przypadek iaki pomięſza mu to pomyślne we wſzyſtkim powodzenie; tam ſię to dopiero pokaże, czy ieſt prawdziwie Wierny y ſprawiedliwy, czy w ſwoich czułościach y narzekaniach nie pochodzi na owe wozowe koła, ktore poty tylko nie ſkrzypią, poki dobrą iaką tłuſtością naſmarowane ſą. Przeciwność tedy wſzyſtkie ſerca kryiowki otwiera; y czym kto ieſt, iawnie wſzyſtkim widzić daie. Ona oddziela iako ogień przymięſzane do złota metale, ona cnocie blaſku dodaie, ona plewę pożera, wosk mięk czy, błoto zatwardza; ona zgoła Wiernego ku powſpolitemu podziwieniu wyſtawuie, a zaś obłudnika na wzgardę y pośmiech podaie.

Nie narzekaycież więc Słuchacze, gdy BOG na was iakie przeciwności dopuſzcza, ale te, iako pożyteczne do uchronienia ſię grzechow, do pomnożenia ſię w cnocie, a zatym do uświęcenia y zbawienia Duſzy ſpoſoby, nam z Opatrzności Boſkiey podane, mile z rąk iego przyimuy-

muycie. Nie można o rzeczach dobrze sądzić, tylko obeyrzawszy się na ich koniec. Zebyście o przedsięwzięciu Snecyrza dobre zdanie mieli, nie patrzcie na drzewo gdy go dłutem kraie, y młotem biie, ale g... już wyrobione z niego posągi, na kolumnie iakiey y Ołtarzu stawia. Podobnież, żebyście o przeciwnościach na was od BOGA przepuszczonych dobre zdanie mieli, nie oglądaycie się na to, że was trapią, y do żywego wam doymuią; ale na to, że wam do zbawienia dopomagaią, y tym końcem na was od BOGA przepuszczone są. Nie pochodzą one ani z niemożności iego, bo może wszystko; ani z niewiadomości iego, bo wie o wszystkim; ani z gniewu iego, bo kocha wszystkie dzieła swoie. Z kądże tedy? Z miłości zaiste, a z miłości nieskończoney, ktorą nas ukochał. Surowa to w prawdzie miłość, ale oraz dobroczynna, karze, ale oraz przeznacza, chłoszcze, ale oraz Synami Boskiemi czyni. Wszystkich Synow swoich chłoszcze y martwi BOG, nie przepuścił, ani Apostołom, ani Prorokom, ani Wyznawcom, ani Pannom, ani nawet własnemu Jedynakowi. Gdy tedy iaka na was przeciwność padnie, obracaycie oczy na cierpiącego, a cierpiącego nad wszystkich

Ja-

JEZUSA. Niewinność iego azali od waszey mnieysza była? Przeciwności wasze azali od iego większe są? Uważaycie Osobę iego, BOG iest: uważaycie niesławę iego, Krzyż sromotny iest; uważaycie zasługi iego, nieskończone są; uważaycie męki iego, sromotne y okrutne są. To uważaiąc możecież narzekać na BOGA, że na was przeciwności zsyła? albo tęsknić do świata w ktorym nadziei pokładać nie powinniście? Ludzi to bezbożnych własność iest całą swoię szczęśliwość w rzeczach stworzonych pokładać: wy zaś ktorzy na inszym świecie, inszych Dobr oczekuiecie, nie utyskuycie na nieszczęścia, ktore wam, te to w Niebie Dobra wysługuią. Niech was do tych Dobr doprowadzi BOG Błogosławiony na wieki.



NA

NA NIEDZIELĘ III. PO W. NOCY.

KAZANIE II.

O Dolegliwościach Ludzi Sprawiedliwych.

Plorabitis & flebitis vos: mundus gaudebit, vos autem contristabimini. Joan. 16.

Apostołowie Swięci płaczą; a świat się grzeszny weseli? Cnota w ucisku, a niecnota w pomyślności zostaie? Oto Słuchacze codzienne zgorszenie ludzi na świecie, y naypospolitsza materya ich mruczenia przeciwko BOGU: że lubo on iest miłosiernym niewinności obrońcą, y Sprawiedliwym nieprawości Sędzią; przecięż tak często na świecie cierpi ludzi złośliwych w wywyższeniu, a ludzi dobrych w ucisku. Ale zgorszenie y mruczenie to pochodzi z owego błędnego mniemania,

ktore o BOGU naszym mamy, że poniewaź on w ręku swoich wszystkie szczęścia naszego sprężyny trzyma, tylko tak niemi kierować powinien, żeby szczęście, tylko zawsze na Sprawiedliwych, nieszczęście zaś, tylko zawsze na bezbożnych zlewał. Mniemanie to błędnym nazywam, bo (nie mowiąc tu nic o dobrym powodzeniu złych, ale tylko o samym uttapieniu dobrych) bo mowię dwa w nim wielkie błędy upatruię: ieden że złe o nieszczęściach życia tego zdanie mamy; a drugi że wiele o sobie y o swoiey cnocie trzymamy. Roiemy sobie nayprzod że nieszczęścia życia tego, są prawdziwe nieszczęścia, ktorych znieść nie możemy: a to fałsz wielki, gdyż one są prawdziwe dobrodzieystwa, ktore dla nas miłosierdzie Boskie sporządza. Roiemy sobie powtore, że iesteśmy prawdziwie cnotliwi, ktorzyśmy sobie na nie niezasłużyli; a y to znowu fałsz wielki, gdyż iesteśmy prawdziwie grzzsznicy, ktorzy wiele sprawiedliwości Boskiey winniśmy. I to to iest co ia sobie za materyą na dzisieysze Kazanie biorę, abym was do cierpliwości Chrześciańskiey we wszystkich życia dolegliwościach zachęcił. Rzecz tedy przedsięwziętą iasnemi słowy wykładaiąc

mowię daley: Nie powinnismy w dolegliwościach naszych mruczyć na BOGA, bo BOG dolegliwościami temi nas nawiedzaiący, czyni nam nayprzod potrzébne do zbawienia naszego miłosierdzie; czyni nam powtore powinną za grzechy nasze Sprawiedliwość.

Pocieszycielko strapionych, Niepokalanie Poczęta Panno, day nam tak z tey Nauki postąpić, abyśmy się chłoszczącey nas w tym życiu *Pana* BOGA ręki, nie tylko iako Sprawiedliwey bać, ale też iako dobroczynney całować nauczyli.

CZĘSC I.

Daremnie my Słuchacze dolegliwości życia tego nieszczęściami nazywamy, gdyż one potrzebnym do zbawienia naszego miłosierdziem Boskim są. Oycowie Swięci uznaią w nich, nayprzod dowodne lekarstwo przeciwko rozwiozłościom życia; potym nieomylne doświadczenie prawdziwey cnoty, naostatek pewny zastaw wiekuistey nadgrody. Dolegliwości, ktore tyle dobrego przynoszą, mogąż one za co innego bydź miane, a nie za osobliwsze miłosiernego BOGA Dobrodzieystwo?

A naprzod o rozwiozłościach życia mowiąc: Dosyć iest między nami przeciwko nim lekarstw przyrodzonych, y środkow ludzkich; dodaie ich nam to nasz rozum, to nasz honor, to nasz interes, to nasze tak obyczayne, iako też kraiowe prawo. Wszystkie te iednak sposoby bardzo słabe są, y ledwie kiedy zamierzonego sobie skutku dochodzą. Lecz BOG wie prawdziwy sposob na zachowanie niewinności swoich Dzieci; a ten zależy na oddaleniu od nich tego wszystkiego, coby ich rospuścić, zepsuć, y zaślepić mogło. To iest oddala od nich dobre powodzenie; y tym samym oddala od nich zrodło tych wszystkich nierządow, y straszliwy szkopuł, o ktory się y naymędrszych cnota łatwo rozbić może. Widząc rospustnych w dobrym mieniu, mowisz sobie nie ieden: gdyby mi BOG dał się urodzić w takowym stanie, gdyby mi był użyczył tych Dobr, tego zdrowia, tey sposobności, ktorey ci ludzie na złe zażywaią; o iak bym mu był za to wdzięczny! o iak bym inaczey tego wszystkiego zażywał! Atoli mylisz się Przyiacielu, ktorykolwiek z tym się odzywasz; są to nieuważne roiących się zdań zamysły. Gdyby cię BOG postawił był w tym

znacznym szczęściu, to byś się w nim tak zgubił, iak się gubią w nim zwyczaynie inni ludzie. Władza była by cię uczyniła pysznym, pogardzaiącym, nieużytym, y nielitościwym iako innych: zdrowie było by cię wprawiło w nieskrąmność w rospustę, w marnotrawienie y zbytki, iako innych: bogactwa były by wznieciły w tobie łakomstwo, rozrutność y zdzierstwo, iako y w innych. Dziękuy BOGU że przez szczegulną swę łaskę sporządził ci taki stan ktory przez swe trudności trzyma cię w posłuszeństwie, sposobi cię do skromności, przywodzi cię do pokory, y nie iako przymusza cię do wszystkich innych Chrześciańskich cnot. Bo ieżeli przy tylu śrzodkach tak ci służących do zbawienia, y tak cię oddalaiących od tysiącznych niebespieczeństw, przecięż masz ieszcze tyle ułomności, tyle nieuwagi, że codziennie zbawienie twoie podaiesz w niebespieczeństwo przez swoie niecierpliwe na BOGA mruczenie; ah co by się z tobą działo, gdyby cię BOG postawił był pośrzod bogactw y roskoszy; to iest pośrzod śideł, z ktorych y nayftateczniey-sza cnota z cięszkością wychodzi? Ow nayszczęśliwszy na świecie Salomon, kiedyż świętokracko przed Bałwanami przy-
klę-

zlęknął? a wszak że dopiero w ten czas, kiedy go BOG nad wszystkich Królow wyniosł. Nie miał on tego szczęścia, aby iakie przeciwności cierpiał; y dla tego też podobno, mowi Hieronim Swięty (a) ták nędznie upadł. *Solus in delictis Salomon fuit, & forsitan ideo corruit.* Dla tego też, kiedy BOG chciał sobie wystawić y przysposobić wielkich na świecie Ludzi, prawię zawsze na pierwsze ich, że tak rzekę, zahartowanie, w rozmaite ich przeciwności podawał. Tak sobie postąpił z Dawidem, z Jozefem, y z tylą inemi Swiętemi, ktorych do noszenia dostoyności ziemskich przez rożne prześladowania sposobił. Rozkazywali oni dobrze, bo też przed tym sami byli posłuszni; dawali rostropnie, bo też przed tym sami byli w niedostatku; zażywali swoiey władzy pomiarkowanie, bo też przed tym sami doświadczali gwałtownosci; mieli nad nieszczęśliwemi politowanie, bo też przed tym sami zostawali w nędzy. Co my wiemy do kąd nas dolegliwości nasze zaprowadzą, y co z nami przez nie BOG chce uczynić? Ale choć by też nic więcey nie uczynił, tylko nas przez nie do wię-

(a) *S. Hiero. Epist. ad Eusto.*

większey skromności, pokory, cierpliwości, y innych cnòt chwalebnych przywiodłs ten sam pożytek, nie będzież to osobliwszym dla nas pożytkiem, to samo Dobro sposobiące nas do zbawienia, nie będzież to naywiększym naszym w życiu Dobrem?

Aleć dopuszczone na nas przeciwności, nie tylko zachowuią nas od nieprawości, lecz nad to czynią cnotę naszę bardziey doświadczoną. Swięty Cypryan chcąc pocieszyć Chrześcian pod czas straszliwego powietrza, ktore za czasow iego Affrykę pustoszyło, y coż moi Bracia, mowił do nich, uskarżacie się na surowość rządzącey światem Opatrzności, y dziwno się wam zdaie, że się BOG z wami, iako też z Poganami iednako obchodzi? Ale czyni to on na doznanie swego prawdziwego potomstwa: te pospolite spustoszenia publicznym to rostrząśnieniem y doświadczeniem są, po ktorym się prawdziwa cnota, y Prawowierny Duch rozeznać może. *Explorat justitiam singulorum, mentes humani generis examinat.* Nie żeby BOG takowego doświadczenia potrzebował, bo on wie ktorzy iego są, y serca wszystkie aż do gruntu przenika. Ale żeby każdy Wierny siebie się samego poznawać nauczył, żeby się na swoim prawdziwym stanie

nie nie mylił, żeby swoie ułomności postrzegał, y do ich się naprawy przykładał. Nic łatwieyszego iako bydź spokoynym, gdy żadnego zamięszania nie masz, cierpliwym gdy nic nie boli, zgadzaiącym się z wolą Pana BOGA, gdy się wszystko do myśli wiedzie. Ale poczekaymy umartwienia y dolegliwości, ta to ludzi doswiadcza: coż się nam na ow czas da widzić w owey spokoyney Duszy? Oto ostatnia niedołkliwość na boleść, niesłychana czułość na pogardę, nagłe stracenie serca na pokazanie się trudności. Wszystkie te niedoskonałości, y inne ieszcze większe, były utaione w owym sercu, co to się miało za wierne: tailo zaś y pokrywało ie dobre we wszystkim powodzenie. Lecz przeciwność, ta to dopiero na widok ie daie, ta wszystkie serca kryiowki odsłania, ta serca prawdziwie wierne, od serc obłudnych rozeznawa. Poki J b Sprawiedliwy w bogactwa y w dostatki opływał, poty bies pobożność iego w nie iakim podeyrzeniu miał: y zarzucaiąc mu że się nie darmo BOGA boi, tym samym wyrażał, że to on bardziey dla siebie a niżeli dla BOGA czyni. *Nunquid Job frustra timet Deum? non ne tu vallasti eum, & Domum ejus operibus manuum*

ejus

ejus benedixisti, & possessio ejus crevit in terra. (b) jakże za dopuszczeniem Boskim, tenże Job z Dzieci osierocony, z fortuny złupiony, z zdrowia wyniszczony, wrzodami obsypany, y w gnoiu złożony, z tym się ku Panu BOGU statkiem odezwał, że choć by mu ginąć przyszło, w nim iednak nadzieię swoię pokładać będzie. *Etiamsi occiderit me, in ipso sperabo*; już na ten czas bies zamilkł, iuż żadney cnocie iego obłudy zadać nie mogł. Tak to samego nawet biesa zdaniem, przeciwność iest probierskim cnoty kamieniem. I z tąd ci to iest zwyczayny Pana BOGA tryb, że iako nas rozliczne Pisma Swiętego przykłady uczą, zawsze na miłych sług y przyiacioł swoich rozmaite przygody przepuszcza, aby cnoty ich, y powinnego w cnocie statku doswiadczył. Ze BOG Abrachama ukochał, dla tego też cnotę iego nie na iednę umartwienia probę wziął. *Tentavit Deus Abracham.* (c) Ze Tobiasz przyiemny w oczach Boskich był; dla tego też potrzeba było aby na dowod stałości, epotą nawiedzony został. *Quia acceptus eras coram Deo, ideo necesse fuit ut tentatio probaret te.* (d) Ze Dawid do

(b) *Job.* 1. (c) *Gen.* 22. (d) *Tob.* 12.

do ferca Bofkiego przypadł, dla tego też na doświadczenie fwoiey cnoty, fam fię BOGU na wfzelkie przeciwności offiarował. *Proba me Domine & tenta me.* (e) A iako pobożna Judyth powfzechnie twierdzi: Wfzyfcy Święci Patryarchowie na to z Bofkiego fporządzenia doświadczenie przyfzli, że w rozmaitych dolegliwościach na nich od BOGA zefłanych, dowod fwoiey prawdziwey pobożności wyprobowanym fłatkiem dać mufieli. *Tentati funt Patres noftri, ut probarentur, si vere colerent Deum.* (f) Ah gdyby nie to, gdyby nie to zbawienne doświadczenie, w czym że by my pokazali fię prawdziwie cnotliwemi, y prawdziwie BOGA godnemi? Pewnie w pokoiu, w fpoczynku, w doftatku wfzelakim? Jeft świat cały pełen takowych cnot, y nabożeńftw fpokoynych; ani tego Chrześciańftwo ma fobie za wielki honor. Lecz gdy fię na nas wywiera zazdrość y fzkalowanie, gdy nas ofzukuią, gdy nas zdradzaią, gdy nas naśi przyiaciele odftępuią, gdy nas boleści y choroby ściſkaią, a my przecięż nie przeftaiemy flużyć BOGU, przecież nie odftępuiemy cnoty, y nie chwie-

(e) *Pfal.* 15. (f) *Judith.* 8. *v.* 21.

chwieiemy się w Wierze: ah w ten czas, coż to za przykład dla całego świata? Co za chwała dla Religii? co za wstyd dla gnuśnych? Toż to przeciwność nieszczęściem iest, ktora cnotę człowieka sprawiedliwego tak bardzo czyści y doskonali? Ktora na koniec, jakom wyżey namienił, nawet wieczną w Niebie dla niego odpłatę ubespiecza?

Nie inaczey Słuchacze: Bydź niewinnym a strapionym, iest to naypewnieyszy szczęśliwey wieczności zadatek. Ta prawda zasadza się na nieodmienney Sprawiedliwości Boskiey, ktora nic złego nie zaniechywa bez kary, y nic dobrego nie puszcza bez nadgrody: a zatym ktora karze y nadgradza na tamtym świecie, czego nie karze y nie nadgradza na tym. Z tąd idzie koniecznie, y to, że Sprawiedliwy, ktory zażywa dobrego powodzenia bez odmiany, słusznie się obawiać powinien o swoie zbawienie; y to, że Sprawiedliwy, ktory rozmaitym dolegliwościom podpada, słusznie się spodziewać ma swoiego zbawienia. Bo co się Sprawiedliwych zawsze w szczęściu będących tycze: wiedzą oni że Chrystus nie wyrobił im zbawienia, tylko przelaniem Krwi; że nie obiecał im zbawienia tylko dla uczesnia

śnictwa swojego Krzyża. Oni zaś nie widzą Krzyża w całym biegu swojego życia; nie widzą żadnego pomięszania swojego szczęśliwego powodzenia. Gdzież tedy ta ich przykrość, y ten Krzyż tak potrzebny; kiedyż on przyidzie? Nie widać go za życia, więc przyidzie po śmierci. To jest: połączenie statecznego szczęścia z stateczną cnotą, jest to cud bardzo rzadki, y mało kiedy na świecie widziany: oni tedy sprawiedliwie obawiać się powinni, żeby albo swojemu szczęściu, albo swoiey cnocie nie ustąpili. Już co do Sprawiedliwych rozmaitym dolegliwościom podległych należy: oni sobie rozważać powinni, o czym ich Jákób Swięty upewnia, że jest Sędzia, a tęn tuż zaraz, y blisko nich. *Ecce Judex ante januam assistit.* (g) Jest Sędzia moi Bracia, y płakać by wam potrzeba, gdyby go nie było; bo by tylko w ten czas wasze cięszkości y prace marnie zginęły! Ale ieżeli wierzycie, że iest Sędzia; a ten nie ślepy, lecz co wszystko widzi; nie mało co uważaiący, lecz co wszystko zważa; nie niesprawiedliwy, y tylko się namiętnością rządzący, lecz każdemu według zasług iego

(g) *Jacobi* 5. v. 9.

śego nadgradzaiący; o coż to za pociecha dla was! Widzi wszystko; więc widzi wasze cnoty, y wasze dolegliwości: waży wszystko; więc waża zasługę waszych cnot, y waszych dolegliwości: nadgradza każdemu według zasług iego; więc y wam nadgrodzi wasze cnoty y wasze dolegliwości. Tu ich wam na świecie nie nadgradza: więc tam ie wam w Niebie nadgrodzi. Wy tedy z Pawłem Swiętym (h) mowić sobie powinniście, że iest dla was Korona Sprawiedliwości w ręku Sprawiedliwego Sędziego na Niebiosach złożona, ktora nigdy a nigdy was minąć nie może. *Reposita est mihi corona justitiæ, quam reddet mihi Dominus in illa die, justus Judex.* Tak tedy wasza dolegliwość iest wam zadatkiem y ubespieczeniem wieczney nadgrody; bo wasza niewinność tu nie maiąca nadgrody, iest wam przyczyną wyższey w Niebie odpłaty.

Dolegliwości tedy na nas od BOGA przepuszczone są potrzebnym do zbawienia naszego miłosierdzia iego Dobrodzieystwem. Gdyby nie te, podobno bylibyśmy pełni nieprawości; lecz one oddalaią nas od nieprawości. Gdyby nie te, po-

(h) 2. *Timoth.* 4. v. 8.

podobno byli byśmy bez cnoty; lecz one doświadczaią naszey cnoty. Gdyby nie te, podobno byli byśmy nie pewni naszego zbawienia, lecz one ubespieczaią nasze zbawienie. Mylemy się tedy, kiedy na nie, iako na szczere złe, y prawdziwe nieszczęścia poglądamy. Ale oprocz tego mylemy się bardzo, kiedy się za cnotliwych y sprawiedliwych, a zatym kar tych doczesnych niewinnych y niegodnych sądziemy; a rzecz ta już nam tey drugiey Kazania Części materyą będzie.

CZĘSC II.

Nie masz Słuchacze na świecie tylko sami grzesznicy; a zatym wszyscy mściwey Pana BOGA Sprawiedliwości podlegli. Bo choć bym ia tym, ktorzy się za niewinnych y sprawiedliwych maią, łatwo pozwolił, że oni nie maią ani grzechow wielkich, ani grzechow teraźnieyszych, ani nawet grzechow własnych; iednak oni zaprzeć mi się tego nie mogą, że podpadaią albo grzechom powszednim, albo grzechom przeszłym, albo nakoniec

grzechom cudzym. A tak iako widzicie, iuż na tym samym dla nich dosyć, aby surowym tu na świecie Pana BOGA plagom podpadali.

I o grzechach powszednich nie chcę ia tu wiele mowić, to tylko z nauki Oycow Swiętych w powszechności namieniam, że ponieważ obrazą Pana BOGA są, od nikogo lekce sobie bydź ważone nie powinny. BOG ie surowo karze; a czasem dla nich Domy całe zamięszaniem, y Krolestwa całe spustoszeniem napełnia. Widzę ia że z dopuszczenia Boskiego gromadę pacholąt niedźwiedzie rozdzieraią, a rotę Zołnierzy spadaiący z Nieba ogień pożera. Coż oni uczynili? Oto że z urąganiem się y naśmiewiskiem, pacholęta Eliseusza *łysym*, a Zołnierze Eliasza *Mężem Bożym* nazywali. Widzę że z wyraźnego roskazu Boskiego, Zydzi iednego z Braci swoich nie litościwie kamienuią. Coż on takiego uczynił? Oto że drwa w dzień Szabatu znosił. Widzę że Oza Kapłan w oczach Ludu y Dawida przed Arką trupem pada. Coż on takiego uczynił? Oto że się Arki Pańskiey z nieuszanowaniem dotknął. Widzę że Saul wielką potyczkę przegrawa, a na ostatek y Koronę y życie traci. Coż on takiego uczynił? Oto że

pokaranie iednego Króla, na śmierć od BOGA skazanego, na dni kilka odwlokł. Ah gdyby y nam wolno było widzieć skryte doli ludzkiey sprężyny, y przeniknąć tylu w Państwach odmian początki; uyrzeli byśmy zapewne w nich, wiele lekkości pociągaiących za sobą okropne nieszczęścia, wiele miękkości przypłaconych długiemi chorobami, wiele próżności pokaranych publicznym upokorzeniem, wiele niedbalstw okrytych przezacnych Domow upadkiem. Nie może tego poiąć rozum nasz, y nie uznaiąc należytego porownania kary do winy, mruczy na to, iako na wielką nieporządność na świecie. Ale wierzcie mi, że wszystko to cokolwiek bydź może szkodliwego y przeciwnego stworzeniom, nic iest, w porownaniu z iedną tylko choć by też naymnieyszą Pana BOGA obrazą. Wierzcie mi, że ruina publicznych dostatkow y fortun, iest daleko mnieysza na świecie, a niżeli ieden letki grzech. Wy sobie honor, swobodę, y fortunę za coś wielkiego macie; a to przed Bogiem nic wcale nie waży, bo tylko doczesnym iest człowieka dobrym. Wy przeciwnym sposobem oboiętność, oziębłość, y gnusność w służbie Boskiey za nic sobie poczytacie; a to przed Bogiem rzeczą wielką iest,
bo

bo Boski iego Maiestat obraża. Boć na ostatek, coż BOG ma w tym za interes, żeby ten człowiek długo żył, żeby ta Familia powstawała, żeby w tym Domu fortuna kwitnęła? Jego interes iest ten iedyny, żeby go znano, żeby mu służono, żeby go czczono na świecie; żeby ludzie zacni y podleysi, wynieśieni y poniżeni zachowywa'i iego przykazania, y chronili się iego obrazy. On tedy sprawiedliwie czyni, gdy nam za lekkie nawet grzechy dobra ziemskie odbiera; kiedy takowe odbieranie, na przywiedzenie nas do powinnego onęmuż posłuszeństwa służy.

Aleć y przeszłe nasze grzechy tey nas Pana BOGA surowości podległemi czynią. My teraz nie grzeszemy; aleśmy przed tym grzeszyli: grzechy te są nam odpuszczone; ale czy też one są należycie odpokutowane? Przypomnieymy tu sobie co Mędrzec Pański powiedział, że względem grzechow odpuszczonych nie trzeba bydź bez boiaźni. *De propitiato peccato, noli esse sine metu.* (i) Co za szczęście dla grzesznika pokutuiącego, słyszyć owe pełne pociechy słowa: Pan zgładził nieprawość

(i) *Eccles.* 5.

woię twoię. *Dominus transtulit peccatum tuum.* (k) Słyszał ie z ust Proroka Dawid: y żeby łaskę tę otrzymał, nie kosztowało go więcey, tylko ieden moment szczerego żalu. Ale co za przyczyna boiaźni dla niego, słyszyć tegoż samego czasu ów surowy wyrok: przeto, żeś mną pogardził, mściwy móy miecz z Domu twoiego nie wyidzie. *Eò, quod despexeris me, non recedet gladius de Domo tua.* (l) Słyszał wyrok ten Dawid, y nie mogł go od siebie y od Domu swoiego przez swoie Modlitwy odwrocić. Ta kara po odpuszczonym grzechu wisiała nad Dawidem; ta też kara wisi nad wami grzesznicy usprawiedliwieni. Ah wy pogłądacie na młodość iako na czas roskoszy; wy sobie roicie w myśli, że grzechy takowego wieku bardziey pobudzaią BOGA do użalenia się nad wami, a niżeli do ukarania was; wy połykacie truciznę, bynaymniey się nie obawiaiąc, żeby wam kiedy zaszkodzić mogła. Ey! przeydzie ten wiek roskoszy, a przyidą lata utrapienia dla was! W pośrzod wielkich zabaw, ktore was na ten czas zatrudniać będą, w pośrzod wielkich nawet cnot, ktorych

się

(k) 2. Reg. 12. (l) Ibidem.

się na ten czas chwycicie, pocżuiecie te grzechu korzonki odrastaiące, ktore się teraz przed oczyma waszemi umykaią, y zakosztuiecie okropnych ich owocow, ktore was o gorzkość, płacz, y rozmaite nieszczęścia przyprawił.

Rzeczecie: I iakże, toż to poiednanie się z Bogiem nie iest szczere, y odpuszczenie grzechu nie iest zupełne? Szczere y zupełne Słuchacze, bo nie masz obłudy w sercu Boskim. Aleć odpuszczenie to iest Oycowskie, ktory niechce żeby Dzieci iego, iaki z pobłażania iego do powrotu do grzechu pochob brały. Dla tego, mowi Augustyn Swięty, kara za grzech, iest dłuższa niżeli grzech, żeby grzech nie zdawał się być rzeczą małą, gdyby się kara z nim razem kończyła. *Productior pœna, quam culpa, ne parva putaretur culpa, si cum illa finiretur pœna.* (m) Kiedy Joab z roskazu Salomona w Kościele przed Ołtarzem zabity był, już wiele lat minęło, iak krwią dwoch Krolewiczow ręce swoie zbroczył, przez co sobie na takowe pokaranie zasłużył. Kiedy Semei zabity został, iuż wiele lat przeszło, iak zuchwale Dawidowi złorzeczył,

(m) *S. Aug. Tract. ult. in Joan.*

za co na ów czas dopiero karę odnosił. Kiedy BOG Saulowi roſkazał, aby Amalecitom Woynę wypowiedział, y całe ich plemię do ſzczętu wygubił, przyczynę takowego gniewu ſwoiego tę dał, ktora ſię ieſzcze przed lat czterysta ſtała. Tak że też kiedy Jozefa Bracia, w Egipcie do więzienia wzięci, y iak zbiegowie oſadzeni byli, iuż trzynaście lat minęło, iak Jozefa Brata ſwoiego zaprzedali, za co iednak dopiero na ów czas karę ſprawiedliwą ponoſili. Tam oni przypominaiąc ſobie przeſzłe lata ſwoie, y porównywaiąc to co cierpieli, z tym co Jozef Brat ich od nich cierpić muſiał; ah ſłuſznie mowili to cierpiemy bośmy przeciwko naſzemu Bratu zgrzeſzyli! *Merito hæc patimur, quia peccavimus in fratrem noſtrum.* (n) Podobnież y my, gdy nad wſzelkie ſpodziewanie naſze, czuiemy ſiągaiącą nas rękę Boſką, mowmy ſobie: Zaſłużyliśmy na to Panie, bośmy tego a tego czasu zgrzeſzyli przeciwko Synowi twoiemu a Bratu naſzemu; ſprawiedliwie ſię tedy z nami tak ſurowo obchodzisz. *Merito hæc patimur, quia peccavimus in Fratrem noſtrum.* To ieſt ſtawiaymy ſobie w myśli przeſzłe

(n) Gen. 42.

fsłe wyſtępki y niewdzięczności naſzey a żadne nieſzczęścia y dolegliwości na nas ſpadaiące nam ſię nie ſprawiedliwemi zdawać nie będą.

Naoſtatek choć byśmy nigdy ſami przez ſię nie zgrzeſzyli, iednak ſurowości Boſkiey podlegli ieſteśmy za grzechy cudze. Oſtatnia to, ale bardzo ſtraſzliwa uwaga; ktoż na ſamo iey wſpomnienie nie zadrzy? Nie inaczey Słuchacze: odpowiadamy cięſzko BOGU, nie tylko każdy za ſiebie, ale częſtokroć iedni za drugich. Rodzice za Dzieci, y Dzieci za Radzicow, Panowie za ſług, y ſłudzy za *Panow*. Nic gruntownieyſzego nad to w Piśmie Swiętym. Patrzyć będę, mowi BOG, dochodzić będę nieprawości Rodzicow na ich Potomkach, aż do trzeciego y czwartego Pokolenia. *Visitabo peccata Patrum in filios, usque ad tertiam & quartam generationem.* (o) Ktora to pogróżka nie wyraża kar wiecznych, bo nie potępia BOG Potomkow za grzechy uczynkowe ich Przodkow; ale tylko zamierza im kary doczeſne, bo to do poſkromienia iawney roſpuſty, do nauczenia wzaiemnego grzechom zabiegania, do uczynienia ie-
dnych

(o) *Numero.* 14.

dnych pilnemi dozorcami drugich, dziwnie słuzy. Tak wszystko Potomstwo Saula zginęło do szczętu za grzech swoiego Oyca: tak Heli Arcy-Kapłan patrzył na starość swoię pełną nędzy, że Synowie iego rozgniewali BOGA: tak próżność Dawida przypłaciło życiem siedmdziesiąt tysięcy Woyska. Będziemyż śmieli mruczyć o to? Nie odbieraiąż codziennie na skarb Królewski Dziedzictwa wielkich winowayców; nie spychaiąż codziennie z dostoyności stopnia potomstwa buntowników? I surowość ta, bynaymniey się nam zbytnią nie zdaie; czemuż by Sąd Boski nie mogł mieć tegoż samego prawa, które ma sąd ludzki? Nadgradza niekiedy docześnie BOG pozostałemu Potomstwu za pobożne uczynki ich Przodków, y nikt mu w tym przyganiać nie może; czemuż by też nie mogł go karać za grzechy ich Przodków, y kto mu w tym iaką niesprawiedliwość przypisze? Pomniey Panie na wierność Abrachama, na łaskawość Dawida, na zasługi Przodków naszych. *Recordare Abracham, Jsaac, Jsrael, Servorum tuorum, memento misericordiarum David.* (p) tak się modlemy do niego, idąc za starodawnym przykładem.

(p) *Genes.* 32.

dem. Czyniemy tedy sobie zasługę przed Bogiem z zasługi Przodkow naszych; y rozumiemy że on powinien rościągać na nas swoie Błogosławieństwa, na ktore sobie zarobiły ich cnoty. Czemuż podobnież nie czyniemy sobie winy z ich rozwiozłości; y nierozumiemy, żeby on mogł na nas rościągać swoie przekleństwa, na ktore sobie zarobiły ich nieprawości? O Rodzice! o Panowie! O iakąż kolwiek nad innemi Zwierzchność maiący! O iaką byście w tym punkcie baczność mieć powinni! Powinien by sobie każdy z was myślić: oto ia w iednym momencie popełnię, co podobno na całą moię potomność, na całe moie poddaństwo swoię truciznę rozleię. Może po stu od tąd lat będą ieszcze trwały ięczenia, będą ieszcze płynęły krwi strumienie, za ten przeklęty grzech, ktory dzisiay iest moią uciechą. O Rodzice tedy, o Panowie, o iakążkolwiek nad innemi Zwierzchność maiący, wasza miłość ku waszym Dzieciom, ku waszym poddanym, wasze o nich staranie się, gdzież iest?

Pochwalmyż więc w dolegliwościach naszych y Miłosierdzie Boskie, że nam tak skuteczny w nich do uchronienia się rozwiozłości, do wydoskonalenia się w cnocie,

y do

y do ubespieczenia się o wieczney zapłacie, śrzodek podaie; y Sprawiedliwość Boską, że nas słusznie niemi, choć byśmy naysprawiedliwsi byli, to za grzechy powszednie, to za grzechy przeszłe, to nawet za grzechy cudze karze. Całuymy Oycowską iego rękę, ktora nas razem miłosiernie y sprawiedliwie chłoszcze; a znosząc wszystko cierpliwie, co on na nas przepuści, zasługuymy sobie na owę w Niebie chwałę, ktora wszystkie życia naszego dolegliwości daleko przechodzi. A ponieważ tego czasu żyiemy, ktorego nieszczęścia pospolite, jak z reiestru, iedne po drugich na nas następuią; nie dziwuymy się bynaymniey temu, gdyż się straszliwe między nami, wszelakiego rodzaiu nieprawości, zebranie znayduie. Nic nowego z nami nie czyni BOG, tylko co też y z innemi prawie po wszystkie wieki czynił. Boć iego sposob rządzenia światem nie odmienia się nigdy; iego sprężyny władnienia ludźmi nie wolnieią nigdy; ale zawsze są y będą z iednakim poruszeniem do zemsty, z iednakim postrachem na grzech. A ieżeli iako się wam obszernie wywiodło, sami nawet Sprawiedliwi tyle maią lękania się przy-
czyn;

 zaczyną czyliż iakoście sobie wniść powinni, to mnostwo grzesznikow w pośrzod ktorego żyiemy, nie powinno nam przydać większey ieszcze boiaźni? Na ziednanie tedy sobie Boskiey na dalszy czas litości, to co on na nas przepuszcza, przyimuymy z rąk iego, w Duchu Chrześciańskiey cierpliwości.



NA

NA NIEDZIELĘ IV. PO W. NOCY.

KAZANIE I.

O Posądzaniu Bliźniego.

Et cum venerit ille arguet mundum. . . de Judicio. Joan. 16.

Ktoryż to iest sąd takowy Słuchacze, co o niego Duch Przenayświętszy za przyiściem swoim, świat cały gromić y strofować miał? Rozumiem że się na swoim zdaniu nie omylę gdy powiem, iż to iest sąd ów płochy y skwapliwy, ktory się na ludzkie sprawy y obyczaie czyni; a inaczey się u nas ladaiakim Bliźniego posądzaniem nazywa. Godzien on zaiste takowego strofowania, bo wielką w sobie niesprawiedliwość y niegodziwość zamyka; słusznie się także światu całemu przypisuie, bo się po nim szeroko między ludźmi roschodzi, gdzie ieden sprawy drugiego, zawsze ie na gorszą sobie stro-

ſtronę tłumacząc, nieſprawiedliwie potępia. Wſzędzie po świecie ſzkodzących Bliźniego ſławie ſądów pełno, na ktorych ſama tylko pycha, nienawiść y zazdrość zaſiada; a na nie ſię razem, y pobożny y złośliwy, y łakomy y rozrutny, y czyſty y niewſtydliwy, a naoſtatek y Pan y ſługa, y świecki y Duchowny ſtawić muśi. Czy to ſą doſtateczne do poſądzania przyczyny, czy też ich nie maſz, czy to ſię znayduią podobne przynaymniey do prawdy pozory, czy też ich upatrzyć nie można, wſzyſtko iednak tam pod ſtroſuiący rozſądek podpada; a ponieważ pośpolicie, y rozum przywidzeniem uprzedzony, y ſerce namiętnością zepſute bywa; razem ſię tam y cnota z wyſtępkiem, y dobre przedſięwzięcie z złemi zamyſłami mięſza. A co naygorſza, że ta ladaiaka do poſądzania ſkłonność mało co ludzi obchodzi, y ledwie iaką na nią w mniemaniu ſwoim uwagę maią. Obchodzi ich obmowa, y idące za nią okoliczności; y dla tego przynaymniey niektorzy w ſwoich o Bliźnim rozmowach oſtrożnemi bywaią. Lecz na myśli poſądzaiące, lubo te niekiedy ſameyże obmowy iadowitym zrodłem ſą, ktoż ſię kiedy ogląda? Kto w nich ſzkrupuł, y ſumienia

trwo-

trwogę czuie? Wyftępek tedy pofądzenia, tym ieft niebefpiecznieyfzy, im pofpolitfzy, tym pofpolitfzy im fkrytfzy; tym zaś fkrytfzy, że nie ma za świadka, tylko fumienie pofądzaiącego człowieka, a za karzącą zwierzchność, tylko Sprawiedliwość Sędziego BOGA. Przeciwko temu tedy tak pofpolitemu, a ludzi tak mało obchodzącemu wyftępkowi, ia dnia dzifieyfzego powftać myślę; powftać zaś lepiey przeciwko niemu nie mogę, iako kiedy wam wfzyftkich pofądzaiących naygorfzemi na świecie Sędziami pokażę. Zdaniem Swiętego Thomafza Anielfkiego Doktora (a) dobry Sędzia te trzy przymioty: władzę, mądrość, y fumienność, mieć w fobie koniecznie powinien. Bo ieżeli nie będzie miał władzy, tedy on będzie Sędzią niemaiącym prawa; ieżeli nie będzie miał mądrości, tedy on będzie Sędzią nie znaiącym fię na rzeczach; ieżeli nie będzie miał fumienności, tedy on będzie Sędzią uwodzącym fię namiętnością. Już Sędzia nie maiący prawa, nieznaiący fię na rzeczach, uwodzący fię namiętnością, nie ieft że naygorfzy na świecie Sędzia? A oto takiemi w rzeczy famey Sędziami fą, ktorzy

(a) S. Thom. 3. par. qu. 59. art. 1.

ktykolwiek innych posądzać, y płocho w myśli swoiey potępiać śmieią. Są oni naypierwsz Sędziami niemaiącemi prawa, bez władzy; są powtore Sędziami nieznaiącemi się na rzeczach, bez mądrości; są nakoniec Sędziami uwodzącemi się namiętnością, bez sumienia.

Zwierściadło Sprawiedliwości, Niepokalanie Poczęta Panno, doday rozumom naszym światła, abyśmy postrzeżone przy nim, nasze w tey mierze omyłki poprawić chcieli.

CZĘŚĆ I.

Płocho Bliźnich swoich posądzaiących, Sędziami niemaięcemi prawa, a zatym bez władzy, nazwałem; y rzecz iest oczywista Słuchacze. Bo pytam ia się iakiego takiego z posądzaiących, słowy Pawła Świętego: (b) kto on iest, że się Brata swoiego posądzać odważa? *Tu quis es, qui judicas?* Nie iest on ani na ten urząd wysadzony, ani Pan, ani Ociec, ani żaden inny Przełożony; ten także ktorego posądza, nie iest mu żadną miarą pod-

(b) *S. Paul. ad Rom, 19.*

poddany, bynaymniey do iego władzy nie należy: iuż to naywięcey, że iego wspoł Bratem, wspoł rownym zostaie: iakże tedy od niego sądzony, y o obyczaie swoie pytany bydź może? A wszakże wszystkich praw przepisem równy na równego żadney władzy nie ma; *per in parem non habet imperium*: iak że tedy Brat swoiego wspól Brata sądzić czyli posądzać będzie?

A tę swoię przyczynę ieszcze daley podbiia Paweł Swięty, kiedy tego ktorego posądzaią, nie tylko wspól Bratem, ale też sługą y poddanym wcale innego Pana nazywa. *Tu quis es, qui judicas alienum servum?* (c) Jakoby mowił, sługa y niewolnik nie powinien się nikomu sprawiać, tylko swoiemu Panu; nie należy do nikogo, tylko do swoiego Pana, nie żyie, y nie umiera dla nikogo, tylko dla swoiego Pana: nikomu tedy nie powinien dawać rachunku z swoiego czasu, z swoich spraw, tylko swoiemu Panu. Jego tylko samego, y o swoie leniſtwo, y o swoię niewierność, strofowaniu podlega. *Domino suo stat, aut cadit.* Nie ma nikt prawa ani do iego życia, ani do iego Dobr; a za-

(c) *Ad Rom.* 14.

a zatym nie ma też prawa, ani do iego myśli, ani do iego obyczaiow. Kto tedy patrzy sługi cudzego Pana, ten krzywdę czyni samemuż Panu, y w rzeczy samey narusza onegoż władzę.

Ale co ieszcze bardziey winę twoię obciąża posądzaiący człowiecze: ten ktorego posądzasz, nie tylko iest sługą innego Pana, ale nawet sługą tegoż samego Pana co y ty. A ta okoliczność iako cię kładzie w nieiakiey z nim rowności; tak cię też czynić powinna tym bardziey mu przychylnym y bardziey przebaczaiącym w iego niedoskonałościach. Potrzebuiesz y ty miłosierdzia, przebaczenia, odpuszczenia, wszystkiego ci długu, ktoryś przed Panem twoim zaciągnął; powinieneś tedy y ty według wyroku Ewangelii, na nie miłosiernego sługę wydanego: *nonne & te oportuit misereri conservi tui* (d) wyświadczyć wspoł słudze swoiemu miłosierdzie, przebaczenie, odpuszczenie, abyś spraw y obyczaiow iego płocho nie potępiał. Zwłaszcza że wszyscy, iako daley przydaie Paweł Swięty, (e) staniemy kiedyś przed iego Sądem; y wszyscy przed nim oddamy za siebie rachunek.

Omnes

(d) *Math.* 18. (e) *ad Rom.* 14.

Omnes stabimus ante tribunal Christi, unus quisque pro se rationem reddet. Nie ieden za drugiego, ani ieden za drugiego grzechy; ale każdy za siebie, y każdy za swoie własne grzechy sprawować się będzie. A zatym wszyscy za życia tylko na swoie własne grzechy obracać oczy powinniśmy, ponieważ tylko swoie własne grzechy będą materyą y przy śmierci naszego z Bogiem rachunku, y po śmierci ostatniego przeciwko nam wyroku.

Własność tedy wspoł Braci, y wspoł slug pokazuie nam oczywiście, że żadnego z siebie prawa nie mamy, abyśmy innych sprawy y obyczaie posądzali. Nie zostaie tedy, tylko ieżeli sobie iakie przywłaszczamy, abyśmy ie od kogo innego udzielone, y na siebie wlane mieli. Ale od kogoż? od innych ludzi? czy nakoniec od BOGA?

O Ludziach nayprzod pewna rzecz z własnego na sobie samych doświadczenia, że nam żadnego na to prawa nie dali. Nie możemy my ścierpić, żeby nas posądzano; a iakoż możemy rozumieć, żeby na nasze posądzania przyzwalano? Nie poymuie tego Augustyn Swięty (f) iak to dale-

(f) *S. Augu. Ser. 202. de Temp.*

dalcko naſza tu nieſprawiedliwość zachodzi. *Cum homo non ita se velit ab aliis judicari, quo modo vult alios judicare?* Jakim to ſię przypadkiem dzieie, mowi on, że człowiek znieść nie może oczu y ſądow cudzych; a chciał by ſam wſzyſtko widzić, y o wſzyſtkim ſądzić u innych? Jeſt nie kontent, kiedy inni do ktorych to nie należy, uważaią wſzyſtkie iego kroki, y maią taiemny reieſtr wſzyſtkich iego ſpraw; kiedy przypatruią ſię ciekawiey, to Oſobom ktore nawiedza, to mieyſcom na ktore uczęſzcza; to rozmowom ktore z innemi miewa, y według ſwoiego upodobania, albo ie ſobie tłumaczą, albo im pobudki naznaczaią; kiedy nakoniec czynią ſobie z tego wſzyſtkiego wyobrażenie iego ſpraw, iego obyczaiow; y według wyobrażenia tego, iako według reguły iakiey, miarkuią wſzyſtkie ſtopnie iego zacności, iego cnoty. Nie ieſt on z tego kontent, a iednak on ſam na tymże ſamym gruncie częſtokroć innych nayniewinnieyſze rozrywki za ſzkaradne grzechy, nayſzczerſze dla przyiacioł przyſługi za zdradliwe ſamołowki, nayprawdziwſzą pobożność za rzetelną obłudę poczytuie. *Cum homo non ita se velit ab aliis judicari, quo modo vult alios judicare?*

Zeiſte ktokolwiek z nas tak ſobie poſtępuie, ten przeciwko owemu przyrodzonego rozumu prawu: *czego ſobie nie życzyſz tego bliźniemu nie czyń*, ciężko wykracza; bo niechcąc bydź od innych poſądzanym, ſam ſię na innych poſądzanie zuchwale odważa.

Już, że y BOG nie dał nam żadney na poſądzanie Bliźnich naſzych władzy, oświadczaią to wyraźne iego w Piśmie ſłowa. U Jana Swiętego mowi (g) Nie ſądźcie według widzenia, ale ſądźcie ſądem ſprawiedliwym. *Nolite judicare ſecundum faciem, ſed juſtum judicium judicate.* U Matheuſza Swiętego twierdzi (h) Nie ſądźcie abyście nie byli ſądzeni. *Nolite judicare, ut non judicemini.* U Łukaſza Swiętego napomina (i) Nie ſądźcie a nie będziecie ſądzeni, nie potępiaycie, a nie będziecie potępiani. *Nolite judicare, & non judicabimini; nolite condemnare & non condemnabimini.* Te ſą wyraźne iego w Ewangelii Swiętey o rzeczy tey zakazy. A ieżeli my nie ieſteśmy im poſłuſzni, czym że my tedy w rzeczy ſamey ieſteśmy? Sędziami? nie; bo Pan Naywyżſzy nie tylko nam

(g) *Joan.* 7. (h) *Math.* 7. (i) *Lucæ* 6.

nam na to mocy nie dał, ale owszem ieszcze ią nam wyraźnie y dokładnie odiął. *Nolite judicare.* Nie iesteśmy tedy Sędziami prawdziwemi, ale tylko sobie niesłusznie to prawo przywłaszczamy. Przywłaszczamy zaś sobie prawo, nie iuż ludzkie, albo Anielskie, gdyż żaden człowiek y Anioł nie ma więcey od nas na to prawa; przywłaszczamy tedy sobie prawo samegoż BOGA, bo on sam tylko według wyrażenia Swiętego Jakuba (k) iako iest Prawodawcą, tak też y Sędzią. *Unus est Legislator & Judex.* Tey godności nie udzielił nikomu, tylko samemu Synowi swoiemu, a to w nadgrodę tych krwawych prac, ktore podczas męki swoiey za Narod ludzki poniosł. Posądzać tedy ludzi, iest to w rzeczy samey wydzierać Chrystusowi znak iego zwycięstwa; a iako Hieronim Swięty mowi (l) Palmę we Krwi iego ubroczoną. *Christi palmam assumere.*

Przestańmyż więc na tym, że kto Bliźniego swoiego posądza, ten żadnego na to prawa, ani sam z siebie, ani też od ludzi lub od BOGA nie ma; a zatym iest

Kk 2 Sę-

(k) *Jacobi* 4. v. 12. (l) *S. Hierony. contra Luciferi.*

Sędzią niemaiącym prawa, bez władzy. Ale choćby też miał y iaką na to władzę; izaliż by on był do tego sposobny y zdolny? Bynaymniey: iest on co do spraw y obyczaiow ludzkich naybardziey ślepy y nieoświècony; a zatym iest Sędzia nieznaiący się na rzeczach, bez mądrości.

CZĘSC II.

Nie masz nic Słuchacze skrytszego bardziey nad serce ludzkie; wszystkie iego myśli są tayne, wszystkie chęci y zamysły nie dościgłe. BOG tylko sam w skrytości iego w chodzić może; y iemu tylko samemu, iako Paweł Swięty mowi (m) klucz od niego służy. *Discretor cogitationum & intentionum cordis.* Z tym wszystkim, tego koniecznie potrzeba, abyśmy tych to przed wiadomością naszą zakrytych serca ludzkiego kryiowek dochodzić mogli, żebyśmy dobrze o sprawach y obyczaiach ludzkich sądzili. A gdy samemi tylko w rzeczy tey domysłami nadrabiamy, o do iakich że my, choć przy naywiększey przezorności naszey,

(m) *Ad Hebr.* 4.

ſzty, błędow y omyłek nie przychodziemy!

Iże wam rzecz tę rozmaitemi przykładami ſtwierdzę: Owa ſtarozakonna Anna Samuela Proroka Matka, coż uczyniła, aby o przebranie w napoiu miarki poſądzoną zoſtała? Nie widziano iey nigdy żeby ſobie nad to kiedy wina pozwoliła: padła tylko była przed Ołtarzem, y ſerdeczną do BOGA Modlitwę czyniła: wargi ſię iey ruſzały z gorącego nabożeńſtwa, gdy tym czaſem uſta żadnego ſłowa nie wyrażały dla natężonego żalu. *Labia movebantur, & vox penitus non audiebatur.* (n) Byłoż tu z czego obwiniać ią o piiańſtwo? Z tym wſzyſtkim obwinił ią o nie Heli Naywyżſzy Kapłan, przy drzwiach Kościelnych ſiedzący, y Nabożeńſtwa iey świadek. *Dixitq; ei, usquequo ebria eris? digere pauliſper vinum quo mades.* Nam przez to przeſtrogę czyniąc, że y naymędrśi Ludzie prętko pobłądzą, kiedy z powierzchownych pozorow o wewnętrznych ſerca ſkłonnościach ſądzą. Co by my ſami o Judicie ſądzili, widząc ią, że złożywſzy ciemne ſwoiego Wdowieńſkiego ſtanu ſzaty, świetno

(n) 1. Reg. 1.

wno śię, y kształtem do wszelkiey okazałości y próżności ułożonym ustroiła; (o) a iednę tylko z sobą służebnicę wziąwszy, prosto do Obozu Assyryiskiego Woyska, y do namiotu sprośnego Holofernesa poszła. Mowili byśmy bez wątpienia, albo przynaymniey myślili sobie, że iuż śię iey skromność Wdowieńska sprzykrzyła; y dla tego nawet w pośrzod nieprzyiaciol Oyczyzny swoiey, dla siebie gachow szukać idzie. A iednak pewna z Pisma Swiętego rzecz, że ona w ten czas o niczym więcey nie myśliła, tylko iakby Holofernesowi, tą powierzchowną stroiow iey okazałością uiętemu, głowę uciąć mogła. O iak wiele razy wnieydzie do nierządnego Domu ieden ktory swawolny Młodzian, aby swoie tam złe żądze ukontentował; y wnieydzie tamże ieden ktory pobożny Kapłan, aby ctorego Spowiedzi wysłuchał. O iak wiele razy ustroi śię wytwornie iedna ktora światowa Niewiasta bez żadney słuszney przyczyny, aby swoiey tylko prożności służyła; y także też ustroi śię wytwornie druga cnotliwa, dla słuszney wcale przyczyny, aby śię Mężowi swoiemu podoba-

(o) *Judith.* 10.

była. O iak wiele razy pozwie iedea do sądu sąsiada swoiego, y będzie oczywista niesprawiedliwość; także też pozwie drugi do sądu sąsiada swoiego, y będzie słusny podług wszystkich praw interes. Gdybyśmy we wszystkich tych okolicznościach zawsze iednako a zawsze na gorszą stronę sądzić chcieli; o do iakich byśmy błędow y omyłek nie przyszli? I z tąd to iest tyle potwarzy y szkalowania nawet nayniewinnieyszych Osob na świecie, że ludzie serca ludzkiego y iego chęci y zamysłow nie dochodząc, a powierzchownych pozorow sądzą drugiego iuż popełnionego grzechu winnym, że się im zdał do niego podobnym, lubo mu nigdy nie był podległym. Ow Jozef Patryarcha, miał serce czyste, y bynaymniey niegodziwemi Pani swoiey namowami nie skażone, ale serce to samemu tylko BOGU było wiadome: (p) *Putyfar* zaś ktory serca iego nie przenikał, usłyszawszy włożoną na niego od Zony swoiey potwarz, y uyrzawszy w ręku iey zostawiony od niego płaszcz, śmiało go y bez żadnego szkrupułu iako winnego potępił. Jozef był niewinny, a iednak został pognębiony; Egi-

(p) *Genesis.* 39.

Egipcyanka zaś była winna, a iednak nad nim tryumfowała; bo płaszcz Jozefa, ktory w ręku swoich niosła, zdał się za nią mowić; a Jozef ktory przed nią uciekaiąc płaszcz ow zostawił, nie miał za sobą tylko zakryte przed wiadomością ludzką serce. Tak to łatwo nam się zawieść na samych tylko powierzchownych pozorach, gdy chęci y zamysłow serca ludzkiego nie dochodziemy.

Ale wy mnie na to rzeczecie: że w swoim o ludziach zdaniu nic więcey o nich nie sądzicie, tylko coscie sami albo uszami swoiemi słyszeli, albo oczyma swoiemi widzieli. A nie wiecież wy, że Duch Swięty y takowego nawet posądzania, ktore się na świadectwie uszow, y oczow zasadza, iako omylnego zakazuie? *Non secundum visionem oculorum, neque secundum auditum aurium.* (q) Nie doznaliżeście tego nie raz, że oznaymienia ludzkie są prożne, niepewne, y skwapliwe? Macież wy sobie zanic przyrodzoną skłonność do kłamstwa, do przyczynienia rzeczy, do ukrywania prawdy? Nie rozumieliżeście sami nie raz, żeście na swoie co uszy słyszeli, lubo wam tego nie mowiono

no

(q) *Isaia* 11.

no nigdy? Nie brali żeście czasem słow ktore do was mowiono, w rozumieniu wcale rożnym od tego znaczenia w ktorym ie wam mowić chciano? Czyliż nayszczersze Osoby, wdawszy się w powiadanie iakiey rzeczy, zawsze ią powiadaią iednakowym sposobem, nic nie uymuiąc, nic nie przydaiąc, y swoich do niey domysłow nie mięszaiąc? Czyliż nie udaią częstokroć za rzecz pewną to, co sami tylko za rzecz wątpliwą od innych wzięli? A kiedy ieszcze Osoby owe, ktore wam co powiadaią, będą miały iaki w tym interes; nie będzież sprawiedliwa powątpiewania przyczyna, czy one prawdę mowią? czy nie maluią rzeczy tak iak im do interesu potrzeba? Uszu tedy świadectwo nie iest dostateczną sądzenia o ludziach przyczyną, a oczow świadectwo czyliż dostateczną do tego przyczyną będzie? A nie toż to nam w rzeczy samey chciał wyrazić Chrystus, kiedy nam z powierzchownych pozorow sądzić zakazał, że się y oczy nasze w swoich przywidzeniach mylą? *Nolite secundum faciem judicare.* (r) To co się mowi, że się widziało; częstokroć nic więcey

(r) *Joan.* 7.

cey nie iest, tylko że się powierzchowny do czego pozor widziało. Częstokroć nie trzeba nic więcey było, tylko spoyrzenia, uśmiechnienia się, wraz siedzenia, przechadzki, pisania do kogo, wdawania się z kim, niespodzianego zeyścia się z sobą, na złudzenie oczow złośliwych, y na zaprzątnienie myśli rzeczami, ktorych one nigdy nie widziały. Ostawienie nie iednego milliona ludzi niewinnych, nie miało inszego fundamentu, krom tych powierzchownych pozorow. Wy sami nie rozumieliżeście nie raz, że wam rzecz iaką w Domu schowaną przez kradzież wzięto, gdy potym znalazłszy ią, poznaliście, że to nie kradzież, ale wasze zapomnienie było. Nie przysięgali by żeście nie raz, że zaniedbany od ktorego z przechodzących ukłon, był iedynie dla pogardy waszey, gdy potym rozstrząsnąwszy rzecz iak się działa, poznaliście oczywiście, że się to tylko przypadkiem, y przez zapomnienie się, nie zaś umyślnie dla pogardy waszey stało. Jakże się tedy w swoich posądzaniach nawet na świadectwie oczow swoich zasadzać będziecie, kiedy sami nie z iednego doświadczenia macie, że się y te na swoich przywidzeniach mylą?

Gdy

Gdy tedy Słuchacze względem spraw y obyczaiow ludskich, y zmysły nasze omylne są, y myśli nasze, chęci y zamysłow ludzkiego serca nie dochodzą, iakże ludzie posądzaiący potrzebą do dobrego rozsądku, rzeczy wiadomość mieć mogą? Są oni tedy nie tylko Sędziami nie maiącemi prawa bez władzy; ale też Sędziami nieznaiącemi się na rzeczach, bez mądrości. Zostaie ieszcze do dopełnienia rzeczy przedsięwziętey pokazać ich wam nakoniec Sędziami też uwodzącemi się namiętnością, bez sumienia.

CZĘSC III.

O iakże sprawiedliwie Swięty Grzegorz Nazianzeński powiedział, że według tego iak nas ludzie kochaią, o nas sądzą. *Ex alienis affectibus æstimamur.* s( ) My też podobnież według tego iak drugich kochamy o nich sądziemy. Zazdrość, gniew, nienawieść, żądaniem naszym władnie; prętko temu wierzemy, czego sami pragniemy: a gdy gruntownych rzeczy dowodow nie masz, łatwo na samę serca

(s) S. Greg. Nazian. Serm. 26. Probl.

serca skłonność, iak gdyby na naymocnieyszą przyczynę zezwalamy. Przeto iako uważa Swięty Thomasz Anielski Doktor (t) nic nam łatwieyszego, iako źle o tym sądzić, przeciwko ktoremu gniewem lub zazdrością pałamy. *Cum aliquis odit, aut irascitur, aut invidet ei, ex levibus signis opinatur male de ipso; quia unus quisque faciliter credit, quæ appetit.* Niech nam rzeczy tey przykładem będzie Saul: nie miał on żadnego dowodu aby Dawid o iakim przeciwko niemu buncie myślał; iednak go upornie o takowy bunt posądzał; bo zazdrością y nienawiścią przeciwko niemu zdięty, o zgubie iego myślał, a zgubę owę zadaniem mu uknowanego buntu przed światem wymowić postanowił. O ile razy y wy o tey lub owey Osobie, o tym lub owym zgromadzeniu źleście sądzili; ale rostrząśnieycie dobrze serce wasze, a poznacie iawnie, że to albo nienawiść iaka, albo zazdrość, albo gniew. albo iakieś odwrócenie serca, takowe wam o nich zdanie uknowało. Byli byście lepiey o nich sądzili, gdybyście byli lepsze do nich serce mieli. I przeto Swięty Dorotheusz, wielki ży-

(t) *S. Thom*, 22. *c.* 60. *ar.* 3.

życia Duchownego Mistrz uczenie powiada, że się w sercu naszym, prawie toż samo co y w ciele naszym dzieie: kiedy złych humorow pełni iesteśmy, wszystko też iedzenie swoie w złe humory obracamy; nie dla tego, że potrawy owe złe z siebie są, ale że my złych humorow pełni iesteśmy. Jedna gorzkiego piołunu kropla całe słodyczy iakiey naczynie w gorżkie y w niesmaczne obroci; podobnież iedna ku Bliżnim naszym niechęć, całe nasze o nich, y o sprawach ich, zdanie odmieni.

A nie tylko ludzie posądzaiący, według tego iak Bliźnich swoich kochaią, o nich sądzą; ale też, co daleko gorsza, y według tego, iako uważa Thomasz Swięty (u) iakiemi sami są. *Ex hoc quod aliquis ex se ipso malus est, quasi conscius suæ malitiæ, faciliter de aliis malum opinatur.* Jako szalony wszystkich za szalonych ma, z ktoremi się tylko w drodze spotka; iako zawrot głowy cierpiący, o ziemi też niewzruszoney sądzi, że y ona się z nim razem kręci; iako przez zielone okulary patrzący wszystko zielonym bydź widzi, na co tylko przez nie patrzy; tak człowiek

zły,

(u) *S. Thom. loc. cit.*

ały, y iednemu iakiemu wyſtępkowi podległy, wſzyſtkich za złych, y temuż ſamemu wyſtępkowi podległych ma, o ktorych tylko z iakich kolwiek do tego pozorow ſądzi. Kaim że ſię Abla mężobóyſtwem zmazał, wſzyſtkich też, z ktoremi by ſię ſpotkał, za mężobóycow ſądził. *Omnis qui viderit me, occidet me.* (w) Totila Gothow Krol, że ſię ſam piiańſtwem bawił, o piiańſtwo też Swiętego Kaſsiuſza wielkiey trzeźwości Biſkupa, z ſamey rumianey iego twarzy poſądził. Manes y Montan Heretycy, że cali pożądliwości cielesnych ogniem pałali, dla tego prawdziwe Chryſtuſowi *Panu* ciało odięli. To ieſt z ſwoiego ciała pożądliwości, do inſzych też ciał miarę brali; y dla tego ciało im ſię czyſte y lubieżnościom nie podległe niepodobnym zdało: więc żeby Chryſtuſowi zupełną świątobliwość przyznali, prawdziwego mu ciała przyznać nie chcieli. Podobnież ſię między nami dzieie: Rozumi iedzo że go wſzyſcy oſzukuią, bo y iego też, przewrotny umyſł do oſzukania wiedzie. Rozumi drugi, że ſame tylko pieniactwa y wykręty ſą powſzechnemi nabycia fortuny ſpoſobami; bo

(w) *Gen.* 4.

bo y on też nie innych do swoiey nabycia fortuny sposobow zażywa. Rozumi trzeci, że w rozmowach y w kompaniach między ludźmi, wszędzie same tylko miłosne śnowania, y nieprzystoyne kochania zachodzą; bo też same tylko w nim namiętności, albo iuż się pożarem palą, albo ieszcze niby iak pod p piołem tleią. Nie chcę ia tu nikogo posądzać, zwłaszcza gdy przeciwko posądzaniu mowię; iednak mocno się o cnotę tych Niewiast boię, ktore tak żwawo przeciwko cnocie innych Niewiast powstaią, mocno się o Małżeńską tych Mężow wierność lękam, ktorzy tak upornie, o niedotrzymanie teyże wiary, Zony swoie pomawiaią. To iest, że z Ciceronem powiem, im kto poczciwszym człowiekiem iest, tym też więcey w sobie wstrętu czuie, aby źle o drugich nie trzymał *Ut quisque est optimus, ita difficile est alios improbos suspicari.* (x) Człowiek zaś zły, iako to Grzegorz Swięty uważa, według tego co sam czyni, o drugich też uczynkach rozsądza. *Humanæ mentis proprium, hoc sibi fieri suspicari, quod facit.* (y) Krotko mowiąc, nasze o lu-

(x) *Cicer. ad Qui. Fratr.* (y) *S. Greg. Moral. l.* 14.

ludziach zdania do wiatrow podobne są, ktore takich własności nabieraią, iakiemi ziemie, przez ktore przechodzą na, oione są. Z iednego ziołka y pszczoła miod zbiera, y paiąk iad wysysa; z iednego drzewa y Snecerz, przedni posąg wyrabia, y Węglarz okopciałe głownie czyni.

Patrzmyż tedy Słuchacze co się nam o skwapliwey do posądzania skłonności sądzić należy. Możeż bydź nad posądzanie, sąd ktory na świecie, albo nie sprawiedliwszy bardziey dla niedostatku sumienności, albo skwapliwszy bardziey dla niedostatku wiadomości, albo nieprawy bardziey dla niedostatku władzy? Ludzie tedy posądzaiący są naygorszemi na świecie Sędziami; bo do takowego o sprawach y obyczaiach ludzkich sądu, y prawa nie maią, y na rzeczach się nie znaią, y nakoniec samemi się tylko w nim namiętnościami uwodzą. Grzeszą swoim postępkiem przeciwko miłości; bo miłość ktora ich obowiązuie do kochania Bliźnich swoich, tym samym ich obowiązuie do dobrego też o nich zdania: do zdania właśnie takiego, w iakim by sami u Bliźnich swoich zostawać chcieli. Grzeszą nad to przeciwko sprawiedliwości; bo każdy ma rowne prawo, poty w dobrym u drugiego

zosta-

zostawać zdaniu, poki go sam sobie przez dostateczne znaki nie popsuie: kto tedy bez tych dostatecznych znakow ale o Bliźnim swoim sądzi, ten przeciwko temu prawu, a zatym przeciwko sprawiedliwości wykracza. A ieżeli takowe posądzanie w wielkich rzeczach będzie, y z mocnym zdania przystaniem, a z małych bardzo znaków y pozorów powstanie, grzeszą nakoniec śmiertelnie: y ta iest Swiętego Thomasza ze wszystkiemi Theologami Nauka. *Cum aliquis procerto malitiam alterius aestimat ex levibus indiciis, si sit de aliquo gravi, est peccatum mortale.* (z) Strzeżmy się tedy posądzania, bo nie maiącym władzy, ie wiedzącym o rzeczach, y uwodzącym się namiętnością, nic łatwieyszego iak cięszko, y przeciwko miłości, y przeciwko sprawiedliwości Bliźnim powinney zgrzeszyć. Jeżeli rzeczy pewne, a iednak drugim niewiadome są; nie bądźmy pierwsi, przez ktorych by do innych wiadomości doszły. Jeżeli rzeczy pewne y oraz iawne są; wymawiaymy intencyą, gdy uczynku wymowić nie możemy. Mowmy że to była omyłka, niewiadomość, przypadek.

(z) *S. Thom.* 22. *q.* 60. *ar.* 3.

Jeżeli zaś rzeczy tak będą pewne y nie wątpliwe, że y wymówki nawet żadney nie przypuszczą; zwalaymy to na silność pokusy, ktora y nas by podobno do czegoś podobnego przywiodła, gdyby też podobnież w sercu naszym górę wzięła. Słowem nie sądźmy innych; a BOG dobrotliwy sporządzi, że też nas inni sądzić czyli posądzać nie będą.



NA

NA NIEDZIELĘ IV. PO W. NOCY.

KAZANIE II.

O potrzebnym, do prawdziwey Wiary, prawym Kościołowi Swiętemu posłuszeństwie.

Cum autem venerit ille Spiritus veritatis, docebit vos omnem veritatem. Joan. 16.

Gdzież to sobie Słuchacze Duch Przenayświętszy Szkołę y Stolicę założył, z ktorey nas wszelkiey prawdy do Wiary się y obyczaiow ściągaiącey naucza? A wszakże w Kościele Swiętym, ktory aż do skończenia świata trwać będzie; boć go Chrystus Pan Apostołom Swiętym, nie dla ich tylko Osob, ale dla ich także Następcow, ktorzy po zeyściu ich Kościołem Swiętym rządzą, y aż do skończenia świata rządzić będą, przysłać

obiecał. Kościoł tedy Swięty iest Kolumną y podporą Wiary, iest Oblubienicą Chrystusa JEZUSA, a tą bez naymnieyszey plamy y marszczki, iest ufundowany na takiey opoce, przeciwko ktorey nawet bramy piekielne, choć by się naybardziey siliły, przemoc nie potrafią. To iest we wszystkich swoich do Wiary się y obyczaiow ściągaiących naukach zbłądzić y omylić się nie może; bo Duch Przenayświętszy zawsze mu iest przytomny, zawsze go z Nieba oświeca, owszem sam przez usta y posługę iego, takowe Wiernym Chrystusowym Nauki podaie. Tak przystało na Boską względem nas Opatrzność, aby podawszy nam Wiarę za potrzebny do zbawienia środek, oraz też nam regułę, do rozeznania tego, co by się wierzyć miało, niezawodną podała; y włożywszy ściśly na nas do słuchania Kościoła obowiązek, oraz też Kościoł ten, dla odcięcia wszelkiey iuż do nieposłuszeństwa przyczyny, w zdaniach y wyrokach swoich nieomylnym uczyniła. Idzie z tąd koniecznie: że ieżeli prawdziwemi Chrystusa Wiernemi y Kościoła *Swiętego* Synami bydź chcemy; tedy zdania nasze, choć by się nam nayrozumnieyszemi widziały, pod zdanie Kościoła Swiętego z pokorą

kterą poddawać, Nauki Kościoła Swiętego do Wiary się y obyczaiow ściągaiące z uszanowaniem przyimować, y wszystkie iego w tey mierze wyroki z należytym posłuszeństwem wypełniać powinniśmy; bo inaczey, sprzeciwiaiąc się Kościołowi Swiętemu, tym samym się samemuż Duchowi Swiętemu sprzeciwiać będziemy. Tak by u nas bydź powinno: a także się w rzeczy samey między nami dzieie? Ah iak że to żałosna rzecz, widzić y słyszyć tyle oboiey płci Wiernych, a oni o rzeczach do Wiary należących, iakie tylko się im podoba, zdania swoie daią; Artykuły Wiary Swiętey rostrząsaią; iedne przyimuią, a drugie odrzucaią; y w rozmaite o nich rozmowy; a niekiedy nawet w uparte sprzeczki y spory zachodzą! właśnie iak gdyby to rzecz z siebie oboiętna była, y im się sądzić y mowić o tym podług swoiego widzi mi się godziło! Pycha to w nich wiele o sobie rozumieiąca sprawuie, ktora na owę Lucyperowską dużo pochodzi: bo iako on Ludzkiey Chrystusa *Pana* Natury do złączenia się z Boską wybraney uczcić wzbraniał się; tak ci, Namiestniczey na ziemi Chrystusa Pana władzy poddać się, y wyrokow iey słuchać nie chcą. Ja tedy

Słu-

Słuchacze, żebym was od tak wielkiego złego odwiodł, całe na to dzisieysze Kazanie obrocić umyśliłem; y spodziewam się, że z niemałym dla was pożytkiem mowić będę, ieżeli mi y czasu do mowienia, y pilności w słuchaniu, ile potrzeba pozwolicie. Co ażebym skuteczniey wykonał, tey wam daley wielkiey wagi prawdy dowiodę: że bez prawego Kościołowi Swiętemu posłuszeństwa niepodobna iest zachować się przy prawdziwey y nieskażoney Wierze. To zaś prawe Kościołowi Swiętemu posłuszeństwo na tym zależy: naypierwod aby było pokorne; żebyśmy zdanie swoie pod zdanie Kościoła poddawali: potym aby było zupełne, żebyśmy wszystkich a wszystkich iego względem Nauki y obyczaiow wyrokow słuchali.

Matko wszystkich wierzących, Niepokalanie Poczęta Panno, day nam tak z tey Nauki postąpić, abyśmy iako prawdziwi Kościoła Synowie, z prawym dla niego posłuszeństwem byli.

CZĘŚĆ I.

CZĘSC I.

Prawe Kościołowi Swiętemu posłuszeństwo powinno nayprzod bydź, iakom powiedział, pokorne; żebyśmy zdanie y rozsądek swoy pod zdanie y rozsądek Kościoła poddawali. A pokora ta, tak iest do prawdziwey Wiary potrzebna, że ona sama sprawuie owo szczęśliwe nasze z Bogiem przestawanie, iż BOG mowi do nas, a my wierzemy słowu iego. Co to iest Wiara? y na czym istota iey zależy? a wszakże według opisu samegoż Chrystusa Pana, na tym, aby wierzyć to, co się niewidzi. *Beati qui non viderunt, & crediderunt.* (a) I znowuż: aby wierzyć to, co obiawiono iest, nie tudzież przez samego Pana BOGA, ale nawet przez posługę Ludzi y Kościoła. *Quod si Ecclesiam non audierit, sit Tibi velut Ethnicus & Publicanus.* (b) W tym zaś wszystkim, azali się nie zawiera pokora, a ta naygruntownieysza y naydoskonalsza, na iaką się tylko stworzenia rozumne, łaską Pana BOGA wsparte zdobydź mogą? Wierzyć to

(a) *Joan.* 20. (b) *Math.* 18.

to, co się nie widzi, co się nie poymuie, co się nawet zmysłom naszym, zdaniom naszym, wiadomościom naszym przyrodzonym przeciwić zdaie? I na tym ieszcze niedosyć: Wierzyć to wszystko, w prawdzie prze to, że to BOG obiawił, z tym wszystkim nie mieć o tym obiawieniu inszey iasney pewności, tylko że nam ie podaią, y o nim twierdzą, Ludzie takowi iako y my? Mowię Ludzie takowi iako y my, nie żeby się oni nie mieli od nas rożnić co do powagi y Zwierzchności, ktorey im BOG użyczył, y ktorą my w nich uznawać y szanować powinniśmy: alec z tym wszystkim, sądząc o rzeczach według powierzchownego pozoru, y według tego co nam pod oczy podpada, nic my innego w nich nie widziemy, tylko ludzi nam podobnych. Ci to są, ktorzy wraz z innemi Wiernemi Kościoł Chrystusa JEZUSA z siebie składaią, ktorzy Jmieniem tegoż Chrystusa JEZUSA, tymże Kościołem rządzą, y ktorzy nas Jmieniem tegoż Chrystusa JEZUSA, o takowym obiawieniu upewniaią. I pod ich to my zdanie y rozsądek poddawać się powinniśmy, a to w szczerości y w prostocie naszego serca; to iest bez żadnego innego dowodu, tylko że to są zdania od ich sądu

wydane. Takowe tedy nasze pod ich rosządek poddanie się, takowa nasza z własnego zdania y rozumu offiara, czyliż nie wielkiego po nas upokorzenia się, nie wielkiey podległości wyciąga?

W tymże też właśnie wyrozumieniu, y na innym w Ewangelii mieyscu rzekł nam Chrystus, abyśmy się stali iako małe *Dzieci*, ieżeli do Krolestwa Niebieskiego wnieyść chcemy; *Nisi efficiamini sicut parvuli, non intrabitis in Regnum Cælorum.* (c) Przez Królestwo Niebieskie, według Tłumaczow Pisma Swiętego, rozumi się tu Kościoł Woiuiący na ziemi, a tryumfuiący w Niebie: żebyśmy tedy byli w tym Kościele, trzeba żebyśmy się stali małemi Dziećmi. A to w iaki sposob? pyta Augustyn Swięty: y odpowiada że to się stać powinno przez Wiarę. Dziecię, mowi daley, niczym się nie rożni od doyrzałego człowieka, tylko tym, że iescze rozumu zażywania nie ma, albo że go tylko bardzo mało ma. Wierzy Dziécię temu co mu powiedzą, y żadnych sobie z strony tego przyczyn nie przywodzi, żadnego rzeczy powiedzianey rostrząśnienia y rozbierania nie czyni. A toć właśnie iest co w nas Wia-

(c) *Math.* 18.

Wiara sprawuie: kiedy nam BOG co raz powie, albo przez samego siebie, albo iak pospoliciey bywa, przez Kościoł swoy; Wiara nam zakazuie powątpiewać o tym, wdawać się w badanie y w szukanie przyczyn tego; ale nam każe wierzyć zaraz szczerze y po prostu temu: a tak do nieiakiegoś nas tym samym Dziecińſtwa przywodzi. Czyliż zaś rzecz można, abyśmy się sami przez Chrześciańſkie posłuszeńſtwo w stan takowy wprawili; ieżeli prawdziwie pokornemi nie będziemy?

W tymże iesacze wyrozumieniu y Narodów Apostoł Wiarę nam iako Swiętą iakąś niewolą wysławuie, w ktorey rozum nasz mieć zwiazany, y trzymać go iak na łańcuchu powinniśmy. *In captivitatem redigentes omnem intellectum in obsequium Christi* (d) Coż to nam przez to Paweł Swięty do wyrozumienia daie? Bardzo to dowcipnie, a oraz trzymaiac się słow Swiętego Apostoła, Chryzostom Swięty tłumaczy: Uważ ieno, mowi on, iaki to iest stan więźnia; nie iest to w mocy iego, iść tam gdzie mu się podoba; gdyż zamkniętry iest w lochu ciemnym, z ktorego mu wyniść nie wolno: y gdyby choć krok

(d) 2, Corinth. 10. v. 5.

krok ieden uczynił aby się z tamtąd wydobył, iuż by go tym samym za gwałtownego y buntownika miano. A oto takowe ze wszystkim iest nasze prawdziwey Wierze poddanie się. Rozum nasz mocą swoią przyrodzoną może rozmaitego rodzaiu rzeczy poznawać, może wynayдować nowe, dochodzić nayskrytszych, przenosić się od poznawania iednych do poznawania drugich, y nowych co raz wiadomości nabywać. Ten ci to iest iego naypięknieyszy przymiot, y w tym on naywiększą dla siebie chwałę zakłada. Chcieć mu zaś w tym gwałt nie iaki uczynić, chcieć mu odebrać to prawo, ktore tak bardzo prożności iego podchlebia, iest go w rzeczy samey wielce poniżyć, y z stopnia go zacności iego strącić. To iednak z nim Wiara uczynić usiłuie: zakazuie mu wszelkiey ciekawości, wszelkiey wolności w szukaniu y w dochodzeniu treści y gruntu tych Prawd y Taiemnic, ktore nam BOG, albo przez siebie, albo przez Kościoł swoy obiawił; a tak iuż go tym samym w niewoli y pod iarzmem trzyma. Niech że mu na powinney pokorze zeydzie; będzież że on się poddawał Wierze? Czyliż raczey nie będzie o tym myślał, aby się z pod iey władzy y panowania wybił

Jakoż,

Jakoż, doświadczenie nas ſamo uczy, że w tey mierze nayciężey ieſt dla nas poddać ſię. We wſzyſtkich innych rzeczach myśmy ſię poddawać zwykli: iuż to w ſprawach y Urzędach naſzych, iuż nawet w rozrywkach y w ſkłonnościach przyrodzonych: w tym my wſzyſtkim prawie codzień gwałt ſobie czyniemy. Ale kiedy rzecz o zdania naſze idzie, ktore my względem iakowey rzeczy za pewne y nieomylne mamy; kiedy nam ie złożyć każą, a to dla ſamey powagi tak nam przykazuiącey Zwierzchności; tu ſię zaraz wola naſza ſprzeciwia, y tyſiączne przeciwko temu trudności y zarzuty czyni. Z kąd że to proſzę pochodzi, że gdy w innych wſzyſtkich rzeczach tak bardzo powolni ieſteśmy; iednak w tey iedney, gdzie o zdania y rozumienia naſze idzie, tak ſię mocno opieramy? Z tąd zaiſte, iż uſtąpić drugiemu ſwoiego prawa w innych rzeczach, nic w ſobie upokarzaiącego nie zamyka, owſzem w wielu okolicznościach z wielką chwałą naſzą, nawet za dobroć natury, uczciwość, y przyſtoyność poczytano bywa. Lecz wyrzec ſię zdania ſwoiego, aby ſię chwycić cudzego, y to cudze zdanie wziąść za prawidło dla ſiebie, aby ſię do niego

ſto-

ſkosować, ieſt to w rzeczy ſamey wyznać, że ſię zbłądziło, że ſię doſtatecznego o tym obiaśnienia nie miało. A toć ieſt właśnie, czego pycha naſza znieść nie może: y dla tego ſię z wielką uſilnością temu ſprzeciwia. Chce ſię poiąć y zrozumieć rzeczy Boſkie, pierwey, niżeli ſię im da Wiara: BOG zaś przez ſwoiego Proroka oświadcza ſię, że chce tego po nas, abyśmy wprzod w nie wierzyli, a toż dopiero one zrozumieli. *Si non credideritis, non intelligetis.* (e) To zaś dla czego? Dla tego zaiſte, iako uważa Auguſtyn Swięty. iż poięcie rzeczy Boſkich ieſt ſzczegulnieyſzym darem łaſki Boſkiey, na ktory my ſobie przez pokorę zaſługować powinniśmy. Owi wiele o ſobie trzymaiący ludzie, chcieli by tego, aby BOG niemi rządził podług ich rozumu; a BOG im odpowiada: chcę ia tego aby wami rządziła Wiara; albo raczey chcę ſam wami rządzić przez Wiarę. Jakoż żeby ſobie tak z nami poſtępował, wielorakie go do tego przyczyny przywodzą; a między innemi ta w ſzczegulności. Bo my ieſteśmy ſtworzenia bardzo z ſie-

(e) *Jsaiæ 7. v. 9. juxta verſionem Septuaginta Jnterpretum.*

z siebie słabe y nikczemne; nie iest tedy rzecz przyzwoita, abyśmy względem rzeczy tych, ktore się w Taiemnicach y w Radach iego niedościgłych zamykaią, Sędziami byli. I gdyby nam rządzić się w tym rozumem naszym przyszło, właściwie mowiąc, nie my byśmy się to słowu iego poddawali, ale raczey rozumem tym, za ktorym byśmy szli, sami byśmy o samym że słowie iego sądzili, a zatym wyższy sobie, w samych sobie nad niego sąd wystawiali; a to zaiste do nas nie należy, y żadną miarą należyć nie może.

I więc że, rzeknie na to mądry według świata człowiek, nie mam ia prawa pytać się rozumu moiego o te rzeczy, ktore mi BOG oznaymuie, albo ktore mi Jmieniem iego Kościoł do wierzenia podaie? A ktoż by ci to, moy miły Bracie, dał takowe prawo? y z iakiey przyczyny chciał byś go sobie względem BOGA y Kościoła przywłaszczać? Wszakże ty codziennie y w tylu okkazyach daiesz wiarę prostym, y żadney nad tobą Zwierzchności niemaiącym ludziom, a to na samo tylko ich słowo, na samę szczerą o czym powieść? A małoż iest na świecie rzeczy, ktore ci są niewiadome; o ktorych ty iednak nic nie wątpisz, że się

z stro-

z strony ich, na świadectwo ludzi mądrych spuszczasz? A wszakże Namiestniczey Monarchy twoiego Władzy wierzysz y słuchasz, gdy ci Jmieniem iego, wolą y rozkaz iego podaie; lubo wiesz dobrze że Monarcha sam, Radom Namiestniczey władzy swoiey nie iest przytomny, y zdaniem iey, żeby się to do woli iego stosowało, sam przez się nie kieruie: a czemuż Namięstniczey w Kościele Swiętym BOGA samego Władzy wierzyć y słuchać nie chcesz, gdy ci co Jmieniem Boskim do wierzenia podaie; lubo z kąd inąd wiesz dobrze, że wszystkim Kościoła Swiętego w materyach Wiary y obyczaiow obradom BOG sam iest przytomny; y żeby wyroki y podania iego były w tym nieomylne, BOG sam niemi kieruie? Dziwna to zaiste rzecz, mowi Hilary Swięty, że w tylu rzeczach w naturze taiemnych, choć te przyrodzone y od nas poiętne są, sami swoię na siebie niewiadomość z pokorą wyznaiemy; a zaś w Taiemnicach Boskich y w rzeczach do Wiary należących, chociaż te iako nadprzyrodzone, poiętność naszę przechodzą, chcąc się rozumem swoim popisać, y swoim o nich zdaniem rządzić, samę tylko dumną y pychy pełną po sobie niewiadomość pokazuiemy!

Wie-

Wiemy dobrze, w iaką to błędów y zguby przepaść, ta wiele o sobie rozumieiąca pycha, tylu Kacerzów, y idących za niemi Uczniow wtrąciła; do iakich to ich występkow y nieszczęśliwości przywiodła! Woleli oni odstąpić Wiary Oycow swoich, rozrywać łono Kościoła Swiętego, bydź odłączonemi od wspołeczności Wiernych, y patrzyć na straszny w Chrześciaństwie rozruch, ktorego sami przyczyną byli; a niżeli odstąpić zdania swoiego błędnego y nowotnego, ktore y sami za prawdę przyięli, y drugim ie za prawdę udać chcieli. Gdyby byli poddali się pod zdanie Kościoła Swiętego, y błędu swoiego odstępuiąc, usłuchali pokornie wyroku iego; o iak by się przez to nie iednemu złemu skutecznie zapobiegło! O iaką by z tąd, y BOG chwałę, y Kościoł Swięty zbudowanie, y Wiara Swięta tryumf, y oni sami w oczach całego Chrześciaństwa Koronę odnieśli! Ale żeby było do tego przyszło, trzeba się im było poddać y upokorzyć; lecz duch pychy, ktory nad niemi panował, żadną miarą na to przyzwolić nie chciał. I dla tego, iako uważa zacny Kościoła Swiętego Doktor Wincenty Lireński, nic im iuż nie zostawało, tylko chwycić się odszczepieństwa y niewiero-

ności, co też oni skutkiem samym nieszczęśliwie wykonali. Podobnyż y nas koniec czeka; jeżeli podobnież jak oni, wiele o sobie rozumieiąc, poddać się z pokorą wyrokom Kościoła Swiętego nie zechcemy. Ah nie traćmy proszę tego tak osobliwego daru, ktoryśmy zawsze nad Kacerzami mieli! We wszystkim innym oni nam zrownali; owszem w niektorych rzeczach może nas y przeszli. Mieli oni umieiętność, naukę, wiadomość rzeczy, y dowcip głęboko ie przenikaiący: mieli wdzięczność wymowy, sposobność udania nią rzeczy, kształt śliczny y gładki: byli nawet miłosierni ku ubogim, pilni w Nabożeństwie, umartwieni w iedzeniu y w piciu, y surowi w nauce swoiey tyczącey się obyczaiow. Ale czego nie mieli, ta iest rzecz iedna, że nie byli Kościołowi Swiętemu pokornie posłuszni: o tę się tedy niby skałę rozbili, y iako Paweł Swięty mowi, z strony Wiary zatonęli. *Circa fidem naufragaverunt.* (f) Prawda że oni się w wielu rzeczach z Kościołem Swiętym zgadzali; nie byli iednak prawdziwie wierni y posłuszni, kiedy mu się choć w iednym iakim nauki ie-

(f) 1. Timoth. 1.

iego punkcie ſprzeciwiać y opierać śmieli. Do prawdziwego tedy poſłuſzeńſtwa potrzeba nad to, aby też było zupełne; to ieſt we wſzyſtkim tym, co tylko do nauki Chrześciańſkiey należy powolne: y to mi wam iuż teraz w tey dugiey Kazania Częśći pokazać należy.

CZĘSC II.

Takie poniekąd Słuchacze, powinno bydź poſłuſzeńſtwo każdego Wiernego, względem zdania y oſądzenia Kościoła; iakiego po Oſobach Zakonnych, względem rozkazow ſwoich Starſzych, życia Duchownego Nauczyciele wyciągaią. Jeżeli Oſoba Zakonna w ten czas ieſt poſłuſzna, kiedy iey przykazuią to, co ſię z iey zdaniem y ſkłonnością zgadza: takowe iey poſłuſzeńſtwo bardzo ieſt niepewne, y ledwie imienia poſłuſzeńſtwa godne; gdyż w nim niemniey ſię Duch Boſki, iako y przyrodzona ſkłonność mieścić może. Ale ieżeli nawet w ten czas ieſt poſłuſzna, kiedy iey przykazuią to, co ſię chęciom iey ſprzeciwia, co ią martwi y upokarza; na ten czas poſłuſzeńſtwo

iey

iey można beſpiecznie prawdziwym poſłuſzeńſtwem nazwać; bo na ten czas ſama tylko Religia, ſama uczczenia *Pana* BOGA chęć, ieſt iego początkiem. *Podobnież* mowić nam należy o tym poſłuſzeńſtwie, ktoreśmy Kościołowi Swiętemu oddawać powinni. Niech ktory Wierny, albo za takiego miany, poddaie ſię pod zdania Kościoła, y przyimuie ie na ten czas, kiedy ſię te z iego zdaniem y z iego ſzczegulnym rozumieniem zgadzaią; lubo poddanie ſię iego może bydź dobre y zaſługuiące, ieſzcze iednak nieiakowemuś podeyrzeniu podpada; bo to może bydź tylko przyſtanie na ſwoy właſny rozſądek, nie zaś poddanie ſię pod zdanie y rozſądek tey Zwierzchności, od ktorey prawda owa wychodzi. Ale gdy ia widzę że Wierny całym rozumem y ſercem poddaie ſię pod zdanie Kościoła Swiętego, nawet w ten czas, kiedy Kościoł ten rzecz zdaniom iego przeciwną ſtanowi, kiedy ie iako błędne gani odrzuca y potępia; w ten czas ia go za prawdziwie y gruntownie Wiernego uznaię, w ten czas Wiarę iego wielbię y błogoſławię: to mu nieiako przez należyte przyſtoſowanie przyznaiąc, co Chryſtus Pan o Piotrze Swiętym powiedział. *Błogoſławiony*

żeście . . ponieważ ci to nie ciało y krew obiawiły, ale Ociec Niebieski. (g)

Ta uwaga do wszystkich ci się czasów ściąga; mianowicie iednak temu naszemu wiekowi służy. Bo radłbym ia się tu niektorych spytał: Czemu wy ten podział czynicie? Czemu przeciw zakazowi Ducha Swiętego, macie wagę iednę, y znowuż wagę drugą; gdyż tu iedna tylko bydź powinna? Albo poddaycie się Zwierzchności Kościoła w tym wszystkim, co się Wiary tycze; albo też w niczym się nie poddawaycie, y precz odstąpcie. Gdyż tu, taż to iest sama Zwierzchność, ktora tak ieden, iako y drugi Artykuł do wierzenia podaie; y niemniey względem iednego, iako y względem drugiego wiary godna iest. Tu się tedy właśnie prawdzą owe Swiętego Jakuba słowa: *Ze kto iest w iednym punkcie przestępcą prawa, ten się wszystkich innych przestępstw winnym staie.* (h)

Jakoż w rzeczy samey Słuchacze: skoro tylko my zechcemy rostrząsać Kościoła Swiętego zdania, skoro odważemy się przywłaszczać sobie prawo iakieś do rozsądzania iednych od drugich, skoro będziemy chcieli

(g) *Math.* 16. (h) *Jacobi* 1. *v.* 10.

chcieli dzielić nie iako nasze posłuszeń-ſtwo, y podług własnego widzi mi ſię, te tylko wyroki iego przyimować, ktore nam ſię ſpodobaią, a te, ktore nam ſię podobać nie będą odrzucać; zgubiemy tym ſamym tego Naywyżſzego Trybunału powagę, y oraz Wiarę ktorą mamy. Bo Wiara, ktorą wyrokom Kościoła Swiętego dawać powinniśmy, Wiara mowię mocna y nie-wzruſzona, nie naczym ſię innym ſ gruntuie, tylko na iego nieomylności; iako też ſama nieomylność, nie na czym ſię innym zaſadza, tylko na obietnicy Chryſtuſa Pana uczynioney Apoſtołom, y ich Naſtępcom: *Ecce ego vobiscum ſum omnibus diebus, usque ad conſumationem ſæculi.* Oto ia z wami ieſtem po wſzyſtkie dni, aż do ſkończenia świata. (1) Skoro zaś odmowiemy dać wiary by iednemu Artykułowi, ktory Kościoł Swięty do wierzenia podał, iuż tym ſamym Kościoł ten nie będziemy mieli za nieomylny: ponieważ tym ſamym ſądzić będziemy, że co do tego Artykułu Kościoł nie tylko mogł pobłądzić, ale też rzeczą ſamą pobłądził. Daymy to, że na ten czas na inne iego Artykuły zdaniem naſzym przy-

ſta-

(1) *Math.* 28. v. 20.

ſtować będziemy; atoli pobudka, ktora nas do tego przywiedzie, nie będzie z Kościoła Swiętego, y z świadectwa iego pochodziła. Przyſtaniemy my na ow czas na nie prze to, że ſię te z rozumem naſzym, y z temi, ktore on nam podaie, przyczynami zgadzaią: tak dalece że w tym naſzym przyſtaniu y poddaniu ſię, nie tak ſię tym, co Kościoł Swięty oſądził, iako raczey tym, co myśmy ſami oſądzili, miarkować będziemy.

Bo po rzetelnemu mowiąc, gdyby powaga Kościoła Swiętego, tak iak bydź powinno, prawidłem naſzego poſłuſzeńſtwa była; coż kolwiek by nam ten do wierzenia podał, iuż byśmy żadney do powątpiewania o tym, y do zarzucania trudności iakiey przeciwko temu, przyczyny nie mieli. Doſyć by nam na tym było, że to Kościoł Swięty powiedział; to ſamo iego ſłowo, iuż by wſzyſtkie naſze niepewności, wſzyſtkie przeciwko temu zarzuty zatamowało. Na ten czas ale bowiem ſami byśmy ſobie mowili: w tym zdaniu, ktore iako nieomylne Kościoł Swięty do wierzenia podaie, albo on błądzi, abo ia ſam, iakoż kolwiek o ſobie rozumiem że ſię na rzeczach znam, mylę ſię y błądzę; gdyż tu nie maſz śrzodka. Ro-

zumieć zaś, że z strony ktorego kolwiek Artykułu, co należy do prawd Wiary y Nauki Chrześciańskiey, Kościoł Swięty, Oblubienica Chrystusa JEZUSA, przez ktory żywo się byszeć daie sam Duch prawdy, Duch Przenayświętszy, ktoregò on myśl y zdanie tłumaczy, żeby mowię ten Kościoł tak od BOGA uprzywileiowany błądzić miał, żeby mu na potrzebnym obiaśnieniu do poznania y opowiedzenia prawdy zeyść kiedy z Nieba miało; o tym ia w Swiętey Katolickiey Wierze wychowany, żadney, by też naymnieyszey wątpliwości mieć godziwie nie mogę. A zatym wnieść sobie powinienem: że to, ia sam co do tego punktu, ktoremu się Kościoł sprzeciwia, aż do tąd błądziłem. Gdy tedy Kościół ten już mi przełożył, czego się trzymać mam: już mi na tym dosyć bydź powinno, iuż mi się o więcey pytać nie należy. Oto byśmy takie sami sobie nauki dawali: a podług nich szczerze postępuiąc, nie uważalibyśmy, czy to się nam, czy komu innemu Kościoł Swięty sprzeciwił; czy to nam to, czy co innego do wierzenia podał. Upokorzyli byśmy się przed powagą tak wielką, gdyż tu samegoż Pana BOGA powaga zachodzi: y mieli byśmy w posłuszeństwie swoim

zasługę tym zacnieyszą, im by nas to, dla odstąpienia swoiego zdania, y upokorzenia swoiey pychy, więcey kosztowała.

A takowe że wszystkim było posłuszeństwo pierwszych Chrześcian, w owey sławney rzeczy, ktorą Łukasz Swięty w Dzieiach Apostolskich opisuie. (k) Wszczęło się tam było między Wiernemi pytanie, czyby Poganie do Wiary nawróceni, zachowywać prawo Moyżeszowe, y podlegać obrzezaniu, obowiązani byli. Nie zgadzali się w tym na iedno wszyscy: były przyczyny dosyć ważne y na tę y na tamtę stronę; a każdy tey się strony trzymał, ktora mu się zdaniem iego, prawdziwszą bydź widziała. W tey wielorakiego zdania rożności, żeby Kościołowi pierwiastkowemu pokóy przywrocić, y całey sporce tey za iednym zaraz razem bieg zatamować, zebrali się Apostołowie Swięci do Jerozolimy, aby tam pytanie to z gruntu między sobą rostrząsnęli, y naradziwszy się prawnie o nim, pewną y niewątpliwą na nie dla wszystkich Wiernych odpowiedź dali. W tym licznym zgromadzeniu tak z Żydow iako też z Pogan zebranym, za powodem Ducha Swiętego, kto-

(k) Actor. 15.

ktory wszystkiemi obradami Kościelnemi rządzi, powstaie *Piotr* Namiestnik Chrystusow, mowi nieiako prosty tylko człowiek, ale iako człowiek pełny BOGA, natchniony Duchem Swiętym, nadany szczegulnieyszą Władzą od Chrystusa, opowiada czego się wszyscy trzymać maią, y krótkiemi słowy całey trudności za dosyć czyni. *Bracia moi!* te były iego słowa, *BOG żadney nie uczynił rożnicy między nami y Narody; ani przez prawo Moyżeszowe oczyszcza serca, lecz przez Wiarę. Więc teraz,* przydaie daley, *czemuż wy kuśicie Pana, tak dalece, że chcecie kłaść na Uczniow iarzmo, ktorego ani Oycowie naśi, ani myśmy znieść nie mogli?* (1) Co się o staro Zakonnym prawie, y o iego obrządkach rozumieć miało. Bierze potym głos Swięty Jakòb Biskup Jerozolimski, y zdanie swoie, z zdaniem Swiętego Piotra łączy: toż samo z nim y inni Apostołowie rozumieią: y imieniem wszystkich powszechny do wszystkich wyrok wychodzi: a to ieszcze z tym wyrażeniem, że to nie ich samych, ale razem z niemi Ducha też Swiętego wyrok iest. *Visum est enim* *Spi-*

(1) *Ibidem: ver. 8.*

Spiritui Sancto, & nobis. (m) Alić na tych miaſt w całey owey wielości Wiernych wſzelka o tym ſprzeczka uſtała, a na to mieyſce powſzechna y iednoſtayna wſzyſtkich na toż ſamo zgoda naſtąpiła: co nam Łukaſz Swięty, krotkim ci wcale, ale bardzo związłym, y rzecz dosadnie wyrażaiącym mowienia ſpoſobem, do wiadomości podał: *Tacuit autem omnis multitudo.* (n) y natych miaſt, mowi, umilkli wſzyſcy. Nie było nikogo, ktory by ſię z zdaniem przeciwnym odzywać, albo rzecz iuż zakończoną wznawiać odważył; bo wſzyſcy tego u ſiebie zdania byli, iż po oſądzeniu rzeczy iakiey od Kościoła, iuż nie ma o czym powątpiewać; y że Kościoł ten zbłądzić nie może, czyli to on co za nami, czyli przeciwko nam ſkazuie.

O czemuż y my o tey prawdzie mocno przekonani nie ieſteśmy! y czemu podobnegoż Kościołowi Swiętemu poſłuſzeńſtwa nie oddaiemy? Z tym to poſłuſzeńſtwem pokornym y zupełnym, o iak by wiele powſtaiących roſterków upadło! O iak by wiele ſprzeczek uſtało! o iak by wiele trudności w iednym momencie zniko-

(m) *Ibidem ver.* 28. (n) *Ibidem ver.* 12.

knęło!. Ale iakiż to był od dawnego już czasu nie dobry między Wiernemi zwyczay, y iaki ieſt ieſzcze po dziś dzień? Oto że ſobie iaki taki daie wolność mowienia o rzeczach do Wiary należących, co mu ſię tylko podoba, y iak mu ſię podoba: bez żadnego na to względu, że to ieſt wyrok y poſtanowienie ſamego Pana BOGA, przez uſta y poſługę ſwoiego Kościoła! Ah Słuchaczel gdyby Paweł Swięty, ktory z wielką pilnością wſzyſtkie Wiary naſzey własności opiſał, udał ią nam, iako wiarę dowcipną, Wiarę ciekawą, Wiarę świeckiey mądrości pełną, y ſprzeczkom mądrych do roſtrząśnienia zoſtawioną, mieli byśmy zaiſte czego ſobie winſzować: gdyż Wiara Chrześciańſka nigdy bardziey w takowe własności nie obſitowała, iako tego naſzego wieku. Ale to ia uważam, że ten wielki Apoſtoł, żadney nam o tym wzmianki nie czyni, lecz tylko ią opiſuie, iako Wiarę pokorną, Wiarę proſtą, Wiarę ſztuk żadnych nieznaiącą, y tylko na to rozumu zażywaiącą, aby należycie bydź poſłuſzną y powolną umiała: lękam ſię tedy wielce o Wiarę niezliczoney prawie liczby Oſob, ktore iednak noſzą na ſobie imię prawowiernych, y powiadaią ſię bydź Synami y

Córka-

Córkami Kościoła; nigdyć podobno nie było więcey wybiegow, sprzeczek, rozmow z strony Wiary, iako temi czasy; ale też nigdy nie było mniey pokory y powolności we wszystkim z strony Wiary, iako temi czasy! Chcecież więc mieć pewny śrzodek zachowuiący was od wszelkiey szkody y zarazy w Wierze waszey? Oto bądźcie pokorni, y we wszystkim posłuszni Kościołowi Swiętemu. Nie do nas to należy, (mowić sobie powinniście) nie do nas to należy wdawać się w te pytania y trudności, ktore poięcie nasze przechodzą. *Mamy my Moyżesza y Prorokow:* to iest mamy Kościoł Chrystusow, przez ktory nas Duch Przenayświętszy uczy; y na nim nam dosyć, abyśmy Nauki Jego słuchali. Wiemy my zaś gdzie iest ten Kościoł; wiemy przez iak nieprzerwane następowanie Naywyższych Biskupow, począwszy od Swiętego Piotra, albo raczey od samego Chrystusa, dotrwał on aż do naszych czasow: wiemy gdzie go naśi Oycowie bydź uznali, gdzie się go radzili, iak on do nich mowił, y z iaką go uczciwością, z iakim posłuszeństwem słuchali. Tego my się trzymamy, y na tym nam dosyć... Jeżeli tego u siebie zdania y układu będziecie; o iak będziecie

cie w Wierze swoiey bespieczni y spokoyni: gdyż na wszystkie przeciwko niey trudności y zarzuty, gotową w takowym posłuszeństwie swoim odpowiedź znaydziecie. A ponieważ przez posłuszeństwo to, w samey Piotra Swiętego łodzi zostawać będziecie; już się wam ani szkopułów iakich, ani też zatonienia samego bać nie potrzeba. BOG zaś dobrotliwy, przyimuiąc to pokorne y zupełne posłuszeństwo wasze, odkryie wam Prawdy swoie; y tę ciemną w tym życiu Wiarę, do iasnego w Niebie siebie samego widzenia, ieżeli złe obyczaie na przeszkodzie nie będą, swego czasu przeniesie.



NA

NA NIEDZIELĘ V. PO W. NOCY.

KAZANIE I.

O Modlitwie, iak iest do uproszenia wszystkiego dzielna.

Amen amen dico vobis, si quid petieritis Patrem in nomine meo dabit vobis. Joan. 16.

Oto Słuchacze nadchodzą w Kościele Bożym dni Modlitwy, dni łaski. Dni, ktorych się wszyscy Wierni w iedno zgromadzać powinni, aby w cięszkich potrzebach swoich, swoie do BOGA ręce wznośili. Dni, ktorych Ociec miłosierdzia, y BOG wszelakiego pocieszenia, skarbnicę swoię otwiera; aby swoie na Lud swoy Dary, hoynie rozdawał. Dni nakoniec, ktorych Chrystus Pan, przed swoim do Nieba odeyściem, Wiernych swoich upewnił, że o co tylko w Jmię iego, Oy-

na Niebieskiego prosić będą, to wszystko z łaski Jego, bez żadnego zawodu odbiorą. *Amen amen dico vobis, si quid petieritis Patrem in nomine meo, dabit vobis.* My to słysząc możemyż iescze utyskiwać, albo na kłopotów naszych ciężar, albo na niewoli naszey srogość, albo na głód y niedostatek swoy? a czemuż z pokorną do niego prożbą nie idziemy, on by nas zapewne, jako w Pismie swoim przyrzeka, y zmordowanych ochłodził, y w niewoli zostaiących, Synow Boskich wolnością udarował, y nakoniec, ubogich y zgłodniałych nie tylko wspomogł, ale też Darow swoich obfitością aż do sytości nakarmił. Ah prośmy, kołaczmy, szukaymy, a on nas według obietnicy swoiey wysłucha, on nam otworzy y pożądany Modlitwy naszey skutek znaleść dozwoli. *Amen amen dico vobis, si quid petieritis Patrem in nomine meo dabit vobis.* O tym tedy pomyślnym Modlitw naszych skutku dziś rzecz moia do was będzie, abym was do iak nayczęstszego, rzeczy tak wam pożyteczney, y przez ktorą sobie naypilnieysze potrzeby swoie wyrobić możecie, zażywania zachęcił. Toć prawda, że Modlitwa ma swoie pewne kondycye, ktoreśmy w odprawowaniu

iey

iey zachować powinni; iednak kondycye te nie są takie, ktore by szczodrobliwość Boską cieśniły: ale ktore tylko Modlitwę, iaka bydź powinna opisuią, y ktore od nas bardzo łatwo bydź wykonane mogą. O tych kondycyach, żeby rzecz zbyt długa nie była, ia dopiero na przyszłym Kazaniu mowić będę; dziś zaś, żebym was do częstego Modlitwy zażywania zachęcił, tylko wam w powszechności, y w mniemaniu tym, że się kondycye te zachowało, iey niezawodny skutek pokażę. A ponieważ modlemy się pospolicie, nie tylko za siebie, ale też za drugich, tak iako się też drudzy nie tylko za siebie, ale za nas modlą; trzeba mi wam y to także pokazać, czy Modlitwa nasza w obydwu tych przypadkach z swoiemi kondycyami odprawiona iednakowy zawsze skutek ma, abyście znać, spuszczaiąc się na innych za sobą Modlitwę, iakowego w tym zawodu nie mieli. Rzecz tedy przedsięwziętą iasnemi słowy wykładaiąc, mowię nayprzod: że Modlitwa nasza z swoiemi kondycyami odprawiona, nie zawodny zawsze proźby swoiey skutek otrzymuie: mowię powtore, że to się rozumieć powinno tylko w ten czas, kiedy się za siebie, nie zaś kiedy za drugich modlemy.

Dopomóż mowiącemu na większą BOGA chwałę, Naczynie przedziwnego Nabożeństwa Niepokalanie Poczęta Panno; o tę ia cię łaskę proszę, bo wiem, że nawet o Modlitwie, mowić się bez Modlitwy dostatecznie, nie może.

CZĘSC I.

Ze Modlitwa z swoiemi kondycyami odprawiona nie zawodny zawsze prozby swoiey skutek otrzymuie, rzecz tę Słuchacze, nayprzod na miłości Boskiey, potym na obietnicy Boskiey, a naostatek na zasługach Pana y Odkupiciela naszego zakładam. BOG nas kocha y chce nam dobrze czynić: czyliż nam odmowi to, o co go iak się należy prosić będziemy? BOG nam obiecał, że uciekaiących się do siebie we wszystkim wysłucha; czyliż nam słowa swoiego nie dotrzyma, ktore tyle razy nawet przysięgą swoią stwierdził? BOG nam iednorodzonego Syna swoiego zasługi zostawił; czyliż Modlitwa nasza skutku swoiego nie otrzyma, kiedy zasługami temi wsparta zostanie? Rozbierzmy to iaśniey, y w szczegulności.

A naypród o miłości Bozkiey mowiąc sam Chrystus Pan w dzisieyszey Ewangelii teyże samey przyczyny zażył, aby nas o skutku Modlitw naszych upewnił *W on dzień mowi w Jmię moie prosić będziecie, y nie mowię wam iż ia będę Oyca prosił za wami:* to iest choć bym ia nawet za wami Oyca nie prosił, tedy dla tego samego, że wy w Jmię moie prosić będziecie, otrzymacie; *albowiem sam Ociec miłuie was. Jpse enim Pater amat vos* (a) Kocha tedy nas Słuchacze BOG, y dla tego nie oboiętnym tylko okiem na potrzeby nasze pogląda; ale natychmiast nam pomoc w nich y pociechę swoię daie, skoro mu ie tylko w Modlitwach naszych przełożemy. Kocha nas BOG, a kocha nie sercem skąpym tylko y kurczącym się, ktore by mało bardzo wyświadczyć chciało; ale sercem bardzo wspaniałym y rozrutnym, ktore więcey daleko daie, niżeli ci, co go o co proszą, zasłużyć sobie albo zapragnąć mogą. Prosił go Abracham o Syna; a on mu nie tylko Syna dał, ale ieszcze w Synie tym Narody wszystkie Błogosławionemi uczynił. (b) Prosił go Jakob o szczęśliwy Sy-

(a) *Joan.* 16. (b) *Genesis* 21.

Synow swoich z Egiptu powrot; a on mu z niemi, nawet Jozefa Syna, o ktorym rozumiał że już dawno umarł, szczęśliwie powrocił. (c) Prosiła go także o Syna Starozakonna Anna; a on iey w Samuelu takiego Syna dał, ktory potym y Prorokiem Pańskim, y Naywyższym Ludu Bożego Sędzią został. (d) Podobnież y Tobiasz gdy go tylko o powrot zdrowego Syna z Krainy Medow prosił, z łaski iego otrzymał, że się y Syn zdrow powrocił, y ieszcze sobie Zonę z tamtąd przyprowadził, y nakoniec ślepotę Oyca przynieśionym z podroży swoiey lekarstwem uzdrowił. (e) Swięta także Monika gdy się za Synem swoim Augustynem modliła, aby się do Wiary Katolickiey nawrocił, tak pomyślny Modlitwy swoiey skutek otrzymała, że ten w Kościele Bożym, nie tylko Wielkim Swiętym, ale też wielkim Nauczycielem został. Krotko mowiąc: dosyć powiedzieć, że BOG modlących się do siebie, kocha; iuż się w tym iednym słowie cała iego do uczynney dla nich szczodroty gotowość zamyka. *Ipse enim Pater amat vos.*

Noz Ma

(c) *Genesis* 41. (d) 1. *Reg.* 1. 2. 3. (e) *Tobiæ* 5.

Ma to do siebie każda proźba, a zatym y Modlitwa, ktora w rzeczy samey proźbą iest, że do uczynienia tego, o co prosi, nawet oboiętne serce nakłania: iak że dopiero Boskiego serca nie nakłoni, ktore nas tak bardzo kocha? A wszakże, tonącemu naprzykład człowiekowi, nie trzeba nic więcey, tylko się pokornym do nas głosem odezwać: iuż się żadne między nami tak dzikie y surowe serce nie znaydzie, żeby mu w owym oczywistym niebespieczeństwie, na iakowy przecię ratunek, pospieszyć nie chciało. Więcey powiem: nawet nierozumne zwierzęta pewną u nas dla siebie obronę znayduią, gdy się w iakowym nieszczęśliwym na siebie przypadku, do nas ucieką. Możemyż więc o BOGU naszym sądzić, że się na proźbę naszę nie skłoni; gdy w naywalnieyszych potrzebach naszych, iego dla siebie pomocy wezwiemy? Ah! z miłością tą, ktorą nas ukochał, nigdy się to zgodzić nie może. I dla tego w Piśmie Swiętym, do każdey Duszy ludzkiey z tym się odzywa: *Invoca me, eruam te.* (f) wezwiey mię, a ia cię wyrwę y poratuię; to iest tak mię ta twoia proźba znie-

(f) *Psal.* 49.

zniewoli, że na tych miaſt bez żadney czasu zwłoki na pomoc twoię przybędę: iednoż to będzie prośić, co y otrzymać; owſzem nim ieſzcze proźbę twoię ſkończysz, iuż ode mnie to, o co ſię modlisz, otrzymasz. *adhuc illis loquentibus, ego audiam.* (g) I Swięty Thomasz Anielſki Doktor taką tego przyczynę daie, bo prawi do proźby, żadney nie potrzeba zaſługi; gdyż ſię zaſługa na ſprawiedliwośći, a zaś proźba na ſamey tylko łaſce zaſadza. *Meritum innititur juſtitiæ, ſed impetratio innititur gratiæ* (h) gdzie tedy ieſt więkſza miłość; tem też więkſze y prętſze na proźbę, łaſki wyświadczenie będzie. Ale choć by też, do uproſzenia ſobie czego u BOGA, była potrzebna y zaſługa, tedy y z tey nie ieſt ogołocona Modlitwa; gdyż udawać ſię z proźbą do BOGA, ieſt to w rzeczy ſamey ſzacować ſobie iego dobroć, y pokładać w niey ſwoię nadzieię: a to zaiſte bez żadney u niego zaſługi bydź nie może. Z kąd wſpomniony Thomasz Swięty, między proźbą do BOGA, y proźbą do ludzi, takową rożnicę kładzie. Gdy ſo-

(g) *Jsaiæ* 65. (h) *S. Thom.* 2. 2. *q.* 83. *a.* 16. *ad* 2.

sobie, mowi, chcesz co u ludzi wyprosić, trzeba żebyś się im wprzod zalecił, y pierwey się im, nie tylko znaiomym, ale też poufałym uczynił, lecz względem Pana BOGA, wcale się bez tego obeydziesz; proś go tylko, a iużeś mu znaiomy, iuż miły y poufały przyiaciel. *Ipsa oratio, quæ ad Deum emittitur, familiares nos Deo facit.* Taka to iego dla nas dobroć, taka na prozby nasze łatwość iest.

I tą to dobrocią pobudzony, żeby nam wszelką do nieufności przyczynę odiął, nawet nam, wysłuchanie Modlitw naszych, Boskim słowem swoim przyobiecał. O co iego wyraźnych o tym w całym Piśmie Swiętym przyrzeczeń y obietnic! tylko tu niektore namienię. U Dawida w Psalmie 49. mowi: *wzyway mię w dzień utrapienia, wyrwę cię; a czcić mię będziesz.* U Marka Swiętego w Rozdziale 11. twierdzi: *Przetoż wam powiadam, wszystko o cokolwiek modląc się prosicie, wierzcie że otrzymacie, a stanie się wam.* U Łukasza Swiętego, także w Rozdziele 11. upewnia: *Proście, a będzie wam dano; szukaycie a naydziecie; kołaczcie a będzie wam otworzono.* Już w dzisieyszey Ewangelii u Jana Swiętego przyrzeka: *Zaprawdę zaprawdę powiadam wam: ieżli o co*

pro-

prośić będziecie Oyca w Imię moie, da wam. O iakże to tu dosadne, y na powdziw nas upewniaiące przyrzeczenie! Nie iest tu prosta tylko wysłuchania nas obietnica; ale ią nawet wyraźną przysięgą potwierdza, kiedy siebie samego na świadectwo powiedzianey prawdy przytacza *Amen dico vobis.* Nie iest przysięga raz tylko uczyniona; ale ią w wspomnionych słowach dwa razy powtarza, a gdzie indziey, prawie tyle ią razy czyni, ile razy do Uczniow swoich o Modlitwie mowi. *Amen amen dico vobis.* Nie iest przywiley samym tylko Apostołom uczyniony; ale go powszechnie do tych wszystkich stosuie, ktorzy go o co tylko w Modlitwach swoich prosić będą. *Omnis qui petit accipit.* Nie iest przywiley iakiemi mieysca, czasu, y potrzeb granicami określony; ale się do wszystkich bez różnicy mieysc, do wszystkich zupełnie czasow y potrzeb rościąga. *Si quid petieritis Patrem in nomine meo, dabit vobis.* Te są iego, że inne tysiączne Pisma Swiętego mieysca opuszczę, o wysłuchaniu Modlitwy naszey, wyraźne przyrzeczenia y obietnice.

I będziemyż więc ieszcze po nich, a pożądanym naszych do niego Modlitw-

ſkutku powątpiewać? Alboż to BOG náſz, tak iak człowiek, nieuważny y nieſtateczny ieſt, żeby albo więcey obiecywał, niżeli wyświadczyć może, albo tego nie dotrzymywał, co nam łaſkawie przyobiecać raczył? Ah ſłowo iego tak ieſt z ſiebie dzielne, że iako Dawid mowi (i) co tylko chce, to y czyni. *Omnia quaecunque voluit Dominus, fecit.* Tym ſłowem ſwoim zawieśił na powietrzu tak ciężką y niezmierną ziemię, y iuż to tyle wiekow wiśi nieporuſzona; założył liche y piaſzczyſte niezmiernemu morzu granice, y za nie nie wylewa nigdy, utrzymuie w biegu ſwoim Niebioſa, y niepoiętą ſzybkością odprawuią go ſtatecznie: a nie mogł by tymże ſłowem ſwoim tey łaſkawey wykonać obietnicy, ktorą ſtworzeniu ſwoiemu względem wyſłuchania Modlitw iego, tak uroczyſtą uczynił? W obietnicach też ſwoich mienić ſię nie może, bo iako *Paweł* Swięty mowi (k) ſiebie też ſamego zaprzeć ſię nie może. *Se ipsum negare non poteſt.* Jeſt on ſzczerą ſam przez ſię prawdą: *Ego ſum veritas* (l) gdyby ſię tedy uczynioney nam przez ſiebie obietnicy

cy

(i) *Pſal.* 129. (k) 2. *Timoth.* 2.
(l) *Joan.* 4.

cy zaparł, iuż by się tym samym siebie samego zaparł; a tak iuż by tym samym większą sobie samemu a niżeli nam krzywdę uczynił. My bowiem w takowych okolcznościach, na słowie iego zawiedzeni, tylko byśmy dobro skończone, ktore nam przyobiecał stracili, gdyż do dobra nieskończonego, żadnego z strony swoiey prawa nie mamy. Lecz on, gdyby nam obietnicy swoiey nie dotrzymał, tym samym by słowa swoiego nieporuszoną prawdę, stateczność, y nieodmienność stracił; a tę tracąc, tym samym by nieskończoną doskonałość swoię, a zatym naturę y istotę swoię stracił. A przeto iako niepodobna iest, aby BOG przestał kiedy bydź Bogiem; tak też niepodobna iest, aby nam kiedy danego na wysłuchanie Modlitw naszych słowa nie dotrzymał.

My iednak o tym upewnieni, cóż czyniemy? Do kogo się w naszych interesach, w naszych potrzebach, w naszych rozmaitych przypadkach naypierwey udaiemy? Do ludzi możnych, do przyiacioł poufałych, do śrzodkow y sposobow, ktore tylko zabiegła przezorność poddać może: żeby zaś przed temi wszystkiemi sposobami udać się naypierwey do BOGA, wziąść od niego Błogosławieństwo, wezwać

na

na pomoc iego łaski, to nam nawet y do myśli nie przyidzie. Właśnie iak gdyby to BOG nie należał do tego wszystkiego co się między ludźmi dzieie; iak gdyby Swięta Jego Opatrzność nie ściągała się do tych wszystkich przypadkow, ktore się na świecie trafiaią: albo iak gdyby wszystkie starania y zabiegi nasze, mogły nam bydź bez iego pomocy do wszystkiego dostateczne. Ah co za nierozum, wierzyć obietnicom ludzkim, a nie wierzyć obietnicy Boskiey! Wspierać się na trzcinie, a nie załadzać się na nieporuszoney skale; to iest na BOGU, ktory sam się na to offiaruie. *Factus est mihi Dominus in refugium, & Deus meus in adjutorium spei meae.* (m) Naostatek uciekamy się my y do BOGA, ale dopiero w ten czas, kiedy iuż nas bièda przycisnie, kiedy śrzodki y przemysły nasze iuż nas wesprzeć nie mogą. Mogł by nas na ten czas wprawdzie, odrzucić od oblicza swoiego, y odesłać do tych fałszywych Bogow, ktorycheśmy nad niego przenieśli; ale że iest niezmiernie dobry y łaskawy, słucha nas, choć dopiero na końcu, y prawie iak z musu do siebie się uciekaiących; aby

(m) Psal. 93.

aby obietnicy swoiey w wysłuchaniu Modlitw naszych zadosyć uczynił. A ia z tąd wnoszę: ieżeli Modlitwa nasza tak nie rychło do BOGA zaniesiona, pożądany prozby swoiey skutek odbiera; iakże go dopiero nie odniesie, gdy zaraz z początku iak się należy potrzeb naszych, do niego zaniesiona będzie?

Naydoskonalszym iednak zrodłem, skuteczności Modlitw naszych są zasługi Chrystusowe, nam ludziom iako młodszym Jego Braci, pozwolone. Kto chce zupełnie kogo w obietnicy swoiey ubespieczyć, nie ma dosyć na tym, że mu się uroczystym na to prawem opisze; ale mu oprocz tego wielki swoy na to zastaw daie. Otoż y z nami Pan y BOG nasz podobnież sobie postąpił: że nas widział do podeyrzenia y powątpiewania bardzo skłonnych, żeby nas o skutku Modlitw naszych upewnił, do wyraźnych o tym w *Piśmie Swiętym* obietnic swoich, ieszcze nam y zastaw na to z dobroci swoiey przydał. A iakiż zastaw? O gdybyście go sobie Naymilśi moi iak się należy szacować umieli! Dał mowię w zastaw, wszystkie prace, wszystkie męki, wszystkie że iednym słowem powiem zasługi iednorodzonego Syna swoiego. Czegoż takie zasługi nie

upro-

uproszą nam u takiego Oyca? czegoż taki Ociec nie uczyni nam dla zasług takiego Syna? Zwłaszcza że zasługi te, nasze też własne są; gdyż my w Kościele Bożym z Chrystusem, iako członki z głową naszą, złączeni iesteśmy. Jako w ciele naszym dla złączenia członkow z głową, cokolwiek głowa robi, to wszystko nasze iest; tak też w Kościele Swiętym dla złączenia wszystkich Wiernych z Chrystusem iako z głową swoią, cokolwiek Chrystus dla nas wykonał, to wszystko nasze iest, y my się tym iako swoim własnym popisać możemy. I dalszą tego przyczynę Swięty Thomasz Anielski Doktor daie: (n) bo prawi w porządku moralnym, tak ten ktory co wyrabia, iako też ten dla ktoregu y za ktorego wyrabia, za iedno poczytani bywaią. A przeto poniewaź BOG zasługi Chrystusa za nasze poczyta; dla nich gdy ie w Modlitwach naszych za sobą wstawiamy, na prozby nasze zezwala. Do nas tylko należy, abyśmy się przez grzech śmiertelny od tey Głowy nie odłączali, bobyśmy się tym samym od zasług też głowy tey odłączali; a tak iużbyśmy w Kościele

(n) S: Thomas. 3. par. q. 48. a. 1.

ściele Bożym, tylko martwemi y ſtrupiałemi członkami byli.

Czyli tedy Słuchacze, miłość Boſką, czyli obietnice Boſkie, czyli nakoniec zasługi Boſkiego Syna uważemy; to wſzyſtko oczywiście nas upewnia, że Modlitwa z ſwoiemi kondycyami odprawiona, nie zawodny prożby ſwoiey ſkutek otrzymuie. I dla tego Chryzoſtom Swięty (o) Modlitwę ſkarbem wiecznym, y bogactwami nigdy niewyczerpanemi nazywa; bo z Modlitwy, iako ze ſkarbu iakiego, to wſzyſtko brać ſię może, czego tylko na wſparcie potrzeb naſzych, choć by też nay większych potrzeba. Owſzem można śmiele powiedzić, że Modlitwy dzielność tak ſię daleko, iak ſamaż Wſzechmocność Boſka rościąga; bo co BOG Wſzechmocnością ſwoią wykonać, to wſzyſtko Modlitwa prożbą ſwoią otrzymać y ſobie wyproſić może. Jakoż w rzeczy ſamey iakich to na świecie cudów nie naczyniła Modlitwa? iak wiele razy ſam natury porządek odmieniła, y do tego go przywiodła, że iey uſtąpić, y rozkazow iey uſłuchać muſiał. Co większa, iak wiele

razy

(o) *S. Chryſoſt. Hom. 5. de in compre. Nat Dei,*

razy nawet się uzbroionego na ukaranie grzesznikow Nieba nie zlękła, y iuż iuż gotowe na zgubę ich pioruny zatrzymała. Modlił się Moyżesz, y rękę Boską iuż na uderzenie wyciągnioną powściągnął. Modlił się Jozue, y słońce samo w biegu swoim zatamował. Modlił się Daniel, y dzikie lwy srogość swoię u nóg iego złożyły. Modliła się Judytha, y całe nieprzyiacielskie Woysko w rossypkę poszło. Modlił się Eliasz, y na Modlitwę iego, to ogień z Nieba stąpił, to deszcz obfity ziemię skropił, to chorzy do pierwszego zdrowia przyszli, to nawet umarli do dawnego życia powrócili. Już w nowym Ewangelii prawie, iakie cuda y przedziwne skutki czyniła Modlitwa, y do tych czas czyni, wyliczać to wam y opowiadać w szczegulności, rzecz by długa y naprzykrzona była. Potym wszystkim, ieżeli ieszcze nie mamy usności w Modlitwach naszych, ktore do BOGA czyniemy, znać że się nie znamy iaki to iest ten Pan, ktorego prosiemy. Sądziemy o nim według słabości y niedoskonałości naszey; a raczey sądzić byśmy powinni według nieskończoney mocy, dobroci, rzetelności y doskonałości iego. Nie kładźmyż więc granic nadzie-

iom

iom naszym, wiedząc dobrze że się one zasadzaią, y na dobroci tego BOGA, ktory sam się nam prosić każe; y na słowie tego BOGA, ktory sam się siebie zaprzeć nie może; y na zasługach JEZUSA Chrystusa, które iako Boskie, szacunku nieskończonego są. A gdyśmy się już w powszechności, o niezawodnym Modlitw naszych z swoiemi kondycyami odprawionych skutku upewnili; teraz że więc w szczegulności zobaczmy, czy Modlitwy nasze ten niezawodny skutek nawet w ten czas maią, kiedy się, nie już za siebie, ale za drugich modlemy. I rzecz ta już nam tey drugiey Kazania Części zabawą będzie.

CZĘSC II.

Nic nam zwyczaynieyszego Słuchacze, iako się albo za drugich modlić, albo drugich też, o gorące za sobą Modlitwy prosić. Pytamy się tedy tu: czy Modlitwa, tak ta ktorą my za inych czyniemy, iako też ta, ktorą inni za nas czynią, z swoiemi kondycyami odprawiona, niezawodny prożby swoiey skutek odbiera?

Ja żebym wam na to pytanie gruntownie odpowiedział, nayprzod wam, co niektorzy o tym sądzą, a potym, co nam się o tym sądzić należy, dokładnie wytłumaczę.

A nayprzod o innych o tym zdaniu mowiąc: Niektorzy Theologowie, a mianowicie Suares (p) y Tolet (q) wyraźnie nauczaią, że nawet takowa za drugich Modlitwa, niezawodnie wysłuchana bywa; y to zdanie swoie w ten sposob potwierdzaią: Chrystus Pan u Jana Swiętego (r) wyraźnie obiecuie, że to wszystko dla nas uczyni, o co go w Jmię iego prosić będziemy: *Quodcunque petieritis in nomine meo, hoc faciam.* Sam także Jan Swięty w Liście swoim (s) zeznaie, że o co tylko BOGA według iego woli prosiemy, w tym on nas wszystkim łaskawie wysłuchuie. *Hæc est fiducia, quam habemus ad Deum, quia quodcunque petierimus secundum voluntatem ejus, audit nos.* Obietnice te są, powszechne, y tym przydatkiem, czy to my się za siebie czy za drugich mo-

(p) *Suares. de Relig. Tom. 2. Lib. 1. de Orat. Cap. 27.* (q) *Tolet. in Joan. 16. annot. 30.* (r) *Joan. 14.* (s) *1. Joan. 5.*

modlemy, nie określone: więc się y do tych Modlitw rościągaią, ktore albo my za innych czyniemy, albo inni też ie za nas czynią. Przyczyna ta w taki się dowod zebrać y ułożyć może: BOG nas wysłuchuie, gdy się według woli iego modlemy: iest to zdanie od samegoż Pana BOGA Swiętemu Janowi natchnięte, a od niego w Liście iego wyrażone: *Quodcunque petierimus secundum voluntatem ejus, audit nos.* Ale gdy się za innych modlemy, zawsze się według woli Boskiey modlemy: to także zdanie iest od Pana BOGA Swiętemu Jakubowi natchnięte, y od niego w Liście powszechnym napisane: (t) *Orate pro invicem, ut salvemini.* Więc gdy się za innych modlemy, BOG nas wysłuchuie. Do tego zmierza owo także dosyć gruntowne Swiętego Jana zdanie: kto wie, mowi on, że Brat iego grzeszy grzechem nie do śmierci; niechay za niego prosi, a grzeszącemu nie do śmierci, będzie dany żywot wieczny. *Qui scit fratrem suum peccare peccatum non ad mortem, petat & dabitur ei vita peccanti non ad mortem* (u) Przez grzech do śmierci rozumie się tu według Tłumaczow Pisma Swiętego, albo

---

(t) *Jacobi* 5. v. 16. (u) 1. *Joan.* 5.

ostatnia niepokuta, albo inne niektore cięższe grzechy: iako to odszczepstwo od Wiary, y inne temu podobne. Ludzi grzechom takowym podległych, iuż Jan Swięty za wyklętych y odrzuconych ma, y na tymże mieyscu, modlić się za nich nie każe: *Est peccatum ad mortem, non pro illo dico, ut roget quis.* Lecz za innych grzesznikow w innych cięszkich grzechach zostaiących, chce abyśmy się modlili; y Modlitwom naszym ten skutek obiecuie, że się takowi na prośbę naszę nawrocą: *petat, & dabitur ei vita.* Widziemy tedy z tąd, że Modlitwy nawet za innych uczynione niezawodnie od BOGA wysłuchane bywaią. Pokazuie się toż samo z tylu Pisma Swiętego przykładow; dosyć dwa tylko, ieden o Swiętym Stefanie, a drugi o Swiętym Pawle namienić. Gdy dwieście siedmdziesiąt y sześć ludzi na okręcie Alexandryiskim z Lycii do Włoch płynęło, powstała wielka na morzu burza, ktora oczywistą wszystkim zgubą groziła. Paweł Swięty, ktory na tymże okręcie płynął, gorącą za wszystkiemi do BOGA Modlitwę uczynił; y przez Anioła, ktory mu się pokazał, wyraźną odpowiedź odebrał, że dla Modlitwy iego, wszyscy ci, ktorzy z nim płynęli,

szczęśliwie do lądu przybiią. *Ecce donavit tibi Deus omnes, qui navigant tecum.* (w) Tenże Paweł Swięty, gdy ieszcze Szawłem, y głównym Kościoła Chrystusowego prześladowcą był, bardzo się wiele do śmierci Swiętego Stefana przyłożył. Można powiedzić, że on sam wszystkich rękami tego Swiętego Męczennika kamienował, gdyż aby wszyscy do kamienowania wolni, y zręczni byli, on sam, wszystkich kamienować go maiących, płaszczow y sukien pilnował. Alić potym ten srogi lew w cichego się baranka, ten okrutny prześladowca w gorliwego Apostoła, ten złośliwy Szaweł w Nauczyciela Narodow Pawła przemienił: y Oycowie Swięci iednostaynym głosem, to iego przedziwne, a Kościołowi Swiętemu bardzo pożyteczne nawrocenie się, gorącey Swiętego Stefana za nim Modlitwie przypisuią. Z nich Augustyn Swięty wyraźnie mowi (x) że nigdy by Kościoł Swięty Pawła Apostoła nie miał, gdyby się był Stefan Męczennik za nim nie modlił. *Si Stephanus non orasset, Ecclesia Paulum non haberet.* Modlitwa tedy za

Ooo 3 in-

(w) *Actor.* 27. *v.* 24. (x) *S. August. Tom.* 10. *Serm. de S. Steph.*

innych, z swoiemi kondycyami odprawiona, iako te y ione tym podobne Pisma Swiętego przykłady pokazuią, swoy nie zawodny skutek odbiera.

Do tych z Pisma Swiętego dowodow można też przydać przyczynę, ktora się dosyć z siebie bydź gruntowna zdaie. Jest powszechna, y od wszystkich Theologow przyięta Reguła, że sprawiedliwy to wszystko dla drugich, co y dla siebie, przez przyzwoitość, *de congruo*, u BOGA wysłużyć może. *Est regula posse justum alteri mereri de congruo, quod sibi potest.* Słowa są Suaresa (y) ktory taką to daley przyczyną stwierdza: bo prawi bardzo przyzwoita iest dla Boskiey szczodrobliwości, aby BOG sprawiedliwe ktorego z Przyiacioł swoich pragnienie, do zbawienia drugiego wymierzone, podług zwyczaynych przyiaźni swoiey praw, wypełnił. Owszem z Nauki Swiętego Thomasza Anielskiego Doktora (z) możemy co dla drugich przez tęż samę przyzwoitość wysłużyć, czego dla siebie samych wysłużyć nie możemy: tak pierwszey łaski, do czego dobrego pobudzaiącey, dla siebie

(y) *Suares Tom. 3. de Gratia. Cap. 38.*
(z) *S. Thom. apud Eundem ibidem.*

śiebie samych wysłużyć nie możemy, gdyż ona wszelką zasługę w tym co zasługuie, poprzedzać powinna, możemy zas ią dla drugich wysłużyć gdyż niemasz potrzeby aby ona była w przod w tym, dla ktorego ią wysługuiemy: y lubo ona iest łaską pierwszą w tym co ią odbiera, ma iednak przed sobą inną łaskę w tym, co się za niego modli. A lubo nie możemy dla drugiego wysłużyć pierwszey łaski poświęcaiącey, gdyż podług teraźnieyszych praw Opatrzności Boskiey, potrzebne iest do niey poprzedzaiące w nim przysposobienie: iednak możemy dla niego wysłużyć łaskę iaką do dobrego pobudzaiącą, Akt iaki prawdziwey skruchy, sposobność iaką do wyspowiadania się grzechow, y inne tym podobne rzeczy. Wnieśmy sobie z tąd: że ieżeli przez przyzwoitość, *de congruo*, możemy dla drugiego wysłużyć to, czego dla siebie wysłużyć nie możemy, dopieroż tym bardziey możemy to dla niego otrzymać przez Modlitwę, ktora dwoiaką w sobie dzielność ma, y dzielność ktora z natury zasługi, y dzielność ktora z natury Modlitwy pochodzi. A przeto możemy bespiecznie ufać Modlitwom tym, ktore albo my za innych czyniemy, albo inni też ie za nas czynią.

Ta

Ta iest cała Suaresa, Toleta, y innych niektorych Theologow o rzeczy tey Nauka. Ja iednak wcale przeciwnego zdania iestem, y za pewną to u siebie rzecz mam, że Modlitwa, choć ze wszystkiemi kondycyami do nie zawodnego iey wysłuchania potrzebnemi odprawiona, nie bywa iednak niezawodnie wysłuchana, gdy się tylko za kogo innego, a nie za siebie czyni. Za pewną to u siebie rzecz mam, że do pożądanego Modlitwy skutku, y ta też iest potrzebna kondycya, aby ten co się modli, za siebie się samego modlił. Gdy się my za siebie samych, iak się należy modlemy, BOG nam Boskie słowo swoie dał, że proźby naszey wysłucha; ale gdy się za drugich, iak się należy modlemy; że w swoich za niemi proźbach zapewne wysłuchani będziemy, iuż na to nigdzie Boskiego słowa y przyrzeczenia nie czytamy. Ta Nauka, że innych Oycow Swiętych y Theologow opuszczę, iest wyraźnie od Swiętego Augustyna podana: *Tak trzeba rozumieć mowi on* (a) *aby się przez te słowa dawam, rozumiały te Dobrodzieystwa, ktore do*

(a) *S. Augu. Tract.* 102. *in Evan. S. Joan.*

do tych ſamych co ſię modlą, właściwie należą. Gdyż wyſłuchani bywaią Swięci za ſiebie ſamych, nie zaś za innych wſzyſtkich, czyli to przyiacioł, czyli nieprzyiacioł ſwoich, y za innych ktorych kolwiek, bo nie tako koniecznie powiedziano da; *ale z przydatkiem* da wam. Swięty także Thomasz Anielski Doktor (b) między inemi kondycyami do nie zawodnego Modlitwy wyſłuchania potrzebnemi, tę też kładzie, aby ten co ſię modli, za ſiebie ſię ſamego modlił. *Ut ſcilicet pro ſe petat.* Ta nauka zaſadza ſię na ſpoſobie, ktorym BOG zwykł mowić; gdy proźb naſzych wyſłuchać obiecuie; a ieſzcze bardziey na przykładach, ktore w Piśmie iego czytamy. Boſkie wyſłuchania nas Obietnice poſpolicie ſą o tych Modlitwach, ktore za ſiebie ſamych czyniemy. *Wzyway mię,* mowi w iednym Pſalmie BOG (c) *w dzień utrapienia: wyrwę cię.* Oto tu wyrwanie z utrapienia obiecane ieſt temu, ktory go wzywać będzie, aby wyrwany zoſtał. *Błogosławiony BOG* wzdycha w innym Pſalmie Dawid (d) *ktory nie odrzucił Modlitwy moiey, y miłoſier-*

dzia

(b) *S. Thomas 2. 2. quæ 83. art. 15. ad 2.* (c) *Pſal. 49.* (d) *Pſal. 65.*

dzia swego ode mnie. Oto y tu mamy: że Modlitwy od nas uczynione, Boskie dla nas miłosierdzie otrzymuią. W Ewangelii zaś Chrystus Pan mowi: *Proście, a będzie wam dano. Wszelki ktory prosi bierze.* (e). *Jeżli o co prosić będziecie Oyca w Imię moie, da wam.* (f) *Da Ducha dobrego tym, ktorzy go proszą.* (g) Oto y w tych iego słowach nie mowi się: że inni biorą, że innym dano będzie; ale że biorą ci ktorzy proszą, y że dano będzie tym, ktorzy się modlą. I na tych to mowienia sposobach Augustyn Swięty swoię o tym Naukę zasadził, ktorą iużem wam wyżey słowami iego przytoczył. *Quia non utcunque dictum est, dabit: sed dabitur vobis.* Jeżeli też się gdzie kondycya ta przydana nie znayduie, iako w, rzeczy samey do tych u Swiętego Jana słow: *o cokolwiek prośić będziecie w Imię moie, to uczynię,* przydana nie iest, tedy się iey y tam dla tego samego domyślać potrzeba, że się w innych Pisma Swiętego mieyscach wyraźnie kładzie.

Ta Nauka, ieszcze się iaśniey pokazuie z przykładow, ktore na tylu Pisma Swię-

(e) *Math.* 7. (f) *Joan.* 16. (g) *Lucæ* 11. v. 13.

Swiętego mieyscach czytamy. Był bardzo Swięty Jeremiasz Prorok: a iednak BOG wyraźnie mu powiedział, że Modlitwy iego nic wysłucha, ktorą za Lud popsuty czynił. *Tu ergo noli orare pro populo hoc, & non obsistas mihi quia non exaudiam.* (h) Na inszym także mieyscu rzekł mu BOG, że choć by się Moyżesz albo Samuel za Ludem owym wstawiali, tedy y dla nich Ludowi owemu nie przepuści. *Si steterint Moyses & Samuel coram me, non est anima mea ad populum istum.* (i) Jakoż modlił się gorąco, bo aż do łez rzewliwych za Saulem Samuel: *Lugebat Samuel Saulem*, a iednak proźby iego nic wcale Saulowi nie pomogły. (k) Chrystus Pan kazał Apostołom, aby się za tych mieszkańcow modlili, do ktorych by Domow weszli. *In quamcunque Domum intraveritis, primum dicite, Pax huic Domui.* (l) A może ż być mocnieyszy iaki Przyczyńca nad ktorego z Swiętych Apostołow? a iednak y tym nie obiecał, że zawsze Modlitwy ich wysłucha. *A ieźli by był on Dom godny*, mowi daley, *przyidzie nań pokoy wasz, a ieźli by nie był*

(h) *Jeremiæ* 7. v. 16. (i) *Jeremiæ* 15. (k) 1. *Reg.* 15. 35. (l) *Math.* 10.

był godny; pokóy wasz, wróci się do was. I dla tego sam nawet Suares wyznaie, iż Modlitwa za kogo innego uczyniona, skutku swoiego nie otrzyma, ieżeli ów inny iaką do tego przeszkodę położy. *Ex parte Orationis auditur, si alter non ponat impedimentum.* (m) To wszystko pokazuie iawnie, że Modlitwy nasze za innych, mocy niezawodnego uprošzenia nie maią choć byśmy nawet o łaski dla nich do zbawienia potrzebne prośili.

Ale wy mnie na to rzeczecie: Toć taką rzeczą nie trzeba się modlić za innych, nie trzeba się polecać Modlitwom innych; a iednak oboia ta rzecz iest przeciwko powadze y przykładom samegoż Pisma. Ja wam na to odpowiadam: że my zawsze wszyscy się modlić powinni, nawet za innych, gdyż pewni iesteśmy, że Modlitwa nasza nigdy nie będzie bez swoiego pożytku dla nas. Jeżeli Modlitwa nasza Bliźniemu naszemu nie pomoże, to przynaymniey nam samym pomoże, y iako Pismo Swięte mowi: na łono się naszę wróci. *Oratio mea in sinu meo convertetur.* (n) Myśmy się zawsze spodziewać po-

(m) *Suar. loc. cit. Cap.* 27. *num.* 34

(n) *Psal.* 34.

powinni, że Modlitwy nasze, nawet Bliźnim naszym pomogą; a przeto zawsze ie z ufnością za nich Panu BOGU offiarować mamy. Kiedy się za siebie samych, tak iak się należy modlemy, na ten czas pewni iesteśmy, że nas BOG wysłucha; kiedy się zaś za innych, tak iak się należy modlemy, lubo na ten czas pewności nie mamy, mamy iednak nadzieię, że y za nich wysłuchani będziemy. Modląc się za siebie, możemy mowić: Panie tyś nam obiecał, ale modląc się za drugich, możemy mowić: Panie tyś nam nadzieię uczynił. W Modlitwie za nas samych iest nam poręką oczekiwaney łaski, Boska rzetelność; ale w Modlitwie za drugich iest nam poręką żądanego Dobrodzieystwa, Boska szczodrobliwość, łaskawość, y miłość. Słowem iako nas upomina Jakób Swięty. (o) *Modlmy się iedni za drugiemi, abyśmy byli zbawieni: albowiem wiele może ustawiczna prożba Sprawiedliwego.* Jeżeli takowe Modlitwy nie maią zupełney pewności, maią iednak wielką wagę; iężeli im zbywa na zupełney nieomylności, nie zbywa iednak na wielkiey mocy. *Multum enim valet deprecatio justi assidua.*

Dla

(o) *Jacobi* 5.

Dla teyże samey przyczyny nie tylko możemy, ale y powinniśmy polecać się innych też Modlitwom z pokorą y z ufnością; ale o to się wprzod starajmy, abyśmy przez swoię zatwarcziałość y obyczaiow sprosność sami im do pożądanego Modlitw skutku przeszkodą nie byli. Robi się z koperwasu palonego pewny proszek, ktory na rzecz i tą krwią człowieka rannego zbroczoną posypany, płynącą z rany iego krew zatamowia. Ten iednak pomocny skutek nie w każdey się odległości udaie: ale trzeba żeby proszek ów przyrzymniey w tey człowieka rannego bliskości był, aby wychodzące z niego ciepło, do niego też doyść mogło. Co odległość mieysca w tym proszku, to odległość obyczaiow, między tym co się modli, y tym za ktorego się modli, sprawuie, że Modlitwa owa, swoiego pożądanego skutku nie czyni. Modlił się za Sodomczykow Abracham, ale ran ich nie zleczył; bo Sodomczykowie iako sprośni y nieczyści ludzie, od Swiętego Patryarchy zbyt odlegli byli. Modlił się za Sedeciasza Jeremiasz, ale mu nie pomogł; bo Jeremiasz Swiętym, Sedeciasz zaś niecnotliwym był. Modlitwa tedy w takiey obyczaiow odległości swoię pomocną dzielność

ność traciła. Prosił o Modlitwę za sobą Swiętych Apostołow Szymon Czarnoxiężnik, ale mu ta nic nie pomogła; bo między nim a Swiętemi Apostołami wielka obyczaiow odległość była. Modlą się y za was Słuchacze ludzie wielkiey czasem świątobliwości, y wy się często sami Modlitwom ich polecacie; Modlitwy iednak te żadnego wam pożytku nie czynią, bo między niemi a wami wielka obyczaiow odległość zachodzi. *Spowiednik* twoy, *Mąż* wcale pobożny iest, y ustawicznie się za ciebie modli, lecz gdy on za ciebie przed Ołtarzem klęczy, ty nie dobra Córko iego Duchowna, tylko na miłośnych rozrywkach czas cały trawisz: O jaka między wami odległość! *Matka* twoia wcale bogoboyna iest, y modli się za ciebie; ale gdy ona u Nóg Ukrzyżowanego JEZUSA łzy rzewne wylewa, ty ladaiaka iey Corko, tylko się samemi niedobremi płochościami w posiedzeniu z Gachem swoim zabawiasz: O iaka między wami odległość! *Syn* twoy Zakonnikiem iest y modli się za ciebie; lecz gdy Syn nad wszystkie dostatki swiata, dobrowolne sobie ubostwo przekłada; ty nie dobry Ovcze, dostatki twoie, y zbierasz przez niesprawiedliwość, y utrzymuiesz przez gwałt,

gwałt, y trwoniſz przez zbytek: O iaka między wami odległość! Siostra twoia Swięta ieſt, y ty pewny ieſteś, że ſię dzień y noc za ciebie modli; ale gdy ona co Tydzień do Kommunii Swiętey za ciebie przyſtępuie, ty bez niey Mieſiące całe przepędzasz, maiąc doſyć na tym, że tylko raz na Rok, y to ieſzcze bardzo ozięble, y bez przyzwoitego przygotowania do niey przyſtąpisz: O iaka między wami odległość! Nie pomoże tedy wam choć by naygorętſza ich za wami Modlitwa, bo przy takiey obyczaiow odległości, wy ſami do pożądanego iey ſkutku tamę y przeſzkodę kładziecie. Trzeba żebyście y wy, tych Ludzi Swiętych, ktorzy ſię za was modlą, świątobliwych obyczaiow naśladowali; tak gdy wy ſię do nich zbliżać będziecie, ich też Modlitwy dzielność do was ſię zbliży.

Więc Naymilsi Modlcie ſię, iak ſię należy, za ſiebie y za potrzeby ſwoie; pewni o tym będąc, że nie zawodny prozby ſwoiey ſkutek otrzymacie. Tę wam wysłuchania pewność czyni, to miłość Boſka, ktora dla tego ſię wam prośić każe, aby wam dobrze czyniła; to obietnica Boſka; ktora zaprzeć ſię ſiebie ſamey nie mogąc, danego wam słowa dotrzyma; to nakoniec

zaſłu-

zasługi JEZUSA Chrystusa, ktore dla tego wam dane y przywłaszczone są, abyście niemi, nikczemnym z strony swoiey Modlitwom swoim, wagi y szacunku dodawali. Modlcie się y za drugich; y sami też drugich się świątobliwym Modlitwom polecaycie; ale się bynaymniey na to, że się inni za was modlą, nie spuszczaycie; bo Modlitwa za kogo innego uczyniona, lubo nie iest bez dobrey wysłuchania nadziei, iednak uczynioney sobie niezawodnego wysłuchania obietnicy nie ma. Gdy się inni ludzie dobrzy za was modlić będą, wy się też sami za siebie modlcie, y obyczaie swoie do ich też dobrych obyczaiow stosuycie: bo sama między wami a niemi obyczaiow odległość, przyczyną będzie, że moc y dzielność Modlitwy ich, do was nie doydzie. Owszem znak to będzie że Ludzi dobrych za wami Modlitwy są wam pomocne, kiedy, gdy się oni za was modlą, wy się też z strony swoiey do Modlitwy y cnoty brać będziecie. Swięty Paweł Apostoł (p) o Duchu Swiętym mowi, że on prosi za nami wzdychaniem niewymownym: *Ipse Spiritus interpellat pro nobis gemitibus inenar-*

(p) *Ad Rom.* 8. v. 26.

inenarrabilibus. Pyta się tu Augustyn Swięty, iak może Duch Swięty tam wzdychać, gdzie z Oycem y z Synem w Wiecznym Błogosławieństwie zostaie? y odpowiada że to się rozumieć powinno, nie o wzdychaniu iego w samym sobie, lecz o wzdychaniu iego w nas; że nas obiaśnieniem y natchnieniem swoim do wzdychania przywodzi. *Non ergo Spiritus Sanctus in semet ipso, apud semet ipsum, in illa Trinitate, in illa beatitudine gemit; sed in nobis gemit, quia nos gemere facit.* (q) Wzdychaią y modlą się za was Ludzie pobożni, ktorych o to prosiliście: chcecie wiedzić czy Modlitwy ich są wam pomocne? Uważaycie, czy oni też w was wzdychaią; to iest czy was też do wzdychania y pokuty przywodzą. Jeżeli za ich wzdychaniem, wy też za sobą wzdychać y modlić się poczynacie; dziękuycie BOGU, bo on na wasze dobro, ich proźby y Modlitwy za wami, słuchać raczy. Ale ieżeli gdy oni wzdychaią y płaczą, wy się uciechami zabawiacie; gdy oni ciało swoie ostrą pokutą trapią, wy ciału swoiemu nawet z obrazą BOGA dogadzacie; gdy oni się korzą y uniżaią, wy się dumą y pychą nadsta-

(q) *S. Augu. Tom. 9. Tract. 6. in Joan.*

nastawiacie; gdy oni zgoła cnotliwi y pobożni są, wy iescze grzesznikami bydź nie przestaiecie; ich Modlitwa nie wzdycha w was, gdyż do wzdychania y poprawy nie przywodzi was: a przeto nie masz przyczyny abyście się na niey zasadzać y ubespieczać mieli. Aby tedy wam cudze wzdychania y Modlitwy pomocne były, wy też z niemi wzdychaycie, y gdy się inni za was modlą, wy się też sami za siebie samych modlcie.



NA NIEDZIELĘ V. PO W. NOCY.

KAZANIE II.

O Przyczynach nieskuteczności Modlitw naszych.

Amen amen dico vobis, si quid petieritis Patrem in nomine meo, dabit vobis. Joan. 16.

Tłumacząc wam na przeszłym Kazániu zawartą w założonych dopiero słowach obietnicę Chrystusową, upewniłem was Słuchacze, iż Modlitwa wasza z swoiemi kondycyami odprawiona, nie zawodny zawsze prozby swoiey skutek odbiera. Wy to słysząc, przeczyliście podobno temu sami u siebie; a to na własnym doświadczeniu swoim zasadzeni, żeście iuż nie raz, y nie o iedno Pana BOGA prosili; a postaremuście tego, o coście prosili, z łaski iego nie otrzymali. Aleć z przy-

danych tam słow: że to nie iaka kolwiek, lecz z swoiemi kondycyami odprawiona Modlitwa, ten pożądany skutek odnośi, łatwoście sami sobie na ten swoy zarzut odpowiedzić mògli: iż to się zapewne dla tego iedynie stało, żeście w Modlitwie swoiey, potrzebnych do takowego skutku kondycyi nie zachowali. Więc, żebyście y na potym takowego w Modlitwach swoich zawodu nie mieli, do mnie należy, te wam, do skuteczności Modlitw potrzebne kondycye przełożyć; a tym samym; dla czego to BOG nie raz Modlitw naszych nie wysłuchuie, gruntowne wam tego, nie z BOGA, lecz z nas samych pochodzące przyczyny pokazać. Kondycye te, bynaymniey szczodrobliwości Boskiey nie ciesnią; ale tylko Modlitwę y prozbę, aby dobra y należyta była, opisuią: my ie łatwo wykonać możemy; owszem, my się ich sami, swoim sposobem, w tych prozbach domagamy, ktore czasem inni, w swoich potrzebach, do nas zanoszą. Stosuią się one, to do Osoby ktora prośi: to do rzeczy o ktorą się prośi; to do samey że Modlitwy, przez ktorą się prośi. Do Osoby ktora prośi, aby warta była wysłuchania: do rzeczy o ktorą się prośi, aby warta była wyświadczenia, do Modlitwy

przez ktorą się prośi aby znowuż wártá byłá wysłuchaniá. Osoba, ktora prośi, aby wárta byłá wysłuchania, potrzeba względem Pana BOGA: aby byłá w stanie łaski, a przynaymniey w obrzydzeniu grzechow, sposobiącym dołaski. Rzecz o ktorą się prośi, aby wárta byłá wyświadczenia, potrzeba względem Pana BOGA: aby byłá potrzebna do zbawienia, a przynaymniey nie ubliżaiąca zbawieniu. Na ostatek Modlitwa przez ktorą się prośi, aby wárta byłá wysłuchania, potrzeba względem Pana BOGA: aby byłá nie tylko pokorna y ufna, ale też uważna y usilna. My tedy gdy się modlemy, a nie w stanie łaski, albo bez obrzydzenia grzechow; a nie o rzeczy potrzebne do zbawienia, ale ieszcze ubliżaiące zbawieniu; a nie Modlitwą pokorną, ufną, uważną, uśilną; tym samym zasługuiemy, aby na nas, y na prośby nasze BOG, żadnego względu nie miał. Zbieram to wszystko w krótsze słowa, y dla pożytku waszego mowię daley: Dla tego pospolicie BOG Modlitw naszych nie wysłuchuie: że się pospolicie, albo źli modlemy, albo o rzeczy złe modlemy, albo nakoniec źle modlemy.

Modl

Mody się za nami tu zgromadzonemi, Niepokalanie Poczęta Panno, abyśmy otrzymawszy dar Modlitwy, zawsze się, y dobrzy, y o rzeczy dobre, y nakoniec dobrze modlić starali.

CZĘSC I.

Pierwsza przyczyna, dla ktorey BOG Modlitw naszych nie wysłuchuie, iest iakom powiedział Słuchacze, że się pospolicie źli, to iest grzechem zwalani, y jeszcze się w grzechu swoim kochaiący modlemy. Pierwsza zatym kondycya koniecznie do skuteczności Modlitw naszych potrzebna, iest z strony modlącego się człowieka, aby się ten, w stanie łaski, albo ieżeli ią przez grzech utracił, z obrzydzeniem popełnionego grzechu, modlił. Uważycie, co o rzeczy tey powiedział Dawid (a) *Iniquitatem si aspexi in corde meo, non exaudiet Dominus.* Jeźli mowi poglądać będę na nieprawość w sercu moim; BOG Modlitwy moiey nie wysłucha. Co to iest poglądać na nieprawość w sercu swoim? Jest, iako tłumaczy Kardynał

(a) *Psal. 65.*

nał Bellarmin, patrzyć z upodobaniem na grzech, pobłażać mu, y w nim się kochać. Kto tedy tak czyni, tym samym woli do grzeszenia nie składa, a zatym aby Modlitwa iego wysłuchana była, niech się bynaymniey tego nie spodziewa. Nie inaksze iest o rzeczy tey, y Swiętego Jana zdanie: (b) Jeżli by nas, mowi on, serce nasze nie winowało; ufanie mamy ku BOGU, y o co kolwiek byśmy prosili, weźmiemy od niego. *Si cor nostrum non reprehenderit nos, fiduciam habemus ad Deum, & quidquid petierimus, accipiemus.* Zaiste nie winuie tego serce, ktory w łasce Pana BOGA zostaie, a przynaymniey ieżeli ią przez grzech stracił, ktory się grzechem swoim brzydzi, y czym prędzey do łaski powrocić zamyśla: ten tedy taki, z ufnością się do BOGA modlić może, iż to, o co go prosi, bez żadnego zawodu otrzyma. Nawet Chrystus Pan, u Jana Swiętego, (c) to za pierwszą do wysłuchania Modlitwy kondycyą kładzie, aby trwać w nim; y o to się też starać, aby także słowa iego trwały w nas. *Si manseritis in me, & verba mea in vobis man-*

(b) 1. *Joan.* 3. *v.* 21. (c) *Joan.* 15. *v.* 7.

manseritis quodcunque volueritis petetis, & fiet vobis. Co uważaiąc Chryzostom Swięty, taką nam na to naukę podaie: I człowiek mowi, chce czegoś od BOGA; y BOG chce czegoś od człowieka. Człowiek swoie prawdziwe potrzeby BOGU przekłada, y o łaskawe w nich wspomożenie prosi: a BOG swoie człowiekowi prawo ukazuie, y to mu pilnie zachowywać każe. Otrzymasz ode mnie o co prosisz, mowi człowiekowi BOG, ale trzeba żebyś to uczynił, czego ia po tobie żądam. Oto moie prawo; chcę abyś go zachował, a przynaymniey, abyś niezmyśloną zachowania go chęć w sobie wzbudził. Jeżeli inszego u siebie układu będziesz, ieżeli odwrocisz uszy twoie, abyś tego nie słuchał, co ci roskazuię; wiedzże o tym, że ty się modlić będziesz, a ia się Modlitwą twoią zbrzydzę. *Qui declinat aurem suam, ne audiat legem, oratio ejus erit execrabilis Domino.* (d) Uważaycie Mędrca Pańskiego słowa: nie mowi iako kolwiek, że takowego człowieka Modlitwa prożna y niepożyteczna iest: ale przydaie nad to: że się nią BOG iako rzeczą naygorszą brzydzi: *Oratio ejus erit exe-*

(d) *Prov.* 28.

execrabilis Domino: Bo iako taki człowiek, ktory chęci do grzechu nie składa, obrzydliwy BOGU y nienawistny iest; tak też Modlitwa iego, obrzydliwą mu bydź y nienawistną musi: tak właśnie, iako nam obrzydliwa y nienawistna iest mowa z nami, tego człowieka, ktoremu aż nazbyt z ust iego cuchnie.

A gdy ia to mowię, nie rozumiem przez to Słuchacze, iakoby BOG żadnego grzesznika Modlitwy słuchać niechciał. Powiedział to niegdyś ów w Ewangelii od urodzenia ślepy: (e) *Scimus quia Deus peccatores non audit*: y Augustyn Swięty mowi, że kto tegoż samego co on zdania iest, ten rownie iak on ślepy zostaie. Słucha tedy y grzesznikow BOG, słucha chorych ten Niebieski Lekarz, ktory przyszedł szukać y zbawiać, co było zginęło. Ale iakich że grzesznikow; iakich chorych? Tych zaiste, ktorzy się popełnionym grzechem brzydzą, ktorzy się poprawić obiecuią, ktorzy BOGA za swoie przewinienie przepraszaią, ktorzy się do iego Dobroci, do iego miłosierdzia, o pomoc y łaskę uciekaią. Takich prośby słucha, takich Modlitwę przyimuie: tak w starym Za-

(e) *Joan.* 9.

Zakonię Manassesa, a w nowym Ewangelii Prawie, Paraliżem ruszonego y Celnika Modlitwę przyiął. Byłoć by w prawdzie lepiey daleko y chwalebniey dla takich, żeby byli nigdy nie zgrzeszyli, nigdy łaski iego nie stracili; ale kiedy iuż, czyli to przez ułomność, czyli też przez złość swoię do tego nieszczęścia przyszli; nic się im nie zostaie, tylko uciec się z obrzydzeniem popełnionego grzechu do BOGA, y wezwać za sobą Swiętego iego miłosierdzia. A gdy oni to czynią, BOG otwiera im łono swoiego miłosierdzia, y przyimuie zaniesioną do siebie pokorną ich prozbę: bo iakom wam iuż dawniey z Nauki Swiętego Thomasza powiedział, lubo się Modlitwa zasługą daiwnie wspomaga iednak się ona nie na swoiey zasłudze, lecz na Boskiey łasce ostatecznie zasadza. Owszem z Nauki Swiętego Chryzostoma (f) nię kiedy tacy, dla wielkości swoiego żalu, y szczerości swoiego nawrócenia, więcey przez swoię Modlitwę u BOGA zyskuią, a niżeli by przez swoię z Bogiem przyiaźń, nię straciwszy iey, przez grzech, od niegoż otrzymali. *Non tam valet amicitia apud Deum, quam Ora-*

(f) *S. Chrysost. Hom. 16. de Diver.*

ratio & quod amicitia non perfecit, id perfectum est ab oratione. Taka ta Pana BOGA, dla grzefznikow do niego fię nawracaiących, y fzczerze tę grzechem fwoim brzydzących, dobroć iest.

Lecz o was grzefznicy w grzechu fwoim zacięci, grzefznicy w grzechu fię fwoim kochaiący, y otym abyście z niego wynieyść mieli wcale nie myślący, żadną miarą tego mowić nie mogę. O iaka to między Modlitwą wafzą, y poftępkami wafzemi przeciwność zachodzi! Modlicie wy fię codzień, aby fię święciło Jmię Bofkie; wy zaś codzień tożfamo Swięte Jmię znieważacie: aby przyfzło na was Królestwo Boże; wy zaś nie chcieli byście porzucić tego, co was famych; co pożądliwość wafzę trzyma: aby wola Boża była tak na Niebie, iako też na ziemi; wy zaś we wfzyftkim tylko wolą fwoię, ktora zła iest, czynić chcecie: aby wam BOG winy wafze odpuścił; wy zaś co dzień win tych przyczyniacie: aby fię z wami tak poiednał, iak wy fię z nieprzyiaciołami fwoiemi iednacie; wy zaś im żadną miarą odpuścić y przebaczyć nie chcecie: aby was nie wiodł na pokufzenie; wy zaś fami fobie codzień pokufzeniem iesteście: aby was nao-

ſta-

ostatek zbawił ode złego; wy zaś codzień, w złym, od wszystkiego złego naygorszym, upodobanie macie. I możeż on takowey Modlitwy waszey wysłuchać? Owszem nią się nie obrażać? nią się nie brzydzić? Ah bydź to żadną miarą nie może! Wszak y między ludźmi, kto chce u Króla obrażonego łaskę pozyskać: ten w przody Króla zagniewanego przeprosić, y krzywdę honorowi iego wyrządzoną nadgrodzić powinien. Stosuycie tu do siebie, co o Tyberiuszu Cesarzu napisali Historycy. Prosił go ieden z obrażonego Majestatu winowaycow, długo już w więzieniu siedzący, o tę przynaymniey łaskę; aby go iuż zasłużoną śmiercią ukarać, a tak mu przedłużone więzienia nędze, zakończyć roskazał. Na to mu Tyberyusz, grozną, y do wszelkiey powagi ułożoną twarzą odpowiedział: iż to bydź iesżcze nie może, gdyż iesżcze sprawiedliwego ku niemu gniewu iego nie przebłagał. *Nondum rediisti mecum in gratiam.* Teyże samey odpowiedzi, o grzesznicy w grzechu swoim zaciętsi y wyście się w Modlitwach swoich spodziewać powinni: też same słowa, że iesżcze nieprzyiaciołami Boskiemi iesteście, o uszy się też wasze obiiać powinny.

Gdy

Gdy śię do BOGA modlicie, aby wam dał tę sprawę wygrać, aby Syna waszego śmiertelnie choruiącego uzdrowił, aby was od tego prześladowania, od tey kłutni, od tego nieszczęścia uwolnił; rozumieycie, iż wam na tę wszyſtkie prośby wasze odpowiada: że ieszczeście śię z nim nie poiednali, ieszczeście śię grzechem swoim nie zbrzydzili. *Nondum redliſti mecum in gratiam*. Słyszeliście podobno o Antoninie Cesarzu, że on aby sam ieden całym Państwem rządził, Brata swoiego Getę wcale cnotliwego Pana, na łonie własney Matki swoiey zabił. Powiedźcież mi proszę, gdyby on, maiąc ieszcze krwią Braterſką zbroczone ręce, nie przeprosiwszy ieszcze po takowey zbrodni zapłakaney Matki, o wyświadczenie iey iakowey dla siebie łaski prosił; izaliż by ią łatwą y uczynną na prozbę swoię znalazł? Toż samo o sobie samych sądźcie: nie otrzymacie Modlitw swoich ſkutku od BOGA, iako śię wam sam u Izaiasza oświadcza; (g) gdy nie zbrzydziwszy śię ieszcze grzechem, nie otarszy ieszcze rąk swoich krwią Chryſtusową zbroczonych przez grzech, w swoich go

(g) Isaia 1.

go potrzebach, o pomoc jakową prosić będziecie. *Cum multiplicaveritis orationem, non exaudiam; manus enim vestræ sanguine sunt plenæ.*

Otoż Słuchacze pierwsza przyczyna dla którey BOG Modlitw naszych nie wysłuchuie, że się źli modlemy. Bądźmy w stanie łaski; albo ieżeliśmy ią stracili, staraymy się odzyskać ią co prędzey przez szczerą Spowiedź: a ieżeli do uczynienia iey nie masz sposobności, brzydźmy się przynaymniey popełnionemi grzechami; złożmy wszelaką do nich chęć; przeprośmy za swoie przewinienie BOGA; a on iako obiecał, łaskawie się na prośby nasze skłoni. A gdyśmy iuż widzieli, czego do skuteczności Modlitwy potrzeba z strony Osoby proszącey, teraz że więc obaczmy, co się w niey zachować powinno, z strony też rzeczy, o ktorą się prosi.

CZĘSC II.

Rzecz o ktorą się prosi Słuchacze, aby mogła bydź od Pana BOGA otrzymana, powinna bydź warta wyświadczenia; aby zaś taką była, powinna bydź

potrzebna do zbawienia, albo przynaymniey nie ubliżaiąca zbawieniu. Jest powszechne wszystkich Narodow prawo; aby nikt Krola o taką łaskę nie prosił, ktora by ze szkodą skarbu Krolewskiego, albo też przeciwko prawom całego Krolestwa była. *Nec damnosa Fisco, nec juri contraria postulare oportet.* (h) Toż samo się względem Pana BOGA rozumieć ma: Skarbem iego nieoszacowanym, ktorym nas zbogacić chce, zbawienie wieczne iest; a Swięte iego prawo, ktore nam do zachowania podaie, do otrzymania nas tegoż zbawienia sposobi: nie należy tedy nam prosić go o to, co by się y temu zbawieniu, y temu iego Swiętemu prawu sprzeciwiało. Wszyscy my, sprawiedliwi bydź, y w Chrystusie trwać powinniśmy: nie należy tedy nam, mowi Augustyn Swięty (i) tylko o to, Chrystusa prosić, co go zdobi nam to wyświadczyć. *Justi manendo in Christo, quid velle possunt, nisi quod convenit Christo?* Wszyscy my, do wiecznego zbawienia stworzeni, y dla tego z Zbawicielem naszym złączeni iesteśmy; nie należy tedy nam, przy-

(h) *Lege* *ne de precib.* (i) *S. Augu. Tract.* 8. & 31. *in Joan.*

przydaie daley tenże, tylko takich rzeczy pragnąć, ktoreby od naszego zbawienia odległe nie były. *Quid velle possunt manendo in Salvatore, nisi quod non est alienum a salute?* A przeto trzeba nam w proszeniu bydź ostrożnemi; bo iako daley tenże Ociec Swięty kończy, y Sprawiedliwi nie proszą BOGA, tylko o to, co sądzą że mu się podoba; y BOG szczodry w daniu, nie daie im tylko to, co przystoi, albo przynaymniey nie iest przeciwne ich zbawieniu. *Ipsi itaque cauti sunt in petendo; quia id petunt, quod Domino placiturum judicant: & Dominus largus in dando; quia tribuit illis, quod congruum est, nec alienum a postulantium salute.* Jakoż słuszność sama wyciąga, abyśmy o takie tylko Pana BOGA rzeczy prosili; y gdybyśmy go inaczey prosić mieli, wielką byśmy tym samym Honorowi iego krzywdę czynili. Co my to czyniemy, gdy BOGA o rzecz liską prosiemy? A wszakże w rzeczy samey tego po nim chcemy, aby się on do chęci naszych stosował, aby wolą swoią do woli naszey przystąpił, aby to dla nas uczynił, czego my sami, bez szczegulnieyszey iego pomocy, uczynić nie możemy. Prosić go tedy nam o rzeczy złe, o rzeczy

pro-

prożności albo pożądliwości naszey dogadzające, o rzeczy zgoła zbawieniu naszemu przeciwne, było by w rzeczy samey prosić go, aby on też był tak zły jak my, tak prożny jak my, tak pożądliwością się uwodzący jak my, tak zgoła o zbawienie nasze niedbający, jak my o nie nie dbamy. A to proszę, czyliż wielkiey w sobie honoru Boskiego krzywdy nie zamyka?

Z tym wszystkim cóż nad to międzi ludźmi zwyczaynieyszego! O jak mało takich, ktorzy by prosili BOGA, o odpuszczenie grzechow, o zwycięzenie pokus, o żal za nieprawości, o zakochanie się w cnotach, o łaskę ostatniego wytrwania, y o inne rzeczy tym podobne, a do zbawienia Duszy koniecznie potrzebne! Aleć y międzi temi, ktorzy o rzeczy do zbawienia potrzebne proszą, czyż mało takich, ktorzy tego o co proszą wcale nie chcą? Prosi BOGA ieden aby go do siebie nawrocił, a z Augustynem ieszcze na ten czas światowym, boi się, aby go prętko nie nawracał. Prosi drugi, aby z nałogu swoiego powstał, a z strony swoiey nic nie czyni, przez co by sobie podniety do niego y okkazyi uiął. Prosi inny o śmierć dobrą y szczęśliwą, a nie stara się o ży-

życie dobre y cnotliwe, ktore naypewniey, do śmierci dobrey y szczęśliwey, każdego sposobi. Właśnie, iak gdyby to zbawienie nasze na samey tylko Modlitwie naszey zależało; iak gdyby Chrystus, rzekłszy nam: *Modlcie się* nie przydał oraz: *Czuwaycie, pracuycie*; iak gdyby były u BOGA takie dla nas łaski, ktore by nas, bez nas, zbawić chciały.

Coż dopiero mowić, o Modlitwach prawie większey połowy Chrześcian, przez ktore o rzeczy wcale niegodziwe, y zbawieniu swoiemu przeciwne Pana BOGA proszą? A małoż takich, ktorych prożba na owę Dyogenesa Filozofa prożbę, do Alexandra Wielkiego zanieśioną, ze wszystkim pochodzi? Ten wielki Król, talentami tego sławnego Filozofa ujęty, zbliżył się raz do niego na słońcu się grzeiącego, y łaskawie rzekł, proś mię o co, a uczynię dla ciebie. A on pychą Filozowską nadęty: ustąp mi mowił z tego mieysca Alexandrze, y nie zastaniay mi cieniem swoim słonecznego promienia, a rzecz mi pożądaną uczynisz. Co za zuchwała, co za grubiańska prożba! Otoż y Chrześcianie podobnież częstokroć do Pana BOGA prożby zanoszą: *Dixerunt Deò*

recede à nobis (k) Proſzą go, aby od nich odſtąpił, aby im wielkością Majeſtatu ſwoiego do życia ſwobodnego nie przeſzkadzał, aby żyli tak iak ſię im podoba, zażywaiąc dobr docześnych, y zdrowia czerſtwego, choć by też to Duſzę ich o zgubę wieczną przyprawić miało. Zaiſte takowa Modlitwa, nie ieſt to wonne kadzidło, ktore ſię proſto ku Niebu zbiia; ale tylko ſmolny kopeć, ktory nie oświeca, lecz brudzi y czerni. A małoż powtore takich, ktorzy o tak niegodziwe rzeczy Pana BOGA proſzą, o iakie by go nigdy prośić nie śmieli, gdyby go o nie, głośno im prośić przyſzło? O wygranie ſprawy, o ktorey wiedzą że z gruntu nie ſprawiedliwa: o powodzenie zamyſłow, ktore na cudzą fortunę, albo cudzą pocześciwość ukonwali: o doſtąpienie Urzędu, do ktorego y powołania y ſpoſobności nie maią? Do tych liczby należą, owi też ſkryci zabóycy, ktorzy Reliquie, Obrazy, y inne Swiętości przy ſobie noſzą, aby za ich pomocą ſwoie beſpiecznie y rozboie pełnili. Owi nie ubłagani złośnicy, ktorzy, gdy ſami Bliźniemu ſzkodzić nie mogą, o to Pana BOGA proſzą, aby go ogniem,

(k) *Exod.* 14.

gniem, piorunem, śmiercią nagłą, z świata zgładził. Owe bez wstydne cudzołożnice, ktore nie o to Pana BOGA proszą, aby od nich Diabła nieczystego oddalił, ale o to, aby tegoż nieczystego Diabła, Mąż kiedy w *Domu* własnym nie nadybał; Owi nakoniec, kradzieżą się bawiący, ktorzy z rzeczy ukradkiem wziętych, część iaką na Msze Swięte, y na ubogich rozdaią; właśnie iak gdyby się z Panem Bogiem, swoią dzielić kradzieżą chcieli! A wiłoż iesżcze takich: ktorzy lubo się o rzeczy z siebie oboiętne prośić żdaią, iednak podług tego, dla czego ich pragną, y iak ich zażywaią, w rzeczy samey, o rzeczy zbawieniu swoiemu szkodliwe proszą. Proszą o pomnożenie fortuny, o szczęśliwe powodzenie w zabiegach: a to właśnie iest, co ich przywodzi do zapominania o BOGU. Proszą o wysokie Honory y godności, o znamienite Pokrewieństwa y przyiaźni; a to właśnie iest, co ich przywięzuie co raz bardziey do ziemi. Proszą o wdzięk urody, o czerstwość zdrowia; a to właśnie iest, co ich czyni bałwanem sprośnego nierządu, y kamieniem iawnego zgorszenia. Wszystkie te dobra były im dotąd zrodłami zguby Duszy; a iakoż maią się stać im od tąd, śrzodkami do

do pozyskania zbawienia. Nie może takowey Modlitwy wysłuchywać BOG, bo by tym samym cudzey pożądliwości uczeŝnikiem był; y większe daleko takowym miłosierdzie świadczy, gdy im nie daie tego, o co go tak nie dobrze proszą; a niżeli gdyby rozgniewany, nasstatek upragnionym się im, tak złey Modlitwy skutkiem, cieszyć dopuścił.

Wszakże iednak, nie wnoście sobie z tąd Słuchacze, iakoby się wam iuż o dobra y powodzenia doczesne prośić Pana BOGA nie należało. Godzi się ich pragnąć, mowi Augustyn *Swięty*, (1) godzi się też o nie y prośić. Kościoł także Swięty, gdy się podług potrzeby, o pogodę, albo o deszcz modli; gdy dni Krzyżowe na uproszenie urodzaiu ziemi obchodzi; gdy Msze Swięte za chorych, za podróżnych, za wstępuiących w stan Małżeński odprawia: tym samym nas do proszenia Pana BOGA, o Dobra y powodzenia doczesne, przykładem swoim zachęca. Atoli w proszeniu o nie, ażeby prośba wasza przyięta bydź mogła, dwie wam rzeczy zachować potrzeba; iedną abyście nie inaczey o nie, tylko podług prze-

(1) *S. Aug. Epist.* 121.

przepisanego od BOGA porządku, a drugą, abyście nie dla czego innego o nie, tylko dla zamierzonego od BOGA końca prosili.

Porządek nayprzod przepisany od BOGA ten iest, ażeby pierwey o rzeczy Duchowne y do zbawienia potrzebne, a dopiero potym o Dobra doczesne, y każdego stanowi przyzwoite, iak starać się, tak też y prosić. Słuchaycie co u Matheusza Swiętego (m) samże Chrystus Pan o tym mowi: *szukaycie tedy nayprzod Krolestwa Bożego, y Sprawiedliwości iego, a to wszystko będzie wam przydano.* W Pacierzu zaś, ucząc nas iak się modlić mamy, nayprzod nam o to, aby się Imię Pana BOGA święciło, aby Krolestwo Jego na nas przyszło, aby wola Jego była tak w Niebie, iako y na ziemi; a toż dopiero o to, aby nam dał chleba naszego powszedniego, to iest iako Thomasz Swięty tłumaczy, przyzwoite podług stanu wyżywienie, Oyca ktory iest w Niebie, prosić każe. Więc podług tey Chrystusa Pana Reguły, prośmy o Dobra doczesne, ale dopiero po Dobrach Duchownych; prośmy o rzeczy potrzebne do

na-

(m) *Math.* 6. *v.* 33.

naszego stanu, ale gdyśmy iuż, y naypierwey, y nade wszystko, prosili o rzeczy potrzebne do zbawienia. Raczey Jakuba a niżeli Ezawa *Błogosławieństwa* żądaymy. Obydwu tym Braciom rosa się Niebieska, obydwom tłustość ziemi, w Błogosławieństwie dostała. Na czym że więc losu ich rożnica zależy? y co iest za znak, po ktorym w Piśmie *Swiętym*, Jakuba wybranie, a Ezawa odrzucenie, poznać można? Ten zaiste: że w Błogosławieństwie Jakuba, pierwey się rosa Nieba, a potym tłustość ziemi wyraża: *De rore Cæli, & de pinguedine terræ sit benedictio tua*: przeciwnie zaś w Błogosławieństwie Ezawa, pierwey się tłustość ziemi, a potym rosa Niebieska kładzie: *Det tibi de pinguedine terræ, & de rore Cæli*. (n) A toć właśnie iest, co się też między Chrześcianami bardzo często trafia; y poczym się Modlitwy ludzi złych, od Modlitw ludzi dobrych, bardzo łatwo rozeznać mogą. Modlą się razem, w iednym że Kościele, y przed iednym że Ołtarzem, tak ludzie zli, iako też ludzie dobrzy, ale ludzie dobrzy, iak dobrym przynależy: ludzie zaś zli, iak złym iest zwy-

czay.

(n) *Genesis* 27.

czayna. Nie żeby Ludzie dobrzy tylko o same Dobra Duchowne, a ludzie źli, tylko o same Dobra doczesne prosić mieli, gdyż nie raz trafić się może, że y dobrzy, Dobra doczesne, y źli, Dobra Duchowne w swoiey Modlitwie zamkną y wyrażą: ale że ludzie źli jak bardziey o Dobra doczesne y przemiiaiące dbaią, tak też pierwey o nie a niżeli o dobra Duchowne y wieczne proszą *de pinguedine terræ, & de ore Cæli*; ludzie zaś dobrzy, y podług Ewangelii żyiący, iako naybardziey sobie Dobra Duchowne y wieczne szacuią, tak też naypierwey o nie, y przed wszystkiemi Dobrami doczesnemi y przemiiaiącemi, swoie do BOGA prożby zanoszą: *De rore Cæli, & de pinguedine terræ.* Oni tedy za takową Modlitwą, podług obietnicy Chrystusowey, do Dobr Duchownych y wiecznych, nawet Dobra doczesne y przemiiaiące sobie przydane odbieraią; gdy tym czasem ludzie źli, owych Modlitw swoich, ze wszystkim Modlitwie Antyocha podobnych, rownie iak Antyoch, żadnego skutku nie odnoszą. *Orabat scelestus Dominum, a quo non erat misericordiam consecuturus.* (o)

Już

(o) 2. Machab. 9.

Już koniec Rzeczom doczesnym od BOGA zamierzony iest ten, aby nam do otrzymania wiecznego zbawienia pomocą były; tyle tedy y tak ich zażywać powinniśmy, ile nas y iak do otrzymania tegoż zbawienia wspomagaią: a przeto y prosić o nie inaczey się nam nie należy, tylko pod kondycyą, ieżeli nam do otrzymania wiecznego zbawienia służyć będą. Obiaśnia to nam Swięty Cypryan bardzo piękną y gruntowną przyczyną, ktora prosto z Taiemnicy naszego przeznaczenia wypływa. Proźby y Modlitwy nasze, mowi on, inaczey przed Bogiem ważyć nie mogą, tylko ile są z Modlitwą y proźbą za nami samegoż Chrystusa złączone: o nim bowiem tylko samym mowić się może, co Paweł Swięty powiedział, że dla swoiey powagi y godności wysłuchany został. *Exauditus est pro sua reverentia.* (p) Gdy tedy BOG Modlitw naszych wysłuchuie; nie na to patrzy, kto my iesteśmy, y na co zasługuiemy, gdyż z siebie nic nie iesteśmy, y na nic nie zasługuiemy: ale się raczey na Syna swoiego ogląda, ktory się modlił za nas, pierwey, nim my się ieszcze modlić

za

(p) *Ad Hebr.* 5.

za siebie, y sprawę twoię BOGU przekładać mogliśmy. A z tąd idzie: że Modlitwy nasze, przez ktore pominąwszy zbawienie wieczne, o same naybardziey Dobra doczesne prosiemy, nie mogą bydź od Pana BOGA przyięte: gdyż się na ten czas żadną miarą z Chrystusową za nas Modlitwą nie łączą. Modlił on się za nas do Oyca: ale o coż? abyśmy byli związką miłości z sobą ziednoczeni: *Rogo Pater ut sint unum:* abyśmy byli prawdziwie w Duchu y w prawdzie Swięci. *Pater Sanctifica eos in veritate:* abyśmy będąc na świecie podług potrzeby naszego stanu, nie byli w rospuście przywiązaney do obyczaiow zepsutego świata. *Non rogo ut tollas eos de mundo, sed ut serves eos à malo.* (q) My zaś o coż się modlemy? O bogactwa, o Honory, o wziętość u ludzi, o życie spokoyne y wygodne: a to, nie dopiero po zbawieniu, y nie z tą kondycyą, ieżeli to zbawieniu naszemu służy; ale iedynie, abyśmy się dobrze mieli, abyśmy nad innemi gorowali, abyśmy okazale y swobodnie żyli: modlemy się tedy y prośiemy o to, o co Chrystus Oyca swoiego nigdy dla nas nie pro-

(q) *Joan.* 17.

prosił. A czemuż o to dla nas nie prosił? odpowiada Swięty Cypryan, bo o co innego prosić nie mogł, tylko o to, czego koniec, dla ktorego do nas przysłany był, po nim wyciągał. Był zaś na to przysłany, aby ludziom zbawienie przyniosł; do tego całe iego posełstwo iedynie zmierzało. Więc iako iedynie dla zbawienia ludzkiego y pracować y cierpić, y zasługować, tak też co zatym idzie, tylko się iedynie o to, co do tegoż zbawienia należy, modlić musiał. My tedy gdy prosiemy *Pana* BOGA o Dobra doczesne, bez względu na zbawienie wieczne; nie powinnismy bydź od niego wysłuchani; ponieważ się prożba nasza z prożbą za nami Chrystusową nie łączy. I gdyby takowe prożby nasze mogły mieć swoy pomyślny skutek; poszło by za tym, żebyśmy mogli mieć takowe dobra, ktore by do nas, nie przez Chrystusa przyszły: a to, iako sami widzicie, bez strasznego w Wiersze naszey bluźnierstwa, powiedzić się nie może.

Ah nie chcieymy się zwodzić prożną rzeczy zamianą; nie w obieraniu Dobr, trzymaymy się obietnicy, ktorą nam uczynił samże BOG. Obiecał on, że nam siebie samego w Dziedzictwo odda; aby

tedy

tędy obietnica iego swoy skutek wzięłaś iako nas napomina Augustyn Swięty, nie prośmy go o co innego, tylko o niego samego. *Multi de Deo sperant, sed non Deum.* My iednego od drugiego nie odłączaymy, bo by to z wielką naszą szkodą było; ale ponieważ niczego się nie spodziewamy oprocz BOGA, o nic też nie prośmy oprocz BOGA, albo tylko dla BOGA. *a Deo alia petunt præter Deum, tu ipsum Deum pete.* Inaczey prosić, iest to o rzeczy złe prosić; bo się nie prosi o rzeczy potrzebne do zbawienia, albo przynaymniey nie ubliżaiące zbawieniu; a tym samym druga się do pożądanego Modlitwy skutku przeszkoda kładzie. Poydźmy iuż do trzeciey, ktora na złym modlenia się sposobie zależy; a tę wam iuż ta trzecia Kazania Część wytłumaczy.

CZĘSC III.

I to także Słuchacze iest nie wątpliwą do skuteczności Modlitwy naszey przeszkodą, kiedy samaż Modlitwa zła iest; to iest nie ma tych przymiotów, ktore by ią godną wysłuchania czyniły. Jest to

ſamegoż Swiętego Jakuba zdanie, ktory w Liście ſwoim wyraźnie powiada: iż dla tego ludzie nie biorą tego o co proſzą, że poſpolicie źle y nie doſkonale proſzą. *Petitis & non accipitis, eò quod male petatis.* (r) Już ktoreż tò przymioty ſą, co ie Modlitwa naſza mieć w ſobie powinna, aby z ſiebie Boſkiego wyſłuchania godną była? Tę koniecznie cztery: pokorę y ufność, uwagę y uſilność. Przymiotów tych domagaią ſię ludzie w prozbach od innych ludzi do ſiebie zanieſionych, a iakoż ich w prozbach od ſiebie do BOGA zanieſionych BOGU ſwoiemu odmowić mogą? Naſza tedy do BOGA Modlitwa, aby mu przyiemna była; powinna bydż nie tylko pokorna y ufna, ale też uważna, y uſilna. Wytłumaczmy to ſobie iaśniey, y w ſzczegulności.

Potrzeba naprzod, aby Modlitwa naſza była pokorna: y ktokolwiek zna dobrze, na czym natura y iſtota Modlitwy zależy; ten zaiſte temu iey pierwſzemu przymiotowi ſprzeczyć nie może. Z tą my pokorą Panów y Krolów naſzych o potrzebne dla ſiebie łaski proſiemy; a gdy nią

(r) *Jacobi* 4.

nią zniewoleni, pismo proźby naszey, ktore im podaiemy, łaskawie przyimą, nie rozumiemy, aby nasze od nich tym sposobem łaski otrzymanie wiele nas kosztować miało. A iakoż rozumieć możemy, że nas to wiele kosztuie, y z ciężkością nam przychodzi, gdy nam przed Maiestatem Boskim poklęknąć, y z proźbą swoią na ziemię się porzucić przyidzie? Izali to Panowie y Krolowie naśi, bardziey, a niżeli BOG nasz, pokornego y głębokiego ukłonu godnieyśi są? Owszem Augustyn Swięty powiada, że wielka powinna bydź rożnica, między sposobem, ktorym do BOGA, y sposobem, ktorym do ludzi z proźbą naszą przystępować powinniśmy. Kiedy kto z ludzi na wysokim iest mieyscu, a my do niego przyiść chcemy, z dołu do góry postępować muśiemy: ale kiedy do BOGA zbliżyć się chcemy, ktorego Stolica nad wszystkie wysokości ludzkie wynieśiona iest, zniżyć nam się y na doł spuścić potrzeba. Serca pyszne y nadęte podnoście się do gory iak się wam podoba; ale BOG chcąc pychę waszę poniżyć, ieszcze się wyżey podnośić będzie, że się do niego zbliżyć nie potraficie. Zaś wy skruszeni y upokorzeni ludzie, im się niżey przed Bogiem swoim

im spuścicie, tym się bardziey do BOGA zbliżycie, bo on się ku wam co raz barдziey spuści. Przeciwko tey pokorze wykraczaią, owe światowe Niewiasty, ktore z wyciągnioną szyią, z czubatą głową, krokiem nie skromnym, okiem innych pogardzaiącym, pudrem miasto pokutnego popiołu potrząśnione, y stroiem rownie iak świetnym tak też prożnym odziane, do Kościoła na Modlitwę przychodzą. Owi zmyśleni świętoszkowie, ktorzy ieżeli co kiedy dobrego uczynili, albo hoyną ubogiemu iałmużnę dali, albo post iaki nadzwyczayny odprawili, albo urazę iaką Bliźniemu swoiemu darowali, to wszystko z owym w Ewangelii Faryzeuszem, iako zastugę iaką w Modlitwie swoiey wymieniaią, aby to o co proszą, iako powinną za wszystko nadgrodę, od Pana BOGA otrzymali. Owi niecierpliwi Chrześcianie, ktorzy się prawie roskazuiąc modlą; tego koniecznie żądaiąc, aby w tym o co proszą, tegoż zaraz momentu wysłuchani byli; a gdy prożby swoiey skutek odbiorą, zaraz o dawcy y Dobrodzieiu swoim zapominaią, gdy go zaś nie odbiorą, na BOGA y Świętą iego Opatrzność zuchwale mruczą. I komuż więc dziwno będzie, że BOG o ktorym Pismo Swięte mowi,

iż

iż naybardziey się ubogim pysznym brzydzi, swoich takowym darow odmowi, że Modlitwy ich tak chardey y zuchwałey nie wysłucha? Czyliż chcemy aby nam BOG, nawet z ubliżeniem swoiego Honoru dobrze czynił? aby bez żadnego względu, zarowno dary swoie, tak na pysznych, iako też na pokornych sypał? Ale podźmy daley.

Potrzeba powtore aby Modlitwa nasza była usna: to iest, taką, y co do rozumu wiarą, y co do woli nadzieią wsparta, żeby o pożądanym Modlitwy skutku wszelka wątpliwość y boiaźń oddalała. Święty to Jakob Apostoł tak się nam modlić każe, kiedy w swoim powszechnym Liście takiey po nas Modlitwy wyciąga, abyśmy się nic a nic w swoiey Wierze nie chwiali. *Postulet autem in fide nihil hæsitans.* (s) Wiara się tu za ufność bierze, bo iako Bernard Swięty mowi (t) obydwie te cnoty od siebie się oddzielać nie mogą, y częstokroć obydwie iedno znaczą. Wiara iest Matką ufności, a ufność iest ozdobą Wiary: iedna drugą rodzi, y iedna drugą znamienitszą czyni. A Chrystus Pan tak ie

(s) Jacobi 1. (t) *S: Bernar. Serm.* 45. *de Diversis.*

ie sobie poważa, że niekiedy w Ewanċgelii, świadcząc łaski Ludziom do siebie z prożbą przychodzącym, nie swoiey ie dobroci y litości, ale ich Wierze y ufności przypisuie. *Fides tua te salvum fecit. Confide fili remittuntur tibi peccata.* Naszym iednak Modlitwom szuchacze iakże często na tey Wierze, na tey ufności schodzi! Wierzemy ludziom, a nie wierzemy BOGU; chociaż on, nie maiąc nikogo nad siebie starszego, przez ktorego by przysięgał, sam nam przez siebie, że obietnicy swoiey dotrzymał, przysiąc raczył. Prosiemy go o rożne rzeczy, y w samey prożbie swoiey chwieiemy się na wszystkie strony. Troszczemy się y frasuiemy bez miary; wikłemy się y wdaiemy w rozmaite starania y zabiegi niepotrzebne; udaiemy się nakoniec w nich do BOGA, ale to zawsze nie rychło, y prawie w ten czas, kiedy rzecz iuż iest zwątpiona, y kiedy iuż inszego dla nas sposobu nie masz. Bardziey sobie, a niżeli BOGU ufamy; y więcey się na swoiey rostropności, a niżeli na swoiey Modlitwie zasadzamy. Ta to iest ślepota nasza, ktorą Ambroży Swięty gorzko opłakuie; y o ktorey powiada, że sprawiedliwie od BOGA, odmowieniem tego, o

co

co profitemy, pokarana bywa. Jeszcze na tym nie dosyć.

Potrzeba ieszcze, aby Modlitwa nasza była uważna: y uwaga ta tak iest do Modlitwy potrzebna, że się tey Duszą nazwać powinna; bo bez niey Modlitwa nie inaczey iak ciało bez Duszy ostać się nie może. Co to iest Modlitwa? nie pytaymy się o to Theologow zdania; ale poradźmy się pospolitego wszystkich mniemania, ktore wszyscy o tey Swiętey zabawie maią. Co to tedy iest Modlitwa? a wszakże rozmowa z Bogiem, przez ktorą Dusza, do samey że tak rzekę świątnicy Boskiey przypuszczona, swoie BOGU potrzeby przekłada, swoie przypadki opowiada, swoie pokusy otwiera, y za swoie grzechy o przebaczenie prosi. Już to wszystko czyliż należytey uwagi, y wewnętrznego w siebie zebrania nie wyciąga? Gdy się tedy myśl nasza błąka, gdy rozmawiaiąc z Bogiem, o czym inszym myśli, gdy na to co do niego mowi żadney uwagi nie ma; nie można o niey powiedzić, że się na ten czas modli, że z Bogiem swoim przestaie. A z tąd idzie, że prawie większa połowa życia, nam choć się modlemy, bez żadney iednak Modlitwy upływa; bo pra-

wie przez większą połowę życia, modląc się, potrzebney do prawdziwey Modlitwy uwagi nie mamy. Wołamy codziennie do BOGA aby wysłuchał Modlitwy naszey; a sami codziennie, dla tysiącznych pod czas Modlitwy rozrywek, tego co do niego mowiemy nie słyszemy. Prosiemy go codziennie, aby uszy swoie na proźby nasze, łaskawie otworzył; a tym czasem sami pod czas Modlitwy uszy swoie na tysiączne rozrywki y płochości otwarte mamy. Ah nie czyniemy tego w rzeczach doczesnych y oboiętnych, gdy naprzykład sprawę naszę Sędziemu naszemu opowiadamy, gdy na komedyi iakiey ciekawey iesteśmy, gdy się grą iaką kosztowną bawiemy: na ten czas zmysły do tych potocznych zabaw, y myśl y uwagę y rozum nasz tak mocno przywiązuiemy, że nawet, gdy nam kto z boku choć nie chcący przeszkadza ścierpić mu tego y darować nie możemy. Toż sam tylko BOG y nasze z nim zabawy Duchowne, tak będą do nas nieszczęśliwe, że się w odprawowaniu y w popieraniu ich, na należytą uwagę y pilność zdobydź nie zechcemy? Nie dziwuymyż się zatym, że Modlitwa, ów to szczęśliwy środek naszego zbawienia, staie

ſtaie nam ſię częſtokroć, iako Dawid mowi (u) narzędziem grzechu, a tym ſamym wieczney zguby. *Oratio ejus fiat in peccatum.* Nie dziwuymy ſię, że przez co mieliſmy dla ſiebie błagać BOGA, przez to ieſzcze go bardziey na ſiebie gniewamy: bo ułożywſzy ſię do Modlitwy, a błąkaiąc ſię myślą ſwoią po innych rzeczach, ſprawę Pańſką zdradliwie czyniemy, a zatym iako Jeremiaſz Prorok mowi (w) na Boſkie ſobie przekleſtwo zaſługuiemy. *Maledictus, qui facit opus Dei fraudulenter.*

Tu zaś wiedzić nam należy, że z Nauki Swiętego Thomaſza Anielſkiego Doktora, (x) uwaga do należytey Modlitwy potrzebna, bydź może troiaka: iedna na ſłowa, ktore ſię w Modlitwie wymawiaią, aby ie dokładnie, wyraźnie y bez żadnego czyli to ſkrócenia czyli opuſzczenia wymawiać: druga na znaczenie ſłów z ktorych ſię Modlitwa ſkłada, aby podług ich znaczenia, przyzwoite też w ſobie ku Panu BOGU Affekta wzbudzać: trzecia zaś na ſamegoż Pana BOGA, aby do niego, y ſłowa ktore ſię

(u) *Pſal.* 118. (w) *Jeremia* 48. v. 10.
(x) *S. Thom.* 2. 2. *qu.* 83. *art.* 13.

wymawiaią, y Affekta, ktore się na ich znaczenie wzbudzaią, z Nabożeństwem kierować. Pierwsza uwaga iest dosyć dobra, druga daleko lepsza, ale trzecia ze wszystkich naylepsza: pierwszą Filliucius materyalną nazywa, drugą formalną zowie, trzeciey zaś, uwagi Duchowney Jmię daie. W ludziach oświeconych, y dobrze wszystko rozumieiących, wszystkie te trzy uwagi są do należytey ich Modlitwy koniecznie potrzebne: ale dla ludzi mniey oświeconych, ktorzy albo połacinie nie umieią, a połacinie się z Kościołem Swiętym modlą, albo choć umieią, iednak głębszych y ciemnieyszych Pisma Swiętego wyrazow nie rozumieią, dosyć iest aby drugą tylko, y trzecią pod czas Modlitwy swoiey uwagę mieli. To iest aby słowa wszystkie Modlitwy Kościelney dobrze wymawiali, y to co wymawiaią, chociaż znaczenia samego nie poymuią, do BOGA samego kierowali, iuż się tym samym dobrze y z ukontentowaniem całego Nieba Modlić będą. Dzieie się tu toż samo, co się ustawicznie w szkołach publicznych, pod oczyma naszemi trafiać zwykło: Napisze czasem Nauczyciel połacinie mowę iaką wyborną, y da się iey Uczniowi swoiemu na-

nauczyć, aby ią swego czasu w przytomności zaproszonych Gości powiedział: ten chociaż iey nie rozumie; gdy się iey iednak dobrze nauczy, y dobrze ią, to iest z należytą tak na wszystkie słowa iako też na zaproszonych Gości uwagą powie, iuż za to samo wielką od wszystkich przytomnych pochwałę odbiera. Toż samo o sobie samych rozumieymy, gdy Psalmy, Godziny Kościelne, y inne z Pisma Swiętego, ktorych nas Kościoł Swięty nauczył, Modlitwy odmawiamy; chociaż ich nie rozumiemy, y tego co znaczą, albo co w sobie zawieraią, nie wiemy; iednak gdy ie, z należytą na to co wymawiamy, y na tego do ktorego ie wymawiamy uwagą odprawuiemy; iuż nam na tym dosyć, aby się takowa Modlitwa nasza całemu Niebu podobała. Ale ostatnią iuż Modlitwy naszey własność uważmy.

Potrzeba naostatek, iakom wyżey powiedział, aby też naostatek Modlitwa nasza była usilna. Usilność ta dwie rzeczy w sobie zamyka: cierpliwe przyięcie tego, że ieszcze proźby zanieszoney skutku nie widać; y nie ustawanie w proźbie swoiey dla tego, że go ieszcze nie widać: usilnością się więc zowie, bo człowiek

wiek przez nią, o otrzymanie tego o co prosi, usiłuie y nalega. Tak zaś iest do należytey modlitwy potrzebna, że Hilary Swięty na niey samey całą proźb naszych skuteczność zakłada: *Obtinere in sola precum mora est.* (y) Także y Chrystus Pan gdy nas w Ewangelii napomina, abyśmy prosili, szukali, kołatali; tym samym nam znać daie, że to o co prosiemy, dla naszego uśilnego nalegania otrzymamy. Jest on darow swoich naywyższym y iedynym Panem; wolno mu tedy póty się z niemi drożyć, póki się tylko podoba: y dary iego tey są z siebie zacności, że warte są aby mu się o nie y często y długo kłaniać: do nas też nie należy, abyśmy mu z owemi niecierpliwemi Betulii Obywatelami (z) czas y dzień naznaczali, ktorego by się nad nami zmiłować, y swoię nam pomoc przysłać miał. Zwłaszcza że BOG ma wielkie y sprawiedliwe przyczyny, aby nasze do niego proźby y Modlitwy nie tak prętko swoy skutek brały. Nie zaraz nam daie, o co go prosiemy; bo chce abyśmy dłużey z nim na Modlitwie rozmawiali, aby-

(y) S. Hilar. Can. 6. in Matth.
(z) Judith. 8.

abyśmy się do tey Swiętey z nim zabawy przyuczyli, abyśmy wszelką ku niemu boiaźń y nieufność, ktora mu się naybardziey nie podobą, z serc naszych złożyli. Nie zaraz nam daie, o co go prosiemy: bo y on też nie raz do drzwi naszych kołatał, a myśmy mu otworzyć nie chcieli; nie raz od nas się napierał to darowania naszemu Bliźniemu urazy, to zwyciężenia panuiącey namiętności, to zaniechania złey y gorszącey przyiaźni, a myśmy z tego wszystkiego nic dla niego nie uczynili: gdyśmy tedy tyle razy na żądania iego uszy nasze zatkali, nie możemy się zaiste uskarżać na to, że on też wzaiemnie prozb naszych do siebie zaniesionych nie rychło słucha. Nie zaraz nam daie, o co go prosiemy: bo niekiedy my sami ktorzy prosiemy nie jesteśmy do otrzymania tego sposobni, o co prosiemy, ale się zwolna do tego przez przedłużoną Modlitwę sposobiemy; bo niekiedy rzecz ta o ktorą prosiemy, nie była by nam teraz pożyteczna, ale w poźnieyszym czasie wyświadczona, już nam zupełnie pożyteczną będzie; bo nie kiedy lepsza iest dla nas Modlitwa sama, a niżeli rzecz owa o ktorą przez nią prosiemy; lepiey tedy dla nas będzie, że

się

się dłużey modlić będziemy, a niżeli, gdybyśmy otrzymawszy zaraz rzecz o ktorą prosiemy, zaraz Modlitwy swoiey zaniechać mieli; bo nakoniec chce nam przez to dar swoy zalecić, gdyż miley zawsze tę łaskę przyimuiemy, o ktorąśmy długo kołatali; a tak nie odmawia on nam łask swoich, o ktore go prosiemy, ale tylko ie dla nas na inszy czas zachowuie, abyśmy się przez to wielkich rzeczy wielce pragnąć, y wielce ie sobie szacować nauczyli. Nie ustawaymyż więc w prożbach naszych, choć tego o co prosiemy iescze dla nas nie widać; bo bez tey w prosszeniu usilności Modlitwa nasza skuteczną bydź nie może. Może BOG to o co go prosiemy, dopiero nam jutro albo po jutrze wyświadczyć postanowił, my zaś iescze dziś modlić się o to przestaiemy: sami tedy tym samym przeszkodą sobie iesteśmy, że żądaney tak bardzo łaski, ani iutro, ani po iutrze nie otrzymamy.

I te to Słuchacze, że rzecz całą do swoich początkow wrócę, przywary y niedoskonałości są, ktore w Modlitwach naszych tak z strony nas samych, jako też z strony rzeczy o ktore prosiemy, y z strony Modlitwy samey popełniamy;

a zatym dla ktorych, abyśmy w prożbach swoich wysłuchani byli, wcale niegodni y niewarci iesteśmy. Z strony nas samych; że się pospolicie źli, to iest w grzechu, a bez obrzydzenia grzechu zostaiący modlemy. Z strony rzeczy o ktore prosiemy; że się pospolicie o rzeczy złe, to iest ubliżaiące zbawieniu, y nie stosowne do zbawienia modlemy. Z strony *Modlitwy* samey, że się pospolicie źle, to iest bez pokory y ufności, bez uwagi y uśilności modlemy. Ah poprawmy w sobie te wszystkie przywary y niedoskonałości; a całe nasze życie poprawione będzie: bo iako Augustyn Swięty mowi: umie ten dobrze żyć, kto się umie dobrze modlić. A co iest za przyczyna, że tylą występkom w życiu naszym podpadamy? ta zaiste, że się albo wcale nie modlemy, albo też tylko bardzo źle y niedoskonale modlemy: iako też przeciwnym sposobem, nie insza iest przyczyna, że się albo wcale nie modlemy, albo też tylko bardzo źle y niedoskonale modlemy; tylko że z występkow swoich powstać y szczerze się do BOGA nawrocić nie chcemy. Modlmyż się do niego od tąd, ale w stanie takim, kto-

ry by wart był wysłuchaniá; ale o rzeczy takie, ktore by warte były wyświadczenia; ale sposobem takim, ktory by znowuż wart był wysłuchania. Krótko mowiąc: modlmy się y dobrzy, y o rzeczy dobre, y nakoniec dobrze; a On nam wyświadczy nie tylko to, o co go prosiemy, ale też y to, o co byśmy go prawie y prośić nie śmieli.



NA

NA NIEDZIELĘ VI. PO W. NOCY.

KAZANIE I.

O Zgorszeniu.

Hæc locutus sum vobis, ut non scandalizemini. Joan. 8.

Nie masz żadnego grzechu Słuchacze, żeby Pan y Zbawiciel nasz z większą o nim przestrogą mowił, y z większą od niego pogróżką odwodził, iako grzech zgorszenia. W dzisieyszey Ewangelii, opowiedziawszy Apostołom swoim, co ich za prześladowania, co za nieszczęścia dla Imienia iego czekały; zaraz im zbawienną do tego przestrogę przydał, aby się bynaymniey z tego gorszyć nie chcieli. Na inszych zaś w Ewangelii mieyscach, Wiernym swoim, iuż rękę y nogę gorszącą odcinać każe, iuż ludziom zgorszenie daiącym wieczne biada głosi, iuż nakoniec, żeby lepiey,

tako-

takowym było, albo się nigdy nie rodzić, albo przed popełnionym zgorszeniem z uwiązanym do szyi młyńskim kamieniem utonąć, dla postrachu wszystkich opowiada. Niewiem ieżeli ktory wiek bardziey w ludzi gorszących opływał, iako wiek teraźnieyszy. W ktorym że bowiem kraiu nie iest uciśniona cnota y niewinność? W ktorym Mieście swoiego Panowania nie rospościera zbytek y rospusta? W ktorym że posiedzeniu nie obiiaią się o uszy wolnieysze, czy to przeciwko Wierze, czy przeciwko czystości rozmowy? Wszędzie truiących Wiarę y poczciwość Książek pełno; wszędzie obrażaiących niewinne oczy y serca stroiow podostatek, wszędzie to Obrazow nieprzystoynych, to kompanii niebespiecznych, to zabaw y rozrywek śliskich nie omale. Z iaką to się zaś cnoty y pobożności Chrześciańskiey szkodą, z iaką Dusz krwią Chrystusową odkupionych stratą dzieie: BOG lepiey wie, ktory wszystkie wszystkich ludzi myśli y serca przenika. Widzę ia za tym powinność moię, abym przeciwko temu tak wielkiemu złemu, całą wymowy moiey gorliwość obrócił; y cokolwiek do obrzydzenia grzechu tego służyć może, Wam na dzisieyszym Ka-

zaniu wytłumaczył. Żeby zaś rzecz cała porządnieyſza była, y iam ſkutecznicy zamyſłu moiego doſzedł; to wſzyſtko, co ſię pożytecznie o zgorſzeniu mowić może, do dwach ſtraſznych y niepoiętych krzywd ſtoſuię: do krzywdy, ktora ſię *Panu* BOGU dzieie; y do krzywdy, ktora ſię człowiekowi pogorſzonemu wyrządza. Przez zgorſzenie BOGU ſię, iego właſność wydziera, na ktorą on naywięcey łożył: co za krzywda, co za grzech! Przez zgorſzenie człowiek pogorſzony o ſzkodę ſię wieczną przyprawia: co za krzywda, co za grzech!

Doday mnie mowiącemu ſłow y ducha, zgromadzonemu zaś Ludowi uwagi y cierpliwości, Niepokalanie Poczęta Panno, aby o rzeczy tak wielkiey wagi, iam pożytecznie mowił, Lud zaś zgromadzony nie tęſkliwie ſłuchał.

CZĘSC I.

Zgorſzenie Słuchacze, ile z ſiebie, wydziera BOGU to, co iego ieſt: a międzу rzeczami ktore Boſkie ſą, wydziera mu to, co naybardziey iego ieſt, y

co

co on náybardziey kocha: iuż między rzeczami, ktore BOG naybardziey kocha, wydziera mu to, co go naywięcey kosztuie. Toć prawda, że wszystkie rzeczy stworzone Boskie są: moie iest Niebo, mowi on sam w Piśmie, moia iest ziemia, moie są dni, moia iest noc, moie są Dusze wszystkie. Z tym wszystkim, ze wszystkich rzeczy stworzonych sama się tylko rozumna Dusza BOGU wydrzeć y odebrać może. Obdarzył ią BOG wolną wolą, ktorą sobie *Pana* według upodobania obrać może: wolno iey czy to dobrze czy źle sobie obierać; y od takowego obrania dalsze iey szczęście albo nieszczęście zawisło; nie może iednak żadney nieprzełamaney do takowego obrania mieć przeszkody. Jeżeli BOGU służyć będzie, czart nie chętny na to będzie; ieżli się zaś Czartu na służbę odda, BOGA na siebie rozgniewa, iednak iey y BOG y Czart do swoiey służby nie przymusza. Prawym iey Panem BOG sam iest, ktorego ieżeli opuści, zgrzeszy, y karę za to swego czasu odbierze; w swoiey iednak wolney woli zostawiona będzie. *Deus ab initio constituit hominem, & reliquit illum in manu consilii sui.* (a) Patrzcież tedy Słuchacze

co

(a) *Ecclesiastici* 14. v. 15.

co czynicie, gdy czy to słowem, czy przykładem, czy innym iakim sposobem którego z Bliźnich swoich do grzechu przywodzicie; czynicie niestetyż to, aby Dusza owa iuż więcey Boską bydź nie chciała. A tak BOG dla was dobrowolne Duszy owey poddanie się traci; a z utratą tą, poddanego, sługę, przyiaciela, Syna traci: owszem tylu poddanych, sług, przyiaciol, *Synow* traci, ile tylko ludzi z waszego zgorszenia do grzechu iakowego pochop bierze. A nie iestże to wielka dla BOGA krzywda? Zaiste gdybyście mu przez niepodobieństwo całe Niebo, albo całą ziemię wydarli, nigdy byście mu równey iak ta krzywdy nie uczynili. Niemasz nic na świecie, na co by większe BOG prawo miał, iak go ma na rozumną człowieka Duszę. Na wszystkie na świecie rzeczy ma nayprzod prawo BOG, dla tego samego że Bogiem, to iest że Stworcą y zachowicielem onychże iest: on albowiem wszystko na świecie stworzył, y wszystko przyzwoicie zachowuie; a zatym wszystko na świecie iego iest. Jednak między wszystkiemi rzeczami stworzonemi, naywięcey sobie Duszę ludzką poważa, y naybardziey ią kocha. Na niey swoy Obraz wyraził, y na swoie ią
po-

podobieństwo piękną uczynił: a ponieważ stwarzaiąc rzeczy wszystkie, między niemi iedne dla drugich stwarzał; nie Duszę ludzką dla świata, ale świat cały dla Duszy ludzkiey stworzył. Oprocz tych Stwórcy y Zachowiciela praw, ma też ieszcze BOG inne na Aniołow y Dusze ludzkie prawo; że go sobie z swoiey dobrey woli za swoiego Pana obrały. A naostatek na Dusze ludzkie ma ieszcze inne szczegulnieysze prawo, że ie Krwią swoią Przenayswiętszą Odkupił. Przeto gdy mu grzeszny człowiecze przez dane z siebie zgorszenie Duszę ktorą ludzką wydzierasz; tyle mu w rzeczy samey krzywd czynisz, ile w nim na Duszę owę praw gwałcisz. A ponieważ BOG więcey ma na Duszę ludzką a niżeli na inne rzeczy stworzone prawa; idzie za tym, że mu iakową Duszę wydzieraiąc, większą z siebie krzywdę czynisz, niżeli, gdybyś mu przez niepodobieństwo, wszystkie inne rzeczy stworzone wydarł.

A krzywdę tę ieszcze lepiey z tąd przeniknięsz, gdy daley, co to dla zachowania Duszy ludzkiey czynił BOG, z pilnością uważysz. Ledwie co ią stworzył, zaraz ustawiczną dla niey z nieprzyiaciołami ouey że, woynę toczył. Czego

go nie czynił Czart, aby ią sobie pozyskał; czego wzaiemnie nie czynił BOG, aby ią przy sobie utrzymał. Aby Duszy ludzkiey nabył Czart, wszedł do Raiu, y z Ewą rozmawiał; aby też Duszę ludzką odzyskał BOG, wszedł do tegoż Raiu, y z Adamem rozmawiał. Aby Dusz Ludzkich nabył Czart, Faraona przeciwko Jzraelitom uzbroił; aby tychże Dusz obronił BOG, Moyżesza przeciwko Faraonowi uzbroił. Aby Dusz ludzkich nabył Czart, Nabuchodonozora Woyska w Jzraelskie kraie wprowadził; aby tychże Dusz obronił BOG, Daniela w łaskę y na pałac Nabuchodonozora wprowadził. Uzbroił się na Dusze ludzkie Czart gniewem Amana; stawił przeciwko niemu BOG łaskę Estery. Pobudził na Dusze ludzkie Czart Antyocha; stawił przeciwko niemu BOG Machabeyczykow. Aby z Dusz ludzkich pożytek odnośił Czart, rozmaite ciała zmyślał, y postać na się ludzką brał; aby też Dusze ludzkie odzyskał BOG, prawdziwe ciało, y prawdziwą na siebie naturę ludzką wziął. Czart po powietrzu latał; BOG po ziemi chodził. Czart krążył y szukał, kogo by pożarł: BOG Miasta y Wioski obchodził, aby zbawiał y dobrze czynił. Co za

ſtraſzna, cò za długa Woyna! Cały świat więcey BOGA nie koſztował, tylko że iedno ſłowo: *Fiat* niech ſię ſtanie, wymowił; lecz każda Duſza ludzka o jakże go bardzo, o iak wiele koſztuie! Całe trzydzieści y trzy lat łożył na to Chryſtus, aby pozyſkał Duſzę owey Oſoby na ktorey ty wſtyd godziss, owych ſług, ktorych ty poſługi do czego złego zażywaſz, owych Dzieci, przed ktorych ty oczy tyle ſzpetności w niepięknych Obrazach ſtawiaſz, y do ktorych uſzów tyle przyſiąg y przekleſtw w mowie twoiey zanośiss! *Za* nich Chryſtus płakał, za nich ſię krwawo pocił, za nich Krew ſwoię przelewał, za nich do Krzyża przybity umarł; dla ich obrony nieprzebrane łaſk ſwoich zrodła w Sakramentach Swiętych uſtanowił, do ich ſtraży, Aniołów ſwoich, ktorzy by ich we dnie y w nocy ſtrzegli obrócił; dla ich bezpieczeńſtwa nawet Czarta ſamego związał, że tylko zdaleka ſzczekać na nich, nie zaś ich kąſać może. Tak to wiele BOGA Duſze ludzkie koſztuią, y tak ie bardzo kocha. Ty zaś zdrayco niecnotliwy, gdyś iuż Wiarę iego wyznał, gdyś mu wierność ſwoię nie tyſiąc przyſięgami ſtwierdził, gdyś iuż tyle razy iego

ſło-

stołu, iego przyiaźni, iego Oycowskiey miłości uczestnikiem był, nie tylko sam służby iego odstępuiesz, ale też co daleko gorsza, Herstem się zbuntowanych przeciwko niemu staiesz, iego wiernieyszych przyiacioł prześladuiesz, iego nayglównieyszym nieprzyiaciołom dopomagasz, y nieoszacowany mu tylu przemysłow, tylu prac, tylu trudow, owszem sameyże iego Krwi Przenayświętszey pożytek wydzierasz? Co za krzywda, co za grzech!

A przeto iako widzicie Słuchacze, człowiek zgorszenie daiący towarzyszem się Czartowskim staie, aby ten pomocą iego wsparty, y łatwiey y więcey ieszcze Dusz Panu BOGU wydzierał. Wiemy że Czart przeklęty albo nic, albo mało co nam zrobi, ieżeli sam przeciwko nam powstanie: tak iest boiaźliwy, że tylko mu się sprzeciwić, nie zwolna tylko od nas odeydzie, ale według wyrażenia Świętego Jakuba, (b) co tu ucieczę. *Resistite Diabolo, & fugiet à vobis.* Lecz w ten czas kiedy mu człowiek ktory na pomoc przybędzie, y pokusy iego instrumentem zostanie, bardzo strasżny y mocny iest: bo w ten czas

(b) *Jacobi* 4.

żdra dziecko sobie z nami postępuie, y pod cudzą Osobą ukryty gorżey szkodzi. W prawdzie Job bynaymniey się w ten czas w swoiey cierpliwości nie zachwiał, kiedy mu sam przez się Czart stodoły powywracał, bydło potłukł, pomięszkanie zburzył, y ciało wrzodami obsypał; lecz w ten czas bardzo iuż bliski upadku był, kiedy go przez usta przyiacioł, do nieufności y rozpaczy przywodził. Podobnież nigdy nie zezwolili na grzech, albo Jakubowie w lasach Palestyny, albo Makaryuszowie na puszczach Syryi, albo Janowie w iaskiniach pustelniczych, kiedy na nich wstępnym że tak rzekę boiem Czart nacierał, kiedy kiiem srogim uzbroiony na nich się porywał, kiedy wołow ryczenie, wężow kszykanie, dzikow kwiczenie, wilkow wycia, niedźwiedziow mruczenie, lwow ryki zmyślał, ale prętko zwyciężeni upadli, kiedy na nich Osob przystroionych, pochlebnych, lubieżnych zażył. Jakoż zawsze bespieczniey było by dla Sprawiedliwych, gdyby ich Czarci w swoiey postaci widomie do czego złego kusili: na ten czas albowiem straszną ich postacią przerażeni, albo by się do Kościołow uciekali, albo Krzyżem Swiętym żegnali, albo Swięconą wodą kropili; a

tak iuż by skuteczny ich pokusie odpor dali. Lecz kiedy ci przez ludzi iako instrumenta swoie na ich cnotę nacieraią, o iakże wiele niekiedy przez takowe pokusy na nich zyskuią! Bo proszę tym pomocnikom Czartowskim ktorez choć by Nayswiętsze mieysce wstręt uczyni, aby tam zdradliwych na cudzy wstyd sideł nie stawiali? Ktoryż znak tey dzielności będzie, aby pożądliwościom ich tamę uczynił? Ktore ich zaklęcie utrzyma y przerazi, aby niegodziwych zamysłow swoich odstąpili? I z tey, to rozumiem przyczyny Chrystus Pan będąc kuszonym y od Czarta do obżarstwa, do prożney chwały, do łakomstwa, y od Swiętego Piotra do niestateczności w dobrym, aby się męczyć y Krzyżować nie dozwalał; bardziey się o to na *Swiętego* Piotra, a niżeli na Czarta oburzył. Czartu nic przykrego nie rzekł, ale go tylko łagodnemi słowy, y swoim własnym Imieniem od siebie odpędził. *Vade Sathana.* pódź precz szatanie. (c) Lecz na Piotra Swiętego gniewliwego wcale mowienia sposobu zażył, bo go to szatanem, to rzeczy Boskich nie wiadomym, to człowiekiem tylko w rzeczach

---

(c) *Math.* 4.

czach ziemſkich zatopionym nazwał. *Vade poſt me Sathana.. Non ſapis ea quæ Dei ſunt, ſed ea quæ hominum.* (d) Dał nam przez to znać, że daleko niebeſpiecznieу ieſt, kiedy człowiek, a niżeli kiedy czart do złego kuśi: bo Czart, iako widomy nieprzyiaciel, ſwoy właſny Urząd ſprawuie, y nikogo przykładem ſwoim nie gorſzy; ale człowiek iako ukryty zdrayca, w Urząd ſię Czartowſki wdaie, y ieſzcze pogorſzeniem ſwoim, większey pokuśie ſwoiey dzielności dodaie. I dla tego gromiąc Swiętego Piotra, przydał y to, że mu przez owę ſwoię pokuſę zgorſzeniem był: *Scandalum factus es mihi*, y żeby ſię inśi też iego Uczniowie z tąd nie gorſzyli, obróciwſzy ſię do nich, na zbicie tego w Piotrze Swiętym błędnego mniemania, długie do nich Kazanie uczynił.

Patrzże tedy co czynisz, ktokolwiek Bliźniemu twoiemu czy ſłowem, czy uczynkiem ſwoim, zgorſzenie daieſz. Ty zaiſte Czartu przeklętemu dopomagaſz, ty mu ſpoſobu y oręża dodaieſz, aby pewniey y więcey Duſz, BOGU nieśmiertelnemu przez ciebie wydzierał. Ze ſam zły ieſteś, y ciężko BOGA obrażaſz, chceſz

(d) *Math.* 16. v. 23.

chcesz aby też y drudzy źli byli, y cięſzko BOGA obrażali; ażebyś tak z ich liczby nieiaką dla ſiebie zaſłonę y wymowkę miał. Ty tedy na owych na puſzczy Izraelitow pochodziſz, ktorzy ſkłaniaiąc ſię do Bałwochwalſtwa, aby w tak ſtraſznym grzechu ſwoim nieiaką z Oſoby Aarona zaſłonę mieli, Bałwany mu dla ſiebie robić kazali. *Fac nobis Deos* (e) W prawdzie Aaron nigdy Snècerzem albo Ludwiſarzem nie był, aby im upragnione Boſzki, albo z drzewa wyrznąć, albo z iakowego kruſzcu ulać umiał: ale czy by to dobrze, czy źle owe Bałwany zrobione były oni o to mniey dbali, byle tylko im ſam ie Aaron zrobił, aby ſię tak zacnym zbrodni ſwoiey towarzyſzem zaſłonić mogli. Toż ſamo y twoie przedſięwzięcie ieſt: gorſzyſz, y do złego przywodziſz drugich, abyś iuż nikogo złościom ſię ſwoim opieraiącego nie miał, abyś ſię tym, że y drudzy toż ſamo czynią, łatwo zaſtawić mogł. Własnie iak gdyby to złość twoia mnieyſza tym ſamym była, że ſię między więcey Oſobami pomnaża. Ah coż to twoie za niezmierne łakomſtwo, że nawet cudzych wy-

(e) *Exodi* 32. v. 1.

wydatkow znieść nie możeſz! Coż to twoia za zbytnia lubieżność, że ci cudza nawet nieznośna czyſtość! Co za niepohamowana pycha, że ci cudza nawet obmierzła pokora! Do krzywdy tedy w rzeczach ſamych popełnioney, że wydzierasz BOGU to co iego ieſt, co naybardziey iego ieſt, co on naybardziey kocha, y co go naywięcey koſztuie; przydaieſz osobiſtą nawet krzywdę, że Wierny Chryſtuſow, co byś miał naybardziey wſzyſtkich iego praw popierać, to ty ieſzcze y drugich, od zachowania tychże praw odwodziſz. Atoli coż ci winien BOG, że ſię z nim tak niegodziwie obchodziſz? On cię przy tey twoiey czci, przy tym twoim honorze zachowuie; a ty boleiesz na to, że go inni czczą y ſzanuią? Te bogactwa, to zdrowie, te wſzyſtkie ktore maſz Dobra ſzczodrobliwym Boſkiey iego ręki darem ſą; a ty w odpłacie za to, więcey mu co raz nieprzyiacioł przyczyniaſz, y iak gdyby ci na tym doſyć nie było, że go ſam obrażaſz, ieſzcze y drugich do obrazy iego przywodzisz. Aleć y ci drudzy, ktorych do obrazy iego przywodziſz, co ci winni, że ich pogorſzeniem ſwoim o zgubę wieczną przyprawiaſz? Widzieliśmy do tąd, iaka ſię BOGU przez

zgorſ-

zgorſzenie krzywda wyrządza, terazże dalej krzywdę ſamemuż pogorſzonemu wyrządzoną, już w tey drugiey Kazania Części zobaczmy.

CZĘSC II.

Choć by ſię Słuchacze przez zgorſzenie nic więcey nie działo, tylko że ſię Bliźniemu do iednego iakiego cnoty aktu przeſzkoda kładzie; już z Nauki Wiary naſzey, większa ſię przez to owemu ſzkoda czyni, niżeli gdyby mu ſię nie wiem iakie Dobra wydzierały. Nayumnieyſze bowiem w porządku łaſki Dobro, droſzſze w ſobię daleko y ſzacownieyſzę ieſt, a niżeli wſzyſtkię inne w porządku natury Dobra. Tak z nauki Theologow iedna Chryſtuſa Pana łezka droższa z ſiebię była, a niżeli wſzyſtkie Męczennikow Swiętych krwi przelanias a to, przeto, że ona była w porządku wyżſzym, Boſkim, y do Naywyżſzey godności od Przedwiecznego Słowa wyniesionym; gdy tym czaſem Męczennikow Swiętych krew w porządku nieſkończenie niżſzym zoſtawała. Podobnież cokolwiek

ieſt

jest na świecie roſkoſzy, bogactw, y Honorów; to wſzyſtko w niżſzym daleko, y ktory ſię z naymnieyſzym łaſki ſtopniem porownać nie może, porządku zoſtaie. Wſzyſtkie ziemſkie ſkarby, wſzyſtkie przyrodzone rzeczy ſtworzonych ſprawy, y iednemu naymnieyſzemu łaſki ſtopniowi, bynaymniey zrownać nie potrafią: co nam Piſmo Swięte doſyć iaſno namienia, kiedy o Duſzy ludzkiey mowi, iż za nią człowiek, żadney zgodney odmiany dać nie może. *Quam dabit homo commutationem pro anima ſua.* (f) A przeto ktokolwiek towarzyſza ſwoiego odwodziſz choć od iedney tylko Spowiedzi, od iedney Kommunii, od iedney iałmużny, od iedney ktorey kolwiek ſprawy, z owych co ſię dla zbawienia wiecznego dzieią; tym ſamym ieſteś mu przyczyną, że on traci owę zaſługę, ktorey by był nabył, owę łaſkę ktorey by był ſobie przyczynił, owę chwałę, ktora by go w Niebie, za takową ſprawę czekała. A tak przeſzkadzasz mu nie tylko do Dobra z natury ſwoiey wyżſzego, ale też do Dobra z natury ſwoiey wiecznego. Ow chwały ſtopień, ktorego by był za owę zaſługę ſwoię

(f) *Math. 16. v. 26.*

swoię nabył, trwał by był dla niego przez całą wieczność, a tyś mu do tego przeszkodził; wielkąś mu tedy tym samym krzywdę uczynił. Nie masz żadnego roztropnego człowieka, ktory by sobie bardziey nie poważał, tego Dobra ktore na zawsze trwa, a niżeli ktore prętko przemiia. Wszystkie teraźnieyszego życia Dobra, czy to prędzey, czy poźniey, swoy koniec wezmą: wszystkie zaś Niebieskie Dobra nieskazitelne są, nigdy się nie zepsuią, y nigdy nie skończą. Otoż Ty do tych nieskazitelnych y wiecznych Dobr przeszkadzasz Bliźniemu twoiemu, kiedy mu zgorszeniem swoim przeszkadzasz do iakowey cnoty. Daymy to, że się on do Nieba dostanie, iednak on tam zawsze sobie mowić może: iestem Błogosławiony, iestem uwielbiony; ale gdybym był ieszcze owę iałmużnę dał, owę Spowiedź odprawił, owę Kommunią przyiął; było by moie Błogosławieństwo, moie Uwielbienie, ieszcze przez całą wieczność większe. Ten mi przyiaciel y Towarzysz do tey pobożney sprawy przeszkodził: ten mi tedy przyiaciel y Towarzysz przyczyną iest, że na całą wieczność mniey Błogosławiony, mniey Uwielbiony będę. Coż ta przez zgorszenia

szenie w Dobrach wyższych y wiecznych szkoda, nie będzież wielką dla pogorszonego krzywdą?

A ieżeli straszną Bliźniemu szkodę czynisz, ktokolwiek mu do iakowey cnoty przeszkadzasz; coż dopiero będzie, kiedy go nawet umyślnie przykładem y namową twoią do grzechu przywiedziesz? Zaiste gdybyś od naygłownieyszego nieprzyiaciela, iak naywiększą krzywdę poniosł, większey byś y niegodziwszey na niego zemsty wywrzeć nie mogł, iako gdybyś go zgorszeniem swoim do iakowego grzechu przywiodł. Rzecz tę Pismo Swięte obiaśni: (g) Kiedy do Ludu Bałwochwalstwem zwalanego powrocił z swoiey z Bogiem rozmowy Moyżesz, zaraz na pierwszym spotkaniu się z Aaronem, groźno się go spytał, w czym by przeciwko niemu Lud ow wykroczył: *Dixitq; ad Aaron: quid Tibi fecit hic populus?* Ale co znaczyło takowe Moyżesza pytanie? W prawdzie on ani Brata rozgniewanego, ani Woyska rozhukanego, ani pospolstwa zamięszanego nie zastał; owszem same tylko okrzyki y wesołe pienia w Obozie słyszał: *vocem cantantium ego audio.* Atoli samże

---

(g) *Exodi* 32.

ſamże Moyżeſz przyczynę takowego pytania wytłumaczył, kiedy daley Aaronowi na oczy wyrzucał, że ſię Lud do tak ſtraſznego grzechu przywieść ważył. *Quid Tibi fecit hic populus, ut induceres ſuper eum peccatum maximum?* Aaron ulał ze złota Cielca, a przez to dał Ludowi pochob do Bałwochwalſtwa: ten zaś pochob był złym naywiękſzym, ſzkodą naywiękſzą, ktorą nieſzczęśliwi ponośić mogli. Pytał ſię tedy Moyżeſz, w czym przeciwko Aaronowi Lud ow wykroczył, że go tak wielkim złym, tak wielką ſzkodą ukarał. *Quid Tibi fecit hic populus, ut induceres ſuper eum peccatum maximum?* Człowiek w ciężkim iakim grzechu zoſtaiący, ieſt to człowiek ktorym ſię brzydzi BOG, brzydzi Nayświętſza Panna, brzydzą Anioławie, y wſzyſcy Obywatele Niebieſcy: ieſt to człowiek, ktorego BOG każdego momentu z świata zgładźić, y na wieki potępić może, ktory w oſtatnim już zoſtaie niebeſpieczeńſtwie roſpaczy, nędzy, y kary wieczney. A do tak opłakanego ſtanu tyś go przywiodł, ieżeliś mu do grzechu powodem był: a w tak opłakanym ſtanie ty go utrzymuieſz, ieżeli mu do Spowiedzi y Pokuty przeſzkadzasz. A możesz że mu więkſzą

kſzą nad tę w czym ſzkodę uczynił? Zaiſte gdyby on naygłownieyſzym nieprzyiacielem twoim był, nigdy byś mu więkſzego złego wyrządzić nie mogł. Ty zaś czyniſz mu złe to w ten czas, gdy ci on ſłuży, gdy cię kocha. I ieſzczeż ſobie podchlebiać będzieſz, że go wzaiemnie y ty też kochasz? Do tego ſtanu przywiedzieſz ulubioną iaką Oſobę, y będzieſz że iey śmiał potym mowić, że ią kochaſz? W tym ſtanie zoſtawiſz wiernego iakiego Przyiaciela; y będzieſz że mu śmiał potym z tym ſię oświadczać że go kochaſz? Ah zdrayco okrutny! Jeżeli taka ieſt miłość twoia, raczey mię w nienawiści y obrzydzeniu miey, a tak cię dopiero kochać będę. Jeżeli tylko tak mię maſz kochać; zawſze mi obrzydzenia y nienawiści celem będzieſz. Tak ſię ciebie lękam, tak ſię ciebie wyrzekam, tak ſię tobą brzydzę, iako naygorſzym zdraycą wſzelakiego moiego ſzczęścia, y iako nayokrutnieyſzym zboycą wſzelakiego moiego dobra.

Taka to ſię Słuchacze przez zgorſzenie Bliźniemu pogorſzonemu ſzkoda dzieie, y takiey to on przez nie zgubie podpada. A co tu ieſzcze ſzczegulnieyſzey uwagi godno, że ſzkoda ta nie nadgrodna

iest, y Bliźni pogorszony ledwie kiedy z zguby tey wychodzi. Bo iako nas doświadczenie samo uczy, do wzniecenia wielkiego iakiego pożaru, dosyć czasem iest iedney ręki, iedney ognia iskierki; ale do ugaszenia onegoż, nawet sto rąk, sto cebrow wody, nie wystarczy: podobnież do zepsucia kogo dosyć iest na iedaym iakim iednego iakiego człowieka zgorszeniu; ale do naprawy y zbudowania onegoż czasem nawet wiele, wielu dobrych ludzi, dobrych przykładow nie wystarczy. I tak widziemy nie raz że z owych oboiey płci Osob pogorszonych, nie iedna poznaiąc niedolą swoię, na swoie winy płacze, a iednak ie popełnia; grzechow się swoich lęka, a iednak ich co raz więcey przyczynia. I iuż ia tu rozumiem, dla czego to Pismo Swięte o Sprawiedliwych powiedziało, że stać będą w wielkiey stateczności, przeciwko tym, ktorzy ich ucisnęli, y prace ich onymże wydarli. *Stabuat justi in magna constantia adversus eos, qui se angustiaverunt, & abstulerunt labores eorum.* (b) Nie dziwowałem się temu, że Sprawiedliwi od grzesznikow ucisnęli byli; bo widzę oczywiście

---

(b) *Sapien.* 4.

ście w iakim to na świecie, y cnota y każdy cnotliwy, ucisku zostaie. Alem tego poiąć nie mogł, iak to prace ludzi Sprawiedliwych mogły im bydź wydarte: bom z kąd inąd wiedział, że prace ludzi Sprawiedliwych w Niebie złożone są, gdzie ani mula, ani rdzy, ani złodzieia niemasz, ktory by ie zepsuł y wykradł. *Ubi neque tinea corrumpit, neque ærugo consumit, neque fures effodiunt.* (1) Ale teraz kiedy się na ludzi gorszących oglądam, zupełnie tego dochodzę, iak to Sprawiedliwych prace mogą im bydź od grzesznikow wydarte. Pracowała długo, około dobrego Syna swoiego wychowania, ta dobra Matka, pracował długo, wielkie na iego w Nauce y cnocie postępek nakłady czyniąc, ten pobożny Ociec: pracowali przyiaciele swoiemi radami, Nauczyciele swoiemi ćwiczeniami, Spowiednicy y Kaznodzieie swoiemi Naukami: prze BOG wiele to tu iy iak wielkich prac! Przydał do nich swoie natchnienia Anioł Stroż, swoie łaski Zbawiciel, swoię obronę Nayświętsza Panna. A po tych wszystkich pracach y pomocach, ieden ktory rozwiozły Młokos, to się z cnoty śmieiąc, to lubie-

(1) *Lucæ* 11.

lubieżne w sercu ognie wzbudzaiąc, to go na mieysca y kompanie wolnieysze z sobą prowadząc, gorszy, y złego iakowego uczy: a tak iednym żartem, iednym słowem, iednym złym iakim postępkiem owę całą Rodzicow, Przyiacioł, Nauczycielów, Oycow Duchownych pracę wykrada y wydziera. *Qui abstulerunt labores eorum!* Czym że on tym wszystkim, osobliwie zaś temu ktorego pogorszył, te wszystkie utraty y szkody nadgrodzi? Mijam że utracone raz Panieństwo iuż się więcey nie wróci; y postradana raz życia niewinność, iuż więcey do tego stanu aby bez żadnego grzechu była, nigdy nie przyidzie! ale ieżeli ów pogorszony bez pokuty umrze, y na wieki zginie: coż on na iego poratowanie uczynić potrafi? Prze - BOG coż to za grzech! co za szkoda! iak częstokroć nie powetowana!

Poymuycie to dobrze Słuchacze; a zgorszenia, ktore tak wielką BOGU, tak wielką Bliźniemu krzywdę czyni, iako naygorszego iakiego złego, całą się Duszy swoiey usilnością strzeżcie. Nikogo czyli to namową, czyli prześladowaniem swoim, od cnoty y uczynkow dobrych nie odwodzcie; dopieroż nikogo czyli to

 mo-

mową, czyli złym przykładem do złego nie prowadźcie. Strzeżcie się także owych łatwych do pogorszenia przyczyn, ktore czyli to z stroiow nieskromnych, czyli z Obrazow szpetnych, czyli z żartow nie uczciwych, czyli z Książek to lubieżnością, to iadem Heretyckim trącących pochodzić mogą; bo to wszystko, iakoście słyszeli, wielką y Panu BOGU, ktoremu się własność iego wydziera, y Bliźnim pogorszonym, ktorych się o wieczną zgubę przyprawia, krzywdę wyrządza. A że przy dokończeniu Kazania, do tych, ktorzy śmiało y umyślnie drugich gorszą, mowę moię obrócę; Niewdzięczni! Okrutni! Niewdzięczni BOGU, ktoremu za wyświadczenie tyle Dobrodzieystw y łask, tak wielką krzywdę czynicie! Okrutni na Bliźnich swoich, ktorych, a tych pospolicie przyiacioł swoich, o tak straszne szkody przyprawuiecie! Już że się nigdy do BOGA swoiego nie nawrócicie? Już że nigdy cnotliwemi bydź nie zechcecie? Patrzcie iak wam wiele pozwalam. Wstyd ci mię tego powiedzić, co powiedzić mam; ale żebym przedsięwzięciu waszemu iak naylepiey dogodził, słuchaycie co wam na to powiem. Nie chcecie BOGU służyć? Dobrze, nie służcie. Niebem y

chwa-

chwałą iego gardzicie? Mnieyfza o to, gardźcie. Piekło was nie przeraża? Pozwalam, na nie sobie iak chcecie zarabiycie. Bydź potępionemi chcecie? Nie przeszkadzam, bądźcie. Rozstąp się ziemio, y pożrzey iuż dawno należące ci się Dusze. Widzicie iak wam wiele pozwalam. Wy też wzaiemnie przynaymniey rzecz iednę dla mnie uczyńcie. Oto niech wam na wafzey szczególney zgubie dosyć będzie, żebyście obcego też z sobą zatracenia nie pragnęli. *Perditio vobis privata sufficiat.* Nie proszę was, abyście tak iak inni nabożnemi, trzeźwemi, cierpliwemi, wstydliwemi byli; ale tylko się po was tego domagam, abyście przynaymniey przyiaciołom y towarzyszom swoim, takiemi bydź dopuścili. *Perditio vobis privata sufficiat.* Ale że y wy gorliwości moiey celem iesteście, że y Dusze wasze, nie mniey iak Dusze Bliźnich waszych w Chrystusie Panu kocham; was także też, abyście o Duszę swoię y wieczne iey zbawienie dbali, proszę y zaklinam. Wiem że swoie Dobro kochacie, wiem że na wieki nieszczęśliwemi bydź nie chcecie, wiem że przyszłego zbawienia swoiego nadzieię, w przy-

szey pokucie swoiey zakładacie; żebyście tedy łatwiey y pewniey do tego przyszli, wszelakiego się na potym zgorszenia strzężcie, y dane do tąd z siebie zgorszenia, dobremi przykładami swoiemi naprawić usiłuycie.



NA

NA NIEDZIELĘ VI. PO W. NOCY.

KAZANIE II.

O Zabóystwie: z okoliczności ściągnioney na Króla Jego Mości ręki, na dziękowaniu Koscielnym za ocalenie onegoż.

Sed venit hora, ut omnis qui interficit vos, arbitretur se obsequium praestare Deo. Joan. 16.

Zabóystwo Słuchacze iest to rzecz tak straszna, tak BOGU nienawistna, że się nim nawet przez błędne sumienie dla posługi swoiey popełnionym, iako to w słowach założonych uważać możemy, całym sobą brzydzi. Dopieroż, wnieść sobie z tąd powinniśmy, że się nim dla złości, łakomstwa, y innych niedobrych przyczyn wykonanym, daleko bardziey brzydzić musi. A tu pozwólcie mi, niechay

się

się nie co zastanowię, y żal nie tylko moy, ale też wasz, ktory z takowey okoliczności nieznośny macie, płaczliwemi słowy oświadczę. Prze - BOG! gdzie my to iesteśmy! W ktorym kraiu, y między iakim ludem żyiemy! Czy to w dzikich gdzie kniejach y lasach? Czy między grubemi tylko, y do żadney ludzkości nie ułożonemi Narodami? Czyli też między ludźmi, ktorzy się z twardych y nieużytych skał porodzili, ktorzy się mlekiem srogich y okrutnych bestyi wykarmili? Rozumiałem, że między ludem rozumnym, dopieroż między Ludem Chrześciańskim, zaraz od kolepki do czci BOGA, y przepisow Ewangelii przyuczonym, żadney o zabóystwie wzmianki nie będzie, iakoż iey w rzeczy samey bydź nie powinno. Lecz oto z niewymownym żalem moim słyszę, iakie się w prawowiernym Królestwie naszym zaboystwa dzieią, iakie tu y owdzie, nawet w naygrubszych Narodach nie słychane okrucieństwa y mordy powstaią. Nawet Ukoronowana Pomazańca Boskiego, à Pana Naszego miłościwego Głowa, od godzącey na nieoszacowane całemu Krolestwu życie, rozboyniczey ręki wybiegać się nie mogła; na co z nieutulonym wiernego Poddaństwa żalem

ieszcze podziś dzień płaczemy! Widzisz takowe bezprawia, y cierpisz o BOZE! Cierpisz, ale tylko do czasu; bo miłosierny oraz, y sprawiedliwy iesteś! Ukarzesz ie zapewne, a ukarzesz tym surowiey, im nierychley; o gdyby nie zaciągnioną na całe Krolestwo plagą! Do mnie nie należy wglądać w niedościgłe wyroki twoie; ale należy dziękować ci ze wszystkim ludem za zachowane Nayiaśnieyszego Pana życie, przez szczegulnieysze Dobrodzieystwo twoie! Należy oprocz tego odwodzić ludzi od obrazy twoiey, y przekładać im iak nayżywsze wyrażenia tey zniewagi, ktora w obrażonym Namieśnika twoiego Maiestacie ciebie samego potyka. Ta będzie dziśiay zabawa nasza Słuchacze, abyśmy sobie w powszechności, nie porownaną zaboystwa złość wytłumaczyli, a tym samym się w szczegulności, do nieubłaganey przeciwko ściągaiącym na Krolow y Panow naszych świętokracko rękę, nienawiści pobudzili. Pospolicie my złość iakowey zbrodni, to z poważności praw, ktore gwałci, to też z wielości krzywd ktore przynośi, mierkować zwykliśmy. A toć iest na czym ia moie istotney zaboystwa złości wyrażenie zasadzam, y czym was do nieubłaganey przeciwko ściągaiącym

cym na Krolow y Panow naſzych świętokracko ręce, nienawiści pobudzać myśle. O zaiſte zaboyſtwa wyſtępek, dopieroż targaiąca ſię na Pomazańcow Boſkich zbrodnia, ſtraſzna w ſobie, y oſtatniey nienawiści godna ieſt: bo y prawa na świecie naypoważnieyſze gwałci, y krzywdy w ſobie nie przeliczone zamyka.

Doday ſłowom moim żywości Niepokalanie Poczęta Panno, a Narod naſz, ktorego ſzczegulnieyſzą Opiekunką ieſteś, od tey więcey, tak ſtraſzney zakały, y od zaciągnioney przez nią gniewu Boſkiego ſurowości, ſkutecznie broń.

CZĘSC I.

Nie mowmy tu nic Słuchacze o prawach ludzkich, ktore w każdym porządnie ułożonym Kraiu, zawſze na zaboyſtwo, dopieroż na targaiącą ſię na Krolow y Panow ſwoich zbrodnią, ſurowe ſą. Mowmy o ſamych tylko natury y Boſkich prawach, ktore od ludzkich poważnieyſze ſą, owſzem na ktorych ſię ludzkie, iako na iedynym gruncie ſwoim wſpie-

wſpieraią. Coż? obyczay te praw rodzaie nie zakazuiąż mocno zaboyſtwa: nie potępiaiąż ſurowo targaiącey ſię na Krolow y Panow ſwoich zbrodni? a zatym nie gwałcąż ſię bezwſtydnie, przez ściągnioną na cudze, a dopieroż Krolewſkie życie rękę?

Jeſt tedy nayprzod zaboyſtwo przeciwko prawom natury, ktore ona głęboko na ſercach y umyſłach rzeczy zyiących wyryła. A wſzakże z natury to ſamey każda rzecz żyiąca ma, że inną ſobie podobną, y iednegoż z ſobą rodzaiu, towarzyſko kocha, y nie łatwo przeciwko niey powſtaie. A ieżeli to ſię kiedy nie dzieie, iuż tym ſamym zdaniem Seneki, złość beſtyalſka zachodzi. *Ferina rabies eſt, ſanguine & vulnere lætari.* Przeto widziemy nie raz, że gdy koń na drugiego zdechłego konia napadnie, na tych miaſt ſię mięſsa, coſa, w tę lub w owę ſtronę udaie, y żadnym ſię biciem, aby proſto bieg ſwóy kończył, przywieść nie może. To ieſt natura ſama ten na nim ſtrach wycíſka, do ktorego mu śmierć inrego w ſwoim rodzaiu towarzyſza pochodzie. Z tąd y owi grubi Poganie, co z Jonaſzem w iednym że okręcie płynęli, gdy od niego uſtyſzeli, aby iego ſamego

na

na uśmierzenie straszney wawsłności w morze wrzucili; o czego na uniknienie takowego zabóystwa z strony swoiey nie czynili. (a) Rzucali wprzod w morze obciążaiące okręt naczynia, dobywali potym wszystkich sił na przybycie do brzegu, modlili się daley gorąco ze łzami o pomoc do BOGA: a gdy wszystko to nie nie pomagało, y rzucone losy Boską w tym aby Jonasz w morze wrzucony został, wolą oznaczały; dopiero z wielkim strachem, oświadczaiąc się przed Niebem, przepraszaiąc Jonasza, żałuiąc postępku swoiego, owo nie dobrowolne na nim zaboystwo wykonali. Zaiste na tych dzikich y niewiernych ludziach sama to tylko natura takowy ku zaboystwu wstręt wymogła. Wymogła go zaś y po dziś dzień na wszystkich z natury nie wyzutych wymaga owym swoim na każdego sercu wyrytym prawem: *Czego sobie nie życzysz, tego drugiemu nie czyń.* Nie maiz nikogo żeby ciała czyli życia swoiego nie nawidził: *quis carnem suam odio habeat?* Nie powinno też bydź nikogo, żeby ku ciału czyli życiu Bliźnich swoich nienawiścią pałał. Coż iest milszego naturze nad

(a) *Jonae* 1.

nad życie; albo przed czym ona bardziey ucieka, ieżeli nie przed tym wszystkim, co może zaszkodzić życiu? Więcey powiem: wszystkie żyiące rzeczy, ieżeli się czego lękaią, ieżeli przed czym uciekaią, to tylko dla tego, że to życiu ich zaszkodzić może. Smierć ze wszystkich nayftraszniey szych rzeczy iest nayftraszniey sza: *timorum maximus, horribilium horribilissimum.* Zaiste nie dla inszey przyczyny, tylko że ona życie znosi, na ktorym wszelakie inne Dobro polega. Wydrzesz człowiekowi życie; już mu tym samym y zdrowie, y honor, y fortunę y wszystkie doczesne Dobra wydrzesz.

A ta natura tak o zachowanie każdego z osobna członka swoiego troskliwa, ieszcze się bardziey o zachowanie całego zgromadzenia, y o zachowanie tych na ktorych całości, całego zgromadzenia całość polega, ieszcze się mowię bardziey troszczę, y ścisleysze względem nich obowiązki kładzie. Pozwala ona aby w ciele ludzkim część iego zarażona y zarażaiąca odcięta była, żeby dla niey całe ciało zarazie y zgubie nie podpadało. Pozwala też, aby w towarzystwie ludzkim złośliwy y szkodzący członek zginął, żeby dla

niego

niego całe się towarzystwo, y publiczna w nim spokoyność nie mięszała. I ta to iest przyczyna ustanowioney na świecie śmiciwey aż do odebrania zycia sprawiedliwości. Każe oprocz tego, aby w ciele ludzkim wszystkie się członki na obronę Głowy zbiegały, y choć zgubą swoią, zgubę iey zastępowały; ponieważ na ocaleniu głowy całego też ciała ludzkiego ocalenie zależy. Każe też oprocz tego, aby w zgromadzeniach ludzkich, y w Krolestwach pod Naywyższą Zwierzchnością zostaiących wszyscy się poddani na obronę Naywyższey swoiey Zwierzchności zbiegali, y choć życiem swoim, życie Krolow swoich zastępowali; ponieważ z ocalenia Krolow, całego też Krolestwa ocalenie wypływa. I ta to iest przyczyna pozwolonych na świecie o Dostoyność Krolewską woien. A z tąd idzie, że iako przez to wielki by się naturze gwałt czynił, gdyby się w ciele ludzkim członek ktory na swoię głowę porywał; tak też przez to wielki się naturze gwałt czyni, gdy się w towarzystwie ludzkim, y w Krolestwie ktorym, poddany iaki na swoię Naywyższą Zwierzchność, na swoiego Krola porywa. Wyrodkiem tedy natury, y gwałcicielem praw iey nazwany

bydź

bydź powinien ten zbrodzień y niecnota, co się na całość naszę, na życie nasze, na całość y życie naszego Krolestwa, to iest na *Pana* Naszego Miłościwego, targnąć ośmielił. Myśmy się nim iako poczwarą natury, iako straszydłem całego świata, zbrzydzić powinni; ieżeli się Swiętemi teyże natury prawami rządziemy.

Powtore zaboystwo iest przeciwko *Boskiemu* prawu, ktore nam wyraźnemi słowy zabiiać nie każe, *non occides.* Pierwsze to iest Przykazanie między przykazaniami zakazuiącemi, ktore Theologowie *precepta negativa* zowią: chciał bowiem nam BOG zabronić tego złego, ktore ze wszystkich naypierwsze, w skażoney iuż przez Adama naturze powstało. A ponieważ sposobem zakazuiącym iest położone, rościąga się z Nauki Theologow powszechniey; to iest y do ludzi wszystkich, y do przyczyn wszystkich, y naostatek do sposobow wszystkich.

Nayprzod tedy Przykazanie to rościąga się do ludzi wszystkich; bo nikomu z ludzi, nikogo się, a zatym y siebie zabiiać nie godzi. A tu osobliwszą mamy radości przyczynę, gdyż zakaz ten iest włożony, y na nas względem drugich, y na drugich względem nas, y na każdego z oso-

z osobna względem siebie samego. Zycia ludzkiego sam tylko BOG Panem iest; nikt tedy o nim według swoiego upodobania rosporządzać nie może, tylko chyba ten, ktoremu BOG swoiey na to Władzy użyczy. Użycza zaś iey samym tylko Magistratom, y Namięśniczym swoim na ziemi Zwierzchnościom: ale y tym nie inaczey, tylko ile publiczne całego zgromadzenia y towarzystwa Dobro wyciąga. Przeto choć by Naywyższe na świecie Zwierzchności były, iednak wolno według swoiego upodobania życiem ludzkim szafować nie mogą; źle na samych tylko winnych, y towarzystwu ludzkiemu szkodliwych zażyć tey mściwey na życiu zemsty pozwolenie maią.

Powtore *Przykazanie* to rościąga się do przyczyn wszystkich; y dla tego się, iako iawnie widziemy, bez żadnego przydatku y okréślenia kładzie. Mocą tedy iego, nie godzi się nikomu nikogo, a zatym y siebie zabiiać, ani żeby się od nędz y kłopotow tego śmiertelnego życia uwolnił, iako się zabiło tylu na świecie Desperatow: ani że iuż o odpuszczeniu grzechow swoich zwątpił, iako się zabił Judasz: ani żeby się w ręce nieprzyiacioł swoich nie dostał, iako się zabił Saul; ani

żeby

żeby BOGU Offiarę uczynił, w iakowym błędzie Jeste był; gdyż iuż wielą przed tym wiekami pokazał Abrachamowi BOG, że mu się, nie gwałtowna w zaboystwie ręka, ale ochotna na iego roskaz wola podoba. Oprocz tego, nie godzi się nikomu nikogo a zatym y siebie zabiiać, ani dla zachowania swoiego honoru, iako się zabiła Lukrecya Rzymska; ani dla zachowania swoiey cnoty, iako się zabiła dla obrony swoiey czystości iedna *Swięta* Panna: chyba żeby w takowych okolicznościach, szczegulnieyszy do tego Ducha Przenayświętszego instynkt był, a instynkt tak iasny, że żadney o tym, iż on od BOGA pochodzi, wątpliwości nie zostawi. Swięty to Augustyn takową Naukę daie (b) y niektore przykłady z Boskiego natchnienia życie sobie wydzieraiących przywodzi, w ktorych teź liczbie, y Samsona zgubą Filistynow siebie też gubiącego kładzie. A nawet nie godzi się nikomu nikogo a zatym y siebie zabiiać, ani dla zachowania swoiego życia; chyba że rostropne y sprawiedli-

we

(b) *S. Aug. Lib.* 1. *de Civit. Dei,* & *Lib. de Virgi.*

we niewinney obrony od niesłuszney napaści pomiarkowanie zaydziesz co bardzo ściśle obostrzaią Theologowie.

Naostatek przykazanie to rościąga się co do sposobow wszystkich. tak dalece że się mocą iego ani rękami, ani rozkazem, ani radą, ani namową, ani innym iakim powierzchownym znakiem zabiiać nie godzi. Wprawdzie Dawid sam swoiemi rękami Uryasza nie zabił; ale że to rozkazał, y komu innemu zlecił; iak gdyby go sam zabił, zaboystwo popełnił. Niech to uważaią Małżeństwa nieuważne, ktore w pomnożoney fortunie bez pomnożenia Dziatek żyć pragną, y umyślnych do tego sposobow szukaią. Straszny to zaiste grzech, ktory Stary Tertulian pospieszonym zaboystwem nazywa (c) bo to na iedno wyidzie, czyli życie iuż narodzone wydrzeć, czyli dopiero rodzić się maiące umyślnie zepsuć. *Homicidii festinatio est prohibere nasci; nec refert, vitam quis eripiat natam, an disturbet nascentem.* Niech to szczegulnie uważaią Niewiasty rozpustne, ktore zwiedzione, aby nikczemney między ludźmi sławy nie straciły, przez rożne lekarstwa y sposoby zawiązany nie-godzi-

(c) *Tertul. Apol. Cap. 3.*

godziwie płod tracą. Niech to w reszcie uważaią: Mężowie nie miłosierni, ktorzy z przyiacielem przy nadziei zostaiącym surowo się obchodzą: *Żony* nieuważne, ktore swoiego rozwiązania oczekuiąc, pracy się, upadku, gniewu, lub zbytniey wesołości nie strzegą; *Matki* nakoniec lub Mamki niebaczne, ktore Dziatki małe, z niebespieczeństwem zagniecienia, przy sobie do spoczynku kładą. Wszystkie te, y tym podobne sposoby, iako do odebrania życia zmierzaią, tak się też surowo, tym Boskim Przykazaniem *nie zabiiay* zakazuią.

BOG iednak dobrotliwy nie miał dosyć na tym, że nam raz powszechnie wszelakiego zaboystwa przykazaniem swoim zabronił; powtorzył go tyle razy w Piśmie swoim, y rozmaite około tego przepisy poczynił, aby nas o wielkiey swoiey ku grzechowi temu nienawiści upewnił. Ku Królom zaś y Panom naszym, o iakiey nam czci, iakiey boiażni, iakiego poszanowania, iakiego posłuszeństwa nie zalecił? Przez Mędrca Pańskiego (d) woła: *Bóy się Synu miły Pana BOGA y Króla.* y znowu (e) *iako ryk lwi, tak*

(d) *Prov.* 24. *v.* 21. (e) *Prov.* 20. *v.* 2.

gniew Królewski: kto go gniewa, grzeszy na Duszę swoię. Przez Pawła Swiętego napomina: (f) *Bądźcie posłuszni Panom wedle ciała, z boiaźnią y ze drżeniem w prostości serca waszego iako Chrystusowi.* I znowuż: (g) *wszelka Dusza niech będzie poddana wyższym Zwierzchnościom: albowiem nie masz Zwierzchności tylko od BOGA.* W Księgach Królewskich (h) y w Księdze Numerorum (i) zniewagi Zwierzchnościom wyrządzone za swoie zniewagi poczyta: *Nie Ciebie odrzucili, ale mnie, abym nad niemi nie Królował:* mówił do Samuela Nayważszego w Ludzie wybranym Sędziego, gdy go iuż więcey Lud ow niechciał mieć za Pana. *Dokądże mi będzie uwłaczał ten Lud?* mowił do Moyżesza, gdy na niego Lud Zwierzchności iego poddany, szemrać y mruczyć nie przestawał. Królowie tedy y Panowie naśi Namięśnicy Boscy sąs w nich on chce bydź uznawany, w nich chce powinne sobie odbierać posłuszeństwo. Dla tego ich z takim obrządkiem każe Uroczyście namaszczać na Królestwo, aby nas przez to upewnił, że im z Władzą

(f) *Ad Ephes.* 6. v. 5. (g) *ad Rom.* 13. v. 1. (h) 1. *Reg.* 8. v. 7. (i) *Numer.* 14. v. 1.

dzą swoią, powagi też swoiey po częśći udzielá. Kto tedy ich śię Władzy sprzeciwia, tym samym śię Boskiemu postanowieniu sprzeciwia; kto przeciwko nim bluźni, tym samym przeciwko BOGU, ktory ich postanowił bluźni; kto Maiestat ich obraża y gwałci, tym samym Boski na ziemi Majestat obraża y gwałci.

Patrzmyż tedy Słuchacze, do iakiey to złości ten niecnotliwy zdrayca wygórował, co śię na życie Pana y Krola naszego targnąć ośmielił; ponieważ tym samym naypoważnieysze na świecie Natury y Boskie prawa świętokracką nogą podeptał. Ah gdy śię już do uknowaney zbrodni wybierał, zastępowała mu drogę smutna Natura, cała żałobą pokryta, cała łzami rzewliwemi zalana; ale on przez wszystkie iey prawa podeptane do zamierzoney niecnoty dążył. Zastępowała mu drogę złączona z Naturą Oyczyzna, załamuiąca płaczliwie ręce, targaiąca na głowie włosy, rozdzieraiąca na sobie suknie; ale on, y Jey Oyca nayukochańszego wydzierać, y ostátniemu ią tym samym spustoszeniu y zamięszaniu podać bynaymniey śię nie wzbraniał. Zastępował mu drogę Sprawiedliwy Sędzia BOG z pełnym mściwego gniewu pucharem,

ktory zawſze na zaboycow wylewa; a nim czas karze wieczney wymierzony naſtąpi, ziemię ich głodem, woyną, y powietrzem ſtraſzliwie karze: ale on iako prawa iego, tak też y te za przeſtępſtwem praw idące kary precz na ſtronę odrzucił. Naoſtatek, zaſtępował mu drogę Chryſtus, Krol y Pan każdego życia, Sędzia y mściciel każdego zaboyſtwa, Obrońca y Opiekun każdego Krola; ale on nic na to nie uważał, gotow wnętrzności iego, tym ſamym że wnętrzności Namięśnika iego, gdyby mu ſię było udało, utopionym żelazem popruć. O złości ſroga y okrutna, gdzież ſię większa znaydzieſz? Z kądeś ſię ty u nas wzięła? Ktora cię dzika keieia ſpłodziła? Ktora ſroga lwica mlekiem ſwoim wykarmiła? Ale podźmy daley, y dalſze już cięſzkości zbrodni tey wyrażenie zobaczmy, ktorem ia na krzywdach nieprzeliczonych w teyże zbrodni zamkniętych założył.

CZĘSC II.

Lubo każdy wyſtepek przeciwko Boſkiemu y natury prawu popełniony ſtra-

ſzny z ſiebie y ſzkaradny jeſt; iednak więcey mu ieſzcze ſtrachu y ſzkaradności przybywa, kedy ſię ieſzcze z cięźką iaką drugich krzywdą łączy. A takie właśnie zaboyſtwa wyſtępek ieſt; nie tylko on Boſkie y natury prawa depcze, ale też krzywdy w ſobie nieprzeliczone zamyka: owszem ſzkodliwością ſwoią wſzyſtkie inne Bliźniemu ſzkodliwe wyſtępki daleko przechodzi. Mowmy naypierw o krzywdach każdemu powſzechnie zaboyſtwu pospolitych, a potym do krzywd targaiącey ſię na *Pomazańcow* Boſkich zbrodni właściwych przyſtąpiem.

Ja w powſzechności śmiem powiedzieć, iż żadnego inego wyſtępku tak okrutnego y bardziey ſzkodzącego nie masz, jako ieſt wyſtępek zaboyſtwa. Sroga y okrutna ieſt pycha, ktora bez żadnego na Oſoby względu, każdym gardzi, po każdym depcze, każdego ucisnąć y pod moc ſobie podbić uśiłuie: z tym wſzyſtkim lubo tak wielka iey złość ieſt, iednak ią złość zaboyſtwa daleko przechodzi, bo nie maiąc dosyć na tym że kogo obali, podepcze, y w oſtatnie niebeſpieczeńſtwo wprawi, ieſzcze mu nad to droższe nad ſławę y fortunę życie wydziera. *Srogie* y okrutne ieſt łakomſtwo, ktore z workow

wię-

więzienie, y z sepetow grob czyni, a nà ostatek serca ludzkie do tey nieużytości przywodzi, iż ie nie iako zdaniem Swiętego Ambrożego w naytwardsze głazy przemienia; atoli to, w tym tylko człowiekowi szkodzi, że mu pożywienie odbiera, y potrzebney do swoiego obeyścia żywności nie daie; lecz zaboystwo daleko okrutnieysze, nawet go z samego życia wyzuwa. Sroga y okrutna iest zazdrość, ktora się z dobrego Bliźnich powodzenia, iako robactwo z słodkiey manny rodzi: *macrescit rebus opimis*; y ktora na kształt srogiey iaszczurki też same wnętrzności gryzie, w ktorych się poczyna. Ale ieżli się pilnie przypatrzemy, cała zazdrości srogość, nie do czego innego, tylko do zaboystwa zmierza; z nim się wiąże, y od niego przyzwana na pomoc mu przybywa. Przez zazdrość szatańską iako Mędrzec Pański mowi (k) śmierć na świat weszła: *mors intravit invidia diaboli*: y z niey iako ze swoiego źrodła, to Saula na Dawida, to Ezawa na Jakuba, to Braci na Jozefa zawziętość wypłynęła. Toż samo o ambicyi, czyli zbytniey Honoru y Urzędow chciwości mowmy:

(k) *Sapien.* 2.

mowmy. Srogi to zaiste y okrutny występek iest, ktory ieżeli chwali to z podchlebstwem, ieżeli gani, to z potwarzą, ieżeli obmawia to z kłamstwem, ieżeli się wynosi to z pychą, ieżeli o co prosi, to bezwstydnie, ieżeli komu szkodzi, to bez żadnego na przyiacioł, Krewnych, prawa, y samegoż BOGA względu. Z tym wszystkim naywiększey on złości y srogości od zaboystwa nabiera: ambicyą pobudzony Abimelech siedmdziesiąt Braci, Athalia wszystko Krolewskie potomstwo, Jechu wielu Panow Jzraelskich zabił y pomordował. A o gniewie co powiem? okrutna to iest bestya, ktora przepuścić nie umie, iadowity wąż, ktory żądłem swoim o śmierć przyprawia, wściekły pies, ktory y siebie, y tego co mu się niewinnie kąsa. Atoli cokolwiek myśli, knuie, układa, y czyni gniew, to wszystko iest nieiakim przygotowaniem y przysposobieniem do zaboystwa. Nsostatek inne wszystkie zbrodnie tylko na iakiey człowiekowi Dobr iego części szkodzą, tylko strumyk szczęśliwości iego, źrodła nie ruszaiąc wysuszyć, tylko budowanie fortuny iego, fundamentu nie tykaiąc obalić, tylko drzewo pomyślności iego, korzeń zostawuiąc podciąć usiłuią: ale

zaboyſtwo na wſzyſtkich mu Dobrach ſzkodzi, bo mu życie ſamo, źrodło, fundament, y korzeń wſzelakiey ſzczęśliwości wydziera. Przeto y nadgroda, ktorey miatą ieſt krzywda y ſzkoda uczyniona, ieſt mu wcale nie podobna. Może bydź ſzkoda na fortunie, na Familii, na Oſobie uczyniona, ieżeli nie zupełnie, to przynaymniey po części nadgrodzona; ale iakaż może bydź nadgroda wydartego nie ſłuſznie życia, a z życiem wydartych wſzyſtkich innych doczeſnych Dobr? O ſtraſzny! O w złości ſwoiey nieporownany zaboyſtwa grzechu! iako wſzyſtkie inne zbrodnie krzywdami y ſzkodami ſwoiemi przechodziſz, tak też nad wſzyſtkie inne zbrodnie większego obrzydzenia godzien ieſteś.

Coż mowić o innych ieſzcze rozlicznych krzywdach, ktore w ſobie każde powſzechnie zaboyſtwo zamyka; y iednemu ſzkodząc, prawie nieprzeliczonym rzeczom ſzkodę przynośi? Tu ſię wielka krzywda dzieie BOGU ſamemu w TROYCY Swiętey Jedynemu, bo Obraz iego, na ktory ieſt ſtworzony człowiek, podeptany, znieważony, y rościęty zoſtaie. Tu ſię wielka krzywda dzieie wſzyſtkim materyalnym ſtworzeniom, bo te wſzy-
ſtkie

ſtkie w człowieku, iako w mały świat, y zbior wſzyſtkiego, ſą zebrane. Tu ſię wielka krzywda dzieie całey Oyczyźnie, bo iey bez przyczyny, czaſem bardzo potrzebna Osoba ginie, y pokoy ſię publiczny niewcześnie mięſze. Tu ſię ieſzcze wielka krzywda dzieie Magiſtratom y Urzędom, bo im tylko ſamym Władza na ludzkie życię ieſt udzielona, ktorą ſobie zaboyca nie ſłuſznie przywłaſzcza. Tu ſię nakoniec wielka krzywda dzieie Domom, y Familiom, bo te częſtokroć utraciwſzy Głowę, upadać muſzą: Rodzicom, Krewnym, Zonie, y Dzieciom, bo ci wielką żalu przyczynę maią, gdy Rodzice Synow, Zony Mężow, Dzieci Rodzicow tracą; dalſzym nawet ktorzy nastąpić mogli Potomkom, bo y ci z wydartym ſobie Przodkiem, życie y bytność ſwoię na zawſze tracą. Co to tu Oſob ukrzywdzonych! co łez wylanych! Gdy ſię ich wołania z wołaiącą o zemſtę do BOGA, zabitego krwią połączą, izali zemſty tey, nader ſtraſzney y ſurowey ſkutecznie nie wymogą?

Oprocz tych iednak krzywd z każdym zaboyſtwem poſpolitych, ma inne ſobie ſzczegulniey właściwe, ta na ktorą teraz płacżemy, obrażonego w Nayiaśnieyſzym

Pa-

Panie Majestatu zbrodnia. A gdy ia to namieniam, rozumiem że wam sława w myśli, ów śliczny wiernego Królom swoim poddaństwa kleynot, ktorym się po wszystkie wieki nasza Polska Korona zaszczycała. My Polacy mieliśmy zawsze tę w całym świecie sławę, że Królom y Panom swoim, wolnemi głosy obranym, stałecznie wierni iesteśmy. Nawet Królowie y Panowie nasi z tym się nie raz przed postronnemi Narodami chwalili, iż na każdego Polaka łonie, bez żadnych wart y ostrożności, bespiecznie zasypiać mogą. Nasze to po wszystkie wieki oświadczenia były, a ktoremiśmy się do każdego panuiącego Króla, na wszystkich Seymach, aż po dziś dzień odzywali: *Pod nogi twoie Maiętności y zdrowie nasze kładziemy; Tyś Pan miłościwy, Ociec y Dobrodziey nasz nayłaskawszy: my wierni poddani twoi: z twoiego nam Rządu, Panowania, y pokoiu wszystko dobro płynie.* Toś my od Przodkow naszych z rąk do rąk Dziedzictwo wzięli: tośmy y całey Potomności naszey, całe y w niczym nie naruszone Dziedzictwo zostawić myśleli. Alić, co za nieszczęście! Ten oto niecnotliwy zdrayca, targaiąc się na Pana y Króla swoiego, z tey nas

całey

cały ozdoby wyzuł, ten, śliczną z tey miary Imienia naszego sławę zeszpecił, ten, długą bardzo, bo wiekow całych pracę, rozproszył y woiwecz obrocił! O szkodo żadnemi łzami nie opłąkana! Czym że cię sobie naprawiem? Albo iakim cię sposobem, czego byśmy z Duszy chcieli, z wiadomości y pamięci ludzkiey wygluzuiem? Atoli zdumiewaiące się nad przypadkiem naszym Narody, nie chciey-cie nas wszystkich dla iednego zapamiętałego zbrodni obwiniać; bo się nią wszyscy brzydziemy. Wieki te całe na to się ośmielić nie mogły, na co się ten zdrayca odważył; y nadzieia w BOGU, że znowuż wieki całe nic u nas podobnego nie zobaczą. A wszakże y w naturze trafiaią się odrodne straszydła y poczwary; nie przeto iednak ślicznym teyże natury przepisom, y przedziwnym onegoż obrotom uwłoczyć śmiemy. Wy podobnież daycie to żalowi naszemu, daycie wybornym Przodkow naszych zasługom, abyście iednego szaleńca zbrodni, całemu Narodowi nie przypisywali.

Coż tu ieszcze mowić o owey krzywdzie y szkodzie, ktorey y publiczne całego Krolestwa, y prywatne każdego z oso-

bna.

bna Dobro podpada, kiedy iakowym spo- sobem, osadzone na Maiestacie Krolewskim Nayiaśnieyisze *Słońce* zgaśnie. Ah chyba ten tylko o tym nie wie, kto nieszczę- ścia y szkody, gdy Dzieci Oyca, Owce Pasterza, Zołnierze Wodza utracą, z grun- tu nie przeniknie. Krolowie y Panowie nasi są owym u Daniela (l) Drzewem szero- kim y wysokim, pod ktorym się wszy- stkie zwierzęta żywią: są owym u Moy- żesza (m) wielkich skrzydeł orłem, ktory skrzydłami swoiemi Dzieci swoie pokry- wa, y na skrzydłach ie swoich nosi: są owym szerokiego liścia zielem, pod kto- rym Jonasz odpoczywał (n) y o kto- re gdy mu uschło, gniew śmierci się ro- wnaiący miał: są wreście iako Sternicy okrętu naszego; bez nich, uchoway BO- ZE! zatonienie następuie, bez nich wszy- stka się Rzecz pospolita przewraca, bez nich w ciemnościach byśmy chodzić, w doł wpadać, y szyie łamać musieli; bez nich y rządu y obrony nie masz: bez nich środki pokoy, żywność ludzka, y dobre mienie ustaie. I o takie to nas nieszczę- ście ten niecnotliwy zdrayca chciał przy-

pra-

(l) *Daniel.* 4. (m) *Exodi* 19. (n) *Jonæ* 4.

prawić, ktory na życie Nayiaśnieyszego Pana śmiał z innemi sobie podobnemi zmowę uczynić. A iakoż się nim nie brzydzić? iako nie ubłaganey ku niemu nienawiści nie powziąść?

Ale od złości iego, odwroćmy choć na czas oczy, na uważanie Dobroci Boskiey. BOG Słuchacze, Miłościwy Nayiaśnieyszemu Panu, Miłościwy y nam, zachował nas od tego wszystkiego złego, gdy Nayiaśnieyszego Pana, prawie cudownie, zachował przy życiu. Mowię prawie cudownie: bo iako wam dobrze wiadome wszystkie tego nieszczęśliwego przypadku okoliczności; wszystkie, pewne śmierci niebespieczeństwo, a po ludzku mowiąc, prawie niepodobne od tego niebespieczeństwa zachowanie, iawnie y oczywiście oznaczaią. By ieszcze nas kocha BOG, ieszcze nas nie spuszcza z swoiey Swiętey Opieki; kiedy nas tak wielkim y tak potrzebnym Dobrodzieystwem raczy. Dziękuy za nie Polaku, dziękuy Litwinie, dziękuycie wszyscy Synowie y Obywatele tey przezacney Korony; y chwalcie Naywyższego, że nam na czas pomoc swoię daie, że niebespieczeństwa nasze uprzedza, że nie na grzechy nasze, ale tylko na chwałę swoię pamięta.

Nie

Nie dla nas to uczyniłeś Panie, żeś go nam szczęśliwie zachował y obronił; ale dla wielkiego Imienia swoiego, aby chwała twoia z ust naszych nie ustawała, abyśmy w pokoiu tobie służyli, y praw twoich pilnowali. Pobłogosław że nam, pobłogosław y *Panu* naszemu: abyśmy iego słuchaiąc, Ciebie w Osobie iego słuchali; abyśmy pod skrzydłami iego spokoynie żyiąc, przez ten sobie doczesny pokoy, na ów wieczny y Błogosławiony zarabiali.

KONIEC TOMIKU DRUGIEGO.



RE-

REIESTR KAZAN
W tym Tomiku Zawartych.

NA NIEDZIELĘ I. W POST.

spo-

NA NIEDZIELĘ III. W POST.

dny

NA NIEDZIELĘ IV. W POST.

NA NIEDZIELĘ V. W POST.

NA NIEDZIELĘ KWIETNIĄ.

NA NIEDZIELĘ WIELKONOCNĄ

obiecuie. Przez łaskę nam daną, czyni nas Ucześnikami swoiey natury Boskiey: a przez Zmartwychwstanie nam obiecane, chce nas uczynić Ucześnikami swoiey natury Ludzkiey. 321.

NA NIEDZIELĘ I. PO W. NOCY.

Kazanie pierwsze: Przeciwko domagaiącym się oczywistości w Wierze.

Powinniśmy Katolicką Wiarę rozum przewyższaiącą statecznie wyznawać, bo nayprzod wyznawszy ią nic nie traciemy, nic w niebespieczeństwo nie podaiemy; bo powtore nie wyznawszy iey, wszystko traciemy, wszystko w niebespieczeństwo podaiemy. . . . 343.

Kazanie drugie: O Spowiedzi w Kościele Katolickim zwyczayney, że z prawa, y z postanowienia Boskiego pochodzi:

Fałsz wielki iest aby Innocenty III. Papież pierwszym przykazania o Spowiedzi wynalezcą był. Oycowie Swięci po wszystkie Wieki nie inakszey po Wiernych Spowiedzi wyciągali tylko takiey, iaka teraz u nas iest. Ciż Oycowie Swięci po wszystkie Wieki nie inatzey na Spowiedź poglądali, tylko iako na prawem Boskim

NA NIEDZIELĘ II. PO W. NOCY.

NA NIEDZIELĘ III. PO W. NOCY.

NA NIEDZIELĘ IV. PO W. NOCY.

wię-

więcey łożył: co za krzywda, co za grzech? Przez zgorszenie człowiek pogorszony o zgubę się a tę wieczną przyprawia: co za krzywda: co za grzech? 651.

Kazanie drugie: O zabóystwie; z okoliczności ściągnioney na Krôla Jego Mości ręki; na dziękowaniu Kościelnym za ocalenie Onegoż.

Zabòystwa występek, dopieroż targaiąca się na Pomazańcow Boskich zbrodnia, straszna w sobie y ostatniey nienawiści godna iest: bo y prawa na świecie naypoważnieysze gwałci, y krzywdy w sobie nie przeliczone zamyka. 677.







Biblioteka Jagiellońska
stdr0019349

